

HISTORY
MIASTA WILNA.

WILNO. W Drukarni A. Marciniowskiego.

188750

Su obumie!

Baliński

HISTORYA Miasta Wilna.

PRZEZ

MICHAŁA BALIŃSKIEGO.

Haec omnia, quae credidi esse patriae necessaria, quae scribere mihi fas erat, vobis exponere arbitror: vestrum iudicium, non de mea voluntate, sed de opere exoro — „To wszystko, co sądziłem krajowi być potrzebném, i co mi się pisać godziło, wyłożyć wam postanowiłem: zdania zaś waszego, nie o moich chęciach, ale o samej książce żądam.“ ROTUNDUS MILESIUS *Wojt Wileński, w liście do Mikołaja Radziwiłła roku 1560 dnia 12 Lutego pisanym, przy złożeniu jemu Historyi Litewskiej, która zaginęła.*

T O M I.

7-2

ZAWIERAJĄCY DZIEJE *WILNA*, OD ZAŁOŻENIA MIASTA AŻ DO ROKU 1450.

Z RYCIŃAMI.

WILNO. DUKIEM ANTONIEGO MARCINOWSKIEGO.

1836.

Pozwolono drukować, pod warunkiem złożenia
trzech exemplarzy po wydrukowaniu w Komitecie
Cenzury. Wilno. 1836 roku 22 Stycznia.

Cenzor, Professor b. Uniwersytetu Wileńskiego,
JAN WASZKIEWICZ.

128150



W S T Ę P.

PISZĄC dzieje miasta, które przez dwa blisko wieki było stolicą jednego z potężniejszych krajów północnej Europy, a później zostało aż do naszych czasów główniejszém siedliskiem nauk i władz rządowych w Litwie, dwa widoki miałem na celu: nie tylko starałem się wydobyć z różnych kronik i starodawnych rękopismów, po archiwach zachowanych, te podania, z jakich wywodzą początek Wilna, te prawa i liczne przywileje, których jego mieszkańcy od dawnych wieków używali; nie tylko odnowić w pamięci współczesnych przedniejsze wypadki, w przeciągu kilku wieków w tej stolicy zaszłe; ale nawet przyczynić się, ile mi przedmiot i możność dozwoliły, do obja-

śnienia niektórych zdarzeń w Historji Litewskiej. Mało znane nam samym, obce są zupełnie dla Europy, dzieje uświetnione rycerskimi czynami i najbieglejszą polityką MENDOGA, GEDEMINA, OLGIERDA, KEJSTUTA, JAGIELŁY i WITOWDA, dzieje w szczupłych granicach zamieszkałego Narodu, który sam jeden, odosobniony swojém pogaństwem od reszty Europy, zdołał przez osobistą dzielność, odeprzeć straszne najazdy Mongołów, opanować Ruś, i nie dać się ujarzmić chciwemu łupieztwu Zakonowi Krzyżaków Pruskich. Takie wypadki nie są bez interessu dla świata cywilizowanego: ale, żeby je w zupełném świetle wystawić i utworzyć, godną swojego nazwiska, Historję Narodu Litewskiego, należy, prócz wielu innych warunków, poznać wprzód dzieje szczegółowe miast tego kraju, a mianowicie jego stolicy. Dzieło niniejsze właśnie tym ostatnim przedmiotem się zajmuje. Nim jednak przyjdziemy do tej epoki, kiedy się miasta w Litwie tworzyć zaczęły, wypada rzucić okiem na początek miast europejskich i stan ich w średnich wiekach bliżej rozpoznać.

Wojny Krzyżowe, któremi się zapaliły umysły całej prawie Europy w jedenastym wieku, zrazu uważane, jako dziwaczne tylko wyprawy, stały się nayważniejszym wypadkiem w dziejach tej części świata. Wpływ jego u nas i na Wschodzie był niezmierny, a skutki najpomysłniejsze dla ludzkości. Odwrócenie powszechnej uwagi do Ziemi Świętej, i starcie się ze Wschodem, obaliło nadużycia zepsutego feudalizmu, kształcąc z rozbojniczej szlachty, Rycerstwo, tę najzaszczytniejszą średnich wieków instytucją. Wtenczas oswojono się z zaniechaną żeglugą, weszły ze Wschodu nauki, i zasmakowano w handlu. Tak wielka myśl, i tak nowe poruszenia, wyrwały z uśpienia otrętwiałą Europę, i pożądaną dla niej, w ciągu dwóch wieków, zmianę przyniosły. Jak tylko się ustaliły związki handlowe ze Wschodem, skoro większy porządek i tęgość w administracyi krajow europejskich zaprowadzono: natychmiast powstały z tego chaosu — miasta, i wyszła nowa klasa społeczności, niezmiernie dla niej pożyteczna. Podniósł się, mówię, stan miejski, którego utwór i wykształcenie, śmiało mo-

zna poczytać za najważniejsze dzieło wojen Krzyżowych (a).

Miasta południowej Europy i Francyi poprzedziły feudalizm. Nie były one, można mówić, ani prawdziwie swobodne, ani też zupełnie niewolnicze. Był to raczej stan słaby i otrętwiały, na ustawach tlejącej jeszcze municypalności rzymskiej óparty. Wszystkie, bez różnicy, były wystawione na ciągłe najazdy i gwałty: jedni tylko Biskupi najwięcej mieli wpływu na mieszczan, i oni istotnie dawali im opiekę przed zwycięzcami, szarpiącemi zwalonego Rzymu ostatki. Później, za ustaleniem zasad i porządku feudalnego, i za ustaniem błakającego się życia właścicieli ziemskich, miasta nabrały wprawdzie więcej życia i stały się

(a) Opiniya ta, powszechnie przyjęta w Historii od najgłębiej myślących dziejopisow, pierwszy raz znalazła przeciwnika w pisarzu angielskim Hallam, który w dziele swoim: „*View of the state of Europe*“ etc. London 1818 in 4to w T. I. powody do wyzwolenia miast, chce znajdować prosto w samych miejscowych okolicznościach każdego kraju. Lecz to mniemanie, niczém nieusprawiedliwione, pokazuje tylko, że Hallam, na ten raz, nie chciał z wyższego stanowiska brać rzeczy, i bliższe przyczyny, bezwzględnie brał za pierwsiastkowe źródło tak wielkiego wypadku, jakim jest, utworzenie się miast w Europie.

czynniejszemi; ale Baronowie, zaprzestawszy wojen i gwałtownych najazdów, zaczęli rabować kupców i pokątnemi rozbojami gnębić zawzięcie stan miejski, od samych początków dziesiątego wieku. Trwały przez sto lat prawie, coraz gwałtowniejsze spory między temi dwoma stanami, i skończyły się zwycięstwem gmin miejskich nad ich zwierzchnikami feudalnemi. Karty municypalne, nadawane od nich miastom, były tylko traktatami pokoju, gdzie najczęściej zwycięzcy, to jest: Miasta, dyktowały warunki zwyciężonym Baronom. W całym Włoszech, za Ottona Wielkiego, miasta, czując już swoją przewagę, poodrzucały prawa i Urzędników Teutońskich (Schultheiss), danych sobie od Lombardów, a wzięwszy za wzór Rzymskie instytucye, postawiły na czele swoim Konsulów. Nabywając dalej coraz większych swobód, za pomocą swoich bogactw, gdy się, za tegoż Ottona, prawie wszystkie, obwarowały murem, dla obrony od najazdów Węgrów i Saracenów, stały się nawet same z kolei osobnemi potencjami feudalnemi. Inaczej się działo w Hiszpanii, gdzie,

po wygnaniu Maurów, Szlachta Kastylska, do nowo zbudowanych miast, albo oswobodzonych od Saracenów, wzywała Chrześcijan, żeby, w nich osiadając, zawarowali na przyszłość bezpieczeństwo kraju od niewiernych. Ale mieszczanie Kastylscy, nie kupowali od swych panów żadnych przywilejów; początek ich był chlubniejszy nawet: bo w Hiszpanii tworzone gminy Miejskie i Urzędników, nadawano szczególne prawa z dawnego Kodexu Wizygotów wyciągnięte, jedynie w celu powiększenia środków obrony od groźnych jeszcze Maurów. Ustanowienia municypalne w Kastylii, znane już od 1,020 roku, poprzedziły, na jeden wiek prawie, porządki miejskie Francuzkie.

Taki był stan miast w Południowej Europie ku końcowi jedenastego wieku, kiedy w ciągu dwónastego, Monarchowie we Francyi, dla oparcia się zanadto groźnej potędze swoich wazallów, wzniesli poniżone dotąd Miasta i mieszkańców ich, z potrzeby, od prywatnej niewoli wyzwolili. Inne, za umówioną opłatą, inne łącząc się z Duchowieństwem przeciw swoim

Hrabiom, dobiły się swobody. Gdy tym sposobem stargane zostały pęta feudalnego ucisku w Lombardyi i Francyi, podniesienie Miast w tych krajach, dało początek wyzwoleniu ich w Niemczech. Nieznane prawie dawnej Germanii miasta przed Karolem Wielkim, znacznie potém rozmnożone w dziesiątym wieku za Cesarza Henryka I, Ptasznikiem zwanego, dla wstrzymania najazdów Węgierskich, wspierane ciągle z rozmaitych powodów przez jego następców, później wprawdzie od miast Francuzkich dobiły się swobody, ale to ich odrodzenie, daleko większe miało skutki. W drugiej połowie dwónastego wieku, kiedy już przemysł i handel zasilił miasta niemieckie, zaczęły one, na podobieństwo miast włoskich i francuzkich, ustanawiać cechy i inne ich nadania przyswajać; w trzynastym, wielka ich część uwolniła się od juryzdykeyi Biskupów i swoją własną otrzymała. Wielka zmiana politycznego stanu w Szwabii i Frankonii, przez upadek familii Hohenstaufen, stanowczą przewagę miastom nadała. Cesarze Niemiec, słabi, bo elekcyjni, dla umocnienia się przeciw Szlachcie i możne-

mu Duchowieństwu, dawali opiekę i coraz większe przywileje miastom, które też nawzajem naturalnemi sprzymierzeńcami Cesarstwa być nie przestały. To dało początek tak nazwanym miastom wolnym cesarskim, to ich przypuściło później do obrad w Imperyum i zrobiło udziałnemi potencjami. Lecz handel stał się w końcu główném źródłem ich bogactw i znaczenia. Dla zabezpieczenia jego w trzynastym wieku, w pośród ciągłych kłótni z baronami świeckimi, miasta niemieckie w ściślejsze związki weszły, jedne z drugimi, zawierając przysięgłe między sobą przymierza, znane pod imieniem *Hansy*. Działania ich stawały się coraz obszerniejsze, bo i odległe na Północy miasta, a nawet Sławiańskie, uczestnictwo w nich mieć zaczęły. Do związku zbrojnego, w roku 1241, między Hamburgiem a Lubeką zawartego, Kraków, Kalisz i Nowogród, w pełnym względzie należały. W r. 1255, w podobnymże celu, sześćdziesiąt miast utworzyło Konfederacyą Reńską, pod przewodnictwem Elektorów Duchownych. Pod opieką takiego systematu obrony, otworzyła się droga do

zbywania płodów, z licznych rękodzielni we Flandryi i Anglii pochodzących. W dwónastym wieku zaczęto lepiej poznawać dalsze pobraże Bałtyckiego morza. Kupcy z Bremy, w r. 1158, odkryli ujście Dźwiny zachodniej, i związki handlowe Niemców z tutejszém pomorzem zaprowadzili; a około roku 1192, podobnaż kolonija z Bremy, założyła Rygę. Rewel Duńczykom, wprzód jeszcze, winien swój początek. W trzynastym wieku, Zakon Teutoński, ujarzmiwszy Prussy, i ścieśniwszy poganizm litewski, pomnożył liczbę miast i zamków na brzegach bałtyckich. Powstał w roku 1255 Królewiec, założony przy pomocy Ottokara, Króla Czeskiego; Toruń roku 1255, Malborg roku 1281, zbudowane przez Krzyżaków; wzniósł się nakoniec prawie wszystkie miasta Warmińskie w czternastym wieku.

Tą samą drogą, jaką Cesarz Henryk Ptasznik w Niemczech, poszedł w Polszcze, wiekiem tylko później, jeden z największych Królów w owym czasie, Bolesław Wielki, Chrobrym nazwany. Pierwszym go można uważać założycielem miast na ziemi Polskiej: przed

nim bowiem, nawet w dziesiątym już wieku, oprócz rzadkich tu i ówdzie zamków i osad, nie widać śladu wielkiej liczby miast w Polsce, jaka już za tego Króla, postrzegać się daje. Bolesław mieszkał najczęściej w zbudowanych od siebie miastach, dla uwolnienia wieśniaków od ciężarów, które w bliskości pobytu dworu, pospolicie znosić musieli i ściągali okoliczny lud do osiadania w miastach, utrzymując ciągle otwarte stoły i rozdając podarunki (b). Już za niego, Kruszwica, Poznań i inne wielkopolskie miasta, dostatkami i ludnością słynęły; już wiele bitnego żołnierza, razem z okolicznymi ziemiami, zwycięzkim jego hufcom dostarczały (c).

(b) *Martini Galti Chronicon*. ed. Bandtk. Capit XIV p. 70. „*Mensam vero suam sic ordinate, sic honorifice retinebat, quod omni die privato quadraginta mensas principales, exceptis minoribus, erigi faciebat.*“ etc.“ To, co mówi Marcin Gallus o Bolesławie, zupełnie się zgadza z relacją kronikarzy o Henryku Ptaszniku. Porównać *Witichind* I. 639.

(c) *Id. Ibid. Capit VIII*, p. 51. Marcin Gallus powiada, że Poznań dostarczał 1,300 pancernych, a 4,000 zbrojnych puklerzem; Gniezno 1,500 pancernych, i 5,000 piechoty; Władysławowski zamek 800 pancernych, 2,000 puklerzy; Gdycz 300 pierwszych, a 2,000 drugich. Powtórzył to *Naruszewicz Histor. nar. Pol. II*, 97. i *Surowiecki, o upadku Miast w Pols. k. 168*. Ale J. W. Bandtkie: *Zbiór rozpraw o przedmiotach praw polskich k. 57*. i J. S. Bandtkie: *Dzieje Kró-*

Ale następny wiek dwónasty, mnożąc wzrost i potęgę miast niemieckich, przeniósł w trzynastym ich prawa i bogactwa do polskich. Królowie z familii Piastów, po większej części dzielnie się do tego przyczynili. Kraków, jedno z najdawniejszych miast polskich, już w dwunastym wieku, znany był, aż na Wschodzie, przez swoje związki handlowe. Benjamin z Tudeli,

lestwa Polskiego, I, k. 211. i nakoniec *Kownacki: Histor. Bolesława II*, k. 114; nie chcą wierzyć, aby tak wiele zbrojnego ludu, same miasta mogły w ów czas wystawiać. Sądzą owszem, że na to się składały razem i ziemie, których te miasta były stolicami. Nie śmiałbym jednak być zupełnie tego samego zdania z wymienionemi teraz autorami. Bo naprzód: miasta wielkopolskie, a szczególnie Gniezno, jak się to widzieć daje z samego przyjęcia Cesarza Ottona III w tém uieście, Kruszwica i Poznań, były ludnemi i bogatemi osadami już w tym czasie. Sam Marcin Gall, nigdzie inaczej nie wspomina o Kruszwicy, jako o ludném i zamożném miejscu: „*Sicque Crusuicz divitiis prius et militibus opulentum.*“ Lib. II, p. 146, i znowu *ibid.* p. 144. „*fugiensq. (Zbigneus) Castrum Crusuicz militibus opulentum, ab oppidanis receptus, introivit.*“ Z tych krótkich wzmianek widać, że zamki te, otaczające się coraz więcej domami, zwabionego dobrodziejstwami Bolesława ludu, pomagały dzielnie do obrony kraju. Powtóre, nie można się i dla tego dziwić, że same miasta mogły tyle dostarczać żołnierstwa, iż w owym wieku, gdzie prawie każdy musiał stawać do boju, większa część ludności miejskiej składała się z rycerskich ludzi. Wszakże i sam Marcin Gall, zaraz po wyliczeniu tej siły wojskowej miast, powiada: *Tempore Boleslawi totidem fere in Polonia milites habebantur, quot homines cujusque generis nostro tempore continentur.*“ p. 53.

rodem żyd, wędrownik, utrzymuje: że w roku 1160, do portu Alexandryjskiego, nie tylko angielskie, ale i krakowskich kupców okręty zawijały (d). Można więc już oddawna Kraków, winien pierwszy porządek municypalny, ozdobne budowy i prawa teutońskie, w roku 1257, Bolesławowi Wstydliwemu; ważne przywileje, napływ ludności cudzoziemskiej i warowniejsze mury, Leszkowi Czarnemu. Poznań, jeszcze przed Krakowem, bo w roku 1253. Sandomierz później, roku 1286, a Lublin za Władysława Łokietka, w roku 1317, przeszły pod prawa miejskie niemieckie. Podobnież Warszawa roku 1251 założona, a Lwów po niej, w roku 1280, przez Leona, syna Daniela Halickiego, zabudowany. Uwolnione zpod uciążliwych rządów kasztelańskich, miasta polskie, zjednawszy razem z prawem teutońskiem oswobodzenie od rozlicznych danin i powinności prawa krajowego, własne swoje sądownictwa, i rząd miejski osobny, już były możliwe i znaczące, w stosunku do miejscowej cywilizacyi.

(d) *Harris, Voyages.* T. I, p. 564.

Na wschodzie Litwy, długo przed trzynastym wiekiem, słynęły dwa starożytne grody rosyjskie, Pskow i Nowogród, handlem, murami, a nawet udzielną władzą potężne. Moskwa, małą była jeszcze wówczas osadą: w południowej tylko Rusi wznosił się dawny Kijów, kolebka wschodniego wyznania, i przez czas niejakiś, stolica znakomitej monarchii. Wszystkie inne miasta ruskie, północne i południowe, zanadto rozdrobnionych księstw będąc stolicami, nie miały takiego znaczenia, ani swobod, żeby mogły jakikolwiek wpływ wywierać na sąsiedzkie kraje.

Wśród takiego położenia miast europejskich, Litwa, najdłużej wyłączona od chrześcijaństwa, małym i pozbawionym portów wybrzeżem Bałtyku władnąca, w rolnictwie i handlu jeszcze uboga, miała jednak już na swej ziemi niektóre miasta, w samym środku trzynastego wieku. Nowogródek już był stolicą sławnego Króla Myndowga (Mendoga). Grodno, zwane jeszcze Garteną, osadzone przez Trojdena, chroniącemi się od ucisku Teutonów Prusakami; Stonim, zaludniony temież samemi

wychodcami, dzielny opór stawili w roku 1272, najeżdżającym Litwę Xiążętom Halickim, wspólnie z Nogajskimi Mongołami. Dalej, Kowno, w odległych czasach założone, klucz Litwy Bałwochwalczej, było już miastem, z warowni swych i handlu znaczącem. Ale zresztą, na całej ziemi Litewskiej i Żmudzkiej, wznosiły się tylko tu i ówdzie samotne zamki, obronne siedliska feudalnych różnej potęgi Xiążąt i Bojarów. Taką Litwę znalazł Xiążę Gedémin, twórca porządnej i silniejszej feudalności, a razem założyciel miast w swoim kraju. Zobaczemy później, jaką koleją utworzyła się stolica jego — Wilno; tu powiemy tylko w ogólności, jakie były oddzielne cechy kształcenia się Miast Litewskich.

W dziejach stanu miejskiego, w Litwie, to mianowicie postrzegać się daje: Naprzód, że się ukazał późno, tak, jak i ogólna cywilizacya w kraju: bo dopiero w czternastym wieku. Powtóre, że się utworzył ze trzech różnych klass towarzystwa, to jest: ze stanu niewolniczego, uprawiającego pola, otaczające zamek; z kolonistów cudzoziemskich, którzy wszyscy

prawie byli rzemieślnikami; i ze służebników bojarskich lub xiążących, którzy za zasługi, domy i place, na różnych prawach otrzymywali. Potrzebie, że pomimo wszelkich przywilejów, nie nabył nigdy, jeśli wyłączymy chwilową pomyslność za Zygmunatów,—ani wielkich dostatków, ani przeważnego znaczenia. Wtenczas, kiedy w całej Europie, a szczególnie w Niemczech, klasa miejska, zrazu uboga, słaba i za nic miana, przez ciągłą pracę i niezmordowany przemysł, przyszła nakoniec do bogactw, światła i znaczenia; kiedy się z niej ukształcił powo-
li, tak zwany, *stan średni* społeczności, który stał się najdzielniejszą sprężyną dzisiejszej cywilizacyi,—u nas miasta nic podobnego dopiąć nie mogły! Przyczyny tego były bardzo ważne. We Włoszech, i w ogólności w zachodniej Europie, miasta w początkach swojego bytu, podlegały małym władcom feudalnym: bo lennictwa były niezmiernie rozdrobnione, a miasta gęste dla wielkiej ludności. Łatwo im więc było wymódz przywileje, lub wybić się zpod takich zwierzchników, którzy, sami słabi, jeszcze się więcej osłabiali ciągłemi między sobą

kłótniami. W Litwie przeciwnie: nie było jeszcze żadnych miast wtenczas, kiedy sam feudalizm, przez rozdrobnienie dzielnic, słabo był skleiony: były tylko, jakieśmy wyżej wspomnieli, samotne zamki, i liche przy nich osady. Miasta zakładały się wtenczas, gdy już zwierzchni książęta litewscy przyszli do potęgi, wielkie poczynili zabory i wielką sobie zapewnili przewagę. Taki między niemi Gedémín, utworzył sam Wilno, i w niém zaraz założył środkową władzę feudalności litewskiej. Stan miejski takiej stolicy, nie mógł, choćby najraptowniej przyszedł do zamożności, na wzór innych miast europejskich, żadnych dla siebie swobód wyjednać: bo złożony w znacznej części z cudzoziemskich przychodniów i chrześcijan, otoczony zrazu pogańską i nieprzyjaźną sobie ludnością, nie mógł w żadném zdarzeniu kłaść swoich sił na szalę, z potęgą zwierzchniego Pana. Później wypadki i przemiany szły bardzo nagle; nie było czasu rozwinąć się stanowi miejskiemu w Wilnie. Wielka zmiana polityczna, przez ochrzczenie Litwy i związek z Polską, działała od Jagiełły, prędko później

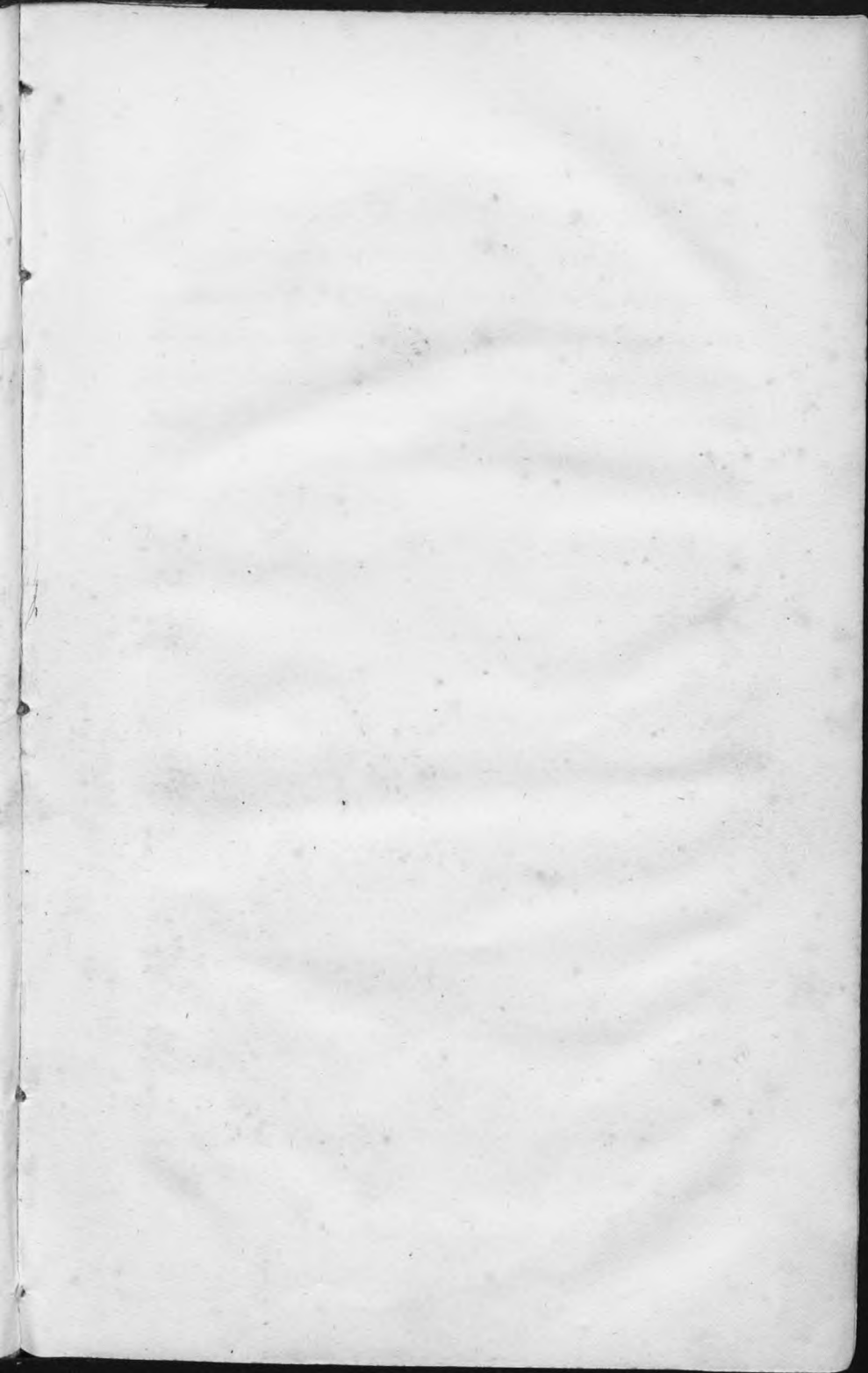
przemienienie się lenników litewskich w prężną arystokracją,— wszystko to, nie podało sposobności, ani przyjaźnej pory dla mieszczan wileńskich, przejścia do stanu swobodniejszego. Obok tego, miasta Rossyjskie, a raczej Pskow i Nowogrod-Wielki, w innych znalazły się okolicznościach. Dawniej będąc założone od Wilna, położenie handlowe podniosło ich prędzej na stopień ludniejszych i bogatszych osad. Nie tylko nie dotknęły ich tyle najazdy Mongolskie, jako głębiej na północy leżących, ile całą Rossyą: ale owszem nie dozwoliły przyjść do znaczenia wszystkim drobnym Kniaziom, w dzielnicach panującym, wzajemnymi niezgodami i uciskiem Tatarów osłabionym. Miały więc czas nabyć i udoskonalić, swobody równe prawie najwolniejszym miastom ligi hanzeatyckiej.

Nie mniej ważną przyczyną małego znaczenia stanu miejskiego w Litwie, było, długie zostawanie tego kraju w pogaństwie, a przeto w odosobnieniu od reszty Europy, która czterema wiekami wprzód była już cała chrześcijańską, prócz Litwy. Z tego nieszczęśliwego po-

łożenia wynikło, że drapieżtwo Krzyżackie, długo także zagradzało drogę wszelkiemu ulepszeniu po całej naszej ziemi. Szczególne dzieje tego miasta okażą czytelnikom, udowodnienie i sprawdzenie tych kilku uwag o miastach litewskich, któreśmy sobie pozwolili przełożyć, na czele tego pisma. Zresztą, praca niniejsza, jest owocem długich i mozolnych badań, które ten przynajmniej użytek mieć mogą, że powiększą, szczupłą liczbę, pomocniczych książek, w naszej literaturze, do pisania Historii Litewskiej potrzebnych. Źródła, z których fakta historyczne czerpałem, zanadto są obszerne, że-
 bym tu je miał wyliczać; znajdzie je czytelnik wskazane sobie z najusilniejszą dokładnością w mnogich przypisach, a znaczniejsze objaśnienia i usprawiedliwienia w osobnych dodatkach do każdej księgi. Ale mam sobie za miły obowiązek, wyznać moim czytelnikom, com winien uczonym mężom, którzy mię wspierali w mojem przedsięwzięciu. Były Professor Uniwersytetu Wileńskiego, a teraz zajmujący katedrę Prawa w Kijowie, Ignacy Daniłowicz, któremu tyle już są winne dzieje i prawoznaw-

stwo Litewskie, ustąpił mi z ochotą ważne swoje notaty, o mniej znanych przywilejach Miasta Wilna, skorom Mu oświadczył chęć pisanja historyi tego miasta. Biegły dziejow litewskich znawca, Ignacy Onacewicz, z rzadką uprzejmością udzielał mi swoich postrzeżeń i ciekawych wiadomości, do tej pracy stosownych. Uczonemu i zacnemu przyjacielowi, Mikołajowi Malinowskiemu, winienem ułatwienie przystępu do nieocenionych skarbow historycznych, zawartych w Archiwum Radziwiłłowskiem w Kardynalii; a znany z gruntownej i rozległej nauki, Franciszek Malewski, Dyrektor dawnych Metryk Litewskich przy trzecim Departamencie Senatu, zasiliał zbiór moich materiałów licznemi wyjątkami z tychże Metryk, tyczącemi się Wilna. Nie mogę również zamilczeć, że mi Szanowny Hrabia Adam Chreptowicz, z wrodzoną sobie uczynnością i życzliwością dla tych wszystkich, co się naukami zatrudniają, nioś w każdym razie wszelkie pomoce, jakie tylko bogata jego biblioteka w Szczorsach zawierać dla mnie mogła. Nakoniec, gorliwy o pomnożenie nauk, i utalen-

towany pisarz Leon Rogalski, usilnie przyczyniał się, w czém mógł, do postępu mojej pracy. Zresztą, układ i podział tego pisma, wyniknął ze względu na epoki, pierwiastkowego tworzenia się, wzrostu i pomyślności, a potem klęsk i zmiennych losów, którym Wilno od początku swego bytu podlegać musiało.





WŁADYSŁAW JAGIEŁŁO

Król Polski W.XL.

z marmurowego popiersia Biblioteki Cesarzkiej
Akademii Medyko-Chirurgicznej Wileńskiej
rys. *H. Ryppinska.* Lit. *A. Kluckowskiego.*

Lit. pozw. Cen. J. Waszkiewicz.

HISTORYA MIASTA WILNA. K S I E G A I.

CZASY PRZEDCHRZEŚCIJAŃSKIE, OD ZAŁOŻENIA MIASTA, AŻ DO
PRZYJĘCIA CHRZTU W WILNIE W ROKU 1387.

Początek narodu Litewskiego — Normandowie — Dawna osada nad Wilną rzeką — Swintoroha — Wilno staje się miastem i stolicą Gedemina — Tworzenie się, stan początkowy i rząd miasta — Upadek Jawnuta — Olgerd — Męczeństwo Franciszkanów — Napady Krzyżackie na Wilno za Olgerda — Zamiary Jagiełły — Walka z Kejstutem — Wpływ mieszkańców Wilna na tę wojnę — Śmierć Kejstuta — Stan Wilna za Jagiełły — Bitwa z Krzyżakami pod miastem i spalenie jego — Okolice Wilna spustoszone — Krzyżacy odegnani — Jagiełło Królem polskim — Wyjazd do Krakowa.

Od pierwszego wieku po Chrystusie, plemie Sławiańskie, Wenedami zwane, zajmowało wybrzeża Bałtyckiego morza, od ujścia Wisły, aż do Samlandyi. Ze wschodu od Dźwiny, stykały się z niemi siedliska Estów, gałęzi licznego rodu Finnow. Oba te ludy, zbliżając się do siebie, wypierały z dawnych posad plemie Germańskie Gottów: ale ci ostatni, rozpierzchając się, już to na zachód Europy, już do Skandynawii na północ, powracali jednak nie raz z tej krainy do dawnych siedlisk. Z takiego pomieszania i zlania się trzech, różnego początku, ludów,

powstał nowy pograniczny naród, który długo imieniem Scyrrów, Herulów i Widiwarjów nazywany od starożytnych geografów, w dziesiątym dopiero wieku, pod nazwiskiem Litwy dał się poznać Europie⁽¹⁾. Naród ten Litewski, podzieliwszy się na sześć głównych pokoleń: Prussów, Żmudzinów, Kuronów, Łotyszów, Jatwieżów czyli Jadzwingów i Litwę nadwilejską albo właściwą, osiadł całe побереże Bałtyku, od Dźwiny do Wisły, a w głąb posunął się prawie ku źródłom Niemna i Bugu. Prussy, co do języka, uległy wpływowi sąsiednich Gottów; Jatwież, bardziej jeszcze od Nadwilejskiej czyli wyższej Litwy w głąb Rusi posuniona, mową i obyczajami z sławianszczyzną się łączyła; sama tylko Żmudź, aż do Bałtyckiego morza zbliżona, jako środek plemienia Litewskiego, najczystsze oznaki rodu swego zachowała. Kraina, którą teraz zajmuje gubernija Wileńska i część Grodzieńskiej, była od tej

(1) Dotąd nie mogli Dziejopisowie wpaść na pewny wywód początków narodu Litewskiego: nie jest jeszcze moim zamiarem w tém piśmie zastanawiać się nad tém; wyznać jednak muszę, że badania i domysły uczonego Szwedzkiego *Thunmana*, najwięcej podobieństwa do prawdy mają. Pewna jest, że nazwanie ludu, przy ujściu Wisły osiedlonego, *Vidivarii* przez *Jornandesa* (*De geticae gentis origine ac rebus gestis. Cap. 5*; nie jest imieniem jakiego jednego narodu, *nomen gentile*, ale nazwisko zboru różnych narodów, *nomen sociale*, tak, jak nazwanie Franków.

epoki trwałem siedliskiem dwóch głównych pokoleń narodu Litewskiego, Żmudzi, czyli niższej i nadwilejskiej, czyli wyższej Litwy⁽²⁾. Cała ta przestrzeń, odwiecznemi lasami pokryta, mieściła nad brzegami licznych swych rzek, strumieni, jezior, osady myśliwskiego ludu, z nędznych chałup złożone. Pierwsi Normandowie ze Skandynawii, znani w dziewiątym wieku w Rosyi, pod imieniem Waregow,

(2) O tożsamości Litwy i Żmudzi i o tym jej podziale na wyższą i niższą, dowiadujemy się z najlepszego źródła, bo z listu W. X. Witowda, pisanego w roku 1420 do Króla Rzymskiego Zygmunta: *Terra Samaytarum*, powiada Witowd, *est et semper fuit unum et idem cum terra Littwanie, nam unum ydeoma et uni homines, sed quia terra Samaytarum est terra inferior ad terram Littwanie, ideo Szomoyth vocatur, quod in Littwanico, terra inferior, interpretatur. Samayte vero Littwaniam appellant Auxstote, quod est terra superior respectu terre Samaytarum. Samayte quoque omnes se Littwanos ab antiquis temporibus et nunquam Samaytas appellabant, et propter talem ydemptitatem in titulo nostro nos de Samaycia non scribimus, quia totum unum est, terra una et homines uni.* Fol. C. p. 187. w Tayn. Archiw. Królewiec. *Obacz. Geschichte Preussens v. Johannes Voigt IV. B. p. 11.* Co znaczy: „Ziemia Żmudzka jest i zawsze była jedno i toż samo, co ziemia Litewska: jedna bowiem mowa i jedni ludzie; lecz ponieważ ziemia Żmudzka jest niższa od ziemi Litewskiej, przeto się nazywa *Szomoyth*, co znaczy w języku litewskim *ziemia niższa*. Żmudzini nazywają Litwę *Auxstote*, to jest: *ziemia wyższa*, przez porównanie ze Żmudzią. Żmudzini wszyscy Litwinami siebie od najdawniejszych czasów nazywali, a nigdy Żamajtami, i dla tej tożsamości my w tytułach naszych nie piszemy Żmudzi, ponieważ w tém wszystkiem i ziemia jest jedna i ludzie jedni.“

łupieństwem i handlem zwabieni na wybrzeża burztynowe, podobnież, jak do Ruskich krain za Dźwiną, zaprowadzili pewien rodzaj cywilizacyi między tym ubogim ludem. Zapewne te wyprawy z Szwecyi, Norwegii i Danii, na Bałtyckie brzegi często powtarzane, dały początek bajecznej powieści, o przybyciu Palemona i rycerzy jego Rzymskich z Italii (3).

(3) Kraj, zwiedzany przez Normandzkich piratów z Szwecyi, Norwegii i Danii, zajmował całe pobrzeże Bałtyckiego morza, od ujścia Wisty, aż do zatoki Finlandzkiej i zwał się u nich *Austurweg*. Ostrość klimatu, nieplodność skalistej ziemi, na koniec brak porządku i domowa niezgoda, w czasach grubego barbarzyństwa, zmuszały Skandynawów do tych wycieczek morskich, a niekiedy do znaczniejszych emigracyj na drugą stronę Bałtyku. Chociaż już od końca piątego wieku, zaraz po zniszczeniu państwa Rzymskiego, północne kraje Europy zaczęły doświadczać napadów Normandzkich, te jednak nie stały się tak znaczącemi i tak groźnemi, jak równo z upadkiem rozległej monarchii Karola Wielkiego. W tej właśnie epoce, roje wątplych, ale zwinnych i lekkich statków, rozniosły z półwyspu Skandynawskiego odważnych piratów po całym wybrzeżu Bałtykiem. Sagi, czyli starożytne tego ludu podania, wierszem i prozą spisane od ich Skaldów i Kroniki północne, nie o jednej mówią takiego rodzaju wyprawie. Zdaje się mnie jednak, że następny wypadek, opisany przez *Piotra Olaus*a w jego *Duńskiej Kronice*, jest właśnie ten, który zaniosł z jednej strony Ruryka i jego Waregów do Rossyi, a z drugiej, może mniemanego, Palemona z jego towarzyszymi do Litwy. Kronikarz ten bowiem powiada, że około roku 880, za panowania Króla Kanuta (Cnud) w Danii, gdy przez wielki nieurodzaj zabrakło zboża dla całej ludności, urządzono każdego trzeciego człowieka z gminu wyprawić z kraju nazawsze. Wybrani lossem wygnancy, zgromadziwszy łodzie pod wodzą naznaczonej od siebie starszyny, przebyli morze i w Prusiech, na Żmudzi

Zostawała potém Litwa, aż do końca dwónastego wieku, pod wpływem Rusi; ale korzystając z jej uciemiężenia przez Mongołów, zaczęła się wychylać z puszczy swoich, i odparwszy Azyatów, zatrwożyła najazdami swými Ruś i Polskę. Wtenczas, potrzeba własnej obrony i obeznanie się w nieustannych wojnach z sąsiednimi krajami, z grubszego barbarzyństwa już otrząśnionemi, dały początek drewnianym Zamkom i warowniom na ziemi Litewskiej.

Miejsce, na którém teraz wznosi się Wilno, znane już w dwunastym wieku z powieści wędrowników Islandzkich, stanowiło w połowie trzynastego osadę zamieszkałą i z domów drewnianych złożoną (4). Pomimo jednak wygodnego i okazałego położenia nad zbiegiem dwóch rzek: Wilii albo *Neris* (5) i Wilny, później przezwanej Wilenką, nie

i w Karellii, między tamtejszemi ludami osiedli. *Ob. Petri Olai. Chronic. Dan. apud Langebeck. Scriptor. rerum Danicarum. T. II.* Z czasem przybyły ci zajęli się czynnie handlem i otwierając dla niego nową drogę przez Litwę, kraje fińskie i sławiańskie, od Skandynawii aż do Grecyi, którą *Grikaland* zwali, pierwszy może raz wywiedli z puszczy i bagnisk wszystkie te ludy. Procz niektórych wyrazów skandynawskich, w języku litewskim dostreżonych, ogromne okopowiska na Żmudzi, zwane *Milžyniu-Kapai*, czy świątyniami, czy grobami będące, są jeszcze pomnikami bytności w naszych stronach tych śmiałych wędrowników i śladem wpływu Skandynawskiego na Litwę.

(4) *Ob. Dodat. I. Rozprawę o początku Wilna.*

(5) Wyraz *Wilja*, jeśli jego początku będziemy szukać

była przez czas długi stolicą żadnej głównej potencji Litewskiej: bo liczni Książęta czyli Wodzowie tego narodu, posuwając swoje zabory na Rusi, w tym też kraju podbitym zakładali siedlisko swojego Rzą-

w języku Litewskim, może pochodzić od *Wiloju* łudzę, albo od *Wilius* zdrada: awtenczas *Wilja* znaczyć będzie *zdradzać*. Może od tego, że ta piękna rzeka łudziła i zwabiała na swoje wybrzeża samotnie błakających się w niezgłębionych borach, starodawnych Litwinów i ich Wajdelotów. Albo przeciwnie: że ukrytymi pod wodą rafami zdradzała kupców, ośmielających się odbywać pierwszą żeglugę na tratwach, w początkach handlu między Litwą i Prusami. Jeżeli zaś nazwisko Wilii nadane było rzece w czasie ochrzczenia mieszkańców Wilna przez Jagiełłę, wyraz ten pochodziłby od *Wigilja*. Jakoż znajduję: że w przywileju danym Kapitulie Wileńskiej na dobra Ponary, w roku 1390, przez Władysława Jagiełłę, Wilja, nazwana jest *Vigilia*: „*obstaculum in superiori parte nostri obstaculi, in fluvio Vigilia situati*.“ U niektórych dawnych pisarzy naszych, także znajduję *Vigilia*, zamiast *Wilja*, np. u Sarnickiego: *Descriptio veteris et novae Poloniae. etc.* przy Długoszu Edyc. Lips. p. 1926. T. II. Nazywała się zaś wprzód, albo razem miała drugie nazwanie *Neris*, od tego podobno, że była pogrążona pod wyniosłemi górami, albo raczej, że się wydawała patrzącemu z wysokich gór, jakby ponurzona, co zitaćcy po litewsku *Panerta*, od czego otaczające ją góry i w naszych czasach noszą imię: *Ponary* albo *Ponarskie*. Rzeka *Nerige*, często wspominana w starodawnym opisie dróg po Litwie, znajdującym się w Archiwum Krzyżackim, jest dzisiejszą *Wilgą*. *Wigand i Lindenblatt*, kronikarze, zowią ją także: *Nerga*, *Nerge*, *Nerye* i *Neria*. Już w roku 1398, po przyjęciu wiary chrześcijańskiej w Wilnie, tak jeszcze nazywano *Wilgą*. Witowd, w jednem piśmie, w tym roku datowanem, w którym obiecuje zakonowi pruskiemu pomoc do zbudowania dwóch zamków, powiada: że to uczyni w takich granicach: „Wzdłuż Niemna, aż do miejsca, gdzie Strawa weń wpada, i wzdłuż

du. Lecz wielkie podobieństwo jest do prawdy, że oddawna przed Gedéminem, kiedy jeszcze Litwini nie śmieli być zdobywcami, na tém miejscu, gdzie teraz Wilno stoi, wznosiły się drewniane warownie na wzgórzach, bieg rzeki Wilny okrążających(6). Tu

Nerige, aż gdzie *Święta* rzeka z nią się łączy.“ — *Cfr. Voigt*. V. p. 152. Co większa, dotąd wieśniacy litewscy, nad brzegami tej rzeki zamieszkali, niżej Wilna, nazywają ją *Niaris*, przynajmniej wiem, że tak jest nazywaną Wilja we wsiach, należących do folwarku Zubiszek i do Ponar, w powiecie Trockim. Wyżej Wilna, Wilja podobno drugiego nazwiska nie ma. Ale może być inne jeszcze źródło nazwiska *Neris*. W łotewskim języku *Nereht*, znaczy: wygrzebać podmyć. (*Stenders Lettisch. Wörterbuch*). Skąd poszło *Nehrung* albo *Nehring*, nazwanie w Niemieckim języku wielkich zaspów piasku przy zatokach morskich. W dyplomatach pruskich z XIII jeszcze wieku, nazywano je nawet *Neria*. Zdaje mi się zatem, że Litwini nazywali dawniej *Wiljā*, *Neris* albo *Neria*, dla tego, że ta rzeka wymyła sobie głębokie koryto, tworząc wyniosłe z gór piaszczystych nadbrzeża. Wieśniacy nasi litewscy wymawiają *Niaris*, i mówią, że to po polsku ich piękna rzeka *Wilja* się nazywa. We Francyi, w departamencie Allier, są wody mineralne, zwane *Neris*, pod miasteczkiem tego nazwiska, leżącym między rzekami Cher i Loarą, dokąd najazdy, a nawet osady Normandów sięgały w dziewiątym wieku. — W języku Słowian, Wendów, mieszkających w Hannowerskim, nad niższą Elbą około Lühow, wyraz Wilja znaczy wola. *Ob. Voyage dans quelques parties de la Basse Saxe, pour la recherche des antiquités Slaves ou Vendes, fait en 1794, par le Comte Jean Potocki*. p. 65. tit. Vocabulaire Slave.

(6) Było dawniej jakieś podanie pomiędzy ludem o zamku drewnianym, który w odległych bardzo wiekach miał się wznosić nad rzeką *Wilnā*, na górze, gdzie teraz jest Szpital Dzieciątka Jezus.

pierwszy był początek osady, stąd potém nazwisko powstałemu z niej miastu nadane; od tej nakoniec twierdzy nad Wilną, ciągnęły się pozabrzeżu poziome chałupy, aż ku Wilii. Nad tą piękną rzeką, podług gminnych tradycy, zachowanych u kronikarzy, w dolinie, starożytnemi dębami porosłej, gdzie teraz kościół katedralny stoi, palił się, przed wprowadzeniem wiary Chrześcijańskiej i całym wiekiem może przed Gedéminem, wieczny ogień, *Znicz* zwany, na cześć *Perkuna*, boga piorunów. Strzegli go i rozniecali kapłani, a najstarszy między nimi, *Kriwe-Kriwejto*, był wyrocznią, a może, w epoce tworzenia się Litwy, jednym z rządców i patryarchów prostego i swobodnego ludu. Dolina ta, zwana *Swintoroha*, poświęcona była na zglisko, do palenia ciał zmarłych, podług obyczaju pogan litewskich, na której nie raz palono uroczyście zwłoki Książąt Litewskich, wespół z wiernym sługą, psami i koniem, w bojach doświadczonym (7). Można by stąd wnosić,

(7) Nazwisko *Swintoroha* wprowadzają: *Strykowski* w kronice swojej: Ks. VIII. k. 345 — 348; *Kojatowicz*, *Hist. Lithu.* Pars I. lib. V. p. 138. i *Grzybowski* w książce: *Skarb nieoszacowany OO. Franciszkanów Litewskich. Wilno 1740 in 8vo Rozdz. I.* od tego, że założyciel tego miejsca, *Giermont*, który wypełniając wolę ojca swego, Książęcia *Swintoroga*, panującego, podług nich, w Litwie około r. 1268, dolinę tę pierwszy z lasów oczyścił i na groby dla ojca i następców swych miał przeznaczyć, nazwał ją tak od imienia ojcowskiego.

że, jeśli Wilno przed panowaniem Gedemina, nieznanе jeszcze jako miasto w Europie, nie było naczelném miejscem małej jakiejś dzielnicy Książęcej w Litwie, to przynajmniej jedném z głównych siedlisk znikającego już w tym kraju rządu teokratycznego być mogło (8).

Swintoroha, znaczyłoby Święty ołtarz. Jakoż w języku łacińskim *Rogum* v. *Rogus*, oznacza *Zgłiszcze*, miejsce do palenia i grzebania ciał zmarłych. Ale Litwini nie umieli po łacinie. Nam się zdaje, że *Swintoroha* właściwie się zwało *Szwyntasragas*, od wyrazów litewskich: *Szwyntas*, święty i *Ragas* róg, ołtarz, i razem miało nazwisko *Światy-roh*, to jest: z ruskiego święty róg, dla tego, że ta dolina kończyła się, jakoby klinem ziemi w rogu między Wiliją a Wilną rzekami leżącym, na którym nieco opodal od Świątyni Perkunasa, grzebiono popioły zmarłych dawno przed Gedeminem. Nazwanie zaś ruskie, *Światy-roh* dla tego być mogło, że Wilno, jako znacznie posunione ku granicom wyższej Litwy, zaraz może od początków zabudowania osady, już przez Rusinów zwiedzaném było. Dla tego potem i dolny zamek *Kriw-gorod* był zwany: bo język ruski brał przewagę nad Litewskim ciągle prawie: z początku, że Litwa podlegała Rusi, potem, że Książęta Litewscy, z kolei przyszedłszy do sił, gdy posuwali zdobycze na Rusi, musieli się uczyć i używać razem z Litewskim Ruskiego języka, jako panowie obszernych krajów Sławiańskich; nakoniec, że język ruski był pismiennym, a zatem więcej okrzesanym. Do tego wszystkiego dodać należy, iż rozszerzanie się w owym czasie wiary Greckiej, językowi Litewskiemu ostatni cios zadało.

(8) Znajome jest z dziejów litewskich święte miejsce u dawnych Litwinów *Romnowe* zwane, gdzie czczono Perkuna w pośród poświęconych gajów i gdzie najwyższy ich kapłan *Kriwe-Kriwejto* przemieszkował. Takie *Romnowe* zniszczyli Krzyżacy, zagarnąwszy Prusy; ale, czy drugie, czy stamtąd

Ale epoka historyczna Wilna zaczyna się dopiero w roku 1321, kiedy Gedémin, następca Witénesa, Król Litwy i Rusi, podbiwszy rozliczne Książąt Ruskich dziedzictwa na Wołyniu i zdobycze swoje pomknąwszy aż za Kijow, kazał wznieść murowany zamek na górze, podwyższonej na ten koniec ręką ludzką, w zbiegu rzeki Wilny do Wilii (9) i prze-

przeniesione, znajdowało się inne w samej Litwie pod Kownem nad *Niewiażą*, w tem właśnie położeniu, w jakim są dziś *Romajnie*. Była to osada bardzo ludna w wieku trzynastym, a świątynie i lasy święte bronione były mocnym zamkiem. Mimo to jednak, Krzyżacy, którzy się ustawnie kusili na zniszczenie tego miejsca, dokazali swego w roku 1294, a po zdobyciu zamku, zabrali skarby i kapłanów pozabijali. Mnie się zdaje, że, jeśli takich świętych miejsc, czyli *Romnowe*, kilka w Litwie się znajdowało, Wilno niezawodnie jednym z nich być musiało; jeżeli zaś jedno tylko było, zapewne po tej katastrofie, z Romajń dopiero przeniesiono świętości religii Perkuna i Krywe-Kriweję z jego ofiarnikami do Wilna, a tak Wilno na końcu XIIIgo wieku, już być mogło ludną i znaczącą osadą.

(9) Sądziemy, że góra zamkowa była pierwiastkowo mniejszym daleko wzgórkim, kończącym pasmo gór okrażających nurt Wilenki, która dawniej tą stroną pomienionej góry wpa-
dała do Wilii. Gedémin, budując zamek rękami brańców wojennych z Rusi, rozkopawszy nowe łoża dla Wilny, jakie teraz widzimy, z ziemi stąd wydobytej, podwyższył narożną górę zamkową i może ją zrazu wodą zupełnie oblał, tak jak i wszystkie wówczas zamki litewskie wodą starano się otaczać. Dotąd na Podlasiu podanie zachowuje się między ludem, że stamtąd chodzili w odległych od nas wiekach kopać góry do Wilna. Mniemanie nasze, że góra zamkowa w znacznej części nie jest naturalną, ale usypaną górą, nie tylko się opiera na bliższem przypatrzeniu się jej składowi i formie, ale na późniejszym

niosł tu swoje z Trok mieszkanie. Pierwszy między wszystkimi Książętami Litewskimi, zmieniając politykę swych przodków, wszedł w związki z Chrześcijańską Europą, a mianowicie z Polską i Rusią (10). Dając przytułek apostołującym po Litwie Franciszkanom i Dominikanom, zbudował dla nich klasztory i kościoły, przy zamku Wileńskim, a dla rozkrzewienia rzemiosł w swoim kraju, pozwolił osiadać w nowo-założoném mieście licznym z Niemiec i Polski przychodnióm (11). Ubespieczywszy się od

z nią przypadku za Witowda, o którym niżej mówić będziemy.

(10) Związki Gedemina z sąsiednimi państwami, przez małżeństwa jego córek potworzone, były bardzo mocne i znaczące. Z nich Aldona czyli Aldoina, po ochrzczeniu Anną nazwana, była za Kazimierzem W. Królem Polskim; Danmila, po chrzcie Elżbieta, za Wacławem Mazowieckim; Marya za Bolesławem Ruskim, Książętami; czwarta zaś za Dymitrem Michajłowiczem W. Książęciem Rossyjskim, zabitym dnia 15 Września 1526, z rozkazu Uzbeka Hana Tatarskiego, bezdzietna. (Ob. *Karamzyn* T. IV. 251. edyc. fran.). *Strzykowski* k. 406. zdaje się wspominać o jednej jeszcze córce Gedemina, która miała być żoną sławnego w owych czasach rycerza, Dawida Kasztelana Grodzieńskiego, albo raczej Książęcia, na dzielnicy Grodzieńskiej panującego.

(11) W listach Gedemina, do Zakonów Kaznodziejskiego i braci Mniejszych, czyli Franciszkanów, oraz do miast hanzeatyckich pisanych, które dotąd w autentycznym instrumencie notaryuszowskim, w roku 1525 sporządzonym, znajdują się w tajnem Archiwum Królewieckiem, i które *Kotzebue* w swojej historii Pruskiej umieścił. (Ob. *Preussens aeltere Geschichte*, Band II. p. 353.)—odkrywają ślady usiłowań tego niepospolitego króla, o zaludnienie i ulepszenie Litwy, przez

Rusi i rozciągnawszy daleko w tę stronę panowanie swoje Gedémin, obrał Wilno za stolicę wszystkich krajów, jemu podległych, zapewne dla tego, że bliższém będąc od granic Krzyżackich, podawało mu sposobność czuwania nad ich obroną i uprzedzania najazdów. Pierwsze wspomnienie o Wilnie, pierwszy autentyczny dowód, że już było miastem i stolicą Gedémína, stawia nam niewątpliwie: traktat, uroczyscie w Wilnie dnia 2 października r. 1323 za-

sprorowadzenie różnego rodzaju rzemieślników z obcych krajów, relników i księży. Prócz tego, z listu jego, do Papieża pisanego, widać chęć przyjęcia wiary Chrześcijańskiej. Niektóre z tych listów, datowane w Wilnie dnia 26 maja roku 1323, gdzie wyraźnie Gedémin nazywa je królewskiem swoim miastem, podobnie ważnym są dowodem historycznej już exystencji stolicy litewskiej. Ale *Voigt*, pisarz najnowszej Historji Pruskiej (*Geschichte Preussens* T. IV. p. 627. sq.), który tak, jak jego poprzednicy, różni kronikarze Pruscy, nie chciał być zawsze bezstronnym sędzią dziejów litewskiego szczepu; zaprzecza autentyczności tych listów, twierdząc, że były ułożone i rozdane przez Arcybiskupa Ryzkiego, nieprzyjaciela Krzyżaków. Ale dowody jego, których nie można uważać za niezbite, rodzą wprawdzie niejaką wątpliwość, która jednak nie obala tej prawdy, że Wilno już było miastem i stolicą Gedémína, i że Minorcy, pierwsi Apostołowie naszej wiary, mieli już przytułek i świątynie swoje w mieście. Bo chociażby Arcybiskup Ryzki, zamiast Gedémína, wysyłał te listy, musiałby dla własnego interesu szczegóły w nich umieszczone podobnie przynajmniej do prawdy ułożyć. Wreszcie dzieje kościelne *Raynalda* i wypadki następnego panowania w Litwie Olgierda, wielce objaśniają rządy i politykę Gedémína. Voigt usiłuje ród Litwinów z jednych tylko Niemców (Gotów) wywodzić; Krzy-

warty, między tym Monarchą z jednej strony, a Arcybiskupem Ryzkim, Biskupami: Ezelskim, Dorpackim, Rewelskim, ich kapitułami i miastami, naczelnikiem siły zbrojnej Duńskiej w Estonii, oraz z Mistrzem i bracią Zakonu Niemieckiego w Inflantach z drugiej (12). Ale głośniejszemu się jeszcze stało Wilno w roku 1325, gdy po zerwaniu związków z Krzyżakami, stanęło w tém mieście—walne owe przymierze, między Gedéminem a Łokietkiem, przez które

żaków chciwość, zdrady i rozboje, często usprawiedliwiać. Trudne do wykonania przedsięwzięcie! Nie uwłaczając bynajmniej niezmiernie ważnej i uczonej jego pracy, ośmielamy się wynurzyć jedno nasze życzenie, że dla miłośników prawdy historycznej i dla dziejow wszystkich ogólnie pokoleń narodu Litewskiego, ci, co byli przypuszczeni do czerpania wiadomości w tajnem Archiwum Królewickiem, niezmiernaby przysługę uczynili, ogłaszając światu skarby w nim zawarte dosłownie, w porządnym Kodexach Dyplomatycznych, wprzód, nimby się zabrali do pisania samej historyi. Częstokroć dyplomata, przyłączone w przypisach, więcej są warte od samego dzieła. Historya Pruska Kotzebue, poprzednika Voigta, najlepszym jest tego dowodem. *Napierski*, wydając Index tylko kodexu dyplomatycznego dla Inflant, Estonii i Kurlandyi, może godzien większej zalety, niż wielu innych, piękne rozumowania swoje, cniące nie raz istotną prawdę, pod tytułem historyi drukujących. Co do listów Gedémina, umieszczamy je w przypisach razem z tłumaczeniem polskiem i uwagami Voigta. *Ob. Dodatek II.*

(12) *Raynaldus Annal. Ecclesias*. T. XV. pod r. 1323 N. 20. p. 256. „*Foedusque Vilnae hoc anno die dominico post evolutum D. Michaeli sacrum diem compositum est.*“—*Voigt* powiada, T. IV. p. 369: że kopiją tego Wileńskiego traktatu,

wojna wspólnemi siłami na Zakon pruski uchwalona, jęncy polscy w liczbie 20,000 uwolnieni i Aldona, córka Gedémína, za syna Łokietka, Kazimierza W., wydana. Z tego więc nowo powstałego miasta, wyszedł pierwszy wątek późniejszego połączenia i potęgi dwóch sąsiednich narodów. Brak dowodów historycznych w tej epoce o Wilnie, nie pozwala nam rozszerzać się nad stanem wewnętrznym tego miasta, ani cokolwiek dokładnego o rządzie i rozległości jego podać w tém piśmie. Sprawiedliwym jednak wnioskom zaprzeczać niepodobna, o coraz większym wzroście nowej stolicy. Łatwo jest sobie wystawić pierwiastkowe tworzenie się Wilna, jako miasta. Dawni mieszkańcy osady, nad rzeką Wilną położonej, starożytni Litwini, oprócz nich kapłani Perkunasa i należący do ich orszaku ludzie, składali zawiązek przyszłego miasta, jeszcze przed Gedéminem. Kiedy ten potężny mocarz wymurować kazał na górze Zamek i na dole twierdzę drewnianą, parkanem obwarowaną założył, nowa ludność ściągała się licznie i osiadała pod Zamkiem, a to różnego rodzaju i z różnych powodów. Król litewski usadowił

z niemieckiego na łacińskie przełożoną, złożyli Postowie Rzyccy Papieżowi i że się on znajduje w transumpcie Tajn. Archiw. N. 579.

w obrębie Zamku dolnego i około niego dwór swój i służbę, do czego zapewne nie mało zabranych w niewolą Polaków i Rusinów przydać należy. Przez nadanie opieki i szczególnych przywilejów, oraz zapewnienie wolności wyznania dla Chrześcijan, przybyła pewna liczba rzemieślników z Niemiec, a mianowicie z Saxonii, Szlązka, Lubeki i innych miast hanzeatyckich, i najpożyteczniejszą część ludności Wileńskiej stanowić zaczęła, razem z kupcami ruskimi i inflantskimi. Z drugiej strony, panowie litewscy i pokrewni książęta, mieszkając na dworze Gedémína, budowali sobie dwory drewniane pod zamkiem, a około nich osadzali swoich poddanych. Minoryci nawet, coraz większego wpływu i znaczenia nabywając, przez pomnożenie liczby prozelytów, osadę swoją pod zamkiem podobnież pomnażali. Niemała nakoniec liczba różnych ziemian, dla bezpieczeństwa i ochrony od najazdów krzyżackich, pod zamkiem wileńskim siedliska szukała. Tym sposobem utworzyło się Wilno: które podobniejsze zapewne było wtenczas, do kilku wsi wielkich, razem złączonych, aniżeli do porządnego, murem i basztami warownego miasta, jakie w czternastym wieku po całych już Niemczech się wznosiły, lub jakimi Kazimierz Wielki ozdabiał i wzmacniał Polskę. Panowanie Gedémína było wtenczas dla Li-

twy taką epoką, jaką był wiek Bolesława Wielkiego, dla Polski, a Henryka Ptasznika, dla Niemiec.

Zdaje się, że Wilno, jeszcze za rządów Gedemina, zaczęło być dość już ważnym punktem handlu; w Litwie zostały dotąd ślady ważnych jego przywilejów dla kupców Rzyckich; a oprócz Rygi, sprzymierzonej i czas niejakiś podległej jemu, Psków i Nowogród, niemniejszej opieki doświadczał. Z Rusi, hołdującej lub pokrewnej Gedeminowi, niektóre płody Wschodu, do stolicy kupcy przywozili, z Polski zaś, ściśle pokrewieństwem związanej, i z Inflant, narzędzia i odzież dochodziły. Bo jeżeli kraj cały, dziki wówczas jeszcze w wielkiej części, mógł być celem zysków handlowych dla cudzoziemskich kupców; stolica jego, bez wątpienia, zwłaszcza przy dworze tak potężnego władcy, jakim był Gedemin, dobroczynnego wpływu tych związków doświadczać musiała.

Trwał jnż oddawna rząd feudalny w całej Litwie, na Rusi jej podległej i u Niemców w Inflantach. Zarody jego nieco w różnej postaci nie wygasły w Polsce, w której przemożna arystokracja, razem z duchowieństwem, pierwszy raz za Władysława Łokietka, zaczęła tworzyć zjazdy i obrady narodowe, zakładając tym sposobem na przyszłość fundamenta wolności szlacheckiej. Inaczej była wówczas rządzona Rossya. Liczni Kniaziowie szeroko

rozrodzonej familii Ruryka, w osobnych udziałach panowali, uznając zwierzchność nad sobą wielkiego Książęcia, we Włodzimierzu stolicę mającego, lub walcząc z nim na przemiany o pierwszeństwo. Miasta niektóre gminowładztwa obraz wystawiały, cały zaś kraj, żelazne jarzmo Hanów Kapczackich dźwigając, krwawych tylko mordów i spustoszenia był polem. Gedémin, wśród tych różnych elementów sąsiedzkiego rządu, mając w swoim państwie nawet, dwa oddzielne językiem i religią ludy, Litewski i Ruski: potęgę nowo podniesionej od siebie monarchii, oparł na ścieślejszym, niż był dotąd, związku Kniaziów, różnieniu czasy zhołdowanych i rycerstwa obu narodów, pod najwyższą władzy swej feudalnej zwierzchnością. Wilno, dźwignione przez Gedémína z małej osady na stopień miasta, obrane zostało za stolicę całego królestwa Litewskiego. Za utwierdzeniem zasad lenniczych w państwie, kiedy usiłowania Mendoga wzięły nakoniec skutek przez dzielność i wielkie widoki polityczne Gedémína: Wilno, tak, jak i inne miasta, w początkach jeszcze wzrostu swojego, temuż samemu porządkowi podlegać musiało. Jak w Polsce Kasztelanowie, tak w Litwie na ów czas Horodniczowie, zarządzili miastami, sprawując władzę sądowniczą, współ z dobraną starszyzną z gminu. Starożytne zwyczaje li-



tewskie, sumienna roztropność sędziów, były dla mieszkańców prawem, i zastępowały, w prostocie owych wieków, ustawy pisane późniejszych Osa-
dnicy jednak Niemiecy i Polscy, mogli już i wten-
czas, na wzór sąsiedniej Rygi, więcej, niż wiekiem
wprzód założonej (13), pod zasłoną praw Niemiec-
kich zostawać (14). Lecz w tej epoce, kiedy nowej
cywilizacyi promienie zaledwo błyskać zaczęły na
ziemi litewskiej, kiedy, pomimo głębokich zamiarow
rządzających Litwą, dzieła wojenne i zdobycze bar-
dziej, niż prawodawstwo lub zarząd kraju, zajmo-
wały powszechną uwagę: możnaż, wśród ciemnoty
barbarzyńskich wieków, ręczyć za jednostajność
lub trwałość jakichkolwiek ustaw? Cóżkolwiek bądź,
Wilno, stolica potężnego państwa, przez dzielne
starania Gedemina, z mało znaczącej osady wznie-

(13) Miasto Ryga założone zostało w roku 1200, na górze
zwanej *Righe*, nad brzegiem Dźwiny, przez Biskupa *Alberta*
von Apeldern, wystanego do rozkrzewienia wiary chrze-
ściańskiej w Inflantach; ale już tam, ośmią laty wprzód, kup-
cy bremeńscy zbudowali kilka domów.

(14) W liście Gedemina do miast Lubeki, Rostoku, Stral-
sundu, Grypswaldu, Sztetyna i do mieszkańców wyspy Got-
land: Król ten oświadcza, że koloniści, do Wilna przybyli, bę-
dą się rządzić prawem cywilnem, jakiego używa miasto Ryga,
póki się nie ułożą lepsze ustawy od praworadców. — „*Jure ci-*
„*vili utantur Rigenis Civitatis, omnis vulgus, nisi tunc melius*
„*fuerit inuentum de sano consilio discretorum.*”

siona, od krajowców i przychodniów zaludniona, w chrześcijaństwo i handel zakwitająca, równie z całym krajem, podług zasad feudalnych, sprawowaną była.

Po śmierci Gedémína, zabitego w roku 1337 pod zamkiem Bajerburg, o milę od Wielony (15) w wojnie z Krzyżakami, Jawnut, najstarszy z jego synów, odziedziczył, nie tylko Wilno, z godnością Króla czyli zwierzchniego Xiążęcia Litwy, ale Oszmianę, Wilekomierz i Brasław'. Lecz nie długo stolica litewska pod rządem tego nowego władcy zostawała. Młodszy bracia, Olgerd na Witebsku i Krewie, a Kejstut na Żmudzi panujący, wsławni jeszcze za życia ojca wojunami z Mazowszem, Rusią i Zakonem Pruskim, zazdrośnym okiem spoglądali na Jawnutę, który w sprawach wojennych daleko niższy od nich, koronę Gedémína i zwierzchność nad Litwą, bez sławy piastował. Trwożyło ich prócz tego nadzwyczajne rozdrobnienie dzielnic xiążęcych w Litwie, z woli Gedémína, a stąd osłabienie potęgi krajowej, z czego umieli korzystać chciwi łupow i władzy Rycerze Zakonu. Niesnaski między bracią dały początek tajemnym, lecz zręcznie prowadzonym układom, na zwalenie Jawnuta. Kejstut z Trok,

(15) Ob. Dodatek III do tej książki.

stolicy swego udziału, największą mając sposobność uważania na wszystkie kroki braterskie, nagle z silnym hucem, dnia 22 Listopada 1345 r., oba zamki Wileńskie o świcie ^{podobno w. jana 22} ubiega, i mieszkanie Wielkiego Xiążęcia opasuje. Ratował się jednak ucieczką Jawnut, współ z przyjaźnym sobie bratem Narymuntem, Xiążęciem Pińskim, pierwszy w Smoleńsku, drugi u Hana Tatarskiego schronienia szukając (16). Zmiana ta polityczna w Wilnie, pierwsza prawie od założenia w nim stolicy, oddała rząd Litwy i Rusi, razem z tém miastem, w ręce Olgerda. Godny ten następca Gedemina, nie ustąpił w mężstwie i dzielności umysłu, sławie ojcowskiej, a wracając jednoś i moc państwu Litewskiemu, wstrząśnionemu domowemi rozterkami, stał się najpotężniejszym, w owym czasie, północnej Europy mocarzem. Oswojony już z wiarą Chrześcijańską, przez małżeństwo naprzód z Julianną, Xiężniczka Witebską, a potem z Maryą, Xiężniczką Twer-

(16) Jawnut, podług dziejopisów Ruskich, w nocy, przez parkan otaczający miasto, uciekwszy, schronił się do W. Xięcia Moskiewskiego, Symona, i tam z towarzyszącymi mu Litwinami ochrzcił się na Grecką wiarę, przyjąwszy imię Jana. *Obacz Wremiannik Sofijski T. I. p. 527. apud Danilowicz: Latopisiec Lit. i Kron. Rus. k. 168. i Karamzin: Hemiopia Pocyapéma Pocctückazo T. IV, p. 259. ed. 2ga.* Strykowski i Kojatowicz twierdzą mylnie, że Jawnut był schwytany przez żołnierzy Kejstuta.

ską, naśladować politykę Gedemina, dozwalał bez różnicy, Zakonnikom, z Rzymu wysyłanym, opowiadać Ewangelią w Wilnie, a Kapłanom Greckim sprawować obrządki ich wyznania. Już na początku panowania Olgerda, Mnisi Zakonu Ś. Bazylego, sprowadzeni od pomienionej Xiężniczki Twerskiej, żony jego, osiedli w Wilnie, i mieli swój kościół drewniany (17). Była około tego czasu i druga świątynia Chrześcijańska S. Mikołaja, tam, gdzie i dotąd stoi (18); a przy dolnym zamku mieszkali Franciszkanie, mając sobie zbudowany kościół jeszcze za Gedemina, na tém miejscu, gdzie się teraz znajduje mały Kościół Świętego Krzyża i Szpital Bonifratrów. Ta jednak różność religij, swobodnie wyznawanych, w obliczu chwiejącego się poganizmu, zrodziła zawziętość srogą między Duchownymi każdej wiary i ich wyznawcami. Nie raz już Minoryci, apostołujący po Litwie, padali ofiarą swojej gorliwości, a między niemi Franciszkanie, celując od-

(17) *Naramowski: Facies rerum Sarmaticar. Lib. I, p. 260. Stebelski zaś, Dwa wielkie światła na horyzoncie Połockim, czyli Żywoty ŚŚ Eufrozyny i Parascewii. Wilno roku 1781. T. II, k. 9, założenie Kościoła drewnianego i Monastýru Bazyljańskiego w Wilnie, Juliannie Xiężniczce Witebskiej przypisuje.*

(18) *Wremiennik Sofijski, p. 354. Obacz Daniłowicza: Latopisiec Litwy i Kronika Ruska, w Wilnie r. 1827, k. 170;*

wagą i żarliwém nawracaniem ludu, na większe cierpienia byli wystawieni. Lecz mimo niebezpieczeństw, które ich w samém Wilnie otaczały, opieka Gastolda (Gastowda), Namiestnika Królewskiego w Litwie, nie tylko ich osłaniała od klęski, ale powoli coraz większy wpływ im zapewniała. Można ten człowiek, pojawiający za żonę Buczaickę na Podolu, przyjął razem wiarę Chrześcijańską, wyznania rzymskiego, i wspólnie z Franciszkanami silnie się przykładał do rozkrzewienia tego obrządku w Wilnie. Tymczasem, gdy Olgerd, zajęty wojnami z Rusią, oddalił się wkrótce, po osiągnięciu tronu, ze stolicy, a Gastowda sprawy krajowe wezwały na Podlasie do Tykocina; pospólstwo wileńskie, podburzone, czy od czcicieli Perkunasa i stróżów ognia świętego, czy też od wyznawców Wschodniego Kościoła, około r. 1345, dobywszy gwałtownie klasztoru franciszkańskiego, siedmiu zakonników na rynku miejskim srodze zamordować miało, drugich zaś siedmiu w ucieczce dognanych na Łysej górze, gdzie dotąd na pamiątkę ich męczeństwa krzyże są wzniesione, w nurtach rzeki Wilny śmierć znalazło (19).

wspomina już pod rokiem 1347, o exystencji tego kościoła w Wilnie. Mówiemy tu o kościółku Ś. Mikołaja przy ulicy Żmudzkiej, dziś stojącym.

(19) *Wadding*, pisarz dziejów Zakonu Braci mniejszych

Ale to ostatnie wysilenie się, ustępującego z Europy bałwochwalstwa, przeciwko opowiadaczom Wiary Rzymskiej, było bezskuteczne. Ukarzał Olgerd publicznie przywódców tego okrutnego czynu, i swobodny pobyt wszystkim zakonnikom chrześcijańskim, z wolnym wyznawaniem ich wiary, po ca-

i jego Kommentator *Antoni Melissaniusz de Macro*, powiadają: że jeszcze w roku 1355 (to jest przed śmiercią Gedemina), Piotr Gastowd, będąc Wojewodą Podolskim, sprowadził z Rusi i Podola czterestu Zakonników reguły Ś. Franciszka do Wilna, na miejscu dawniej, w roku 1325, przybyłych z poselstwem od Papieża, i zmarłych już, lub różnemi czasy od pogan pomęczonych, i przy Kościele Ś. Krzyża, w ogrodzie, za późniejszym dworem Biskupim, ich osadził. Ci wszyscy mieli być umęczeni w tymże samym, 1355 roku, po oddaleniu się Gastowda. Piszą zaś dalej, opierając się na zdaniu *Baronjusa*, że 36 innych Franciszkanów, znowu w r. 1341 d. 24 maja, w Wilnie zamordowanych zostało, a między nimi i samże Piotr Gastowd, który, złożonywszy województwo, miał przyjmując habit franciszkański, a później nawet zostać pierwszym Biskupem Wileńskim. Ale z powodu zamięszania, jakie panuje w powieści Waddynga, i opierania się jego na źródłach, znajomych skądinąd, nie można dać zupełnej wiary i temu Biskupstwu Gastowda, i tak wielkiej liczbie pomęczonych Franciszkanów. *Ob. Annales Minorum seu trium ordinum a S. Francisco institutorum auctore A. R. P. Luca Vaddingo Hiberno S. T. Lectore Jubilato, et ordinis Chronologo. Editio secunda etc. opera et studio Rmi Patris Josephi Mariae Fonseca ab Eborae etc. Romae MDCCXXXIII, in folio Vol. XIX.* Wszystkie szczegóły o litewskich Franciszkanach znajdują się w tomie siódmym tego wielkiego zbioru roczników zakonnych. *Grzybowski*, Franciszkan, w dziele, wyżej na karcie 8mej przytoczonym, powiada: że Gastowd został w Kra-

tém państwie ogłosić kazał. Gorliwość też Gastow-
da, nie ostygła bynajmniej przez ten niespodziany
i smutny wypadek. Owszem, ciała umęczonych po-
grzebłszy, tejsze samej reguły zakonników nanowo
z Polski sprowadził, i bądź to dla zburzonego od
ludu siedliska i smutnej pamiątki doń przywiązanej,
bądź dla większego bezpieczeństwa, kościół i kla-
sztor na nowém miejscu, bo w obrębie dworu swo-
jego drewnianego, nie daleko źródeł Winięzkich,
pod nazwaniem Panny Maryi na Piaskach wymuro-
wał (20).

kowie Franciszkanem, a potem osiadł w Wilnie, w ufundowa-
nym od siebie klasztorze, nawracając mieszczan wileńskich do
Wiary Chrystusa. Ale, że ci w r. 1541, za przybyciem Tata-
rów do Wilna, idących na pomoc Olgerdowi w jakiejś wypra-
wie, podburzyli tych pogan na Franciszkanów, i razem z nimi
napadłszy nowy klasztor, powtórnie wszystkich, 36-ciu zakon-
ników, razem z Gastowdem zamęczyli. Archiwum Klasztoru
Wileńskiego XX. Franciszkanów, prócz oderwanych pieczęci
od różnych starych pergaminów, zupełnie prawie jest pozba-
wione, podczas wojny roku 1812, najszacowniejszych doku-
mentów, któreby wielkie światło na dzieje ówczesne rzucić
mogły.

(20) *Grzybowski* Rozdz. XI, k. 90. Inne podania przy-
znają temu Gastoldowi, założenie Kościoła S. Piotra na Anto-
kolu, na miejscu świątyni pogańskiej, o której *Strykowski*
wspomina (Rozdz. IV, k. 400). Między innemi, *Karpowicz*, w *Kazaniu na uroczystość Świętych Piotra i Pawła*
Apostolów i t. d. w *Kościele XX. Kanoników Laterań.* na
Antokolu mianem, w przytomności JJOO. Xiążąt Massal-
skiego, Biskupa Wileńskiego, Giedrojcia, Biskupa Żmudz-

Szerokie i potężne było panowanie Olgerda: kraje, władzy jego podległe, rozciągały się od Brześcia do Możejaska na wschód, a od brzegów Bałtyckiego do Czarnego morza na południe. Nie takiego jednak wyteżenia sił litewskich, wymagały wyprawy tego wojownika na Rusinów, ile krwawe boje z Zakonem. I dla tego, mimo całej dzielności Olgerda, uległa stolica Litwy, kilkakrotnie, za jego życia, srogemu spustoszeniu. Szczęście, że męstwo tego Mo-

*kiego, i Zienkowicza, Biskupa Aryopolskiego, uroczyste celebrującego dnia 9 Junii 1788 (w Wilnie w drukarni Akademickiej 8vo), tak początek tego kościoła wywodzi: „Tu pierwsze jest w Narodzie Litewskim miejsce, gdzie Boga prawdziwego wyznano i czcić zaczęto! Tu przed r. 1350 była świątelnia pogaństwa wszystkim bogóm poświęcona, nakształt Panteonu Rzymskiego. Tu naprzód Piotr Gastold, za Olgerda Xiążęcia, Pan Wielki i Wojewoda Wileński, z powodu Buczackiej, na Podolu wziętej z wielkiego wówczas domu małżonki, ochrzczonej, gdy Olgerd także, z powodu Maryi Xiężniczki Twerskiej chrzest święty przyjął, bożnicę tę pogańską na kościół Bogu żywemu obrócił i imieniowi Piotra Ś., Patrona swego, poświęcił. Tu naprzód, naród nasz litewski Bogu się pokłonił, gdy wtenczas i Ś. Franciszka Zakonników, Kapłanów, do Wilna, tenże Piotr Gastold sprowadził, na lat 80 jeszcze przed panowaniem Jagiełły; a drzewo jedno lipowe, naprzeciw drzwi dawnego kościoła, które sam Gastold ręką swą posadził, pisze w roku 1621 Xiądz świątobliwy Piotr Korkonos, Pleban Antokolski, iż za jego czasów, bujne, zdrowe i wierzch kościoła wysokością swą przechodzące, było widziane, iż z powszechnej tradycyi *Lipą Gastoldową* nazywane.”* Twierdzenie to, o początku Kościoła Ś. Piotra, mylnie jest co do epoki założenia. Olgerd, władca obszernych krain pogańskich, nie mógł niszczyć

1351-42 narchy, zdołało ocalić zawsze od ostatniej zguby to miasto. Pierwszy raz w r. 1365, kiedy Wielki Mistrz Pruski, Winryk Kniperode, korzystając z ucieczki młodych dwóch Xiążąt Litewskich, Butawa syna Kejstuta, i Surwiłły jego bliskiego krewnego, ochrzciwszy ich w Królewcu, wtargnął do Litwy z liczném wojskiém (21). Znaczny oddział, pod dowództwem samego Winryka, spaliwszy wszystkie włości, od Labunowa, aż do Kiernowa i Mejszagoły, podstąpił pod zamki wileńskie. Ale przejście w nocy czterech sług Butawa z obozu Krzyżackiego do Wilna, pomięszało plany wojskowe W. Mistrza, tak, że bojąc się, przez odkrycie swoich zamiarów, niespodzianej napaści od zbierającej się Litwy, zaraz od oblężenia odstąpił, paląc i rabując okolice mia-

świętnie religii panującej, religii ludu, wtenczas, kiedy nie miał zamiaru powszechnej reformy zaprowadzać, tak, jak później Jagiełło, i to dla dogodzenia chęci jednego ze swoich wasallów. Tolerował Olgerd Chrześcijaństwo, i znał się zapewne na jego dobroczynnych skutkach; ale nie przyszedł jeszcze moment wówczas obalenia czei Perkuna, i dla tego świątnice pogańskie nie mogły być zamieniane na kościoły chrześcijańskie. Ale Kościół Ś. Piotra był zapewne zbudowany za Władysława Jagiełły, w czasie powszechnej odmiany religii, przez syna tego Gastowda, na miejscu owej świątyni, wszystkim bogom poświęconej. A tak tradycja, istotnie dochowująca się, między gminem o starożytnej Lipie Gastoldowej, może i do późniejszej epoki być zastosowaną.

(21) *Voigt* T. V, p. 178.

sta (22). Druga wyprawa z Pruss w roku 1375, podobnież zagroziła Wilnu. Winryk tą razą, na początku lutego, przebywszy granicę litewską, w wielkiej gromadzie Baronów i Rycerzy z Francyi i Niemiec, pod znak Krzyża zaciągniętych, dla nagłej odligi i wezbrania rzek, zaraz wrócić musiał do Pruss. Ale Marszałek Zakonu, Gotfryd Linden, z wielką Komturami i ochotnikami, spaliwszy Sumiliszki, w Trockim powiecie, zapędził się zuchwale aż pod twierdze wileńskie; lecz, gdy nie zdołał opanować raptownie, mocno bronionego miasta, zwrócił się nazad plądrować okoliczne kraje (23). Na schyłku jednak panowania Olgerda, nie uszło Wilno dawno grożącej mu klęski. We dwa lata, po ostatniej wyprawie, W. Mistrz Zakonu Pruskiego, wysłał na zdobycie tego miasta, Marszałka Zakonu Gotfréda Linden, razem z Arcykomturem Rydigerem Elner, na czele 12,000 ludzi, którzy, spaliwszy po drodze miasto Troki, gdy zamkow, dla dzielnego odporu

(22) *Wigand* apud *Voigt*. V, 179. *Lindenblatt* Jahrbücher etc. p. 29, powiada, że wtenczas bawili rycerze zakonni pod Wilnem i w kraju litewskim, 13 tygodni: „*Item in desin Jare woren die herren von der Wille (Wilno) unde in dem lande XIII wochen.*”

(23) *Voigt*. V, 266. Żaden z dziejopisów polskich i litewskich, o tych dwóch wyprawach krzyżackich na Litwę nie wie, ani nawet Długosz.

Kejstuta, dostać nie mogli, przy końcu czerwca roku 1377, stanęli z całą siłą pod Wilnem. Znajdował się tam w ów czas z żoną i dziećmi stary Olgerd. Przyszło do walki: mężnie się bronił w obu warunkach przemagającej sile doświadczony w bojach Monarcha Litewski; ale miasto, podpalone od nieprzyjaciół, straciło dwie części domów, trzecią ledwo mieszczenie ocalić zdołali (24). Tymczasem siedmset jazdy litewskiej, zbliżało się do Wilna od południa, śpiesząc na odsiecz. Starli się z nią Niemcy pod Rudominą, o półtóry mili od miasta; i ta walka, oraz niemożność zdobycia Zamków Wileńskich, skłoniły Krzyżaków do wejścia w układy z Olgerdem i Kejstutem, którzy pierwszą chęć do tego okazali (25). Zawarte nakoniec zawieszenie broni, którym się Krzyżacy obowiązali zostawić w całości część Wilna, pozostałą od ognia, sprowa-

(24) *Kojałowicz, Pars I, p. 351. Strykowski, k. 459. Miechowita Lib. IV p. 299*, mówią o tém oblężeniu Wilna przez Gotfreda Linden, zgodnie z kronikarzami niemieckimi, ale się mylą naznaczając je rokiem później i opuszczając niektóre szczegóły.

(25) *Voigt V, 274*, powiadając podług Wiganda, że poryzka zaszła pod wielką wsią *Rudminne* (das grosse dorf), rozumieć, że to być musi dzisiejsze *Porudominie*, ku południowozachodowi od Wilna położone. Tym czasem jest i *Rudomina*, miasteczko, czyli wieś parafjalna, między wschodem a południem, o półtóry mili od miasta leżąca.

dziło do Zamków Wileńskich i Trockich, Marszałka, Arcykomtura i wielu przedniejszych rycerzy niemieckich. Tam wspaniale ugoszczeni, hojne otrzymawszy dary, ustąpili наконец ze stolicy i z kraju.

Mimo tych ciosów, jakimi Wilno dotknięte zostało, handel jednak potęgą i staraniem Olgerda rozszerzający się w Litwie, ożywił stolicę. Za jego rządów przebywali już bezpiecznie wszystkie kraje, nad którymi panował, i swobodnie zamianę swoich towarów odrywali w Wilnie, kupcy z Nowogrodu, Pskowa, Rygi i Moskwy. Mieszczanie Wileńscy, nadani ważnym przywilejem wolności handlowania po całym Państwie Litewskim, bez opłaty cła, zaczęli zwiedzać odległe prowincye i obeznawać się bliżej z cywilizacją chrześcijańską (26). Około tego

(26) W przywileju Kazimierza IV, kiedy był jeszcze W. X. Lit., danym dla mieszczan wileńskich Rzymskiej i Ruskiej wiary, roku 1440, na wolność handlowania po całym państwie litewskim bez opłaty cła, powiedziano, że to jest wznowienie dawnej swobody, od dziada Olgerda i następców jego Wilnu nadanej. „Concedimus ac damus hanc libertatem, quod per totum nostrum Magnum Ducatum Lithuaniae et Russiae nullum theloneum a quibuscumque mercantiis dare et solvere tenebuntur; sed juxta consuetudinem antiquam a Nostreis Praedecessoribus et signanter Serenissimis Principibus *Avo videlicet Olgerdo*, olim Magno Duce Lithuaniae et Domino Vladislao Rege Poloniae, tunc autem Magno Duce existente Genitore Nostreis, ipsis concessam et datam ratione dicti thelonei perpetuo permanebunt.” *Obacz Dubiński, Zbiór praw i*

czasu, ludność Wileńska znacznie urosła, osiadaniem w mieście Rusinów, którym szczególną opiekę dawała, gorliwa o rozkrzewienie wiary chrześcijańskiej, wyznania Greckiego, między poganami litewskimi, Marya, żona Olgerda.

po ustąpieniu z tronu Olgerda, kiedy syn jego młody Jagiełło (Jagayłło) (27), jeszcze za życia ojcowskiego, objął zwierzchnią władzę nad Litwą. Zaczęły się w niej rozpręgać zasady społeczności feudalnej, którą do przyzwoitych karbow zdołał przywieść Gedémin. Potężniejsi wazalle grozili ścieśnieniem władzy Najwyższego Xiążęcia, tak, że Jagiełło powziął myśl połączenia wszystkich bezpośrednich lennictw w jedno państwo, i przez kolejne osłabienie feudalizmu, ugruntowania na przyszłość

przywilejów miastu stołecznemu *W. X. Lit. Wilnowi nadanych.* k. 5.

(27) Jagiełło, prawdziwie po litewsku zwał się *Jagajłło* i po łacinie pisał się na dyplomatach: „*Jagail* albo *Jagal*, Dei gratia rex in Lettovia.“ Polacy nazwali go, dla krótszego wymawiania, Jagiełło, a po łacinie *Jagelo*. Podobnie po litewsku nazywali się: Skirgajłło, Swidrigajłło, Korygajłło, Sumigajłło, Punigajłło, zamiast: Skirgełło, Korygełło, i t. d. Dzisiaj mamy jeszcze w Litwie i na Żmudzi wiele nazwisk tego zakończenia. Również Olgerd, podobnie właściwie zwał się *Olgird* albo *Algird*: tak znalazłem w jednym bardzo dawnym dyplomie Tajn. Archiwum. Zakończenie to jest nawet podobniejsze do dzisiejszych nazwisk litewskich, takiego zakończenia: *np.* Dwigird, Mongird, i t. d.

władzy samowładnej. Raził go najwięcej w sprawowaniu zwierzchnictwa stary Kejsut, i powagą stryjowską i sławą w bojach zjednaną, a bardziej jeszcze surowym i arbitralnym charakterem; zwrócił zatem wszystkie swe usiłowania, aby się naprzód pozbyć stryja, jako najbliższego, bo w Trokach mieszkającego sąsiada. Od tej chwili wszczeła się dwóletnia walka, w której Wilno, wystawione na klęski wojny domowej, stanowczy udział w niej miało. W takich zamiarach Jagiełły, wspierał go radą i zachęcał wpływem Bojar Wojdyłło. Był to człowiek, przez Olgerda jeszcze, dla wielkich zdadności, z syna piekarza, na Podczaszego Dworu posuniiony. Ale Jagiełło, polubiwszy go bardzo, nie tylko na Rządcę Lidy wyniosł, ale nawet, mimo oporu Kejsluta, siostrę mu w małżeństwo oddał. Poselstwo tego Wojdyłły do Pruss, ułatwiło Jagielle zawarcie, w roku 1380, tajemnej umowy z Arcykomturem, celem zabezpieczenia się od Krzyżaków, i ułatwienia im napadu na posiadłości Kejsluta (28). Podo-

(28) Przymierze to, zawarte zostało skrycie, w puszczy, blisko dzisiejszych Daug, w powiecie Trockim, nie daleko od Olity, jak się zdaje; (*auf dem Felde Daudisken*); między przybyłymi, pod pozorem polowania: Jagiełłą, w towarzystwie Witauta i Iwana Xiążąt Litewskich, oraz Wojdyłły, a Wielkim Komturem, który ich wspaniale częstował. *Ob. Voigt. V. 355.*

bneż zawieszenie broni stało w Rydze z Mistrzem Inflantskim, wyłączając Kejstuta i jego Xięstwo Żmudzkie (29). W następnym roku, gdy Jagiełło, na miejscu przyrodniego brata swego, ale przychylnego Kejstutowi, Andrzeja Olgierdowicza, posłał na Xięstwo Połockie rodzonego brata Skirgajllę: przyszło do otwartej rozprawy między nim a stryjem (30).

(29) *Dogiel Codex Diplomat.* T. V, p. 80. „Induciae inter Magistrum Livoniae et Magnum Regem Lettoviae Jagello-nem, cum exclusione Regis Keystuten et terrae Samogitiae. Datum in castrò nostro. Rigae A. D. 1380. feria proxima qua cantatnr „oculi post dominicam“ to jest 26 marca.

(30) Ten Andrzej, Xiążę Połocki, pod zwierzchnością Jagiełły, był synem Olgerda, z drugiej jego żony Julianny, Xiężniczki Witebskiej zrodzonym, ale że nie był życzliwym dla Jagiełły, sprzyjając więcej Kejstutowi, postanowił go Jagiełło wyrzucić z jego dzielnicy. W tym celu zawarł tajemną umowę z Mistrzem Inflantskim, bez wiedzy Kejstuta, ażeby mu pomagał w jego zamiarach. Tym czasem, kiedy Andrzej, nieoddzielny towarzysz spraw wojennych Dymitra Dońskiego, walczył z nim jeszcze wspólnie przeciw Tatarom, gdzie się na Kulikowém polu (8 7bra 1380), najwięcej do zwycięstwa przyłożył: Skirgajllo rozgościł się w Połocku. Wygnany jednak i zelżony od mieszczan, znalazł pomoc u Mistrza, z którym oblegał Połock przez 12 tygodni, w roku 1381; ale i trudność zdobycia zamku i zaszła niespodzianie odmiana w Litwie, która osadziła Kejstuta na W. Xięstwie, zmusiły Mistrza Inflantskiego do zaniechania oblężenia, a Skirgajllę do powrotu do Wilna. *Strykowski z Kojatowiczem* pomieszcza tego Andrzeja, syna Olgerda, z Wojdatem, synem Kejstuta, i stąd powstał u nich Andrzej Wojdatt, syn Kejstuta, Xiążę Połocki, co jest zupełnie fałszywą rzeczą. Zginął ten Andrzej pod Worskłą r. 1399.

Poznaawszy nakoniec Kejstut tajne zamiary Jagiełły, postanowił go uprzędzić i w tym celu, wiedząc, że całą swoją siłę zbrojną, wysłał z Wilna do Połocka, dla osadzenia nanowo Skirgajłły, wypędzonego od Połoczanów: nagle, w środku sierpnia roku 1381, z mocnym hufcem Żmudzkiej jazdy obkoczył Wilno. Nie miał dostatecznej siły do tak nagłej obrony Jagiełły; miasto więc i zamki natychmiast wzięte od Kejstuta, skarby i rumaki zabrane, a sam Jagiełło z matką w więzieniu osadzony (31). Oszczędził zwycięzca Jagiełłę, chociaż ze znalezionych przy nim

(31) *Strykowski*, k. 465, a za nim *Kojatowicz*, p. 561. szeroko opisują, jakiego fortelu użył Kejstut w tém ubieżeniu Wilna. Trzysta mężnych i wiernych sobie rycerzy ze Żmudzi, wysłał wprzód, aby się, przebrani, jako świeżo przybyli goście, wcisnąwszy do miasta, po różnych gospodach rozłożyli; potem na kilkuset wozach, skórami i sianem ładowanych, sześćset ludzi zbrojnych, w tych wozach ukrytych, różnemi drogami tamże wprowadził. Co uczyniwszy, sam dopiero na czele tysiąca wyborowej jazdy, raptownie z Trok do Wilna przyleciał, i, zamek dolny oskoczywszy, wspólnie z utajonem w mieście żołnierstwem, samego Jagiełłę z matką i siostrą Maryą, oraz jej mężem, pojmał. Ale zdaje się, że to nagłe zdobycie Wilna, jedynie szybkości i zręcznemu ukryciu wyprawy przez Kejstuta, przyznać należy: i że nasz Litewski dziejopis, starał się okrasić rzecz z siebie prostą. *Długosz* nie o tém nie wspomina, mówiąc tylko o samym Kejstucie: „ad Wilna agmine silenti veniens et Jagyellonem ducem et cassum Wilnense comprehendit“ X. 63. Sam nawet Witowd, w wykładzie sprawy swej z Jagiełłą, znajdującym się w *Tajn. Archiw. Królewiec.* apud *Voigt* V. p. 564, tak tylko w pro-

traktatów, oczewiście się przekonał o jego nieprzyjaźni, i za wstawieniem się Witowda, do Witebska macierzystego, razem z matką odesłał. Ale padł ofiarą własnych intryg przebiegły Wojdyłło, którego Kejstut, jako sprawcę tej wojny, powiesić rozkazał. Tym czasem, powróciwszy powtórnie z Połocka Skirgajłło, gdzie niczego nie mógł dokazać, potrafił rozmówić się z Jagiełłą, jeszcze w więzieniu. Tam, odebrawszy polecenia, udał się do Pruss, i na mocy ugody z Zakonem, nowe na Kejstuta i Litwę wprowadził najazdy. Cały rok 1382 trwały wzajemne mordy i pożogi: a rozniesione od Krzyżaków spustoszenia, doszły już nawet do Solecznik i Trok, grożąc Wilnu nowém niebezpieczeństwem. Nie długo też stolica Litwy zostawała pod władzą Kejstuta; zaledwo wyparł Niemców z granic litewskich, już za-

stocie wyrazów, wystawia to zdarzenie: „Po czém nasz ojciec „(Kejstut), dowiedział się od kilku swoich przyjaciół, że Xiążę „Jagiełło, bez wiedzy naszego ojca, i ukrywając się przed nim, „uczynił pokój z krajem Pruskim i z Inflantami, i tym sposobem zdradził ojca naszego i na zgubę go wystawił. „I przyrzekł Jagiełło, jako naszemu ojcu pomagać nie będzie, a chęłpił „się, jako ojca mego i mnie samego pojmie i jako ojca mojego i mnie „zabiye, a kraj nasz sobie zabierze. A ojciec nasz dowiedział się „o tém z pewnością i pociągnął ku Wilnu i opanował Wilno „i ujął w nim Xięcia Jagiełłę i osadził w więzieniu i braci jego „i starszyznę jego i domowników jego. To tedy wszystko zabrał „w moc swoje, i złoto jego, i skarby jego, i konie jego.“

mieszki, wszczęte na Rusi przez Korybuta, brata Jagiełły, panującego w Siewierskiem Xięztwie, który nie chciał uznać zwierzchnictwa Kejstuta, wezwali go tam z całym wojskiem. Opuszczając Wilno, zlecił obronę i rząd w zamku trockim, synowi swemu młodemu, Witowdowi.

Kiedy się to działo, Jagiełło, pilnujący oddawna sposobnej pory do odzyskania swojego dziedzictwa i zemszczenia się za śmierć Wojdyłły, zbierał znaczną siłę, i mając porozumienie z mieszkańcami Wilna, postanowił opanować Wilno i Troki. Jakoż Hanulon czyli Hańko (32), Horodniczy Wileński, i mieszczanie, sprzyjający bardziej Jagielle, niż jego stryjowi, pobiwszy niespodzianie w nocy załogę Kejstuta, oba zamki, dolny i górny, w ręce Jagiełły oddali (33). Ta przychylność mieszkańców wileń-

(32) Hanulon ów, kilka razy wspomniany w ówczesnych dziejach Litwy, zwał się rzeczywiście *Hanko*, bo w oryginalnym piśmie Władysława Jagiełły: Datum in *Krew* feria 2da in vigilia assumptionis B. M. 1385, tak jest mianowany: „*Hańko Capitaneus Vilenensis*.“ Ob. *Naruszewicz Hist. Nar. Pol.* T. VII, k. 370—374. Zdaje się jednak, że od niego poszła familja *Hawnulow*, z których później jeden był Wojewodą Trockim, a syn jego, Jan Hawnulewicz, Chorąży Litewski, który się odznaczył męstwem w bitwie pod Pobojskiem za Zygmunta Kejstutowicza, dał początek imieniowi *Dowgiatłow*: bo go po tym zwycięstwie przezwano po litewsku *Dawgalis*, potężny, wielmożny. Ob. *moje opisanie Statyst. Wilna*. k. 177.

(33) Ob. Kronikę *Hermana Cornera*, Dominikana, u Naru-

skich, mocno wpłynęła na powyższy wypadek tej wojny dla Jagiełły, któremu nie potrafił się już oprzeć Witowd: bo przegrawszy bitwę, ze stratą tysiąca ludzi, nie daleko Wilna, musiał się schronić do zamku trockiego (34). Ale i ten łatwo by się dostał Jagielle, gdyby nakoniec Kejstut z silnemi zastępami, ze Żmudzi, na pomoc synowi nie przybył. Stał znowu do walki, niezgięty żadnym ciosem starzec, z synem Witowdem; stanęły przeciw niemu hufce Jagiełły, wraz z bratem Skirgajłłą i półkami krzyżackimi, między Trokami a Wilnem (35). Już miało przyjść do spotkania, kiedy przebiegłość krzyżacka inny wynalazła sposób skończenia tej kłótni. Stał w obozie Kejstuta, wysłany od Jagiełły Skirgajłło, ofiarując gotowość do zgody. Mocne zaręczenia synowców i chytrze ud na ochota do pojednania się, uwiodły osiwiatego w bojach Kejstuta, tak, że sam przybył z Witowdem do obozu nieprzy-

szewicza VII, p. 342, który powiada: „Cives oppidi Vilnae, „magis faventes Jagil, filio Olgerdi, fratris Keystuti, eueurre- „runt unus post alium, ac si furem quemdam insequerentur ad „castrum.“

(34) *Wigand* apud *Voigt*, V, 369. „Ultra 1000 hominum „in occisione ceciderunt et ita Butandus (Witowdus) fugit „et cum scandalo in longas processit patrias “

(35) Nie można dziś z pewnością oznaczyć między Trokami a Wilnem, gdzie obozowały te wojska. Historycy Pruscy mówią tylko, że stały na dwóch górach przeciwległych.

jacielskiego, dla łatwiejszych układów. Ale otoczony wiarołomcami, musiał z synem jechać do Wilna, skąd potem, przeniesiony do Krewa i pod wieżą tego zamku osadzony, piątej nocy przez kilku oprawców *namart* uduszony został (36). Zwłoki tego sławnego rycerza, sprowadzone potem do Wilna, za staraniem Skirgajłły, miały być spalone obyczajem pogańskim, z tém wszystkiém, co miał do pospolitego i częstego użycia (37). Doznałby może i Witowd losu ojcowskiego: bo zawieziony z Wilna do Krewa po śmierci Kejstuta, również uwięziony został; ale go dziwna odwaga i miłość żony Anny, niedawnym przykładem w dziejach Europy ponowione, od niechybnej zguby zachowały.

(36) Kwestya: czy sam Kejstut śmierć sobie zadał: bo go Skirgajłło jadący odwiedzić, niespodzianie nieżywego zastał, czy też zamordowany, a żona jego Xiężna Biruta utopiona? nie jest dotąd rozstrzygnięta, i należy do pisarzów historyi litewskiej.

(37) *Wigand* w kronice swojej, p. 298, apud *Voigt* V, 572, opisując pogrzeb Kejstuta w Wilnie, gdzie razem z ciałem spalono jego szaty, zbroje, konie, psy i ptaki myśliwskie, dodaje zabobennie, że, podczas tego palenia, otworzyła się cudownym sposobem ziemia, tak głęboko, że jeden człowiek mógł się pomieścić, i pochłonęła popioły Kejstuta, co wiele osób widziało. „Et duxit (Skirgajłło) eum (Kejstuta) in Willam (do Wilna) ubi „in cinerem est redactus. Et miraculose in terra vorago visa „profunda in longitudinem unius viri et medii, absorbens cineres, quod a multis visum est, et nemo vitam de astantibus „emendavit (? equi, vestimenta, arma etc. omnia fuerunt incinerata, aves atque canes venatici cum eo incinerantur.“

Ta ucieczka Witowda, musiała mocno zatrwożyć Jagiełłę, kiedy dla zabezpieczenia się ze strony Krzyżaków, żeby się jego strony nie chwycili, z ofiarą nawet znacznej części Żmudzi, traktat z niemi zawarł, na kępie nad rzeką Dubissą, w początku Listopada roku 1382. Ale i to nawet nie zdołało nasycić chciwości Zakonu, który, przyjmując pod swą opiekę Witowda i Toćwiłłę, nie szukał pożytku dla Chrześcijaństwa w domowych kłótniach Litwy, ale własnej korzyści. Zapaliła się więc w następnym roku nowa wojna między Jagiełłą a Krzyżakami, która nowych klęsk dla jego stolicy stała się powodem. Nie przestawało być dotąd Wilno stolicą kraju i ciągłym pobytom najwyższego Króla Litwy (38). Mieszkańcy jej zamieniali swoje płody, nie tylko w granicach Litwy, ale we wszystkich sąsiedzkich krajach z chrześcijanami. Cierpiał jednakże nie raz ten handel, przez nieustanne i dotkliwe zatargi z Prusami: więziono kupców wileńskich i zabierano im towary (39). Następny wszakże rok 1383, przyniósł wię-

(38) *Voigt* V, 415, przytacza w swojej historyi ważny bardzo list Jagiełły do W. Mistrza, gdzie wyrzuca Krzyżakom, słusznie i dobitnie, niegodziwe postęпки Zakonu względem niego, datowany w Wilnie na początku r. 1383. „*Vylne in Epyphania Domini*.” (W transumpcie z r. 1388. w Tajn. Archiw. Szafa 52. N. 9). Jest to jeden z małej liczby dyplomatów litewskich, w Wilnie datowanych.

(39) „Zawieszenie broni z Mazowszem (pisze w tym samym

ksze nad to nieszczęście dla Wilna. Wielka wyprawa krzyżacka, pod dowództwem W. Mistrza, i W. Marszałka Zakonu, Konrada Wallenroda, obległa 11 września ^{całkowicie} zamki trockie, prowadząc Witowda z jego stronnikami, na odzyskanie przywłaszczonego od Skirgajłły dziedzictwa. Pomimo najdzielniejszej obrony, rozwalone bombardami mury, przez kilkodniowe szturmowanie, zmusiły załogę do poddania się: a wtenczas W. Mistrz wysłał Komturow: Elbląskiego, z Balgi, Brandeburskiego i Christburskiego, na czele mocnych oddziałów wojska, do Wilna, z rozkazem zupełnego zniszczenia miasta, jakimkolwiek bądź sposobem. Uporczywa bitwa zaszła na moście pod samém miastem, gdzie strumień Wingierski z gór wypływając, parkany miejskie oblewał (40). Trzykroć zawzięcie pod znamięniem Ś. Jerzego darli się do walki zakonni rycerze; lecz mężnie przez Litwinów odparci, z wielką stratą zwracać się do reszty wojska musieli. Ale wrzucony ogień między domy miasta drewniane w czasie bitwy, wzniecił wielki pożar, przez który, wielka część Wilna, stała

„liście Jagiełło, odpowiadając na propozycje W. Mistrza), „chętniebyśmy przeciągnęli dla miłości Waszej do Wielkiej „nocy, a nawet i do końca roku, jedno pod tym warunkiem, „iżby naszym ludziom Wileńskim przytrzymane towary od- „dane, a samiż kupcy uwolnieni zostali.“ *Id. ibidem.*

(40) Roztrząsając ciemne opisy tej bitwy w Kronikach

się pastwą płomieni. Dzielny ten opór Litwinów, nie odwiódł bynajmniej Krzyżaków od corocznych wypraw, aż pod samo Wilno, które ciągle w obawie nowej napaści zostawać musiało. W ciągu r. 1384, pomimo najdotkliwszych strat, jakie Zakon poniósł w Litwie, podjazdy ich już dotarły do Kiernowa; ale walne zwycięstwo Jagiełły i Skirgajłły nad Komturem Ragneckim, między Wilnem a Wilkomierzem, i zupełne zniszczenie jego wojska, osłoniły od napadu na ten raz stolicę. Tymczasem nowe położenie sąsiedniej Polski i nowe w polityce widoki Jagiełły, nadługi czas zapaliły zemstę Prusaków i niezliczonymi klęskami Litwie i Wilnu zagroziły. Strudzony Jagiełło domowymi rozterkami pokrewnych sobie Xiążąt i niepodobieństwem prawie pokonania naj-sroższych nieprzyjaciół Litwy, Krzyżaków, bez wejścia w szereg chrześcijańskich mocarzy: powziął wielką myśl, osiągnięcia tronu polskiego i utworzenia nowej potęgi w północnej Europie. To go skło-

Wiganda i Kornera, zdaje się, że most, na którym walczone, musiał być od drogi Trockiej na rzece Wingier zbudowany, może blisko Franciszkanów, bo niepodobna jest przypuścić, żeby to o moście na Wilii była mowa. Niemcy nie mogli z tamtej strony Wilii napadać na miasto. Troki także na lewym brzegu tej rzeki są położone, jak i Wilno — Od Trok zaś ciągle się jedzie piaskami prawie, i dopiero pod samem miastem płynie z bliskich krynic strumień; na nim więc tylko mógł być most potrzebny.

niło, ofiarować zgodę i bogate lennictwo, niezgiętemu przeciwnym losem Witowdowi, który też skwapliwie chwytając się niespodzianej pomyślności, pod pozorem wyprawy przeciw Skirgajle, potrafił ująć do Litwy zpośród Niemców, wielką im klęskę zadawszy (41). Skoro tylko doszła wiadomość do Pruss, że układy Jagiełły o rękę Jadwigi z panami polskimi i Elżbietą, Królową Węgierską, dochodzą do skutku, natychmiast W. Mistrz Konrad Zolner Rotensztein, zebrawszy wielką siłę, przeprawił się przez Niemen pod Kownem, w sierpniu 1385 roku, i rozpuścił zagony po całym kraju. Wilno uszło wprawdzie napadu, mając bardzo mocno osadzone twierdze; lecz kraj okoliczny, aż za Miedniki, do samej Oszmiany, przez W. Mistrza splądrowany został. Ale był to już ostatni cios, zadany pogańskiej

(41) Nie było zbrodni, którejby się Zakon Krzyżowy nie chwycił, gdy mu szło o osłabienie potęgi Litewskiej. Kiedy Witowd, po śmierci Kejstuta wszedł w związki z W. Mistrzem, stanęła z nim umowa w roku 1384 na to, że Zakon przyrzekł odzyskać zabrane Witowdowi dziedzictwo, a Witowd, na przypadek, gdyby nie miał potomków, sukcesyą swych państw oddawał Krzyżakóm. Jakiż był skutek tego traktatu? Oto zaraz, w roku 1385, małoletnich synów Witowda, Jana i Jerzego, otruto w Królewcu! — Witowd, w rozpacz po stracie swych dzieci, chwycił się całą duszą zgody z Jagiełłą. Podejście, jakiego użył, uchodząc z ich kraju, i ciosy, jakie im zadał, mogą iść w porównanie z tém nieszcześciem, jakiego sam od nich doświadczył?

Litwie od rycerzy chrześcijańskiego zakonu. Bo kiedy przez zręczne obróty Jagiełły, spełzły na niczém wszelkie zawady, nastręczane mu od Krzyżaków, do osiągnięcia tronu polskiego, opuścił Król litewski dawną swoją stolicę, przy końcu tegoż roku 1385, z wielkim orszakiem Xiążąt i Bojarów litewskich, udając się do Krakowa.

Los miasta, którego dzieje wydobywamy z niepamięci, ściśle jest połączony z losem całego kraju. Do tej epoki, wśród dzikich wojowniczego ludu obyczajów, historia jego jest prawie podaniem klęsk i zamieszkań, albo też powieścią niepewnych początków. Za ciągłym pasmem bojów i zdobyczy, rzadko gdzie się przebija ślad niepewnych i niedokładnych ustaw, a trudno jest coś takiego wynaleźć, co by mogło dać jasne i niezawodne wyobrażenie o rządzie kraju, a tym bardziej jednego miasta. Lecz od tej chwili, między wpółdzikim narodem, błyska światło nieznanej wiary, łagodzą się zeszpecone grubemi zabobonami obyczaje, zjawiają się stalsze prawa, posuwa się cywilizacya: a historia wystawia pocieszający dla ludzkości obraz, handlem i zamożnością zakwitającego miasta, w miejscu, które wiekiem jedynym wprzód, zalegały ubogie chałupy barbarzyńskiego ludu.

DODATKI

DO DZIEJOW MIASTA WILNA,

XIĘGI PIERWSZEJ.

I.

ROZPRAWA

O POCZĄTKU MIASTA WILNA.

KRONIKARZE Ruscy, a między innemi *Woskresenski Letopis* (Воскресенск. Лѣтоп. I. 48), dowodzą, że od dwónastego już wieku Wilno był swój miało, i że mieszkańcy tego miasta, bojąc się potęgi Mściława Wielkiego, który opanował w roku 1128 ziemię Krywiczów, poddali się pod rządę Króla Węgierskiego, to jest: Halickiego, przyzwawszy do siebie na rządów Dawida i Mowkolda, synów Rościława Rowgwołodowicza, wygnanego do Grecyi przez tegoż Mściława. Dawid ów miał być pierwszym Książęciem wileńskim, ojcem Wita, przezwanego Wilkiem i Erdena. Mowkold zaś był ojcem Mindowga czyli Mendoga (a). Podobnie Rodo-

(a) Русская Лѣтопись съ Воскресенскаго списка, подареннаго въ оной Воскресенской Монастырь Патриархомъ Никономъ въ 1658 году — 2-я часть in 4to. Ст. Петербургъ 1793. Przytaczamy całe to miejsce z niniejszej Kroniki Nikona, o mnie-

słownik Wielkich Xiążąt i udzielnych z pokolenia Ruryka na karcie 223 (Родословникъ Князей Великихъ и удѣльныхъ рода Рюрика. Ст. Петербургъ 1793 года 2vo), ród mniemanych Xiążąt Litewskich, tak wywodzi: „W Wilnie, udziale Połockim, byli Kniaziowie rodu Ruryka w Rodosłowniku zapisani: I. Książ Rościsław syn Kniazia Rochwołda Borysowicza. II. Książ Dawił albo Dawid, syn Kniazia Rościsławicza. III. Książ Trojden, syn Kniazia Dawida Dawi-

manyh Xiążętach Wileńskich. *Część I. karta 48.* „Naczało Hosudarej Litowskich — W lieta 6657 (r. 1149), prijde na Połotckie Kniazi na Rohwołomiesti Welikij Mstisław Wołodimerowicz Manamat i Pottesk wziął, a Rohwołodowicz zabieżali w Carhrad. Litwa w tu poru dan dajasze Kniaziem Połockim, a władoma swoimi hetmani, a horody Litowskie tohda iże sut ninie za Kralemb obładany Kniażmi Kijewskimi inie Czernichowskimi, inie Smoleńskimi inie Połockimi. I ottole Wilnia prytożyszaz dan dajati Korolu Uhorskemu (zapewne Halickiemu), za strachowanije Welikaho Kniazia Mstisława Włodimerowicza, i Wilniane wżiasza sobie iz Carahriada Kniazia Połotckaho Rostisława Rohwołodowicza dietej Dawiła Kniazia, da brata jeho Mowkołda Kniazia i toj na Wilnie perwyi Książ Dawił, brat Mowkołdow bolszoj, a dieti jeho Widie jehō że liudi Wołkow zwali, da Erden Książ, a Erden syn krestisła był Władyko wo Tweri, ktoroj na Petra na cziudotworca wołnienie uczynił, zwali jehō Andrejem, pisał na Cziudotworca lżywie słowesa, a u Mowkołda Kniazia syn Mindowh, a u Mindowha Kniazia dieti, Wiszleh (czy nie *Wojsiełko* mnich) da Domant. Totoże Wiszleha izbra Hospod pobornika po prawowierje i ide w horn w Synajskoju i Krestisia, wo imia Otca i Syna i Swiatoho Ducha i nauczysia światym Kniham, i postryżesia wo mniszeski czyn wo Światoj horie i prebyw wo światoj horie try lieta, i pojde w Ziemliu swoju i pryide iz Synajskie hory ko ot-cju swojemu k Mindowhu i monastyr sobie sozda. Otcem że jehō mnoho łaskasze i mukami pretiasze, on że nikako łaskania słusz-asze, ni preszczenia bojaszesia i żywiasze w monastyri i stawia Swiatuju Troycu Otca i Syna i Swiatoho Ducha — it. d.

dowicza. IV. Książ Witian, syn Kniazia Trojdena Dawidowicza (b). Ale słusznie Karamzin (c) uważa to za rzecz bardzo wątpliwą, a wywód rodu Mendogowego za zupełnie bałamutny, chybaby należało uznać za prawdziwe najgrubsze chronologiczne błędy, i przypuścić, że synowie Książąt Ruskich, chrześcijan, mogli się nazywać po litewsku i być poganami. Możnaż się zgodzić na to

(b) Wywód tej dziwacznej Genealogii, bez wzmianki jednak o Wilnie, znajduje się nawet w Tablicach *Kocha*, którą szacowny ten skąd inąd pisarz, dobrą wiarą dostawszy od Müllera, umieścił w swoim ważnym dziele: *Tables généalogiques de Koch publiées par Schoell. Paris 1818. 4-to. Table LXXV. Section 1. Ob.* Tablicę genealogiczną W. Xiążąt Litewskich, ułożoną podług Książ Genealogicznych Rossyjskich przez M. Müllera, przełożonego nad Archiwum Moskiewskiem.

DZIAŁ PIERWSZY.

ROŚCISŁAW, syn ROGWOŁDA, Xiążę Połocki, wygnany z Połocka z bracią przez W. X. Mściława Włodzimierzowicza w r. 1129. Uszedł do Konstantynopola, skąd potem przywołany.

DAWIŁ v. DAWID, Rościsławowicz, Xiążę Litewski.

MOWKOŁD, Xiążę Litewski wespół z bratem.

WID, przezwany WILKIEM, X. Lit., po śmierci MENDOGA r. 1263 v. 1265.

ERDEN v. JERDEN, Xiążę Litewski z bratem.

MINDOWG, Xiążę Litewski, roku 1240, zabity przez ERDENĄ, 1263 v. 1265.

TROJDEN + 1283.

WOJSIEŁKO. DOMANT, Xżę Połocki.

WITEN, syn TROJDENA, W. Xiążę Lit. w r. 1283, zabity r. 1315.

GEDEMIN.

(c) *Historia Państwa Rossyjsk. tł. polsk. T. IV, k. 45.*

(1) Podobne nazwisko do ERDZIWILLA.

naprzykład, żeby Trojden, litewskie nazwisko noszący, był synem Rusina, Wida Dawidowicza, albo, żeby Witenes, Litwin i poganin, miał bydź wnukiem jego?—Choć i Latopis Woskreszeński zdaje się być pisany za czasów Zygmunta I, jak się to pokazuje z wiersza ostatniego na karcie 52, jeżeli to nie jest dodatek przepisującego; kronikarz zatem mógłby wiedzieć coś pewnego o rodzie Gedemina, jako w jeden tylko wiek piszący po Jagiellie. Ale zważywszy, że to był zapewne mnich, mało świadomy dziejów dawnych obcego sobie kraju, zajęty dorywczy tylko opisem wypadków na Rusi zaszłych,—dziwić się nie można, że wszystko nakręcał do swego przedmiotu, i czego nie wiedział, to sam utworzył. Może jednak pod tą mgłą genealogicznego zagmatwania, ukrywa się cokolwiek prawdy; może Wilno, jakieśmy wyżej namienili, było małą dzielnicą Litewskich Xiążąt za Mendoga jeszcze; może w nim i jaki Mowkold panował, ale tego, ani z pewnością twierdzić, ani wyjaśnić dotąd niepodobna. Długosz powiada, że Wilno jest starożytnym miastem, od przodków Narodu Litewskiego założonym, i od imienia wodza Willusa, który ich ze Włoch przyprowadził, nazwanym (d). Ale zdanie to, oparte na wymuszonym podobieństwie wyrazów, skutkiem jest niezwykłej słabości naszych dawnych dziejopisów, wyprowadzania początków Litwy z rodu Rzymskiego.

(d) *Histor. Polon. Lib. X*, p. 116. ed. Lipsk. „Ibi primum opidum Vilna, quod et in hanc diem caput genti est ex nomine Villi ducis, quo authore et Italiam deseruerunt et regiones illas ingressi fuerant condidere. Fluminibus quoque circa illud fluentibus, Villia et Vilna, ex ejusdem ducis nomine, indidere nomina.“

Są wreszcie tacy, którzy bytność Wilna, pod inném nazwaniem, do przed-Gedéminowych czasów odnoszą. *Hartknoch* w przypisach do kroniki *Dusburga* (e), zamek *Gedémin* zwany „*Castrum Gedemini*“ zapewne gdzieś na pograniczu Litwy i Pruss leżący, a tyle razy w *Dusburgu* wspominany, mniéma być Wilnem.—„Ego „puto hic intelligi urbem Vilnam, a Gedemino recens „tum conditam nimirum anno 1322.“ Ale zważając, co *Dusburg*, współczesny swoich dziejów pisarz, a zatem najgodniejszy wiary, o tym zamku powiada; mniemanie to *Hartknocha* utrzymać się nie może. Pierwszy raz wspomina o nim *Dusburg* pod rokiem 1304 (na karcie 356), mówiąc o zniszczeniu przez brata *Eberharda de Wirnemburg* ziemi Litewskiej, *Pograuden* zwanej: „improvisè intravit territorium Lettoviae, dictum Po- „grauden.“ Był to więc powiat na pograniczu Litwy lub *Żmudzi* (f) i Pruss położony, w którym się zamek *Gedémin* znajdował, i to zdaje się nie daleko powiatu i Zamku *Garteńskiego*, to jest: *Grodzieńskiego*, do którego za nim zaraz przyszedł *Konrad Lichtenhagen*, *Komandor Brandeburski*. Mówi dalej *Dusburg*: „Sed ve- „xillum fratrum cum sibi adjuncti petit à mane usque „ad meridiem in monte ex opposito *Castri Jedemine* „ubi dictus comes de *Homburg* et plures alii nobiles „dignitatem militiae susceperunt.“ — To się działo za panowania *Witenesa* w Litwie, który umarł około roku

(e) *Chronicon Prussiae*.

(f) *Kojałowicz*, nazywa *Pograuden*, *żmudzką* okolicą: „pograudienses in Samogitia agri.“ *Hist. Lithu.* p. 436.

1315. Druga wzmianka w kronice Dusburga o *Castrum Gedemini*, znajduje się pod r. 1317 (na kar. 387), w którym Komendator Ragnecki Fryderyk de Libencele, w 150 ludzi obległszy ten zamek, nie mógł go zdobyć, ale tylko przedmieście spalił. Trzeci raz spalone zostało przedmieście Zamku Gedemina w roku 1324; pisze o tém Dusburg, że 11 Czerwca, o wschodzie słońca, brat Tomasz Aldenburg Komtur z Ragnety i 44 braci z 400 ludźmi z Sambii i Nattangii, niespodzianie wpadli na przedmieście zamku Gedemina i ogniem je zniszczyli (g). Z tych wzmianek Dusburga, wypada *naprzód*: że ten Zamek Gedemina, ile można wyrozumieć, znajdował się na granicach Litwy lub Żmudzi, w czém się i ze Strykowskiem zgadzamy; *powtóre*, że mógł być nawet nad Niemnem położony; *nakoniec*, że *Castrum Gedemini*, już było w roku 1304; kiedy Wileński Zamek dopiero w 1322 wymurowany został. Ale gdybyśmy nawet przypuścili, że ten zamek w Wilnie daleko dawniej wystawiono, toby go Dusburg, współczesny Gedeminowi, w roku 1324, nie nazywał *Castrum Gedemini*, kiedy sam Gedemin lub też Ryżanie, rakiem pierwszej, w pismach publicznych i aktach, nazywają go wyraźnie Wilnem, i traktaty w mieście tego nazwiska zawierają. Zdaje się więc, że ów domysł *Hartknocha*, jakoby Wilno miało być *Castrum Gedemini*, zupełnie

(g) „Post haec XI Kalendas Junii Fr. Thomas de Aldenburg „Commendator de Raganita et 44 fratres cum 400 viris de Sambia „et Nattangia improvise intraverunt in ortu diei suburbium Castri „Gedemini, et incendio destruxerunt.“ etc. *Chron. prus.* p. 400.

upada. Mybyśmy nawet prędzej Wielonę, niż Wilno, za ten Zamek Gedémina poczytali.

Strykowski w swojej kronice (h), a za nim Kojałowicz (i), samemu Gedéminowi założenie Wilna przyznają, opisując zdarzenie, które miało być do tego powodem. — Podług nich, Gedémin, po założeniu Zamku Trockiego, polując w okolicznych lasach, przyszedł наконец z całym swoim myśliwstwem o cztery mile od Trok na dolinę Swintoroła, gdzie rzeka Wilna do Wilii wpada. „Tam tedy Gedémin (są słowa Strykowskiego), około przerzeczonych źgłisk, w puszczy, między górami, które dziś Łysemi zowią, polując, oprócz inszego zwierza mnóstwa, sam postrzelił tura wielkiego z kusz i zabił go na tej górze, gdzie dziś Wyższy Zamek Wileński, którą górę od tego tura i dziś *Turzą górą* zowią, a skórę i rogi jego, złotem oprawione, miasto zacnych klejnotów długo w skarbie chowano, aż do czasów Witołdowych, a Witołd, iż pospolicie z tych rogów na wielkich biesiadach i częstowaniu posłów postronnych pijał, tedy jeden darował za wielki upominek Cesarzowi Rzymskiemu Zygmuntovi Królowi Węgierskiemu, na onym sławnym zjazdzie Królów i Xiażąt w Łucku roku 1429.“ i t. d. Znużony całodzienném polowaniem Gedémin, kiedy usnął, pokazał mu się we śnie wilk żelazny, niezmiernej wielkości, a wycie jego tak było ogromne, iż się zdawało, jakoby sto wilków

(h) Księga XI. rozdz. 4. kar. 396.

(i) Hist. Lit. Pars I. lib. VII, p. 262.

w nim było. Lizdejko, najwyższy kapłan, zapytany o znaczenie tego snu, wytłumaczył go Wielkiemu Xiążęciu tak, że przez wilka, żelazem okrytego, należało rozumieć zamek i miasto stołeczne Państwa Litewskiego, które tu będzie wzniesione, a przez sto innych wilków, moc i wielkość jego, którą słynąć będzie po wszystkich stronach świata. Takie tłumaczenie owego snu, miało być powodem Gedéminowi, że uczyniwszy Bogom ofiary, zamek wyższy na Turzej Górze wymurował, a drugi na dolinie pod górą z drzewa wystawił i Wilnem, od rzeki Wilny, nazwał.

Pomimo wszakże takiej powieści naszego Kronikarza o początku Wilna, w XIV wieku, znajdują się ślady bytności tego miasta jeszcze w dwónastym. *Snorro*, wędrownik Islandzki, w tej epoce przebywając północne krainy Europy, znalazł osadników swojego rodu i zrozumiał ich mowę koło *Velni* (Wilna) i koło *Tryk* (Trok), oraz dalszych miast, nawet w Polsce (k). Mogły

(k) *Czacki*, otrzymawszy wypis z rękopismu tej podróży *Snorra*, znajdującego się w bibliotece Kopenhagskiej, pierwszy o tém wzmiankę zrobił. *Ob. o Litew. i Polsk. Prawach*, T. I, k. 8. Życząc tym, co się zajmą dziejami Litwy, dobrze obeznać się z tradycjami, zawartemi w *Sagach Islandzkich*, przydajemy tu krótką wiadomość o tym *Snorro* i jego dziełach. *Snorro Sturleson*, to jest: *Snorro* syn *Sturle*, zwany ojcem historyi północnej, pochodzący z cenniejszej familii pierwszych osadników tej wyspy, urodził się w Islandyi roku 1179. — Zamierzwszy sobie pisać dzieje Norwegii, zwiedził w długich swoich podróżach, nie tylko cały półwysep Skandynawski, ale nawet znaczną część krajów północnego łądu Europy, i zebrał, pomimo nadzwyczajnych trudności i niebezpieczeństw, na jakie był narażony wędrownik w tych barbarzyńskich wiekach, wiele ważnych wiadomości do historyi Północy. Dzieło jego, zwane *Heimskringla*,

więc to bydz zrazu osady Skandynawskie, a ztąd pierwszy początek Wilna, może jeszcze sięga najdawniejszego osiedlenia się po Litwie Normandzkich Piratów w IX i X wieku. Nazywanie nawet Wilna w niektórych dyplomatach oryginalnych Jagiełły, pisanych przed ochrzczeniem się jego i zachowanych dotąd w Archiwum Królewieckim, *Vylne*, *Velne*, bardzo jest zbliżone, do nazwiska danego mu od Snorro. Tak więc, którekolwiek z tych wszystkich podań, za najbliższe prawdy uznamy, zawsze niewątpliwą jest rzeczą, że założenie Wilna, nie Gedéminowi, ale przodkóm jego przypisać należy. Już podług naszych kronik, *Germunt*, Xiążę Litewski, w XIII wieku, pierwszy miał w tém miejscu kapłanów swoich osadzić, groby xiążęce założyć i cześć bóstwom swym urządzić. Zdaje się więc, że to miejsce musiało już bydz wprzód zabudowane i zaludnione, kiedy mu tak ważne dano przeznaczenie. Samo nawet nazywanie Wilna, nie od większej rzeki Wilii, ale od mniejszej, doń wpadającej, Wilny, pochodzące, okazuje, że pierwiastkowa osada musiała bydz nad Wilną, zkąd wzięte nazwisko, i że równie *Germunt*, oczyszczający z lasow dolinę *Szwyntaraha*, jak Gedémin, w kilkadziesiąt lat później, murujący warow-

to jest: *Świat*, czyli raczej *Okrąg ziemski*, wyszło naprzód z rękopismow w druku w Sztokolmie, roku 1697 in folio, we trzech językach: po islandzku, szwedzku i po łacinie wydane, przez *Perringskioeld*. Jest to najważniejsza, najdawniejsza kronika północna; zaczyna się od *Ynglinga Saga*, czyli od podania o rodzinie królewskiej *Ynglingów* i dalej zawiera inne Sagi dawne, lub utworzone ze znanych wóczas pieśni niektórych Skaldów.

nią na górze, w rogu jej wznoszącej się, nic innego nie czynili, tylko posuwali ku Wilii i rozszerzali starożytną osadę wileńską, ponad brzegami Wilny czyli Wileńki położoną i drewnianym zamkiem obronną. Wreszcie, cały ten kraj okoliczny, w którym Wilno leży, jako do granic Rusi posunięty, bardzo już dawno musiał być zamieszkanym, czego dowodzą tak gęste osady i zamki, naprzód drewniane, a dopiero już w XIV wieku w mury zamienione, jak na przykład *Kernow*, stare i nowe Troki (1). Niechy więc niepodobnego do prawdy nie było, gdyby i Wilno, w tak znaczącem z natury miejscu

(1) Wiadomo jest, jak niedorzecznie kronikarze nasi nazwisko Trok od *trok* myśliwskich wywodzą, nie zważając, że litewskie miasto, i tak dawno założone, kiedy jeszcze Litwini, nie tylko żadnego związku z Polską nie mieli, ale ją ciągle najeżdżali i rabowali, musiało mieć koniecznie litewskie nazwanie. Jakoż Troki, jest to wyraz spolszczony, i dopiero wszedł w użycie po przyjęciu chrześcijaństwa; zwało się zaś miasto po litewsku istotnie *Trakas*. W pismach Krzyżackich i Litewskich czternastego wieku, wszędzie znajdujemy po łacinie: *Dux Tracensis, in Tracis*, a po niemiecku nie inaczej, jak *Trakken, Trakin*. W języku litewskim znajdujemy dotąd w użyciu między ludem, wyraz *Trakas*, co znaczy miejsce, w lesie, po wyciętej brzozie otwarte, wytrzebiony brzeźniak!—Zamek Trocki także zdaje się być dawną, a może jeszcze przed-Gedéminową, obronną i myśliwską osadą. Gedémin zrobił go nakrótka stołecznym swym zamkiem, a dopiero Kejstut i syn jego Witowd rozpostrzenili, i na ciągłe mieszkanie, odpowiadające godności potężnych książąt zamienili. W jednym nadaniu Witowda, dla Trok pisanem: „pod lita Bożego narodzenia 1384, mca Augusta „23 dnia Indykta“ czytamy, że Troki już wtenczas, to jest: przed przyjęciem wiary przez Litwę, były dość znacznem miejscem w Litwie, że się już tam znajdowały kościoły chrześcijańskie, i że za jeziorem, oblewającem zamek, *Golwie* zwanem, znajdował się zwierzy-
niec xiążęcy.

położone, do rzędu takich twierdz w najodleglejszych czasach Litwy należeć miało. *Zameczek*, pojezuicki, o milę od Wilna położony, na prawym brzegu Wilii, gdzie był w ostatnich czasach instytut agronomiczny, dziś własność b. Dyrektora tegoż instytutu P. Fryczyńskiego, jest jedném z najdawniejszych miejsc koło Wilna, obwarowanych. Był tam, od niepamiętnych czasów, zamek xiążęcy, który potem nadano familii *Wirszytów*, później przeszedł do dziedzictwa *Hlebowiczów*, po nich stał się własnością Jezuitów, nakoniec Uniwersytetu Wileńskiego. Na polach tej majątności znajduje się dotąd kopiec czyli mogiła poległych Krzyżaków przez Litwę nad rzeką Suderwianką, o której to bitwie wspomina Strykowski. Na początku szesnastego wieku, była w tej wsi, większa, niż teraz ludność; kilka machin, a między temi, młyn, hamernia i tartak. Teraz nic z tego nie pozostało, tylko pamięć wielkiej pomyślności kraju za Zygmunatów, i dowód, że okolice Wilna od niepamiętnej starożytności zamieszkałe bydź mogły.

II.

O LISTACH KRÓLA GEDEMINA, Z WILNA PISANYCH,
ICH AUTENTYCZNOŚCI I O WYPADKACH, KTÓRE Z ICH
OGŁOSZENIA WYNIKEY.

A.

Trzy listy Gedemina, znajdujące się w Tajnym Archiwum Krzyżackim w Królewcu pod N. 60, wypisane przez Augusta Kotzebue, i umieszczone w jego dziele: tit. „*Preussens aeltere Geschichte von August von Kotzebue etc. Riga 1808. 4 Band, „8vo*“ z Tomu drugiego p. 353. et sequ. z przekładem polskim i poprawami textu łacińskiego przez VOIGTA.

I) Gedeminne Dei gratia Letphanorum Ruthenorum- que Rex princeps et Dux Semigallie litteratis viris et denotis ordinis predicatorum Magistris cujuscunque prouincie prioribusve fra- tribus universis principali- ter autem (a) magistro Sa-	I) Gedemin z Bożej łaski Litwinów i Rusinów Król naczelný i Xiążę Semigallii, uczonym mężom i pobożnym Zakonu Kaznodziejskiego Prowincyałom, którejkol- wiek prowincyi, przeorom i braciom w powszechności, szczególniej zaś (jednak) pro-
--	--

(a) Voigt Geschichte Preussens, T. IV. p. 367, wyczytawszy dokładniej te listy Gedemina, w Tajnym Archiwum w Szaf. XI. pod N. 4 znajdujące się, poprawia niektóre omylnie przez Kotzebue położone wyrazy. I tak, zamiast autem powinno być *tamen*.

xonie ac prioribus sub eodem | wincyatowi Saxonii i prze-
 constitutis salutem et quid- | orom jemu podległym, po-
 quid melius poterit adopta- | zdrowienie i wszystko co-
 ri. Sciat vestra honorabilis | kolwiek lepszego życzyć-
 commendabilisque scientia | by im można. Niech będzie
 nostros nuntios cum litteris | wiadomo waszej czci godnej
 misisse ad patrem nostrum | i prześwieatnej miłości, że-
 gloriosissimum dominum Jo- | śmy naszych posłów wypra-
 hannem Papam ut nos ve- | wili z listami do Naszego
 stiat stola prima; cujus nun- | Najchwalebniejszego Ojca
 cios cum grandi timore et | Pana Jana Papieża, aby nas
 tedio de die in diem expe- | odział w pierwszą szatę ka-
 ctamus, quia Dom. Jesu Chri- | płańską; — którego posłów
 sto annuente, iam parati eri- | z wielką bojaźnią i utęsknie-
 mus ad queque sue benepla- | niem dzień w dzień czeka-
 cita voluntatis. *Itaque* (b) | my; ponieważ za łaską Pa-
 Episcopos cupimus, Sacer- | na Jezusa Chrystusa, goto-
 dotes Religiosos colligere, | wi już będziemy do przyję-
 exceptis hiis qui claustra | cia jakichkolwiek jego wo-
 sua vendunt et machinantur | li zaleceń. Żądamy przeto
 in mortem clericorum. Jura | Biskupów, Kapłanów i Za-
 ecclesiastica protegere, cle- | konników zgromadzić, wy-
 rum honorare volumus et | jąwszy jednak tych, którzy
 cultum Dei ampliare. Idci- | klasztory swoje przedają i
 reo petimus, ut vos hec in | na zgubę duchownych pra-
 civitatibus, locis et villis ubi | cują. Prawami Kościelne-
aliqui (c) nostrum predica- | mi opiekować się chcemy,

(b) Zamiast *Itaque* — *ita quod*. (c) zamiast *aliqui* — *aliquod*.

re contigerit populo nunciatis. Etiam siqui milites essent et armigeri, daremus eis redditus et agriculturam, quantum vellent, mercatoribus fabris, arpentariis (d) balistariis, sutoribus artis mechanice cujuscunque cum uxoribus et liberis et iumentis concedimus liberum introitum et exitum terre nostre sine ulla exactione seu thelonio et omni turbacione procul mota. Licet cruciferi huius negotii causa prescripti sigillum nostrum in contumeliam nostram igne cremauerunt videbitur ut a Deo inceptum extinguerent et oculos hominum obsecarent tamen hanc cartam cum ipso sigillamus prout *sigillati* (e) fecimus literas D-ni patris apostolici predilecti in certam credenciam et munimen duchowieństwo szanować i cześć Boską rozszerzać. Prosimy więc, abyście to w miastach, okolicach i wsiach, gdzieby się któremu z naszych przemawiać zdarzyło, ludowi ogłosili. Jeżeliby nawet byli (między przybawającymi) żołnierze i rycerze, damy im dochód i rolę, ile jej zechcą, kupcom, kunsztmistrzom, kołodziejom, rzemieślnikom machin wojennych, szewcom i wszelkiego rodzaju mechanikom, z żonami, dziećmi i bydłętami, dozwalamy wolnego przystępu do naszej ziemi i wyjścia z niej bez żadnej opłaty czyli cła i bez żadnego zamitrężenia. — Chociaż Krzyżacy, z powodu tej sprawy, pieczęć naszą ku naszej wzdardzie spalili, a to dla tego, żeby, co od Boga potężno, zniszczyć i oczy ludz-

(d) Zamiast *arpentariis* — *carpentariis*.

(e) Zamiast *sigillati* — *sigillari*.

quam prius ferrum in ceram transit et aqua in calibem (?) commutatur quam verbum a nobis progressum retrahamus. — Malignantes contra hoc scriptum et sigillum sunt detractores veritatis, dyaboli cultores, fidei destructores, heretici mendaces et omni honore privati in hiis scriptis. Hac littera lecta et exscripta a magistro et prioribus Saxonie ultra mittatur quanto prius vt dei *gratia* (f) perficiat quod incepit. Datum anno Dni M.CCCXXIII ipso die corporis X-ti, valete.

kie otumanić; my jednak do pisma niniejszego pieczęć przykładamy, tak, jakeśmy kazali opieczetować listy do naszego najmilszego Ojca Apostolskiego pisane, na pewność wierzytelności i twierdzę, jako wprzód żelazo stanie się woskiem, a woda zamieni się w stal, nim słowo od nas dane cofniemy. Złośliwi przeciwnicy tego pisma i pieczęci, ogłaszają się przez niniejsze listy za uwłaczających prawdzie, za czcicieli diabła, niszczycieli wiary, za kłamliwych kacerzy i wszelkiej sławy pozbawionych. Po przeczytaniu tego listu od prowincyała i przeorów Saxonii, posyłajcie go dalej, aby dla chwały Bożskiej dokonaniem zostało, co jest poczetem. Dano (w Wilnie) roku Pańskiego 1323. w sam dzień Bożego Ciała. Bywajcie zdrowi.

(f) Zamiast *gratia*—*gloria*.

2) *Gedeminne dei gratia*
Letphanorum Ruthenorum-
que rex princeps et dux Se-
migallie Honorabilibus viris
prouidis et honestis advoca-
tis consulibus civibusque
Lubecens. Rostokcens. Sun-
dens. Gripeswaldens. Stety-
nens. Gotlandieue mercato-
ribus et mechanicis cuius-
cunque conditionis. Sal. et
regalem gratiam et fauorem.
Cum omnia regna subiacent
celesti regi Jesu Christo de
quibus unum tenemus tan-
quam forma in materia vel
servus in domo, licet omnium
regum minimus apparemus,
tamen dei prouidentia in
populis maximis (a) in qui-
bus habemus precipere et
imperare (b) perdere et sal-
uare, claudere et reserua-
re (c) iam dudum nostros
terminos transmistis (d) ab-
sque ulla recognitione visi-

2) *Gedémín z łaski Bożej*
Litwinów i Rusinów Król
najwyższy i Xiążę Semigal-
lii. Zaszczytnym mężom,
sławetnym i uczciwym Woj-
tom, Rajcom i Obywatelom,
Lubeki, Rostoku, Sundu,
Gripeswaldu, Sztetynu i Got-
landyi, kupcom i mechani-
kom wszelkiego stanu. Po-
zdrowienie, łaska królewska
i przychylność. Gdy wszy-
skie państwa podlegają nie-
bieskiemu Królestwu Jezu-
sa Chrystusa, z których je-
dno dzierzymy na podobień-
stwo formy w materyi, albo-
li też służebnika w domu,
chociaż ze wszystkich Kró-
low najmniejszym wydaje-
my się, jednak z Opatrzno-
ści Boskiej we własnych
krajach jesteśmy najwięk-
szym, w których mamy
moc przewodzić i wykony-
wać, gubić i ocalać, zamy-

(a) Zamiast *populis maximis* powinno być—*propriis maximus*.

(b) Zamiast *imperare*—*impetrare*. (c) Zamiast *reservare*—*reserare*.

(d) *transmistis*—*transivistis*.

tando. Noygardiam, <i>Plesko-</i> <i>wiamque</i> (e) omnia permi- simus futurum <i>proprium</i> (f) bonum nunc vidistis et a <i>me</i> (g) percipitis de die in diem omnium vestrorum de- trimentum miserunt proge- nitores nostri (*) vobis suos nuncios et litteras, aperue- runt vobis terram, nullus vestrorum veniens aut canis ex parte eorum referens grates de preceptis, non vos terreant prescripta si ipsi unum promiserunt domino annuente nos dupla facie- mus. Ideoque amplius quia patri nostro sanctissimo do- mino <i>papa</i> (h) nostras lit- teras misimus pro ecclesie Dei unione, et legatorum su- orum adventum cum inenar- rabili tedio expectamus quo- rum presenciam literaliter recepimus nos videre. Idcir-	kać i otwierać. Już dawniej przeszłście nasze granice, bez żadnego uznania, zwie- dzając Nowogrod i Psków; niebroniliśmy tego dla przy- szłego dobra. Teraz widzie- liście i ze słuchu przekony- wacie się, o uszczerbku wa- szym. Przodkowie nasi po- słali wam swoich posłów i listy, otworzyli wam swój kraj, a żaden z was przyby- wając, ani nawet pies z wa- szej strony, nie podziękował za te łaski. Niech was nie zastrasza przeszłość, jeśli oni (przodkowie) jedno obiecali, my dwa razy tyle za pomocą Bożą uczyniemy, a przeto więcej. Ponieważ Najświęt- szemu Ojcu naszemu Panu Papieżowi, posłaliśmy nasze listy dla pojednania Kościo- ła Boskiego, i przybycia Le- gatów jego, z niewymówném
--	---

(e) Pleskowiamque—*Pleskoviam, que.* (f) *proprium—propter.*

(g) a *me—aure.* (*) Jeżeli się przez to rozumieć: rodzice nasi, upada wszelka wątpliwość, żeby Gedemin nie był synem Królewskim, synem Witenesa. (h) *Papa—pape.*

co consulentes vobis ipsis, utęsknieniem czekamy, bę-
mittentes nobis ex parte ve- dając pewni ich obecności
strorum omnium sollempnes z listów, które odebraliśmy.
nuncios veros et *vnos* (i) fi- Przeto radziemy wam sa-
de dignos super manum no- mym, abyście wysłali do nas
stram et super presens scri- ze strony was wszystkich
ptum nostro regio sigillo uroczystych postów i pra-
roboratum. Super hoc pro- wdziwych, oraz wiary go-
mittimus vobis omnibus fi- dnych, na słowo nasze i po-
de data *Quod talem pacem dług niniejszego pisma na-*
ordinabimus ininuicem (sic) szego pieczęcią królewską
quod Christiani similem obwarowanego. Obiecaliśmy
nunquam senciebant. Epi- w niém wam wszystkim,
scopos Sacerdotes Religio- dając zaręczenie, że taki po-
sos ordinis predicatorum et koj postanowimy, któremu
minorum colligemus quo- podobnego Chrześćanie ni-
rum vita laudabilis et pro- gdy nie znali. Biskupów,
bata, talium *noluimus* (k) Kapłanów i Xieży Zako-
accessum qui de cenobiis fa- nu Kaznodziejskiego i Bra-
ciunt latronum refugium et ci mniejszych zgromadzamy,
elemosinam vendunt in de- takich jednak, których ży-
trimentum animarum et e- cie jest chwalebne, doświad-
tiam unde latrunculi exeunt czone i nienaganne: bo ta-
in preceptis et mortificatio- kich nie chcemy, którzy kla-
nem clericorum, de talibus sztory przerabiają na schro-
monachis sibi unusquisque nienie dla łotrów, a jałmu-
caucat consulimus domino- żnę sprzedają z uszczerbkiem

(i, *vnos*—*viros*. (k) *noluimus*—*nolumus*.

rum. Insuper ex regali dono
damus iam in presenti carta
nostram terram liberam esse
sine theoloneo exactione,
angariarum et perangaria-
rum super omnes (?) prede-
cessores nostros omnibus
mercatoribus militibus va-
sallis quos dotabo redditibus
unicuique suam secundum
dignitatem mechanicis con-
ditionis cuiuscunque scilicet
fabris sutoribus carpentariis
lapicidis, in artesalis peritis,
pistoribus, argentariis, ba-
listariis, piscatoribus cuius-
ve conditionis veniant cum
liberis uxoribus et iumentis.
Intrent et exeant secundum
placitum omni turbatione
procul mota quod spospon-
dimus in hiis fide data quod
ab omni iniusta petitione
meorum subditorum mane-
bunt securi et exempti. *A-*
griculis nostrum regnum in-
trandi commorandique vo-
lentibus *damus et concedi-*
mus ad decem annos colere

dusz, lub takich, od których
rabusie wychodzą na uci-
skanie ludu — takich zakon-
ników niech każdy się strze-
że, radziemy. Nadto z kró-
lewskiego darnu, uwalniamy
niniejszém pismem od wszel-
kiego myta i podatkow zie-
mię nadaną wszystkim kup-
com, żołnierzom i wazalom,
których obdarzemy docho-
dami, każdego stosownie do
jego godności. Niech przeto
rzemieślnicy wszelkiego ro-
dzaju, to jest: szewcy, koło-
dzieje, kamieniarze, solnicy,
piekarze, kapitaliści, zbrojo-
wnicy i rybacy, przybywają
do nas z żonami, dziećmi i
dobytkiem, przyjdą i wyjdą,
jak się im podoba, bez ża-
dnego niepokoju, co zarę-
czamy przez niniejsze, i to,
że od wszelkiego niesłuszne-
go wymagania ze strony mo-
ich poddanych będą wolni i
bezpieczni. Rolnikom, chcą-
cym wchodzić do naszego
kraju i w nim przebywać,

libere absque censu et me- damy i pozwalamy do lat
dio ipse (l) ab omni opere dziesięciu używać ziemi bez
regio sint exempti, termino żadnych opłat. Będą oni
predicto expirato et tan- wyjęci od wszelkiej powin-
tum (†) secundum terre fer- ności dla Króla; a po wyj-
tilitatem dabunt decimam ściu zakreślonego czasu, da-
prout in aliis regnis vel pro- wać będą dziesięcinę podług
vinciis (m) dare consueve- żyżności ziemi, tak, jak i
runt. Ita tunc (n) quod nobi- inne państwa lub ziemie
scum populus (o) (płs sic) ex- dawać zwykły. Wszystek
superabit gratiam (p) quam gmin miejski będą się rzą-
in aliis regnis est consue- dził *prawem cywilném* Ryz-
tum. Jure civili vtantur Ri- kiém, aż póki się coś lepsz-
gensis civitatis omnis vul- go nie wynajdzie z dobrej
gus nisi tunc melius fuerit rady prawników. Abyśmy
inventum de sano consilio di- zaś bezpieczniejszymi was
cretorum. Ut igitur secu- uczynili, i pewniejszą wam
riores et magis certiores vos dali rękojmię, *dwa Kościo-*
reddamus duas ecclesias *ty Braci mniejszych*, je-
fratrum minorum unam in den w Królewskiém naszém
civitate nostra regia Vilna *mieście Wilno* zwaném, dru-
dicta, et aliam in Noygardis gi w *Nowogródku* zbudo-
habemus erectas, et terciam waliśmy, a trzeci Braci Za-
fratrum predicatorum, ut konu Kaznodziejskiego, a to,
quisvis secundum ritum su- żeby każdy, podług swego
um deum (r) colat. Quod er- obrządku, Panu cześć odda-

(l) ipse—*tempore* (†) tantum—*etiam*. (m) provinciis—*propriis*.

(n) tunc—*tamen*. (o) populus—*plus*. (p) gratiam—*gratia*.

(r) deum—*dominum*.

go nostre donacionis concessio maneat impermutabilis et firma presentem cartam conscribi iussimus et sigilli nostri appensione fecimus roborari. Quia hoc scientes quod idem sigillum D-ni nostro ac patre Scitissimo missimus et quidquid sibi litteraliter conscripsimus servabimus illibatum. Contradictores hujus sigilli tanquam maliciosos, fidei destructores, hereticos mendaces repudiamus et omni honore priuatos in hiis scriptis perducatur domini Bonislay ducis Masouie ad nos poterit habere securum accessum super manum nostram unus quisque. Datum Vilna A. Dni M.CCCXXIII. ipso die corporis Christi.

Litera perlecta in una civitate petimus sub testimonio religiosorum ac aliorum fide dignorum virorum exscribi et mittere in aliam

wał. Dla tego zaś, aby to nasze nadanie trwałe i niezmiennie zostało, niniejszą kartę spisać kazaliśmy i przywieszeniem naszej pieczęci umocnić. Wiedźcie zaś o tém, że też samą pieczęć Pana naszego i Ojcu najświętszemu postaliśmy, i cokolwiek tu jest dosłownie spisane, wszystkiego nienaruszenie dotrzymamy. Uwłaczających tej pieczęci, za złośliwych niszczycieli wiary, heretyków, kłamców i wszelkiej czci pozbawionych, tém pismem ogłaszamy. Każdy będzie mógł mieć bezpieczny przystęp do naszych krajów przez ziemie Pana Bolesława Xiążęcia Mazowieckiego. Dan w Wilnie. Roku 1323. w sam dzień Bożego Ciała.

Prosimy, żeby po przeczytaniu tego listu w jednym mieście, przepisać go za poświadczeniem Zakonników i innych mężów wiary go-

sine mora, ut desiderium nostrum manifestetur universis, valete.

3) Gedeminne divina providentia Letphanorum Ruthenorumque rex princeps Semigallie et dux Religiosis in X-to viris et patribus reverendis ac devotis ministris custodibus et gardianis ceterisque fratribus minoribus universis toto orbe diffusis, precipue tamen ministro Saxonie ceterisque fratribus universis salutem ac (1) promotionis amminiculo continuum incrementum. Scire vos volumus litteras nostras patri nostro Excellentissimo D-no Johanni Sedis Apostolice summo Pontifici direxisse ut minaret (?) nos una cum ceteris ouibus ad pascua uberatis, *recepimus itaque in*

dnych i posłać bez zwłoki do drugich miast, dla tego, aby żądanie nasze było wszystkim wiadome. Bywajcie zdrowi.

3) Gedémin z Opatrzności Boskiej Litwinów i Rusinów Król najwyższy i Xiążę Semigallii. Za konnym w Chrystusie mężom i wielbnyim ojcom, niemniej Bogobojnym Ministrom, Kustoszom i Gwardjanom, oraz dalszym Braciom mniejszym, po całym świecie rozsypanym; szczególnie jednak Przełożonemu w Saxonii i innym Braciom pozdrowienie, oraz zaszczytów nieprzerwane pomnożenie. Chcemy, żebyście wiedzieli, iż listy nasze posłaliśmy do naszego Ojca Najwielmożniejszego Pana Jana, Stolicy Apostolskiej Najwyższego Kapłana, ażeby nas przyjął razem z innemi owieczkami

(1) Zamiast ac—cum.

responso breuiter aduentum fieri s. o. m. legatorum quorum dilatio tedia nobis generat infinita, ut eo cicius perficeretur opus Dei et fraus seductoria cassaretur cupimus per vos et vestros fratres in omnibus ciuitatibus locis seu villis nostrum pandere velle universis et populum hortari salutaribus monitis ut quot (2) rigauit Deus pullulet ac metat et in celestibus collocet cum beatis. Volumus enim episcopos sacerdotes, religiosos ordinis cuiuscunque colligere, *precipue de vestris quibus iam ereximus duas ecclesias unam in civitate nostra regia Vilna, aliam in Nougardia:* ad quas nobis hoc anno *quatuor fratres scientes polonicum, semigallicum ac pruthenicum ordinetis* tales ut nunc sunt et fuerunt et etiam de predicatoribus do swojej owczarni. Odebra-
liśmy więc odpowiedź z u-
wiadomieniem, o rychłém
przybyciu jego legatów, któ-
rych opóźnienie wzbudza
w nas nieskończone obawy.
Dla dokonania więc czém
prędzej dzieła Bożego i za-
gładzenia zdrady uwodzicie-
li: żądamy, abyście wy i bra-
cia wasi, we wszystkich
miastach, miejscach, czyli
wsiach, to nasze oświadcze-
nie ogłosić chcieli wszyst-
kim, i lud nauczyli zbawien-
ném upomnieniem, że co się
zasiało, Bóg da temu wzrost
i zbierze i w niebiosach po-
mieści z błogosławionemi.
Chcemy bowiem zgromadzić
Biskupów, Kapłanów i Za-
konników jakiegokolwiek re-
guły, a szczególnie waszych,
którym już wznieśliśmy dwa
Kościoły, *jeden w mieście
naszém Królewskiem Wil-
nie, a drugi w Nowogródku;*

(2) Zamiaſt quot—quod.

quibus <i>dabimus ecclesiam</i> <i>tempore successivo</i>. Excluis- tamen religiosi qui cenobia eorum in <i>dispendium</i> domi- norum et mortificationem clericorum vendunt misera- biliter animas illudentes, in- timantes etiam populo ac fratribus incipitis intimare in ciuitatibus locis et villis a- more nostri. <i>Quod</i> (a) militi- bus et armigeris redditus da- himus mercatoribus autem fabris carpentariis, argenta- riis, salis arte peritis <i>de</i> (b) plane mechanicis conditionis cuiuscunque liberam facul- tatem intrandi et exeundi terram nostram per ducatum ducis Masouie Dni Bonizlai omni exactione Theloneo in- festatione iniusta angaria- rum et perangariarum pro- cul motis. Hec scripta ser- uabimus rata <i>quod verbum</i> ut (c) calibs manebit dura-	do tych to Kościołów prze- znaczenie w tym roku czte- rech braci znających język polski, semigalski i pruski, takich jak teraz są i jak by- li, i podobnież z Kaznodziej- skiego zakonu, którym da- my kościół w następnym czasie. Wyłączamy jednak tych zakonników, którzy Klasztory swoje zaprzędają na szkodę Pańską i z umar- twieniem duchownych, nę- dźnie uwodząc dusze. Wma- wiają też ludowi i bra- ciom i zaczynają wma- wiać po miastach, miej- scach i wsiach o dobrotli- wości naszej, że wojsko- wym i giermkom, oddamy roczny dochód, kupcom zaś i rzemieślnikom, kołodzie- jom, pieniężnikom, solni- kom i jakiegokolwiek stanu przemysłowego ludziom, do- zwalamy wolnego przyjęcia
---	---

(a) Zamiast nostri. Quod—czytać *nostri*, *quod*.

(b) Zamiast *de-ac*. (c) Quod verbum ut—quia verbum nostrum ut.

turum. In cuius rei testimonium nostrum sigillum quod domino apostolico et patri nostro sanctissimo missimus *quod nunc Cruciferi ad ignem proiecerunt in contumeliam huius legationis* presentibus duximus apponendum. Huius sigilli contradictores reddimus falsarios fidei persecutores hereticos maliciosos et perversos in hiis scriptis. Datum Vilna A. D. M.CCCXXIII. ipso die corp. X-ti.

Litera perlecta a Ministro et custodibus mittatur ad aliam provinciam et omnes fratres orent pro Re-

i wyjścia z ziem naszymi przez kraje Xiążęcia Mazowieckiego Pana Bolesława, bez opłaty myta i niesprawiedliwego obciążenia podatkami. Te przyrzeczenia zachowamy nienaruszenie, ponieważ słowo nasze, jako stał trwać niezmienione będzie. W dowód pieczęć naszą, którąśmy posłali Najświętszemu Ojcu naszemu i Panu Apostolskiemu; a którą Krzyżacy przez pogardę dla tego poselstwa w ogień wrzucili, do niniejszego pisma kazaliśmy przywiesić. Przeciwników tej pieczęci ogłaszamy niniejszém za fałszerzy, prześladowców wiary, złośliwych i przewrotnych heretyków. — Dan w Wilnie roku Pańskiego 1323. w sam dzień Bożego Ciała.

Po przeczytaniu tego listu, Minister i Kustoszowie, niech go poszlą do innej prowincyi, ażeby się wszy-

ge filiis et Reginis et tota	scy Bracia modlili za Kró-
terra, ut dominus perficiat	la, dzieci jego i za Królo-
quod inceptit.	we, i za cały kraj, aby Pan
	dokonał tego, co zaczął.

Tę barbarzyńską łacinę średnich wieków, staraliśmy się przełożyć dosłownie i zachować jej grubą prostotę, niektórych jednak miejsc, wyznajemy, że nie mogliśmy dobrze zrozumieć.

B.

RZUT OKA NA DZIAŁANIA GEDEMINA W EPOCE OGŁOSZENIA TYCH LISTOW. (Tłumaczenie z Historji Pruskiej Voigta: *Geschichte Preussens* etc. IV Band, pag. 358—376.)

W ZIMIE 1322, po długiej spokojności, wyruszyła nowa wyprawa Krzyżowców do Pruss. Na czele pojedynczych zastępów, stali: Bernard na Świdnicy Xiążę Szlązki, Graf Geroldseck ze Szwabii, obadwa Grafowie reńscy z Juliaku i z Wildenbergu, Panowie z Lichtenbergu, oraz Plihta z bratem swoim z Czech, i wielu innych rycerzy. Z tym hufcem połączył Landmistrz Fryderyk von Wildenberg, cały lud zbrojny krajowy; i z mocném postanowieniem użycia tej siły do ważnego przedsięwzięcia przeciw poganom, na czele stu pięćdziesięciu rycerzy zakonu, wprowadził cały zastęp w granice Wayken na Żmudzi. Zabór jeńców, niszczenie i łupieżstwa, były tylko, jak i w poprzedzających najazdach, celem tej wyprawy. W kraju Wayken był las święty, który wraz z pobliskim zamkiem i okolicznemi budowami, w jednej nocy do szczytu spalony został: wszystkich mieszkańców pomordowano. Dokonawszy krwawego dzieła, wszedł zbrojny orszak drugiego dnia w granice Rossieńskie, a później w okolice Ejragoły. Oba te miejsca wielkiej były wagi dla pogan: gdyż tu znajdowało się *Romnowe* (to jest świątynia Perkuna i stolica

areykapłana Kriwe-Kriwejto). Wszystko niszcząc ogniem po drodze, rzuciło się potem wojsko Krzyżowców ku zamkowi Bisten, w zamiarze zdobycia go szturmem, i jeszcze późno wieczorem napad uskuteczniono. Załoga broniła murów z nadzwyczajnym mężstwem, i Niemców, pomimo ich ciężkich zbroi, odparła: lecz, gdy nazajutrz gotowali się do nowego natarcia, oblężeni prosili o pokój i dali zakładników, iż posłuszeństwa Zakonowi dochowają. Zaledwo się jednak oddalili Krzyżowcy, mocą zmusił ich Gedémin do złamania danego słowa i wypowiedzenia uległości Zakonowi.

Król ten, po zwyciężkich wyprawach, zwrócił od wschodu, zapewne z przyczyny zbliżenia się Krzyżaków, krwawy miecz swój ku zachodowi. Gdy wojsko Niemców leżało jeszcze obozem na Żmudzi, Litwini wtargnęli tymczasem z silnym zastępem do Inflant, i przedewszystkiém, zburzyli ogniem i mieczem biskupstwo Dorpackie; więcej pięciu tysięcy chrześcijan zostało w tym napadzie zabitych lub w niewolę uprowadzonych (a). Powszechnie było później Krzyżaków mniemanie, iż powodowany dawną nienawiścią Arcybiskup Ryzki Fryderyk, wezwał nieprzyjaciela do kraju; przynajmniej niewątpliwą jest rzeczą, iż Gedémin odtąd z Arcybiskupem był w porozumieniu i działał podług jego rad i planów (b).

(a) *Dusb.* c. 334.

(b) Wspomniane wyżej *Responsio per Procurat. Ordinis*, obszerniej o tém powiada. Między innemi następuję tam wyrazy: *Tempore Friderici dudum Archiepiscopi, idem Archiepiscopus cum*

Jakkolwiek groźne były zdobywcze plany Gedemina, wiadomość o nowém wojsku Krzyżowców w Czechach i Niemczech, dawała nadzieję silnego ich odparcia. W rzeczy samej już w początku r. 1323 przybyli rycerze Zinnenberg i Egerberg z silnym hufcem szlachetnych wojowników i wazalów z Czech i z krajów nadreńskich. Gdy W. Mistrz milicją krajową z niemi połączył, wystąpiło wojsko całe przeciwko Litwinom. Lecz wkrótce tak straszliwe nastąpiło zimno, iż, nie tylko w Prusiech i Inflantach, wszystkie drzewa owocowe pomarzły, i morze na 15 mil pokryło się tak grubym lodem, iż po nim z Danii do Lubeki iść można było (c); lecz i Krzyżowcy nie mogli nic przedsięwziąć, w obawie, aby przybyli z południa i do gwałtownego zimna nieprzywykli wojownicy, wszyscy nie poginęli.

Tym sposobem wyprawa ta spełzła na niczém; napady jednak dawnym obyczajem nieprzerwanie i w tym roku trwały. Dzielny dowódca Garteński (Grodzieński), wtargnąwszy w duńskie granice w okolice Rewla,

suis complicitibus nitens ad totale exterminium Ordinis prelibati Ambaxiatores ad regem Litwinorum infidelium miserunt, per quos cum eisdem rege et infidelibus contra ipsum Ordinem confederationes fecerunt, cum eisdem que ordinarunt, quod in manu forti venirent versus Livoniam et quod transitum haberent per terras ecclesie Rigensis et in ipsis Castris et terris possent ad exterminium dicti Ordinis stare et per ea Ordinem invadere. Dalej następują szczegóły.

(c) Tak *Jeroschin*, c. 335 i *Epitomator. Gadebusch* Livl. Jahrb. B. I, 402, przytacza inne północne źródła, dla poparcia wiadomości o tém nadzwyczajném zimnie. *Lukasz Dawid, Schütz*, p. 59. *Alb. Krantzii Wandal*, L. VIII c. 7.

straszliwe w nich sprawił spustoszenie (d); w wielkim zaś poście, wkroczyli Żmudzini zbrojni pod Memel, zdobyli miasto, około 70 ludzi zabili, spalili całe miasto z wielu pobliskimi dworami nowonawróconych (e); okręty i mniejsze statki, słowem: zniszczyli wszystko, cokolwiek tylko ogniem zniszczyć można było, tak, iż jedynie zamek krzyżacki w całości pozostał (f). Ośmieleni tak szczęśliwem powodzeniem, wpadli później w Sierpniu Litwini, i posunęli się aż w okolice Wehlau, gdzie sześć wsi spalili i możnego Krzyżaka, Fryderyka von Quitz, wraz z trzydziestu sześciu ludźmi zabili (g).

W jednym z podobnych napadów najokropniej ucierpiały, Xięstwo Dobrzyńskie, gdzie około tego czasu

(d) Prócz *Dusburga* c. 336, powiada *Dyploma Biskupa Eberharda Warmińskiego* z r. 1325: „Idem gentiles Lytwini anno dom. MCCCXXIII, in carnis privio intraverunt Revaliam terram regis Dacie in partibus Lyvonie ac etiam Episcopatum Tarbetensem, quas rapinis et incendiis exsiccialiter (?) destruxerunt occidentes et capientes quatuor millia hominum sexus promiscui et quingentas duas parochiales ecclesias cum sacramentis ecclesie comburentes etc.

(e) *Dusb.* c. 337. nazywa tria circumiacentia Castra neophytorum; *Epitomator* zowie: tres domus refugii in propinquo sitae. *Jeroschin* tłumaczy: „dry vlihuysen” także *Luk. Dawid T. V.*, str. 227. Były to warowne mieszkania, gdzie się nowonawróceni od prześladowania pogan chronili.

(f) W wspomnianym *Dyplomacie Eberh. Bisk.* Eodem anno post festum b. Gregorii iidem Lytwini civitatem Memelam armata manu intraverunt hostiliter et eam cum suburbiis suis preter solum castrum muro circumdatum, in quo fratres ejusdem ordinis morantur, ceperunt, cremaverunt et penitus destruxerunt, multos ibidem occidentes homines ac etiam captivantes virgines, mulieres et alios quos rapere valuerunt.

(g) *Dyploma* też samo mówi o tém i *Wehlau* zowie *Wilnnouwe*.

rządziła Xiężna Anastazy, sąsiednie Mazowsze i pobliskie okolice (h). Rozzuchwaleni dotychczasowém szczęściem, w dzień Podwyższenia Krzyża Ś., kiedy starszyzna Pruska udała się na kapitułę do Marienburga: wpadają z licznym zastępem Litwini do tych krajów, mordują sześć do ośmiu tysięcy mieszkańców płci obojej (i), albo w wieczną uprowadzają niewolę; zabijają wielką liczbę xięży, i w zdobytém mieście Dobrzynie, około dwóch tysięcy mieszkańców. Wszystkie wsi całego xięztwa z dziesięcią kościołami zostały zrabowane i spalone; jeńców zaś uprowadzonych do dziewięciu tysięcy liczono. Tymczasem inny oddział łupieżców, wtargnął przez Drwencę w okolice Brodnicy (Strasburg), zamordował do sześćdziesięciu ludzi i zrządził Zakonowi na tysiąc grzywien szkody (k). Tym sposobem, przez półtora roku, zginęło w tych napadach, częścią od miecza pogan, częścią w niewoli, około dwudziestu tysięcy chrześcijan w Prusiech, Inflantach i Dobrzyńskiem.

(h) *Dusb.* c. 399, o samém tylko X-twie Dobrzyńskiem wspomina; lecz jedno dyploma w *tajn. arch.* Szafa XI, N. 18, mówi: terra Dobrynensis et confinia Culmensia cierpiały w tym napadzie. *Kojałowicz*, p. 270, wspomina i Mazowsze.

(i) *Dusb.* l. c. sex millia hominum utriusque sexus. W dyplomie *tajn. arch.* Szafa LIV. N. 3. *Satellites ipsius (i. e. Gedimini) fines christianorum circumquaque invaserunt, in tantum ledentes, ut pene octo Millia occiderent, concremarent et in captivitatem repigerent utriusque sexus fidelium.*

(k) O tém wspomina Dyploma Ermlandz. Biskupa: *Iidem infideles in districtu, fratrum domus Theut. videlicet in Strasburg sexaginta homines, virgines, mulieres et viros—et in dicto districtu ipsi fratribus dampna mille marcarum dampnabiliter intulerunt.*

Tak poniszczone kraje, długich lat potrzebowały do zgojenia ciężkich ran swoich (1).

Gdy tym sposobem łupieżcze hordy Litwinów, po większej części od ulubieńców i przyjaciół Króla przywodzone, z dziką wściekłością, chrześcijańskie ziemie niszczyły, wieść się w Prusiech rozniosła, iż Król Gedémín rozesłał na wszystkie strony listy, zwiastując życzenie, przyjęcia chrztu i wstąpienia w liczbę wiernych. Wkrótce i same te listy w Prusiech poznane zostały. W jednym z nich, do Papieża i Kardynałów, prosi Gedémín: Iż jego poprzednik Król Mindowe, z całym swym ludem, wiarę chrześcijańską był przyjął; ale gwałty i niezliczone zdrady Mistrza Krzyżackiego, zmusiły ich wkrótce do jej odstąpienia: i że z tego powodu, on również w wierze swych ojców pozostał: że nie raz wyprowadzali przodkowie jego posłów do Arcybiskupów rzyckich, dla przywrócenia zgody, ale tych okrutnie pomordowano. Wprawdzie, za pośrednictwem Arcybiskupa Isarna, w rzeczy samej zawarto pokój między Litwinami i Zakonem Niemieckim; lecz, gdy posłowie od Arcybiskupa wracali, niektórych z nich na drodze

(1) *Dusb.* I. c. *Jeroschin* c. 339. *Epitomator*. Chron. Anonymi Archidiacon. Gnes. p. 93. O zamordowaniu wielu duchownych wspominają, prócz Dyploma Eberh. Bisk. (które 47 zabitych duchownych i z Benedyktynów podaje), jeszcze dwa dyplomata tajn Arch. Szafa XI, N. 19, i tamże L. IV, N. 3. Jedno dyploma, o której później bliższą damy wiadomość, Xiążąt Ziemowita i Trojdena, powiada o wtargnięciu do ziemi Dobrzyńskiej: *Qui prophanus dux David paulo ante indictas treugas predictas ingrediens cum valido exercitu Lituanorum terram Dobrinens. sitam in prenominata Plocendiac totam miserabiliter devastavit Et nihilominus opido quodam mu-*

zabito, innych powieszono lub utopiono. Że równie Król Witen, na piśmie, legata papieżkiego Franciszka i Arcybiskupa rzyckiego Fryderyka, o przysłanie mu pewnej liczby Minorytów, upraszał, dla których już zbudowany kościół przeznaczyć chciał; lecz skoro się Zakon o tém dowiedział, zbrojny oddział na spalenie jego wysłał. Że z taką niegodziwością postępuje Zakon z najznakomitszymi panami duchownymi, jakoto: z Arcybiskupem Janem i Fryderykiem, i że kraje, jak Semigallią i inne, zamieniają w pustynie, mówiąc jednak zawsze, iż się to wszystko dla obrony chrześcijan dzieje. „Chętnie, (mówi dalej), poprzestaniemy najeżdżać ziemie chrześcijańskie, owszem skłonni jesteśmy przykładać się do rozszerzenia tej wiary, co się i ztąd okazuje, iż wielu Minorytów mamy u siebie, którym daliśmy zupełną wolność chrzczenia, nauczania i sprawowania wszelkich kościelnych obrządków. Piszemy o tém do was, Ojczy Świątobliwy, abyście wiedzieli przyczyny, dla których przodkowie nasi w błędach pogańskich zeszli ze świata.“ Silnie, nakoniec, uprasza Gedémin Papieża, aby miał wzgląd na jego smutne położenie i jawnie oświadcza: „Jesteśmy gotowi, wam, jak inni chrześcijańscy książęta, we wszystkim okazywać posłuszeństwo i przyjąć wiarę chrześcijańską, byśmy tylko katom, to jest: mistrzowi i rycerzom zakonowi, w niczem obowiązani nie byli (†).“

nito Dobryn vulgariter dicto expugnato et in favillam prorsus re-
dacto multis inibi christifidelibus ferro peremptis decem millia
et utra hominum utriusque sexus secum abegit similiter et deduxit.

(†) List ten znajduje się we współczesnej kopii na pergaminie
bez daty w tajn. Arch. Szafa XXVIII, N. 1.

W tymże samym czasie ogłoszone zostały i inne listy, które Gedémin do starszych zakonu Kaznodziejskiego, szczególnie w Saxonii, do zakonu Braci mniejszych i do miast nadmorskich Lubeki, Rostoku, Sundu, Grejßwaldu, Szczecina i Gotlandyi pisał; oznajmuje w nich, że się udał do Papieża z prośbą, o wyprawienie do niego posłów; że tych z niecierpliwością oczekuje, że gotów jest na wszystkie rozkazy Papieża „Życzylibyśmy (pisze dalej), duchownych i biskupów, mieć w kraju naszym: będziemy święcie praw kościelnych przestrzegać, duchowieństwo szanować i rozszerzać służbę bożą. Wojownikom, którzy przybędą do nas, nadamy tyle dochodów i ziemi, ile tylko potrzebować będą. Kupcy i rzemieślnicy, zbrojownicy, robiący machiny wojenne, szewcy, kamieniarze, stelmachy, solnicy, złotnicy, rybacy i ogólnie ludzie wszelkiego rzemiosła, z żonami i dziećmi, bez żadnych opłat i jakichkolwiek ciężarów wolny wstęp i wyjście w państwie naszym mieć mają. Rolnikom, którzyby do nas przyjść i osiaść u nas żądali, dajemy dziesięć lat wolnych od wszelkich podatków i prac; po upłynieniu zaś tego czasu, mają w stosunku do dobroci gruntu składać taką dziesięcinę, jaka jest we zwyczaju w innych krajach; wszyscy przybysze rządzić się mają prawem miejskiem Ryzkiem, jeżeli im, podług uradzenia biegłych w prawie mężów, inne nie będzie się lepszem zdawało. Są już zbudowane dwa kościoły dla Minorytów, jeden w królewskim mieście naszym Wilnie, drugi w Nowogrodzie, trzeci przeznaczamy dla braci zakonu Kaznodziejskiego, ażeby każdy mógł według obrządkow swo-

ich odprawiać służbę bożą. Do tych kościołów, żądamy jeszcze w tym roku czterech zakonników, znających język polski, semigalski i pruski: wyłączamy jednak wszystkich duchownych, którzy klasztory swoje czynią kryjówkami zbojeckimi, sprzedają jałmużny, mordują sługi boże i dusze omamniają. Dla wszystkich cudzoziemców, otwarta jest do nas droga bez wszelkiego cła i opłaty, swobodna, bezpieczna, przez ziemie Bolesława Xiążęcia Mazowieckiego. Dla większej pewności i wiary, stwierdzamy niniejsze pismo nasze przyciśnięciem pieczęci, którąśmy też w liście naszym do Papieża przyłożyli, tak, iż prędzej żelazo w воск, a woda się w stal zamieni, niżelibyśmy słowo nasze złamali lub odwołali. Krzyżacy tę pieczęć nam ku pogardzie w ogień wrzucili, aby przeszkodzić wykonaniu tego, z Bogiem poczętego przedsięwzięcia i dla zaślepienia oczu ludzkich: kto by zaś niniejszej pieczęci nie wierzył i onej prawdziwość złośliwie zbijał, tego ogłaszamy w obecnych listach naszych za przeciwnika prawdy, czci ciela szatana, nieprzyjaciela wiary, kacerza, kłamcę i człowieka bez czci.“ Listy te datowane były w Wilnie 26 Maja 1323, z zaleceniem, aby je po przeczytaniu dalej posyłać i wszędzie ogłaszać oświadczenia i zobowiązania w nich zawarte.

Łatwo poznać można, jak wielkie zdziwienie te listy w Prusiech zrodziły. Wprawdzie nikt nie śmiał wątpić o ich prawdziwości: ale niepodobna było pogodzić postępków Gedemina, z głoszonemi przez niego oświadczeniami. Nikt się jeszcze nie domyślał, iżby

one były dziełem chytryści i oszustwa xięży, zwłaszcza, gdy nowy wkrótce stał się wypadek, którego celu równie pojąć nie można było. Przybyło bowiem na dwór papieżki poselstwo, dla przełożenia ustnie Papieżowi Gedéminowej gotowości do nawrócenia się, i z prośbą, aby raczył posłać mężów pobożnych i biegłych w słowie bożem do Inflant i Litwy, którzyby czynnie przykładali się do spełnienia zamiarów Króla. Przybyli też posłowie od miasta Rygi, donosząc Papieżowi, iż Gedémin prosił u rycerzy zakonnych, Biskupów i miast Inflanckich, o pośrednictwo w pokoju; iż się o tém naradzano, i razem roztrząsano prawdziwość listów królewskich, pisanych do Niemiec, i że nakoniec, w skutku tylko narad, wysłano do niego uroczyste poselstwo, które ze czcią przyjęte i świetnie podejmowane i zgodny z pełnomocnictwem swém pokój zawarło, zaprzysiężony przez obie traktujące strony w całej zupełności. Złożono Papieżowi kopiją z niemieckiego na łacińskie przełożoną, tego pokoju zawartego w Wilnie, w pierwszą niedzielę po Ś. Michale 1323. Po dokładnem wymienieniu pośredników pokoju ze strony Arcybiskupa i Kapituły rzyckiej, Biskupa w Oesel, Biskupa Dorpackiego i samego miasta, dowódcy ludu zbrojnego Króla Duńskiego, Zakonu Niemieckiego (m) i miasta Rygi, i po wyliczeniu ziem, na które się miały te warunki pokoju rozciągać (n), nie zawierało się nic więcej, prócz

(m) Ze strony Zakonu w Inflantach, wspomnieni są tylko, Brat Jan de Lowenbinke (Lowenbrulie) Commendator in Mithowe i Brat Otto (Blanehorn). (n) Do ziem Zakonu policzony był i zamek krzyżacki Memel.

kilku punktów o bezpieczeństwie podróżnych w kraju obu stron traktujących, o prawném rozstrzygnięciu sporów między poddanymi stron obu, o zwrócenie dóbr złupionych, o wydaniu zbiegłych knechtów i sług, i t. d. Chociaż proszono Papieża usilnie, aby Apostolskiém swém słowem, ten traktat uznał i stwierdził (o); nie chciał on jednak tej prośbie zadosyć uczynić, bez dalszego rozpoznania; może bliższe wiadomości z Pruss były do tego powodem.

Zaledwo doszła tutaj wiadomość o tym układzie, zaraz Eberhard Biskup Warmiński, Jan Biskup Samlandyi, Rudolf Biskup Pomezanii (gdyż Mikołaj Chełmiński niedawno przed tém umarł), wraz z proboszczami swych dyecezyj, w Elblągu radę złożyli, i posłali list do Biskupa w Oesel, do kapituły rzyckiej, oeselskiej, dorpackiej i rewelskiej, do mistrza i całego zakonu w Li-flandyi, do naczelnika króla duńskiego i do wszystkich szlachty i wassalów w Inflantach i Estonii, którzy w zawarciu pokoju udział mieli, głosząc ten pokój za zdradne dzieło szatana i hańbę dla całego chrześcijaństwa, które za sobą niechybną zgubę Pruss i krajów pobliskich przywieść musi. Gdyż piszą oni: „ci synowie szatana, w swej przewrotności, godzą podstępniemi układami,

(o) Pisma do Papieża już nie mamy; wiadomości te czerpamy z bulli papieżkiej: in Regest. litterar. communium Johan XXII, epist. 1894 P. 11. w przepisie w tajn. Arch. N. 379; gdzie też znajdują się oba traktaty, Króla Gedémina i pełnomocnych pośredników pokoju. U. Raynald, *Annal. eccles. an.* 1323 N. 20, jest tylko bulla bez innych pism, ściągających się do tego pokoju.

na zgubę waszą i naszą (p). I jako myśz w worze, albo wąż u łona żywiony, naprzód nas i nasze ziemie z przyległemi stronami, później też was, wasze prowincye i poddanych waszych, zniszczą w dzikiej grubości swojej, ku okropnej całego chrześcijaństwa zgubie. Z całą przychylnością napominamy i radzimy wam, abyście ten pokój, pod jakimkolwiek zawarty on jest warunkami, jak najrychlej wypowiedzieli: nie przystoi bowiem walczącym w sprawie Pańskiej, z tak grzesznym rodem, z tak podłym ludem, i tak w zbrodniach zamurzonym, z synami szatana, w jakiegokolwiek wchodzić układy (r); że z przebiegłą chytrością knują jedynie zamiary na zgubę waszych i naszych prowincyj; to nie tylko mnogie dawne, ale i nowe smutne dowody w ziemi Dobrzyńskiej i Chełmińskiej, niestety! aż nadto jawnie poświadczają. Odrzućcie więc ten bezbożny związek: a gdy Pan kieruje orężem waszym i z wysokości mgztwa używa, nie przedstawajcie walczyć z nieprzyjacielem, i dopiero, po zupełnem jego wyniszczeniu, zyskacie sławę na ziemi, a w niebie palmę tryumfu“ (s).

Gdy się około tego czasu dowiedziano, iż skarga Gédémina do Papieża istotnie posłaną została, nie tylko Kustosz braci mniejszych w całych Prusiech i Gwar-

(p) Cum iidem filii Sathane fraudis commenta contra vos et nos machinentur in dolo.

(r) Minus ergo decet militantes domino, genti peccatrici, populo nequam, filiis sceleratis aliqua pactione conjungi.

(s) Autentyk tego pisma Biskupów, datowany: in Elbingo a. d. 1523 feria secunda ante festum Beat. Symonis et Judae w tajn. Arch. w szafie XI. N. 18.

dyańi tegoż zakonu w Toruniu, Chełmie, Braunsbergu i Neuenburgu, lecz też i czcigodni Opaci: Paweł w Oliwie i Jordan w Pelplin, powstałi, jako obrońcy Krzyżaków, donosząc bezpośrednio Papieżowi, we dwóch listach: że miłość prawdy i obowiązek jej wstrzymywania, zmusza ich do objawienia Jego Świątobliwości, iż sława Braci Zakonu Niemieckiego, niesprawiedliwym i niegodnym sposobem oczernioną została: albowiem zawisni ich nieprzyjaciele śmieli utrzymywać, iż ten zakon żarliwie przeciwł się życzeniu króla litewskiego przyjęcia wiary chrześcijańskiej (t). Oni zaś, jak się rzecz ma, najpewniej i najdoskonalej wiedząc, na obronę zakonu, zgodnie z prawdą zapewniają, iż ów król wprawdzie rezesłał po świecie listy, w których takowe życzenie oświadcza i że z tej przyczyny już do niego (Gedemina) wielu posłów wyprawiono (u), ale ci oświadczenie to za kłamstwo uznali, i króla, jak bluźnił Boga, słyszeli, owszem w tymże samym czasie, jego drabanci wpadli w bliskie chrześcijańskie ziemie, do ośmiu tysięcy ludzi wymordowali, złupili, kościoły popalili i niezliczoną liczbę mieszkańców, między nimi i więzy w niewolę uprowadzili. Jak można, nie tylko

(t) Nos considerantes, virorum religiosorum dominorum de domo theutonica famam gravius et immerito et indigne denigrari, ex eo quod nonnulli ipsorum emuli audeant asserere Littwanorum regem fidem cum suis catholicam assumere cupientem, ipsi nitantur studiosius impeditare.

(u) Ex nuper actis patefacimus per presentes eundem prefatum regem quasdam per plures mundi partes litteras direxisse, in quibus se cum suis et toto Regno asseruit baptizari et coniungi velle turbe fidelium populorum. Wspomnianych posłów bez wątpienia z Lubeki wyprawiono do Gedemina.

wziąć za prawdę, ale nawet pomyśleć, aby Krzyżacy, narażający się codziennie w ochronie Chrześcijaństwa na wszystkie niebezpieczeństwa, przeszkadzali nawróceniu króla, który z żołnierstwem swém tak okrutnie i tak często trapi chrześcijan (w).

Jeżeli teraz rozpatrzymy wszystko, cokolwiek od lat kilku o stosunkach zakonu, jużto z królem polskim, w sprawie o władanie Pomorzem, jużto z biskupami polskimi o wybieranie dziesięciny i świętopietrza, już to z arcybiskupem rzykim, co do jego dawnych oskarżeń, już to z królem litewskim, za i przeciw Krzyżakom na dworze papiezkim w Awenionie doniesiono; łatwo pojąć można, jak nieskończenie trudno, i owszem niepodobnie było Papieżowi, przez swe położenie, odległość i nieznajomość stosunków wspomnianych krajów, rozwinięte same z siebie, a często i umyślnie zniekształcone pasma, fałsz od prawdy oddzielić, i zająć stanowisko, które mu, jako pierwszemu i najwyższemu sędziemu zakonu należało, aby wydać stanowczy wyrok między ciężko rozjątrzonemi stronami. Pod ten czas

(w) List Braci mniejszych, datowany in Culmine a. d. 1323 in die s. Katherine w dwóch autentykach (XI, N. 19 i 20), i Transumpcie (LII, Szafa N. 1.), który Mistrz Fryderyk von Wildenberg w Mewe r. 1324, w przytomności Jordana Opatu Pelplińskiego wygotować kazał, znajdują się w tajnym Archivum. List Opatów Oliwskiego i Pelplińskiego nosi późniejszą datę: In castro Gmeva a. d. 1324 indictione VII XVI Calend. Februar.; w autentyku, tajn. arch. Szafa LIV. 3. List ten kończą temi słowy: Cupientes igitur, ut veritatis testimonium, quod coram vestra protulimus sanctitate, fratribus prenotatis, utile et laudabile fiat nostrorum duximus apensione fieri evidens sigillorum.

nikt nie mógł jeszcze ciemnej zagadki rozwiązać! gdyż dzieło chytrości i fałszu było tak dobrze złożone, iż jego pojedynczych pasem w pierwszej chwili dójść niepodobieństwem było. Po wielu dopiero latach, odkryło się, i poznano powszechnie, że nie kto inny, jak nieugięty nieprzyjaciel zakonu, arcybiskup ryzki, listy w imieniu Gedémina tajemnie ułożył, i do Papieża, miast nadmorskich i zakonników posłał, aby podstępem i kłamstwem dopiąć zamiaru swego, oczernienia Krzyżaków na dworze papieżkim, i zład zyskać od Papieża korzystniejsze dla siebie rozstrzygnięcie sporów między nim i zakonem krzyżackim.

Arcybiskupowi nie pozostawało już nic więcej, jak tylko trzymać się stale swego systematu. Papieża omał, jak się zdaje, wystawując mu niestałość umysłu króla litewskiego; dla pozyskania zaś większej wiary, dla słów swoich w kwietniu 1325, kiedy jeszcze legaci papieżcy znajdowali się w Rydze, nowy krok uczynił. Wkrótce po rozgłoszeniu tych listów Gedémina, Arcybiskup ryzki udał się na dwór papieżki (x), bez wątpienia, dla prowadzenia dalej swych chytrych planów, a Papież powołał także i W. Mistrza w jesieni 1323 do Awenionu. Karol, najwięcej dotąd w Trewirze mieszkający, stawiał się w towarzystwie kilku biegłych w prawie mężów, oraz wielu ze swych rycerzy i był od Papieża uprzejmie i ze czcią przyjęty (y).

(x) *Raynald annal. eccles. an. 1323. N 62.*

(y) Wprawdzie nie znajdujemy nigdzie w kronikach dokładnie wyrażonego czasu podróży W. Mistrza do Awenionu; wiemy jednak

Miał z nim tajną rozmowę, i wkrótce potem zwołany został publiczny konsystorz Kardynałów, w którym roztrząsane bydy miały spory między Arcybiskupem rzykim i Zakonem w Inflantach. Wystąpił naprzód Arcybiskup, i oskarżenia swoje przeciwko Krzyżaków wkrótkości tak zawarł: „Że przeszkadzają sługom wiary w rozszerzaniu światła Ewangelii między poganami, i odmawiają im potrzebnego bezpieczeństwa w podróżach przez ich ziemie, że obciążają nowonarodzonych nieznosnym jarzmem poddaństwa; że zabraniają budowy kościołów, łupią i niszczą domy boże, uciskają i mordują duchowieństwo, więżą, zatrważają groźbą i mękami; że osłabiają powagę Stolicy Apostolskiej, i tamują drogę chcącym się udać do Papieża; że braci własnego zakonu zranionych od nieprzyjaciela dobijają i wrzucają ich ciała w ogień; że przywłaszczają sobie prawa Arcybiskupa rzyckiego, jego kościoła, kapituły i innych biskupów; wydzierają dobra obywatelom miasta Rygi, naruszają ich przywileje, osadzają brzegi Dźwiny i port ryzki, a przez to handel i związki tamują (z). Po czém powstał W. Mistrz

z różnych dyplomatów: Gud. Cod. Diplom. T. IV, p. 1034—1035; że Karol Trewirski, jeszcze w połowie Augusta 1323, znajdował się w Niemczech. O przyjęciu jego na dworze papieżkim, mówi *Wigand Marburg*, p. 279; Adit papam, a quo honorifice et amicebilitate susceptus est. Patrz Kronika Zakonu Krzyżackiego u *Mattheus* p. 771.

(z) Takie znajdujemy punkta oskarżenia u *Raynald*. an. 1324 N. 53, które zgadzają się zupełnie z tém, co jest u *Kotzebue* T II, p. 368—371. Rzecz ta u *Luk. Dawida* T. V, p. 208—212, prawie dosłownie wzięta z *Symona Grunau* Tr. XI, c. 7; stąd przeszła do późniejszych kronikarzy n. p. *Henneberger* str. 232. Chociaż

dla odpowiedzenia na zarzuty i dla obrony Zakonu. Umiejętność języka włoskiego dozwalała mówić mu bez tłumacza; miał więc rzecz przed Papieżem i Kardynałami z taką wymową i wdziękiem, z taką mocą i znajomością stosunków Zakonu swego i Rzyckiego Kościoła, iż wszystkich ujął dla siebie, i samych przeciwników w zadumienie wprowadził (ż). Dowiódł: iż największa liczba oskarżeń, weale nie na Zakon spada, i że on nie ma w nich winy; iż z wielu innych, rycerze zakonu, usprawiedliwieni bydz mogą; iż inne znowu są zmyślane (aa).

Papież, po osobnej naradzie z Kardynałami w publiczném zgromadzeniu, taki wydał wyrok: „Rycerze Zakonu Krzyżackiego, mają oddać Kościołowi Rzykiemu, „Biskupom i Kapitulie wszystko zabrane i nadal ich nie „napastować; klątwa spada na tego, kto by ranionych „w bitwie braci zakonu dobijał albo choć na taką zbrodnię przyzwalał; nikt nie ma nadal przeszkadzać albo

Pauli w swojej Pruskiej Historyi Stanu T. IV, str. 164, ff. tak ją przyjmuje; nie możemy się skłonić do uznania jej za prawdziwą.

(ż) *Dusburg*, c. 327. *Wigand Marburg*, p. 279.

(aa) W *Rajnaldzie* jest zupełnie krótko: quae (sc. crimina) tamen illi equites negabant constanter ac se illorum labe puros ac immunes contendebant; a zaś *Wigand. Marburg* powiada: Que gravamina statim per prudentiam Magistri Caroli sunt amota, ad gratiam totius Curie ordo est restitutus.“ Kronika zakonu u *Matthaeus*, p. 771. wspomina: „Hy hielt syn Woirden Selve voir den Paus ende voir den Cardinalen, ende bedingden syns Oirdens saken tegens syn wederpartye, ende wan dat recht.“ Ale to bez wątpienia zanadto, gdy mówi: „Ende alle costen endes cade mosten syhem betalen sie die gedaen had.“ Długa mowa obronna Mistrza u *Lukasza Dawida*, T. V, p. 212—215, wzięta z *Symona Grunau* a. a. d. Patrz *Heimberger*, p. 285.

„obciążać tych, którzyby się do Papieża udać żądali; „wszystkie związki i sprzysięgłe stowarzyszenia, ście- „śniające powagę kościoła, mają być rozwiązane i po- „dobne na przyszłość niezawierane; Krzyżacy mają sza- „nować duchowieństwo i jemu żadnych niesprawiedli- „wości, żadnych krzywd kościołom ich nie czynić. Ciż „nie mają przeszkadzać nowonawróconym budować ko- „ścioły, i onych, nie tylko nie obciążać i nie krzywdzić, „ale owszem wspierać ich powinni; mają udzielać obrony „i zabezpieczenia wszystkim apostołom wiary; a kto by „naprzeciw temu przykazowi postępował i mężów tych „krzywdził, na tego spadnie klątwa.“ Tak rozstrzygnął Papież te długie spory: Wielki zaś Mistrz ze swymi zakonnikami i stronnikami, musiał uroczyście przysiąc na wypełnienie wszystkich rozkazów i zaleceń, przed Papieżem i Kardynałami. Cała ta więc sprawa zakończyła się napomnieniem i zaleceniami. Po tylu oskarżeniach, zapewne wcale innego wyroku oczekiwał Arcybiskup, i postrzegamy później, jak mało go sąd ten zaspokoił. O sprawie z Królem Litewskim, rozumiał Papież, iż ją najwłaściwiej, po rozpatrzeniu win, jakie Zakonowi zadawano, ukończyć wypadało, przez osobnych Legatów.

C.

O NIEPRAWDZIWOŚCI LISTOW, GEDEMINA, KRÓLA
LITEWSKIEGO, DO PAPIEŻA JANA XXII, DO ZAKONU
KAZNODZIEJSKIEGO I BRACI MNIEJSZYCH, ORAZ DO
MIAST NADMORSKICH PÓŁNOCNYCH NIEMIEC PISANYCH.
(Przekład z *Pruskiej Historii Voigta T. IV. Dodatek N. 6, s. 627.*)

Dotąd znane są tylko listy Gedémina do Zakonu Kaznodziejskiego, do Braci Mniejszych (Minorytów) i do miast nadmorskich w północnych Niemczech, z *Historii Pruskiej Kotzebue*, (*Aeltere Preuss. Geschichte T. II, str. 353 i nast.*); list zaś do nadmorskich miast, znajduje się też, i to nierównie poprawniej, jak u *Kotzebue*; w dziele *Dreyera* (*Specimen Juris publ. Lubec. p. 183*). Nim więc przystąpimy do roztrząsania tego przedmiotu, widzimy, przedewszystkiém, potrzebę poznania listu tegoż Króla do Papieża, który brzmi, jak następuje:

Excellentissimo patri do-	Najprzezacniejszemu ojco-
mino Johanni Romane sedis	wi a panu Janowi Papieżo-
Summo Pontifici. Gedemin-	wi Stolicy Rzymskiej. Ge-
ne letwinorum et multo-	démin Król Litewski i wie-
rum Ruthenorum Rex etc.	lu ludów Ruskich, i t. d. Już
Diu est quod audivimus quod	to oddawna słyszeliśmy, iż
omnes Cultores christiane	wszyscy wyznawcy wiary
fidei vestre auctoritati et	chrześcijańskiej, zwierzchni-
paternitati debent esse sub-	czej waszej władzy i ojcow-

jecti, et quod ipsa fides catholica juxta provisionem Romane Ecclesie gubernatur. Hinc est quod Reverencie vestre presentibus litteris declaramus, quod predecessor noster Rex Myndowe cum toto suo Regno ad fidem christi fuit conversus, sed propter atroces iniurias et innumerabiles prodicio- nes magistri fratrum de domo Theutonica omnes a fide recesserunt, sicut prohdolor et nos usque in hodiernum diem in errore ipsorum progenitorum nostrorum permanere. Nam multociens predecessores nostri nuncios suos dominis Archiepiscopis Rygensibus miserunt pro pace facienda, quos crudeliter occiderunt, sicut patet per dominum Ysarnum, qui nobiscum et cum fratribus de domo Theuton, ex parte domini Bonifacii pacem et Treugas ordinavit et litteras suas nobis misit, sed nuns-kiej pieczołowitości winni bydź podlegli, że oraz Kościół Rzymski, według swego przejrzenia, samą wiarą Katolicką rządzi. Ztąd więc Świątobliwości waszej w niniejszych naszych listach oświadczamy, iż poprzednik nasz Król Myndowe z całém swém Królestwem na wiarę Chrystusa był nawrócony, lecz dla srogich krzywd i nie- policzonych zdrad Mistrza braci Zakonu Krzyżackiego, wszyscy wiary się odprysięgli, tak, iż my, niestety! aż po dziś dzień, pozostali- śmy w błędach naszych rodziców. Albowiem wielokroć poprzednicy nasi posłów swych do panów Arcybiskupów Ryzkich wysy- łali, dla zawarcia pokoju, zawsze ich okrutnie zabijali, jak to jest jawną przez Ysar- na, który z nami i bracią Zakonu Krzyżackiego ze strony przewielebnego Bo- nifacego, pokój i zawiesz-

ciis de domino Ysarno revertentibus in via alios occiderunt, alios suspenderunt et ut se ipsos submergerent coegerunt. Item predecessor noster Rex Viten misit litteras suas domino legato Francisco et domino archiepiscopo Frederico, rogans ut sibi duos fratres de ordine minorum fratrum mitterent, assignans eis locum et ecclesiam iam constructam. Hoc intelligentes fratres Pruscie de domo Theutonica, miserunt exercitum per devia et predictam Ecclesiam igne succenderunt. Item dominos Archiepiscopos et episcopos et Clericos capiunt, ut patet in domine Johanne, qui temporibus domini Bonifacii in Curia fuit defunctus et in domino Frederico archiepiscopo, quem fraudulentem de Ecclesia eiecerunt. Item Clericum unum dominum bertoldum, quem in Civitate Rygensi in propria domo nie broni zalecił i listy swe do nas wysłał, lecz posłów wracających od Arcybiskupa Ysarna, jednych na drodze pomordowali, innych obwiesili, lub że się topić musieli, zniewolili. Toż poprzednik nasz Król Witen, wyprawił listy swe do legata Franciszka i Fryderyka Arcybiskupa, prosząc, aby mu dwojga braci z Zakonu Braci Mniejszych przysłali, wskazując im miejsce i Kościół już zbudowany. Dowiedziawszy się o tém bracia Niemieccy zakonu Krzyżackiego, wyprawili wojsko przez manowce i pomieniony Kościół spalili. Toż Arcybiskupów i Biskupów, jako też duchownych mają, co się okazało na Janie, który za czasów Bonifacego zeszedł ze świata na dworze (w Kurlandyi?) i na Fryderyku Arcybiskupie, którego wiarołomnie z Kościoła wysadzili. Toż Kapłana pew-

crudeliter occiderunt. Item terras ponunt desertas, ut patet in Samigallia et in aliis multis. Sed dicunt, quod faciunt propterea ut christianos defendant. Pater sancte et Reverende, nos christianos non impugnamus, ut fidem catholicam destruamus, sed ut iniuriis nostris resistamus, sicut faciunt Reges et principes christiani, quod patet quia habemus nobiscum fratres de ordine fratrum minorum et de ordine fratrum predicatorum, quibus dedimus plenam libertatem baptizandi, predicandi et alia sacra ministrandi. Ista enim, Pater Reverende, vobis scripsimus, ut sciatis quare progenitores nostri in errore infidelitatis et incredulitatis decesserunt. Nunc autem Pater sancte et Reverende studiose supplicamus, ut flebilem statum nostrum attendatis, quia parati sumus vobis sicut ceteri Reges chri-

nego Bertolda w mieście Rydze we własnym domu okrutnie zamordowali. Nadto, krainy pustoszą, jak w Samigalii i po wielu innych miejscach. Lecz twierdzą, iż to czynią dla obrony chrześcijan. Ojcie święty i czcigodny, nie walczymy chrześcijan dla wytępienia wiary Katolickiej, lecz aby się bronić od krzywd zadawanych, jak to czynią Królowie i Xiążęta chrześcijańscy, co jeszcze i ztąd się okazuje, iż mamy przy sobie Zakonników z Zakonu Braci Mniejszych i z Zakonu Kaznodziejskiego, którym dajemy zupełną swobodę chrzczenia, opowiadania wiary i innych świętych obrzędów wykonywania. O tém do Was Ojcie czcigodny piszemy, abyś wiedział, dla czego ojcowie nasi w błędach pogaństwa i niewiary zeszli ze świata. Teraz więc Ojcie święty i czcigodny, usilnie

stiani in omnibus obedire et blagamy, abyś zwrócił uwagę na stan nasz opłakany, dummodo tortoribus predicti videlicet magistro predicto et fratribus in nullo teneamur.

blagamy, abyś zwrócił uwagę na stan nasz opłakany, bowiem, gotowi jesteśmy, Wam, jako i inni Królowie chrześcijańscy, we wszystkim być posłusznymi i przyjąć wiarę Katolicką, bylebyśmy tylko od katów, to jest: od pomienionych Mistrza i Braci w niczem nie zależeli.

Umieściliśmy już w ciągu naszej Historyi Pruss T. IV, str. 393, mniemanie, iż równie ten list do Papieża, jako też i inne do obu Zakonów i miast niemieckich, nie tylko nie były pisane przez Gedemina, ale nawet ani z jego woli ani za jego wiedzą. Arcybiskup Ryzki ułożył je skrycie pod Gedemina imieniem i wysłał w obce kraje, aby stosownie do swych zamiarów, tém kłamstwem i podstępem oczernić Zakon Krzyżacki na dworze papieżkim, a przez to zyskać korzystny dla siebie wyrok w sporze między nim a Krzyżakami przed Papieżem wytoczonym.

Do poparcia tego twierdzenia, służą następne dowody: Jeżeli 1) rzucimy oko na treść listu do Papieża, nie widzimy nic więcej, prócz potwarzy i skarg na Zakon, i całe pismo dąży jedynie do wystawienia go, jako najmocniejszą przeszkodę w rozszerzeniu wiary chrześcijańskiej. Jeśliby Król Gedemin zamyslał o nawróceniu, zapewne wcale inaczej pisałby do Papieża. Ale, jak to

poźniejsze okazały wypadki, nie miał nawet tej myśli, nie mógł więc być skłonny do przyjęcia wiary chrześcijańskiej, ani upatrywać korzyści w jej rozszerzeniu; owszem podbitych mieszkańców Żmudzi, jeszcze w roku 1322, zmusił do odstąpienia od niej (a). Tym sposobem przypisywana mu w tym liście gorliwość dla wiary chrześcijańskiej, nie zgadza się wcale z charakterem Gedémina, i jego czynności w 1323 i 1324, wbrew sprzeciwiają się narzuconemu w tym liście sposobowi myślenia. Z innej strony 2) pismo to jest jawną pochwałą Arcybiskupów Ryzkich; gdyż w tym stosunku, jak postęпки i dążność Krzyżaków, potępia, jako kacerskie i godne kary wystawia, równie wynosi gorliwość w rozkrzewianiu wiary i utrzymywaniu pokoju, Arcybiskupów, i czyni ich niejako męczennikami cierpiącymi wiele przez złe postępowanie rycerzów zakonu. Tu się wydał fałsz najwyraźniej, coż bowiem mogło być powodem Gedémينوwi do oskarżenia braci krzyżowych, co do ich postępków z Arcybiskupami Ryzkimi, gdy nie miał najmniejszego udziału dotąd w ich sporach. Prócz tego, list trzeci zawiera pojedyncze miejsca, zaprzeczające jego prawdziwości. Tu należy naprzód wzmianka o powrocie do pogaństwa, króla Mindowe (Mendoga), z winy Zakonu krzyżackiego. Jakże Gedémin, siedząc w lat 50 po nim na tronie, nie miał znać przyczyn odszczerpienia swego poprzednika? a znając, czyżby nie wołał o tém zamilczeć. Czyż można, powtóre: pomyśleć,

(a. Patrz tegoż Voigta w Histor. Pruss. T. IV, str. 360.

aby w takim liście wspomniał o zamordowanym przez siebie wielkim Książęciu Wicie, iż on żądał przyjęcia wiary chrześcijańską. Potrzebie: cóż mogło go obchodzić zamordowanie xiędza Bertolda, o którym, dotąd najbardziej wojnami na wschodnich granicach swoich zajęty, zapewne tak dokładnie nie wiedział, iżby mógł kłaść między skargami na zakon.

Jeżeli 4te, zastanowimy się nad zakończeniem listu, znajdziemy w nim wyrażone jasnie życzenie, przyjęcia wiary chrześcijańskiej i zwierzchnictwa Papieża, pod warunkiem, iżby tylko nie miał w żadnym względzie obowiązków dla zakonu. To oświadczenie, przeciwi się nie tylko świadeetwu *Kojałowicza*, p. 272; *Hermana Kornera*, chron. p. 1006; *Alberta Krantz*, Wandal. L. VIII, c. 9, iż Gedémin przysiągł, że chce żyć i umierać w wierze ojców swoich!

Podług relacyi społecznego *Dusburga*, c. 352; posłał Gedémin do Nuncyuszów Papieżkich, którzy do Rygi dla dokonania jego nawrócenia przybyli, znakomitego posła, który z ust samego króla odebrawszy zlecenie, w obecności Legatów, wielkiej liczby duchownych i innych wiernych, donośnym głosem wyrzekł: iż nigdy żadne listy za królewską wiadomością, w interessie ochrzczenia jego samego lub jego poddanych, nie wyszły odeń, i nie były posyłane ani do Papieża, ani do miast nadmorskich lub prowincyj, w celu ich ogłoszenia publicznego. Dodał nakoniec i to, że król Bogom swym przysiągł, iż nigdy innego prawa nie przyjmie, prócz tego, pod jakim przodkowie jego żyli i zmarli.

Takie wyznanie Gedémina, pomieniony poseł sam potwierdził przed całym zgromadzeniem (b).“

Tu więc mamy jawne wyznanie Gedémina samego, iż nigdy listów, ani do Papieża, ani do miast niemieckich nie pisał, ani też pisać kazał, i ogólnie nawet nie okazał nigdy chęci przyjęcia wiary chrześcijańskiej. Według *Krantza* 1. c., objawił też Gedémin: *Papam vestrum nec novi, nec nosse cupio.*

Wprawdzie starano się niejako ocalić sławę Gedémina (*Kotzebue*, T. II, str. 359), twierdzeniem: iż nie Gedémin, lecz wielki Książ Moskiewski, uczynił to oświadczenie, i że później jednego za drugiego wzięto. Jak dziwny sposób wycofania się z kłopotu! Czyż Książowie Moskiewscy nie byli już oddawna chrześcijanami i czyż W. K. Iwan Daniłowicz, nie zbudował już tam w roku 1326, pierwiej, Cerkwi kamiennej? *Karamzin*, T. IV, str. 134 i 182. Prawi nam tę bajkę o W. K. Moskiewskim *Symon Grunau* pisarz kłamliwy, i już *Łukasz Dawid*, T. V, str. 236—237, powątpiewa o prawdziwości tego mniemania. Wszystko zatem popiera to twierdzenie, iż Gedémin kazał przez posłów zapewnić, jak

(b) „Qui ex ore ipsius Regis in presentia Legatorum et multitudinis Praelatorum et aliorum fidelium circumstante alta voce dixit: quod nunquam aliquae litterae de conscientia Regis super negotio baptismatis sui vel suorum emanaverunt, aut Domino Papae praesentatae fuerunt, nec mandaverit talia in Civitatibus Maritimis et Provinciis aliis in sermonibus publicari; addens, quod ipse Rex per Deorum potentiam juraverit, quod nunquam aliam legem vellet assumere, praeter eam, in qua progenitores sui decesserunt. Hoc idem etiam nuncii praedicti (sc. Legatorum), ita esse coram omni multitudine veraciter affirmabant.“

wyraża *Jeroschin*: że nigdy z jego woli, nie posyłano pośrednio lub bezpośrednio, żadnych listów do miast lub krajów jakichkolwiek, albo do Papieża, i że myślą nawet nie zachwiał się nigdy w wierze ku bogom swoim.

Jeżeli zwrócimy uwagę naszą na listy pod Gedéminą imieniem do Zakonu Kaznodziejskiego, Minorytów i miast niemieckich pisane, znajdziemy w nich dosyć wewnętrznych i zewnętrznych dowodów, do uznania ich równie za zmyśłone i za kabałę Arcybiskupa Rzyckiego. Co się tycze dowodów zewnętrznych, znajdujemy naprzód u *Jeroschina*, c. 349: „Pod ten czas prowadzili jeszcze spory mieszkańcy Rygi i ich Arcybiskup od dworu Papieżkiego zesłany z braćmi Inflantskimi, i rozgłosili szeroce w niektórych miastach nadmorskich przez posłów i listy; oprócz tego, wśród nabożeństwa przez kaznodziejów publicznie ogłosić kazali, kłamliwie, na krzywdę braci krzyżowych, iż Rusini i Litwini dobrowolnie oświadczyli, iż chcieli się chrześcijańskim obyczajem ochrzcić, ale im tego niedozwolono. Podobne baśnie pisali i rozsyłali, tak, iż doszło to aż do Papieża Jana, i przywiodło go do posłania dwóch Legatów do Inflant “

Jeroschin zatem wiedział najdokładniej, iż Arcybiskup i mieszkańcy ryzey, zmyśłone listy do miast nadmorskich i do Papieża pisali, i kłamliwie rozszerzyli wiadomość, iż Gedémin chciał chrzest przyjąć.

Epitomator powiada także prosto: „Cives Rigenses et Archiepiscopus eorum tunc Rome adhuc contra fratres in Lyvoniam dissidantur et in omnibus civitatibus et locis maritimis notificant et predicant, quomodo Rex

Ruthenorum et Rex Lithwanorum baptisma et fidem libenter cum suis suscipere, sed fratres nollent eos suscipere, et idem intimant litteris apostolico.“ Ponieważ *Dusburg*, c. 349, tylko krótko wspomina, iż: „Johannes Papa XXII, ad suggestionem fratris Friderici Ordinis fratrum Minorum Archiepiscopi de Riga et Civium ibidem misit ad partes Livoniae duos Legatos.“ To przywiodło *Jeroschina* do wystawienia całego zdarzenia, jak było w istocie. 2) Przez czas niejaki rozumiano, iż w samej rzeczy Gedémin te listy pisał. Tak donoszą naprzykład opaci w Oliwie i Pelplin, w roku 1323 Papieżowi. „Ex nuper actis patefecimus per presentes, eundem prefatum regem quasdam per plures mundi partes litteras direxisse, in quibus se cum suis et toto Regno asseruit baptizari et conjungi velle turbe fidelium populorum (*tajne archiwum* Szafa XI, N. 19 i 20); lecz omamienie wkrótce znikło; już Eberhard biskup Warmiński w r. 1325, pisze: „Quidam—factis caritatem negantes, que ambiciosa non est, nugis victum querentes in populo apud fideles predicare et asserere mendaciter sunt inventi, quod (Lethowini) Cristi fidelium sanguinis effusores velint converti ad fidem Cristi, sed per fratres de domo Theutonica nullatenus admittantur, quod in hiis scriptis — coram — et dei fidelibus mendacium manifestum, quod et iidem infideles verbis negant manifestissime atque factis.“ Jawnie rozumie tu Arcybiskupa Ryzkiego, ale go jako metropolitę swego imienia nazwać nie mógł. 3) Jedno miejsce z Bulli Papieżkiej u *Rajnalda* an. 1323, N. 20, ma także pewną wagę;

jest tam: iż Król Gedémin prosił na piśmie Inflantezyków, aby przysłali pełnomocników do traktowania pokoju. „Propter quod dilecti filii nobiles viri universi dictarum terrarum Livoniae et Estoniae in festo beati Laurentii anni proximi praeteriti certo loco una cum aliquibus ex vobis colloquendi gratia convenerunt ad investigandum et perscrutandum veritatis formulam, ut eorum verbis utamur, de litteris, quas idem Rex versus Theutonium ad vos et predictos nobiles destinarat.“

Jakkolwiek to miejsce jest ciemne, poznać możemy, iż powątpiewano o prawdziwości listów Gedémina, i ztąd trzeba było je rozpoznać dokładniej. 4) Późniejsi kronikarze: *Alb. Krantz, Wand.* L. VIII. c. 9, *Kojałowicz*, p. 271, *Herm. Corneri Chron.* p. 1000, nie wiedzą nic o listach Gedémina, lecz przypisują wszystko Arcybiskupowi. *Eukasz Dawid, T. V, str. 235*, wspomina, że mieszkańcy Rygi pisali do swego Arcybiskupa i do miast hanzeatyckich; ani słowa zaś nie mówi o listach Gedémina.

Kiedy już zewnętrzne dowody nadwątiły znacznie wiarę w te listy, rozeznać wypada, czy nie ma w ich treści czego, co by mogło jawnie okazać oszukaństwo Arcybiskupa. Zwracając uwagę naszą 1) na dyplomatyczne ich uwierzytelnienie, znajdujemy w liście do Zakonu Kaznodziejskiego, co się tycze pieczęci: „Licet cruciferi hujus negotii causa prescripti sigillum nostrum in contumeliam nostram igne cremaverunt, videbitur ut a Deo inceptum extinguerent et oculos hominum obsecarent, tamen hanc cartam cum ipso sigillamus prout

sigillari fecimus literas Domini patris apostolici predilecti in certam credenciam et munimen.“

W liście do braci mniejszych: „In cuius rei testimonium nostrum sigillum, quod domino apostolico et patri nostro sanctissimo misimus, quod nunc Cruciferi ad ignem proiecerunt in contumeliam huius legationis presentibus duximus apponendum.“ W liście zaś do miast nadmorskich, powiedziano tylko: „Quod ergo nostre donacionis concessio maneat inpermutabilis et firma presentem cartam conscribi iussimus et sigilli nostri appensione fecimus roborari, Quia hoc scientes quod idem sigillum domino nostro ac patri sanctissimo misimus et quidquid sibi litteraliter consripsimus, servabimus illibatam.“

Po tych objaśnieniach, co do pieczęci we wszystkich trzech listach, wyrzeczony jest pewny rodzaj kłątwy, na tych, którzyby nie mieli jej za prawdziwą. „Contradiectores huius sigilli tanquam maliciosos, fidei destructores, hereticos, mendaces repudiamus et omni honore privatos in hiis scriptis.“ Pieczęci tej mamy następnę oznaczenie, w notaryuszowskiém opisanii. (Notariats-Instrument), sporządzoném w Lubece 1323: „*Sigillum vero huiusmodi litteris appensum erat rotundum cereum, continens circulum duodecim angulorum et in medio circuli ymaginem viri capillati residentis in Cathedra, continentis in manu dextra coronam et ceptrum in sinistra, et in circumferencia eius per quadraginta unam litteras et cruce sculptum erat: S. dei gracia Gedemini lethvinorum et ruthenor. reg.*“ Lecz

jeżeli to była istotnie pieczęć Gedémina, po co, każdy zapyta, te umyślne i przesadzone usiłowania, aby zjednać jej wiarę i bronić wszelkiego powątpiewania o jej rzeczywistości? Po co dziwna uwaga, iż Krzyżacy pieczęć tę: „huius negotii causa prescripti in contumeliis nostris, albo in contumeliis huius legationis, w ogień wrzucili i dla czego ta uwaga znajduje się w obu listach do zakonników, a braknie jej w piśmie do miast niemieckich? Może dla tego, iż wielu rycerzy zakonu, a mianowicie presbyter zakonu Jan Ryzki, Komtur Wendeński Rey-mar von Hane, Mikołaj von Parsau rzędzca (Vogt) w Karkus i Gottfred von Ust (Ost), znajdowali się w Lubece; którzy mogliby zhić to twierdzenie? Po co nareszcie powtórzenie we wszystkich trzech listach zapewnienia, iż tą samą pieczęcią zapieczętowany był i list do Papieża. Zebrawszy to wszystko, zdaje się, że pieczęć ta nie była prawdziwą pieczęcią Gedémina, ale sfalszowaną. Autor listów, lękając się, aby jej, czém była, nie poznano, musiał starać się oddalić wszelką wątpliwość: ztąd dodatek, iż Krzyżacy prawdziwą i własną pieczęć Króla w ogień wrzucili; gdyż, czy ta okoliczność była istotną lub zmyśloną, wzmianka o niej w pewnym celu tu zrobioną została. Dalej oznajmienie, iż Ojciec święty również list z tą samą pieczęcią otrzymał; z czego każdy wnioskować był powinien, iż musiała to bydz istotna pieczęć Króla, jeżeli Papież o tém nie wątpił. Ztąd nareszcie kłatwa na wszystkich jej niedowierzających, w słowach, które mogły tylko wyjść z ust człowieka, co się nieuczciwości, oszukaństwa i

kłamstwa dopuścił i podobnych używać musiał sposobów dla ich pokrycia.

Drugi dowód przeciw prawdziwości tych listów, znajduje się tak w ich treści, jako i w wyrażeniach; jedno i drugie, wcale nie jest właściwe człowiekowi, chcącemu zostać chrześcijaninem i mającemu jeszcze przyjąć chrześcijańską naukę i ukształcenie; są to raczej wyrazy gorliwości dla kościoła chrześcijańskiego, żądzą, jak najprędszego i największego rozszerzenia chrześcijaństwa, i uszanowaniem dla Papieża, przejętego.

I kiedy tu go: *patrem nostrum gloriosissimum, sanctissimum, excellentissimum*, etc. nazywa, w roku przysłłym każe powiedzieć papieżkim legatom: *Papam vestrum nec novi, nec nosse cupio!* W liście obiecuje; „et Jura ecclesiastica protegere, clerum honorare et cultum Dei ampliare,“ później odpowiedzieć każe: „quod ipse per Deorum potentiam iuraverit, quod nunquam aliam legem vellet assumere, praeter eam, in qua progenitores sui decesserunt.“ W roku 1323 pisze: „omnia regna subiacent celesti regi Jesu Christo de quibus unum tenemus tanquam forma in materia vel servus in domo.“ a w 1324, krótkim i pysznym oświadczeniem odprawia papieżkich legatów: w tym roku zapewnia, „prius ferrum in ceram transit et aqua in calibem commutatur, quam verbum a nobis progressum retrahamus,“ a po roku zapiera się wszystkich swych listów i obietnic! Wszystko to są niepojęte sprzeczności i zmiany w jego mniemanem przedsięwzięciu, (które w liście, jako sprawę boską uważa; „ut dominus perficiat, quod incepit“),

tém bardziej, iż najmniejszego nie wiemy do nich powodu. Jakiżby, zresztą, miał powód Gedémin, ukrywać przyczynę tej zmiany umysłu swego przed Legatami? zwłaszcza, jeżeli tą przyczyną byli rycerze zakonni?

Trzeci i szczególnie ważny dowód przeciwko istocie tych listów, jest wzmianka w nich o Mazowszu, jako o kraju, przez który wzywani cudzoziemcy swobodnie, bezpiecznie i bez wszelkich uciążliwych opłat do Litwy przybywać i z niej wracać mogą. Z tego xiążęcia Mazowieckiego uważać wypada, jako sprzymierzonego z królem litewskim i działającego w porozumieniu z nim, co do przechodu obcych. Lecz Gedémin, iż tak rzekę, wypłatał wielkiego figla pisarzowi listów, gdyż właśnie w roku 1323 i 1324, wpada w granice Mazowsza i ziemi Dobrzyńskiej z łupieżczym i wszystko niszczącym ludem zbrojnym — ze straszliwém okrucieństwem postępując z mieszkańcami; jak o tém, nie tylko *Dusburg*, c. 339 i 350 i *Kojałowicz*, p. 270, piszą; ale i dyplomata, z których jedno w roku 1323 (w tajném archiwum Szafa XI, N. 18), między innemi o Gedéminie świadczy: „quod nichil aliud quam vestrarum nostrarumque terrarum subversionem sua dolosa calliditate pretendit, non solum ex multis antiquis, verum et ex novis experimentis lamentosis novissime in terra Dobrynem, et confinibus Culmensibus patet et patuit prohdolor evidenter!“ A jak księżęta Mazowieccy w parę lat później (1325), mocno uskarżają się na łupieżce Litwinów w ich krajach, widzieliśmy w *Hist. Prus.* T. IV, str. 398 i 399. Nie tylko nie zgadzały się te stosunki z sobą,

i ten kto te listy pisał, nie tylko błędnie wystawił sposób myślenia Gedémina względem książęcia Mazowieckiego, ale zdaje się, iż nie wie dokładnie, kto pod ten czas był książęciem Mazowieckim. W dwóch listach swoich zowie go *dominus Bonizlaus dux Masovie* (c). Nie mogliśmy nigdzie znaleźć książęcia Mazowieckiego tego imienia, wiemy tylko, iż w ów czas był *Wencenslaus dei gratia dux Masovie et Plocz* (podług dyplomatów), ten sam, który w roku 1321 związek zawarł z zakonem krzyżowym; i nie tylko u *Długosza*, p. 989 i 993, w roku 1327. „Venceslaus, Vaniek albo Vanko Masoviaie Dux,” ale jeszcze i *Wigand Marb. dux Masovie Vanczke*, w roku 1328 znajdujemy: w innych kraju tego okolicach, panowali w 1325 roku książęta Ziemowit i Trojden.

Nie byłoby trudném przywieść więcej dowodów, przeciw rzeczywistości tych listów: ale i te będą dostateczne do potwierdzenia mniemania, iż te listy istotnie były zmyślane, i to przez Arcybiskupa Ryzkiego, z nienawiści ku Krzyżakom.

Przy końcu tej rozprawy, nasuwa się nam jeszcze jedna uwaga. *Kotzebue*, T. II, s. 360, oskarża Zakon: „iż użył najpodlejszych sposobów dla dopięcia swego celu,” to jest: dla dostania w ręce swoje listów Gedémina. Gdyż, jaką drogą, pyta *Kotzebue*, dostały się *oryginały* listów Gedémina do Archiwum Zakonu? niepodobna mu

(c) U *Dreyera*, *Specimen jur. publ. Lubec.* p. 184, znajduje się: *Dominus Subovislaus Dux Marovie*. Czy to ma być błąd drukarski, czy też istotnie tak *Dreyer* wyczytał?

było tego inaczej dokazać, jak *musiał* je przejąć. Byłaby to wcale niezgrabna wymówka, iż miasta nadmorskie posłały te listy Zakonowi. Jaki byłby do tego powód? Ale jaki jest powód, iż *Kotzebue* nie otworzył oczu dla postrzeżenia tego, co rękami namacać można? *Autentyki* tych listów miałyby się znajdować w archiwum krzyżackim? Bynajmniej. Widocznie marzył *Kotzebue* o autentykach w archiwum Zakonu, aby podług swego ulubionego zwyczaju, Zakon o nową podłość obwinić. Najłatwiej mu było poznać prawdziwy bieg rzeczy. Lipca 18, 1323 roku, stanął bowiem Rajca miasta Rygi Henryk von Calmar z kolegą swym Janem Roghen w ratuszu miasta Lubeki, w obec cesarskiego Notaryusza Jana von Bremen, wielu Kanoników Katedry Lubeckiej, Mnichów Zakonu Kaznodziejskiego i członków rady miasta, i podał księżom Zakonu Kazn. mniemane listy Króla Gedémina, z prośbą, aby je czytano natychmiast. Przeczytano więc ten list i dwa drugie, które radzie miasta i Kustoszowi Minorytów wręczył. Naradzano się nad ich treścią i za stosowne uznano, dla postanowienia, co czynić wypada, zasięgnąć rady znajdujących się w ów czas w Lubece rycerzy Zakonu, Prezbitera rzyckiego, Komtura Wendeńskiego Reymara von Hane, rządzący w Karkus Mikołaja von Parsau i Gotfrida von Ost. Gdy zaproszeni stanęli i przeczytano im listy, oświadczyli: Iż jeśli wszystko w nich zasada się na prawdzie, uważają za swój konieczny obowiązek, czynnie przyłożyć się ku poparciu sprawy wiary świętej w Litwie. Ale ponieważ zawsze wielu

pojedynczych Litwinów znakomitych i z ludu prostego, nie porzuca dawnego sposobu życia, uważają za pożyteczne, wysłać naprzód posłów w tej okolicy do Litwy, jednak przydali: „si prefato negotio stante in suspenso antequam fidei christi suscipiant et baptismum, quemadmodum in litteris pollicentur prelibatis, in christianos quod absit, aut in res, terras seu personas eorundem manus mitterent virulentas, sicut ex certis verisimiliter formidant coniecturis, cum fides fidei non servanti minime debeat observari, in ipsos cogentur fidei contumeliam vindicare, atque hoc facientes promissi sui inveniri nolunt circa premissa transgressores.

O całej sprawie tej wyżej wymienionej, notaryusz wygotował opisanie urzędowe (Notariats instrument), w którym także i mniemane listy Gedémina do dwóch zakonów i miast niemieckich umieszczone zostały i właśnie to dyploma znajduje się w archiwum krzyżackim i z niego tylko te listy poznać mogliśmy. Bez wątpienia, powracając ci rycerze, wzięli je z sobą do Pruss, i takim sposobem, nie zaś „przez podłość Zakonu“ znalazły się one w archiwum krzyżackim. To znowu jest dowodem, jaką mają wartość powiększej części mniemania, Kotzebue w jego klasycznym pomniku dla Historii Pruss, na ołtarzu Klio złożonym. (Patrz *Hennig*, przemowa do *Lukasza Dawida*, T. I, str. ix)

III.

O WIELONIE I ZAMKACH KRZYŻACKICH NAD NIEMNEM.

WIELONA, dawniej zamek, zbudowany, zapewne, w trzynastym wieku, dla obwarowania granicy żmudzkiej od najazdów krzyżackich, pamiętna ciągłemi walkami w tém miejscu Gedemina z Zakonem, leży nad Niemnem o 7 mil za Kowném, pół mili za Jurborgiem, i na półpiąty mili jest oddalona od teraźniejszej granicy pruskiej. Dzisiejsza Wielona składa się z miasteczka, które razem ze wsią, przy niém położoną, liczy około 160 domów, i z dworu. Samo miasteczko dzieli się na górne i dolne: w pierwszym jest kościół murowany wielki gotycki, którego mniejsza połowa, to jest *Sanctuarium*, zdaje się być dawniejszej daty, i stosownie do miejscowego podania, może nawet sięgać czasów pogaństwa. Pierwiastkowa fundacya kościoła pochodzi od Witolda, i to jest jeden z pierwszych kościołów po wprowadzeniu chrześcijaństwa na Żmudzi. Później Królowa Bona i Władysław IV, tak powiększyli jego fundusz, że to probostwo stało się najznaczniejszém prawie na Żmudzi. Dawny zamek zajmował dwie góry nad Niemnem, połączone z sobą mostem, zbudowanym nad dość głębokim parowem, między palami którego zagrodzone było nawet więzienie, kiedy przez czas nie-

jakiś Wielona była miejscem powiatowém na Żmudzi. Na jednej z tych gór jest teraz kościół, a za nim mia-
steczko górne; na drugiej ogród i sad dworny. Gru-
zy okrywają całą górę ogrodową zupełnie, ale innego
śladu, że był zamek, nie ma, chociaż cały był muro-
wany. Obok tej góry zamkowej, wznosi się od wscho-
du inna koniczna góra, zwana *Gedéminową*; a na jej
wierzchołku od zachodu sterczy *Kurhan*, to jest: du-
ży kopiec także koniczny, obok którego zaraz znajdu-
je się wykopany dół tak okrągły, jakby ten sam kur-
han z niego był wyjęty. Na kurhanie, od niepamię-
tnych czasów, zawsze krzyż stawiany bywa. Małeń-
ka rzeczka, Wielonka, wpada do Niemna, oblewając od
północy górę zamkową i *gedéminową*. Nazwanie ta-
kie góry od przodków, z odległej tradycyi dotąd za-
chowane, i ów kurhan oczywiście będący mogiłą, zda-
ją się niewątpliwie przekonywać, że to jest mogiła, nie-
daleko od Wielony pod zamkiem Bajerburg poległe-
go Gedémina. Dziś Wielona jest własnością Obywa-
tela Michała Zaleskiego.

O milę dalej od Wielony, stoi, także nad Niemnem,
zamek *Bajerburg*, z polecenia i za pomocą Zakonu,
od Henryka Książęcia Bawarskiego, który Krzyżakom
w wielu wyprawach na Litwę towarzyszył, zbudowany
około r. 1337, i tak nazywający się od jego imienia. Teraz
Bajerburg zowie się *Raudań* albo raczej *Raudon*, od wy-
razu żmudzkiego *raudonas*, czerwony: bo mury jego są
z czerwonej cegły. Dawniej tworzyły one kwadrat, umo-
cowany wieżami po rogach, z których jedna wyższa od

drugich, w pierwiastkowym kształcie zachowuje się. Dziś ściany i trzy inne wieże znacznie są uszkodzone, zwłaszcza w ostatnich dwódziestu latach; a teraz nie bronią już nawet rozbierać cegłę z murów i przedawać na piece i kominy do Jurborga. Jedna wszakże ściana od zachodu, była już dawno zniesiona, dla otworzenia widoku na Niemen. Na dziedzińcu zamkowym, była niegdyś studnia głęboka, obficie wody dostarczająca—teraz zupełnie zasypała; pod wieżą zaś główną znajdował się loch prostopadły, mający wymiary w głąb i wszerz, tej samej wieży, która się nad nim wznosiła. Otwór do tego lochu był taki tylko, żeby jednego człowieka doń wpuścić: było to zapewne więzienie zamkowe. Podług dziejopisów pruskich, widząc Gedémin, że się Krzyżacy naprzeciw zamku jego Wielony sadowią, postanowił wygnać ich stamtąd, a gdy mu jeden z Prusaków zbiegłych z Bajerburga, przyrzekł ułatwić opanowanie zamku, Gedémin, zebrawszy wojsko, stanął pod Bajerburgiem d. 15 Czerwca roku 1337. Ale już germek Gedémína, rodem Niemiec, wiedząc o tej zdradzie Prusaka, uszedł wprzód z obozu litewskiego i doniósł o niej Krzyżakóm. Zdziwiony Gedémin, zamiast otwartych bram Bajerburga, postrzegł wiszącego zdrajcę; zaczął więc dobywać twierdzą. Oblężenie już trwało 22 dni, gdy podczas dwódniowego spoczynku, Marszałek Zakonu Henryk Dusener, z Palatynem Reńskim, na czele wielkiej siły, przybyli na odsiecz oblężonym. Załoga zrobiła wycieczkę, i razem z posiłkami napadła obóz Gedémína, który w mężnej obronie, dosięgniiony ognistym postrza-

tem od Krzyżaka Tilemanna Sunpach, dowódzcy strzelców, odniósłszy ranę między szyją a łopatką, wkrótce umarł, a wojsko jego rozproszone (*). Chociaż Strykowski powiada, że zwłoki Gedémína przywieziono do Wilna i uroczyście spalono: zważając jednak ową mogiłę, na górze Gedéminowej znajdującą się dotąd w Wielonie, prędzej można mniemać, że tam jest pogrzebiony. Raudań czyli Bajerburg, opanowany ostatecznie przez Litwę, dostał się, podług podania gminnego, synowi jakiejś branki wojennej, porwanej w Prusiech od Litwinów. Syn ten jej zwał się Kirszensztejn, i ta familija, później naturalizowana, trzymała przez kilka wieków ów zamek. Potém stało się to własnością Olędzkich, którzy, przed laty 30 w nim mieszkali. Nakoniec Xiążę Zubow, którego sukcesorowie teraz są właścicielami Raudania, zaczął go naprawiać, chcąc dawny kształt

(*) Co do rodzaju broni, od jakiej zginął Gedémin: *Długosz, Lib. IX.* p. 923, powiada, że był ognistą strzałą przeszyty. Ale *Roczniki Oliwskie (Annales Oliv. p. 48)*, piszą, że gdy Gedémin sam, czy też jego żołnierz, do parkanu zamkowego maszyny wojennej przybliżał, kulą z bombardy od żołnierza Mariana ugodzony został, która tylko co w Niemczech wynaleziona, nieznana była jeszcze w Litwie. Wiemy z *Dziejopisów*, że Anglicy pierwsi użyli ognistej broni roku 1346 dnia 26 Sierpnia w bitwie pod *Crecy*, rażąc tak zwanemi Bombardami wojsko francuzkie. Był pewien rodzaj puszek czyli dział, umieszczonych na wozach, które, ciskając z ogniem małe kulki żelazne, z wielkim łoskotem, służyły najbardziej do straszania koni. *Ob. Giovanni Villani Storia Fiorent. Lib. XII,* c. 65, p. 947, i c. 66, p. 948. Rycerstwo Angielskie, łącząc się nie raz z Krzyżakami w tym wieku na krucyatę przeciw poganom Litewskim, mogła im przynieść wprzód jeszcze kilka laty ów wynalazek Bombard, mógł i Gedémin od nich zginąć.

gotycki zachować, ale nie dokończył i umarł. Teraz stoi bez dachu i okien i coraz więcej się rujuje.

Druga twierdza Krzyżacka, zwana *Fridberg* (góra pokoju), jednoczasowie zbudowana, leży o 2½ mili za Wieloną, wdół Niemna, i dziś zowie się prosto: *Zamek*. Dawniej własność *Eperjeszów*, a potem Giełgudów, ponieważ uniknął pożarów, których Bajerburg podwukroć doświadczył, lepiej jest zachowany, i tak wygląda, jak był za Krzyżakami, tylko, że potynkowany. W zachwycającem wznosi się położeniu: dwie wieże ma większe, a drugie dwie mniejsze, dziedziniec pośrodku, a strzelnice w wieżach okrągłe, krzyżem zakończone. Chociaż na górze zbudowany, zdaje się, że był naokoło wodą oblany. Pod zamkiem były wielkie podziemnia, teraz gruzem zasypane; do dziś dnia jest mieszkalny.

K S I Ę G A II.

WZROST MIASTA, OD OBALENIA POGAŃSTWA AŻ DO OBJĘCIA RZĄDOW LITWY PRZEZ W. KSIĄŻĘCIA SWIDRYGAJŁA. 1387—1431.

Widok miasta w ostatnich chwilach pogaństwa—Chrzest Litwinów w Wilnie—Biskupstwo założone i pierwsze kościoły—Prawa Magdeburские miastu nadane—Krótkie rządy Skirgajłły—Witowd stara się opanować Wilno—Pierwsza wyprawa jego z Krzyżakami pod Wilno—Moskorzewski—Druga wyprawa, Anglicy i Francuzi oblegają Wilno—Szturm i zdobycie Zamku dolnego—Śmierć Korygajłły—Spalenie miasta—Nowy napad na Wilno—Oleśnicki—Krzyżacy odegnani—Witowd W. Książęciem—Stan Wilna ówczesny—W. Mistrz obozuje pod Wilnem—Potyczka pod Rudominą—Podejście Swidrygajłły—Dzieła wojenne Witowda—Osadzenie Tatarów—Pożar Wilna—Sejm—Żydzi—Installacya Hanów Tatarskich w Wilnie—Stan miejski do sejmów i traktatów należy—Uważne postępowanie Witowda co do różnych wyznań w Wilnie—Położenie Witowda względem Jagiełły i Polski—Wojna z Pskowem i pokój z nim w Wilnie—Kongres w Łucku—Witowd pragnie korony—Wielki zjazd Książąt w Wilnie—Spory o koronę Litewską—Choroba i śmierć Witowda—Charakter jego.

Wyrzekłszy się nakoniec nadwątlonych już bałwochwalstwa przesądów, stanął na ziemi litewskiej w stolicy Gedemina, Władysław Jagiełło, w styczniu roku 1387, jako nowy Chrystusowej wiary wyznawca i gorliwy apostoł swojego ludu. Przybyła z nim razem, nie mniej żarliwa, o rozszerzenie chrześcijaństwa, a pięknoscią i wspaniałemi uczuciami jaśnie-



ALEXANDER WITOLD W. X. L.

z dawnego obrazu znajdującego się w Kościele Wileńskich XX. Augustyanow
a przeniesionego z Kościoła Brzeskiego tegoż zgromadzenia którego był fundatorem
co poświadcza łaciński na nim napis.

rys. Karol Rypriki

Lit. Ant. Miskowickiego.

Litografować pozwala się Cenzor J. Waszkiewicz.

V
CI

W
w
ga
ra
W
ga
Sp
gl
ol
ga
na
m
to
d
n
K
V

V
V
I
V
I
S

jąca Jadwiga. Pokrewni Jagielle lenni Książęta, arcybiskup Gnieznienski i Biskup Krakowski, Książęta Mazowieccy, wielka liczba panów i księży polskich, nakoniec ochrzczeni w Krakowie. Bojarowie Litewscy, składali świetny orszak tych dwójga mocarzy, najpierwszego w ów czas na północy państwa. Ponury był jeszcze, ale zawsze uderzający pięknnością położenia, widok ówczesnego Wilna, który się stawiał oczóm przybywających Polaków. Z głębi zielonej doliny, na ostatniej z gór, otaczających koryto rzeki Wilny, przy ujściu jej do Wilii, wznosiła się murowana twierdza, dzieło potężnego Gedemina, trzema basztami i wysokimi wałami obronna. Od południa góry zamkowej, między nią a rzeką Wilną, leżał obszerny dwór Moniwida, jednego z najpierwszych panów Litewskich; u stop zaś jej rozciągał się nad Wilją dolny zamek, *Krzywym-Grodem* zwany. Najważniejszą jego częścią była święta dolina, *Szwintoroha*, sam klin łąki między Wilją a Wilną zajmująca i starożytnymi dębami porośła, na której palił się nieustający ogień *Znicz*, przedmiot najwyższej czci u Litwinów. Osłaniała go drewniana świątynia, do której dotykały mieszkania pogańskich kapłanów. Dalej nieco, na tém samém miejscu, gdzie się teraz Kościół katedralny znajduje, stał niekształtny posąg boga piorunów, *Perkuna*,

na krzemiennej podstawie osadzony. W okrag tego placu, obrządkóm dawnej religii poświęconego, wznosiły się rozległe budowy dolnego zamku, z drzewa po większej części stawiane, ale wysokimi wieżami i blankami opatrzone. Dwór książęcy, złożony z kilku gmachów, gdzie był także skarbiec i stajnie, najwięcej miejsca zajmował (1); w rogu zaś obwodu zamkowego, między południem a zachodem, był wysoki dóm mурowany, czterma wieżyczkami zakończony, który potem Władysław Jagiełło dla Biskupów Wileńskich na mieszkanie przeznaczył (2). Obok niego stała wieża okrągła, z cegły i kamienia wymurowana, z oknem, z którego kapłani i wieszczkowie ogłaszali swe wyrocznie ludowi (3), a cały obwód Krzywego-Grodu, raz otoczony wielkim i mo-

(1) Stajnie były obszernie w czworobok zabudowane z drzewa, na tém właśnie miejscu, gdzie był teraz ogród profesora Szpitznagla, między górą zamkową a królewskim młynem.

(2) Taż sama budowa o dwu piętrach, z grubych bardzo murów złożona, obok wieży katedralnej stojąca, a do roku 1852, przez Konsystorz dyecezalny i Księży inwalidów zamieszkała, zbitą została w tymże roku razem z wielą innemi kamienicami, otaczającemi plac katedralny, dla odkrycia stoku nowej twierdzy.

(3) Dzisiejsza dzwonica katedralna ma być podług kronikarzy litewskich i podań miejscowych ową wieżą, z której Lizdejko i poprzednicy jego, ukazywali się uroczyscie poganóm wileńskim, dla objawienia im zlej lub pomyślnej wróżby. Jednakże nie ma na to dowodów oczewistych.

cnym ostrokołem, potem zaś obłany korytem rzeki Wilny z jednej strony, a z drugiej przekopem jej, od Gedémína jeszcze dokonany, nie łatwo zapory do zdobycia twierdzy nieprzyjaciołóm Litwy wystawiał (4). Z zachodniej bramy dolnego zamku wychodziła droga przez dwa mosty na rzece Wilnie i na strumieniu Wingier, który obok pierwszej wpadał do Wilii, zbudowane; i zwracała się ku północy na przewóz na Wilii będący: stamtąd zaś, rozdzielona podwójnie, prowadziła do Kiernowa, dawnej Litewskiej stolicy, i do zamku Wilkomierza. Na lewo od przewozu, gdzie teraz jest przedmieście Łukiszki, rozciągały się poświęcone różnym bóstwom dęby i sosny odwieczne, tu i ówdzie w polu nad Wilją rosnące (5).

Z Krzywego-Grodu wychodziły dwie jeszcze główne drogi, jedna ku zachodowi do zamku Trockie-

(4) Wilna czyli Wilenka, płynęła dawniej zpod Łysej-Góry, mimo Zamkowej, przez dawne rochitańskie mury, koło zamkowej bramy, potem przez mały rynek, i okrążając obwód zamkowy, za teraźniejszym Kościołem Katedralnym, uchodziła do Wilii. Z przeciwnej strony, od zachodu, przypiływał strumień Wingier i również wpadał, prawie obok ujścia Wilny. Teraźniejsze zaś połączenie się Wileńki z Wilją, jest tylko przekopem od Gedémína zrobionym, dla podwyższenia góry zamkowej i obłania obu twierdz wodą.

(5) Łukiszki nazwane są od wyrazów litewskich *Łaukas* pole, i *Kiszas* styka się, przytyka; a że *Łukiszki* są nad rzeką

go, przy której na piaskach stał kościół nizki drewniany i klasztor księży Franciszkanów, dawniej dwór Gastowda; a druga ku południowi za ruskim monastylem rozdzielała się na trzy szlaki, do zamków Garteny czyli Grodna, Lidy i Miednik prowadzące. Inny jeszcze gościniec przez rzekę Wilnę, koło młynu publicznego (dziś biskupim zwanego), wychodził z miasta w kierunku Połocka. Trzy już kościoły chrześcijańskie, chociaż poziome i ubogie, rozniecały światło dobroczynnej wiary wśród hałwowych przybytków Wilna; to jest kościółek Świętego Mikołaja, cerkiew ruska, teraz kościół Bazyliński i kościół Franciszkański, o którym już wspomnieliśmy. Rozwaliny dwóch innych kościołów: Ś. Krzyża i Braci Zakonu Kaznodziejskiego, zniszczonych za Olgierda, były tylko pamiątką życzliwych chęci Gedémina dla dobra Chrześcijaństwa. Niemniej jednak liczne były świątynie pogańskie: bo oprócz tych, któreśmy w obwodzie Zamków poznali, jakieś miejsce święte znajdowało się na tym wzgórku, gdzie teraz jest kościół Św. Jana; a na Antokolu właśnie, w położeniu terazniejszego kościoła

Wilją, nazwano więc to miejsce *Laukay-kiskas-upys*: pole przytyka do rzeki, co się później zamieniło na Łukiszki. Strykowski zaś mylnie twierdzi, że po litewsku las, zowie się *laukos*, i że stąd poszło nazwanie Łukiszek.

Św. Piotra, wznosiła się drewniana świątynia, wszystkim Bogóm Litewskim poświęcona (6).

Naokoło zamków rozciągało się miasto: zbiór drewnianych i powiększej części dymem okopconych domów, niekształtnej budowy i bez żadnego porządku, przy błotnistych drogach stawianych. Wszystkie te zabudowania, rozdzielone płotami lub parkanami licznych pól i ogrodów, które się między niemi znajdowały, podobne były raczej do kilku wielkich wsi, otaczających dwa zamki, niż do takich nawet miast, jakie już w czternastym wieku Polskę zdobiły. Nieznane jeszcze były Litwie, długo odosobnionej od cywilizacyi chrześcijańskiego świata i ciągłemi najazdami Krzyżaków trapionej, owe

(6) „Była jeszcze wielka sala albo bożnica na Antokoli, wszystkich bogów, których Litwa, zhamiona gęsty czartowskiemi chwalila, tam świecę woskową po wieczera b we Czwartki Kapłani zawsze stawiali i palili.“ *Strykowski*, Roz. IV. k. 400. Nazwisko *Antokola*, gdybyśmy go wywodzili, tak, jak chcą niektórzy, z łacińskiego, pochodziłoby od wyrazów *ante* przed i *Collis* wzgórek: bo jego położenie jest pod górami; ale miejsce, gdzie była świątynia Litewska, oddawna musiało być także nazwane po litewsku, a nie po łacinie. *Antokol*, nazwany jest albo od wyrazów *ant-to-Katna*, co znaczy z litewskiego: „na tej górze:“ albo od *ant-Pakalnes*, co znaczy „na dolinie:“ według tego, jak ten, który pierwszy nadawał to nazwisko, uważał *Antokol*; bo płynąc Wilgą, wydawać się będzie patrzącym, jako leżący na wzniesionem miejscu, stanąwszy na brzegu rzeki, *Antokol*, widziany będzie

gotyckie kamienice, które w obwodzie wysokich wałów, tworzyły proste, choć wąskie ulice Krakowa i Lublina, ani tak wielkie na swój wiek gmachy, jakimi były Sukiennice Krakowskie, od Kazimierza Wielkiego postawione. Wpółród licznej gromady tych domów, na płaszczyźnie nieco wywyższonej nad dolinę Szewtoroha, rozciągał się plac, dość obszerny, zabudowany kramami kupieckimi i obwarowany parkanem przez ostróżność od napadu Krzyżaków. Był to sam środek miasta, tam właśnie, gdzie jest teraz Ratusz i Kościół Ś. Kazimierza, i stanowił niejako trzeci gród, po wyższym i dolnym Zamku. Żadnych przedmieść, dziś znajomych, wtenczas jeszcze nie było: samotne tylko domy, ku świętym gajom na Łukiszkach rozsiane, i z drugiej strony

na płaszczyźnie przy wzgórkach. Wreszcie nazwisko Antokol, nadane zapewne było z początku temu tylko miejscu, na którym świątynia pogańska stała, a nie teraźniejszemu przedmieściu, które już za czasów chrześcijańskich powstało. A że świątynia owa i budowy do niej należące, była tam, gdzie dziś stoi kościół Świętego Piotra, to jest: na wzgórkach, stąd właściwie to miejsce starożytni Litwini nazwali: *ant-to-kał-na*, na tej górze. *Kojałowicz, Histor. Lituan. Pars II. Lib. I. p. 11*, mówiąc o Antokolu, pisze: *quem locum vulgari lingua, Antakalnie, id est, antemontanum dicimus*, co właśnie z naszym wywodem się zgadza. Kilka folwarków, zwanych *Antokol*, znajduje się w powiecie wileńskim w parafii Pobojskiej i wszystkie leżą na wzgórkach lub na ich potoczystości.

między górnym zamkiem a świątynią Antokolską, nad Wilją położone, ukazywały się, jako pierwsze posady dzisiejszych Łukiszek i Antokoła (7).

Pod taką tedy barwą ukazało się Wilno przybyłym doń wyznawcom wiary Chrystusa. Złożony zaraz walny sejm z książąt i bojarów litewskich, zwiastował napelnionej ludem stolicy, wielką i stanowczą zmianę w religii. Wszysey mieszkańcy Wilna, będący jeszcze poganami, przyjęli chrzest, a po odbytych obrządku, odzież z białego sukna rozdawano ludowi. Zgaszono uroczyście ogień bezustanny, wycięto gaje święte, obalono świątynię Perkuna, i na tém właśnie miejscu, wpośród zamku, zaczęto budować przyszły kościół katedralny na cześć Św. Stanisława (8). Poświęcił go uroczyście w obecności Książąt i panów litewskich i polskich, Bodzanta Arcybiskup Gnieźnieński, a Królowa Jadwiga drogiemi sprzętami i naczyniami z własnego skarbcu udaro-

(7) Opisanie to Wilna, jak wyglądało za czasów Władysława Jagiełły, nie tylko jest oparte na opowiadaniu Strykowskiemu, Kojałowiczowi i dalszych kronikarzy, ale i na niektórych podaniach lub wzmiankach, na które natrafiłem w dyplomatach, w archiwum kapituły wileń. lub w tajnym archiw. królewiec. znajdujących się.

(8) Kościół Katedralny wystawiony jest na cześć Trójcy Świętej i Przesławnej Bogarodzicy Panny Maryi, ale szczególnie dedykowany Świętemu Stanisławowi, Męczennikowi i Biskupowi, oraz Ś. Władysławowi Królowi i wyznawcy.

wał. Na pierwszego biskupa dyecezyi Wileńskiej wybrał Władysław Jagiełło, z rady panów polskich, Andrzeja z Wasilewa Ważyłę, czy też Wasilona z rodziny Jastrzębców, Polaka, zakonu braci mniejszych, Biskupa Cereteńskiego, niegdyś spowiednika królowej węgierskiej Elżbiety, przykładnego męża i sławnego kaznodzieję (9). Cztery zaś prelatury i ośm kanonij, nowo ustanowionych, oddano najgorliwszym z księży polskich, rozkrzewiającym wiarę Chrystusa w Litwie. Nie długo potem, Dobrogost Biskup Poznański, w orszaku Jagiełły będący, wysłany był do Papieża dla wyjednania bulli, potwierdzającej wybór nowego pasterza i fundacyą Biskupstwa Wileńskiego. Opatrzył je Król natychmiast znacznemi dochodami: bo oprócz bogatego probostwa Kłodawskiego w dyecezyi Gnieźnieńskiej, wprzód nowemu biskupowi danego, akt uroczysty, darujący zamek książęcy Turogno z przyległym powiatem; wsi Labonary, Moletany, Trebona, Werki pod Wilnem, Bakszty, obszerne włości w Drohickim, Brzeskim i Dubieńskim powiatach, z różnego rodzaju opłatami, hojnie uposażył kościół katedralny wileński (10). Dostał się mu także powiat

(9) *Długosz, Histor. polon. Lib. X. p. 112.*

(10) Przywilej Władysława Jagiełły w archiwum Kapituły

Dubrowno, niegdyś własność znajomego w Historii Litewskiej Jagiełłowego powiernika Woydyłły. Fundusze te powiększył jeszcze Władysław nadaniem kościołowi i biskupom jego znacznej części Miasta Wilna, która zajmowała całą przestrzeń od Zamku aż do cmentarza świętego Mikołaja ku Rudnickiej ulicy, a w drugą stronę do drogi Trockiej rozciągającą się, darując place i domy, a z domami mieszkańców⁽¹¹⁾. Biskup otrzymał wolność budowania domów na całej tej rozciągłości i korzystania z niej podług swojej woli, a razem dom królewski mуро-

Wileńskiej: „*Actum in Vilno die dominico proximo ante „carnis privium anno D-ni 1587*“ Transumpt tej dotacyi biskupstwa wileńskiego przełożony z łacińskiego przez Xiędza Grzegorza Kniażewicza, znajduje się wydrukowany w piśmie peryodyczném: Dzieje dobroczynności rok 1822. N. 52. k. 770, pod redakcyą uczonego Mikołaja Malinowskiego, niegdyś wychodzącém tu w Wilnie.

(11) *Addicimus insuper et appropriamus Ecclesiae supra dictae, et ipsius episcopo, qui fuerit pro tempore, partem Civitatis N-rae Vilmensis, una cum arcis et domibus, ac domorum incolis et appendiis universis. Quam quidem partem civitatis quadam semita quae a Castro Vilmens., directe versus montem a dextris domus Czeschonis Civis Vilmensis contingens domum fratrum minorum et via ex altera parte domus ejusdem Czeschonis penes vallum et cimiterium Beati Nicolai, et a sinistris, ad viam ducentem in Troki Castrum protenditur, ambiunt, et a caeteris partibus ipsius civitatis, etiam interclusis.*“ Ob. przywilej teraz przytaczany.

wany, w obrębie zamku dolnego, na ciągle mieszkanie dla niego i następców (12).

Jednocześnie prawie dwa inne kościoły kazał w Wilnie stawić Władysław Jagiełło. Pierwszy świętego Marcina w wyższym zamku, którego probostwo przyzwoitym dochodem opatrzone zostało. Zwaliska tej starożytnej świątyni, od rzeki Wilny nad arsenałem sterczące, zdają się do dziś dnia przywozić na pamięć mieszkańcom Wilna chwalebne dzieła tego monarchy, rozkrzewiciela europejskiej cywilizacyi na ziemi litewskiej (13). Drugi świętego Jana, który w przyszłości miał się stać znakomitą świątynią głównego zakładu naukowego w Wilnie (14).

(12) Praeterea volentes ne per inhabilem mansionem. Episcopus Ecclesiae praedictae, Beatorum Stanislai Pontificis et Ladislai Confessoris, solita fraudetur devotione, sed potius quies perfruens et pacifica mansione, divinis laudibus operosius valeat inherere: eidem Episcopo, *domum nostram lapideam* intra muros castri vilnensis praedicti situatis contulimus et assignamus de nostrae Regalis plenitudine majestatis. „Przez tenże sam akt Biskup Wileński na swój stół otrzymał dziesiątą rybę jakiegokolwiek rodzaju z jazu Wielkiego Książęcia na Niemnie.

(13) Kościół Ś. Marcina już był w wieku XVI zrujnowany i opuszczony: wspomina o tém i sam Strykowski w kronice swojej k. 479. „Dziś, jako widzimy, niszczał i upadł, tylko znaki od tysej góry malowanego budowania i rozwalonych sklepów stoją.

(14) Nie tylko Katedra Ś. Stanisława, na co, prócz świa-

Urządziwszy sprawy duchowne w Wilnie, zwrócił Król uwagę na stan swojej dawnej stolicy. Pomny na wierność i stateczne do siebie przywiązanie mieszkańców wileńskich podczas domowych zatar-
gów z Kiejstutem, aby wyprowadzić z nieładu i nie-
stałego rządu miasto, w jakie go sąsiednie najazdy

dectw kronikarskich, mamy dowody w oryginalnej Bulli Urbana VI, na poświęcenie jej wydanej, ale sądzimy, że inne kościoły od Władysława Jagiełły w Wilnie założone, jak Ś. Marcina na zamkowej górze i Ś. Jana, stoją na miejscach poświęconych czei jakiejś pogańskiej. Było to bowiem powszechne prawidło, w pierwiastkowym kościele chrześcijańskim, przy nawracaniu pogan, tam zakładać kościoły prawdziwej wiary, gdzie wprzód wznosiły się świątynie pogańskie, lub też gdzie były gaje, drzewa, kamienie lub próżne tylko miejsca, czczone od pogan, lub jakimukolwiek bóstwu ich poświęcone. Święty Grzegorz Papież, najmocniej to zaleca w liście do Ś. Augustyna, apostołującego na wyspach Brytańskich: „Chrześcjanie, pisze on, nie mają być skwapliwi w niszczeniu świątyń pogańskich, ale powinni tylko, obalać bałwany ich bożków, skrapiać święconą wodą, wznosić ołtarze i umieszczać w nich relikwie świętych. Jeżeli te świątynie są gruntownie zbudowane, trzeba tylko w nich, odmienić przedmiot czei, i złego ducha, zastąpić wyobrażeniem prawdziwego Boga: a to dla tego, żeby lud, widząc, że jego świątynie są zniszczone, dobrowolnie błędów się swych wyrzekął, a prawdziwego Boga poznając i chwalać, do miejsc, do których przywykł, snadniej się gromadził.“
Ut dum gens ipsa eadem fana sua non videt destrui, de corde errorem deponat, et deum verum cognoscens ac adorans, ad loca quae consuevit familiaris occurrat. Historia Ecclesiastica gentis Anglorum Venerabilis Bedae Presbyteri, pag. 42. ed. 1566.

i wewnętrzne zamieszki wprawiły: przez akt uroczysty w Mereczu, nazajutrz po Świętym Benedykcie Opacie datowany, Wilno prawem magdeburskiem nadał (15). Zapatrując się na stan kwitnący Krakowa, chciał Władysław Jagiełło zwabić cudzoziemców do osiadania w mieście; ale dobroczynne skutki tego przywileju zmniejszone zostały, przez zastrzeżenie, aby wszyscy mieszkańcy, pomimo nowych ustaw, staroście wileńskiemu podlegali, co ich mogło nie raz narazić na samowolnej władzy nadużycie. Łączył się do tego obowiązek, od dawnych lat znajomy, strzeżenia zamku wileńskiego: mieszkańcy to własnym kosztem odbywać mieli, aż póki całe miasto murem opasane nie zostanie. Te pierwsze prawa w Litwie, po zaprowadzeniu chrześcijaństwa, znacznieby wpłynęły na polepszenie stanu miasta, gdyby wojna domowa, o której wnet mówić będziemy, nowej burzy na kraj nie sprowadziła. Tymczasem niezmordowany w apostołskiej

(15) Privilegium Vladislai Jagellonis Regis Poloniae et Magni Ducis Lithuaniae super Jus Magdeburgense, civitati Vilnensi Collatum. Datum in Merecz in crastino S. Benedicti Abbatis, Anno Domini 1387. *Ob.* oryg. w Arch. Miejs. Wileń. i *Dubiński: Zebranie praw i przywilejow Miastu Stołecznemu W. X. Lit. Wilnowi nadanych, i t. d. 1788 w Wilnie in fol.* Król dał ten przywilej w czasie apostołowania swojego po Litwie.

gorliwości Władysław, zwiedziwszy całą prawie Litwę, wszędzie nowej wiary prawidła wpajając, uspokoiwszy oraz wszczęte na Białej-Rusi rozruchy, powrócił do Wilna. Tam, po nadaniu już pewnego kierunku sprawom krajowym, wyniósł brata rodzonnego Skirgajłę na swego Namiestnika i Wielkiego Książęcia Litewskiego, pod zwierzchnością władzy swej królewskiej (16). Świadkiem też było miasto świetnej uroczystości dwóch wesel: Ziemowita, młodszego książęcia Mazowieckiego, któremu Jagiełło rodzoną swoją siostrę Alexandrę w małżeństwo oddał; i Janusza, starszego książęcia na Mazowszu, który Annę siostrę Witowda poślubił. Po czém Król, koronnemi sprawami pociągniony, spiesząc do Polski, Wilno wkrótce opuścił.

Krótkie wprawdzie, ale nader nieszczęśliwe były dla Wilna rządy Skirgajły. Obrawszy sobie stałe mieszkanie w Zamku Trockim, opuszczał go tylko

(16) Skirgajłło, nie prędzej, jak w roku 1388, został Wielkim Książęciem: w roku bowiem 1387, we wszystkich dyplomatach, nazywany jest zawsze, *Skargalo Dux Trocensis*, a nigdzie nie ma *Dux Lithuaniae*. Dopiero w umowie o zawieszenie broni, między Marszałkiem zakonu *Engelhardem Rabe*, a Litwą, o której wspomina *Voigt*, V. 507. zawartej pod Kownem w roku 1388. „*Scriptum prope Cowno in crastino b. Martini Episcopi et confes. an. dom. 1388.*“ Skirgajłło nazywa siebie: *Schirgalo Dei gratia dux lithuanie et dominus Tracensis et Polocensis*.

dla bojów z Zakonem Pruskim lub z wicherzającymi się na Białej Rusi różnych dzielnic Książętami. Tymczasem zostawiony od Jagiełły w zamku wyższym wileńskim, dowódzca z załogą polską (17), rządził i resztą mieszkańców; lecz ten rząd wojskowy z jednej strony, a ciągłe najazdy Krzyżaków i oblężenia miasta z drugiej, nie przyczyniły się bynajmniej do ugruntowania nowego prawa magdeburskiego, między mieszczanami wileńskimi. Handel z Rusią i Prusami, oddawna przecięty, trwoga od nieprzyjaciół nieustanna, wystawiały naprzemian w stolicy Litewskiej obóz lub pobojo-wisko. Wyznać potrzeba, że ta wielka reforma, którą przedsięwziął Władysław Jagiełło, drogo w początkach kosztowała Litwę i jej stolicę; ale było to konieczne przesilenie tego stanu barbarzyńskiego, w jakim ten kraj dotąd zostawał, czemu się opierał wszelkimi siłami zakon Krzyżacki, przewidujący wyraźnie upadek swój w przyszłym wzroście Litwy i Polski. Smutny ten stan Wilna, gorszym się jeszcze zrobił za wybuchnieniem wojny między Witoldem a Skirgajłą. Podejrzliwy Jagiełło, nie ufał Witoldowi i nie dotrzymując danych mu przy zgodzie

(17) Latopisiec Litwy ogłoszony przez *Danilowicza*. Wilno 1827, 8vo k. 44.

obietnic, nie tylko rządów Litwy, ale nawet całego dziedzictwa po Kiejstucie nie zwrócił. Po oddaleniu się Króla do Polski, położenie Witowda stało się nawet niebezpiecznym: bo ściśle pilnowany we wszystkich swoich postępkach, stracił prawie wolność wyłącznego działania, a ^{zawzięty} ~~zawzięty~~ charakter Skirgajłły, nie mógł go nawet zapewnić, że się nie targnie na jego życie (18). Wynioślejszym umysłem nad wszystkich swoich braci i krewnych obdarzony Witowd, cheiwy panowania i sławy, nie mógł znieść ani krzywd, sobie wyrządzonych, ani wyniesienia Skirgajłły, który oprócz tego, że był rodzonym bratem królewskim, nie miał żadnej innej do rządzenia zdolności; zniosłszy się zatem w Grodnie z przyjaźniami sobie Książętami i Bojarami Litewskimi, postanowił wygnać ze stolicy Skirgajłłę i zwierzchnictwo osiągnąć. Nie chcąc jednak próbować szczęścia wstępnym bojem z przewyższającym siłami nieprzyjacielem, udał się do podstępu, zwłaszcza, że oddalenie się Skirgajłły do Połocka, przy końcu roku 1589, wielką mu zręczność podawało dopięcia

(18) W *Tajn. Archiw. Królewiec.*, znajduje się wywód całej sprawy Witowda z Jagiełłą i Skirgajłłą, pod napisem: *Dis ist Wito' des sache wedir Jagaln und Skirgaln*, fol. F., w którym sam Witowd powody swoich zażaleń wytuszcza. *Ob. Voigt*, V, 533.

zamysłu. Tym końcem puściwszy pogłoskę, że ma dla pewnych układów przybyć do Wilna, wysłał przodem wielką liczbę sań krytych i ładownych różnemi zapasami, w których umieszczony był poczet ludzi zbrojnych. Ci, za wprowadzeniem taboru do zamku dolnego, mieli go opanować, jako słabo osadzony, i oddać w ręce Witowda, który miał zaraz pośpieszać z wojskiem. Udało się saniom i ukrytym w nich ludziom dostać na zamek, ale Sudzimonut, dowodzący jego strażą, przestrzeżony o tém, zniweczył za pomocą mieszkańców cały ten zamach na opanowanie Wilna, wprzód, nim Witowd z wojskiem się zbliżył (19). Pomimo tego zawichrzenia, w jakim się Wilno wówczas znajdowało, przybył doń jednak na schyłku roku 1389, Dobrogost Nowo-

(19) Powieść tę podajemy podług pewnego opisu, który się znajduje w *Tayn. Archiw.* fol. E. p. 54 ap. *Voigt* V. 534. *Strykowski* i *Kojałowicz*, podobnież o tym fortelu wspominają, dodając, że Witowd puścił wieść, jakoby dla urządzenia wesela siostry swojej Ryngaylly z Henrykiem, Xiążęciem mazowieckim, do Wilna przybywał, co podobniejsze jest do prawdy, jak to, co jest w powyższym opisie Niemieckim, że miał wydawać córkę swoją Zofią za W. X. Moskiewskiego. Jagiełło na to nie pozwalał: nie można więc było pod tym pozorem do Wilna przybywać. Ciż sami dziejopisowie powiadają, że 500 wozów, różną zwierzyną naładowanych, przyszło do miasta, i że Bojarowie Witowda z różnych stron do miasta poprzyjeżdżali; ale jeden z nich miał odkryć tajemnicę; o Sudzimoncie zaś nie nie wzmiankują.

dworski, Biskup Poznański, jako legat Urbana VI Papieża, dla ogłoszenia bulli, mocą której, na prośbę Władysława Króla i Jadwigi Królowej Polskiej, miejsce zwane Wilno, za miasto, a kościół na cześć Ś. Stanisława, zbudowany na gruzach pogańskiej świątyni, za kościół katedralny, uroczyscie przyznane zostały. Andrzej zaś biskup, uwolniony przez *Dobrogosta*, od obowiązków pasterza Céreteńskiego, otrzymał potwierdzenie od Papieża na biskupstwo wileńskie (20). Zawiedziony w nadziei swojej Witowd, zmuszony był znowu szukać pomocy u Zakonu. Tym końcem, zaraz w początku Stycznia roku 1390, wyprawiwszy całą swoją rodzinę, z Grodna do Pruss, dla odnowienia dawnych układów z Wielkim Mistrzem Konradem Zolnerem, sam się najmocniej w Grodnie obwarował i inne zamki swoje umocnił. Skory do korzystania z niezgod sąsiedzkich, naczelnik tych wojownych mnichów, chwytając się każdej okoliczności, do rozerwania związku Litwy z Polską, wysłał jednego z Komturów

(20) *Archiwum Kapituły Wileńskiej*: MSS. tit. *Acta*, to jest: starodawne kopije dyplomatów funduszowych w Diecezyi Wileńskiej: „*Bulla summi Pontificis Urbani Sexti, super erectionem Ecclesiae cathedralis, a Vladislao Rege Poloniae factam, et erectionem Antistitis Vilnensis.*“ Wydrukowano tę bullę w oryginale obok z tłumaczeniem Polskiem, w piśmie periodycznem *Dzieje Dobroczynności*, 1822 r. karta 870.

do Grodna, który w dniu 19 stycznia zawarł blisko tego Zamku ostateczną umowę z Witowdem. Wkrótce potem, Marszałek Zakonu, na czele 40,000 wojska krzyżackiego, wtargnął do Litwy, i złączywszy się z Witowdem, zdobył Kiernow i Mejszagołę, i pod samą stolicę kraj okoliczny ze szczerem splądrował. Nieszczere postępowanie Zakonu z Witowdem, który, nie wymiesienia jego, ale tylko zniszczenia i zakłócenia Litwy pragnął, ocaliło Wilno na ten raz od klęski: bo Krzyżacy, zagarnąwszy dwa tysiące jeńców, wracali z bezużytecznym dla Witowda tryumfem, nie myśląc o wzięciu Wilna. Kiedy się to działo, Król widząc groźne zamysły Witowda, a z drugiej strony nie mogąc polegać bezpiecznie na gotowości do obrony Skirgajłły, który zaraz w początkach rządów swoich, dla gnuśnych i srogich obyczajów, większą połowę Litwy na siebie rozjątrzył, Mikołaja Moskorzewskiego, Podkanclerzego Koronnego, na czele nowych hufców polskich dla osadzenia zamków wileńskich wyprawił. Sam zaś opanowawszy podległe Witowdowi zamki: Łuck, Brześć i Suraż, zdobył nakoniec szturmem, w marcu, przy pomocy Skirgajłły, stolicę jego dzielnicy, Grodno, i tym sposobem, urządziwszy niejako dalszą obronę Litwy, wrócił się do Polski. Lecz Witowd, niezrażony chytrością krzyżacką, i niezgięty

w przedsięwzięciu, udał się na Żmudź, gdzie go czekała dawna dla ojca Kiejstuta życzliwość ludu i Bojarów, zniechęconych ku Jagielle skwapliwością jego, w niszczeniu obrządków starożytnej ich wiary. Za jego staraniem zawarli Żmudzini w Królewcu przymierze z Zakonem; a tym sposobem siły Witowda nanowo urosły, i W. Mistrz, ufny w rozdwojenie potęgi litewskiej, zaczął się gotować do powtórnej, ale daleko ważniejszej wyprawy, której celem, nie tylko już było plądrowanie Litwy, ale zdobycie jej stolicy i osadzenie na niej Witowda (21). Gdy w sierpniu wszystkie przygotowania wojenne w Prusiech skończono, przybyli jeszcze ochotnicy z Anglii i Francyi, którzy obyczajem tamtych wieków, szli chętnie walczyć przeciw poganom, gdzie tylko o nich słyszeć mogli. Łatwo zaś w powszechnej ciemnocie potrafili wmówić tylu cudzoziemcom Krzyżacy, że cała Litwa do tego czasu jeszcze w pogaństwie zostawała. Ruszyło wresz-

(21) Opis tej pamiętnej wyprawy na Wilno, umieściliśmy w roku 1829, bezimiennie w N 1. Dziennika Wileńskiego. Teraźniejszy zupełnie prawie różni się od pierwszego, którego błędy staraliśmy się sprostować, podług nowych źródeł, któreśmy później poznali, a mianowicie: świeżo wydanego tomu V. historyi Pruskiej *Voigta*, i uwag, jakie nam z niewypowiedzianą życzliwością udzielił uczony dziejów litewskich znawca *Ignacy Onacewicz*.

cie to silne wojsko pod naczelném dowództwem Marszałka Zakonu Engelharda Rabe (22): bo Wielki Mistrz Konrad Zolner, leżał ciężką chorobą złożony. Tysiąc wybornych łuczników angielskich, którzy w porcie Gdańskim wylądowali, prowadził Henryk Hrabia Derby, starszy syn Jana Książęcia Lankastryi, który później, pod imieniem Henryka IV, zasiadł na tronie Angielskim (23). Francu-

(22) *Miechowita, Strykowski i Kojatowicz*, błędnie powierzają dowództwo wyprawy Konradowi Wallenrod, którego mianują już wtenczas W. Mistrzem; tymczasem Konrad Wallenrod, w roku 1382, w niedzielę przed Świętym Michałem, naznaczony W. Marszałkiem Zakonu, r. 1387, na Zwiastowanie został W. Komandorem, czyli Arcy-Komturem, w r. 1390 d. 15 Sierpnia, po śmierci W. Mistrza Konrada Zolnera von Rotenstein, i Namiestnikiem W. Mistrza, aż do zjazdu Kapituły, a dopiero w r. 1391 d. 12 Marca obrany W. Mistrzem; umarł zaś d. 25 Lipca 1393.

(23) *Strykowski*, fałszywie twierdzi, że: „Lankaster, syn Henryka Króla Angielskiego, z wielką mocą Anglików, Skotów, Francuzów, i t. d. wtargnął do Litwy: „Nie było, około roku 1390, żadnego Henryka na tronie Angielskim, ale panował na ów czas Ryszard II; pod Wilnem zaś znajdował się, nie kto inny, jak tylko Henryk, Lankaster wprzód Hrabia Derby, później znany pod nazwiskiem Książęcia Herford, syn Jana de Gand, Książęcia Lankastryi, stryja Ryszarda. Ten Hrabia Derby, trzymając się przeciwnej strony Królowi, wyjechał z Anglii, i poszedł walczyć do Pruss przeciwko niewiernym, gdzie się wslawił swojemi dziełami rycerskimi. W dziewięć lat później, osiągnąwszy po ojcu godność Książęcia Lankastzyi, zepchnął z tronu Ryszarda i sam panował pod imieniem Henryka IV. Ob. *Smollet Sto-*

zom i różnym innym wojownikom, przywodził waleczny rycerz Boucicaut (24). Pod Kownem złączył się z niemi, prócz hufców Żmudzkich pod Wito-
wdem, także Mistrz Inflancki ze swojemi siłami; ale z drugiej strony Wilii, leżał obozem Skirgajłło, pod zamkiem Wissewalde, nie daleko od starego Kowna, i z bratem Wiguntem licznemu wojsku dowodząc, zamyślał bronić przeprawy (25). Ażeby się

ry of England. Lib. IV. chapt 1, 2. Rapin Thoyras. Hist. d'Angleterre, T. I. Livre X. p. 395. fol. ed. Basyleys. 1740, pisze w tych słowach o Hrabu Derby: „Peu de temps après (to jest po powrocie Księcia Jana Lankastrii, ojca Hrab. Derby z Hiszpanii, gdy mu synowiec jego Rycard II, w r. 1390, dał inwestyturę na Księstwo Guianny); „le Comte „de Derby fils ainé de duc de Lancastre, alla porter les armes „en Prusse, où il se distingua, par un grand nombre de belles „actions. Pendant que ce prince travaillait à s'acquérir de la „reputation, par ses exploits guerriers, Richard passait sa vie „dans une apparence de guerre. Il employoit des sommes „immenses à faire des tournois, qui donnoient occasion de le „comparer très desavantageusement pour lui, avec le Comte „de Derby, son cousin, qui étoit un prince fort estimé.“ Był więc Hrabia Derby w oblężeniu Wilna w r. 1390, nie mógł zaś bytć ojciec jego Książę Lancaster: bo kilka lat bawiąc w Hiszpanii, w celu osiągnięcia tronu Kastylijskiego, prosto stamtąd wrócił około tego czasu do Anglii.

(24) Nie był to sławny Marszałek francuzki *Boucicault*, ale syn jego: bo *De Wal (Histoire de l'ordre Teutonique T. IV. p. 51.)* ap. *Voigt V. 542.* powiada o nim: „Entre „les François on doit remarquer Jean le Maingre dit Boucicaut, fils du Maréchal de ce nom.“

(25) *Latopisiec Litewski* wyd. p. *Daniłowicza*, k. 45.

nie narażać na niepewny los bitwy w otwartém polu, Wielki Marszałek Zakonu, z oddziałem wyborowego rycerstwa, przebył puszcę i brody, na północ miasta rozciągające się, i nagle napadłszy z tyłu na niedbałego Skirgajłło, wielką mu klęskę zadał (26). Część jedna zwyciężonych, z samym W. Książęciem zawarła się w zamku *Wissewalde*, a druga część ustępowała przed zwycięzcami ku Wilnu. Tam jeszcze, między Werkami, a górą Szeszkinią, zaszła druga zacięta walka, ale przemagająca siły Krzyżaków, nie dozwoliły wojsku polskolitewskiemu opierać się długo; miasto zaś potrzebowało silnej i rozległej obrony. Cała więc załoga polska, z częścią sił litewskich, zawarła się w murach i parkanach ówczesnych twierdz Wileńskich (27).

powiada: że ta bitwa zaszła nad rzeką Wilją: u *Horodka* na mieste narikałemie *Weyiszczuszki*.“ Są to podobno dzisiejsze Wiżuny, dawniejszy zamek, *Wissewalde* zwany od Prussaków, nad Neryą, czyli Wilją położony.. W skazówce pochodowej krzyżackiej roku 1391, wyraźnie jest tak wymieniony.

(26) *Ob. Jahrbücher Johannes Lindenblatts oder Chronik Joannes von der Pusilie, Officials zu Riesenburg etc. Königsberg 1823 8vo p. 76.* Sto ludzi i 200 koni stracił w tej sprawie Skirgajłło, a trzech Książąt Rusko-Litewskich i jedenastu Bojarów dostało się Prusakom w niewolę.

(27) *Strzykowski*, ed. Królewiec. k. 487. bierze tę utarczkę za jedną i tęż samą z bitwą pod Wiżunami, co nie jest prawdą. Powiada także, iż pod Wilnem legli: Książę-

Nakoniec, dnia 4 września roku 1390, wszystkie siły Krzyżackie i Witowda, razem połączone, stanęły pod Wilnem, ściśle ze wszystkich stron opasując miasto; gdy tymczasem mnogie statki wpłynąwszy z Niemna na Wilją, niosły wielkie zapasy żywności i rynsztunek wojenny. Gdy po założeniu kilku obozów naokoło miasta, sprzymierzeni rzucili mosty na Wilii, przecięto tym sposobem wszelki dowóz żywności dla obleżonych, i gotowano się przez dwa dni do szturm.

Dwie silne warownie mieli przed sobą do zdobycia Krzyżacy: górną zamek, wysokimi murami i basztami obronny i dolny, pod nim rozciągający się, gdzie było mieszkanie książęce, Krzywym-Grodem zwane. Do niego przytykał sam środek miasta,

ta Symon syn Jawnuty, Hleb Światosławowicz Smoleński i Hleb Konstantynowicz Czartoryski, czemu także wiary dać nie można, bo w pięć lat później, to jest r. 1395, jeden z nich Hleb Światosławowicz Książę Smoleński, najstarszy z synów Światosława, stawiał się w obozie Witowda, pod Smoleńskiem z Bojarami, i po wzięciu tego miasta przez Witowdę, przyjął nadaną sobie od tego Monarchy dzielnicę, miasteczko Połonnę. *Ob. Karamzin, Hist. Ros. T. V. tłumaczenie polsk. kar. 137—8.* Podobnie o tym Hlebie czyni wzmiankę *Kronika Ruska*, wydana przez *Daniłowicza*, przy *Latopiscu Litewskim* k. 212. Ci Książęta nie byli zabici pod Wilnem, ale wzięci w niewolę podczas rozbicia obozu Skirgajły pod Wiżunami, o czém wyraźnie mówi *Latopisiec Daniłowicza* k. 45.

nieobszerny, z drewnianych domów złożony, ale mocnemi palisadami i rowami na ten raz warowny. Tu się chronili z przedmieść i odosobnionych domów mieszkańcy i kupcy z towarami, i dla tego zwali go Niemcy *Kramnym-Zamkiem* (28). W górnej twierdzy zamknęli się Polacy, pod wodzą Mikołaja Moskorzewskiego, Podkanclerzego Koronnego; w Krzywym-Grodzie zaś i dalszych warowniach miejskich, dowodził nad Litwą Kazimierz Xiążę Korygajłło (Korygiełło), brat rodzony Jagiełły.

Zaraz sprzymierzeni uderzyli na miasto. Witowd ze Żmudzinami, a obok niego Książę Derby z Angielską piechotą, walczyli z Korygajłłą; Niemcy zaś, podzieleni dwa na obozy, Inflantczyków i Prusaków, posunęli się do murów Górnego Zamku. Wszystkie maszyny wojenne ówczesnej artylleryi

(28) *Das Cromehus* albo *Kromhus* w pismach dawnych krzyżackich. W *Tajn. Archiw. Królewiec.* podług świadectwa *Voigta*, V. p. 544, znajduje się jedno doniesienie z polskiej strony starym językiem niemieckim pisane: *Fol. Ep. 70.* w którym te się słowa znajdują: „oblegli *Wille* (to jest Wilno), najgroźniejsze miasto w krajach Litewskich, gdzie znajdowały się trzy grody, załogą opatrzone. Jeden z nich nazywa się Zamek-Kramny, w którym zebrano się kilka tysięcy zbrojnego ludu, starszyzny i pospólstwa płci obojej, tak dla obrony Zamku, jako też dla znalezienia w nim schronienia. W tym-to Zamku Książę Chrześcijański, nasz brat najmilszy, Pan Kazimierz, nad załogą miał dowództwo.“

i ogniste bombardy, zaczęły działać silnie i bez przestanku. Ale szóstego dnia rano, przypuszczono główny szturm ze wszystkich stron, z największym wyteżeniem. Gwałtowny był napad cudzoziemców, lecz nie mniej dzielny przy początku odpór Litwinów; gdy nagle i niepojętym sposobem płomienie wybuchnęły w kilku miejscach dolnych warowni, zapalając drewniane budowle, parkany i zapory. Czy zdrada, czy zręcznie od nieprzyjaciela podłożony ogień, nagle obejmuje *Kramny-Zamek* i resztę *Krzywego-Grodu*. Żmudzini i Anglicy z jednej strony od gór, a Francuzi i Niemcy od Wilii, wpadają tłumami do zamków, powstaje okropne zamieszanie, męstwo odbiega najwaleczniejszych, wśród mordów i pożogi, wszystko ginie, i ludzie i domy i majątek (29). Nie dawno poznane działa, straszli-

(29) Różne były zdania współczesne, o zapaleniu zamków wileńskich, które dotąd nie zostały wyjaśnione. Jagiełło i Polacy utrzymywali ciągle, że przekupieni zdrajcy, ogień podłożyli. Owe *Doniesienie polskie*, wyżej przytoczone, *Fol. E. p.* 70, które podobno będzie toż samo, co wspomniany u Naruszewicza *Proces oryginalny Króla Władysława Jagiełły z Krzyżakami* r. 1422, pisze o tym pożarze: „w zamku tym było takie mnóstwo zbrojnego ludu, iż niepodobna było siłą go zdobyć, starano się więc pozyskać kilku zdrajców, którzy w czasie napadu nieprzyjaciela, ogień wrzucili. Tym sposobem wzięto zamek i pobito mnóstwo znajdujących się w nim ludzi.“ Historycy nasi, a mianowicie *Długosz*

wym swym skutkiem, a łuczniey angielsey i odwagą i doświadczoną w bojach zręcznością, największe ciosy zadają Litwie (30). Natłok przerażonego ludu i gwałtowność wciskającego się zewsząd z zaciętością nieprzyjaciela, odjęły dowódczom sposób ostatniego ratunku; sam nawet naczelny dowódzca, Książę Korygajłło, chroniąc się do wyższego zamku, napadnięty i niepoznany od nieprzyjaciół, prze-

p. 128, i *Kojałowiez*, p. 20, toż samo twierdzą. Ostatni dodaje jeszcze, że niektórzy z oblężonych, albo Witowda obietnicami podmówieni, albo z nienawiści ku Skirgajłło, dwie bramy niższego zamku podpalili. Wszystkie te nawet twierdzenia wiele mają podobieństwa do prawd, gdy się zastanowimy nad tém, jakie mnóstwo miał sobie przychylnych Witowd w całej Litwie, i jak się hurmem do niego cisnęli mieszkańcy różnego stanu. Jednakże wszystkie pisma krzyżackie i opowiadania ich kronikarzy, zaprzeczają tej zdradzie jednogłośnie. List Arcykomtura do Króla Rzymskiego, w *Tajn. Archiw.* znajdujący się (*Briefe des Grosskomthurs an den Röm. König. Registrant p. 70.*) przez *Voigta* przywiedziony V. p. 545, mówi: „że w pierwszym szturmie opnowały wojska krzyżackie zamek drewniany, w którym przeszło tysiąc ludzi zabiły i spaliły dobrych konnych i piechotnych żołnierzy z kilku Ruskimi Kniaziami, a mianowicie: jednego z braci Króla Polskiego, nazwiskiem Korygajłło; w tymże zamku pojmano do dwóch tysięcy ludzi różnego wieku.“

(30) *De Wal, Histoire de l'ordre Teut.* T. IV. p. 68, pisze: że kronikarz angielski *Walsingham*, w kronice swojej pod rokiem 1390, sławę zdobycia Wilna przyznaje Hrabiemu *Derby*, a liczbę zabitych i ranionych Litwinów podaje do 4,000.

bity, leżał na placu, i długo w niewiadomości o swym losie wszystkich zostawił (31). Tak się skończył ten dzień, najokropniejszy dotąd dla stolicy litewskiej.

Dumni krwawém zwycięstwem, ufni w swoje działa i znajomość sztuki wojennej swego rycerstwa, nie wąpili już Krzyżacy, że zdobycie wyższego zamku, łatwém dla nich będzie; całe więc siły zwrócili do ściśnienia obleżonych w nim Polaków. Ciągłe ich szturmy, mocno wprawdzie trapiły obwarowaną

(31) O tém zabiciu Korygałły, *Ob. Długosza*, p. 128, za którym idąc *Strykowski*, k. 456. ed. warsz. twierdzi, że gdy Książę Kazimierz Korygałło uciekał z zapalonego przez zdradę zamku niższego Wileńskiego, pojmany został od Niemców i stawiony przed Witoldem, który go ściągając rozkazał, nie zważając na krew braterską, i głowę na drzewcu nosić. Zródłem tych mniemań, jest wyżej wspomniany *proces oryginalny* Jagiełły z Krzyżakami r. 1422. (*Ob. Narusz. VI. 37*), i dalsze pisma, dotąd zachowane w *Archiw. Krzyżac.*, wykładające tę sprawę. Przytacza je *Voigt*, V. 546. W jednym MSS. tit. *Compositio Pruss.* p. 35, napisano: „Tandem Christianissimum principem dominum Cazimirum dictum Cortgello, fratrem germanum domini Regis, interfecerunt, interfectique caput a corpore scindentes et amputantes et detruncantes, cum eodem capite ludibria et multas subsannaciones fecerunt in vilipendium Regis.“ Tegoż samego zdania jest *Kojałowicz, Hist. Lithu.* p. 21. i *De Wal, Hist. de l'ordre Teuton.* T. IV. p. 67. Ten zgon Korygałły, dał powód do wielu sporów i zażaleń między Jagiełłą a Zakonem, który najsilniej odpierał czynione mu zarzuty, mianując to kłamliwym wymysłem na krzywdę Zakonu. Dowodzi tego jedno pismo pewnego urzędnika Zakonu (przywiedzione od *Voigta*, V, 546.), do Królowej Polskiej, na początku roku 1391, które

tam załogę; ale nic nie zdołało zachwiać męztwa Polaków, i stałości w dzielnej obronie Moskorzewskiego. Waleczny ten dowódzca, wyprawivszy z twierdzy wszystkich podejrzanych ludzi, a najbardziej tych, co Witowdowi skrycie sprzyjać mogli, potrafił przez pięć tygodni, z największą dzielnością, odeprzeć ciągłe i silne napady oblegających. Nic nie było zaniedbaném w obronie powierzonej Moskorzewskiemu twierdzy: szturmcy nagrażdzał zręczniami i nagłemi wycieczkami; szkody i wyłomy, od nieprzyjaciół zrządzone, tak rychło i umiejętnie naprawiał, że zdawało się, iż załoga rośnie w coraz więk-

tak brzmi: „Z listu waszego dostrzegamy, że Wodzowie Waszej Królewskiej Mości, którzy byli w sprawie pod Wilnem, donoszą wam o ścięciu Korygajłły, noszącego imie chrzestne Kazimierz; odpowiadamy: że ktokolwiek W. K. Mości tak mówi, jak się rzecz istotnie miała, nie wiedział i nie wie. Słyszeliśmy bowiem od Najwyższego Marszałka i od innych uczciwych ludzi, panów rycerzy, knechtów, którzy pod ten czas do tej wyprawy należeli, że Książę Korygajłło, niepoznany od żołnierzy, zabitym został, i że się aż piątego dnia od litewskich zbiegów z wyższego zamku dowiedziano, iż Książę zginął.“ Wszystkie ówczesne raporta krzyżackie podobnież zaprzeczają, żeby był ścięty Korygajłło. Niżej jednak zobaczymy, że Witowd w fundacyach swoich dla Kapituły Wileńskiej, wielkie czyni dary za duszę tego księcia. *Latopisiec Litew. Daniłowicza*, k. 45. wspomina, że załoga Polska, obwarowawszy się w górnym zamku, Księcia Korygajłły doń nie wpuściła: co zaś do jego śmierci, zupełne milczenie zachowuje.

szą odwagę, a twierdza przybiera groźniejszą postawę. Oblężeni wywiesili chorągiew z krzyżem, na znak, że z poganami walczą, bo też tłumy Żmudzinów i Litwy, nieochrzczonych jeszcze, składały szeregi Witowda, do którego się garnęli z zapałem, jako do syna ich rodaczki Biruty. Im trudniejsi byli do pokonania Polacy, tém walka stawała się zaciętszą: obruszeni uporem Francuzów, którzy pod swym wodzem Boucicaut, nie mało szkody w oblężeniu działali, wymawiali im gorzko, że z dalekich krajów dla nędznych zdobyczy i próżnej chwały przybyli, rozlewać krew—równych sobie chrześcijan. Wskazując im nakoniec pewniejszą drogę do nabycia takiego rodzaju sławy, radzili, aby się raczej udali na Turków, najeżdżających w ów czas Europę. Rozprawy te, skończyły się wreszcie wyzwaniem Francuzów, którym oświadczyli Polacy, że, jeśli są prawdziwemi rycerzami i chcą dowieść męstwa, mogą w oznaczonej liczbie obrać na to miejsce. Przyjęli Francuzi ten pojedynek: Pragę za plac walki, a Cesarza Wacława, za sędziego obu narodów wybrawszy (52).

(52) Pojedynek ten nie przyszedł do skutku: chociaż bowiem obie strony przybyły w oznaczonej porze do Pragi, za usilnym jednak staraniem Cesarza Wacława, skończyło się na zgodzie.

Wśród takich walk i zapasów różnego rodzaju, upłynęło pięć tygodni ciężkiego oblężenia dla Polskiej załogi w wyższym zamku (33). Tymczasem, obok tak uporczywej obrony Moskorzewskiego, zimno jesienne, zaczęło pomnażać choroby w wojsku krzyżackiem, obozującym pod gołym niebem, i znacznie już osłabioném wielką liczbą zabitych i pojmanych. Proch wyszedł zupełnie, a zbliżająca się zima, groziła przecięciem powrotu do Pruss statkom na Wilii znajdującym się. Prócz tego, Skirgajłło zgromadzał niedobitków, i podjazdową wojną z tyłu, zaczął napastować nieprzyjaciół: czém zmordowani nakoniec, po wysiloném, a bezskuteczném, oblężeniu zamku, odstąpili go, i, opuściwszy Wilno, pustosząc kraj ogniem i mieczem, do Pruss i Inflant powrócili. Strata oblegających, nie mniej znaczną była; prócz mnóstwa bowiem pobitego żołnierstwa, legli pod Wilnem: Toćwiłło, syn Kiejstuta, Książę Litewski, brat rodzony Witowda, postrzałem zabity, i Algard, Hrabia z Hohensztejnu (34). Takim-to sposobem,

(33) *Lindenblatt, Jahrbücher etc.* p. 76. naznacza dzień przeprawy Krzyżaków przez Wilją na S. Augustyn, to jest: na 28 sierpnia, a przybycie pod Wilno na 4 września. *Wigand* zaś mówi: *Steterunt V. septimanis in continuo agone nocte dieque et pugna et ex utraque parte multi sunt occisi.*

(34) *Strykowski*, między zabitemi w tém oblężeniu

krwawa polityka Zakonu Krzyżowego uzbrajała Litwinów przeciwko Litwie, w dłonie nawet braterskie podawała miecze na braci, a siejąc bez litości niezgody i łapiewstwa po nieszczęśliwej krainie, stale

kładzie Narymunta, przytaczając wymyśloną od Długosza następną powieść: — „Narymunt Książę Pińskie, brat rodzony Jagiełłow, gdy mężnie obódwu zamków z Litwą i Rusią bronił, przechodząc na ratunek od jednego do drugiego, był wyzwan od jednego, niepodlego, niemieckiego rycerza, ze strony Witoldowej, na rękę sam na sam, a gdy obadwa w pole wyjechali na łąkę, potkali się drzewcy mężnie, i sam Narymunt, z konia zbity, był pojmany i przywiedziony do Witolda, którego bez litości, Witold, kazał za nogi obiesić na drzewie więzowym, na łące między działą i strzelbą niemiecką, a samego do śmierci okrutnie z łuku strzałami ustrzelał, nad przystojność przeciw bratu stryjecznemu, rycerskiemu Książęciu.” *Księga XIII. k. 455 ed. warsz.* Co jest dosłownym prawie tłumaczeniem *Długosza*, Lib. X. p. 129. Vitoldus in duellando captum (Narimundum) et in arbore *Wiąż* per pedes in prato in quo bombardae pruthenicae constiterant, suspensum, sagittis Lituanorum, Tartarorum et Ruthenorum in eum jactis, crudelius quam utriusque conveniebat conditioni cruciavit.” *Karamzin*, który w ogólności dzieje Litewskie dosyć powierzchownie objął w swojej *Historii*, wierzy tej powieści Strykowskiemu i, malując, najniezgodniej z prawdą, charakter Witolda, powiada, że zabił trzech synów Olgierda: „Wigunta Kijowskiego otrut, Narymunta powiesił na drzewie i rozstrzelał, Korygałłowi uciął głowę.” *Hist. Ros. V. 135.* Tymczasem podobno wszystko to jest fałszem. A przynajmniej, co do Narymunta, okazuje się naprzód, że *Długosz* mylnie go położył między bracią Olgierda i wiemy z *Dziejopisów Ruskich*, że rządził Nowogródem Wielkim do r. 1348; po nim zaś nastąpił syn jego, Patryk albo Patrycy: po którym został Władcą czyli Wojewodą Rzeczypospolitej i Panem Russy i La-

i z uporem dążyła do jej przywłaszczenia (35). To nieszcześnie oblężenie, było długo pamiętnym ciosem dla stolicy litewskiej. Wielka część mieszkańców zginęła w czasie zdobycia niższego zamku, a inni, nie mając schronienia, ani w mieście, ani w okolicznych zamkach, spustoszonych srogim najazdem

dogi Symon Lungwin, albo raczej *Lungwenis*, Książę Litewski syn Olgerda: *Ob. Kronika Ruska Danit.* k. 206. *Karamzin*, V. 80, 85, i przypis 106, 108. *Sofijski Wremuennik*, k. 382. Powtóre: Książęciem Pińskim nie był wtenczas żaden Narymunt, lecz Wasili *Czertoryjski* (Czartoryski), syn Korygajłły, wnuk Olgerda. *Ob.* także o tym Narymuncie *Naruszewicza*, w Genealogii Monarchów Polskich, *Histor.* T. VI. k. 27—54, i Uwagę *Onacewicza*, przy życiu Wiltolda przez Hlebowicza. Prusacy stratę swoją zaledwo na 30 ludzi podają, co najmniejszego podobieństwa do prawdy nie ma.

(35) *Strykowski*, *loco cit.*, obszernie opisując to oblężenie Wilna, tak rozprawia o bronieniu się Moskorzewskiego w wyższym Zamku: „Wyższego Zamku Polacy z Moskorowskim Mikołajem, Starostą Wileńskim, mężnie bronili, „iż ani spaleniem zamku niższego, ani groźbami nieprzyjacielskimi, ani ukazowaniem głowy Książęcia Korygiełły, ani srogiem a gwałtownem szturmowaniem, ani ustawicznem strzelaniem z dział, którei większa część muru rozrzucona i rozwalona była, do poddania się przywieść się nie dali. A bojąc się zdrady sami między sobą, Rusaków i ludzi podejranych z zamku wygnali, sami się mężnie broniąc, a Niemców szturmujących w nocy i we dnie odbijając, miejsca, gdzie były mury od ustawicznej strzelby upadły, ziemią i gnojem zaprawowali i skórami bydlęcemi, także wianuchami wełną natkanemi zasłaniali, a tak strzelbę z dział niemieckich oszukiwali, naostatek ciałami swojemi nieprzy-

Krzyżaków, rozbiegli się po całym kraju (36). Samo miasto prawie zupełnie zniszczone, Krzywy-Grod, czyli dolny zamek, prócz murowanej części, spalony; górna warownia nakoniec licznymi wyłomami osłabiona; sam tylko niezwalczony Moskorzewski, z garstką mężnych Polaków, ocalony wśród powszechnych mordów i rabunku, zdawał się panować nad tą krainą spustoszenia.

Smutna była postać Wilna i okolic jego, przy schyłku roku 1590, gdy nakoniec Król Władysław Jagiełło, niesąc, choć już spóźniony ratunek, strapionej ojczyźnie, w miesiącu Listopadzie, z licznym wojskiem przybył z Polski do zwalisk rodzinnego miasta. Znaczne zapasy żywności i odzienia, sprowadzone z Polski i hojnie rozdawane ludowi przez króla, zasiłyły pozbawionych wszelkiej własności mieszkańców, a obecność królewska, pokrzepiła zachwiane tyłą klęskami umysły. Zaczęli się powoli

„jaciołom usilnie szturmującym, a do zamku upornie się cisnącym, zastawili się w dziurach wybitych y spychali ich z góry drzewy, kołami, kamieniami y rumem muru potłuczonego, a Niemcy młotem się toczyli na dół pobici, jak piły, a drudzy na członkach okrutnie poranieni, drudzy szyje potamawszy, niż na dół dolecieli, pomarli.“

(36) *Długosz, Histor. Polon.* p. 150. wynosi całą stratę Litewską do 14,000 ludzi; *Wigand* zaś *ap. Voigt* V. 548, tylko na 7,000 podaje: „Captivati et occisi sunt ultra 7,000, pro majori parte paganorum.“

zgromadzać rozpierzchnieni mieszkańcy, i budować domy na zgorzeliskach spalonego miasta. Ale Moskorzewski, znużony ciągłymi trudami wojennymi, i nie chcąc już dłużej ulegać niesfornej dumie Skirgajłły, złożył w ręce królewskie urząd Starosty wileńskiego, który Jagiełło oddał natychmiast Janowi Oleśnickiemu, znacznie wzmocniwszy załogę obu zamków (37). Znalazło też i duchowieństwo litewskie udział swój w hojności króla, starającego się w ów czas usilnie wszystkimi sposobami zatrzeć ślady świeżego spustoszenia. Kościół Katedralny i Kapituła Wileńska, otrzymały znowu od Władysława dziedziczném prawem Ponary, majątność do Olgerda niegdyś, a po nim do Jagiełły należąca, a przy tém inne mniejsze dochody (38). Tak ubez-

(37) Zdaje się: że *Strykowski* nie słusznie kładzie w tym czasie już mianowanie Skirgajłły, na Księztwo Kijowskie, gdy to się stało w parę lat później po zgodzie, zaszłej między Królem a Witowdem.

(38) *Archiwum Kapituły Wileń.* MSS. Privilegium Vladislai Regis Poloniae super bona Ponary Ecclesiae et Capitul. Vilnen. — Nadaje Król „*dictam villam Ponary*: (folwark o 6 wiorst od miasta położony na drodze kowieńskiej nad brzegiem Wilii); *prout Olcardus noster quidem genitor, ac nos eam tenuimus...*” etc. — Prócz tego, pozwala Kapitulę brać dziesiętą rybę z jazu królewskiego, na rzece Wilii znajdującego się, i nakazuje, aby jej dawano corocznie z zamku 12 pudów wosku: „*duodecem talenta cerae Pud dicta, de curia castrī nōstri Viln. singulis quatuor temporibus tria talenta solvi*

pieczywszy nadal obronę dawnej swej stolicy Jagiełło, i zgnębionych długimi nieszczęściami krajowców hojnym wsparciem zapomógłszy, wyjechał zimą na powrót do Polski; aby jednak groźniejszymi zrobić dla nieprzyjaciół obie twierdze wileńskie, zaraz za powrotem przysłał nowe posiłki w żywności i ludziach Oleśnickiemu. Właśnie też potrzebowało ich prędko Wilno: roku bowiem następnego, 1392, ogromniejsza jeszcze wyprawa rycerskiej Europy, miała się zwalić na Litwę, która nie mogła jeszcze korzystać z dobrodziejstw zwiastowanej wiary: ale chrześcijańską już będąc, nie obronę od nowych swoich współwyznawców, ale sroższe od Tatarskich najazdów ciosy odbierała. Głośno rozniesiona po świecie sława Konrada Wallenroda, wyniesionego przez Zakon do godności W. Mistrza (39), jego oso-

debent capitulo suprascripto." etc. Za ten dar Król obowiązuje Kapitułę, aby, dla zbawienia duszy jego, w pewnych dniach mszą jedną odczytywaną. *Actum Vilnae, die domini-co infra octavas Ascensionis Chr. Anno D-ni 1390. Sigillum appensile.* Przywilej ten potwierdzony od Zygmunta I, roku 1518, in conventu generali Brestensi. — Ponary folwark i góry zwane od tego, że leżą nad rzeką dawniej *Neris*, dziś *Wilgą* (Poneris). W Litwie, zwyczaj jest powszechny, osady nad rzekami leżące, nazywać, dodając przyimek po, do nazwiska rzeki; tak np. *Poszyrwincie*, od rzeki *Szyrwinty* — *Pomerecz*, od rzeki *Merecz* — *Pomusze*, od rzeki *Musy* — *Poniewież* od *Niewiaży* — *Podubisie*, od *Dubisy*.

(39) Wallenrod obrany został W. Mistrzem roku 1391,

bista waleczność, a nadewszystko skłonność niepowściągnięta do dzieł rycerskich, zgromadziła znowu ze wszystkich stron Europy liczne i silne hufce Krzyżowników, na gnębienie ciężko utrapionej Litwy. Anglija, Szkocya i Francya, pomnożyły znacznie swemi ochotnikami mnogie zastępy Niemieckiego Rycerstwa i zebrawszy się w Królewcu, zdawały się zapominać przy ucztach rycerskiego stołu (40), o trudnościach i klęskach przeszłorocznej wyprawy. Powszechna ufność w tak wielkiej sile zakonnego wojska działała to, że i W. Mistrz i jego towarzysze, przed rozpoczęciem nawet pochodu, za podbitą już dla siebie Litwę uważali. Ale kłótnia, zaraz w Królewcu, między Anglikami i Szkotami rozpoczęta, śmierć Wilhelma *Douglas*, znakomitego Szkota, zabitego w pojedynku, niezgody ich znowu z Francuzami, złą wróżbę niosąc wśród rycerstwa, zmusiły nawet W. Mistrza do zawieszenia wojennej uczty, aż do przybycia wojska nad granicę

w niedzielę *Judica*, to jest: 12 Marca, a umarł dnia 25 Lipca 1593.

(40) Przed każdą wyprawą wojenną w średnich wiekach w Niemczech, Rycerze, przedsiębiorcy wojnę, podejmowali z wielką hojnością łączących się z nimi wojowników i urządzali dla nich *stół honorowy*, *Ehrentisch*, gdzie każdy, podług czci i zasług swoich w rycerstwie, był umieszczony i czestowany.

kraju pogańskiego. Całe to wojsko, razem z Żmudzkim posiłkiem Witolda, wynosiło wielką, na owe czasy masę zbrojnego ludu, 46,000 (41). Pierwszego września roku 1392, wielki mistrz, ze wszystkimi siłami, stanął naprzeciw Kowna i tam odłożoną ucztę podług przyrzeczenia wyprawił, ale z taką świetnością i zbytkiem, że pod żadnym Mistrzem, nic podobnego nie widziano. Urządzenie tej głośniej w owe czasy biesiady, i kosztu wyprawy, wyniosły podobno, jak twierdzą niektórzy dziejopisowie, pięćkroć stotysięcy grzywien pruskich (42). Po rychłej przeprawie przez Niemen, wojsko krzyżackie rozdzieliło się, nad rzeką *Strawą*, na dwa wielkie oddziały. Na czele pierwszego, do którego sami tylko obcy rycerze należeli, Wielki Mistrz poszedł ku Trokom; lecz, znalazłszy to miasto spalone przez Skirgajllę, zwrócił się nazad, dla połączenia się z drugim oddziałem, który pod dowództwem Witowda i Marszałka Zakonu udał się przez Bobie (43), na zdobycie Wilkomierza, od Krzyżaków

(41) *Schütz, Chron. Pr.* fol. 89. i inni kronikarze pruscy.

(42) *Eukasz Dawid*, T. VII. p. 246.

(43) W kronice Lindenblatta, jest *Boparthen*, co zrazu podobne ma brzmienie, jak *Poporcie*, więc w powiecie trockim; ale zważając i kierunek pochodu wojsk krzyżackich i to, co wydawcy Lindenblatta mówią o tém w przypisach do jego kroniki: (*Boparthen ist nach der geographischen Lage (in Ur-*

zamkiem *Wilkinberg* nazwanego (44). Nie długo mogła się bronić załoga tej, chociaż bardzo mocnej warowni, przeciw tak wielkiej sile cudzoziemców. Po zdobyciu zatem Wilkomierza, a potem zamku Wissewalde (45), gdy nadciągnęły posiłki pod Mistrzem Inflantским, na którego Wallenrod oczekiwał, ruszyło całe wojsko do Wilna, chcąc stanowczy cios zadać Litwie i Polakom. Ale, na odgłos tak wielkiej wyprawy na Wilno, przygotowano też nadzwyczajne środki do obrony stolicy kraju, ze strony litewskiej. W promieniu, czterech mil prawie od Wilna, wszystkie osady, podobnie jak Troki, zniszczone ogniem, wystawiały nieprzyjaciołom trudną do utrzymania się z licznym żołnierstwem pustynią (46). Oleśnicki zaś, uprzedzając zbliżenie się Krzyżaków, zmuszony poświęcić miasto dla ochrony zamków, natychmiast, resztę domów miejskich, tu i ówdzie pozostałych od osta-

kunden) das jetszige Bobie, nordwestlich von Kowno) p. 82, zdaje się, że wątpliwości o tym nazwisku mieć nie można.

(44) *Ob. Jahrbücher Johannes Lindenblatts*, etc. p. 82 i 54.

(45) Wydawcy Kroniki Lindenblatta, nazywają zamek Wissewalde *Wiżemami*. *Ob. id. ibid.* p. 82 i 76, ale to jest wątpliwe.

(46) *Schütz*, p. 88. *Simon Grunau*, Tr. XIII. c. XVII. *Długosz*, L. X. p. 132.

tniej klęski, spalić rozkazał; mieszkańców zaś ich z majątkiem i zapasami żywności do zamku niższego przeniosłszy, sam się w obu twierdzach silnie obwarował. W tém Krzyżacy, wszedłszy drogą kowieńską na dolinę, na której miasto było zbudowane, rozłożyli się obozem na pogorzelsku, przy wielkim parkanie, otaczającym miasto, nie daleko Kościoła Panny Maryi na Piaskach i klasztoru Franciszkanów; ale widząc z jednej strony gotowe do upartej obrony warownie, z drugiej niepodobne na czas dłuższy utrzymanie się w okolicach, spustoszonych umyślnie i pozbawionych wszelkich środków żywności, poczytali za rzecz bezpieczniejszą, rozpocząć odwrót zpod Wilna i znowu przenieść nad brzegi Niemna działania wojenne. Postrzegłszy to Oleśnicki, robi śmiało wycieczkę, i niespodzianym napadem z wszystką załogą uderzając na Niemców, wielki im cios zadaje. Osłabieni tą nową klęską Krzyżacy, odступują tylokrotnego oblężenia Wilna i obracają resztę sił na zbudowanie i umocnienie trzech zamków koło Kowna, dla tego, żeby Witold, osadzając je swemi załogami, łatwiej mógł wpływać na umysły swoich stronników i w ciągłej trzymać obawie W. Książęcia Skirgajllę. Było to już ostatnie oblężenie stolicy, za nieszczęśliwego panowania tego władcy nad Litwą.

W tym czasie mieszkał najczęściej w Wilnie Alexander Wigunt, Książę Kiernowski i Krewski, jeden z najdzielniejszych Książąt Litewskich, a najpodobniejszy między wszystkimi bracią rodzonemi Jagiełły, dla bystrego dōwcipu i łagodnych obyczajów, do piastowania godności W. Książęcia w Litwie. Lecz wkrótce śmierć niewczesna z zadanej trucizny, jak rozumiano, pozbawiła kraj tak wielkich nadziei człowieka (47). Pochowano go uroczyście w kościele katedralnym, obok Korygajłły, i żał powszechny świadczył o wielkich przymiotach zmarłego; ale tak smutny wypadek przyspieszył zbliżenie się Jagiełły z Witowdem. Gwałtowna potrzeba wydzwignienia Litwy z opłakanego stanu, w jakim zostawała, zmusiła nakoniec, nie dosyć stałego w swych zamiarach Władysława, do ugody z Witowdem i poruczenia mu rządów W. Xięztwa. Zaniechane najazdy, tajemnie rozpoczęte umowy, wydarły wpływowi i intrygom krzyżackim dumnego Witowda. Mieszkał on po tej ostatniej wyprawie z żoną Anną, córką Zofiją i siostrą Ryngalą, w Marienburgu, stolicy krzyżackiej. Nadzwyczajna piękność Ryngali, tak ujęła Henryka Książęcia Mazo-

(47) *Długosz i Naruszewicz*, Hist. VI. 35. twierdzą, że Wigunt umarł z zadanej trucizny. Żona jego Jadwiga, córka Władysława, Książęcia Opolskiego. Zszedł bezpotomnie.

wieckiego, ze skrytem poleceniem Władysława do Witowda tam przybyłego, że pomimo charakteru, jaki już miał, będąc Nominatem na Biskupstwo Płockie, nie wahał się pojąć w małżeństwo nadobną Litewkę. Ten jednak niespodziany związek, który potem Henryk za powrotem do Płocka życiem przypłacił, bardziej posłużył do rychlejszego pojednania Króla z Witowdem (48). Równie mężny, jak przebiegły ten Książę, uchodzi śpiesznie z Maryenburga, i zadawszy niemłą klęskę pogoni krzyżackiej, przybywa do Wilna, przyjęty radośnie od Oleśnickiego, który już był od Króla o tej zмовie uprzedzony (49). Zaraz potem, w tymże samym roku, nastąpiło w Wilnie uroczyste objęcie rządów przez Witowda, gdy Andrzej Ważyło (Wasilon) Biskup Wileński, namaścił go na W. Książęcia Litwy, razem z żoną Anną, w obecności Jagiełły, zwierzchniego jej Pana, wielu Książąt i Bojarów. Sama Królowa Jadwiga, starała się pojednać niezgodnych oddawna między sobą braci, Skirgajllę z Witowdem: jakoż stanęły traktaty, mocą których, jeden otrzymał księ-

(48) *Długosz, Histor. Polon. Lib. X. p. 155—155.*

(49) Witowd na Święty Jan, roku 1392, opuścił Prussy po raz ostatni, całej swej ostrożności używszy wprzód na zręczne wydobyte od Zakonu swoich zakonników, z których tylko brata Zygmunta nie mógł oswobodzić.

stwo Kijowskie i kilka zamków, prawem własności, a stolica Litewska, przeszła razem z obszernemi państwami, pod władzę sławnego wojownika, który nie długo potem starodawną sławę i potęgę tronu Olgierda przywrócił i pomnożył (50). Lecz to wiekopomne dla monarchii Litewskiej panowanie Witowda, te niezmierne zdobycze, które jej granice od Bałtyckiego do Czarnego morza posunęły, a z zachodu na wschód między Polską i głębokimi krańcami północnej Rosyi zawarły, nie było jeszcze najświetniejszą epoką w dziejach miasta Wilna. Zgnębione tylą klęskami, pośród kłótni domowych i najeżdów obcych, nie mogło tak prędko powstać z upadku, do jakiego przywiodły je ostatnie mianowicie oblężenia. Czynny umysł Witowda mało mu dozwalał trudnić się sprawami pokoju: owe długie walki z Ruskiemi Książętami i Hanami hord Tatarskich, owe zacięte wojny z nieukorzonemi jeszcze Krzyżakami, przenosząc dzielny oręż bohatera pół-

(50) *Strykowski*, k. 460. ed. Warsz. pisze, że za jego czasów, znajdowały się: „zapisy Witoldowe na Zamku Krakowskim w skarbie królewskim, którymi wyznawa, iż się pojednał i pogodził z Skirgajłłem, bratem stryjecznym, o zwierzchność Wielkiego Xięstwa Litewskiego, i też z nim towarzystwo przyjął, przeciw każdemu nieprzyjacielowi, okrom Króla Polskiego” — co też i żona Witowda, Anna, listami swemi potwierdziła.

nocy z jednego końca jego państwa na drugi, odrywały go najczęściej od stolicy. Dla tego jednak wnosić nie wypada, żeby Wilno w późniejszych szczególniejszych latach rządów Witowda, nie zagoiło ran zadanych sobie, pod nieszczęśliwem panowaniem Skirgajłły i nie przyszło do większej zamożności. Kochał bowiem ten wielki człowiek porządek i zaprowadzał go w kraju, ochraniał kupców, a handel wileński, szeroko już rozgałęziony z miastami pruskiemi, inflantskiemi, z Pskowem, Nowogrodem i Moskwą, silnie wspierany od tak potężnego Monarchy, sięgał i dalszych już krajów; ale go nie raz tamowały częste wojny: i zdaje się, że Wilno nie stanęło wtenczas na tym stopniu wielkości i bogactw, do jakiego powinno było podnieść się, będąc stolicą tak ogromnego państwa. Pod rządem wojakowym, pod panowaniem, zajętém samemi zdobyczami i założeniem nowej prawie Monarchii, w pośrodku *rozpraw* odmetu, jaki się jeszcze rozciągał w owym wieku nad krainami Północy, kiedy barbarzyństwo zwolna i z trudnością ustępowało przed światłem wiary Chrystusa, miasta kwitnąć prawdziwie nie mogły!

Jeszcze się nawet nie umocnił na tronie swoim Witowd, kiedy, zniechęcony wyniesieniem jego inny brat królewski, Swidrygałło, udał się do Krzy-

żaków, jako do siedliska wszelkich intryg i zamachów na Polskę i Litwę, szukając pomocy do zwaleni nowego władzey w Litwie. Skwapliwie chwycił się Zakon Pruski tej przyjaźnej pory, do wojowania i niszczenia niebezpiecznego dlań sąsiedztwa, (roku 1394); wpadł do Litwy w następnym roku na czele hufców krzyżackich Swidrygajło, z Mistrzem Wielkim Konradem Jungingen, i spustoszywszy powiaty nadniemeńskie około Grodna, spalił Drohiczyn, Nowogródek, Mir i Lidę, wziął 2,200 niewolnika i 1,400 koni i wielkie łupy, a nie znajdując nigdzie oporu, zapędził się aż pod Soleczniki (51). Działo się to przy końcu zimy: a że nagle odwilż zaskoczyła wojska krzyżackie, nieprzyjaciel więc musiał wracać śpiesznie do swego kraju, nie doszedłszy do stolicy, i piętnaście dni tylko plądrował Litwę. Wielki Mistrz, uporeczywie trzymając się pierwszego zamiaru odebrania Wilna od Witowda, wyprawił się znouu tegoż samego roku w lecie na Ś. Jakób za Niemen, i, nim jazdy swojej się doczekał, zaczął budować i zmacniać zamek Ritterswerder (52). Zaraz jednak nadszedł Witowd

(51) *Lindenblatt, Jahrbücher*, p. 94.

(52) Wyprawa ta śpiesznie i tajemnie była przygotowana, i dla tego W. Mistrz tą razą miał z sobą mało cudzoziemców: bo jej nie rozgłaszał po Europie, ale skrycie statka-

z Litwą i Polakami i wezwał Mistrza, aby zaniechał roboty i oddalił się z kraju. Ten zaś, nie mając nad 200 strzelców Burgundzkich i 300 innego żołnierstwa, obwarował się tymczasowie sprowadzonemi od siebie materyałami do budowy, żeby się obronić, nim nadejdzie jazda. Zgniotłby go Witowd, gdyby ta wkrótce w wielkiej sile nie przybyła. Widząc to wódz litewski, znikł z oczu Krzyżakom, a Mistrz ze wszystkimi wojskami pociągnął na Wilno. Nie mógł Wielki Książę śmiało stawić czoła w otwartém polu przewyższającej bardzo sile nieprzyjaciół: obwarowawszy więc umiejętnie załogę w obu zamkach i w mieście, sam zajął leśne okolice Wilna, żeby przeciąć wszelki dowóz żywności oblegającym i zmęczyć nieustanną trwogą nieprzyjaciela. Jakoż zaledwo Mistrz rozłożył obóz pod Wilnem, musiał wnet posłać cztery chorągwie dla dania ochrony

mi z Marienburga Wisłą, potem częścią odnogi morskiej na Niemen wypłynął. — Historycy nasi ogólniej i mniej dokładnie o tém mówią. *Miechowita*, Lib. IV, p. 275, pisze: „Boleslaus autem Suitrigello cum Conrado de Juningen »Magistro Prussiae, cum Almanis et Francigenis, anno domini »1594, castra Vilnensia bimestri tempore obsedit, Witowdo »eis resistere non sufficienti, solum ex insidiis eos lacescente »et impetente.« *Sofijski Wremiennik*, p. 414, wspomina także o tém najściu Wilna. »Tohoże lieta, Niemcy prydosza rati- »ju ko hradu Wilnie, na Kniazia Witowta i byst' im boj u hra- »da Wilny i odoliesza Litwa.«

wysłanym po żywność oddziałom. Spotyka ich Witowd ze znaczną siłą pod Rudominą: ale przedzielony rzeką i parowem od nieprzyjaciół, wśród gęstej mgły, nie rozpoznaje liczby Krzyżaków, i, rozumiejąc, że Mistrza samego z całym wojskiem już ma na sobie, cofa się z pośpiechem. Stracił Witowd w tym odwrócie nie mało swoich, a między innemi, Iwana Książęcia Holszańskiego, wziętego w niewolę, i cztery znaki wojskowe (53). Ta jednak, równie niespodziana, jak pomyślna potyczka, na nic się nieprzydała W. Mistrzowi. Stał on trzy tygodnie i dwa dni pod zamkami Wileńskimi, a tłukąc wały i wieże bez ustanku, nie mógł ich zdobyć, dla wielkich zalewów w przekopach, około warowni porobionych, i dla zręcznych działań w polu Witowda. Sprzykrzyło się, nakoniec, tak nieskuteczne oblężenie Niemców i Swidrygajle, który widząc, że naprzeciw przeczornej waleczności Witowda, nie poradzić nie zdoła, umyślił chwycić się takiego podstępu. Książę ten, nadzwyczajnie do wiary i narodu Ruskiego przywiązany, miał wiele przyjaciół między mieszkańcami miasta, którego ludność w znacznej części składała się z Rusinów i gdzie od czasów Gedé-

(55) Wszystkie te szczegóły nie są znane naszym dziejopisom; zachował je *Lindenblatt*, p. 98—99, szacowny dla dziejow litewskich pisarz.

mina, jakieśmy to już widzieli, mniisi Ruscy, czernicami pospolicie zwani, mieli swój klasztor. Wystawszy więc jednego ze swoich, który zręcznie się potrafił wemknąć do zamków, nakłonił owych czerniców, ażeby, zapalając dwie baszty drewniane, wtenczas, kiedy on będzie szedł do szturm, zdobycie twierdzy ułatwili. Próżne jednak było to podejście Swidrygałły: jeden bowiem z mnichów, któremu powierzono tajemnicę, wydał ją dowódcy zamkowemu, a tak spełzły na niczém i tą razą wszelkie usiłowania zdobycia Wilna, a Swidrygałło z Wielkim Mistrzem zaniechać musieli oblężenia (54). Jeden tylko Sudzimunt, dowódzca litewski, pojmany podczas wycieczki, stał się niejako wynagrodzeniem napróżno poniesionych trudów i kosztu przez Prusaków, którzy też nie zaniechali nasycić swojej zemsty, skazując go na powieszenie, jako zdrajcę Zakonu. Okolice Wilna, w przestrzeni mil czterech,

(54) *Strykowski*, k. 464, wyraźnie powiada, że mniisi ruscy, czernicami zwani, mieli bydź użyci od Swidrygałły, do wydania zdradą zamku wileńskiego; ale tu przychodzi na myśl uwaga, że nazwisko czerniców służyło równie i społeczeństwu ruskiemu, którego nie mało było w ów czas w Wilnie. Черные люди, *czernyje ludi*, nazywana była najniższa klasa mieszczan w miastach ruskich. *Ob. Rakowiecki, Prawda Ruska*, T. I. p. 108. *Ob. także: Словарь Географическій Россійскаго Государства, собранный Афанасіем Шенкаповымъ. Москва 1865, 4-о, pod wyrazem Псковъ, gdzie*

zupełnie zniszczone od nieprzyjaciół, i wtenczas dopiero ustęp nakazany od W. Mistrza. Czekwały go jednak nowe niebezpieczeństwa w odwrocie: za przybyciem bowiem ich wojska nad rzekę Strawę, w powiecie trockim, ostępują je w gęstym lesie tłumy Żmudzinów, ukrytych w zasadzce, i, podciawszy drzewa, tamują zawałami przejście. Krzyżacy winni byli ocalenie swoje owym strzelcom Burgundzkiem, którzy, i trafnym strzelaniem i nadzwyczajną odwagą, odparli napad, i na przebój idąc, chociaż z wielką swoich stratą, ratowali od zguby resztę wojska.

Odtąd już przez cały ciąg długiego panowania Witowda, odsunione daleko granice kraju, i pokromieni męztwem jego nieprzyjacielem, pozwoliły Wilnu zupełnej używać spokojności. Czas nie zostawił nam żadnych śladów piśmiennych: jakie odmiany w wewnętrznym rządzie miasta i co do swobod mieszkańcom służących, zająć mogły w tej epoce, od czasów pierwszego nadania praw magdeburskich. Jedne tylko przywileje Witowda, dla ryz-

powiada autor: а послѣдніе въ мѣщанствѣ были черные люди, въ числѣ коихъ находились всѣ живущіе въ городѣ художники, ремесленники и рабочіе люди — Może to Strykowski czytając Latopisców rusko-litewskich, wziął jedno za drugie.

kich, niemieckich i rossyjskich kupców, okazujące, jak gorliwie Monarcha ten opiekował się handlem stolicy swojej i kraju, dotrwały naszego wieku; ale zdaje się, że stan miasta, ze względu administracyi, mało co był różny od tego, w jakim go zostawił Władysław Jagiełło, kiedy po zaprowadzeniu chrześcijaństwa, rządy kraju polecił Skirgajlle. Owszem domyślać się należy, że działanie prawa magdeburskiego, nadanego miastu od Króla, słabsze być musiało: nie tylko dla małego oswojenia się z niem nie dawno wyszłych z barbarzyństwa mieszczan, ale dla nieustannej obawy i nieładu wśród zaciętych wojen, i częstego wtrącania się władzy wojskowej do rządów municypalnych. Wspomniemy więc tylko o znakomitszych wypadkach, które zaszły w Wilnie za panowania Witolda.

W następnym zaraz roku, po odstąpieniu od Wilna Swidrygajlły, widzieli u siebie mieszkańcy wileńscy, jednego z synów Olgierda, Dymitra Korybuta, Książęcia Siewierskiego, którego Witowt, nie chcącego jemu oddawać hołdu z Siewierza, jako zwierzchniemu panu, pobiwszy naprzód wstępnym bojem pod Niedokudowem, obległ potem w Nowogrodzie Siewierskim, i zdobywszy to miasto, samego Korybuta pojmał. Wzięty ten Książę z żoną i dziećmi, osadzony był pod strażą w wyższym zamku wi-

leńskim, gdzie dosyć długo zostawał w niewoli, aż go nakoniec usilne prośby i zaręczenia Olega, Książęcia Rezańskiego, teścia jego, oswobodziły, przenosząc go z państwa Siewierskiego, już przyłączonego do Litwy, na obszerne udziały na Wołyniu i Podolu (55). Szczęście równie sprzyjało Witowdowi z Swidrygajłłą, który, nie mogąc nic dokazać pod Wilnem, podmówił rycerzy zakonu Inflantskiego, do zajechania razem z nim Witebska. Witowd, zebrawszy wojska smoleńskie, obległ to miasto, i po 4ro-tygodniowém zdobywaniu, opanował Witebsk, i Swidrygajłłę wziął w niewolę. Ten jednak w następnym roku został oswobodzony od dwóch przyjaciół sobie Książąt, i znowu w pole wyciągnął (56). Rok 1396ty stał się także pamiętnym dla Wilna, przez opadnienie znacznej części góry zamkowej, dla wielkich upałów. Osunęły się urwiska na dwór Moniwida, wojewody, stojący pod górą, i zasypały

(55) *Strykowski*, k. 466. *Kromer*, Lib. XV. p. 247, powiada, że ta poręka Książęcia Rezańskiego za zięciem swoim Korybutem, za jego czasów, w oryginale w archiwum królewskiem się znajdowała: — »Atque hinc nata esse videtur sponsio Alexandri Resanensium Ducis pro Coributho regi facta, et literarum monumentis, quae extant in archivo regio, signata, cum eum rex e vinculis liberasset.»

(56) *Switrigail* ein Beitrag zu den Geschichten von Lithauen, Russland, Polen und Preussen von *Kotzebue*. Leipzig 1820. p. 26. in 8vo.

służących jego i skarby. Mury jednak górnego zamku żadnej szkody nie poniosły (57).

Wśród tych zatrudnień wojennych, nie zapomniał jednak Wielki Książę, wierny raz powziętemu przywiązaniu do wiary Rzymskiej, coraz więcej wzbogacać Kościół Katedralny wileński. Jest jego przywilej, datowany w Wilnie roku 1396, którym, za zgodą i pozwoleniem Króla Władysława Jagiełły, nadaje Kapitułę tegoż kościoła, dobra zwane *Cudzieniszki*, nie daleko zamku Miednik, z obowiązkiem odmawiania codziennie prawnie, mszy, za duszę zmarłych swoich braci; Książąt: Kazimierza Korygiełły i Alexandra Wigunta (58). W rok potem (roku 1397), Władysław, za przybyciem

(57) *Ob.* Szczegółowe o tém doniesienie Komtura Dynaburskiego, w Dodatku I, do Księgi II.

(58) *Archiwum Kapituły Wileńskiej*: »Privilegium. Mag. Ducis Withowdi super bona, Tudeniski.». W tym przywileju wyraźnie powiada Witowd: »..... et nostram ac fratrum nostrorum, videlicet Cazimiri alias Corigal et Alexandri dicti Wigunt jam defunctorum, salutem piis ac sanctis precibus procurare» etc. Dalej zaś pisze, że ten dar czyni z polecenia i za zgodą Króla: »ex mandato et consensu Serenissimi Principis D-ni Vladislai Regis Poloniae, fratris nostri charissimi, damos, decimas post araturas nostras in Tudzeniszki villa sita, penes Medeniki, et singulis annis unam pullam mellis, quae dicitur *Wstawne łukno* (Donica miodu) de curia nostra et villas cum hominibus vet. Corzen, Honobicze et Wolcza iacentes in districtu Choreckowski assignamus—etc. Actum et

swojem do Litwy, wspólnie z W. Książęciem Witowdem, wynagradzając Andrzejowi Biskupowi Wileńskiemu, zupełne jego poświęcenie się osobą i majątkiem, mimo licznych niebezpieczeństw w rozszerzeniu nauki chrześcijańskiej między neofitami w Litwie, zapewnili mu dochód ze skarbu swojego po dwieście marek corocznie, sto dożywociem, a drugie sto, aż pókiby nie stanął pokój między Litwą a Krzyżakami (59). Te dobrodziejstwa, wzbo-
gacając mieszkające w mieście duchowieństwo, nie

»datum in Wilno, ipso die purificationis Mariae Virginis gloriosae. A. D. 1396. Presentibus nobilibus ac Strenuis viris »D-nis Minigalone Gastoldo Monividone Palatino Viln. nec »non Czupurua et Milone Marschalcis curiae nostrae, et allis »quam pluribus fide dignis »

(59) *Archivum Kapituły Wileń.* datowane: »in Lida die »Dominico, quo in Ecclesia Dei, Cantate decantatur.» W ni-
m między innemi wyrażono: ».....habitoque respectu ad multae »devotionis constantiam et fructuosorum salubriumque ope-
rum solertiam, quibus venerabilis in Christo Pater, D-nus »Andraeas Eppus Ecclesiae Vilnen. circa gentem Lituanicam, »noviter de tenebris, gentilitatis, ad agnitionem Catholicae »unitatis eductam, insudare studuit, se et sua bona circa do-
ctrinam neophitorum, et exempla clarissima, omnibus pericu-
lis, et cunctis defectibus, pro Christi nomine, tanquam verus »imitator exponendo. Horum intuitu sibi de Ducentis marcis, »ponderis et numeri Polonic. quadraginta octo grossos compu-
tando pro quolibet marca, centum vet. ad tempora vitae suae, »de thesauris nostris, et centum donec pax habeatur inter ter-
ram nostram Lithuaniae, et Cruciferos de Prussia, similiter de »thesauris nostris, singulis annis in festo Nativitatis Christi sol-

mało wpływały na polepszenie bytu innych mieszkańców. Ale w tymże czasie wiele bardzo zyskało Wilno przez pomnożenie ludności swojej, osadzeniem, tak w mieście, jako i w okolicach jego, pewnej liczby wziętych w niewolą Tatarów (60), których potomkowie stali się potem bardzo pracowitemi i użytecznemi członkami społeczności. Przywiódł ich Witowd zpod Azowa, gdzie cały ulus zagarnął, wojując około tego czasu niespokojne hordy tego narodu, na wzór sławnych poprzedników swoich, Gedémina i Olgierda (61), a zostawiwszy im wolne wyznawanie dawnej wiary, nadawszy liczne

»vendis; ac decem *pullis mellis* alias *Stawna lukna* dictis, de »Castro nostro Vilmensi, et ejus Cellariis, similiter in festo »nativitatis Christi, singulis annis, etiam ad tempora suae »vitae, gratiose providimus, etc.»

(60) Chociaż właściwie to, co my zowiemy Tatarami, są to Mongołowie: bo zły zwyczaj jest nadawać nazwisko Tatarów, gałęziom nawet pokolenia Tureckiego; jednak, z powodu oswojenia się czytelników, używamy dawnego nazwania. Kto chce jednak głębiej to roztrząsnąć, niech czyta: *Voyage dans les Steps d'Astrakhan et du Caucase* p. Jean Potocki T. I. p. 24—T. II p. 125.

(61) *Naruszewicz* w Tauryce k. 74, *Czacki* w sprawie o Tatarach w Dzienniku Wileń. roku 1816, T. III, k. 568, domyśla się nawet, że pierwsze osady Tatarów w Litwie, mogły jeszcze być za Giedymina i Olgierda; lecz na to pewnych dowodów nie ma. Niektórzy twierdzą, że ci Tatarowie Witoldowscy, nie byli jeńcami wojennymi, ale, że służąc wprzód, jako ochotnicy, w wojsku Witowda, przeciw

ziemie i swobody, zapewnił ojczyźnie mężnych i wiernych obrońców, oraz przykładnych obywateli (62). Najwięcej ich osiadło o dwie mile od miasta, nad rzeką Waką; ale część nie mała zabudowała się w mieście od strony północnej i zachodniej, i korzy-

Krzyżakom, za zasługi swoje, potem byli udarowani majątnościami i prawami. *Ob. Deguignes, Histoire des Huns i Siestrzeńcewicz, Histoire de la Tauride. Brunsvic. 1800 in 8vo vol. 2.*

(62) Jak słynęli dawniej Tatarowie wstrzemięźliwością, gościnnością i innemi cnotami domowemi, zaświadcza to *Michajło Litwin*, jedyny autentyczny pisarz obyczajow starodawnych narodu swego, który nawet zdaje się (może i nieśluszenie), przekładać Tatarów nad swoich współziomków. *Ob. rzadkie jego dziełko: „Michalonis Lituani, de Moribus „Tartarorum, Lituanorum et Moschorum, Fragmina X. „multiplici historia referta etc. nunc primum per J. Jac. „Grasserum, C. P. ex Manuscripto authentico edita—Basileae, „apud Conrad Waldkirehium MDCXV. powiada on na końcu swojego dziełka: „Epithome fragminis secundi, pag. 14. „... Tartari, longe sunt Lituani inferiores viribus: sed „superiores industria, frugalitate, temperantia, fortitudine, „caeterisque virtutibus, quibus regna firma consistunt; affe- „runt Tartaris hae virtutes ista commoda ut gaudeant copia „peculii nostri abacti, et statu temporum sic exigente, placen- „tur annuis muneribus a S: Majestate vestra, (mówi to do „Króla Zygmunta Augusta), amici scilicet foederati, cum qui- „bus antea quoque semper fuerunt Lituani foedera. Idem in „equitatu sunt assidui, absque curribus bella gerunt, equis pe- „regrinis abundant, urbibus quas tutentur carent.”— To, nie- „pochlebne porównanie Litwinów z Tatarami, może jest prze- „sadzane; zaprzeczyć jednak nie można, że Tatarzy, w Litwie „przez Witowta osadzeni, znani byli, aż do naszych czasów,*

stnie pomnożyła liczbę mieszkańców Wilna (63). Im podobno należy się pierwsze zaludnienie, a może nawet pierwsze zabudowanie przedmieścia Łukiszek, gdzie i dotąd meczet dla rodzin tego wyznania wznosi się. Od nich także wzięty nazwanie ulica i brama Tatarska, przy ujściu do Wilii strumienia Wingier w nizinie położone.

z nieskażonej pocziwości, męztwa i wierności, ku przysposobionej ojczyźnie. Musiał ich mnóstwo z całemi rodzinami sprowadzić w te strony wspaniałą zwycięzca Witowd: oprócz bowiem głównej osady nad rzeką Waką, oprócz tych, co osiedli w mieście, i co zamieszkali okolicę, zwaną Niemież, o milę od Wilna ku wschodowi położoną, wiele ich zamieszkało, w powiatach: Lidzkim, Oszmiańskim i Nowogródzkim, a nie ma prawie majątności, zwłaszcza, w Wileńskim, Trockim i Nowogródzkim, gdzieby nie zostały dotąd ślady siedlisk tatarskich, w nazwiskach *Tatarszczyzny*, *Tatarskich mogił* i t. d. Dawniej Tatarowie Wileńscy, trudnili się handlem płótna i nici. Dzisiaj Tatarowie Litewscy majątniejsi, wszyscy prawie służą wojskowo, w osobnych pułkach jazdy, zwanych Tatarsko-Ułańskimi, inni urzędnikami, a ubożsi zajmują się służbą u prywatnych osób, albo też uprawiają szczupłe kawałki ziemi, od ojców im zostawione. Początek osad tatarskich w Litwie i na Wołyniu, i dalszy ich los, obszernie opisuje: *Czacki, o Litewskich i Polskich prawach*, T. II k. 157. sqq.

(63) W dalszym ciągu historyi naszej, wspomniemy obszerniej o tej części miasta, którą zamieszkali Tatarowie; nad Waką zaś osiadło, oprócz innych, 40 Tatarów braci razem, skąd i do dziś dnia ta osada nosi nazwisko: *Sorok Tatarų*, z ruska, to jest: wieś czterdziestu Tatarów. O czém i *Michajło Litwin*, w swoich fragmentach wzmiankę czyni. p. 28.

Te jednak częściowe pomyślności (r. 1598), jakich doświadczała stolica litewska, mieszał ciągły prawie niepokój, nie tylko ze strony Krzyżaków, ale i z powodu poróżnień Witowda z Jagiełłą, i nie dobrze jeszcze pogodzonych interessów Litwy i Polski. Wybuchnęły, dosyć groźnie, pierwsze spory między dwoma narodami (w r. 1598); sama zaś Królowa Jadwiga dała do nich powód: napisała bowiem list do Witowda, prosząc o wypłatę ^{podatku} czynszów, które jej z Litwy należały, jako kraju oddanego jej w słubnym darze od Króla Władysława. Witowd na to wezwanie zwołuje radne Pany z Litwy i Rusi, każe im czytać list i zapytuje: czy chcą iść w poddaństwo polskie i haracze płacić? Powszechny głos, że są wolni, i że nigdy ojcowie ich nie płacili danin Polakom, był odpowiedzią na to zapytanie przebiegłego Witowda. Nastąpiły więc tajne układy z Zakonem, naprzód w Grodnie, a potem w innych miejscach, przez które odnowił dawne swe związki z Prusakami Witowd i zabezpieczył się od uciążliwych wymagań Jagiełły, przyrzekłszy dać pomoc do odbudowania spalonych zamków krzyżackich pod Kownem (64); ale te zatargi polityczne, nie obchodzi-

(64) *Jahrbücher Johannes Lindenblatts*, p. 113. Ta ważna okoliczność zupełnie jest nieznana od naszych historyków.

ły tak blisko Wilna (roku 1599), które przy końcu zimy następnego roku uległo wielkiemu nieszczęściu. Ogień, wszczęty ze stajen książęcych na zamku, wzniecił straszliwy pożar, tak, że, prócz dolnego zamku i kościoła katedralnego, całe prawie miasto zgorzało. — Stracił W. Książę wiele swoich koni i klejnoty, a szkody, które stąd poniósł, samiż mieszkańcy Wilna do 60 tysięcy sztuk srebra oszacowali (65). Władysław Jagiełło, powierzając najwyższą władzę w Litwie Witowdowi, otrzymał od niego uroczysty akt zaręczenia (roku 1401), że, po zejściu Witowda, Litwa i Ruś, w całości swojej, przejdzie pod panowanie królewskie i do Polski przyłączoną będzie. Ale, gdy Jagiełło chciał to osobiste wyznanie Witowda ważniejszém uczynić, przez zgodzenie się i przysięgę samychże Litwinów, a Witowd, z drugiej strony, pragnął i następcom swoim, jeżeliby ich miał, korzyści niejako zapewnić: zjechali się zatem do Wilna, wezwani od Króla Panowie i Ziemianie litewscy i ruscy, i na tym zjeździe solennie zaprzysięgli, wierność i pomoc przeciw wspólnym nieprzyjaciołom dla króla i ko-

(65) *List Komtura Dynaburskiego*, w *Tajnym Archiwum*. *Ob. Dodatek II*. Historycy polscy i litewscy, także nie wiedzą o tém spaleniu miasta.

rony polskiej, a po śmierci Witowda, powrót całej Litwy do Polski, i posłuszeństwo, nie innemu Królowi, tylko Jagielle; warując jednak, że, w przypadku zejścia Władysława Jagiełły bez potomstwa: Polacy, bez wiadomości i rady Witowda i Bojarów Litewskich, Króla wybierać nie będą mieli prawa (66). Zgodził się na ten układ i Swidrygajłło, sprowadzony wówczas do Wilna przez Jagiełłę; ale zezwolenie jego było pozorne, i pieczęć nawet, jak twierdzą, fałszywa: bo odepchnięty tym aktem od rządów Litwy, kryjąc żal i nienawiść w sercu ku braciom, wkrótce potem, zamiast do Krakowa, gdzie był zaproszony przez Króla, udał się, podstępnie, przebrany za kupca, do Marienburga, do Mistrza, w roku 1402. (67). W następnych latach, rosło to miasto w ludność i budowy bez przerwy i śpiesznie: dobroczynna bowiem opieka Witowda, rozciągała się do wszystkich bez różnicy, wszystkie kojarzyła ludy i różne wyznania. — Żydzi, w jedynastym jeszcze wieku rozmnożeni w sąsiedniej Polsce, pokazywali się także oddawna w Litwie, róż-

(66) *Ob. Vol. Legum* T. I. p. 61. „Privilegium Praelatorum Lithuaniae etc. datum in *Vilno* ipso die Sanctae Priscae Virginis et martyris anno D-ni 1401.

(67) *Lindenblatt, Jahrbücher*, p. 147. *Geschichte Marienburgs, etc. von Johannes Voigt*, p. 220.

wnie łatwy mając do niej przystęp od granic polskich, jak i od wschodu. Za Olgierda zapewne już poznało ich Wilno, lecz Witowd, mając przed sobą znajomy przykład Kazimierza Wielkiego, który żydowską ludnością, w dostatki zamożną, podniósł i napełnił nowo zbudowane od siebie miasta; umiał także korzystać z bogactw, przemysłu i wrodzonej zdolności do handlu tego narodu, w one czasy nie tak szkodliwego, jak teraz. Jakoż dążąc do tego celu, gdy widział znaczną już dosyć liczbę Żydów rozmnażających się w Litwie i na Wołyniu, kiedy i sama stolica nie mało ich liczyła, nadał w Łucku (r. 1408), wszystkim Żydom litewskim pewne swobody, biorąc za prawidło pamiętny ów przywilej Bolesława Pobożnego Książęcia Wielkopolskiego, dla tego ludu, w XIII wieku ogłoszony, który później Kazimierz wielki potwierdził (68). Żydzi jednak

(68) Przywilej ten, ogłoszony później na początku pierwszego Statutu Litewskiego, znajduje się także u *Czackiego*, w dziele: *o Litewskich i Polskich prawach*, T. I. p. 95; a rozbiór jego: *Ob. Czacki, Rozprawa o żydach* p. 107. w *Wilnie u Zawadzkiego* 1867. Już za panowania Witowda, Żydzi wileńscy, nie tylko z dóbr, ale i z nauki między swymi słynęli. *Jakób Levi*, z Wilna, w r. 1427, pisał książki po hebrajsku i nosił tytuł *Morenu*, t. j. Doktora Teologii. Przywilej jednak Witowdowski nie służył innej sekcji żydowskiej, zwanej Karaimami, a w Litwie, w mieście Trokach i w bardzo szczupłej części w Wilnie osiadłej. Karaitowie ci,

troccy, daleko pierwiej jeszcze, bo w r. 1388, otrzymali oddzielnie podobny przywilej, oznaczający dokładnie stosunki ich względnie Chrześcijan (69).

Odtąd przez lat kilka (r. 1408—1414), zawzięte wojny z Krzyżakami, wszystkie usiłowania Monarchy Litewskiego skierowały do jednego celu, to jest: do osłabienia groźnej potęgi Pruskiego zakonu. Stanowcze zwycięstwo pod Grunwaldem, podkopało pierwszy raz jej silną posadę. Ale w tym przeciągu czasu, nie ma śladu, żeby stolica Litwy znaczne odnosiła korzyści, bądź z handlu, bądź z pomnożenia swobód mieszkańcom; owszem zdaje się, że ustąpienie Żmudzi Krzyżakom, wprawiało w odrętwienie umysły wszystkich, i wstrzymało ruch, nadany z początku ludności miejskiej. Obsypywał jednak nie skąpą dłońią Wielki Książę, coraz większemi darami

właściwie mogący się nazwać dyssydentami żydowskiemi, przyszli do Litwy od Wschodu, a miarkując z różnych okoliczności, rozumiem, że ich przybycie do panowania Witowda odnieść należy, kiedy ten książę, władzą swoją sięgając dalekich krain Wschodu, przyjmował chętnie z tamtych stron przychodniów i opiekę im dawał. Karaitowie, mieszkający w Trokach, chociaż ubodzy, i nie tak zuchwale rzucający się do najniepewniejszych przedsięwzięć handlowych, jak Żydzi, są jednak uczciwsi, spokojni i pracowici; żyją w Trokach prawie z ogrodów warzywnych, gdzie się obficie rodzą ogórki, które wozami na rynki wileńskie przywożą.

(69) Ob. *Dodatek V*, do tej księgi.

Biskupa i Kapitułę Wileńską, a dowody tej rzadkiej hojności doszły do naszych czasów (70). Przybycie Króla Władysława Jagiełły z Witowdem, w licznym orszaku panów polskich i litewskich, w roku 1413, do Wilna, po owym pamiętnym sejmie w Horodle nad Bugiem, dla ściślejszego połączenia Litwy z Polską, odprawionym, ożywiło znowu stolicę litewską. Przez ogłoszony List Unii, urzędy Wojewody i Ka-

(70) Takimi są cztery przywileje, w *Archiwum Kapituły Wileńskiej* dotąd zachowane: 1szy datowany w Wilnie, „sabbato in festo Sancti Barnabae Apostoli, anno D-ni 1407.” — nadający Kapitułę wieś Lubor, w zamianę za wieś pierwiej daną Jarynice, w którym Wielki Xiążę, pisze się: „Nos Alexander alias Withowdus Dei gratia Dux Major Lithuaniae et „Dominus Russiae.” — 2gi jest uposażeniem Probstwa Katedralnego Wileńskiego, przez który Witowd, mianujący siebie: „Magnus Dux Lithvaniae et Russiae” — nadaje Kościołowi Katedralnemu: „villam in districtu Drogymynensi, etiam „ab eodem districtu *Drogymynischkij* nominatam, cum prato „in fluvio *Zyszma* (*Żyżma*), nec non et aliis hominibus videlicet przysolki (przysiołki) vulgariter dictis” — Autentyk tego przywileju, zachowany w archiwum kapituły, pisany jest na arkuszowej karcie pergaminowej, gockiemі literami po łacinie, i do dziś dnia bardzo czytelny — pieczęci były dwie: „sigillum nostrum majus et authenticum cum alio sibi minori „a tergo appresso” — lecz obie są stracone. Między obecnymi znajduje się: „Nicolaus Episcopus Vilmensis Doctor juris „canonici et artium Magister. Actum et datum die dominico „Reminiscere anno 1410 in castro nostro Vilmensi.” — 3ci Przywilej datowany w Trokach r. 1411, którym W. Książę Witowd, składając się do przetożeń Mikołaja Biskupa i Kapituły Wileńskiej, za wieś duchowną Wechatnicę, w powiecie Woł-

sztelana ustanowione w Wilnie, a obowiązki ich, na wzór polskich, ściślej oznaczone, przyczyniły temu miastu nowej niejako świetności (71). Wilno stało się w tym czasie główném miejscem ważnych i długich umów i rozpraw z Krzyżakami, oraz sta-

kowyskim, niedogodnie dla Kapituły leżąca, nadaje im:—, „Vil-
„las seu haereditates *nostras* Mileykowo et Moranonnikonice
„nuncupatas in districtu Creuensi (powiat Krewski) sitas, hae-
„reditatesque Blusza in flumine Swistocz et districtu Swislo-
„cen., eo modo et jure quo ipsam filii Andreani Ducis de
„*Druczsko* tenuerunt, etc. — 4ty Przywilej w r. 1412. feria
tertia proxima ante festum Corporis Christi, w Trokach fero-
wany, wyraża: że Witowt temuż Mikołajowi Biskupowi i na-
stępcom jego wiecznemi czasy nadaje cały powiat Hubort
(Huborth), nad rzeką tego imienia leżący, ze wszystkimi
wsiami.

(71) Dyploma unii, na sejmie horodelskim wydane dla Li-
twy, znajdowało się przed trzydziestą laty w Archiwum Nie-
świżskiem *XXłqt Radziwittów* w oryginale, jak się to pokazuje
z MSS., który mam przed sobą, tit. *Lustracya Archiwow*
zamku Nieświżskiego, wszystkich Regestrów, od JP. Wetze-
la Archiwaryusza produkowanych, zawierających w sobie
przywileje, tak do unii W. X. Litt. z Koroną Polską etc.
uczyniona w r. 1755 Mens. 8bris. Unia 1-a Litewska z Koro-
ną, Szustłada I. A. 1415. Przywilej łaciński Stanów Koron-
nych, przyjęcia do herbow Stanów W. X-twa Lit. sprawia-
ny w Horodle, u niego pieczęci 46. datt. 2da mens. 8-bris.”
znajdowała się i konfirmacya tego przywileju z dwiema pie-
częciami, przez Zygmunta Augusta, ale te szacowne autentyki,
których stróżami urodzonymi byli XX-ta Radziwittowie, na
mocy przywileju r. 1551 Zyg. Aug. i wielka liczba podo-
bnych tamtych oryginalnych dyplomatów, lub autentycznych
kopij zniknęło z Nieświża już na początku tego wieku, a same
tylko domysły, gdzieby się to podziac mogło, nam pozostały.

nowiskiem, z którego Król z Witowdem, po odzyskaniu napowrót ziemi Żmudzkiej, zajmowali się gorliwie, nawracaniem, zostających dotąd jeszcze w pogaństwie jej mieszkańców (72). We dwa lata potem (roku 1415), Witowd wspaniale przyjmował w stolicy swojej Władysława Jagiełłę, znowu odwiedzającego Litwę, dla uspokojenia ciągle odnawianych kłótni z Krzyżakami, i bogato go udarował; lecz później sprawy wileńskie bardzo ponurą postać przybrały. Gdy umarła w Wilnie (r. 1418) owa żona Witowda Anna, która go niegdyś, z poświęceniem się, godnym najwyższego uwielbienia, z więzienia zamku krewskiego, heroicznie oswobodziła (73); postanowił Wielki Książę pojąć w małżeń-

(72) W *Dogielu Codex Diplom.* IV. 92, znajduje się właśnie w tym czasie wydana plenipotencya od Jagiełły i Witowda, Arcybiskupowi Gnieźnieńskiemu i Archidiakonowi Łęczyckiemu, do traktowania z Krzyżakami w interessach Żmudzkich, datowana w Wilnie d. 6 Febr. an. 1413. Ob. także: *Oświadczenie Witolda, względem dnia i miejsca dla osobistego traktowania o pokój, między nim i Królem Polskim z jednej, a przyszłym W. Mistrzem i całym Zakonem z drugiej strony.* Datowane to pismo w Wilnie we czwartek w tygodniu Młodzianków, 27 Grudnia 1414 roku, pisane po niemiecku. Ob. *Index Cod. Hist. Livoniae.* T. I. No. 693.

(73) Anna była córką Światosława, Książęcia Smoleńskiego, głośnego swojemi okrucieństwami. — Doniesienie o jej zgonie, znajduje się w liście Mistrza Zakonu Inflanckiego, do Wielkiego Mistrza Pruskiego, pod datą z Rygi d. 11 Sierpnia 1418;

stwo siostrzenicę jej Julianę, córkę Jana Algimuntowicza, Księżęcia Holszańskiego. Ale Piotr, Biskup wileński, stanął temu na przeszkodzie, nie chcąc dać ślubu dla tak blizkiego pokrewieństwa; zaszyły więc żwawe zatargi między nim a Witowdem, i możeby do większych rzeczy przyszło, gdyby Jan Kropidło, Biskup Kujawski, w orszaku Jagiełły znajdujący się, którego sobie Witowd ująć potrafił, nie poświęcił tego związku.

Zhołdowawszy w ciągu swego panowania Witowd, przez mnogie zwycięstwa Tatarów wielkiej hordy Kapczackiej, i innych mniejszych, za Dnieprem i Wołgą koczujących, stanowił samowładnie i w stolicy swej kilkakrotnie wynosił na Hanów czyli Carów, różne księżęta tatarskie, z których wielu przebywało często na jego dworze. Taka uroczystość odbyła się raz pierwszy za rządów Witowda (r. 1419), na zamku wileńskim: kiedy bowiem po zejściu Sultana Saladyna, syna Tokatmisza, wiernego sprzymierzeńca Litwy, następcą jego Kerymberdey, nie chciał słuchać rozkazów Władcy Litewskiego, Witowd mianował Hanem wielkiej hordy, przez publiczne włożenie czapki książęcej

z którego się pokazuje, że Księżna Anna umarła w Trokach, a pochowaną została w Wilnie. *Ob. Index Cod. Hist. dipl. Livon. T. I. N. 868.*

i drogiej szkarłatnej szuby, oraz przypasanie miecza, Betsabutę, krewnego Tokatmisza (74). Ale nowy ten Han, zginął wkrótce po wyjeździe z Wilna, w bitwie ze współzawodnikiem swoim Kerymberdejem, który z kolei zabity także od brata swego Geremferdena, dał powód do inauguracyi nowego Hana w Wilnie. Geremferden bowiem, za pomocą Witowda, zwaliwszy przeciwników, przybył wkrótce do stolicy W. Księztwa, dla uznania się za hołdownika Litwy i przyjęcia inwestytury z rąk sławnego jej rządcy; po czém wyprawiony do hordy, pod opieką Marszałka Radziwiłła, osiadł na tronie ojcowskim, i wiernie sprzyjał Litwie do zgonu (75). W tej epoce, najwyższej sławy i potęgi Witowda, był też czas wielkiej świetności dla Wilna. Wtedy właśnie, widziano w stolicy litewskiej bogate dary, na wielbłądach, suknem ponsowém okrytych, przybywające z za Wołgi, które Han Tatarów Czarnomorskich Edyga, szukając przyjaźni Witowda, przysyłał (76). Tam Książęta Wołoscy

(74) *Deguignes, Histoire des Huns*. T. III. 374. *Długosz, Hist. Polon. II*, pod r. 1418—19, i *Naruszewicz w Tauryce*, k. 78.

(75) *Ob. Strykowski*, k. 518. ed. warszaw.

(76) *Kojałowicz, Pars II. Lib. II. p. 110.—Długosz, Hist. Polon. Lib. XI. p. 375 i 409. uderzające wyrazy listu Hana do Witowda przytacza.*

szukali jego opieki (roku 1420); tam posłowie od narodu Czeskiego, zapraszali Monarchę Litewskiego na tron swoich Królów; stąd nakoniec Witowd posłał im do Pragi (r. 1422), pożądanego Władzcę, w osobie Książęcia Zygmunta Korybuta, synowca swojego. Znaczenie miasta Wilna, w owym już czasie, tak było wielkie, że na równi z przedniejszemi miastami koronnemi, jedno tylko z miast litewskich, przypuszczone było do poręki, na pewnoś przypomierza w traktacie z Krzyżakami (roku 1422), nad rzeką Ossą zawartym (77). Rządzące się jedno je-

(77) *Dogiel, Cod. Diplom. IV. 110.* Foedus perpetuae pacis unionis et concordiae inter Vladislaum Regem Poloniae ac Vitoldum Ducem Lithuaniae, Ducesque Masoviae ab una, et Paulum de Rusdorf, Magistrum Cruciferorum et suum Ordinem parte ab altera. Datum in loco stationis exercitus ad littora fluvii Ossa, prope lacum Melno dictum, inter castra Radzyn et Rogozna, in festo S. Stanislai Pontif. et martyr. anno 1422. Przy końcu tego traktatu, po wypisaniu książąt panujących mazowieckich i litewskich, prałatów, baronów i szlachty, wyrażono: — „Item civitates Cracoviensis, Poznaniensis, Leopoliensis, Sandmiriensis, Kalissiensis, Gneznensis, Sira-diensis, Lauciciensis, Brestensis, etc. Warschaviensis et Wilnensis, promittimus et spondemus sub fide et honore nostris, quod fideliter totis viribus, procurabimus, instabimus et efficere consilio et persuasionibus curabimus, quod praefati Domini nostri pacem hanc perpetuam in omnibus suis punctis et articulis inconcussa, illibata tenebunt, observabunt perpetuis temporibus et in aevum, harum quibus sigilla nostra appensa sunt testimonio literarum.” — Miasta polskie już od Kazimierza Wielkiego, składając osobny stan królestwa, należały nie-

szcze w Litwie prawem niemieckim, może po Nowogrodzie wielkim najhandlowniejsze, w obrębie państwa litewskiego, zjednało już sobie miejsce w reprezentacji krajowej, i stan miejski tej stolicy do zjazdów, czyli sejmów litewskich, od tych czasów należeć zaczął (78). Zapatrywanie się na swobody miast polskich: z drugiej strony, sam naturalny skutek praw magdeburskich, wywyższających stan mieszczan, nad niewolniczą kondycją ludu wiejskiego; nakoniec, wzrastająca zamożność Wilna, przez otwarcie handlu z portami morza czarnego, łatwo skłoniły Witowda, do przypuszczenia stanu

raz do sejmów i traktatów z Krzyżakami; Wilno zaś będąc jednem w ów czas znacznem miastem w Litwie, pierwszy raz, a to może na skutek przywileju Horodelskiego, zrównane zostało z miastami polskimi i dopuszczone do gwarancyi przy mierza. — W tym traktacie, między Książętami i Prałatami, wymienieni są: Swidrygajłło Książę Czernichowski, Maciej Biskup Wileński i Mikołaj Nominat Biskup Miednicki (Żmudzki). Między Baronami zaś litewskimi, znajdują się: Michał Skirgajłło Starosta Żmudzki i Jan Swidrygajłło Kasztelan Trocki, Montowt Starosta Solecznicki. Nazwiska te dowodzą, że ich nie nosiły osoby, tylko należące do familii Jagiellońskiej, jak niektórzy chcieli utrzymywać w terażniejszych czasach, sami się tak lub podobnie nazywając, ale były to imiona litewskie, w pogaństwie używane.

(78) W drugim tomie tego dzieła, umieścimy Tablicę, okazującą, w jakim czasie miasta litewskie otrzymywały prawa Magdeburskie. Teraz porównamy tylko niektóre miasta z Wilnem, i tak:

miejskiego, do obrad narodowych (79). Stąd długie panowanie tego Książęcia, stało się pamiętnem dla Wilna, i pomimo klęsk, jakich doznało, pomimo wtrącającej się nieraz władzy wojskowej do rządów municypalnych, stanowi jednak ważną epokę w jego historii. Tak tedy na schyłku rządów Witowda, chociaż ten Książę zazdrośny feudalnej władzy, jaką nad Litwą wywierał, nie chciał wypełniać szczerze horodelskiej unii warunków; Wilno jednak, przez zbieg różnych wypadków politycznych, a najbar-

Wilno, nadane od Gedémína prawem niemieckim na wzór Rygi r. 1321.

— — od Władysława Jagiełły prawem Magdebur-
skim r. 1387.

Kowno. Witowd, po zgorzeniu tego miasta, nada-
ne mu od przodków swobody potwierdza,
jak świadczy przywilej jego oryginalny,
w Archiwum Kowieńskim dotąd zacho-
wany r. 1408.

Łuck, otrzymał prawo Magdeburskie od Władys-
ława Jagiełły r. 1432.

Krzemieniec, r. 1442.

Bilsk, ostatnich dni listopada r. 1495.

Mohilew, od Stefana Batorego, dnia 28 Stycznia r. 1578.

Przywilej dla Mohilewa na Magdeburą, wydrukowany
jest z przyłączeniem herbu nadanego temu miastu, w Archi-
wum Białoruskim, kosztem czcigodnej pamięci Kanclerza
Rumiańcowa wydawaném: *Бѣлорусскій Архивъ. Часть I.*
Москва 1824, in 4to, pag. 27.

(79) Księstwo Kijowskie i Podole, rozciągając się w ów
czas aż do ujścia Dniepru i Dniestru, należały do Litwy;

dziej skutkiem wygórowanej potęgi Monarchy, którego było stolicą, zaczęło prawdziwie kształcić się na wzór miast większych w owym czasie, i nabierać właściwego znaczenia. Dał nawet Witowd dla Wilna (roku 1424), pewne przywileje, które uwalniały mieszczan od różnych podatków, ale powiększająca się już w tym czasie niechęć ku innym wyznaniom, działała, że to dobrodziejstwo, dla samych tylko Rzymskiej wiary Katolików warowane było (80). Cóżkolwiek bądź, żadnego jednak stąd prze-

miasto Kaffa, nad morzem Czarném położone, było głównym portem handlu Litewskiego ze Wschodem, skąd prowadzono towary do Kijowa: za którego pośrednictwem, Wilno, jako stolica państwa, miała związki handlowe ze Wschodem. — W zamku litewskim Tawan, nad Dnieprem położonym, Witowd ustanowił komorę celną, zwaną: *Łażnią Witoldową*. *Ob. Michalonis, Lit. de Morib. Tart. etc. p. 54. i Naruszewicz, Tauryka, k. 84.*

(80) Nie ma śladu w archiwum miejskiem tych przywilejów, ale wspomina o nich: *Kojałowicz, Miscellanea*, p. 44, utrzymując: że dla tego to się stało, aby takie dobrodziejstwo, do kupców rozciągnięte, nie było także przywłaszczone od schizmatyków, którzy w znacznej między Rusinami liczbie, uparczywie przy zasadach Focyszowskich obstawali. Witowd umiał wszelkimi sposobami umacniać władzę swą zwierzchnią w Litwie i usuwać silnie to, co na zawadzie jej stawało. Jedną z największych i najdotkliwszych niedogodności, była supremacyja religijna Metropolitów Moskiewskich, nad Biskupami Ruskiego wyznania w Litwie. Wpływ szkodliwy tej supremacyi na sposób myślenia duchowieństwa greckiego i ludu ruskiego w Litwie, nie raz czuć się dawał

śladowania, mieszkańcy miasta nigdy nie doświadczali. Za życia Witowda, ^{niepodległość państwa}przezorna jego polityka, ulegając z jednej strony i życzeniom Jagiełły, i koniecznym skutkom połączenia się z Polską, umiała jednak zatrzymywać się tam z dopełnieniem ust w własnych, lub przyrzeczeń, gdzie wyłączny interes Litwy wymagał tego. Większa część mieszczan wileńskich, a daleko większa liczba ludności w państwie litewskim, składała się z Rusinów, wyznających wiarę grecką; nie skorym więc był Witowd do ścisłego wykonywania takich przywilejów, które umysły ludu rozdawały, i do zamieszkań wewnętrznych mogły dać powód. Witowd, wielkim charakterem obdarzony, czynny, przebiegły w swojej polityce, szanował wprawdzie Jagiełłę, ale rządził nim jak chciał; a zupełniej jeszcze rządził potężnem państwem litewskim. Pozornie tylko ulegał Kró-

W. Xięciu, zwłaszcza podczas wojen z Moskwą; a oprócz tego znaczne dochody dostawały się z Litwy corocznie Metropolitom Moskiewskim. Zapobiegł temu Witowd, przecinając od razu wszelkie związki z nowo obranym Metropolita Moskiewskim, Focyuszem, i nakazując wybrać z pomiędzy siebie, Biskupom zgromadzonemu do Nowogródka, Metropolita osobnego dla Litwy. Obszerniejszą o tém wiadomość dają: *Kulczyński, Specimen Ecclesiae Ruthenicae, Pars III p. 207. i Append ad specim. p. 75. Stebelski, Dwa wielkie Światła na horyzoncie Połockim etc. czyli Żywoty ŚŚ. Paniën i Matek Eufrozyny i Parascewii, k. 155. sqq.*

lowi, jako zwierzchniemu jego panu, niezgody jednak unikał: łączył się z Polską, ale nigdy nie spuszczał z oka udzielnego interessu Litwy.—I dla tego pomagał do zwycięstw nad Krzyżakami, ale uchylał się od zupełnego zniszczenia ich Zakonu, chociażby tego mógł dokazać; zezwalał i ogłaszał wyroki, ścieśniające tolerancją, oddawana w Wilnie kwitnącą; a jednak, żadne wyznanie religijne, na tém istotnie nie cierpiało. Owszem Hussyci, nie raz nawet opieki Witowda doświadczali. Nie wahał się nawet ten Książę, mniej godnych wielkości swojej chwycić się środków, dla odwrócenia od rządów Litwy uwagi Jagiełły. Znając podejrzliwy umysł Króla, potrafił poróżnić go z żoną, i tym sposobem, zakłóciwszy na niemały czas spokojność domową, zatrudnił Polaków sprawami małej wagi.

W podeszłym już wieku, Książę Litewski, musiał walczyć z Pskowem i Nowogrodem, dla pomszczenia się rozlicznych krzywd, które Litwa od tych potężnych miast ponosiła. Zwycięstwo nie odstąpiło go i w tym razie: dwójkrotna wyprawa, mimo wielkich niebezpieczeństw i podstępów wojennych, pomyślnie ukończona (roku 1427), sprowadziła do Wilna posłów pskowskich, bojarów: Joachima Pawłowicza i Iwana Siderowicza, którzy 1,000 rubli srebra złożywszy, prosili uwolnienia jeńców; ale Witowd

nie wydał ich, aż póki mu jeszcze 250 rubli nie dopłacili (r. 1429); przez powtórnie wysłanych: Posadnika Sylwestra Lewontiewicza i Namiestnika Parfieja (81). W tymże roku, Kościół Ś. Jana, od Władysława Jagiełły, w r. 1386 założony, kosztem Witowda skończony, poświęcili z wielką uroczystością: Michał Kujawski i Stanisław Płocki Biskupi (82).

(81) *Karamzin, Histor. Ross. tł. polsk. V. 143*, przywodzi następne słowa Kronikarza Pskowskiego, w rzeczy tego poselstwa Pskowian do Witowda.

„Pskowiczy Posłasza k Welikomu Kniaziu, Juria posadnika Timofiejewicz i Bojar czto by posłał swoich Bojar, k Witowtu i udarilby czołom za Pskowicz: i biasze tohda niemu brań s Kniazem Juriiem o Welikom Kniażenii, no obacze o wsem tom nebreh ureczesia, i na zimu prista Wel. Kn. Bojar swoich wo Pskow i Pskowiczy posłasza s nimi posadnikow: Jakima Pawłowicz i Iwana Sidorowicz i Bojar i dasza im reczennoje Witowtu srebro. Oni że jechawsze w Wilno na srok i postawisza plenennych pred Witowtom, i srebro połazisza 1,000 rublej, on że pohanyi srebro wzia, a plenennych na kreposti posadi. Za try nedeli do Welika dni Pskowiczi posłasza k Witowtu posadnika Sylwestra Lewontiewicz i Władycznia Namiestnika Parfieja— i dokonczasz za połonennych połpiata sta rublew, a srebro dati na Pokrow” —

(82) Z powodu tego poświęcenia kościoła Ś. Jana, nie przez wileńskiego, ale przez obcych Biskupów, zdaje się, że Stolica Biskupia w Wilnie, w roku 1427 wakowała. — Dla objaśnienia tej wątpliwości i dla poznania szczegółowych dziejów pomienionego Kościoła, umieszczamy obszerniejsze w tym względzie wiadomości przy końcu tej książki. *Obacz Dodatki III i IV. do książki II.*

Ostatnie lata rządów tego wielkiego Monarchy, zatrute zostały uporczywém dobijaniem się o koronę litewską. Zygmunt Cesarz, przerażony olbrzymim wzrostem państwa Jagiełły, a obok tego, zajęty głównym ówczesnej polityki celem, skojarzenia wszystkich krajów chrześcijańskich, do odparcia Turków, postanowił wszystkiego użyć, żeby Witowda z Jagiełłą poróżnić, Litwę od Polski oderwać. Pod pozorem więc ułożenia związku mocarstw chrześcijańskich przeciw Turkom, wymógł u Jagiełły i Witowda, że ów pamiętny zjazd wielu Monarchów i Książąt, w Łucku złożonym został. Ale gdy na nim, zamiast ułatwiania spraw tureckich, odkryły się chytre zamysły Cesarza, ofiarującego koronę litewską Witowdowi; — gdy Polacy z oburzeniem to przyjęli, zerwały się obrady, i wszyscy się nagle rozjechali. Zygmunt jednak, rzuciwszy nasiona niezgody między bracią i dwoma narodami, za powrotem do siebie, wyprawił natychmiast Posłów z koroną do Witowda. — Ale część tylko tego poselstwa dostała się do stolicy Litewskiej: bo niektórych Wielkopolanie, przejęli na granicy, i dyploma Cesarskie, godność Królewską Witowdowi przyznające, odebrali. Przed tém jednak, zjechali do Wilna wysłani od Króla i Senatu Polskiego: Zbigniew Oleśnicki i Mikołaj Michałowski Wojewoda Sandomir-

ski, grożąc Witowdowi wojną, jeżeliby nie chciał zaniedbać swego przedsięwzięcia. Wszelkie jednak przełożenia i groźby, nie mogły przełamać dumy starego Witowda. Sam całe prawie życie władnąc Litwą, a tyle wpływając do rządów Polski, przez wyższość swego geniuszu, pragnął, choć na schyłku życia, uwieńczyć skronie zasłużoną tyłą sławnymi czynami koroną. Ambicya była najgwałtowniejszą namiętnością tego człowieka: poznał to Zygmunt, oddawna, a Krzyżacy znali jeszcze lepiej. Podżegać ją więc wszelkimi sposobami, wystawując osiągnięcie korony litewskiej, jako najświetniejszą nagrodę dzieł Witowdowych, było niezmordowanem ich przez dwa lata usiłowaniem. Nie pomagały nie w tej mierze, ani surowe zakazy Marcina V, Papieża, przesłane Cesarzowi, żeby się do spraw polskich i litewskich mieszać zaniechał (83), ani stałość oporu Polaków, ani nakoniec oświadczenie się Jagiełły

(83) Marcin V Papież, pisał list w r. 1428, upominając Biskupa Chełmińskiego, ażeby się nie ważył, mimo namowy Cesarza Zygmunta, koronować Królem Litewskim i Ruskim Witowda. *Ob. MSS Bibl. Puławsk. N. 35.* orygін. od 1400 do 1500 roku. W tejże Bibliotece Puławsk. znajdują się: Listy Marcina Papieża pod N. 99, w którym odradza Zygmuntowi Królowi Rzymskiemu, zamiar uczynienia Królem Witowda, i pod N. 101. w którym, pisząc do Witowda, radość swą okazuje z jego zgody z Władysławem, i rokuje stąd pewne pognębnienie heretyków czeskich.

z ustąpieniem korony polskiej Witowdowi. Jedną tylko żądzą zajęty Witowd, sprasza do siebie najpierwsze na północy Książęta, lub ich posłów, mając się w ich obecności koronować na Króla Litewskiego. Przybywają do Trok (roku 1430), gdzie W. Xiążę w obszernym zamku zwykle przemieszkował, i do Wilna: W. Xiążę Moskiewski Bazyli Bazylewicz Ślepym zwany, Książęta Twerski i Rezański i innych wiele z Rusi; Focysz Metropolita Moskiewski, Elias syn Alexandra Wojewoda Wołoski, Rusdorf W. Mistrz Pruski, Mistrz Inflancki, Xiążęta Mazowieccy i Hanowie tatarscy (84). Przy-

(84) W *Tajném Archiwum Krzyżackiem*, w Królewcu, znajdują się listy Witowta, do Rusdorfa Mistrza pisane, (jak świadczy *Karamzin*, V. 145.), z powodu negocyacji o koronę Litewską dla Witowda, który w jednym z nich, pod datą Sierpnia r. 1430, donosi W. Mistrzowi, o przybyciu w dniu 8 Sierpnia W. Księcia Moskiewskiego i Księcia Twerskiego do Litwy. *Sofijski Wremiannik*, T. II. p. 2, tak wspomina o tym zjeździe Trocko-Wileńskim: „Toho że „lieta (r. 1430), u Witofta sjezd był wsiem ludem ot wsiech „zemi, wnuk jeho Kniaź Weliki Wasilej Wasilewicz Moskowskij i Korol Jahajto Olherdowicz i Kunszter Niemieckij Wojewoda i Fotiej Mitropolit i Kardinał iz Rima ot „Papy i Kniaź Boris Twerskij i Wojewoda Ljasz Wołoszskij i Korol Czeski i wsi Kniazi i Wojewody i Władyki „i bojare sa wsiech ziemi byli u neho. I Kniaź Weliki „uriadiw wsiech i otpusti smirom, a sam prestawisia, byw „na welikom Kniażeniu liet XXXVIII. I siede po nem Szwi- „trihajto Olhirdowicz.”

bywa nakoniec zaproszony Jagiełło, w liczнім gronie Senatorów Polskich. Wspaniale podejmuje Witowd, przez dwa blisko miesiące: bo od początku Sierpnia, aż do końca Września, to poważne Xiążąt zgromadzenie. Lecz można było przewidzieć, że te świetne uroczystości, te wesołe biesiady, smutny wypadek zakończy. Zanadto groźne było opieranie się Polaków, nadto mocny i święty był węzeł łączący już wtenczas Litwę z Polską, a Króla z Witowtem, żeby wbrew woli Władysława Jagiełły i Senatu Polskiego, można było W. Xiążęciu włożyć koronę Litewską i utrzymać się przy niej napotém bezkarnie. Ponowiwszy zatem Witowd gorące swoje żądanie przed Królem i Senatorami, gdy wszystkie jego prośby i błagania nawet odrzucone zostały, postanowił użyć innego środka, to jest: ująć podarkami i obietnicami: Zbigniewa Oleśnickiego Biskupa Krakowskiego, który wspólnie z Janem Tarnowskim Wojewodą Krakowskim, największe miał znaczenie w radzie królewskiej. Ale ów mąż prawy i nieugięty, tę pamiętną dał mu odpowiedź: — „Że chociaż Witowd godzien jest korony, lecz żądając jej, „pomimo świętej przysięgi, jaką sam wykonał, za „miast uwieńczenia swojej sławy, pewną hańbę „sobie, a nieszczęście dla ojczyzny przyniesie. „Al „boż Witowd rozumie, że Zygmunt i Krzyżacy,

„zawzięci nieprzyjaciele dwóch połączonych narodów, dla czego innego ofiarują mu koronę, jak dla pokrycia chytrych zamiarów swoich rozdwojenia i zniszczenia potęgi polskiej i Litwy? Czyhają oni tylko na zgubę naszą, pragnąc zapalić wojnę domową. Dziwna rzecz, że Witowt, bezdziejny i wiekiem pochylony, chce dostąpić tego, czego nie ma komu zostawić! Co do mnie: ani mię darami ująć, ani groźbami zastraszyć potrafi; więcej bowiem cenię miłość ojczyzny i cnotę, nad wszystkie skarby Witowta.” — Ta, godna zachowania w pamięci najdalszej potomności odpowiedź, zachwiała nakoniec niezgięty umysł Witowda. Smutkiem i starością skołatany, straciwszy już wszelką nadzieję, dostąpienia kiedykolwiek tak mocno pożądaney korony, wpadł w ciężką chorobę, a tymczasem licznie zebrani cudzoziemcy, zaczęli opuszczać Wilno. Został tylko jeden Focyusz, Metropolita Moskiewski, ażeby wyjednać przyłączenie Metropolii Kijowskiej do Moskiewskiej, dobrze, jak dziejopisowie ruscy twierdzą, przyjęty od Witowta, nic jednak nie dopiąwszy, dla jego choroby, wyjechał także do Moskwy. Tymczasem Król, widząc powiększającą się codzienną słabość W. Xiążęcia, zapewniony, że już zamysłu swego odstąpił nawawsze, odprawia także z Wilna przedniejszych

Panów z rady swojej do Polski napowrót, ażeby mu w jego zamiarach, na przypadek śmierci Witowda, przeszkodą nie byli. Śmierć ta przypadła nakoniec dnia 30 Października roku 1430 w Trokach, z żalem całej Litwy, a nawet i Polaków, którym tyle razy przywodził na polu sławy, których Króla dzielnym ramieniem wspierał i ocalał. Ciało Witowda przewiezione zostało do Wilna i w Kościele Katedralnym uroczyście pogrzebione (85). Witowd był najpierwszym wojownikiem swego wieku i najświetniejszym Monarchą na północy; żaden ze współczesnych Panujących, nie zrównał mu w mężstwie i wojennej sławie. — Czynny, wstrzemięźliwy, wspomniały, kochający ojczyznę, wielki w boju, w radzie i polityce, ale popędliwy, ambitny do zbytku, nie

(85) Wiekiem prawie później, Królowa Bona uczciła pamięć Witowda nadgrobkim marmurowym, po prawej stronie wielkiego ołtarza wzniesionym. Z jednego nadania Witowda, wyżej przywiedzionego, pod datą r. 1384 d. 23 augusta, dla miasta Trok, widać, jak to i z dziejów wiadomo, że był już w tym czasie chrześcijaninem, czego same początkowe wyrazy tego dyplomu dowodzą: „My Wielki Książę Witowd, nareczenny wo światom kreszczeniu Alexandr” i t. d. — Żony jego: Anna, Xiężniczka Smoleńska, a druga Juljanna, córka Algimunta Holszańskiego, były wyznania greckiego, i miały swoją Kaplicę w Zamku Trockim, przed ochrzczeniem Litwy, której ślady pozostały dotąd w malowaniach staroświeckich na jednej ścianie tegoż zamku.

zawsze dbający na środki, jakimi dosięgął swego celu; te były przymioty i wady Witowta. Pierwsze jednak przeważają na szali drugie: bo wszystkie cnoty Witowd sobie tylko był winien, żyjąc w barbarzyńskim jeszcze wieku, a to, co w nim złego historia odkrywa, nie tylko jemu, ale też i ciemnocie owych czasów, zupełnemu oraz niedostatkowi wychowania między Książętami przypisać należy (86). Za niego Litwa i jej stolica Wilno, przestały być polem łupieztwa i rozbojów krzyżackich; za niego poznały, co to jest bezpieczeństwo własności i handlu.

(86) Nie był nawet obcym Witowd i dla nauk takich, jakie przynajmniej w XIV i XV wieku być mogły. Jest ślad w dziejach angielskich, że sławny owych czasów Teolog tego narodu *Tomasz Walden*, głośny dysputami swemi z Wiklefistami i Hussytami, którego nawet Henryk V, Król Angielski używał do negocyacyj, między Władysławem Jagiełłą a Krzyżakami, bawił przez czas niejaki na dworze Witowta i nauczał go wiary chrześcijańskiej. *Ob. Smollet, Story of England t. IX. B. 4. p. 163.*

D O D A T K I
DO DZIEJOW MIASTA WILNA,
XIEGI DRUGIEJ.

I.

(Kopiją niniejszego Dyplomatu i drugiego, po nim następującego, otrzymaliśmy od Doktora Napier-
skiego, Autora bardzo szacownej skazówki do Ko-
dexu Dyplomatycznego Inflant.)

(Porównać: *Ind. cod. hist. dipl. Livoniae.*)
Tom I, p. 132. N. 518.

Komtur Dynaburski donosi Mistrzowi Inflantskie-
mu, że Swidrygajłło, z niewoli wypuszczony, nanowo
w pole ciągnie; że góra zamkowa w Wilnie zawaliła
się; że jakiś Książę Węgierski w 700 koni gotowość
służenia Witowdowi oświadczył, i t. d. Datowano: Lik-
sna, drugiej niedzieli po Zmartwychwstaniu Pańskim.
Bez roku (zdaje się 1396).

(Z autentyku w Tajnym Archiwum Królewieckim).
Adres następny: »Deme Erwerdighen Meister to Lyf-
flande mit Werdicheit kome desse Breef dorch dach
und nacht sunder alle sümen ʒ.« (Czcigodnemu Mistrzo-

wi Inflandzkiemu ma ten list być oddany rzetelnie i bez wszelkiej zwłóki).

Mniemanie nasze o dawności tego pisma, nie tylko sam charakter potwierdza, ale sama wzmianka o ujęciu Swidrygałły, nie pozwala przyjąć innego roku: w tym bowiem czasie, Witowd, z posiłkami smoleńskimi, Witebsk, przez Swidrygałłę i Inflantczyków osadzony, po czterotygodniowym oblężeniu, zajął, i samego Swidrygałłę wziął w niewolę. Sposób uwolnienia Swidrygałły i inne wiadomości, znajdujące się w tym liście, nie są dotąd znane w historii.

copia copia e

Minen Willighen Hor- sam to voren. Erwerdighe leun Her Meister Wetet dat ik Peter van der Lyxten ge- sant hadde to Lettouwen vmme tidinge to vorvaren- de. Des is he wedder geko- men vnde secht my wo Swit- tergaijle vt sij. vnde dar sint ij Hertegen gewesen mit macht vnde hebben de al doet geslagen de dar weren. dar he gevangen sat. ok so hebbet se al doet geslagen vnde geköppet de en under- wegen quemen vnde moet-	Moje powolne służby przedewszystkiém. Zacny a miły Panie Mistrzu wiedz- cie, żem posłał był z Liksny Piotra do Litwy dla wywie- dzenia się o wszystkiém. Ten mi za powrotem teraz do- nosi, że Swidrygałło jest wolny, i że byli tutaj dwaj Książęta z siłą ludzi: i ci wy- rznąli wszystkich strzegą- cych go (pobili wszystkich, którzy tam byli, gdzie on nadto i ścinali wszystkich, tylko na drodze swej
--	--

ten (*). Hir vmme so lichtnapadli. Przeto sam Wi-
 Vitowte selen to Trakken towd znajduje się w Tro-
 vnde is seer beebroenet vm-kach; bardzo go to niepokoi,
 me des willen vnde wil to i lękać się zdrady, chce je-
 Trakken liggen wol xii we-szcze ze dwanaście tygodni
 ken wente he sik seer besor-pozostać w Trokach. Ma on
 get vor verretnisse. vnde heft przy sobie w Trokach Mon-
 Maunewiten vnde vpper-niwida i Starszyznę, i z nie-
 sten meenliken hy sik to mi się codziennie naradza.
 Trakken vnde gheit alle da-Piotr mój nie mógł się do-
 ghe mit en to rade. Men Pe-wiedzieć o przyczynie uj-
 ter konte des nicht vor va-ścia Swidrygajłły: powiadał
 ren wat weges dat Switter-mi tylko, że Swidrygajłło
 gayle ute were. ok so sede z liczném żołnierstwem, zua-
 he my dat Swittergayle we-cznými posiłkami i mnogim
 re mit groter macht vnd ludem wyciągnął. — Donosi
 groter hulpe vt getogen vnd mi dalej, że góra, na której
 mit veel volkes. ok so secht wyższy zamek leży, opadła
 he dat de Berch sy dael ge-z powodu *spicki*. Osunęła
 vallen dar dat oenerste Slott się ta góra na dwór (miesz-
 vppe licht. vnde dat is to kanie) Monniwida i wielką
 gekomen van dem Sode (**) w nim szkodę zrządziła, jego
 (sic) vnde is gestoertet vppe podczaszy i ochmistrzyni (oj-
 Manneuiten Wenigge (Wo-żerffe Mergel, oberste Magd)

(*) Nie wiem, co by ten wyraz znaczył: najpodobniejsze do *metzen*, mordować. — Zresztą, może to bydź inne blizkoznacne: *machen*, *mayen*, *maiten*, którym in Sloss. Germ. J. G. Wachteri znalazł; chociaż to nie bardzo tu przypada.

(**) Może od *sieden* gotować: stąd *spieka*, upał.

lnung) vnde Manneuite heft zostali zasypiani; zasypała
groten Schaden genomen sin mu jeszcze góra wszystkie
schenke vnde sin vpperste jego (***) klejnoty. — Sam
Maget de bevellen dar doet zginąłby tam równie, jeżeli
vnde alle sin smide (Gesch- by to za dnia spostrzegł. Ale
meide) bevel dar ok. ok so sama tylko góra się osunęła;
were he dar sulnen mede ben mury zostały w całości. Ja-
allen weer he des nicht bi kiś Książę Węgierski przy-
dage waar geworden Men de był w ośmdziesiąt koni do
Mure de en is nicht gestoer- Wilna, ofiarując się w słu-
tet sunder de berch allene. żbę Witowdowi z 700 koni-
ok so is dar en Hertege tor mi. Nałożył on (Witowd)
Villen gekomen mit lxxx wielkie daniny w całym
perden de is vt Vngeren de kraju, w stosunku majątku
büt sik Vitowten to Denste każdego bez różnicy: boja-
mit VII^e perden. ok so heft rów, mieszczan i chłopów.
he grote Schattinge laten Żyją jeszcze Wilhelm i Her-
gan doer sin laut enen jewe- man van der Koken, lecz
liken na siner macht he sy przebywają w Isern. Niech
baiar borger edder bur. ok Bóg zachowuje Waszą Za-
so lenet Willem vnd Her- cność zdrowo w czas długi.
men van der Koken noch Pisano w Liksnie, we wtórą
sunder see Sitten in den niedzielę po oktawie Wiel-
Isern. God beware jw Er- konocnej.
werdicheit gesunt to langer

(***) *Smide* (Geschmeide),ornamentum ex metallo molli, ductili et flexibili, arte fabricatum. monile. Gloss. Germ. J. G. Wachteri. — Klejnoty, ozdoby.

tyd. gescereuen tor Lyxten
des andern Sundages post
octauas Pasce.

Cumtutur to Duneborch.
(unterz) Stimmt mit dem Drig-
nal: Dr. Hennig.

Rgh. geh. Arch. Dir.

Pro vera copia copiae
Dr. Napiersky.

Komtur Dynaburgski.

Z oryginałem zgodno:

Dr. Hennig.

Dyr. Tajn. Arch. Królew.

Za wierne przepisanie kopii
Dr. Napiersky.

II.

(Porównać: *Index cod. hist. dipl. Livoniae.*)
Tom I, p. 136. N. 533.

Komtura Dynaburgskiego, oznajmienie Mistrzowi
Lieflandzkiemu, o spaleniu się miasta Wilna, tamtejszej
kapituły i zamku, i o szkodzie, którą poniósł przez to
Witowd, i t. d. Datowano: Lyxten, w Piątek przed
Ś. Giertrudą (17 Marca). Bez roku (najpodobniej 1399).

(Z autentyku znajdującego się w tajnym archi-
wum królewieckim.) Adres następny: »Deme Ersamen
Mester to Leyflande mit Ersamicheit sunder sumen.«
Są jeszcze ostatki owalnej pieczęci na żółtym wosku. —
(Mieścimy ten list pod r. 1399, ponieważ jest w nim
mowa o przymierzu Witowta z Chanem tatarskim, któ-
re właśnie w tym roku zaszło. Historycy litewscy nie
nie wiedzą o spłonienu Wilna około tego czasu).

copia copia

Minen wilgen Horsam mit gantzer Stedicheit ton- ren Ersame Iene Her Mester Wetet dat ik enen Dener gesant hadde tor Vylle vnd he secht tidunge dat de stat tor Vylle altomale vorbrant sy vnd de dom de is ok vor- brant vnd des Koniges Ke- menade (Schlosz-Gewölbe, Schatz-Kammer) de is vor- brannt mit alle deme schatte vnd Kleynoede dat darynne was ok so sint deme Koni- ge Vitoweten vorbrant Xj Hyugeste Sunder ander Per- de vnd ander Quek (Vieh) in eyne stalle vnd vte deme stalle dar was dat vner ute gekommen vnd des Koniges Hof dar selnest tor Vylle de is ok altomale vorbrant vnd vele Korns vnd ander gudes dat dar inne deme Houe was	Zalecając naprzód Wa- szej zacności, miły Panie Mi- strzu, moję powolną i stałą służbę, donoszę, że wysłał był sługę do Wilna, a ten mi przyniósł wiadomość, że miasto Wilno zupełuie zgo- rzało; zgorzał także kościół katedralny i skarbiec kró- lewski ze wszystkiemi znaj- dującemi się w nim bogac- twy i klejnotami. Zgorzały nadto (deme Konige) Wi- towtowi jedenaście ogierów, prócz innych koni i bydła stojącego w stajni, z której właśnie wszczął się pożar. Budowy przy tém gospo- darskie do niego (des Koni- ges Hof) ^{a)} należące także zgorzały w Wilnie, wraz z mnóstwem zboża i innych zapasow, które się w nich znajdowały.—Także powia-
--	--

^{a)} *Hof*, area, domus, regia, universus principis comitatus—
praedium cum omnibus aedificiis, agris, pasenis etc. *Wachteri*,
Gloss. germ.—Tu jest wyraźnie w ostatniem znaczeniu; niby *fol-*
wark, składy gospodarskie.

Ok ersamé leue Her Mester da nam, czcigodny a miły
 zo secht de vorgescreuene Panie Mistrzu, tenże posła-
 Dener dat de Vörste Vytou- niec, że Książę (de Vörste,
 wete wil wesen to Garden der Fürst) Witowt, miał
 kegen Pal nen vnd den Pa- bydź w Grodnie około kwie-
 schen dar holden Vortmer- tnej niedzieli i Wielkiejno-
 so heft he Mannevyden to cy β),
 sych vorbodet to Garden vnd powołał zatem przed siebie
 dar is Mannevide eme ente- do Grodna Monniwida; ten
 gen togen mit groteme vroch- przyciągnął na jego spotka-
 ten (*) vnd seyde darom- nie z wielkiem przeraże-
 me dat de Ville vorbrant is- niem i mówił (*dubie*), że,
 Ok so secht de Dener dat dla tego, że Wilno zgorzało.
 vnse Hogemeister hebbe ge- Tenże postaniec donosi da-
 sant twey bedeger ute Pru- lej, że nasz Mistrz Wielki,
 etzen an den Konig van Po- posłał dwoje starszyny za-
 len vnd dat heft de Vorste konu z Pruss do Króla Pol-
 Vyttowete gescreuen Man- skiego i że o tém Witowt
 newiden vte des munde heft pisał do Monniwida, z wła-
 id de Dener gehort. Ok Er- snych ust jego nasz wysła-
 same leue Her Mester so niec to słyszał. Uwiada-
 heft de Voerste Vyttowete miam jeszcze Waszą Zacność,
 den dueschen Kopluden la- miły Panie Mistrzu i o tém,

(*) *vrochten*, wziętem za *Fruechten* (owoce, produkta); ale bar- dziej przypada za *Fuerchten* (Belgis *vruchten*, *vorchten* vide J. G. Wacht. Gloss. germ.) *lekac się*, rzeczownie *trwoga*: wtedy i *seyde* daje się dosyć dobrze brąć za *sagte*, mówił. Taka interpretacya dowodziłaby, iż Witowt nie znajdował się w Wilnie, w czasie tego pożaru.

ten to seggen dat se kegen Pinxten altomale ute syme lande teen Ok zo secht he dat de Vörste Vittowete sich vorlikent (verglichen) hebbe mit Tatarschen Keysern und heft vrede gemaket alvminne ok so heft de grote Keyser von Tateren deme Vorsten Vittoweten gesant enen to male vrentliken bref. Ok so sande he eme en grot Der dat is geheten en Drumme- darij Got Sterke iuwe Ersam- micheit gesunt to langen tidi Gescreuen tor Lyxten des Vrygdages vor Gertruden Virginis.	že (de Vörste) Witowt, ku- pom niemieckim rozkazał, około Zielonych Świątek, zupełnie kraj swój opuścić. Mam jeszcze od tegoż posłań- ca, że (de Vörste) Witowt wszedł w przyjaźne układy z Hanem tatarskim i pokój z nim uczynił. Wielki Han tatarski przysłał mu list bar- dzo przyjacielski i razem wielkie zwierzę, co go zwą dromedarem. — Niech Bóg wzmacnia Waszą Zacność utrzymuje Was zdrowo w czas długi. Pisano w Li- ksnie, w Piątek przed Świę- tą Giertrudą.
---	---

Ok so secht de Dener dat de Borger tor Vylle seggen dat deme Vorsten Vittowe- ten mer denne ixM. stuecke sylners sy schaden geschen van deme brande.	Mówi mi jeszcze posła- nice, że według słów mie- szkańców Wilna, pożar ten (deme Vörste) Witowtowi przeszło na 60,000 sztuk sre- bra szkody uczynił.
---	---

Campthur to Dünebörch. (unter:) Stimmt mit dem Ori- ginal: D. Hennig. Kgh. geh. Arch. Dtr. Pro vera copia copiae D. Napiersky.	Komtur Dynaburski. (podp:) Zgadza się z auten- tykiem: Dr. Hennig. Dyr. Królew. Tajn. Arch. Za wierną kopią kopii Dr. Napierski.
---	---

III.

O KOŚCIELE Ś. JANA I O KOLLEGIUM TEGOŻ NAZWANIA, JAKO TEŻ O WSZYSTKICH ZAKŁADACH I BUDOWACH TOŻ KOLLEGIUM SKŁADAJĄCYCH; WIADOMOŚĆ HISTORYCZNO-TOPOGRAFICZNA, WYJĘTA Z AKT BYŁEGO ARCHIWUM FUNDUSZU EDUKACYJNEGO W WILNIE.

A) O EREKCYI KOŚCIOŁA ŚWIĘTO-JAŃSKIEGO W WILNIE I O PRZYŁĄCZENIU JEGO DO KOLLEGIUM AKADEMICKIEGO.

Za panowania Władysława Jagiełły, na pamiątkę nawróconego do Wiary Ś. Narodu Litewskiego, Kościół Ś. Jana, w Wilnie, r. 1386 założony jest, a za Xiążęcia Alexandra Witołda, kosztem publicznym Xięztwa Litewskiego, roku 1426 dokończony, poświęcony zaś od dwu Biskupów, Płockiego i Kujawskiego, roku 1427 10 Stycznia, jak to znać z Indultu od tychże Biskupów danego.

Od czasów założenia, trzymany był ten kościół od Plebanów, tytułem Arcy-Presbytera zaszczyconych, którzy miewali kilku do swej pomocy Księży. Kościelne dochody należały: częścią do Arcy-Presbytera częścią do obywateli wileńskich, Bractwo Ś. Jana składających, którzy obowiązani byli mieć staranie o potrzeby kościelne, o fabrykę i ozdoby Kościoła, *ad tenorem* ugody między miastem Wilnem i JX. Leonar-

dem Rodyanem Arcy-Presbyterem tegoż Kościoła zaszelej, w roku 1521, na dniu 9 Kwietnia, a od Najjaśniejszego Króla Zygmunta Augusta potwierdzonej. Tenże Król roku 1571 Marca 10 dnia, na instancją JMci X. Waleryana Protasewicza, Biskupa Wileńskiego, Fundatora Kollegium Akademickiego, Kościół Ś. Jana do Kollegium Societatis JESU przyłączył, ze wszystkimi dobrami i domem Arcy-Presbytera. Tytuł i urząd jego zniosłszy, Wikaryusza wiecznego ustanowił, z księżą jego adjutorami, in cura animarum administranda; a na tychże JJXX. Jezuitów zlał zupełne prawo prezentowania pomienionego Wikaryusza. Kościół Rudomiński do Kollegium oddał, i inne rozrządzenia, względem Kościoła i Wikaryusza wiecznego XX. Jezuitów, posługi w Kościele poczynił, resztę Biskupowi polecił. Jakoż roku 1571 Czerwca 1go dnia, Waleryan Protasewicz, Biskup Wileński, obwarował przyzwoitą sustentacją Wikaryuszowi i jego Adjutorom, naznaczając dawniej trzymane dobra od Arcy-Presbytera Helanokęmpie (Elnokompie), Pudwiszki, Pukańce i Rudominę z kościołkiem, tamże wystawionym, i rozrządził wszystko podług wzwyż wyrażonego przywileju królewskiego.

Roku 1571 Grudnia 22 dnia. Inkorporacja takowa Kościoła Farnego Ś. Jana, do Kollegium Akademickiego, powagą Stolicy Apostolskiej, przez Franciszka Komendoniego Kardynała, nazwanego od Ś Cyryaka w Termach, zatwierdzona jest. A że Magistrat Miasta Wilna opierał się wzwyż wyrażonemu rozrzą-

dzeniom, pretensye swoje i pretexty różne wywodząc, przeto w roku 1667 Kwietnia 4 dnia, process na Magistrat Wileński, względem Kościoła Święto-Jańskiego zrobiony, a w roku 1667 Listopada 19 dnia, niesłuszne pretensye Magistratu Wileńskiego, ze strony Kościoła Święto-Jańskiego są roztrząśnione; a w roku 1668 Maja 17 dnia, Listem Królewskim zupełnie załatwione i spokojne posiadanie Kościoła Święto-Jańskiego JJXX. Jezuitom przyznane.

Roku 1581 Czerwca 9 dnia. Dla doskonalszego rządzenia kościoła i wybrania osoby przyzwoitej do Wikaryuszowstwa wiecznego, Kapituła Wileńska, Jus Patronatus prezentowania na Wikaryuszowstwo, abdykując z siebie zlewa na JJXX. Rektorów Kollegium Akademickiego, co takż w r. 1651 Października drugiego dnia stwierdza.

Roku 1581 Lipca 7 dnia. Jus Patronatus od Prześwietnej Kapituły Wileńskiej na Rektorów wlane, Jan Jędrzey, Biskup Bryttonski, Nuncyusz Apostolski, powagą Stolicy Apostolskiej stwierdził, a w roku 1651 Grudnia 21 dnia, Jerzy Tyszkiewicz, Biskup Wileński, to potwierdzenie przyjął i odnowił.

Roku 1654 Marca 2 dnia. Dekret Assesorski, przeciwko Magistratowi Wileń., tym approbacyom przeciwiącemu się, ferowany; pod tąż datą List królewski do Dworzanina, o exekucyą dekretu dany, i w roku 1654 Lipca 4 dnia wykonany dekret, zaspokoił pretensyą Magistratu Wileńskiego.

P R E T E N S Y A.

JX. Adam Ancypa Pleban Kościoła Ś. Jańskiego, na zasadzie funduszów sobie służących, podał manifest na przeszłych XX. Jezuitorów:

1mo, Iż jest aktualnym Plebanem tego Kościoła, że *ad mentem* funduszów, trzyma dobra Elnokómpie, Pudwiszki, Pukańce i Rudomine, z gruntami, jeziorami i t. d., sustentując z nich Adjutorów swoich; że oferty z Kościoła i prowenta z Kamienic dotąd odbierał.

2do, Że XX. Jezuici, plac wielki przy Kościele, ogród i 4 domy wjezdne, na Aptekę, Drukarnią i Szkołę przeformowawszy, do Kollegium przyłączyli.

3tio, Cegielnię z gruntem i łąką na Antokołu, zabrawszy, one artylleryi *judicialiter* przegrali, dla tego, iż, dokumentów nie mając, nie mieli czém u Sądów bronić aktorstwa.

4to, Jezioro Wirogor, z gruntami, lasami, łąkami, ciż XX. Jezuici zabrali. *Apraeveniendo* tedy *possessio-ni* Kościoła i dóbr, manifestował tenże JX. Ancypa, Pleban Święto-Jański.

B) WIADOMOŚĆ O POCZĄTKACH KAPLICY BOŻEGO CIAŁA.

Początkowej wiadomości pewnej, o stanie tej kaplicy, wyprowadzić nie można: gdyż dokumenta i wszelkie papiery dawne, częścią od Moskwy w roku 1660 zabrane, częścią przez ogień razem z kaplicą w roku 1737 zgorzałe, tak o niej pamięć zatarły, iż tylko

z tradycyi widać, iż ta kaplica oddawna w opatrzaniu i zawiadowaniu Magistratowych Wileńskich osób była. W pozostałych jednak dokumentach, z różnych rąk zebranych, to się pokazuje. Roku 1539, Kardynał Kom-mendoni, do JX. Waleryana Protasewicza Biskupa Wileńsk. Bullę erekeyi Arcy-Bractwa Bożego Ciała przysłał, a w roku 1573 Lutego 3 dnia, za panowania Zygmunta Augusta ufundowano Arcy-Konfraternią, i w tymże roku Listopada 27 dnia, od tegoż JX. Biskupa solennie ją wprowadzono. — Roku zaś 1577 Grudnia 19 dnia, pierwsza Bulla 1539 od Grzegorza XIII, potwierdziła Arcy-Konfraternią Wileńską i do Rzym-skiej aggregowała, co też potém Innocenty X, Papież, w roku 1646 znowu potwierdził.

Dochód tej Kaplicy Bożego Ciała był z różnych kamieniec wyznaczony, od osób dystyngwowanych miejskich; lecz ilość dochodu, przez stracone dokumenta zaginęła; niektóre jednak kamienice i teraz do tej kaplicy należą, któremi Magistrat Wileński dysponował przez swoich prowizorów i z prowentów potrzeby kaplicy opatrywał.

Same zaś kamienice, które były na dochód tej kaplicy obrócone, przywilejami uwolnili od ciężarów Królowie Polscy: Zygmunt III, w r. 1604; Władysław IV, w roku 1633; Jan Kazimierz w r. 1664.

Tę Kaplicę z ruderów podźwignął i ozdobił wielkim kosztem JW. Jmć Pan Ogiński, Wojewoda Trocki.

W tejsze Kaplicy Bożego Ciała, w roku 1589 Lipca 29 dnia, była erygowana *Konfraternia Miłosier-*

dzia Bogarodzicy, i złączona z Arcy-Bractwem Bożego Ciała, za promocyą Xiędza Piotra Skargi; ufundowana zaś była na wzór *montium pietatis* Rzymskich, gdzie kapitały złożone były na potrzebujących i przychodniów, ale tego śladu już nie ma.

C) O PLANIE PLACU AKADEMICKIEGO I ZABUDOWANIA NA NIM SZKOLNEGO, SKARBUCU, KSIĄG I DAJSZYCH NALEŻNOŚCI.

Plac Akademiczny nieregularnie kwadratowy, wystawą Kościoła z jednej, z drugiej zaś strony, ścianą Kollegium od fôrty, z trzeciego i czwartego boku kolumnadą Szkół zamknięty, cały kamieniem drobnym brukowany.

Przychodząc od wielkiej bramy kościelnej, po lewej stronie przy wieży, *alias* dzwownicy, Sala Akademicka do odprawiania aktów publicznych, murowana w figurze podłużnej. Ozdoba tej sali zewnętrzna: od spodu mały gzymsik, nakryty blachą żeścianą, pokostem naprowadzoną, nad gźemsem pilastry z kapitelami, z tyfu w essay wyrabianemi poczernionemi, nad niemi korniczon z większym i mniejszym gzymsovaniem, a między temi essay czarno malowane, na kształt niemiecki, potym dach niższy i wyższy z podmurowaniem na krokwiach z dachówki: okna w dachu i w sklepieniu razem blachą żeścianą, pokostem naprowadzoną pobite. Pod ten dach wejście jest z chórką Teatral-

nego. — Sama sala ma dwa wejścia z dwóma przymurkami, malowanemi deskami nakrytymi, każdy z nich ma wschodów 4 drewnianych, drzwi dwoje dębowych podwójnych snycersko wyrabianych na zawiasach żelaznych pobielanych, z zamkami dwóma francuzkiemi, z zasuwkami żelaznemi, na spodzie i w górze okien 6, szyby w drzewo sadzone, okien małych 4, w otółw szyby w nich są wsadzone, i pręcikami żelaznemi opatrzone; sklepienie łęczyste wysokie, na którego środku odmalowana Pallas na murze. Posadzka z cegieł kwadratowych. Katedra jedna snycersko robiona, malowana złotem malarskim, sztuczki wyślacane, nad nią Baldakin i w górze Imie JEZUS, wszystko stare. Przy katedrze deski fugowane, a sama katedra stoi na dwóch gradusach drewnianych, potem z obu stron idzie proste malowanie na murze, nad którym zawieszono portrety z ramkami prostemi. Z prawej strony od katedry: *1mo*: Grzegorza VIII Papieża, który Akademią potwierdził. *2do*: Waleryana Protasewicza Biskupa Wileńskiego, Fundatora Akademii. *3tio*: Jerzego Radziwiłła Kardynała. *4to*: Melchiora Giedrojcia Biskupa Żmudzkiego. *5to*: Stanisława Wilczopolskiego Kanonika Wileńskiego. *6to*: Jana Wojsznarowicza Kancelrza Kapituły Wileńskiej. *7mo*: X. Skargi. *8vo*: X. Kojałowicza. *9no*: X. Sarbiejewskiego. *10mo*: X. Krügera. Z lewej zaś strony, Królów: Zygmunta Augusta, Stefana Batorego, Augusta II, Augusta III, Krzysztofa Radziwiłła Marszałka W. Littgo, Lwa Sapiehy Podkanclerzego Lit., Stanisława Radziwiłła Mar. W. Lit.,

Michała Paca Wojewody Wileń., Adryana Wierzbickiego Sekretarza J. K. M., Laskowskiego; wszystkich Portretów 20, pospolitego malowania. Od katedry przy ścianach ławki drewniane snycerskiej roboty, ciągnące się ku drzwiom, z pomostami i fugowaniem z drzewa sosnowego, niższe, wyższe i najwyższe, nakształt stallowe we trzy rzędy. Krzesło jedno wielkie, czerwonym sukném obite, szychowym białym galonikiem okładane, z paręczami i dwóma gałkami posrebrzanemi, stare; krzesel zaś skórą obitych 3, stół stolarskiej roboty jeden, i podstawki do tablicy na okazowanie figur. Ta sala wysoka na 3 piętra.

Przy sali aktowej zaczyna się kolumnada, która z tąż salą czyni jeden bok kwadratowego placu akademickiego, ma arkad 7 na 2 piętra. Między arkadami są słupy, które na pierwszym piętrze od dołu pilastrową robotą z kapitelami są zrobione, potem nad niemi wychodzą na drugie piętro pilastry z kapitelami, nakrytemi dachówką, na tych pilastrach są malowani doktorowie Kościoła Bożego, z jednej strony 3, z drugiej 2, w górze zaś pilastrzyki małe, a nad niemi dystyngujące tych Doktorów insygnia, na 6tym zaś Pilastrze P. JEZUS, a na pilastrzyku Imię JEZUS malowane; wszystko to pospolitego malowania na murze, nad którym idzie daszek mały z dachówki. Potem mur teatralny trzeciego piętra, ozdobiony pilastrami i korniczonem małym, dach z dachem sali Aktowej i Kollegium stykający się, przedzielony na śródku

gzysikiem, dachówką kryty, z dwóma oknami, gołębniki zwanemi.

Naprzeciw pierwszej arkady są gradusy z cegły pochylę bez stopniów na drugie piętro i na Teatr; naprzeciw drugiej arkady jest szkoła, w której się teraz drwa konserwują. Drzwi do niej sosnowe stolarskiej roboty i t. d., sklepienie arkadowe, posadzka z cegły. Przy niej dwie Szkoły obok leżące, gdzie są piece z kafel zielonych, sklepienie arkadowe i posadzka z cegieł, kraty żelazne w oknach, Katedry dwie i ławki dla Studentów. Przy ostatniej szkole framuga na śmiecie i komóreczka, gdzie się okna latem chowają. Dopiero wschody na górę o 22 stopniach murowane.

Wszedłszy na drugie piętro, wschody stare na Teatrum, po lewej ręce deskami zabite. Idąc kurytarzem drugiego piętra, 3 szkoły obok z sobą leżące, w których okna bez krat, katedry z drzwiczkami na zawiaskach, piece z kafel zielonych, sklepienie arkadowe, posadzka z cegieł, i ławek po 4 rzędy dla studentów. Toż wschody na Theatrum, naprzód gradusy 2 i posadzka z cegieł. Drzwi sosnowe podwójne futrowane na zawiasach żelaznych, idąc prosto od wejścia są gradusy 3 ceglane; okna dwa od ulicy bez szkła do przysionka teatralnego, na którym podłoga z desek i stolowanie, okien 7 bez szkła, okiennice u każdego podwójne drewniane malowane na zawiasach żelaznych z zaszczepkami żelaznemi; dalej krata drewniana, opierająca się na zawiasach żelaznych, za nią przepierzenie stolarskiej roboty, z drzwiami z zawiaską jedną. Na-

koniec sala do odprawowania Komedyi lub Tragedyi, z arkadami cztériema wielkimi, a małemi dwóma, na słupach w górze ściany utrzymujących się. Sklepienia nie ma, ale deskami nieco góra wymoszczona. Dla Aktorów miejsce podwyższone, deskami wystlane, pochylę, na froncie ozdobione nakształt bramy wspaniałey, optycznie malowanej na płótnie. Proscenia dwa malowane takż na płótnie, po bokach parawanów sztuk 12, pałac reprezentujących, a drugie 12 las; w górze obłoków sztuk 4, na płótnie malowanych. Dopieroż orkiestra na muzykę i plac dla audytora dystyngowanego z podłogą drewnianą, gdzie zédłów z paręczami 4, bez paręczów 4, toż przedział i ławki dla pospółstwa, około łoża w arkadach 4, a piątra na froncie z balustradą, do których chodzi się z Kollegium pod dachem, z drzwiami żelaznemi, które są na zawiasach żelaznych z zamkiem wewnętrznym francuzkim bez klucza. Po lewej ręce jest takż przysiónek z stolowaniem swoim, wymoszczony deskami, na nim wschody i przepierzenie z drzwiami podwójnemi na zawiasach, okno na ulicę wielkie bez szkła, z okiennicami podwójnemi żelaznemi. Z teatru schodząc wschodki drewniane, a po lewej ręce onych wschody na dół, w murze deskami zabite; przy nich drzwi z zamkiem wewnętrznym i kluczem na zawiasach do skarbczyku, na złożenie sprzętu scenicznego, do niego wchodząc wschodki o 4 gradusach, posadzka z cegieł, komin, sklepienie arkadowe, z tego skarbczyku drzwi podwójne na korytarz kollegiacki, okno nad drzwiami, całe szyby w otół oprac-

wne, którego połowa wchodzi w przepierzenie, w którym drzwi na zawiasach z klamką i probojem. Sklepienie sztabą żelazną zmocowane.

Zszedłszy po wschodach na dół ku drugiemu bokowi placu Akademickiego: po lewej stronie drzwi na zawiasach, do komórki, na schowanie drew, a po prawej stronie na placu akademicznym studnia drewniana na 4 słupach z daszkiem i kołowrotem do ciągnięcia wody.

Drugi bok placu akademickiego ma arkad 8 na dwu piątrach, między arkadami słupów 9, które na pierwszym piętrze od dołu pilastrową sztuką z kapitelami są zrobione; potem nad niemi wychodzą na drugie piętro pilastry z kapitelami, nakrytemi dachówką; na tych pilastrach, z jednej strony, odmalowane są portrety fundatorów Kollegium Akademickiego 4, z drugiej strony Królów, takż 4, w górze zaś pilastryki małe i na nich imiona portretów, a na dziewiątym statua we śródku, Najświętszej Panny, z gipsu, w framudze, z daszkiem miedzianym, na spodzie Imie JEZUS, malarskim złotem odmalowane, potem Pogoń Litewska, marmur z negliżonami wkoło, i z napisem: *Academia et Universitas Societatis JESU erecta anno 1580.*

Z dołu od fórty wejście na drugie piętro gradusami murowanemi, na którym kurytarz z posadzką z cegły, na nim Izb Szkolnych 6, w których podłogi z desek, sklepienie arkadowe, piec z kafel zielonych; wszystkie szkoły z ławkami i katedrami.

D) KRONIKA DRUKARNI AKADEMICKIEJ Ś. JANA.

1547. Plac ten i kamienica, na którym Drukarnia stoi, dostał się Sebestyanowi Wityńskiemu, od Jana Hozyusza przedany.

1552. Plac i kamienicę Wityński sprzedał Mikołajowi Radziwiłłowi, Wojewodzie Wileńskiemu.

1555. X. Radziwiłł kamienicę i plac nadał doktorowi swemu Cymermanowi, a nadanie to Król Zygmunt August potwierdził. Po Cymermanie dostała się ta kamienica JMé Panom Sawickim.

1583. Sawiccy sprzedali Krzysztofowi Zaliwskiemu, od Zaliwskich dostała się Nielubowiczom.

1607. Jan Nielubowicz kamienicę z placem sprzedał X. Wilczopolskiemu, Kanonikowi Wileńskiemu.

1610. X. Wilczopolski, Kanonik Wileński, tę Kamienicę z placem, ostatniej woli swojej dyspozycją, Kollegium Akademickiemu zapisał, z tym warunkiem, ażeby przez 25 lat, czynsz z kamienicy szedł na kaplicę Bożego Ciała, a po skończonych 25-ciu latach, Kollegium Akademickie w posesyą jej wejść powinno było. Jakoż:

1631 roku, za zgodą Bractwa Bożego Ciała, Kollegium Akademickie, weszło w posiadłość rzeczonego placu i kamienicy, które w późniejszym czasie toż Kollegium Akademickie na Drukarnią obróciło.

Drukarnia miała tytuł królewskiej, dla tego, że jest tym tytułem od Najjaśniejszych Królów: Augusta IIIgo i Stanisława Augusta, w przywilejach potwierdzających obdarzona.

Nie ma żadnych obligacyj, prócz publicznej wygody i zachowanej w przywileju ostatnim kondycyi, iż od każdej książki w niej, nowo wydrukowanej, po jednym exemplarzu JJ. OO. JJ. Pieczętarzom Litewskim, dawać powinna, i do Biblioteki publicznej.

Prowent Drukarni jest z sprzedaży xiąg, w niej drukowanych, a *demptis expensis* na druki, papier, na opłatę Zycerom i Presserom, na utrzymanie Prefekta i Sociusza, na wikt dla ludzi więcej 20, *item pro sartis et tectis* na reperacyą tejże samej kamienicy, ledwo na rok czyni *habitualiter* złtch polskich 2,000. *Notandum*, iż *pro contigenti lucro*, Kollegium Prefekta i Sociusza karmić *et insuper* co tydzień beczkę piwa, *alias* oxeft i podpiwku oxeft, dawać *tenebatur*.

Prócz tego, na 8 osób, co tydzień, 8 bochnów chleba, i na tychże 8 jedzenie z kuchni Kollegiackiej dawane.

Insuper, oprócz niestatecznej i nierównej intraty, którą Drukarnia corocznie pobiera z ksiąg sprzedaży, ma sumę 4,000 złtch polskich, z tejże sprzedaży zebraną, która na obligacyjny zapis w roku 1759 dnia 22 kwietnia lokowana jest u W. Jey Mśc Pani Barbary z Sulistrowskich Czechowiczowej Pisarz. Ziem. Oszm., od której corocznie procentu od 100, po 7 liczonego, dochodziło złtch 280.

E) KRONIKA APTEKI AKADEMICKIEJ, KOLLĒGIUM
STO-JAŃSKIEGO.

Roku 1546, Za Zygmunta Augusta, na miejscu tej Kamienicy, gdzie była Apteka Jezuicka, potem Uniwersytecka, a teraz jest Akademii Medycznej, był dom drewniany, z obszernym placem, małemi domkami obudowanym, narożny, przy zwrócie z ulicy Sto-Jańskiej na Biskupią położony, obok domu Jana Hozyusza (na Sto-Jańskiej ulicy, gdzie dotąd Drukarnia Akademicka) będącego, którego właścicielem był *Erazm Bretner*, Burmistrz i Złotnik Wileński (Proconsul et aurifex). Ten Erazm Bretner testamentem, tegoż roku sporządzonym, zapisał ów dom Szpitalowi S. Trójcy. *Ob. Dubiński*, p. 79.

Przed rokiem 1632, niejakiś Parul, Obywatel Wileński, kamienicę swoją Magistratowi Wileńskiemu zastawił w pewnej summie, z obligacją, ażeby tenże Magistrat, procent z tejże Kamienicy od summy przychodzący na Szpital S. Trójcy oddawał.

1632. Urszula i Maurycy *ignoti cognominis*, kupiwszy tę Kamienicę Parulowską, od Magistratu, za sumę 4,750 złłch, *Collegio Academico* oddali, wniósłszy obligacją opłacania corocznie po 140 złłch na kościół Sto-Jański.

1652. Kamienica ta, przez pożar, *in rudera* poszła.

1687. XX. Jezuici, tę kamienicę wyreparowawszy,

na Aptekę obrócili, oraz, ażeby Aptekarz po 140 złłch corok na Kościół płacił, *onus* włożyli.

1699. X. Stanisław Jasicki, Aptekarz, sprzykrzywszy sobie ciężar opłacania 140 złłch, kupił Kamienicę, Szwarcowska nazwaną, za sumnę 5,000 złłch polskich, a przeniosłszy z kamienicy aptecznej na kamienicę Szwarcowską obligacyą 140 złłch, *Collegio* oddał.

Apteka ta w początkach swoich, jako żadnych nie-mająca funduszow i summ, kosztem *Collegii* zaprowadzona i utrzymywana była, tylko dla potrzeby osób, *in Collegio* mieszkających. W czasie zaś pośledniejszym przez kilku Aptekarzów wzrost swój wzięła i przysłała do tej perfectii, w jakiej teraz jest (t. j. w roku 1780).

Materyałów *in crudo*, preparowanych zamorskich i domowych, w szczupłym czasie nie mogła bydz dostatecznie dościgniona *quantitas, qualitas, i valor*, ile, że dla doskonałego rzeczy uważenia, trzebaby sprowadzać było przysięgłych medyków, którzyby sprawiedliwy szacunek uczynili; po uczynionej jednak tych materyałów lustracyi, ile zdolność dozwoliła, przeważenia i oszacowania, wypadł wlor wszystkich medykamentow i materyałów złłch 28,707. i gr. 12.

Roczny prowent, jako się pokazuje od lat kilkuna-stu przepatrzonych, był zawsze nierówny i dependujący od różnych okoliczności, mianowicie: póki wolno było w aptece mieć i sprzedawać wódkę, póty prowent roczny mógł dociągnąć *quantum* 30,000 złłch; po zabronieniu przez konstytucyą przedawania w Apte-

ce wódek, prowent prawie *in tertio sorte* upadł. Teraz zaś dochod, z samych tylko medykamentow przychodzący, od zdrowia lub chorób ludzkich dependuje.

Nie mniej większość intraty pochodziła od doskonałości Aptekarzów, którzy prócz *preparata ex officio suo* medykamentów, sprawując urząd Doktorów, nie tylko *ex Pharmacis* Apteki, ale też przez osobiste leczenie intratę pomnażali. Jako się to pokazało na Jmć X. Necelu, *immediate* zmarłym, który, będąc Aptekarzem, był oraz doskonałym lekarzem. Po śmierci jego, gdy terazniejszy Aptekarz, Jmć Pan Renkiel, Aptekę objął, acz jest *in sua arte* doskonałym i Professora swego X. Netzela dochodzącym, przecież, że jeszcze, przez niedawność, nie wszedł w taką akceptacyą, nie może mieć tyle intraty, ile miał tamten.

A zatem, chcąc powziąć jakąkolwiek aptecznej intraty wiadomość, *post praestitum juramentum* Jmć P. Renkiela, *supra realem comportationem* rejestrow lat dawniejszych, wyciągnęliśmy intratę i rozchod *immediate* przeszły idq. od roku 1772. *à die 1-ma* Maj. do roku 1773. także *ad diem 1-mam* Maj.

Przychodu złtch 18,930 gr. 29.

Rozchodu złtch 15,760 gr. 27.

Wyniknęło *puri lucri* złtch 3,170 gr. 2.

Oprócz wyż wyrażonych prowentów i expensow *notandum*, iż znaczna część medykamentow wychodziła na osoby *in Collegio* chorujące, które bez zapłaty Aptekarze dawać i leczyć *tenebantur*. *Collegium* zaś, biorąc z Apteki co miesiąc po złtch 100, Aptekarza, dwóch

Sociuszów i pięć osób z czeladzi karcić obligowane było.

F) WIADOMOŚĆ O POCZĄTKACH FUNDUSZOW I PROWENTOW BIBLIOTEKI.

W początkach swoich Biblioteka żadnych nie miała funduszów, lecz się z czasem od różnych osób *Societatis JESU* pomnażała; aż dopiero:

W roku 1623 Augusta 13 dnia, Adryan Wierzbicki Sekretarz J. K. Mości, zapisując dobra Błonie, w Województwie Mińskiem leżące, Kollegium Akademickiemu, między innemi obowiązkami, na też dobra wniesionemi, włożył obligacyą, żeby z intrat corocznie po złtch 100 na pomnożenie xiąg, Kollegium oddawało; jakoż one dotąd zawsze dochodziły.

Roku 1746. JchMć XX Kazimierz i Michał Wierzbiccy, wyłożywszy wprzód własnej summy około złtch 16,000. na naprawę okien, wystawienie szaf snycerskiej roboty, na stoły marmurowe i na gipsaturę: Kamienicę nazwaną Lawdańska, na ulicy Rynkowej, ku rybnemu końcowi leżącą, także place na Zarzeczcu będące, z zabudowaniem, od Ichmość XX. Jezuitów Kollegium Kowieńskiego, za sumnę 3,750 złtch kupiwszy, do Bibliotheki aplikowali, i prowent, tak z Kamienicy, jako też z placow przychodzący, na pomnożenie ksiąg Bibliotece zapisali. Jakoż dochodziło corocznie z Kamienicy złtch 200, a z placów złtch 168.

W późniejszych czasach i wprzód, różne osoby, jako to: Lew Sapieha Podkanclerzy Litewski, Brzostowski Biskup Wileński, X. Wojsznarowicz Kanonik Wileński i inni, zapisując i darując znaczną liczbę Xiąg swoich, Bibliotekę pomnożyli.

Komput Przychodu Roczego na Bibliotekę.

<i>Collegium</i> , z Błonia płaci	złtch 100.
Z kamienie od mieszkańców	złtch 200.
Z placow na Zarzeczcu	złtch 168.
Summa facit	<u>złtch 468.</u>

G) O NIEKTÓRYCH FUNDUSZACH AKADEMII I BURS
WALERYAŃSKIEY.

Roku 1569 Oktobra 4. Waleryan Protasewicz, Biskup Wileński, po ufundowaniu Kollegium i wprowadzeniu doń Jezuitów, Szkoły publiczne różnych nauk ufundował i otworzył.

Roku 1578. Król Stefan Batory, takową Szkół fundacyą potwierdziwszy, imieniem Akademii zaszczycił i z wszystkimi Akademiemi, a szczególnie Krakowską, porównał. Professorów i Studentów, od wszelkiej Jurisdikcyi duchownej i świeckiej, oraz od wszelkich kontrybucyj wyjął, Rektora za Sędziego Akademików ustanowił; nakoniec, Biskupów: Wileńskiego, Kancelrzem, a Żmudzkiego, wiecznym obrońcą Akademii uczy-

nił. Takowy Przywilej, Grzegorz XIII przez Bullę approbował.

Który Przywilej przez wszystkich Królów, aż do dzisiejszego, szczęśliwie nam panującego, jest approbowany.

Funduszów szczególnych w dobrach i summach Akademija żadnych nie ma, oprócz, iż z niektórych dóbr i summ, Kollegium nadanych, część intrat na Professorów *Juris Civilis et Canonici*, także na *praemia* Professorów i Studentów i na pauperów iść jest przeznaczona, mianowicie z Poczajewicz na czterech Professorów *Juris Canonici et Civilis*.

Z Janiszek, na ubogich Studentów, codziennie, *olla Charitatis* i Chleba zuchel.

Jaśnie Wielmożna JPani z Ogińskich Puzynina, Kasztelanowa Mściławska, w roku 1766, na erekę *Observatorii* Astronomici, na Instrumenta i Professorów Astronomii, zapisała czerwonych złotych 6,000.

Szkół jedną linią placu kwadratowego Akademickiego, JX. Reokur Jezuita, wyłożywszy około złtch 20,000, a drugą linią Szkół i Salę publicznych aktów Kollegium, różne osoby *Societatis*, wyłożywszy kosztu około 100,000 złtch, wciągnąwszy także w plac akademicki kamienice niektóre funduszowe, wspaniale wystawili i ozdobili.

Prócz tego, wyź rzeczony Protasewicz, Biskup Wiłeński, trzy Kamienice: jedną na ulicy Bernardyńskiej, a dwie na ulicy Biskupiej, w roku 1579 Mar-

ca 6 dnia, prawem funduszowém Akademii i *Collegio* zapisał, z warunkami:

1mo: Ażeby kilku Studentów, sposobu do kończenia nauk niemających, wiktowano.

2do: Aby te Kamienice nazywano Bursy Waleryańskie.

3tio: Aby Studenci Konwiktorowie, w Katedralnym Kościele, za duszę fundatora swego, przed ołtarzem Krzyża S. Mszy słuchając, modlili się. — *Insuper* kapitału złtch 750 zapisał, do której summy WW. JJ. XX. Marcellus Suchodolski złotych 500, Stanisław Gorecki złtch 2,500, Wawrzyniec Wolski złtch 250, Kanonicy Wileńscy, dołożywszy, kapitał 4,000 utworzyli.

Roku 1631. Przewielebna Kapituła Wileńska, sumę 4,000 złtch X. Filipowi Fryzyuszowi oddała, a X. Fryzyusz, dołożywszy swoich 1,500 złtch, sumę do 5,500 złtch urosła, na Kahał Wileński Żydom oddał, od której Kahał do roku 1763, procent po 8 od 100, na Konwiktorów Waleryańskich wypłacał.

Od roku zaś 1763. za Dekretem Kommissyi płaci tylko po 3 procenta, co czyni tylko dochodu rocznego złtch 165.

Roku 1632 *Januaryi 2.* Fryzyusz Rektor Akademii, u Melchiora Gejsza Eliaszewicza, Biskupa Żmudzkiego, na Kamienicy jego *quondam* Eliaszewiczowskiej, *ad praesens* Wojtowa zwanej, kupiwszy, roczny czynsz złtch 800 wynoszący, połowę tegoż czynszu złotych 400, obrócił na Bursę Waleryańską, który dotąd na

Konwiktorów Waleryańskich punktualnie z teŝe Kamienicy oddawany był.

Kamienice zaś przez Waleryana Protasewicza Biskupa Wileńskiego, na Bursę Waleryańską zapisane, przed rokiem 1670, przez najście nieprzyjaciół spalone i spustoszone razem z całym miastem zostały.

1677. X. Paweł Bocherz, Rektor Akademicki, nie mając czém pomienionych Kamienic reparować, Kamienicę na ulicy Bernardyńskiej leżącą, J. Xiędzu Eustachiemu Kotowiczowi, Kanonikowi Wileńskiemu, za złtch 750 sprzedał, a te złtch 750, obrócił na wyreparowanie drugiej Kamienicy na ulicy Biskupiej będącej, trzecia zaś Kamienica *in ruderibus* zostająca, została inkorporowaną do samego Kollegium, a w nagrodę onej, Rektorowie *Collegii*, sumę funduszową 4,000 złtch (o której wyżej wspomniało się), do 5,500 złtch skompletowawszy, na Kahale Żydowskim Wileńskim lokowali, i tylko już Kamienica Waleryańska jedna została, a gdy i ta w roku 1737 razem z miastem pożarem spłonęła, długo *in ruderibus* bez reparacyi leżała.

1756 roku, X. Juraha, Rektor Akademicki, takż do Kollegium ją przyłączył, a Kamienicę Kolegiacką, Szwarcowska nazwaną, na Bursę Waleryańską obrócił, z której dochodzi na Studentów corok złtch 260, a 40 złtch idzie na reparacyą teŝe Kamienicy.

A że na tej Kamienicy był niegdys wyderkaf za duszę Urszuli i Maurycego po złtch 140, corocznie opłacać się powinny, zaczęm tenże X. Juraha takowy

wyderkał z tej Kamienicy zniósłszy, lokował na sum-
mach kahalnych, z których procent na Msze obligacyjne
z Kahału dotąd oddawano.

*Komput przychodu rocznego na Bursę Wale-
ryańską.*

Z Kahału od summy 5,500 złłch, vigore Dekretu Kommissyi	złłch 165.
Z Kamienicy Eliaszewiczowskiej . .	złłch 400.
Z Kamienicy Szwarcowskiej	złłch 260.
Summa	<u>złłch 825.</u>

IV.

SZEREG BISKUPÓW WILEŃSKICH, OD ZAŁOŻENIA KATEDRY DO ROKU 1600.

Przed wprowadzeniem jeszcze chrześcijaństwa do Litwy, w trzynastym wieku, kiedy Myndowe (Mendog) ogłosił się Królem Litewskim i oświadczył zamiar przyjęcia wiary Rzymskiej, Papież wybrał i nazначzył Biskupa dla całej Litwy. Wspomina o tém *Kronika Lechitów i Polaków*, napisana przez *Godziszawa Baszko*, Kustosza Poznańskiego (Tłumacz. na język polski w Warszawie r. 1822); że „roku 1253, Piotr obrany Biskupem Poznańskim, i *Witus* Zakonu Dominikanów, *Biskup Litewski najpierwszy*, poświęceni na Biskupów przez Pełkę Arcybiskupa Gnieźnieńskiego. (Ob. kar. 244). — Na karcie 245, tychże dziejów rocznych w Wielkiej Polsce, powiada *Baszko*, że przy ogłoszeniu kanonizacyi i podniesieniu zwłok S. Stanisława Męczennika, w Kościele Krakowskim, dnia 8 maja 1254 roku, między obecnymi, znajdował się, *Wit*, Dominikan, Biskup Litewski. Nie był to jednak Biskup Wileński, bo jeszcze o Wilnie wtenczas niesłyszano; możnaby raczej uważać tego Wita, jako Biskupa Litewskiego, *in partibus infidelium*. Ale, po założeniu Zamków Wileńskich, kiedy już Wilno miastem się stało, i stolicą Olgerda, domysłem niektó-

rych pisarzy duchownych (1), Gastold, czyli raczej Gastowd, Wojewoda Podolski i założyciel Franciszkanów w Wilnie, miał potem zostać sam zakonnikiem, a nakoniec pierwszym Biskupem Wileńskim. Ale milczenie w tym względzie Strykowski, któryby zapewne nie opuścił takiej okoliczności w swej Kronice, gdyby była prawdziwą, zbija to, zapewne wymyślane od Grzybowskiego, Mnichowstwo i Biskupstwo Gastolda. Wyliczemy więc tych Pasterzy Dycezyi Wileńskiej, których imiona dzieje nam zostały bez żadnej wątpliwości. Prócz różnych aktów autentycznych, gdzie, jako świadków znajdujemy nie-raz Biskupów Wileńskich, dwa były źródła, z których można było czerpać dokładniejszą wiadomość o nich. Pierwszém jest: Rękopism łaciński, który był w Bibliotece Uniwersytetu Wileńskiego, zawierający krótkie pochwały Biskupów Wileńskich, przez Piotra KOJAŁOWICZA, Jezuitę, pisany (2). Drugiém, znajome obszerne dzieło historyczne, także Jezuitę, NARAMOWSKIEGO (3).

(1) GRZYBOWSKI, w książce: *Skarb nieoszacowany OO. Franciszkanów*.

(2) *Elogia Episcoporum Vilnensium*, auctore P. Petro Wiliuk KOJAŁOWICZ, Societatis Jesu, in alma Universitate Vilnensi eiusdem Societatis tunc Eloquentiae deinde Logices ordinario professore. Anno MDCLIV. Vilnae Typis Academicis. Ad majorem Dei Optimi Maximi gloriam. in 4to.

(3) *Facies rerum Sarmaticarum in facie Regni Poloniae, Magnique Ducatus Lituaniae expressa*, per R. P. Adamum Ign. NARAMOWSKI, etc. Vilnae 1726. Lib. II. p. 346. Mówiąc o Biskupach Wileńskich, nie chcemy opuścić następnego podania o *Herbie Kapi-*

1. *Andrzej z Wasilewa (Ważyło)*, Zakonu Świętego Franciszka, Polak, herbu Jastrzębiec, *pierwszy Biskup Wileński*, wyniesiony do tej godności, r. 1387, umarł r. 1399.

2. *Jan Plichta*, Franciszkan, został Biskupem roku 1399, lecz dla czego był tylko rok jeden, nie ma o tém żadnej wiadomości (4).

3. *Jakób I*, rodem Litwin, także Franciszkan, w herbie literę Z mający, rządził Dyecezwą tylko lat 7, to jest: od roku 1400, do r. 1407. Łagodnością i przekonaniem, wielu pogan do wiary chrześcijańskiej nakłonił.

4. *Mikołaj Gorzkowski*, Polak, S. T. Doktor, znakiem krzyża pieczętujący się, był Biskupem od r. 1408 do r. 1414. (5).

tuły *Wileńskiej*. Według OKOLSKIEGO: *Orbis Polon.* T. I. f. 456, i SZCZYGIELSKIEGO, *Aquila Polono-Benedictina*, f. 83. Aaron pierwszy, Opat Tyniecki, a później siódmy z porządku Arcybiskup Krakowski i ostatni, rodem francuz, nosił herb we Francyi wielce wzięty, *Trzech Koron Królewskich*, koloru złotego, w polu białém, na tarczy wojennej umieszczonych. Ten herb miała od niego przyjąć Kapituła Katedralna Krakowska, i na jego pamiątkę, a razem jako rękojmnię szczęścia, na pieczęci wyryć kazała. Chwały tej uczestniczką chciała bydz Kapituła Wileńska, i dla tego też same Korony za herb swego Kollegium przybrała, aby w niczem nie ustępowała Kapitulie Krakowskiej. — Umarł Aaron roku 1059 d. 9 października.

(4) O tym Biskupie nie wiedzą nasi pisarze, ale WADYNG w swojej historii Franciszkanów T. VII, p. 157, powiada, że w r. 1399 wyniesiony był na Biskupstwo Wileńskie po Ważyłę *Joannes Plichta* Franciszkan.

(5) Mylnie Kojatowicz i Naramowski nazywają tego Mikołaja

5. *Piotr Kustynia*, Polak, z Krakowa, literę ⁺S, na swej pieczęci mający, S. Teolog. Doktor, został Biskupem r. 1415, umarł r. 1421.

6. *Maciej*, S. T. Magister, Litwin, zrazu od roku 1417, Biskup Miednicki czyli Żmudzki, wyniesiony potem, w r. 1421, na Biskupstwo Wileńskie, od Papieża, nieprędko jednak objął rządy drugiej Dyecezyi, bo Witold nie życzył go sobie, zalecając na Biskupa Wileńskiego, Stolicy Apostolskiej, Proboszcza Kościoła Kollegialnego w Trokach, Mikołaja. I dla tego zapewne, w r. 1427, przy poświęceniu Kościoła S. Jana, Biskupa Wileńskiego jeszcze nie było. Mniemanie to nasze, stwierdza naprzód postrzeżenie, że Macieja Biskupa, dopiero w dyplomatach, od roku 1430, dalej: 1433, 1434, i t. d. znajdujemy; powtóre: że od r. 1417 do r. 1453, to jest: przez lat 36, zadługoby w godności Biskupiej zostawał, jak mu Kojałowicz i dalsi dziejopisowie przeznaczają. Zszedł ze świata, w r. 1453, podobno od trucizny.

7. *Mikołaj Dzierszko* albo *Dzierszkowicz*, Litwin, sztuk wyzwolonych Magister, był Biskupem od roku 1453 do r. 1462. Nosił na pieczęci głowę Żubra.

8. *Jan Łosowicz*, Litwin, rodem z Wilna, wprzód

Biskupa Borkowskim, był to Gorzkowski Polak. Sołtykowicz (*O stanie Akademii Krakowskiej* k 115), pisze, iż: „*Mikołaj z Gorzkowa*, od przeniesienia Akademii do Krakowa z Kazimierza, trzecim jej był Rektorem i trzecim także od zaprowadzenia Katedry Wileńskiej, w Litwie Biskupem.”

Łucki, potem Wileński, od r. 1462 do r. 1481. w którym umarł, Biskup: wystawił w Kościele Katedralnym Kaplicę Biskupią.

9. *Andrzej II.* S. Teolog. Doktor, Litwin, pobożny i cnotliwy Pasterz, piastował godność Biskupią przez lat dziesięć, to jest: od r. 1481, aż do zgonu swego w r. 1491.

10. *Wojciech Tabor*, rodem Szlachcie Litewski, zpod Ejszyszek, wyniesiony na Biskupa w roku 1491, w ciągu lat szesnastu swojego pasterstwa, nabył wielkiego znaczenia w kraju i rzadką roztropnością w radzie słynął. Wyjednał u Papieża i u Króla wyjęcie spraw duchownych zpod władzy świeckiej, a do obwarowania murem miasta Wilna, pierwszą myśl Magistratowi podał i do nakładów wielce się przyczynił. Umarł roku 1507.

11. *Wojciech II. Radziwiłł*, zwany ojcem ubogich, Książę na Ołyce i Nieświeżu, zszedł z tego świata dnia 5 Lipca 1519, sprawował więc rzędy Biskupie lat 11.

12. *Jan II.* z Książąt Litewskich, syn naturalny Króla Zygmunta I, roku 1519 Biskupem Wileńskim mianowany, a na Biskupstwo Poznańskie w r. 1536 przeniesiony, umarł 40 lat mając w r. 1538.

13. *Paweł Algimunt Xiążę Olszański*, ostatni z swego rodu, naprzód Łucki, potem w r. 1536 Wileński Biskup, umarł r. 1553. Żarliwy obrońca wiary katolickiej przeciw Dyssydentom, hojnie świadczył Kościołowi.

14. *Waleryan Protasewicz Szuszkowski*, naprzód Dziekan Wileński, potem Pisarz Wielki Litewski, dalej Biskup Łucki, nakoniec w r. 1556 na Wileńską Katedrę wyniesiony, skończył życie dnia 21 Grudnia 1579 roku. Wsławił się najbardziej sprowadzeniem Jezuitów do Wilna i założeniem Akademii. On także dawał ślub w Wilnie Janowi Książęciu Finlandyi, który był później Królem Szwedzkim, z Katarzyną Jagiellonką, Króla Zygmunta Augusta siostrą.

15. *Jerzy Radziwiłł*, Książę na Ołyce i Nieświeżu, Kardynał, dwóch Papieżów, Innocentego IX i Klementsa VIII, elektor, naprzód Wileński, a w ostatku Krakowski Biskup, dokonał pobożnego żywota w Rzymie roku 1600.

V.

PRZYWILEJ NADANY OD WIELKIEGO KSIĄŻĘCIA LITIEWSKIEGO ALEXANDRA WITOWDA, ROKU 1388, W DZIEŃ BOŻEGO NARODZENIA W ŁUCKU, ŻYDOM TROCKIM, A PRZEZ ZYGMUNTA I, POTWIERDZONY, W MIELNIKU, ROKU 1507 W PONIEDZIAŁEK PRZED TRZEMA KRÓLAMI.

W ymie Pańskie, Amen. Ażeby błąd za niedballstwem podczas w rzeczach sie dziejących jakiej nie cierpiał szkody, dowcipna to wynalazła potrzeba, aby piśmem to było pomieniono y obwarowano, y świadków* wiary godnych świadectwem było potwierdzono*. Na

wieczną teŷ rzeczy pamięć My Zygmunt z łaski Bożej obrany Króll Królestwa Polskiego Wielkie X-że Litewskie, Ruskie, Pruskie, Zmuŷdzkie etc. Pan ŷ Dzie-
dzicz. Oznajmujemŷ tym naszŷm Niniejszŷm Pismem, komu o tŷm wiedzieć naleŷŷ, wszystkim w obec Ni-
niejszŷm I przyszłŷm komu bŷ to do wiadomości przy-
szło, jako postanowiwszŷ sie Oczewisto przed nami
ŷ Radami naszemi Poddani nasi zŷdzi s trok swoŷm
ŷ Inszych zŷdow ŷmieniem, Tamŷe mieszkajacych, pe-
wny Przywilej Pod tytułem I pieczęcią NAJaśniejs-
zego Xŷęcia Pana A pana Alexandra albo Witołda
Xiaŷęcia Litewskiego ŷ Dziedzica NA grodnie, Brze-
ściu, Drohiczyne, Łucku, Włodzimierzu ŷ innych
ziem, Prawa, wolności ŷ insze naleŷności w sobie sie
zawierające onym dane i pozwolone *prosząc abysmy*
Przerzeczonŷ Przywilej onym potwierdzić, Aprobo-
wać, umocnić ŷ obwarować raczyli, którego Przywi-
leiu rzeczy w te słowa bŷć maia: W ŷmie Pańskie,
Amen: Rodzaiu Ludzkiego sprawŷ gdybŷ sie nie ob-
iasniłŷ głosem swiadkow, albo swiadcstwem Pisma
prędko niszczeia ŷ zarazem s pamięci wychodzą; Prze-
to mŷ Alexander albo Witołd z łaski Bożej Xiaŷe
Litewskie, Dziedzic, NA grodnie, Brześciu, Drohiczy-
nie, Łucku, Włodzimierzu I inszych ziem, Wiadomo
Czyniemŷ tak Niniejszŷm, iako I przŷszłŷm do któ-
rŷch wiadomości doŷdzie to pismo ŷe zŷdom naszŷm
w Trockim miescie naszŷm ich postanowienia I przy-
wileia, które od nas otrŷymali od słowa do słowa co-
smy pozwolili im ŷ daliŷmy jako i w Lumburgu maia

sie od Żydow, iako sie i w tym naśladowującym zawiera, zaraz rozkazaliśmy objaśnić, napisać; NAprzód zaiste postanawiamy; Aby za pieniądze ruchome. albo za rzecz nieruchomą albo w sprawie kryminalney któraby się dotykała osobę żydowskiey zaden Chrześcianin przeciw żydowi tylko z chrześcianinem i z żydem do świadectwa był przypuszczony: Także jeśli Chrześcianin żyda napadł udając jego zastawą swoją obowiązał, a żydbę tego nie przyznawał? A jeśli chrześcianin żydowi i słowom jego wiarę dodaćby nie chciał żyd przysięgając na rzecz sobie obowiązanej; A czego by przysięgszy dowiódł Chrześcianin iemu zapłacić nie będzie się wzbraniał? Też jeśli żyd Chrześcianinowi bez świadkow powiadałby że w zastawie dał. a onby się przął, na to chrześcianin zapłaci; albo się przysięga oczysci też żyd przyjmować może ymieniem zastawy wszeliakię rzecz ktorebykolwiek iemu przyniesione były iakimkolwiek ymieniem nazwane żadney o nich wzmianki nie czyniąc, wyjąwszy chusty krwawe, y mokre szaty i naczynie koscienne których nicht żadną miarą brać nie może? Też jeśliby chrześcianin pomówił zyda zastawą którą żyd ma, a iemu by ukradziona, albo przez gwałt była wzięta żyd ma tej zastawie że gdy wziął ukradziono albo wydarto nie wiedział. To w swojej przysiędze wyraznie na wieiliu była iemu ta zastawa obowiązana: A tak oczysciwszy się Chrześcianin Część i lichwę iemu zapłaci iaki szrodek on wynaydzie. Też jeśliby przez przypadek zgorzenia, Albo przez kradzież, albo przez gwałt

rzeczy swoje s przyniesionemi sobie zastawami utracił-
by A Chrześcicianin któryby zastawił chciałbŷ go po-
zywać zŷd Przysięgą własną ma sie oczyścić? Też ie-
sliby zŷdzi miedzy sobą o iaki uczynek niezgodę wzru-
szyli, albo Poswarki; Sędzia miasta naszego zadnego
prawa sobie nie będzie przyczytał na nich, Alie my
tylko, albo nasz starosta będzie to odprawował; A je-
sliby wina iaka wielka była na osobie nam tylko ta
sprawa ma być zachowana do sądenia; Też iesliby
chrześcicianin zŷdowi rane iakąkolwiek zadał winny
nam winę zapłacić według co łaska nasza może wy-
naleść do naszej komory przyniesie ŷ rannemu do-
sŷć ma uczynić, wyleczyć rany ŷ wydatki iako pra-
wa w ziemi naszej potrzebuia ŷ wyciągaia. Też Je-
sliby Chrześcicianin zŷda zabił godnym sądem karany
ma być ŷ wszelkie rzeczy ruchome ŷ nieruchome
pod nasze władze maia przychodzić? Też iesliby
Chrześcicianin zŷda pobił, tak iednak żeby krwie nie
wylał, wina ma być na nim brana według ziemie
naszej zwyczaiu od tego, A pobitemu ŷ uderzonemu
dosŷć ma uczynić iako w ziemi naszej iest postano-
wiono? A iesliby pienienazy mieć nie mógł, tenże
wystempek iako słuszno będzie ma być karany albo
pod tym też gdziebykolwiek zŷd przez Panstwa na-
sze szedł zaden iemu niakieŷ przeszkodŷ czynić nie
będzie, ani kłopotu albo cienzaru; alie iesliby iakie
Towary albo rzeczy prowadził bez mŷta przez wszŷ-
stkie mŷtne mieysca tylko iedno powinno zapłaci mŷ-
to które płaci ieden miasta onego w którym zŷd mie-

szka. Też iesliby żydzi według swego zwyczaju którego z umarłych; albo z miasta do miasta albo s Panstwa do Panstwa, albo z iedney ziemi do drugiey prowadzili by nie od nich przez mytniki nasze nie chcemy aby było brano, A iesliby mytnik na nich wyciągnął iako wydierca chcemy aby był karany; Też iesliby Chrzesciianin na Cmýntarz ich cokolwiek wyrządził, albo naszedł, chcemy aby według ziemie naszej zwyczaju y prawa był karany y wszystko swoje do naszej komory ma należeć, iakiunkolwiek ymieniem będzie nazwane. Też iesliby chto upornie naszedł na szkołę żydowską naszemu staroscie chcemy aby dwa Talenty zapłacił. Też iesliby żyd sędziemu swemu w winie, abo w skazaniu pieniężnym, które handell w handell nazywaią winnym znaleziony był wine która oddawna iest założona zapłaci onemu. Też iesliby żyd za pozwem swego sędziego przyzwany był do sądu pierwszy i wtory raz nie stanowiłby sie za obadwa razy wine która zwyczajna iest starodawna zapłacić powinien. Jesli też za trzecim zakazem niestanowi sie wine którą popadł ma zapłacić sędziemu s pamiennym. Też iesliby żyd żyda ranił, winy sędziemu swemu według ziemie naszej zwyczaju zapłacić zbrańiać sie nie będzie. Także postanawiamy że zaden żyd nie przysięgał na Redalektach nazwanym ich to jest na ściągi Moyżeszowe, jedno ażeby za wielkimi sprawami ktoreby się wyciągali aż na Pięćdziesiąt grzywien srebra, albo żeby był przed nasze osobę pozwany, za mnieyszymi zas sprawami przysięgać ma

przed szkołą u drzwi przerweczoney szkoły. Też jesliby żyd był w czym podeyrzaný zebý sie wyswiadczyć nie mógł przed swými ktorzybý go obwinili, a iesliby go za wýnaliaskiem iakim mieli za podeyrzanego my zydom przeciwko podeyrzanemu swego wolnego prawa pozwalamy. Też iesliby chrzesciianie ktoremukolwiek żydowi gwałt uczynili podług ziemi naszej ý prawa karani być mają. Też sędzia zydowski zadney sprawy wszczęteý miedzy zydami na sąd nie ma przywozić jedno iż przez skargę będzie obwiniony. Też żydzi około szkoł albo gdzie sobie obiorą mają się sądzić. Też iesliby od zyda chrzescianinu zastawę swoje uwolnił takim sposobem żeby lichwy nie zapłacił, teýze lichwy iesliby za niedziell cztery to jest przez miesiąc niechciał oddać, do teýze lichwy niechay roście druga. Też chcemy aby zaden w domu żyda nie gościł. Też iesliby żyd na maientność albo na listý Panow wielkich pieniędzy dał, a tegobý temiz swoimi listami I pieczęcią dowiodł, mý żydowi miasto inszych zastaw dzierżawy naznaczamy obowiązane dla gwałtu iakiego ochraniając go. Też iesliby ktorykolwiek, albo chtożkolwiek dzieci zydowskie wyprowadził, iako złodzieia chcemy aby był potempiony. Też jesliby żyd wzięwszy u chrzescianina zastawę ý przez cały rok trzymałby ią: a iesliby ta zastawa tych pieniędzy niewynosiła żyd sędziemu swemu ma pokazać zastawę. A iesliby zastawa dobra nie była Staroscie naszemu, albo swemu sędziemu znowu pokazać ma, a potym sprzedać wolno mu będzie. Jesliby też zasta-

wę niżeliby rok wyszedł swemu sędziemu pokazałby
ażeby iakokolwiek zastawa u zyda dzień y rok była-
by po tym wyisciu inż nie będzie powinien nikomu
odpowiadać na to. Też chcemy aby żaden żyd o wy-
kupienie zastawy w ych swienta nie turbował. Też
gdyby ktorykolwiek chrześcianin przez gwałt zastawę
swoję wydarłby, abo żeby gwałt uczynił w domu do
naszey komory wielką winę zapłaci. Też przeciwnym
spółobem nigdzie iedno tylko w szkołach albo gdzie
sie sądzą wszyscy zydzi powinni bywać, wyjąwszy
nam y naszemu staroscie ktorzy ich możemy przed na-
sze osobe przyzwać. Też według postanowienia Pa-
piezkiego w ymie Naswientszego Oyca surowiey zaka-
zuiemy, Ażeby o żadne rzeczy zydzi koniecznie w Pan-
stwie naszym postanowieni nie byli winowani I po-
mawiani, żeby krwie Chrześciańskiej używać mieli,
gdyż według przykazania zakonu od wszelakiey zgoła
krwie aby sie zydzi wstrzymywali wszyscy? Alie ie-
sliby który żyd o zabicie iakiego dziecięcia Chrześci-
ańskiego przez chrześcianina był obwiniony Trzema
Chrześcianami y tak wielą zydlow ma byc pokonany.
A gdy by go pokonano, tedy ten żyd winę tylko za
wystempek popelniony będzie cierpiał. A iesliby zaś
onego swiadkowie przerzeczeni y iego niewinność po-
kazała by sie, winę Chrześcianin ktorą żyd cierpieć
miał nie bez przyczyny na sobie odniesie. Też posta-
nawiamy aby zydzi konie iakiekolwiek owo zgoła
wszeliakie w dzien tylko w zastawie przyjmowali iaw-
nie. Jesliby zaś jaki koń u zyda kradziony okazał

sie ỹ przez Chrzesciianina iakiego znalazł sie zỹd przysięgą sie własną ma sie oczyścić powiadaiać żem ia tego konia w dzien wziął za pieniądze moje obowiązkanego ỹ tenże zỹd za te sprawe ma być natychmiast uwolniony. Też żadną miarą aby Mienczerze w Xięstwie naszym postanowieni zỹdow s fałszywemi pieniędzmi albo ỹ inszými rzeczami sami bez wiadomości naszej Albo naszego Woiewody albo bez mieszczanucciwych zatrzymywać albo chwýtać mieli. Też Postanawiamy co jeśliby zỹd iaki będąc przymuszony iaką gwałtowną potrzebą w nocy wołał? A iesliby mu Chrzescianie niechcieli ratunku dodać w potrzebie niżeliby do wołania przyszło każdy sąsiad ỹ zỹd powinni Trzydziesci szeliągów zapłacić. Też postanawiamy aby zỹdowie przedawali wszystko wolnie ỹ kupowali ỹ chleba sie dotykali. Także a gdyby im Chrzescianie zabraniali winę nam za nich płacić powinni. Ażebymy wszystkie rzeczy przereczone swoje wiecznie moc otrzymali dla warunku ten moy List s podpisem swiadkow onym roskazalichmy wydać, Pieczęcią naszą obwarowany. Działo sie i stało w Lucku w dzien narodzenia Jana Świętego Chrzesciciela, Pod rokiem narodzenia Panskiego Tysięcznym Trzysta Osmdziesiąt Osmým. Przy swiadkach na ten czas będących przy nas przy Panu Woiewodzie Luckim, przy Limoncie i Zygmuncie żołnierzach albo Boiarach, z Litwý; Tak też przy Mongaylie z Oszmianý też z Litwy ỹ przy inszych wielu swiadkow wiary godnych przy tym będących. A tak My na potrzebę przereczonych poddanych na-

szych żydów w Trokach we wszystkich ich własnościach, w zawarciach, członkach I postanowieniach łaskawie przychylać się, im prerzeczony Przywilej, Prawa, wolności, y insze przynależności w prerzeczonym przywileju opisane, Postanowiliśmy zachować, warować, umocnić, iakoż niniejszym potwierdzamy, umacniamy y waruiemy upatrując aby ta moc y to pismo wiecznie utwierdzone y na wieki było. Dla której rzeczy świadectwa I potężniejszej mocy Pieczęć nasze do tego kazaliśmy przyłożyć, stało się i działało w Miellniku w Poniedziałek przed Trzema Królmi Roku od Narodzenia Pańskiego Tysiąc Pięćset Siodmego, przy bytności nazacniejszego w Chrystusie Ojca I Pana Woyciecha z Bożej łaski Biskupa Łuckiego, I przy Wiellmożnych y zacnych Mikołaju Woiwodzie Trockim, Janie z Zabrzezia Wielkiego Xięstwa Litewskiego Marszałku Naywyższym y Sioście Grodzieńskim, Stanisławie Hlebowiczu Woiwodzie Połockim Xiążęciu y Hetmanie, Iwanie Hlińskim Woiwodzie Nowogrodzkim y Bracie iego Michale Hlińskim Dzierżawcy na Uteynie, Woyciechu Janowiczu Dworzaninowi Królewskim y Staroście Kowienskim, y Bielskim, Janie Mikołajewiczu Marszałku Nadwornym y Staroście Słonimskim, Woyciechu Narbutowiczu Marszałku Nadwornym y Staroście Jaswońskim, Pietrze Olechnowiczu, Kuchmistrzu naszym Staroście Szterstomunskim, y przy inszych wiar y godnych przez ręce Piotra Opalinskiego Kustosza Poznańskiego, który te rzeczy w poleceniu miał.

VI.

WYKŁAD PLANU — MIASTA WILNA, ZA JAGIEŁŁY, PRZED PRZYJĘCIEM WIARY CHRZEŚCIAŃSKIEJ.

- I. Górny zamek na Turzej górze.
 2. Dolny zamek, czyli Krzywy-Gród.
 3. Znicz, ogień pogański wiecznie palący się.
 4. Świątynia Perkuna.
 5. Wieża Krywe-Krywejty, najwyższego Kapłana.
 6. Dwór Moniewida.
 7. Kościół S-go Krzyża.
 8. Ogród nadany od Jagiełły Biskupowi Wileńskiemu r. 1387.
 9. Ogród Gastolda.
 10. Dóm braci Zakonu Kaznodziejskiego.
 - II. Kościół i Klasztor Franciszkanów, dawniej dwór Gastolda.
 12. Kościół S-go Mikołaja i cmentarz.
 13. Zamek Kramny (Kromhus).
 14. Monastyr Ruski.
 15. Młyn.
 16. Cerkiew Ruska.
 17. Miejsce święte pogańskie.
 18. Świątynia pogańska na Antokolu.
 19. Przewóz na rzęce Niaris.
 20. Droga do zamku Wilkomierza.
 21. Droga do zamku Kiernowa.
 22. Plac gdzie karano złoczyńców.
 23. Droga do zamku Miednik i do Dworu Oszmiany.
 24. Droga do zamku Lidy.
 25. Gaje poświęcone Bożkóm na Łukiszkach.
 26. Dóm murowany, potem Biskupowi Wileńskiemu od Jagiełły na mieszkanie dany.
-

T R E Ś Ć

RZECZY ZAWARTYCH W CZĘŚCI I, HISTORII MIASTA WILNA.

W s t ę p.

Pobudki do napisania dzieła	V.
Wpływ wojen Krzyżowych na kształcenie się Europy VII.	
Początek miast, stanu miejskiego	VIII.
Stan miast w Hiszpanii	X.
Wyniesienie się miast w Lombardyi, we Francyi, w Niem- czech	XI.
Założenie miast na brzegach Bałtyckich	XIII.
Prawa i przywileje miast Polskich	XVI.
Oddzielne cechy tworzenia się miast Litewskich .	XVIII.
Okoliczności sprzyjające wzniesieniu się miast Ruskich	XXI.
Układ dzieła, źródła, pomoce	XXII.

K S I Ę G A I.

*Czasy przedchrześcijańskie, od założenia miasta, aż do
przyjęcia chrztu w Wilnie, w roku 1387.*

Początek narodu Litewskiego	2.
Normandowie	4.
Dawna osada nad Wilną rzeką	5.
Swintoroha	8.
1321. Założenie zamków, przeniesienie z Trok stolicy	10.
Wilno staje się miastem i stolicą Gedémína . .	12.
1523. Traktat w Wilnie i pierwsza o niém wzmianka	12.
1525. Przymierze między Gedéminem a Łokietkiem w Wil- nie zawarte	15.
Tworzenie się, stan początkowy miasta . . .	14.

Pomnożenie jego ludności	14.
Pierwiastkowy handel Wilna	16.
Rząd miasta na zasadach porządku feudalnego	17.
1337. Śmierć Gedemina	19.
1345. Upadek Jawnuta	20.
Olgerd	20.
Szerzenie się chrześcijaństwa, pierwsze świątynie	21.
Męczeństwo Franciszkanów	22.
Sprorowadzenie nowych zakonników, założenie Ko-	
ściola Panny Maryi na Piaskach	24.
Potęga Olgerda, granice jego państwa	25.
Napady Krzyżackie na Wilno za Olgerda	26.
1365. Napad na Litwę Winryka Kniperode	26.
1375. Drugi napad Krzyżaków	27.
1377. Trzeci napad — Spalenie miasta	28.
Wzrost Wilna, czynny handel, pomnożenie ludno-	
ści za Olgerda	29.
Zamiary Jagiełły	30.
1380. Układy Jagiełły z Krzyżakami	31.
Walka z Kejstutem	32.
1381. Zajęcie Wilna przez Kejstuta	33.
1382. Krzyżacy pustoszą Litwę, grożą Wilnu	34.
Wpływ mieszkańców Wilna na tę wojnę	35.
1382. Śmierć Kejstuta	37.
Stan Wilna za Jagiełły	38.
1383. Bitwa z Krzyżakami pod miastem i spalenie jego	39.
1384. Zwycięztwo Jagiełły i Skirgajłły nad Krzyżakami	
między Wilnem a Wilkomierzem	40.
1385. Okolice Wilna spustoszone	41.
Krzyżacy odegnani	41.
Jagiełło Królem Polskim	42.
1386. Wyjazd do Krakowa	42.

D O D A T K I

do dziejów Miasta Wilna, Xięgi pierwszej.

- I. Rozprawa o początku miasta Wilna 43.
- II. O listach Króla Gedemina z Wilna pisanych, ich autentyczności, i o wypadkach, które z ich ogłoszenia wynikły 54.
- A. Trzy listy Gedemina:
- List I. do Braci Zakonu Kaznodziejskiego . . 54.
- List II. do Rajców i obywateli Lubeki, Rostoku, Sundu, Gripeswaldu, i t. d. . . 58.
- List III. do Braci Mniejszych 64.
- B. Rzut oka na działania Gedemina w epoce ogłoszenia tych listów 69.
- C. O nieprawdziwości Listów Gedemina Króla Litewskiego do Papieża Jana XXII, do Zakonu Kaznodziejskiego i Braci mniejszych, oraz do miast nadmorskich północnych Niemiec pisanych 87.
- III. O Wielonie i Zamekach Krzyżackich nad Niemnem 105.

K S I Ę G A II.

Wzrost miasta, od obalenia pogaństwa aż do objęcia rządów Litwy przez W. Xiążęcia Swidrygajllę

1587—1451.

1587. Przybycie Jagiełły do Wilna 110.
- Widok miasta w ostatnich chwilach pogaństwa 111.
- Chrzest Litwinów w Wilnie 117.
- Biskupstwo założone i pierwsze kościoły . . . 118.
1587. Prawa Magdeburskie miastu nadane 122.
1588. Krótkie rządy Skirgajłły 123.
1589. Witowd stara się opanować Wilno 126.
1590. Pierwsza wyprawa jego z Krzyżakami pod Wilno 128.
- Mikołaj Moskorzewski 128.

Druga wyprawa	129.
Francuzi, Anglicy, Krzyżacy i Witowd oblegają Wilno	133.
Szturm i zdobycie zamku dolnego—spalenie miasta	135.
Śmierć Korygajłły	137.
Oblężenie zamku górnego — dzielna obrona przez Moskorzewskiego	138.
Odstąpienie Krzyżaków od miasta	140.
Smutny widok spustoszonego Wilna	143.
Starania Jagiełły o jego podzwignienie	144.
1391. Przygotowania W. Mistrza Konrada Wallenroda do nowej wyprawy na Litwę	145.
1392. Nowy napad na Wilno	148.
Jan Olesnicki	149.
Krzyżacy odegnani	149.
1392. Śmierć Wigunta Książęcia Kiernowskiego	150.
Witowd W. Książęciem	151.
Stan ówczesny Wilna	153.
Swidrygajłło szuka pomocy u Krzyżaków	154.
1394. W. Mistrz Konrad Jungingen obozuje pod Wil- nem	155.
Potyczka pod Rudominą	156.
Podejście Swidrygajłły	157.
1395. Dzieła wojenne Witowda	159.
1396. Osunięcie się góry zamkowej	160.
1397. Nowe przywileje i nadania Biskupowi i Kapitulie Osadzenie Tatarów	162.
1398. Poróżnienie między Witowdem i Jagiełłą	166.
1399. Pożar Wilna	167.
1401. Zjazd i układy w Wilnie	168.
Żydzi	169.

1407.	} Nowe przywileje nadane Biskupowi i Kapitulie Wileńskiej	
1411.		171.
1412.		
1419.	Installacya Hanow Tatarskich w Wilnie . . .	174.
1422.	Stan miejski do sejmów i traktatów należy . .	177.
	Uważne postępowanie Witowda, co do nowych wyznań w Wilnie	180.
	Położenie Witowda względem Jagiełły i Polski	180.
1427.	Wojna z Pskowem i pokój z nim w Wilnie .	181.
1429.	Kongres w Łucku	183.
	Witowd pragnie korony	184.
	Wielki zjazd Xiążąt w Wilnie	185.
	Spory o Koronę Litewską	186.
1430.	Choroba i śmierć Witowda	188.
	Charakter jego	189.

D O D A T K I

do dziejow Miasta Wilna, Xięgi drugiej.

- I. List Komtura Dynaburskiego do Mistrza Infant-
skiego, o zawaleniu się góry zamkowej . . . 190.
- II. List Komtura Dynaburskiego, do Mistrza Infant-
skiego, o spaleniu się Miasta Wilna 194.
- III. O Kościele S. Jana i o Kollegium tegoż nazwania,
jako też o wszystkich zakładach i budowach toż
Kollegium składających; wiadomość historyczno-
topograficzna, wyjęta z akt byłego archiwum
funduszu edukacyjnego w Wilnie 198.
- A. O erekcyi Kościoła Święto-Jańskiego w Wil-
nie i o przytączeniu jego do Kościoła A-
kademickiego 198.
- B. Wiadomość o początkach Kaplicy Bożego Ciała 201.
- C. O Planie placu Akademickiego i zabudowania

na nim szkolnego, Skarbcu, Ksiąg i dal- szych należności	203.
<i>D.</i> Kronika Drukarni Akademickiej S. Jana . .	209.
<i>E.</i> Kronika Apteki Akademickiej Kollegium Sto- Jańskiego	211.
<i>F.</i> Wiadomość o początkach funduszów i pro- wentów Biblioteki	214.
<i>G.</i> O niektórych funduszach Akademii i Bursy Waleryańskiej	215.
IV. Szereg Biskupów Wileńskich, od założenia Kate- dry, do roku 1,600.	220.
V. Przywilej nadany od Wielkiego Książęcia Litew- skiego Alexandra Witowda, roku 1388, w dzień Bożego Narodzenia, w Łucku, Żydom Trockim, a przez Zygmunta I, potwierdzony, w Mielni- ku, roku 1507, w Poniedziałek przed Trzema Królami	225.
VI. Wykład Planu—miasta Wilna, za Jagiełły, przed przyjęciem Wiary Chrześcijańskiej	254.

RYCINY DO IGO TOMU NALEŻĄCE.

1. Plan miasta Wilna za Jagiełły, przed przyjęciem Wiary
Chrześcijańskiej.
2. Kościół Sgo Mikołaja: Front.
3. — — — — Strona prawa.
4. — — — — — — lewa.
5. — — — — Plan.

KONIEC TOMU PIERWSZEGO.

Kosci

Por. Lit. Cen: J. Wasakiewicz.

D.

E.

F.

G.

IV. Szer

dr

V. Przy

sk

Bo

a 1

ku

Kr

VI. Wyk

prz

1. Plan m

Chrz

2. Kościół

3. — —

4. — —

5. — —

Plan.

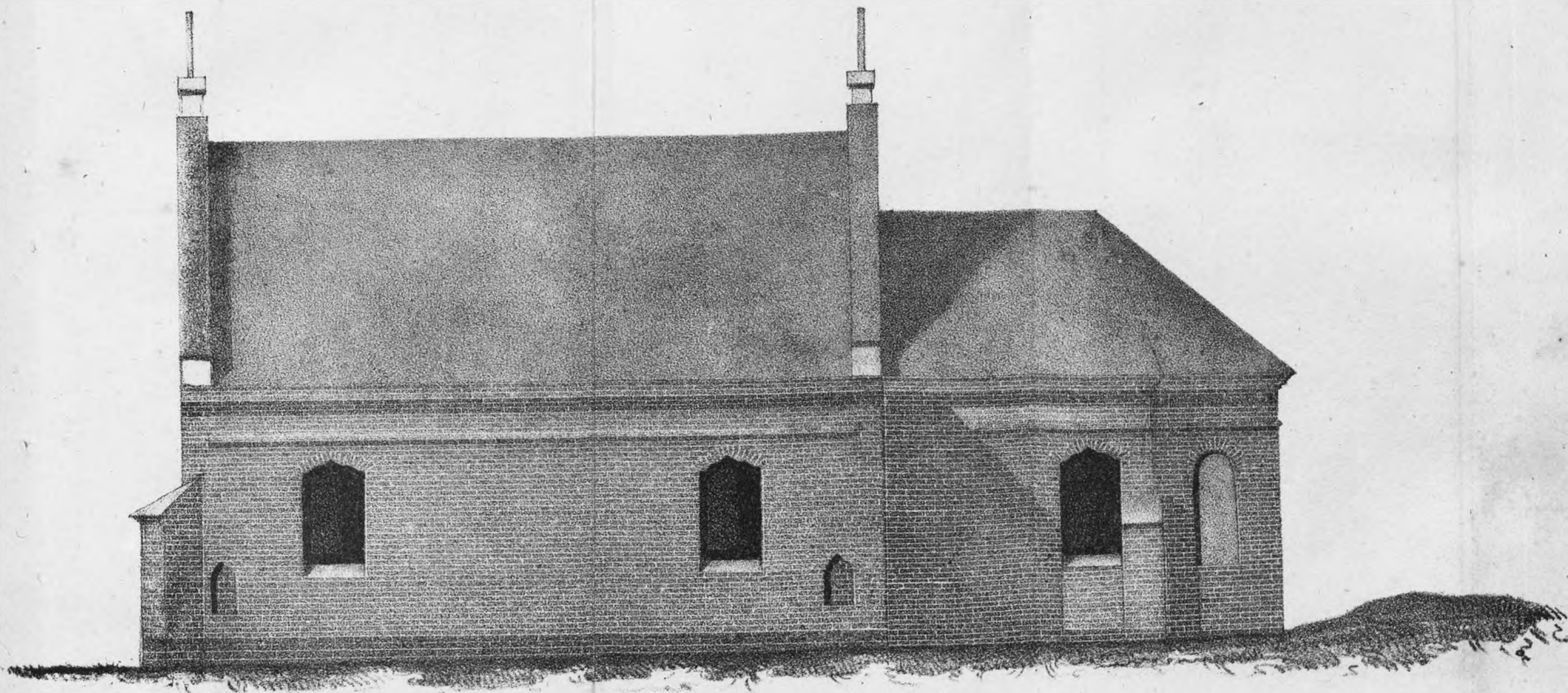
KONIEC TOMU PIERWSZEGO.



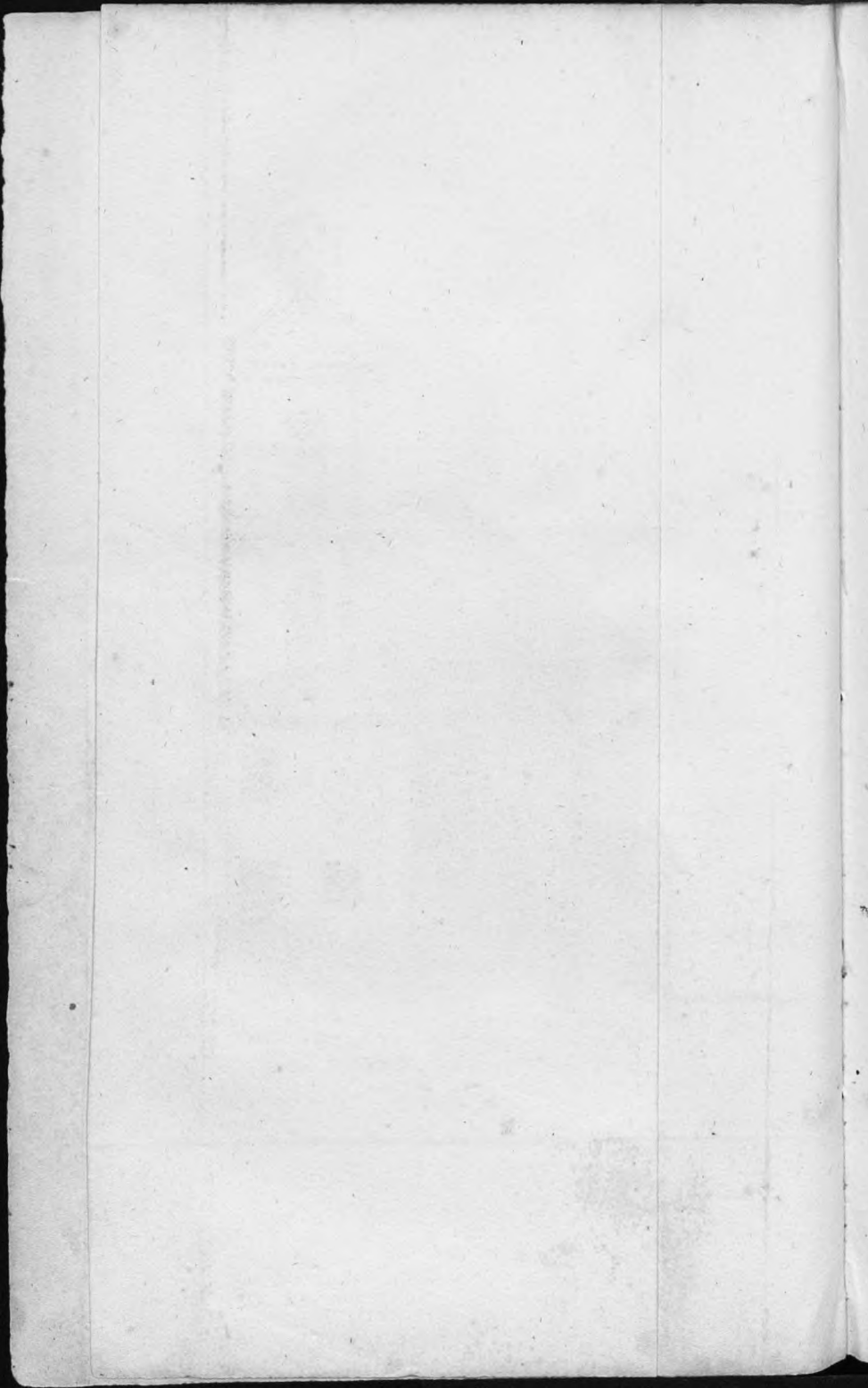
Front Kościoła S^{go} Mikołaja w Wilnie.

Por. Lit. Cer. J. Waszkiewicz.

Lit. Kluckowskiego.

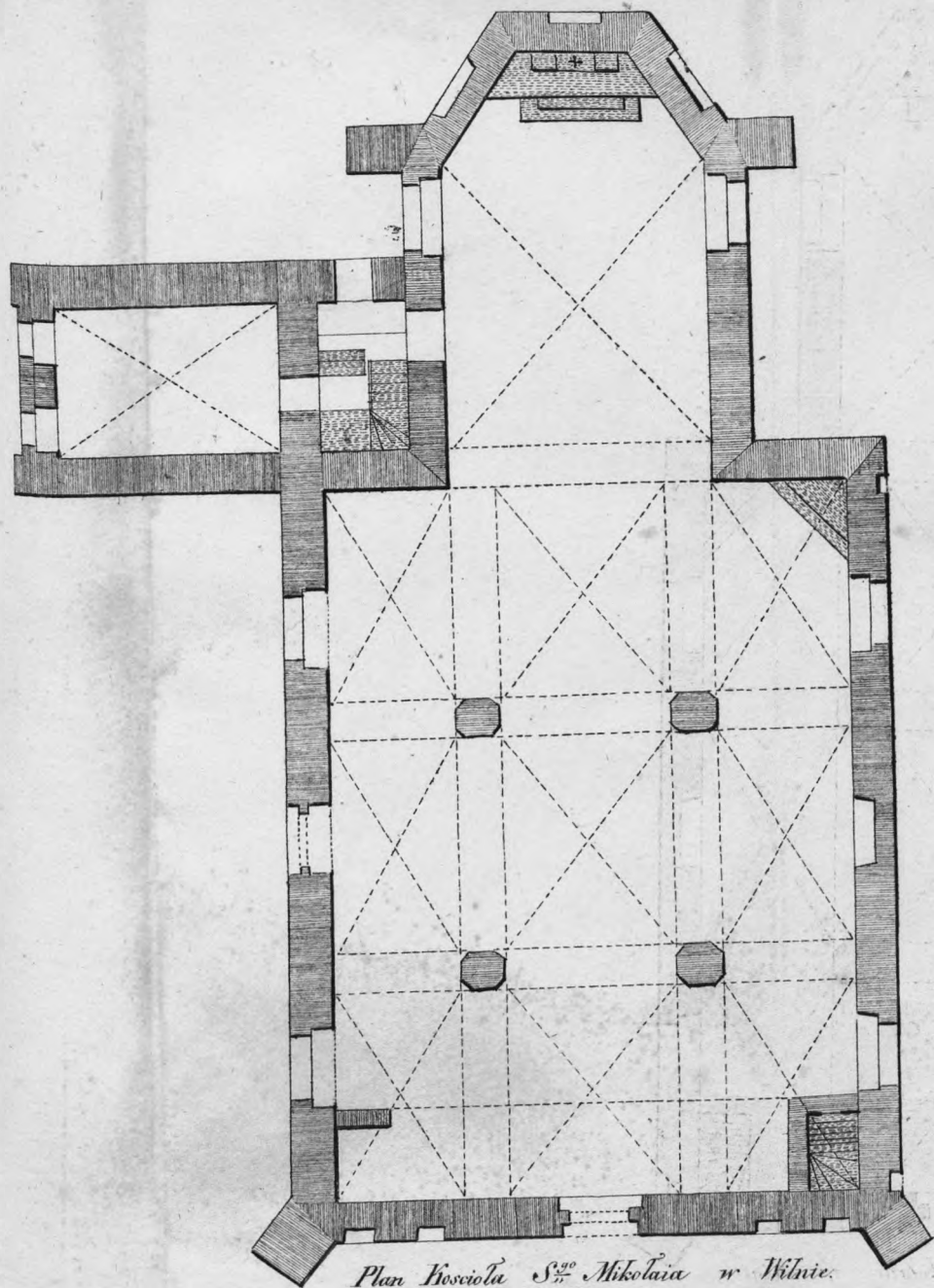


Prawy bok Kościoła S^z Mikołaja w Wilnie.





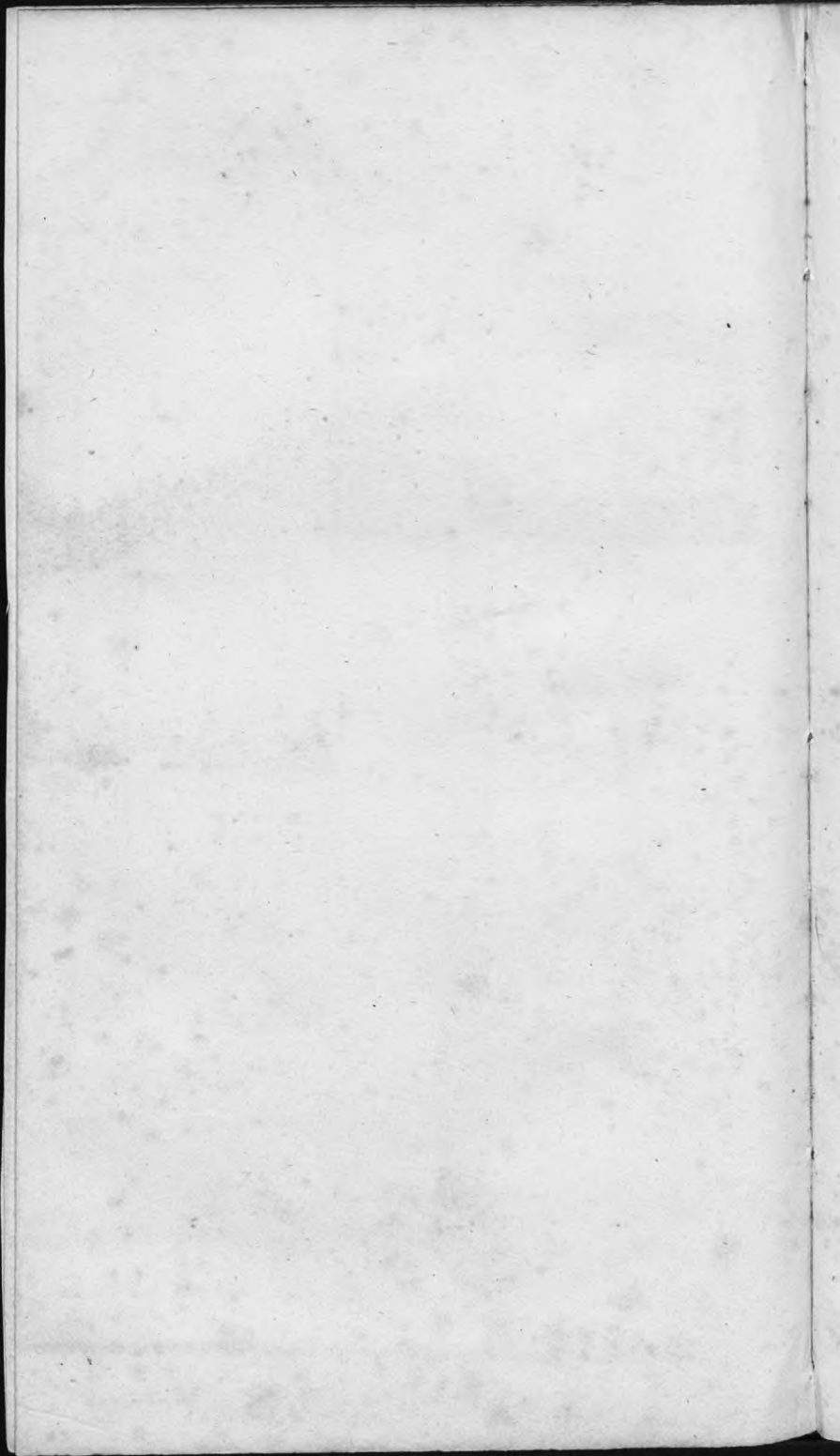
Levy bok Kościoła S^{te} Mikołaja w Wilnie.



Plan Kościoła S^{go} Mikołaja w Wilnie.

1 2 3 *Arzyr.*

10. *Sz. 200.*



**HISTORIA
MIASTA WILNA.**

HISTORIA
MIASTA WILNA

WILNO. DRUKIEM ANT. MARCINOWSKIEGO.

HISTORIA Miasta Wilna.

PRZEZ

MICHAŁA BALIŃSKIEGO

Haec omnia quae credidi esse patriae necessaria, quae scribere mihi fas erat, vobis exponere arbitror: vestrum iudicium, non de mea voluntate, sed de opere exoro. — „To wszystko, co sądziłem krajowi być potrzebnem, i co mi się pisać godziło, wyłożyć wam postanowiłem: zdania zaś waszego, nie o moich chęciach, ale o samej książce żądam.” ROTUNDUS MILESIVS Wojt Wileński w liście do Mikołaja Radziwiłła roku 1560 dnia 12 lutego pisany, przy złożeniu jemu Historji Litewskiej, która zaginęła.

T O M II.

ZAWIERAJĄCY DZIEJE MIASTA WILNA OD PO-
CZĄTKU RZĄDOW SWIDRYGAJŁŁY DO ŚMIERCI
STEFANA BATOREGO, CZYLI OD 1450—1586

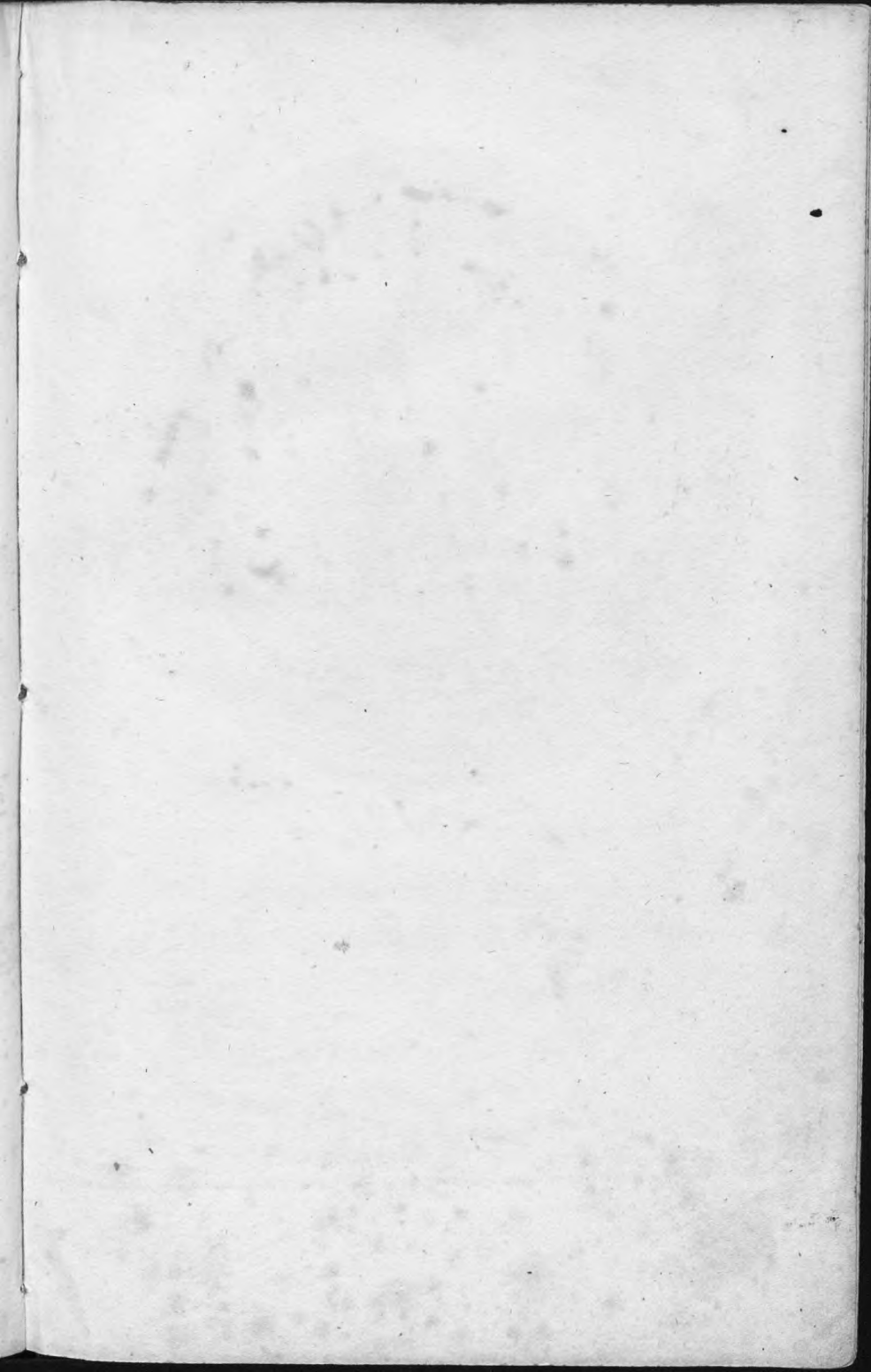
R O K U.

WILNO. DRUKIEM ANTONIEGO MARCINOWSKIEGO.

1 8 3 6.

Pozwolono drukować, pod warunkiem złożenia trzech exemplarzy po wydrukowaniu w Komitecie Cenzury. Wilno. 1836 roku 22 Stycznia.

Cenzor, *Professor b. Uniwersytetu Wileńskiego,*
JAN WASZKIEWICZ.





*Pieczęć Maiestatyczna Zygmunta
 Kieystutowicza W^o Kieręcia Litt^o
 przy autentycznym dyplomie r. 1436
 na wosku wycisniona przypwiesista*

K S I Ę G A III.

WILNO, UCIEŚNIONE PODCZAS WOJEN DOMOWYCH, PRZYCHODZI DO LEPSZEGO BYTU POD RZĄDEM KAZIMIERZA I ALEXANDRA JAGIELLONCZYKÓW. 1430—1506.

Swidrygajło wyniesiony w Wilnie na W. Xiążęcia—Kłótnie z Jagiełłą—Uwięzienie Króla—Wojna na Wołyniu—Traktat handlowy z Nowogrodem W.—Handel Wileński z Prussami i Szląskiem—Traktat z Pskowem—Gwałtowne postęпки Swidrygajły—Jego upadek—Ucieczka z Oszmiany—Wilno podpalone—Zygmunt, syn Kiejstuta, zajmuje stolicę—Jego nadania dla Wilna—Zniszczenie Litwy przez Swidrygajłę—Okrutne rządy Zygmunta—Zwycięztwo Litwy nad Mistrzem Inflantskim pod Pobojskiem—Upadek Wilna dla srogości Zygmunta—Śmierć Zygmunta w Trokach—Kazimierz Jagiellończyk ponawia prawa Magdeburskie dla Wilna—Inne jego przywileje—Bernardyni—Sejmy w Wilnie—Koronacja Hana Tatarskiego—Przymierze z Zakonem w Wilnie—Pogrzeb Swidrygajły i Michała syna Zygmunta—Zgon S. Kazimierza—Nowe przywileje dla Wilna, dane od Króla Alexandra—Matężstwo jego z W. Xiężną Heleną—Wesele wspaniałe w Wilnie—Dom gościnny—Szach Achmet uwięziony w Wilnie—Obwarowanie miasta od najazdów Tatarskich—Biskup Wileński Albert Tabor—Choroba Alexandra—Alchemik—Król w Lidzie śmiertelnie chory—Tatarzy idą na Lidę—Króla niosą do Wilna—Zwycięztwo Kleckie—Śmierć Alexandra w Wilnie—Zamek Wileński za Alexandra—Mennica—Dominikanie—Apteka—Lekarze.

Zaraz po zgonie Witowda, zajął się Król Władysław wyznaczeniem Namiestnika swego w Litwie. Swidrygajło, pojednany nie dawno z Witowdem, który mu Kamieniec i inne zamki na Podolu był wypuścił, pośpieszył przybyć do Wilna wcześniej przed śmiercią tego Monarchy; a wsparty

potężném stronnictwem Xiążąt i Panów Litewskich obrządku Ruskiego, najbliższym był do wyniesienia na W. Xięstwo między innemi potomkami Olgierda. Jagiełło też nie wahał się, jako bratu rodzonemu, powierzyć władzy swojej w Litwie, będąc prócz tego pewnym, że gdyby opuścił w tym razie Swidrygajłłę, który ^{cały Litewski} hojnością swą i przywiązaniem do Greekiej wiary, wielu sobie zjednał przyjaciół, na wojnęby domową cały kraj naraził (1). Swidrygajłło więc, zrzekłszy się do Polski Kamieńca i dalszych zamków na Podolu (2), podniesiony został uroczyście w Kościele Katedralnym Ś. Stanisława na Stolicę Wielkiego Xięstwa, za rozkazem Króla, przez Mikołaja Biskupa Wileńskiego. Lecz zaledwo się to stało, wnet prawie musiał żałować

(1) Dziejopisowie Litewscy, nie najlepiej malują charakter Swidrygajłły. — *Kojałowicz*, Hist. Pars II, l. 3, p. 140; nazywa go: „homo furiosus, ac crapula infamis.” — *Strykowski* powiada, że był: „nikczemny, pijanica i gniewu popędliwego.” Znalazł się jednak apologista i dla Swidrygajłły: — *Kotzebue*, w przytoczonym wyżej piśmie swoim: „*Switrigail ein Beytrag*” etc. widzi w nim bohatera i wielkiego człowieka. — Ale bezstronny dziejopis, sądząc go z czynów, dowodami wspartych, uznaje z jednej strony, że to był xiążę, który przez swoją popularność i hojność, umiał zjednać sobie wielu przyjaciół, lecz z drugiej znowu znajduje wiele dzikiej popędliwości, i gwałtowny charakter barbarzyńca, mało jeszcze okrzesanego cywilizacyą południową.

(2) *Kojałowicz*, Hist. Lith. Pars II, lib. 3. p. 141.

Jagiello wyboru swego. — Rozdrażniony Swidrygajllo ciągłemi dotąd przeciwnościami, ciągł^{em} tłumactwem i poniżeniem siebie przez Witowda, tłum^{em}ił w sobie gniew i zawziętość na Króla i Polskę. Krzyżacy, nie nie zyskawszy na poróżnieniu Witowda z Jagiełłą, znaleźli sposobną porę, poduszczając Swidrygajlłę, dopięcia swoich dawnych zamiarów, a przynajmniej zakłócenia na czas dalszy niebezpiecznej już bardzo dla siebie Polski. — Xiążę ten, od pierwszych jeszcze zatargow z Witowdem, ciągle związany z Zakonem, zupełnie powodowany jego radą, skoro się ujrzał być władcą Litwy, wspieranym od silnego stronnictwa, i całej potęgi Pruskich i Inflanckich Krzyżaków, nie umiał dłużej wstrzymać żądzy zemszczenia się. — Przyspieszyła je otrzymana w Wilnie wiadomość, że Szlachta Podolska, pod wodzą Grzegorza Kierdeja, pojmawszy podstępnie Dowgierda Gedygołda, który w imieniu Witowda rządy Podola na ów czas sprawował, cały ten kraj od Litwy do Polski oderwała, Buczackim zwierzchność oddając. — Rozjątrzony Swidrygajllo, nie znał już wtenczas granic swojej popędliwości, w szalonym gniewie, jak świadczą dziejopisowie Litewscy (3), porwał się do Króla, wyrzucając obra-

(3) *Strykowski*, Ks. XVI. Roz. I, k. 558. ed. warsz. *Kojatowicz*, Pars II, lib. 3. p. 141.

źliwie jemu i otaczającym go Polakom, że Podole, oddawna Litwy własnością będące, chcą mu wydierać nie słusznie. — Bezbронny Jagiełło, z całym swoim orszakiem, uwięziony został w zamku, i licznym żołnierstwem otoczony; ale gdy ta jego niewola znacznie się przeciągała, rozeszła się o niej wieść, nie tylko w Polsce, ale nawet i w dalszych krajach. Szlachta Koronna, oburzona tak zuchwałym postępkami Swidrygajłły, zebrawszy się do Warki, postanowiła naprzód wysłać uroczyste do niego poselstwo, żądając uwolnienia Króla; a gdyby to żadnego skutku nie miało, uchwaliła wyprawę na Litwę i zjazd do wsi Kijan nad Wieprzem (4). Czynnym się także okazał w tej sprawie Marcin V, Papież, który Zygmunta nawet Cesarza zachęcił do starania się o uwolnienie Jagiełłły, i sam osobiście powagą swoją, wiele się do tego przyczynił (5); tak dalece, że nakoniec Swidrygajłło, zastraszonego gotowością Polaków do wojny, i wpływem Papieża,

(4) *Bandtkie, Dzieje Królestwa Polsk. T. II, k. 44. ed. r. 1820.*

(5) Ob. *Pray. Annales Reg. Hungar. fol. 300. Litterae Martini PP. ad Vladislaum Jagiellonem Regem in negotio suae captivitatis per Suidrigallonem Anno 1430. 6. Kal. Febr.* — Inny pod tą samą datą list tegoż Papieża, jest do Cesarza Zygmunta, polecający mu wyzwolenie Jagiełłły. Id. *ibid. fol. 299.*

musiał oddać wolność Królowi, i tym, co go otaczali. Ale to nie uspokoiło, ani na chwilę, wszczętych rozterek między Polską a Litwą. Potężny związek między Krzyżakami, Swidrygajllą i Wojewodą Wołoskim, utworzył się na Polskę, i wkrótce zapaliła się wojna na Wołyniu i Podolu — z Litwą i Wołochami, a w Wielkiej Polsce z Zakonem Krzyżowym r. 1451. — Zniechęceni mieszkańcy Wołynia przeciw Królowi, zakłóceniem wolności wyznawania swojej wiary i zamienianiem Cerkwi Ruskich na Kościoły Łacińskie, nie sprzyjali bynajmniej Polakom; powiodła się zatem dosyć szczęśliwie ta wyprawa Swidrygajlle, tak, że Król nie mogąc mu nie doradzić, zawarł z nim zawieszenie broni na czas długi. — Wtenczas dopiero Swidrygajllo czynnie się zajął sprawami pokoju; wysłani do Wilna z Nowogrodu Wielkiego Bojarowie: Iwan Jermolinicz i Charynicz, zawarli z nim w pierwszych dniach Lutego przymierze, w którym wzajemne bezpieczeństwo i wolność handlu zawarowane zostały (6). Handel ówczesny wileński, podniesiony za Witowda, sięgał

(6) Oryginał tego traktatu znajduje się (jak twierdzi *Karamzin*, V, k. 144. przyp.) w Archiwum Kollegium Interessów Zagranicznych, ale tak jest stary, że niektóre tylko wiersze, i to nie całe wyczytać się dały. — Ob. także *Собрание Государственных Граммозъ*, k. 24.

już Gdańska i Szlązka, prócz Królewca, Rygi i miast Rossyjskich, z którymi związki oddawna były ustalone. — Nigdy Zakon Krzyżowy nie miał takiego wpływu na sprawy Litewskie, jak w tym czasie; Dwór Wielkiego Xięcia składał się prawie z samych Niemców, a W. Mistrz umiał zręcznie otaczać Swidrygajłłę nasyłanemi od siebie powiernikami, którzy czuwali nad tém ciągle, żeby jedność dwóch, niedawno połączonych, narodów, coraz bardziej osłabiać, i niezgodę między bracią utrzymywać (7). W tej epoce jednak Wilno, chociaż przez dwa lata żadnego prawie związku z Polską nie miało, handel jego wszakże nie nie ucierpiał z innej strony. Ruś bez przerwy sprzyjała lub jeszcze podlegała chwiałej się potędze Litewskiej. Inflanty zaś ściślej się

(7) w *Tajnym Archiwum Królew.* liczne na to dowody znajdują się, a między innemi jest List Swidrygajłły do Wielkiego Mistrza d. 31 Grudnia r. 1431. w Poniedziałek przed Nowym Rokiem pisany z Wilna, w którym donosi mu W. Xiążę, że na jego żądanie, „Szlachetnego Pana Fryderyka von Bibersteyn, przyjął do liczby dworzan swoich, i na miłego powiernego,” prosi oraz, ażeby podobny zaszczyt uczynić bratu tegoż Bibersteyna w Prusiech. — Marszałkiem Dworu Swidrygajłły był niejaki *Mzus*, dla którego list wierzitelny, wydany od W. Xiążęcia, znajduje się dotąd w Tajn. Archiwum. — W innym liście swoim, prosi Swidrygajłło o glejt dla Hansa (Jana) Tscheiza i Mikołaja Sachse, jego szwagra, także dworzan swoich, którzy się udawali za interessami do Szlązka. — *Ob. Kotzebue, Switrigail.* p. 58—59 i 61.

skojarzyły z Prussami; przez bardzo mocne połączenie się Swidrygajłły, wzrosło większe zaufanie, a handel rozszerzył się nawet do dalszych krajów niemieckich. — Za panowania Swidrygajłły, mieszczanin wileński Bomann, znakomity zapewne kupiec, handlował z Gdańskiem (8). Mieszkańcy Szlązka, a szczególnie Wrocławia (r. 1432), przez kraje Zakonu przybywali do Litwy i do Wilna, ze swojemi towarami, a możniejsi Panowie Szlążcy gościli na dworze W. Xięcia (9). Traktat handlowy z Pskowem, na podobieństwo zawartego w przeszłym roku z Nowogrodem, w Wilnie postanowiony został, i na prośbę mieszkańców tego miasta, aby im rząd-

(8) Zachował się do naszych czasów w Tajn. Archiwum Królew. list W. Xięcia Swidrygajłły, w którym prosi W. Mistrza o glejt dla Bomanna, Obywatela Wileńskiego, jadącego do Gdańska w interessach handlowych. — *Id. Ibid.*

(9) *Kotzebue, Switrigail.* p. 83. przytacza list Swidrygajłły, znajdujący się w Tajn. Archiw. do W. Mistrza we szkodę przed Wniebowzięciem Panny Maryi, to jest: dnia 13 Sierpnia roku 1432 z Trok pisany, w którym powiada, że „wyprawił od siebie Wielebnego Pana Konrada Biskupa Wrocławskiego, ukochanego brata, żądając, aby go W. Mistrz kazał przeprowadzić do Kistryna i zapytać u Xiążęcia Sztolpeńskiego: czy pomieniony Biskup ma się czego obawiać, lub nie, od niego i od tych, co mu podlegają?” przyłącza w témże samém piśmie Swidrygajłło prośbę: „ażby Mieszkańcom Wrocławia dawać glejt przez kraje Zakonu, aby je mogli z towarami swemi wolnie i bez żadnej przeszkody przebywać, gdyż do nas wiele przychylności okazują.”

cę W. Xiążę przeznaczył, opieka dla nich zapewniona (10). Nakoniec mennica, założona w Wilnie od Jagiełły, czynnie się utrzymywała za rządów Swidrygajłły, wybijając grosze i pół-grosze litewskie (11). Ale, prócz tych korzyści handlowych, i przychylności, jaką Swidrygajłło zdawał się okazywać dla tej gałęzi przemysłu w swoim kraju; rządy jego nie dobrego na przyszłość rokować Litwie nie mogły. — Cały zajęty nienawiścią ku Jagielle i Polakom, wplątany w intrygi krzyżackie, a dla gwałtowności charakteru swego, nie lubiący

(10) *Pskowski Latopisiec* (u *Karamzina*, V, k. 146.—pp.), powiada: że w roku 1452. Posadnicy: Joachim i Alexy Efremowicz z Bojarami Pskowskiemi, przyjechali do Swidrygajłły i zawarli z nim przymierze, w którym granice starożytne, jakie były za Witowdą, utwierdzono.

W *Tajn. Archiw.* zaś znajduje się list Wojta Lepumskiego, w dzień S. Wawrzyńca, to jest: 14 Sierpnia, datowany, w którym donosi, że Pskowianie stawili się przed W. Xięciem, prosząc o naczelnika i oświadczając, że mu wiernie podlegać będą.

(11) Obszerniejszych wiadomości o mennicy Litewskiej, zasięgnąć można u *Czackiego*, T. I, k. 148. — Zdaje się, że i Ruble Litewskie, są: pręty czyli sztabki srebrne, były robione w tej mennicy, na podobieństwo Ruskich. Wiem z pewnością, że takie ruble, po kilka razy niedawnemi czasy znajdowali wieśniacy w Powiecie Oszmiańskim, ale dla żydów, dobijających się o to chciwie, nie można było ich, prócz kilku, ocalić. Około majątności Polan, pod Oszmianą, znaleziono raz bardzo wiele.

żadnych praw, i wolę własną nad wszelkie ustawy przekładający, nie potwierdzał dotąd nikomu praw magdeburskich, a tym bardziej nowych nadań nie czynił (12). Jednając dla siebie umysły ludu i Bojarów Ruskich, zrażał z drugiej strony Szlachtę Litewską wyznania Łacińskiego. Samowładne nakońiec postępowanie jego z niektóryą Szlachtą, gdy jej bez żadnego sądu dobra odbierał, oburzyło większą połowę kraju. — Kiedy tak już były usposobione umysły przeciw W. Xiążęciu, Król Władysław, tymczasem, wiedząc dobrze, co się w Litwie działo, i znając, że nigdy końca wojnie domowej nie będzie, póki brata od rządów tego kraju oddalić nie potrafi; postanowił Zygmunta Kiejstutowicza Xiążęcia Sta-

(12) Z pism Krzyżackich, w Tajnym Archiwum Królewieckim zachowanych, wyraźnie się pokazuje, że Swidrygajło nikomu nadań prawem Magdeburskiem, po wstąpieniu swoim na tron Litewski, nie potwierdził. — Zasięgając wiadomości o licznych dyplomatach, dotyczących się historyi litewskiej, nie zdarzyło się mnie znaleźć w żadnym Archiwum najmniejszego śladu, żeby Swidrygajło nadawał lub utwierdzał jakiegokolwiek rodzaju prawo Niemieckie w Litwie. Mimo to jednak, nie tylko Wilno, ale i inne miasta Litewskie, nie straciły jeszcze swojego znaczenia, bo przed samym nawet upadkiem Swidrygajły, w r. 1452, Xiążęta, Szlachta i miasta Litwy i Rusi Litewskiej, dały przyrzeczenie na piśmie Zakonowi Pruskiemu, ściśle dochowywać przymierze z nim zawarte przez W. Xiążęcia Swidrygajłę. *Ind. Cod. Hist. Diplom. Livon* I. N. 1524.

rodubowskiego, brata Witowda, wynieść na W. Xięstwo. — Ale ten zamysł i sekretne porozumiewania się z Zygmuntem, głęboką tajemnicą pokryć umiano. — Jagiełło, dla tém rychlejszego dopięcia swoich zamiarów, zdołał nawet zręcznie uspokoić przeczuwającego już niebezpieczeństwo swoje Swidrygałłę, gdy wziętych w niewolę w ostatniej wojnie na Wołyniu dwóch Panów Litewskich, Rombowda i Gastowda, uwolnił i do Wilna mu odesłał (13).

Przebywał Swidrygałło we dworze swoim pod miastem Oszmianą (14), małą tylko straż mając przy sobie; gdy tymczasem Zygmunt, połączony z Symo-

(13) Dowodzi tego List Swidrygałły w *Tajn. Archiw. Królewiec.* znajdujący się pod dniem 5 Stycznia roku 1432 z Wilna do W. Mistrza pisany, w którym pisze, że otrzymał List od Króla, który *Rompolda* i *Gastolda* uwolnił, i jemu oddał, spodziewa się zaś, że wkrótce będzie mógł toż samo donieść W. Mistrzowi o Landmarszałku i dalszych jeńcach, gdyż posłannik jego widział ich wolnych i obiad z Królem jedzących, w pierwszy dzień Bożego Narodzenia. *Ob. Kotzebue, Switrig. p. 69.*

(14) Teraźniejsza Oszmiana, miasto Powiatowe Gubernii Wileńskiej, o 7 mil od Wilna położone, było tylko wsią w tamtym czasie, tuż przy dworze Xiążęcyim niegdyś, a teraz Starościeńskim zabudowaną; miasto zaś samo było tam, gdzie teraz jest Klasztor Franciszkański i mała wioska do Klasztoru należąca, tuż za miastem dzisiejszém, co nazywają *Starą Oszmianą*. Dwór Swidrygałły był właśnie na tém samém miejscu, na którym dzisiejszy dwór stoi.

nem Xiążęciem Holszańskim, Petraszem Montygierdowiczem Wojewodą Nowogródzkim, Gastwodem Wojewodą Wileńskim, i wielą innemi Bojarami, na czele mocnego wojska, spieszenie i potajemnie idąc na Oszmianę, około 28 Sierpnia, nagle wpadł do dworu Swidrygajłły (15), ale go już tam nie było: bo mało co przed tém, ostrzeżony od Moniwida, Wojewody Trockiego, w towarzystwie kilku dowódców tatarskich, ratował się ucieczką. Zygmunt zajął natychmiast Wilno i Troki (16), ale

(15) Chociaż Kotzebue *loco cit.* powiada, że to się stało między 14 a 28 Sierpnia, nie mogło to jednak zajść, jak chyba przed samym 28: bo jest w *Tajn. Archiw.* poselstwo W. X. Bolesława Swidrygajłły do W. Mistrza, z pieczęciami dla opieczętowania zawieranych umów z nim, datowane jeszcze 17 Sierpnia 1452 z Kiernowa. *Ob. Ind. Cod. Hist. Dipl. Liv.*

(16) *IV tajn. Archiw. Królewiec.* znajduje się kilka Listów oryginalnych, opisujących tę ucieczkę Swidrygajłły, które Kotzebue w wyżej cytowanym dziele przytacza — „Wojt Lepumski, we Wtorek po S. Bartłomieju, doniósł W. Mistrzowi, że Swidrygajłło złożony został ze Stolicy W. Xięztwa, a Zygmunt ogłoszony W. Xiążęciem Litewskim i Ruskim, że Swidrygajłło ledwo we 14 koni zdołał umknąć zpod Oszmiany, że nakoniec cały kraj chce chętnie przyjąć Zygmunta,” dla wielu przywar Swidrygajłły, jak Wojewodowie i inni naczelnicy, nowemu panu swemu bez ogródki opowiadali, mianowicie, że Swidrygajłło nie rozszerzał Chrześcianaństwa, ale je raczej osłabiał, i dla tego pozwalał żyć żonie swojej podług jej woli, a nie po chrześcijańsku: że nie nakłaniał ją do wiary Chrześcijańskiej, że z darowanego sobie obrazu S. Jerzego *sztydżył*” i t. d. — Drugi list jest od samego

Wojt Lepumski

w tych gwałtownych przemianach i wzajemnych gonitwach wojennych, doznało podobno Wilno znowu klęski. Znaczna bowiem jego część spłonęła, czy od wojsk Swidrygajłły podpalona, czy też od niektórych własnych mieszkańców (17). Swidrygajłło zaś, uszedłszy do Połocka, założył na Rusi siedlisko, z którego przez 6 lat prawie ciągle rozchodziły się na wszystkie strony Litwy ^{złoty}zawzięte kłótnie, nieustanne najazdy i wojna domowa, a owe ogromne państwo Litewskie, do tak wielkiej potęgi wzniesione za Witowda, nikiemnością i barba-

Swidrygajłły do W. Mistrza z Połocka pisany, na 5 dni przed narodzeniem Panny Maryi, to jest: dnia 3 Września roku 1432, w którym mu donosi, że Xiążę Zygmunt i Symon Xiążę Olszański, napadli na jego dwór w Oszmianie i że on szczęśliwie z Generalami Tatarskimi do Połocka uszedł, a przy tém prosi o prędką pomoc. Myli się zatem Kojałowicz i Strykowski, naznaczając Smoleńsk, nie zaś Połock, za miejsce ucieczki Swidrygajłły.

Co nasi kronikarze mówią o pojmaniu żony Swidrygajłły w Oszmianie, której on nie zdołał uwieźć z sobą, to nie jest dokładnem; bo tegoż roku 1432 d. 30 Listopada, Swidrygajłło, pisząc do Mistrza Inflanckiego, wspomina, że mu żona syna powiła. Ale ta jego żona Zo ija, córka Borysa Książęcia Twerskiego, dostała się później w moc Zygmunta; Papież bowiem Eugeniusz IV. wstawiał się do Zygmunta Kiejstutowicza za nią, w liście z Florencyi, dnia 20 Października roku 1434 pisanym.

(17) Donosi o tém Komtur z Leal, z Rygi, w liście do W. Mistrza, d. 19 Sierpnia 1432 datowanym. *Ind. Cod. Hist. Dipl. Livon.* I, N. 1330.

rzyństwem jego następców zachwiane, od tego czasu zaczęło się nachylać do upadku Wilno, równegoż z całym krajem doświadczając losu, stało się znowu otworem, dla dwóch, równie potężnych, jak mocno nienawidzących siebie stronnictw Zygmunta i Swidrygałły. Pierwszy jednak, zaraz po objęciu rządów, zasiadłszy uroczyście w Wilnie na stolicy W. Xięstwa, aby się tém prędzej umocnić, wszystkimi sposobami przeciw usiłowaniom przeciwnika, zaczął głośno potwierdzać wszystkie nadania, od Witowda poczynione szlachcie i miastom, czego Swidrygałło nie tylko nie zrobił, ale samowolném pozbawieniem dziedzictwa różnych rodzin, wszystkich na siebie rozjątrzył (18). Sprawiedliwość ta dla Wilna, przed innemi miastami wymierzona została; — 25 Września tegoż roku, nadał Zygmunt, obyczajem przodków, wolność Mieszczanom Wileńskim, prowadzenia handlu i przewożenia towa-

(18) Hans Balg, Knecht Krzyżacki, pisze do W. Mistrza, z Trok, pod dniem 8 Septembra 1452, że: „Zygmunt, nowy W. Xiążę Litewski, daje wszystkim posiadającym puściznę po rodzicach, zabezpieczenie podług praw Magdeburskich, jako i tym, którym dawniej brat jego Witowd nadania poczynił, i dla tego przywiązuje do siebie mieszkańców. Wszyscy mówią: „o jak miłościwy jest dla nas Pan nasz, nie robił tego Swidrygałło; za naszego Zygmunta gotowi jesteśmy umrzeć.” *Kotzebue, Switrig. p. 86.*

rów bez opłaty myta od dróg, mostów i wszelkich przepraw po całej ziemi Litewskiej, a mianowicie w Łucku, Kownie, Mińsku, Brześciu, Nowogródku, Smoleńsku i na Podolu. We cztery dni potem, Wilno otrzymało odnowienie i potwierdzenie zaniedbanych już praw miejskich Magdeburskich, we dwóch przywilejach, Łacińskim i Ruskim, dla mieszkańców rzymskiej i ruskiej wiary, które Magistrat z rąk W. Xięcia przyjął publicznie (19). W nich wyraził Zygmunt, że oddalając wszelkie prawa i zwyczaje, Polskie, Litewskie i Ruskie, nadaje wiecznemi czasy miastu prawo niemieckie Magdeburskie, jakiego Krakow zdawna używa. Wojewodom i wszystkim urzędnikom królewskim, odjęta została moc mieszania się do spraw miejskich, a samemu tylko naczelnikowi miasta, *Wojtem* zwanemu, dane prawo sądzenia i karania występku, kryminalnych od mieszczan popełnionych. W taką zaś powagę ów Wojt przyodziany został, że nikt go pozwać nie mógł, tylko przed samego Xiążęcia i to listem, pieczęcią Monarchy obwarowanym: a tam stanawszy, nie inaczej, tylko podług prawa miejskiego odpowiadać i z zarzutów tłumaczyć się był winien. Potwierdził jeszcze Zygmunt wagę miej-

(19) Oba te przywileje są w *Dubińsk. k. 2, 3.*

ską, gdzie każdy sprzedający, powinien był ważyć
wosk i inne rzeczy; postrzygalnią sukna, cztery
sklepy sukienne, i cztery na inne towary, od któ-
rych miasto pewny dochód pobierać mogło; nako-
niec pożytki z szrotarstwa czyli szynkowania wina,
miodu i piwa dla Wilna zapewnił, warując jednak
niejaką za ten przywilej opłatę do skarbu Książę-
cego, którą miasto podług dawnego zwyczaju co-
rocznie składać miało obowiązek.

Pierwsze to rozrządzenie się Zygmunta na tro-
nie Witowda, przerwane zostało zbliżeniem się na
powrót Swidrygałły, który, wzmocniony posiłka-
mi Mistrza Inflantskiego i Tatarów, zajął znowu
Oszmianę i na siedem mil tylko do Wilna się
zbliżył. — Zaszła wkrótce w jesieni, przy końcu
roku 1432, bitwa pod tém miastem, między woj-
skami Zygmunta i Swidrygałły, i chociaż obu stro-
nom wiele kosztowała, ostatni jednak więcej miał
korzyści. Obadwa niszczyli kraj i rozlewali krew
nieprzyjaźnych sobie mieszkańców. Swidrygałło,
dumny chwilowém powodzeniem, pojmawszy Xię-
cia Holszańskiego, kazał go z góry wysokiej w Wi-
tebsku do Dzwiny wrzucić, innego Kniazia utopić,
a Metropolite Harasima spalił. Zygmunt z swojej
strony, równie srogi i niepomiarowany, dogadzając
zemście swojej, gdy mu posłów od Swidrygałły do

Króla Władysława jadących wydano: kazał ich po ulicach włóczyć, a potem potopić; Moniwid zaś, Wojewoda Trocki, schwytany i z rozkazu jego ścięty został (20). Zapaliła się znowu kilkoletnia wojna, podżegana z nieubłaganą zawziętością od Zakonów Pruskiego i Inflantskiego, między Rusinami, pod dowództwem Swidrygajłły, a Litwą prowadzoną od Zygmunta. W Polsce zaś, w tymże samym czasie, walczył ciągle prawie Jagiełło z Krzyżakami, a na Podolu z stronnikami Swidrygajłły, wspieranymi od Xiążąt Mołdawskich; gdy jednak przerwane zostały działania wojenne w Koronie, przez zawieszenie broni na lat dwanaście, między Królem, a W. Mistrzem, osłabiały też siły czynnego Swidrygajłły w Litwie. Korzystając z powszechnej nienawiści, którą na siebie przez okrucieństwa i łupieztwa ściągnął Zygmunt w Litwie, ciągle się ten Xiąże kusił o wydarcie mu władzy, i różne hordy Tatarów i Rusinów na ten kraj naprowadzał; tak, że przez cały ciąg panowania Zygmunta, Litwa dla tej wojny domowej, od wszystkich swoich i postronnych nieustannie plądrowaną była. Długo więc burzył Swidrygajłło spokójność tej nieszczęśliwej krainy, aż

(20) *Kotzebue, Switrigail*, p. 89. *Ind. Cod. Hist. Dipl. Lyon.* T. I, N. 1344.

nakoniec walne zwycięstwo Xiążęcia Michała syna Zygmunta, dowodzącego polskiem i litewskiem wojskiem, nad Swidrygajllą i Mistrzem Inflanckim, niedaleko od Wiłkomierza, położyło koniec zapasom, tych dwóch, równie może szkodliwych współzawodników dla Litwy. Zaszła ta pamiętna bitwa, d. 1 Września (1455 roku), o półtóry mili od Wiłkomierza, na drodze z tego miasta do Wilna prowadzącej, tam właśnie, gdzie dziś Kościół parafialny Pobojski stoi. Wszczęła się walka nad małą rzeczką, na polach, nie daleko od teraźniejszego kościoła; boj był zawzięty i morderczy: aż nakoniec przełamane szyki Niemców i Rusinów, zaczęły uchodzić z placu. Zostało na nim mnóstwo Infantczyków, a między nimi Frank Kirschorff, Mistrz Zakonu rycerzy Mieczowych. Pędzony nieprzyjaciel od zwycięzców, nową poniosł klęskę w przeprawie przez Świętą rzekę pod Wiłkomierzem, gdzie wielką liczbę jego żołnierstwa potopiono. Dowódcy ochotników Czeskich i Szlązkich, a co większa, Jarosław Lingum Xiążę Mściśławski, dostali się w niewolę; sam tylko Swidrygajllo z synowcem swym, Książęciem Jerzym Moskiewskim, uszedł z pogromu (21). Zygmunt, chcąc uwiecznić pamięć tego

(21) Id. p. 127. *Tajn. Archiw.*

wielkiego zwycięstwa, które i mężstwu syna jego i w znacznej części waleczności posiłków polskich należało: nazwał plac bitwy *Pobojskiem*, a małą rzeczkę przezeń płynącą *Wiktoryą*, i kościół parafijalny w tém samém miejscu założył (22). To wielkie zwycięstwo Pobojskie, ocalając od nowego najazdu Stolicę Litewską, wielki też wpływ miało na dalszy los Litwy. Pomimo wszelkich zabiegów i najchytrzejszych podstępów, Cesarza Zygmunta i W. Mistrza, do rozerwania związku Litwy z Polską, upadły groźne ich zamiary; pokój z Władysławem na długi czas musiał być zawarty. Świdrygajło, ulegając ostatecznie losowi, schronił się do Witebska, a później udał się na Ukrainę, przepędzać w spoczynku ostatnie dni burzliwej staro-

(22) Zwiedzając Pobojsk w r. przeszłym, uważaliśmy, że tradycya o wielkiej bitwie w tém miejscu, i o zabiciu w niej jakiegoś Książęcia, czy Rycerza nieprzyjacielskiego, dotąd się między ludem utrzymuje. Niektórzy nawet mieszkańcy, dla nadania większej powagi rodzinnym okolicom, dowodzą, nieznając historyi, że wtenczas pod Pobojskiem poległ, Wacław Król Czeski, i t. p. Położenie Pobojska jest nierówne, ale otwarte, a tam nawet, gdzie teraz kościół nowomurujący się wznosi, dość piękne; ziemia żyzna, rzeczka Wiktorya, chociaż mała, ale godna pięknego nazwania. Pobojsk jest wsią parafijalną, należącą do Plebana miejscowego i leży o 2 wiorsty na lewo z gościńca pocztowego z Wilna do Witkomierza idącego o pół mili za Krzczeniszkami. Kładziemy w dodatku Iszym do tej Księgi, Fundacyą Plebanii Pobojskiej.

ści, a syn Kejstuta bezpiecznie odtąd miał rządzić spustoszoną tyłą kłeskami Litwą. Wszystko temu sprzyjało, bo i nieporozumienia (roku 1434), jakie bydz mogły kiedykolwiek między Zygmuntem a Jagiełłą, zgładzone zostały nowém między nimi przymierzem (23): i w rok potém Władysław Warneńczyk, po zgonie ojca, nie wahał się z potwierdzeniem dla Zygmunta praw i przywilejów na Wielkie Xięztwo (24).

Ale to utwierdzenie potęgi Zygmunta, prędsiej się przyczyniło do rozwinienia niegodziwych jego skłonności, do łupieztwa i mordowania podejrzliwych sobie, nie tylko osób, ale całych nawet rodzin. Xiążęta lenni i Szlachta Litewska, stała się szczególnym celem jego nienawiści, którą wygubić ze szczeniem było jego jedynym zamiarem, odtąd, jak się ujrzał bezpiecznym od zewnętrznych niepokojów. Lecz i kupcy, nie mieli żadnej ochrony, przeciw jego niczém niepohamowanej chciwości, a Wilno coraz więcej upadać zaczęło. Nikt do stolicy z możnych nie przyjeżdżał, handel zupełnie upadł, bo kupcy Niemieccy i Ruscy, przerażeni dziką niesprawiedliwością Zygmunta, nie mogli już

(23) *Kojałowicz*, IV, 171.

(24) *Volum. Legum* I, p. 159.

dawnego znaleźć bezpieczeństwa w stolicy Witowda, a mieszczenie Wileńscy, zubożeni ciągłemi wojnami, wycieńczeni podatkami, nie mieli sposobu żadnej zamiany płodów prowadzić z cudzoziemcami. Zamek Trocki, otoczony jeziorami, był tylko prawdziwie mieszkaniem i jedyną Stolicą W. Xiążęcia, z kąd groźne jego rozkazy rozchodząc się po Litwie i Rusi, przerażały trwogą pany i rycerstwo, bogatych i ubogich, dokąd, jeżeli się zbliżał jaki książę, nad większym udziałem panujący, nie był pewnym, czy wróci doń kiedykolwiek, a nawet, czyienne światło więcej zobaczy (25). Taki stan Litwy nie mógł trwać długo: Panowie przerażeni straceniem Moniwida i Rombowda, uwięzieniem Jerzego Lingwenowicza Książęcia Mściśławskiego, i Olelka panującego na Kopylu, potomków Olgerda, postanowili siebie ocalić kosztem życia Zygmunta. Zwołany od niego sejm do Trok, na którym się miał przygotować ostatni cios dla Szlachty Rusko-Litewskiej, przyspieszył to krwawe przesilenie. Roku 1440, w Kwietniu, Zygmunt został zamordowany, od sprzysięgłych, w zamku Troc-

(25) *Karamzin, Hist. Państw. Rossyjsk. T. V, k. 225. tł. polsk. i Strykowski Ks. XVII, k. 559 — 561. edyc. warsz. wystawiają dokładnie charakter okrutny Zygmunta.*

kim, syn jego Michał poszedł na wygnanie: gdy w tej samej chwili, Dowgird, Wojewoda Wileński, zamek niższy w Wilnie zajął docześnie dla Swi-drygajłły, a wyższą twierdzę Narbutt opanował w nocy (26). Zwłoki jednak Zygmunta, przywiezione z Trok do Wilna, złożono w grobie Wielkich Xiążąt Litewskich, w Kościele Katedralnym, po odbyciu zwyczajnych obrzędów pogrzebowych (27). Dary tylko Biskupowi i Kapitulie Wileńskiej, nadane przez tego Xiążęcia, zostały jedyną pamiątką, że były chwile w jego życiu, w których chciał być dobroczynnym (28).

(26) Id. ibid. — Szczegóły śmierci Zygmunta, można czytać w *Noworoczniku Litewskim* na rok 1831, wydanym przez H. Klimaszewskiego, w wyciągu z Kroniki Litewskiej, karta 91—102.

(27) *Kojałowicz, Hist. Lithuan.* Lib. IV, p 173—177.

(28) W jednym z nadań Zygmunta, w *Archiwum Kapituły Wileńskiej* znajdującem się, wyrażono: „Praemissa ex eor-
„de considerantes deuoto, Reuerendo in Christo Patri Domi-
„no Mathiae Episcopō Vilnen. et ejus successoribus ad laudem
„Omnipotentis Dei et Gloriosae Virginis Mariae etc. Villam
„nostram in districtu *Mednicensi*, quam olim *Iwaschko* et
„*Fedko* germani *Korewiczij* dicti possidebant, et unam ter-
„ram cuiusdam Kmethonis nostri, *Ondrusch* dicti eidem vilae
„advinetam. Item lacum nostrum *Lacoj*, prope curiam Episco-
„pi *Jakubischki* dictam, jacentem, cum fluminibus, eundem la-
„cum intrantibus et exeuntibus, quorum primus *Lekoyo*, se-
„cundus *Komoszo*, tertius *Kertnoy*, quartus *Froma*, quintus
„*Roschko* in districtu Dubinensi. Addicimus etiam duos ho-

Zgon tragiczny Zygmunta Kiejstutowicza, stał się ważną epoką w dziejach Litwy: bo razem z nim skończyły się już nazawsze tyloletnie najazdy Krzyżaków. Ustał odtąd przeważny wpływ Zakonu pruskiego na los kraju i zbór cudzoziemskich rycerzy, nie doświadczał już dzielności swojego oręża pod murami Wilna. Osłabiony, zrażony niepowodzeniem, Prusak, ustąpił pola w Litwie związkom i wielkim sprawom tego państwa, z powstającą na wschodzie Rosyją, a walka następców Jagiełły i Witowda, z upadającym Zakonem, zupełnie przeniosła się do Polski.

Kazimierz Jagiellończyk, następca Zygmunta, chociaż wezwany na tron Polski, nie chciał jednak rządzić Wielkim Xięstwem, przez Namiestnika.

„mines in districtu *Jenkmen, Kirkiłlo et Szodejko*, cum eorum „filiis et posteris. Item homines dictos *Mondunij* in districtu *Nemenczani*” etc. etc. to wszystko daje Mateuszowi Biskupowi i jego następcom. — „Actum et datum in *Trockij*, „feria quarta in octava nativitatis Beatae Mariae Virginis „gloriosae Anno D-ni 1434. Praesentibus Magnifico et strenuis Ostikone Castellano Vilnensi, Dowgerd Vilnen. Leluschiu Trocensi Palatinis, Kezygal de Deuweltowo, Petraschio Montygerdowicz, Chodkone Jurgeowicz, Iwaschkone Gastoltowicz, Olechnowe Dowoynowicz, et nobili Nicolao Curiae nostrae notario quo praesentia habuit in commissis” etc.— Podobnież w r. 1436. tenże Zygmunt nadał Kapitulę Wileńskiej dobrej Wojniałgow.

Przekładając Litwę nad Polskę, mieszkań najczęściej w Trokach lub w Wilnie: do czego zmuszały go wprawdzie niezgody domowe i rozróżnienia między Szlachtą Litewską; ale bardziej jeszcze wabiło przywyknienie do ziemi rodzinnej i łatwość dogodzenia namiętnej w nim skłonności do łowów, której się oddawał, z zaniedbaniem nawet spraw publicznych⁽²⁹⁾. Nie mała ztąd korzyść spłynęła na Wilno, gdzie, chociaż nie ciągle przebywał W. Xiążę, bo w Trockich zamkach miał wygodniejsze mieszkanie: przez pobyt jednak możnych i spokojność w kraju, wznosiły się opadłe budowy, ożywiał się handel, a pomnożone swobody mieszczan, powiększały ludność. Wojna bowiem domowa, po zejściu Wielkiego Witowda, i okrutne rządy Zygmunta, zaprowadziły nieład w urządzeniach miejskich w Wilnie, zubożyły i wyludniły miasto i moc prawa Magdeburskiego prawie zupełnie obaliły: tak, że Kazimierz, wejrzawszy w nieszczęśliwe położenie swojej stolicy, musiał być odnowicielem ustanowionych dawniej porządków. Ważny jego przywilej, roku 1441 w Brześciu wydany, wskrzesił prawa Magdeburskie dla Wilna, ustanowił dwa wielkie jarmar-

⁽²⁹⁾ *Ob.* w Dodatku II, szczegółową wiadomość o myśliwskim domu Wielkich Książąt Litewskich w *Rudnikach*.

ki w Wilnie, a co tydzień zwyczajne targi; zabezpieczył większe dochody miastu, mianowicie: przez nadanie znacznej przestrzeni ziemi, wzdłuż od obwodu miasta ku Wilii, a wszerek od przedmieścia Łukiszek do *Czartowej góry*, dziś *Boufałowską* zwanej, rozciągającej się (30). Wojci Wileńscy zyskali tym samym przywilejem, obszerniejszą władzę i potrzebną wysokiemu ich urzędowi powagę; słynął z nich jeden około tego czasu, nazwiskiem *Jachno Ławrynowicz*, roztropnością, dostatkiem i znaczeniem znakomity, a od samego Króla wielce poważany (31). Kazimierz, będąc jeszcze W. Xiążęciem, wyrokiem swoim w tymże samym roku, uwolnił mieszczan wileńskich od opłaty cła po całej Litwie; osobnym zaś rozkazem nadał im tę swobodę w handlu z Czernichowem (32). Zostawszy Królem, rozciągnął ten sam przywilej do wszyst-

(30) Ważny ten przywilej, znajduje się w zbiorze praw M. Wilna *Dubińskiego*, gdzie wyraźnie powiedziano: *ius Teutonicum quod Magdeburgense dicitur denuo damus*.

(31) Ten *Jachno* był już w roku 1455 Wojtem i żył jeszcze na tym urzędzie w roku 1492. — Brat jego Mikołaj Ławrynowicz, był długo Burmistrzem, a syn *Jachna* w jednym dokumencie z roku 1491, zwany jest: *Magister Bernardus, Dominus Jachno filius*.

(32) Rozkaz ten, do Celników Litewskich w Czernichowie wydany, jako nieznanomy *Dubińskiemu*, umieszczamy z akt miejskich, w *Dodatk*u —

kich obywateli wileńskich, prowadzących handel w Polsce. Przymierze, zawarte w Wilnie z Pskowem, który pod opieką Kazimierza zostawał, rozszerzyło znacznie stosunki handlowe tego bogatego miasta, ze stolicą Litewską (33). Rozdawał Król Szlachcie za zasługi place, do zamku wileńskiego należące, do zabudowania (34), i uwalniał w roku 1451 mieszczan, pod prawem magdeburskiem zostających, od dawania podwod: a takie rozrządzenia Kazimierza, zuacznie polepszały stan wyludnionej stolicy i rozszerzały obszerność miasta. Dla utwierdzenia neofitów w wierze Chrześcijańskiej, z polecenia królewskiego, sprowadzony został zakon Bernardynów do Wilna, w roku 1469, któremu oddano, dla zabudowania kościoła i klasztoru, rozciągłą dolinę z kilku na niej domami i łąkę, nad rzeką Wilną, przy Królewskim młynie leżące. Do tegoż czasu odnieść można wzniesienie kościoła świętej Anny; ale oba te kościoły i klasztor Bernardynów,

(33) *Peremire Korola Kazimira z Opskowem u Wilni mēseca dekabra trydcataho dnia, 1440* Indykt 4; u Dogieła w MSS. Bibl. niw. Wil. *Ob.* także *Собраніе Государственныхъ Граммотъ.*

(34) *Metryki Lit.* r. 6.900 od stworzenia świata. — *Ob.* między innemi, fol. 115. Potwierżenie Wojewodzie Wilenskomu *Olechnu Sudimontowiczu*, na plac Zamkowy w Wilni wiecznostiju.

z drzewa tylko, i to nie gruntownie zbudowane zostały. Nakoniec w długim i pierwszym jeszcze dla Wilna, co do pokoju i bezpieczeństwa tego miasta, panowaniu Kazimierza, częste zjazdy i obrady w Wilnie panów Litewskich, zgromadzania się posłów zagranicznych, i zawieranie z nimi traktaty, uświetniły miasto, i powiększyły liczbę porządniejszych dworów, które się budowały na miejscu nędźnie skleconych domów. — Niepokoje, wszczęte w Wilnie od Gastolda, usiłującego oderwać ten kraj od Polski, a przynajmniej ustanowieniem osobnego Namiestnika w W. Xięztwie, osłabić dawny związek, zmuszały Kazimierza, jakieśmy już o tém wspomnieli, do częstego składania sejmów dla Litwy. Była ich wiele w samym Wilnie (35), a jeden, w roku 1464 odprawiony, stał się pamiętnym przez wydanie ustaw dla całego kraju, które Statut Litewski poprzedziły (36). Tu w Wilnie (roku 1443)

(35) Znaczniejsze sejmy w Wilnie, z Xiążąt lennych i Panów złożone, za panowania *Kazimierza Jagiellończyka*, odbywały się w latach: 1451, 1452, 1457, na którym Gastoldowi przebaczył, r. 1461, 1473, i t. d.

(36) *Statut Kazimierza Jagiellończyka*, pomnik najdawniejszych uchwał Litewskich z XV-go wieku, wynaleziony i drukiem ogłoszony, staraniem *Ignacego Daniłowicza*, Profesora w Cesarskim Uniwersytecie Charkowskim, w Wilnie u Marcinowskiego 1826 in 8vo.

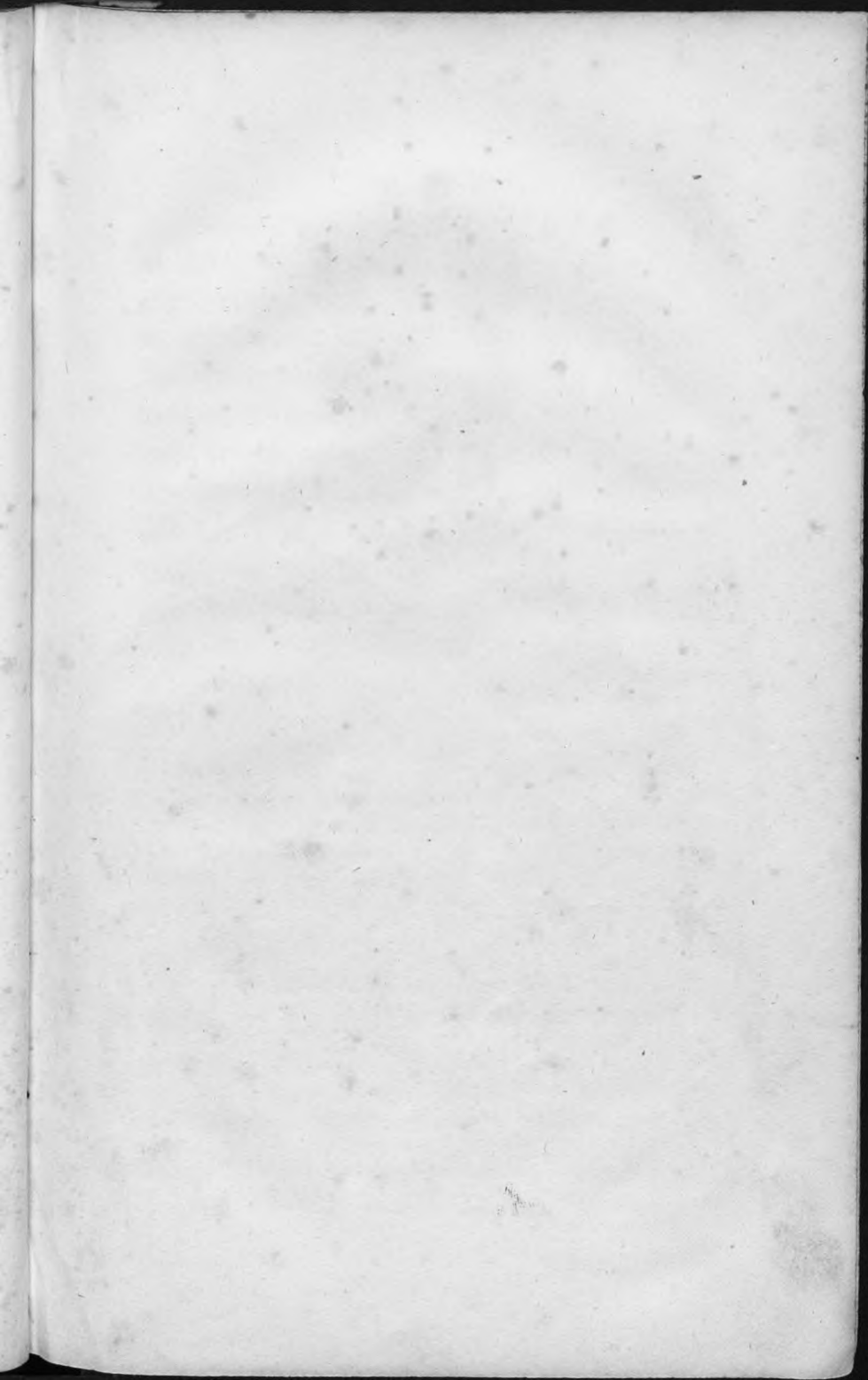
na prośbę Tatarskich posłów, Cara Azi-Giereya, na Haństwo Perekopskie uroczyście podniesiono. Tu walne przymierze z Zakonem pruskim w r. 1448 zawarto (37), a we dwadzieścia lat później (roku 1468), sam zastępca W. Mistrza, Henryk Plauen, w tej stolicy Litewskiej, której mury poprzednicy jego hardzie niegdyś burzyli, bił z pokorą czołem przed majestatem potężnego Kazimierza (38). Tu nakoniec w Wilnie, smutniejsze uroczystości przypominały, tryumfującej Litwie, znikomość ludzkich wielkości. — Roku 1452, w Lutym, Swidrygajło, którego czynne i nieszczęśliwe życie, pół Europy zawichrzyło, jednych oburzając, drugich pobudziwszy do litości, skończył swój tułacki zawod w Lucku, a ciało jego do grobu przodków, w Kościele Katedralnym Wileńskim, przeniesione zostało. Obok niego, dziwném przeznaczeniem losu, złożono tegoż czasu zwłoki syna jego spółzawodnika, niefortunnego Xiążęcia Michała, który, błąkając się na wygnaniu w Moskwie, umarł otruty w jakimś monastyrze. Ale rok 1484, stał się jeszcze pamiętniejszym dla Wilna i dla całej Litwy. Królewic

(37) *Dogiel, Codex Diplom.* T. IV, p. 141.

(38) *Albertrandi, Panowanie Kazimierza*, i t. d. wydanie *Onacewicza*. Warszaw. 1827, 8vo, Tom II, kar. 100.

Kazimierz drugi syn królewski, wielbiony powszechnie dla swej dobroci i skromnego życia, umiera z suchot w niższym zamku dnia 4 marca. Ciężkie strapienie ojca i żal całej stolicy, towarzyszą do grobu zgasłemu w wiosnie życia Xiążęciu, którego świętobliwość uznana później przez głowę Kościoła Rzymskiego, zjednała mu imię i cześć Świętego, a razem Patrona całego kraju (39). — W ośm lat potem, sam Król Kazimierz będąc w Wilnie, otrzymuje wiadomość o porażce syna Jana Albrychta w Węgrzech, co go tak zasmuca, że, zachorowawszy w drodze z Wilna do Trok, po przybyciu do Grodna, opuszcza ten świat dnia 7 Czerwca roku 1492.

(39) Święty Kazimierz, którego zgon wystawiony jest *al fresco*, pędzlem malarza *Dankersa*, na lewej ścianie kaplicy Ś. Kazimierza, od wnijscia, często przemieszkował o cztery mile od Wilna w zamku Miednickim, na drodze Oszmiańskiej położonym. Zamek *Miednicki*, dziś dziedzictwem P. Apolinarego Grabowskiego będący, składał się z kilku budowli drewnianych, wysokim murem i fossą otoczonych. Mur, który naszych czasów dotrwał, jest wzniesiony w prostokąt, wzdłuż na łokci 249, wszecz na łokci 195, wysoki teraz łokci 16, ale daleko był wyższy; grubość jego przechodzi dwa łokcie. W północno-wschodnim węgle tego muru, są rozwałiny wieży zamkowej, w kwadrat murowanej: była ona dość przestronna i miała trzy piętra, w każdym zaś piętrze mogły być po dwie komnaty z dużemi oknami. Dotąd jeszcze nie opadły zupełnie starożytne schody, prowadzące z dołu na pierwsze piętro.





ALEXANDER JAGIELLONCZYK.

Król Polski W.X.L.

Lit. por. Art. J. Woskiewicz.

Otrzymane dotąd nadania dla Wilna (r. 1492), od Wielkich Xiążąt Litewskich, nie tylko zostały potwierdzone od Króla Alexandra, następcy po Kazimierzu, ale przybyły jeszcze nowe, które handel tego miasta znacznie podniosły i byt mieszkańców polepszyć miały. Tym samym przywilejem, którym zapewnione zostały dla Wilna prawa Magdeburskie (w Trokach r. 1492), nadał Alexander miastu wolność utrzymywania publicznej *woskowni*, *Zabojnicą* w ów czas zwanej, uchylając wszelkie prywatne, prócz Królewskiej, Biskupiej i Wojewodzinskiej, oraz propinacją Małmazyi i innych win jakiegokolwiek rodzaju (40). Z jego postanowienia, wolny spław na Wilii, od Wilna do Kowna i na powrót, dla wszystkich statków z towarami prowadzonych od mieszczan wileńskich, i wolna od wszelkich opłat przeprawa na wszystkich *jazach*, zabezpieczona była najtroskliwiej (41).

(40) *Dubiński*, kart. 10.

(41) *W Archiwum miejskiem* znajduje się List *Alexandra Jagiellończyka*, W. Xiążęcia Litewskiego, następnej treści: »Wojt, rajcy i mieszczanie wileńscy, skarżyli się na Bohdana Kiewłę, Namiestnika Wojewody Wileńskiego i Kanclerza Hospodarskiego, Mikołaja Radziwiłłowicza, o to, że ten Kiewła bierze na Jazie pod Wilnem, po groszu od płyta, czego za Witowda i Zygmunta nie bywało. Z rozkazu więc Xięcia Alexandra, Mikołaj Wojewoda, wypytał

Takie starania W. Xiążęcia Alexandra o dobro mieszkańców jego stolicy, przerwane zostały groźnemi zamiarami Cara Iwana Wasilewicza, który odrywających się Kniaziów od Litwy, przyjmując pod swą opiekę, i ściśle się wiążąc z Hanem Tauryckim Mendli-Gerejem, przeciw Alexandrowi, zwrócił całą jego uwagę na siebie. Żwawe zaszczyły niesnaski między niemi, a chcący je stłumić skutecznie, Alexander postanowił tego dostąpić, przez małżeństwo z W. Księżną Heleną; córką Iwana Wasilewicza. Stało się naprzód wieczne przymierze z Carem, w Moskwie (roku 1494), przez posłów Litewskich: Piotra Białego, Wojewodę Trockiego, i Stanisława Gastolda, Starostę Żmudzkiego, zawarte 18 Kwietnia, zaprzysiężone w Wilnie, przez Alexandra, w obecności posłów, z Moskwy przybyłych. Potem

się i dowiedział, że oddawna nie dawali tej płaty Namiestnikowi, prócz tylko po groszu od płyta, jazownikóm, co płyt przepuszczają, i że tę nową opłatę wprowadzili byli Tomasz i Zdan, Namiestnicy Wojewody Wileńskiego i Kanclerza zeszłego Króla Kazimierza, nieboszczyka Pana Olechny Sudimontowicza, po czém Alexander dał ten List miastu z takim rozkazem: »Nie potrzeba im wszystkim u jazu blisko Wilna dawać wiecznie po groszu od płyta Namiestnikom Pana Wojewody Wileńskiego, tylko mają dawać od płyta po groszu jazownikóm, którzy płyt przepuszczają»—Pisan w Wilnie dnia 5 Julii Indykta 2-go, Pieczęć W. Xięztwa Lit. przyciśniona.

zaś, za zgodą Cara na ten związek Władcy Litewskiego z jego córką (r. 1495), narzeczona W. Xiężna Helena, wyjechawszy w Styczniu następnego roku z Moskwy, przybyła do Wilna w Lutym, w orszaku Bojarów: Xiążęcia Symona Rapołowskiego, Michała Rusałki i Prokopa Zynowiewicza, ich żon, i wielu innych dworzan, okolniczych, koniuszych i dzieci bojarskich. Spotkał ją sam Alexander o pół mili za miastem, na drodze ku Niemieży, a tam, otoczeni Dworem i Panami Rady, stanąwszy na rozestaniem suknie lazuruwém, złotem wyszywaném, podali sobie ręce i pierwszą mieli rozmowę. Po czém Alexander, udał się konno, obok Heleny, siedzącej w bogatych saniach, do miasta: gdzie zaraz narzeczona, wysłuchawszy nabożeństwa w cerkwi Greckiej, prowadzona była uroczyście do Kościoła Katedralnego Ś. Stanisława. Tam Wojciech Tabor, Biskup Wileński, wspólnie z Tomaszem, Kapłanem Greckiego wyznania, dali ślub W. Xiążęciu z Heleną, nad której głową Xiężna Rapołowska trzymała wieniec, a Dziak Kuleszyn szklanke z winem (42). Uczty weselne przeciągnęły się do kilku tygodni; posłowie moskiewscy uprzejmie podejmowani byli

(42) Szczegóły te, o których nasi dziejopisowie nie wspominają, zachowane są w wielu Kronikach Ruskich. *Ob. Karamzin, Hist. Ros.* tł. polsk. T. VI, kar. 227—233.

i hojne otrzymali dary (43), a uroczystości przeciągnęły się w Stolicy Litewskiej aż do wiosny prawie, gdy Królowa Elżbieta, matka Alexandra, z córkami i synem, Kardynałem Fryderykiem, przybywszy zaraz po wielkiej nocy do Wilna, pomnożyła radość powszechną na zamku i w mieście. Ale te gody weselne przerywane były częstemi sporami teścia z zięciem, tak, że się skończyło na zerwaniu owego przymierza z Carem, w kilka lat potem (r. 1500). Nim przyszło jednak do tego, połączenie się Alexandra z Heleną, rozszerzyło stosunki handlowe w Wilnie z miastami rosyjskimi i dało powód do nowych urządzeń względem kupców z Moskwy, Nowogrodu, Pskowa i Tweru, przybywających do stolicy litewskiej. Król dozwolił miastu zbudować *Dom gościnny*, w którym kupcy rosyjscy obowiązani byli stawać, cło od towarów opłacać i o przybyciu swoim Horodniczemu zaraz obwieszczać (44).

(43) Wiemy, że w Moskwie dotąd jeszcze zachowuje się przysłowie: „*Kto w Wilnie nie bywał, ten cudów nie widział*”. Kto w Wilnie nie bywał, ten cudów nie widział. Zdaje się, że to mniemanie rozniesli ci, którzy wielką Xiężnę Helenę odwozili do Wilna, ujęci nadzwyczaj wspaniałem siebie przyjęciem.

(44) Przywilej na *Dom gościnny*, znajduje się u *Dubińskiego*, k. 18. Czytając go, zdaje się, że nie tylko dochodmiejski i celny, miał na widoku Alexander, rozkazując budo-

Tymczasem trwały ciągle niesnaski między Alexandrem a jego teściem. Horda Tatarów Krymskich, podburzona od Iwana Wasilewicza, zaczęła najeżdżać kraje, podległe berłu Alexandra, a Kijow został zagrożony. Próżno Szach-Achmet, Han ordy Pererekopskiej i zawzięty nieprzyjaciel Mendli-Giereja, wspierał swemi siłami Litwinów; nie było tęgosci w działaniu ze strony Alexandra, i chociaż został wybrany na Królestwo Polskie (roku 1501), nie mógł, czy nie umiał, użyć swej potęgi, na zniszczenie swych nieprzyjaciół. Szach-Achmet, opuszczony od sprzymierzeńca, pobity od Mendli-Giereja, chciał zdradzić Litwę: ale gdy mu się i to nie udało, skończył swój zawód na więzieniu w tejże samej Litwie. Tatarowie tymczasem przez ostatnie trzy lata panowania Alexandra, to jest: od roku 1503, coraz śmielej zapuszczali swoje zagony w kraje Litewskie. Pojmany Szach-Achmet i osadzony w Wilnie, nie mało przyczynił niespokojności kró-

wać taki dom, ale i bezpieczeństwo zewnętrzne. Pisze bowiem: że gdy goście, to jest: kupcy ruscy, przyjeżdżając z towarami swemi do Wilna, stawają po różnych domach w mieście, gdzie chcą, bez żadnego obwieszczenia się, a potem targując z Niemcami i innemi kupcami cudzoziemskimi, z miasta nie opowiedziawszy się nikomu, wyjeżdżają; a że między niemi mogą być ludzie podejrzani i szkodliwi, przeto nakazuje i dozwala miastu gospodę zbudować, i t. d.

lowi i sejmom. Był on sprowadzony z Wilna na sejm do Brześcia w roku 1505, a potem odesłano go do Trok na mieszkanie. Z powodu jego sprawy, Posłowie hordy Nogajskiej i Bojarowie Moskiewscy, nie raz przyjeżdżali do Wilna i ruch wielki w Zamku Wileńskim widzieć się dawał. Coraz więcej jednak najazdy tatarskie dotkliwszemi bydy zaczynały, gdy nawet Wilno mogło bydy wystawione na niebezpieczeństwo. Roku więc 1505, który był swobodnym od napadu tych barbarzyńców, wyrok królewski uwolnił obywateli wileńskich od służby wojskowej na rok jeden, pod warunkiem, żeby dla bezpieczeństwa napaści od nieprzyjaciół, a szczególnie od pogaństwa, miasto murem obwiedli, każdy podług przeznaczonej mu dzielnicy, a kto nie może wznieść muru, żeby parkanem zagrodził. Pięć bram tylko do miasta w murze otworzyć tenże wyrok oznaczył: pierwsza ku Wilii, druga na drodze Trockiej, trzecia podle Ś. Trójcy, gdzie jest teraz Ostra-Brama, czwarta pod Kościołem Zbawiciela (Spasa), a piąta od Zamku. Mieszczanie mieli straż przy nich dniem i nocą utrzymać, z wolnością pobierania przez dwa lata po jednym pieniądzu, lub po jednym kamieniu od każdego wozu, zboże lub żywność jakąkolwiek dostawiającego. To jednak rozporządzenie królewskie, nie przyszloby może tak prędko

do skutku, ale w roku 1506, Tatarzy, spustoszywszy okolice Słucka i Mińska, zdawali się zmierzać ku Wilnu; czém przerażeni mieszczanie, za podniętą i wsparciem Wojciecha Tabora, Biskupa Wileńskiego, całe miasto, po zrzuceniu parkanu drewnianego, wałem murowanym otoczyli. Podobnież w tych latach mury zamku niższego w wielu miejscach pochyłone i porysowane, naprawiono, i w jego obwodzie stanął ozdobny i obszerny dwór drewniany, zapewne na mieszkanie dla Króla i Heleny przeznaczony (*).

Po takich usposobieniach do zabezpieczenia stolicy, Król, z Sejmu Lubelskiego przybywszy do Wilna, zajął się ułatwieniem spraw tatarskich. Koczował Szach Achmet z orszakiem swoim w namiotach pod miastem, a Posłowie Krymskiej i Nogajskiej hordy w murach wileńskich czekali na Kró-

(*) Królowa Helena sama własnym kosztem wystawiła dom osobny na Zamku Wileńskim, na mieszkanie przybywających do niej z Moskwy Bojarów i posłańców. W Księdze, zawierającej spis Archiwum Metrycznego Litewskiego, taka się o nim wiadomość znajduje: »Dóm w zamku Wileńskim »gdzie Moskwę chowają: Uczciwy Jan Philipowicz Doctor »Custos i Canonik Wileński, przedał plac swój dziedziczny »w Zamku Wileńskim z sklepem murowanym, Halenie Królowej za dziewięćdziesiąt kop wiecznym prawem" w Wilnie 12 d. Februar. Indicta 12 z pieczęcią. *Litera aa.*

la (45). Dla dogodzenia smutnej polityce, i ujęcia, a razem zagrożenia Mendli-Gierejowi, nieszczęśliwy Szach-Achmet, poszedł na dozgonne więzienie do Kowna; ale widoki Alexandra omylone zostały: bo Tatarzy niebacząc na pogrożki, że Szach-Achmet mógł być każdego razu uwolniony na ich szkodę, wkrótce z ogromną siłą wtargnęli do Litwy. Ciężka tymczasem choroba zaczęła udręczać Króla, tknięty już dawniej paraliżem, coraz większej niemocy w Wilnie zaczął doświadczać. Nie pomógł mu nawet sprowadzony z Krakowa głośny w tamtych stronach owego czasu Alchemik Baliński, który potem więzieniem, za nieskuteczność swych leków, czy za swe przywidzenia przypłacił (46). Ale, gdy

(45) *Strykowski*, edyc. Warsz. kart 678.

(46) Alexander z Balina Baliński, Szlachcic Krakowski zpod Olkusza, zatopiwszy się w Alchemii, tak zaczął słynąć szczęśliwem swoim leczeniem, że chociaż ubogich i mieszczan krakowskich darmo radami i lekarstwem wspomagał, gdy się jednak i możni zaczęli cisnąć do niego, nie zaniedbując pożytku własnej kieszeni, brał od nich po 100 ezer. zł. Miechowita, Bielski, a szczególnie Strykowski w swoich kronikach, rozgniewani za leczenie Króla Alexandra w Wilnie, którego w wannie parowej z ziół mocnych, długo trzymając, mało co nie zadusił, nazwali go mataczem i sotnikiem, ale bezstronnie rzeczy biorąc, był to wizyonarz, dziwacznej nauki prawdziami napojony, który tyle dokazywał w owych czasach i tak leczył, jak dzisiaj amatorowie *Le Roi* i *Homeopatyzmu*. Ciężko odpokutował Baliński za swoją passyą do lecze-

Tatarowie znowu z wielką nawałą wtargnęli do Litwy, Król Alexander, pomimo słabości, aby pogodzić zważnioną Szlachtę na Glińskiego, ulubieńca swego, i zachęcić ją do odegnania pogaństwa, ruszył się z Wilna do Lidy. Nie długi jednak był pobyt Królewski w tym zamku: bo wnet synowie Hana Krymskiego, na czele 20,000 Tatarów, rabując i paląc po drodze, o dzień tylko jeden do Lidy się zbliżyli. Trwoga powstała wielka o całość Króla, tak, że Alexander, za radą Panów, poleciwszy dowództwo wojska Hetmanowi Kiszce i Xiążęciu Glińskiemu, sam udał się, zupełnie schorzały, w lektyce do Wilna. Towarzyszyli mu, Królowa Helena, Wojciech Tabor Biskup Wileński, Jan Zabrzeziński i Jan Łaski Kanclerz Koronny. Tymczasem Tatarzy, położywszy się koszem czyli obozem pod Kleckiem, wysłali znaczny oddział do Nowogródka, który, przebywszy Niemen, dotarł nawet aż o milę od Lidy, plądrując okolice swoim obyczajem. Zebrało się więc naprędce 10,000 Szlachty, żołnierza

nia i do Alchemii: bo naprzód w Wilnie siedział w więzieniu po śmierci Króla, aż do przyjazdu Zygmunta, a potem za powrotem do Krakowa, powtórnie osadzony został. Straciwszy nakoniec majątek na robienie złota i próby Alchemicznej, tak jak Sędziwoj, skończył swój zawód sporami z mieszczanami krakowskimi o pieniądze.

i zbrojnego ludu, które prowadził zaraz na nieprzyjaciół, równie śmiały, jak dumny, Gliński. Spotkały się tłumne hufce Krymskiej ordy z naszymi pod Kleckiem, a walne zwycięstwo w Sierpniu roku 1506 odniesione przez Litwę, zagrodziło nadal tym Azyatom wstęp do bliższych stolicy województw tego kraju (47). Przyniesiono tę pożądaną wieść konającemu już Alexandrowi w Wilnie, który, osobliwszém przeznaczeniem, nie będąc szczęśliwym do wojen, przez cały ciąg żywota swego, w ostatniej swej godzinie ujrzał się zwycięzcą, i z tryumfem wszedł do grobu. Umarł Król w zamku niższym Wileńskim, 10 Sierpnia w nocy roku 1506, a zwłoki jego pogrzebiono zaraz w kaplicy, przy Kościele Katedralnym, obok Ś. Kazimierza: bo się Litwini bali wieść je do Krakowa, dla niebezpiecznej dumy Glińskiego, który, nowém zwycięstwem wsławiony, mógłby w ich nieobecności opanować rządy Wielkiego Xięstwa (48). Wkrótce jednak śpieszne przy-

(47) *Strykowski* w kronice swojej, k. 681—687, opisuje obszernie i dosyć zabawnie wierszem to ważne zwycięstwo.

(48) Królowa Helena umarła w Wilnie r. 1513, pochowana w Kaplicy greckiej. Król Zygmunt I, prócz znacznego uposażenia, jakie miała od męża, nadał jej w roku 1510: Kollacyą Klasztoru S-tej Trójcy w Wilnie do życia. *Metryki Litew. XVII.* 300.

bycie do Wilna Zygmunta, Xiążęcia Głogowskiego na Szlązku, brata zmarłego Króla, uspokoiło ich trwogę i zabezpieczyło kraj od grożącej mu wojny domowej.

Krótkie panowanie Alexandra, dosyć niepomysłne dla Litwy, od której tyle krajów nazawsze odpadło, było pod pewnym względem użyteczne dla jej stolicy. Wiek cały prawie Monarchowie Litewscy, zrażeni kilkakrotném rozwaleniem od Krzyżaków Zamku niższego wileńskiego, rzadko kiedy w nim przebywali, przekładając ustronny, ale wygodny i bezpiecznie jeziorami oblany, Zamek Trocki. Od 1400 roku, przez sto lat, Witowd, Zygmunt i Kazimierz, w Trokach, najwalniesze sprawy Litewskie roztrząsali i o losie rozległych swych państw tam stanowili, chociaż Wilno nie przestało bydź nigdy stolicą W. Xięztwa. Ale to oddalenie głównej władzy od stolicy, musiało mieć zły wpływ na jej pomyślność. Z wielu przywilejow i edyktow Wielkich Xiążąt widać, że ludność umniejszyła się widocznie, i budowy zaniedbane, nie powiększały, ani zdobiły miasta. Alexander dopiéro, stałe pomieszkanie w Wilnie obrawszy, i dwór świetny po swém ożenieniu się z Heleną utrzymując, pierwszy ożywił swoją stolicę. Niektóre rozporządzenia królewskie względem handlu i wzniesienie licznych

murow, zajęły pożytecznie ludność wileńską i przyczyniły się do zamożności mieszczan: wielu słynęło między niemi przemysłem i dostatkami, ale najbardziej dał się poznać Onko Hrycewicz, bogaty dzierżawca różnych poborów po wielu miastach Litewskich, od Wilna do Smoleńska(48). Alexander sprowadził znówu do Wilna z Polski Dominikanów (r. 1501), i plebanią Ś. Ducha, po rezygnacyi Xiędza Korczaka, swego kapelana, oddał im, łożąc koszt na wymurowanie kościoła i klasztoru (49). Wtenczas także kościół Bernardyński, grożący upadkiem, dla słabych fundamentów, nanowo zupełnie wymurowanym został, za hojnym przyczynieniem się Mikołaja Radziwiłła, Wojewody Wileńskiego (50). Men-

(48) Liczne umowy z tym Onkiem znajdują się w Metrykach Litewskich Xiędze V, pod rokiem 1505.

(49) Dotąd widzieć można w kościele Ś. Ducha XX. Dominikanów, na pierwszym słupie od wnijscia po prawej stronie portret Króla Alexandra w całej postawie, a na przeciwnym filarze obraz tej samej wielkości Xiędza Korczaka.

(50) Król Alexander, wyrokiem swym, datowanym w Borysowie r. 1500 (feria quinta in octava Visitationis Beatae Virginis Mariae), na prośbę Bernardynów, młyn swój, pod Klasztorem będący, znieść każe: gdyż ten przez trzęsienie się podczas mliwa, nadwerczał już i tak niedoskonałe fundamenta murów Bernardyńskich, a plac, na którym stał młyn, Klasztorowi oddaje. W tymże samym roku, Mikołaj II, Radziwiłł, Xiążę na Goniądzu i Medelach, Wojewoda Wileński, po rozwaleniu nadwerczonych murów, Kościół Bernardynów,

nica Wileńska, pod dozorem Ulryka Hozyusza, co-raz się stawiała czynniejszą i niemałe zyski skarbowi królewskiemu przynosiła, jak się to z obrachunku od Chreptowicza, Marszałka Litewskiego pokazało (51). Nakoniec, za Alexandra, poznało pierwszy raz Wilno, Lekarzy i Aptekę, chociaż ta dopiero stale, aż za Zygmunta I-go, jak to później zobaczymy, założoną została. Dzieje pruskie zachowały nam ciekawą wiadomość, że Witowd, w roku 1426, strapiiony chorobą żony swej Julianny, udał się do W. Mistrza, prosząc o lekarza (52), a sa-

noszący tytuł S. Franciszka i Bernardyna, nanowo kosztem swoim wymurował. *MSS. Klasztorne.*

(51) W metrykach Litewskich, taka się wiadomość o tém znajduje: »U Wilni Jiunia 9 dzień Indykt 2. Pan Litawor Chrebtowicz, Marszałek Namiestnik Nowhorodski i Słonimski, wydał Hospodarowi Jeho Młsti Wielikomu Kniaziu liczbę z mincy przybytku za czotyry hody szesćdiesiat tysiącej złotych i tysiącz złotych i dziewięćset złotych i dwadzieć złotych, a złotych po dwadzieć hroszej i po dwa hroszy, A za srebro i za robotę i za miedź i za wsi rzeczy, szto k mincy przysłuchaiut, wyszło 50 tysiącz kop. i szesć tysiącz kop. a 40 kop i kopa i 26 hroszej. A liteho srebra do mincy przyszło 20 tysiącz hrywien i 6 sot hrywien i 50 i osm hrywien i dwa skotey.» Ten artykuł wpisany jest między rozmaite arendy myt, wag, i zdawane z nich rachunki za Alexandra. Roku przy nim, jak i przy wielu innych, nie ma wymienionego; z dat jednak poprzedzających, możnaby go odnieść do roku 1505. *Cfrr Czacki, o Litew. i Pol. prawach.* I, k. 148; który miedź (miedź) za miód poczytał.

(52) *Voigt*, w swojej *Historji miasta i zamku Marien-*

ma W. Xiężna Julianna, otrzymywała od W. Mistrza Pawła Rusdorf, przysyłane jej w darze uzdrawiające napoje (53). Nie było i w następnych czasach lekarzów na dworze Xiążąt Litewskich; dopiero, kiedy Alexander, ciągle przez lat kilka dotkliwej ulegał chorobie, zjawili się z Krakowa, biegli w ówczesnej sztuce leczenia, jeden z professyi Fizyk czyli Doktor nadworny, Mateusz z Błonia, Kanonik Gnieźnieński, drugi z wiadomości Alchemicznych i pomyslnemi lekami słynący, Alexander Baliński. Chociaż spory ich o sposób leczenia Króla skończyły

burga (*Geschichte Marienburgs, der Stadt und des Haupthauses des deutschen Ritter-Ordens in Preussen*, p. 241); pisze, że w roku 1426. prosił W. X. Witowd W. Mistrza, o przybocznego lekarza (*Leibarzt*), ponieważ żona jego Julianna, którą on nazywa swoją kochaną Gospodynią (*seine liebe Hausfrau*), już od roku chorą była, i że się choroba, tak właśnie w tym czasie zwiększyła, iż zupełnie jeść nie mogła. W innym liście dziękuje Król Polski W. Mistrzowi, za przysłanie przybocznego lekarza i pochwała jego wielką biegłość. W dziele *Napierskiego*, wyżej nie raz przytaczanem: *Index Codicis Hist. Dipl. Livon.* N. 1189; znajduje się treść listu Witowda, proszącego o tego lekarza i datowanego z Obolca, między Witebskiem a Smoleńskiem, 13 Stycznia 1426 roku.

(53) *Index Cod. Hist. Dipl. Livoniae.* T. I, N. 1208; gdzie jest wskazany, znajdujący się w Tajnym Archiw. list po niemiecku pisany, Julianny Witowda małżonki W. X. Litewskiego, dziękującej W. Mistrzowi Pawłowi von Rusdorf, za przysłane jej chłodniki, datowany w *Memitz* (nie można dójść, jakie to jest miejsce); pod Wilnem d. 8 Lipca 1426 r.

się, jak tego nie jeden przykład mamy, śmiercią chorego; większa część jednak Apteki królewskiej, sprowadzonej przez owego Alchemika z Krakowa, została w Wilnie i była później początkiem trwałej Apteki w mieście.

Mimo te wszakże korzyści, handlu i bezpieczeństwa stolicy litewskiej tyjące się, nie było jednak widocznego ulepszenia w zarządzie miasta: nie było mocnego zawarowania swobod i porządkow muncypalnych, przeciw nadużyciom urzędników i szlachty. Słaby charakter Krola, nie mógł się oprzeć skutecznie przewadze możnych i podnieść swobody stanu miejskiego. Następnym po Alexandrze Władzcom Litwy, zostawione były troskliwe i ważne usiłowania, o zapewnienie dobrego bytu dla stanu miejskiego w Litwie i o podniesienie miast tego kraju, a z niemi handlu i bogactw całego narodu.

D O D A T K I
DO DZIEJOW MIASTA WILNA,
XIĘGI TRZECIEJ.

I.

FUNDACYA KOŚCIOŁA POBOJSKIEGO.

*Widymus z Xiąg Trybunału Głównego
W. X. L. Spraw Wieczystych w Wilnie
Expedyowanych.*

Roku Tysiącznego Siedmset Ośmdziesiąt Piątego Mie-
siąca Marca Czternastego Dnia.

Przed Nami Sędziami na Trybunał Główny Wiel-
kiego Xięstwa Litewskiego z Województw, Xięstwa
y Powiatow w Roku *Immediate* Przeszłym Tysiąc
Siedmsetnym Ośmdziesiąt Czwartym na Kadencyę Wi-
leńską Obranemi, y Aktualnie w Mieście Jego Króle-
wskiej Mości Wilnie, Zasiadającemi y Sądzącemi, Sta-
nawszy Osobiscie u Sądu Patron Wielmożny Jegomość
Pan Wawrzyniec Orzechowski Budowniczy Powiatu
Mozyrskiego, Przywilej Fundusz na Kościół y Pleba-
nię Poboyską, niegdyś przez Najjaśniejszego Króla
Jego Mości Polskiego, ZYGMUNTA, pod Rokiem *Tysią-*

cznym Pięćsetnym Czterdziestym Czwartym czynionym, a w Roku Tysiąc Sześćsetnym czterdziestym dziewiątym, Miesiąca Decembra Dwudziestego Dziewiątego dnia, przez Jego Mości Xiędza Jana Kazimierza Pienkiewicza Dziekana Wiłkomierskiego, y Plebana Pochoyskiego w Grodzie Powiatu Wiłkomierskiego aktykowany, w sposób przenosu, sam tylko Oryginał, do Akt Xiąg Trybunału Głównego Wielkiego Xięstwa Litewskiego podał; Prosząc Nas Sądu, aby pomieniony Fundusz Przywilej był do Xiąg Trybunału Głównego Wielkiego Xięstwa Litewskiego, Spraw Wieczystych przyjęty i wpisany; Jakoż My Sąd Trybunału Głównego Wielkiego Xięstwa Litewskiego Ony przyjąwszy, w Xiegi Wieczyste Trybunalskie wpisać zaleciliśmy. Który ten Fundusz Przywilej, na pergaminie więcej łokcia długości i szerokości w sobie mającym, w Łacińskim języku pisany, a w samych schyleniach, czyli złożeniu onego, ob *Vetustatem* w wielu słowach y Literach powytlijały; y dla tego cum *omissis Spatiis*, z Zakryśleniem onych w Xiegi Trybunału Głównego Wielkiego Xięstwa Litewskiego Spraw Wieczystych wpisany, słowo do słowa, tak się w sobie mający:

In Nomine Domini	<i>W Imie Pana Naszego, Amen.</i>
------------------	-----------------------------------

Ad Perpetuam Rei Memoriam. Quoniam inter Omnia Christiani Principis Studia, nullum ad Immortalem Gloriam adipiscendam	<i>Na wieczną rzecz Pamięć. Ponieważ ze wszystkich Monarchy Chrześcijańskiego prac i usiłowań żadne ku osiągnięciu</i>
---	--

magis pertinere, quam Divi-
 ni Cultus Curam arbitramur,
 per quem Homines accepto-
 rum á Domino DEO bene-
 ficiorum bene Memores, et
 Gratos testantur. Ideo Nos
 SIGISMUNDUS DEI Gratia
 Rex Poloniae, Magnus Dux
 Lithvaniae, Russiae, Prus-
 siae, Masoviae, Samogitiae,
 etc: Dominus et Haeres. Si-
 gnificamus Tenore Praesen-
 tium. Quibus expedit Uni-
 versis Praesentibus et futu-
 ris, ad Quos hoc scire per-
 tinebit. Quum Nobis Ex-
 posuisset Venerabilis Va-
 lentinus à Pilzno Vilmensis,
 et Luceoriensis Canonicus
 Ecclesiae in Poboysco Ple-
 banus, in Honorem Sanctae
 et Individuae Trinitatis ex-
 tractae, nec non in Memo-
 riam Nativitatis, et As-
 sumptionis Gloriosae Vir-
 ginis Mariae, et Sanctorum
 Egidii Confessoris, et Geor-
 gii Martyris, Privilegium
 Foundationis et Erectionis

*chwały nieśmiertelnej, wię-
 cej postugującym nie ba-
 czymy, nadstaranie o cześć
 Bożką, przez którą ludzie
 i pomnymi na dobrodziej-
 stwa od Wszechmocnego
 Boga odebrane i obowiąz-
 nymi do wdzięczności się
 okazują Przeto My Zy-
 gmunt z Bożej łaski Król
 Polski, Wielkie Xiążę Li-
 tewskie, Ruskie, Pruskie,
 Mazowieckie, Żmudzkie
 i t. d. Pan i dziedzic, Oz-
 najmujemy niniejszym li-
 stem wszem w obec na te-
 raz i na potém, komu o tém
 wiedzieć będzie należało.
 Gdy podał do wiadomości
 Naszej Wielebny Walen-
 tyn z Pilzna Wileński
 i Łucki Kanonik i Pleban
 Kościoła w Pobojsku zbu-
 dowanego na cześć Świętej
 i nierozdzielnej Trójcy, o-
 raz na pamiątkę Narodze-
 nia i Wniebowzięcia Prze-
 czystej Bogarodzicy i Świę-
 tych PP. Idzego Wyżn.*

Suae, hujus Ecclesiae incendio esse perditum, Memores *i Jerzego Męczennika, iż przywilej na fundacyją*
 Olim Eam ab Illustrissimo *i wybudowanie jego pod-*
 Olim Principe Domino Sigismundo Magno Duce Lithvaniae Patruo Nostro de- *czas zgorzenia tegoż Ko-*
 sideratissimo, in Memoriam *ścioła zaginął. My pomni*
 Celeberrimi Triumphique *tego że Kościół ów niegdyś*
 in Loco illo ex Pruthenis et *przez Najjaśniejszego*
 Livonibus Retulerat edificatam, et honestis Reditibus *Xiążęcia i Pana Zygmun-*
 dotatam. Noluimus ut per *ta Wielkiego Xiążęcia Li-*
 Privilegii Interitum Cultus *tewskiego nieodżałowanej*
 DEI intereat, Isthic Gratiarumq. Actiones Domino DE- *pamięci najukochańszego*
 O de Beneficio isthic Acced- *naszego stryja, na pamiąt-*
 pto fieri, desinant, et Eccle- *kę sławnego zwycięstwa*
 sia damno afficiatur; et pro- *w miejscu tém nad Pru-*
 pterea commisimus Certis *sakami i Inflantczykami*
 Commissariis Nostreis, vide- *odniesionego, zbudowany*
 licet venerando Paulo Wys- *i przyzwoitými dochodami*
 senski Custodi Vilmensi, et *uposażony był. Nie chcie-*
 Generoso Georgio Wołoz- *liśmy aby przez zaginięcie*
 kowicz Stabuli Nostri in *przywileju część Bozka*
 Magno Ducatu Lithvaniae *upadała, tamże dziękiczy-*
 Praefecto, ut de Omnibus *nienia Bogu Wszechmoc-*
 proventibus et Reditibus, *nemu, za dobrodziejstwo*
 adeoque Omnibus Rationi- *w miejscu tém odebrane,*
 bus, quibus Ecclesia in Po- *ustawały, i aby Kościół*
szkodę ponosił, poruczyli-
śmy przeto wyznaczonym
od nas Kommissarzom, mia-
nowicie Wielebnemu Pa-

boyseco fundata et erecta es-
 se ex Hominum fide Digno-
 rum Testimoniis
diligenter Inqui-
 rerent, Nosque Certiores de
 Eis redderent, Qui tandem
 Ea, qua par erat, Cura et
 Diligentia adhibita, Omnia
 quae ex Juratis Testibus
 Acceperunt de Ecclesiae Il-
 lius Fundatione Nobis sub
 sigillis suis Descripserunt.
 Nos itaque certo et de Fun-
 datione et de Proventibus,
 quibus Ecclesia à Majori-
 bus Nostreis Dotata fuit Edo-
 cti, Novum Privilegium Mo-
 derno illius Plebano prae-
 dicto Valentino à Pilzno in
 Perpetuum duraturum dan-
 dum Duximus, Damusque
 secundum Id, quod ex Com-
 missariis Nostreis Certum, et
 Jurejurando Testatum Acce-
 pimus. *Inprimis Volumus,*
ut dicta Parochialis in Po-
boyseco Limites habeat an-
tiquos, nempe a Flumine
Szerwintha, usq. ad Flu-

wtowi Wysseńskiemu Ku-
stoszowi Wileńskiemu i u-
rodzonemu Jerzemu Wo-
łozkiewiczowi Koniuszemu
Naszemu W. Xięztwa Li-
tewskiego, aby o wszystkich
przychodach i rozchodach
a przeto o wszystkich po-
mocach i środkach, któremi
*Kościół w Pobojsku zało-
 ny i był zbudowany, ze świa-*
dectw ludzi wiary godnych
. . . . pilnie wybadali i nas
o tém uwiadomili, nakoniec
z należytą pilnością i dokła-
dnością o wszystkiém, czego
się od przysięgłych świad-
ków o fundacyi Kościoła
owego dowiedzieli, Nam na
pismie pod własnemi swe-
mi pieczęciami zdali spra-
wę. My przeto z pewno-
*ścią uwiadomieni o zało-
 niu i o dochodach, jakimi*
Kościół ów od przodków na-
szych był uposażony, nowy
przywilej terazniejszemu
jego Plebanowi przerze-
czonemu Walentynowi z

men Szwienta, qui ambian- Pilzna na wieczną rzeczy
tur Flumine Kiertusha, trwałość wydać postano-
per Silvam Schesolie scatu- wiliśmy i wydajemy, pod-
riente ad Flumen Sches- ług tego co od Kommissa-
sarka, ubi sub Curiam Sko- rzów naszych za pewne
czuny, Schesutka Flumen i przysięgą stwierdzone,
defluit in Szwienta; intra oznajmione nam było. Na-
quos Limites — Quoniam przed chcemy aby pomie-
nulla alia Ecclesia Paro- niony Kościół parafijalny
chialis superextrui et eri- w Pobojsku, dawne granice
gi debet, in Detrimentum zachował, a mianowicie od
et Imminutionem praedi- rzeki Szerwinty aż do rze-
ctae Ecclesiae Poboyscen- ki Swienta, około których
sis. — Volumus, ut si, quae krąży rzeka Kiertuscha,
Ecclesia Temerarie a Quo- przez las Szeszole płynąca
cunque Extracta, vel si ali- do rzeki Schessarka i tam
quod Oraculum erectum, pod dworem Skoczuny rze-
aedificatumque est; Talis ka Schesutka wpada do
desoletur, vel Filia subje- Świętej; w których to gra-
ctaque Ecclesiae Poboynicach żaden inny Kościół
scensi fiat, qualis dicitur parafijalny wystawiony i
extracta esse Ecclesia in- zbudowany bydz nie ma,
Wronowo seu Wiesza. — na szkodę i ujmę pomienio-
Praeterea secundum eam nego Kościoła Pobojskiego.
foundationem et ordinatio- Chcemy zatem, iż jeżeliby
nem, quam à Primo Fun- jaki Kościół samowolnie
datore Institutam esse Ac- przez kogokolwiek był zbu-
cepimus; Nolumus ut intra dowany, albo jaka kaplica
hos Limites superius de- była wybudowana i posta-

scriptos, ulla alia Taberna wiona, aby była zniesiona,
 sit, praeter Tabernas Ec- albo filiją i uległą została
 clesiae in Poboysco, in qui- Kościółowi Pobojskiemu, tak
 bus solum Medonem, Cer- jak Kościół zbudowany we
 visiam, Vinum distillatum, Wronowo albo Wieszy, jest
 et omnis Generis Potus pro- mianowany. Nadto podług
 pinari sine quovis impedi- tej fundacyi i postanowie-
 mento licebit. Quod si quis nia, które przez pierwszego
 ea violare ausus fuerit, aut fundatora, jak do naszej
 Tabernatori, vel Familiae wiadomości doszło, uczynio-
 vim intulerit, Hic Poenam ne było, Chcemy ażeby w
 Nobis triginta Siclorum sol- zakresie tych granic wyżej
 vet, ac si forte propter Pri- opisanych, nie było żadnej
 vilegii conflagrationem et innej karczmy, oprócz kar-
 Ejus Ignorantiam alicubi czem Kościoła w Pobojsku,
 intra Istos Limites extru- w których tylko, miód, pi-
 cta Taberna alia sit, sive wo, wódkę i wszelkiego ro-
 de consensu, et Voluntate dzaju trunki wolno będzie
 Nostra, sive temerarie a bez żadnej przeszkody szyn-
 Quocunque Cujuscunque kować. Jeśliby zaś ktokol-
 Status et Conditionis Ho- wiekto miał naruszyć, al-
 mine Eam Aboleri et De- bo karczmarzowi lub cze-
 solari Volumus; sub Arbi- ladzi jego gwałt zadał, ta-
 trio Nostro Constituendum, ki winien będzie Nam ka-
 ut Joannis Jurgierowicz, ry zapłacić trzydzieści sre-
 Nicolai Sachowski, Zophiae brnych groszy, albo jeże-
 Szymonowa et Maxime in liby z przyczyny zgorze-
 Wiessa Villagia, non ob- nia przywileju, albo nie-
 stantibus quibusvis Nostris wiadomości o nim, gdzie-

Noviter Datis et Emanatis, vel postea generaliter aut specialiter dandis et Emanandis Privilegiis, quibus per Praesentes Derogamus, et Derogatum esse in perpetuum Volumus nulliusque Roboris Illa esse Declaramus, utpote quae propter Ignoratum hoc Privilegium fuerant Impetrata, Cui derogari per posteriora Privilegia Non strae non oportet. Decimas item isto modo Ecclesiae in Poboysco Solvi debere Declaramus. Inprimis de Curia Nostra Liepuny, Decima omnis grani, tum in Agris quam in Hortis crescentis nullo semente et Legumine, Excepto praeter Avenam, solvi debet, et omnium Animalium Domesticorum. Item Decima ex Omnibus Bonis Generosi Stanislai Skop, quaecunque intra praescriptos Parochialis Poboyscensis Limites habet, Sive Jure *kolwiek w zakresie tych granic, była zbudowana inna karczma, bądź za zgodą i wolą naszą, bądź też samowolnie przez kogokolwiek, jakiego bądź stanu i powołania człowieka, takowa, chcemy aby zniesioną i zniszczoną była; za wolą naszą postawione jako to: Jana Jurgierowicza, Mikołaja Sachowskiego, Zofii Szymonowej, a najbardziej we wsi Wiessa, bez względu na jakiegokolwiek bądź nasze nowo nadane i postąpione, albo później w powszechności lub szczególnie mogące być nadane i postąpione przywileje, które my niniejszym znosimy i na zawsze zażniesione i nieważne mieć chcemy, jako przez nie wiadomość o przywileju tym od Nas otrzymane, którego mocy żadne późniejsze przywileje Nasze naruszyć nie mogą i nie*

Naturalis Devolutionis, ut *powinny. Dziesięciny zaś*
 post mortem Petri Skop, *aby w taki sposób Kościo-*
 Sive contractu aliquo inter- *łowi Pobojskiemu były wy-*
 cedente possessa *płatane, stanowią: na-*
 Ter- *przód ze dworu naszego*
 rarum cum Martino Szpin- *Lepuny, dziesiąte ziarno*
 guczys, ex quibus antea sem- *ze wszelkiego nasienia tak*
 per Decimae dabantur. Item *na polu, jak i w ogrodach*
 Decima in Wieprze omnis *rosnącego, nie wyjmując*
 Grani praeter Avenam et *żadnego nasienia i warzy-*
 Strenam, Sive Columbatio- *wa, oprócz owsa, oraz ze*
 nem more antiquo Plebano *wszelkich zwierząt domo-*
 Poboyscensi dari Volumus *wych Także dziesiąte ziar-*
 Item Nobiles Isti intra Li- *no ze wszystkich dóbr uro-*
 mites Parochiales Existen- *dzanego Stanisława Skopa,*
 tes Decimas more Antiquo *jakie tylko dzierży w pa-*
 Plebanis dabunt: Joannes *rafii Pobojskiej wyżej rze-*
 Stanczykowiec, Stanislaus *czonych granicach, albo*
 Milinowicz, Stanislaus Pio- *w skutek naturalnego spad-*
 trasowicz, Mathias cum Fra- *ku, jako to po śmierci Pio-*
 tre Casparo, Januschowi- *tra Skopa, albo też na mocy*
 czy, Alexander Bartholo- *ugody jakiejsz posiadanych .*
 miejewicz, Felicia Vidua *. gruntów z Mar-*
 Oszczilowna, Paulus Jurie- *cinem Szpinguczys, z któ-*
 wicz, Juriewa Mareschalko- *rych przedtém zawsze dzie-*
 wa; Item Joannes Wacła- *sięcina płacona była. Tak-*
 wowicz, Czyżewicz Deci- *że dziesiąte ziarno w Wie-*
 mam debent Eidem Eccle- *przach z wszelkiego nasie-*
 siae solvere ex Bonis omni- *nia oprócz owsa i kołody,*

bus Patris et
Fratris morte ad eum per-
venerunt. Item Possessores
bonorum Filiarum Joannis
Piechhowicz, Annae, Elisa-
beth, et Feliciae, quocun-
que Jure et Titulo Ea possi-
dent Decimam solvere, e-
tiam de praedictis Bonis de-
bent. Item Jusnie Jurgii Fi-
lius ex Bonis Paternis Filii
Nicolai, qui fuit Martini ex
Terra, seu Curia, ex qua
Vitricum suum Martinum
K erunt,
Decimam solvent, quam Eo-
rum Vitricus solvere negle-
xit — Item Martinus Ru-
thenus Possessor Curiae di-
ctae Piechhuszki, sive Czys-
swicze, quae fuit olim Piech-
honis Decimam tenetur da-
re. — Item Joannes Jurie-
wicz ex Bonis Dziewialto-
wo, de Campis omnibus De-
cimam Omnis Grani, tam ex
terris emptis et Invadiatis
.
Terra Stanisla . . . Woyt-

*aby podług dawnego zwy-
czaju plebanowi Pobojskie-
mu była dawana mieć
Chcemy. Także szlachta za-
mieszkała w granicach pa-
rasijalnych, podług daw-
nych zwyczajów, dawać
mają dziesięcinę: Jan Stan-
czykiewicz, Stanisław Mi-
linowicz, Stanisław Piot-
rasowicz, Maciej z bratem
Kasperem Januszewiczo-
wie, Alexander Bartłomie-
jewicz, wdowa Felicya Oss-
k, czitówna, Paweł Juriewicz,
Juriewa Marszałkowa, tak-
że Jan Wacławowicz, Czy-
żewicz winni są płacić da-
ninę temuż Kościołowi ze
wszelkich dóbr, jakie po-
śmierci ojca i brata im się
dostały. Także dziedzice
córek Jana Piechhowicza,
Anny, Elżbiety i Felicyi ja-
kimkolwiek tytułem i pra-
wem je posiadają z pomie-
nionych dóbr dziesięcinę
też płacić powinni. Tak-
że Jusnie Jurgia syn z dóbr*

kowicz Decimam Siliginis; ojcowskich syna Mikołaja,
Praeterea Nobilis Zophia Sy- który był synem Marcina
monowa de Terra Alberti z ziemi czyli dworu, z któ-
Thrzassibroda Decimam Sil- rego ojczyma swego Mar-
liginis de omnibus Campis; cina K. dzie-
Item Nobilis Anna Tharna- sięcinę wyptacać będą, ja-
wska ex Curia sua de omni- kę ich ojczym wyptacać
Grano ex Terra Stanisłai zaniechał. Także Mar-
Woytkowicz de Silligine cin Rusin posiadacz dworu
tantum Omnes A- zwanego Pieczhuszki czyli
lii intra Limites Ecclesiae Czysswicze, który niegdyś
praefatae, cum omni Distri- należał do Pieczhona, obo-
ctu Giełwany Decimam Ma- wiązany jest dawać dzie-
nipularem solvere debent, sięcinę. Także Jan Jurje-
ac omnes Alii, Quicunque wicz z dóbr Dziewałowowa
antea Decimas ad Ecclesiam z pól wszystkich dziesiąte
istam antiquitus dabant. Vo- ziarno wszelkiego zboża,
lumus ut Huic etiam Mo- tak z roli kupionej i zaje-
derno Parochiali Possessori, chanej z ziemi Sta-
Ejusque Successoribus se- niśława Woytkowicza dzie-
cundum Antiqua Regestra, sięcinę pszenicy, nadto
nulla praescriptione szlachcianka Zofija Symo-
. nowa z ziemi Wojcie-
. cha Thrzassibroda dziesię-
data Impediente dent et Ex- cinę pszenicy, ze wszystkich
tradant Ipsi, ac postea Eo- pól, także szlachcianka An-
rum in Bona Legitimi Suc- na Tharnawska z dworu
cessores, Quos hic omnes swojego ze zboża wszelkie-
pro Descriptis, ac Expressis go, z ziemi Stanisława

esse Volumus. — Item Omnes Homines Subditos Ecclesiae, Quicumque ab Antiquo ad Poboyscensem Ecclesiam Pertinuerant, et etiam nunc pertine
.
.
quae etiam Dationem Silliginis, Avenae, Pecuniar . . . Mellis de Malati Novem Pullas, Melikany sex dare tenentur, atque alios omnes servire Illi Ecclesiae, secundum Onera Consuetudinem habemus, quorum Nomina hic etiam tanquam expressa sint
.
. quae ab Antiquo Plebanis Poboyscensibus dabatur, Novem Pudros more et Instituto Veteri dari Volumus moderno Plebano, et Successoribus Ejus in Perpetuum ex Honorariis, supra Flumen Wierzynta Commanentibus iuxta Daniuncy. Item Terra Michnuszki in Tenuta Ve-

Wojtkowicza tylko z pszenicy. Wszyscy zaś inni w obrębie granic pomienionego Kościoła z całym obwodem Gietwany, dziesięcinę spową opłacać powinni, jako też wszyscy inni, którzy tylko przedtém z dawnych czasów do tegoż Kościoła dziesięcinę dawali. Chcemy aby także iterazniejszemu dzierżawcy parafii i jego następcom podług dawnych regestrów, żadne przedawnienie nie będąc ku temu na zawadzie . . dawali i wypłacali sami a potem prawni dziedzice dóbr ich, których tu wszystkich jakoby wymienionych i wyraźnie nazwanych mieć chcemy. Także wszystkich ludzi poddanych Kościoła którzykolwiek zdawna do Kościoła Pobojskiego należeli także i teraz nale . . . które także do dawania pszenicy, owsa, pieniędzy, miodu

prensi, in Villa Luterancy z *Malat, dziewięć kur, sześć*
 Paboy- z *Melikan są obowiązani*
 scen. cum Omn. i *we wszystkiém inném te-*
 .. in Perpetuum, etsi a Quo- *muż Kościołowi służyć, we-*
 cunque Hominum Ei est e- *dług powinności zwyczaj-*
 repta, ut Ecclesiae restitu- *nych, rozkazujemy, których*
 antur, Volumus. Item Ter *nazwanie tu jakby były*
 ra lowicza di- *wyrażone które*
 cta super flumen Sswiata. *z dawna Plebanom Pobo-*
 Item terrae desertae juxta *skim dawano, dziewięć pu-*
 Ecclesiam in Malati Anti- *dów według dawnego za-*
 quitus ad Ecclesiam hanc *prowadzenia, chcemy aby*
 spectantes, ut Sz. *dawano, terazniejszemu*
 item *Plebanowi i jego następ-*
 *cóm na zawsze z ludzi*
 *mieszkających wyżej rzeki*
 *Wirzyntha, mieszkających*
 . . . em Sibi Generosus Sta- *wedle Daniuncow. Także*
 nislauis Skop Vi usurpasse, *ziemia Michnizki w dzier-*
 in eoque duas Tabernas lo- *żawie Wieprzańskiej we*
 casse dicitur, in Domin. . . *wszi Luterancy Po-*
 *bojsk ze wszyst . .*
 *na wieczne czasy, jeżeliby*
 sint amplius . *od kogokolwiek była mu ode-*
 Camp. . *brana, aby Kościołowi po-*
 Prata, et Nemus non procu- *wrócone zostały mieć Chce-*
 ab Ecclesia Pleban *my. Także ziemia*
 *lowicza zwana nad rzeką*
 *Świątą. Także ziemia pu-*

Ecclesiae Concessum, ut in *ste przyległe Kościołowi w*
 Festo Sancti Georgii, quo *Malatach, zdawna do tegoż*
 Die Patrocinium Ec- *Kościółta należące, jako to:*
 clesiae est a singulis Tunnis *Sz także . . . którą Uro-*
 Cervisiae, unum Grossum, *dzony Stanisław Skop zajął*
 a Medonis vero Duos Gros- *i w niej, jak głoszą, dwie*
 sos propinantes persolvere *karczmy postawił, w Do-*
 Plebano debebunt Nomine *min pole, łąki i las*
 Dationis, quae St Vo- *niedaleko od Kościoła Ple-*
 can ialia Singulis . . *ban Kościołowi usta-*
 in *piony, jako na uroczystość*
 Poboysco more *S-go Jerzego, na którą . . .*
 *opieka jest od Kościoła,*
 *od wszystkich beczek piwa*
 Subditos sine omni Contra- *jeden grosz, od miodu zaś*
 dictione, Volumus, Quoniam *dwa grosze szynkujący pła-*
 haec omnia ad Ecclesiam . *cić Plebanowi będą powin-*
 . . . m pertinuisse Commis- *ni, pod nazwaniem ofiary,*
 sarii Nostri ex Testibus Ju- *która ule-*
 ratis Fide Dignis Accep . . *głych bez wszelkiego sprze-*
 . . . Nobis Significarunt . *ciwiania się mieć Chcemy.*
 tosus *Ponieważ jak otém Kom-*
 illis *missarze nasi od świad-*
 *ków przysięgłych i wiary*
 *godnych przejąwszy nam*
 et Reliquas quocunque No- *donieśli, wszystko to do Ko-*
 mine Vocentur Proventus, *ścioła należało*
 Reservamus, et Reservatos . *i wszystkie inne pod jakim-*
 Volumus, quae in *kolwiek bądź nazwiskiem*

hunc usque Diem percipit *dochody Warujemy i wa-*
 Modernus Ecclesiae Poboy- *rowane mieć chcemy, ja-*
 scensis Plebanus; omnes au- *kie aż do dnia dzisiejszego*
 tem Fructus et Utilitates, *pobiera terazniejszy Ple-*
 qu... a... natae quocun- *ban Kościoła Pobojskiego;*
 que modo ut Resti- *wszystkie zaś płody ziem-*
 tuantur, sub Poena Arbitra- *ne i pożytki, które jakim-*
 ria Nostra Mandamus serio. *kolwiek — bądź sposobem . .*
 Vere per praesen- *aby zostały pow-*
 tes Ascribimus. Praeterea *rócone pod karą od nas za-*
 Ecclesiam istam Immunita- *wistą surowo nakazuje-*
 tibus, Libertatibus et Privi- *my niniejszém*
 legiis Omnibus, quibus Ec- *przeczytamy. Nadto aby*
 clesiae in Dominiis Nostris *Kościół ten wszystkich wol-*
 ubique gaud ... atque hoc *ności, swobod i przywile-*
 general Scriptum pro *jów, jakich Kościoły w pań-*
 speciali et Express Va *stwach naszych wszędzie*
 leat. Quod quidem Praesens *używają i aby to ogólne na-*
 Privilegium Nostrum Vim *danie tyleż co wyłączone*
 Privilegii, et Fundati per *ważyło i wyraźne, który to*
 Incendium perdit habere *niniejszy nasz przywilej,*
 Volumus, ut pote, Quod ad *mieć Chcemy aby miał moc*
 Fide Dignorum Hominum *i siłę przywileju i fundacyi*
 Testimonia Confectum, et *przez pożar zaginionej, ja-*
 conscriptum sit, Cui Qui- *ko wedle świadectw ludzi*
 cunque contravenire, Resi- *wiary godnych ułożony*
 stereque fuerit ausus, in hunc *i spisany, a jeśli by kto wa-*
 tanquam Voluntatis Nostrae *żył się jemu przeciw i o-*
 Contemptorem graviter su- *pierać, takiego jako ponie-*

mus animadversuri. Harum *wierającego wolę naszą su-*
 Testimonio Literarum, qui *rowo karać będziemy. Na*
 bus Sigillum Nostrum Ma *wiarę tego listu naszego*
 gni Ducatus Lithvaniae est *pieczęć nasza Wielkiego*
 subappensum. Datum in Com *Xięstwa Litewskiego za-*
 mitiis Generalibus Bresz *wieszona została. Dan na*
 czensibus, Lithvaniae, FERIA *Zjeździe jeneralnym w*
 Secunda in Festo Sancti Mi *Brześciu Litewskim w Po-*
 chaelis Anno Domini Mil *niedziątek w dzień S. Mi-*
 lesimo Quingentesimo Qua *chała, Roku Pańskiego ty-*
 dragesimo quarto, Regni ve *siącznego pięćsetnego czter-*
 ro et Magni Ducatus *dziestego czwartego. Pano-*
 Trigesimo Octavo. Praesen *wania zaś naszego Trzy-*
 tibus Reverendis in Christo *dziestego ósmego. W obec*
 Patribus, Paulo Duce Ol *Przewielebnych w Chrystu-*
 schanensi Vilnensi.—Geor *sie Ojców Pawła Xięcia Ol-*
 gio Luceoriensi, Venceslao *szańskiego, Wileńskiego, Je-*
 Mednicensi, Episcopis; et *rzego Łuckiego, Wacława*
 Magnificis Generosisque Jo *Miednickiego Biskupów i*
 an Vilnen. Gregorio *Wielmożnych Urodzonych*
 Ossikowicz, Hrehorowicz *Jana Wileńskiego, Jerzego*
 Trocensi, Joanne Duce Ol *Ossikowicza, Hrehorowi-*
 szanensi Kijowiensi, Stani *cza Trockiego, Jana Xięcia*
 slao Joanne Dowoyna Polo *Olszańskiego Kijowskiego,*
 censi Hie *Stanisława Jana Dowojny*
 ronimo Chotkiewicz Pacil *Połockiego Hie-*
 latore, Nicodemo Janowicz *ronima Chodkiewicza Pod-*
 à Czechanowicz Dapifero, *czaszego, Nikodema Jano-*
 et Capitaneo Mielnicensi, *wicza z Czechanowicz Stol-*

Nicolao Andruszewicz Sta-
buli Praefecto Magni Duca-
tus Lithvaniae, Ceterisque
Consiliariis Officialibusque
Nostris, Sincere et Fideli-
bus Dilectis.

*nika i Starosty Mielnic-
kiego, Mikołaja Andru-
szewicza Koniuszego Wiel-
kiego Xięstwa Litewskiego
i innych Panów naszych
i Urzędników Naszych
wiernie Nam miłych.*

U Tego Funduszu Przywileju Kościołowi y Plebanii Pobojskiej służącego, Pieczęć w Środku Gałki Woskowej na Sznurku z Jedwabiu w kolorze Błado-piusowym z Żółtym plecionym, zawieszonej, na Massie czerwonej wyciśniona; a podpis Króla Jego Mości Zygmunta takowy: SIGISMUNDUS REX *fft.* A pod tym podpisem Króla Jego Mości Zygmunta, Suscepta Grodzka Powiatu Wiłkomierskiego Aktykacyi z podpisem w te słowa wyraża się: Roku Tysiąc Szeszęset Czterdziestego Dziewiątego, Miesiąca Decembra Dwudziestego Dziewiątego Dnia w Bodze Wielebny Jego Mość Xiądz Jan Kazimierz Pinkiewicz Dziekan Wiłkomierski Pleban Poboyski, sam osobą swoją, Przywilej Świątobliwy Króla Pana Naszego Miłgo, Przywilej na Plebanię Służących, do Aktu podał z Funduszem Jan Sowgin Namiestnik Pttu Wiłkomierskiego, Ręką swą etc. Który ten fundusz Przywilej na Kościół i Plebanię Poboyską przez Najjaśniejszego Króla Jego Mości Zygmunta czyniony i Konferowany, oczewisto przez pomienionego w górze Patrona u Sadu ad Akta w sposob przenosu podany, jest do Ksiąg Trybunału Głównego W. X. Lit. Spraw Wieczystych

wpisany. Z których y ten Widymus w Roku Terazni
Tysiąc Siedmsetnym Ośmdziesiątym Siodmym Miesią-
ca Nowembra Dwudziestego Ósmego Dnia, pod Pieczę-
cią Ziem. Wojewodztwa Wileńsk. Wielm. JX. Igna-
cemu Houwaltowi Kan. Smoleńsk. Proboszczowi Po-
boyskiemu jest wydan.



Concordatum cum actis Xav. Juraha Regent Z. W. W.

Widymus Trybun. Aktykacyi Przenosem Funduszu
Przywileju na Kościół y Plebanią Poboyską, niegdys
przez Najjaśniejszego Króla Jego Mości Polskiego Zy-
gmunta Konferowanego.

T o m II.

II.

O MYŚLISTWIE WIELKICH XIAŻĄT LITEWSKICH W RUDNIKACH.

NAJULUBIEŃSZYM, dla wszystkich Królów, z rodziny Jagiellońskiej, wiejskiem mieszkaniem koło Wilna, były *Rudniki*. Jest to wieś wśród wielkich lasów położona, o cztery mile od Wilna, w stronie południowo-zachodniej. Zdaje się, że Kazimierz IV, nim został Królem Polskim, namiętnie lubiąc polowanie, pierwszy obrał sobie tam mieszkanie myśliwskie, dla bliskości od Stolicy, i pierwszy zbudował dwór dla siebie, swoich dworzan i łowczych. Przynajmniej to pewna jest, że przed nim niema żadnego śladu, ani w historyi, ani w dokumentach piśmiennych, żeby którykolwiek z poprzedników Kazimierza wspominał o Rudnikach. Olgierd mieszkał czasem w Ponarach, dziś do Kapituły Wileńskiej należących; żona Witowda Juljanna, przebywała, będąc chorą, w jakiejś wsi xiażęcej zwanej *Memitz*, pod Wilnem, ale z tego nazwiska przekręconego od pisarza Niemca, nie można dziś dójść, co by to było za miejsce. Kazimierz dopiero polubił sobie Rudniki, i chociaż często w nich przesiadywał, nie były jednak tak głośne, jak się później stały za Zy-

gmuntów Starego i Augusta, za których nowa brama nawet w Wilnie, nieznana za Alexandra, stanęła, i nazywanie od tych Rudnik wzięła, razem z ulicą z niej wychodzącą. Po nich Zygmunt III i Władysław IV, za przybyciem do Litwy, zawsze się w Rudnikach myślistwem bawili. Miarkując z częstego pobytu tylu Królów i ich dworu, Rudniki powinny byłyby znaczną być osadą w owych wiekach: dziś jednak, prócz kilkunastu chat, Plebanii, Kościółka i karczmy, wszystko z drzewa stawianych, żadnej nie ma budowy, któraby dawne znaczenie ich przypominała. Znajdują się wszakże gruzy murowanych z cegły i kamieni fundamentów, jednego dość znacznego budynku. Był to tak zwany pałac myśliwski na mieszkanię samych Królów przeznaczony. Zbudowany z drzewa na wysokim podmurowaniu, stał na małym wzgórku oblanym w półkole żywym nurtem rzeki Mereczanki. Od północy tuż przy domu, była niewielka sadzawka, do której woda wchodziła ryną z rzeki; ryna dotąd jeszcze od dawnych czasów pozostała w ziemi, trwa nieuszkodzona. Na górnym piętrze w tym pałacu, był alkierz i pokoje królewskie, które Zygmunt August zajmował, na dole mieścili się dworzanie i służba. Miejsce to, na którym się wznosił ów pałac, jest dziś polem uprawnym Plebana miejscowego, i nie już nie przypomina bytności dawnego Dworu królewskiego, prócz mnóstwa ułamków cegieł i kafli rozsianych w wielkiej przestrzeni, po roli i łąkach. Powiadają jednak o głęboko zasypanych sklepach i piwnicach, a sam widziałem

wyorywane czasami, srebrne i miedziane pieniądze, z epoki Zygmunta III. — O kilkaset kroków na lekkiej wyniosłości, także nad Mereczanką, były dwa inne mniejsze domy, podobnie z piętami. Zygmunt stary zwykł był mieszkać w jednym, a Królowa Bona w drugim. Opodal znajdowały się inne jeszcze zabudowania, dla Łowczych i Dworzan, oraz stajnie królewskie. Piękna łąka oddzielała rzekę od wzgórków, na których stały oba dwory, a żywa jej zieloność odbijała przyjemnie od ciemnej i ponurej barwy odwiecznych ostępów, okrywających drugi brzeg rzeki. Te ciemne ostępy, w których dotąd jeszcze się gnieźdzą niedźwiedzie i łosi, tak są blizkie rzeki, że Królowie, podług podania miejscowego, z okien swego mieszkania, bili pędzone obławą z puszczy nad brzeg rzeki zwierzęta. O półtory mili od Rudnik, ku Międzyrzeczowi, wznosił się dziwnie piękny bor, rzeką Żgwiżdą przetrzymany i w obrębie kilku mil porządnym parkanem ogrodzony, zwierzyńcem zwany; w nim dużo zajętych łosi i sarn się znajdowało. Dotąd nawet, mimo nielitościwego spustoszenia puszczy Międzyrzeckiej więcej niż na 3,000 włok obszernej, do której *Łowiectwo Rudnickie* należy, ślady jeszcze pięknego lasu w tym zwierzyńcu zostały. Jeden z ostępów pod samymi Rudnikami położonych i teraz zowie się *Królewskim ogrodem*, po litewsku *Karala daržas*, gdzie wiele łosi, sarn i niedźwiedzi przebywało; dziś ledwo ci ostatni mogli się utrzymać. Wreszcie lasy te, równie jak i te, co się w przestrzeni mil kilkunastu ciągną od Rudnik ku Nie-

mnowi, Orańskie, Olkienickie, Mereckie i dalsze, należą do odwiecznych puszczy sięgających samych początków zaludnienia kuli ziemskiej. Samo położenie miejsc rojstami i bagnami zajęte, nieprzyjazne osadom, sprawiło, że nigdy ręka ludzka ich nie tknęła, aż do naszych czasów, kiedy przez umniejszenie lasów, drzewo stało się głównym przedmiotem wewnętrznego i zagranicznego handlu. Dawniej puszcze Rudnickie były zapewne nieprzebyte, ani od ludzi zwiedzane; bo w lasach obywatelskich od Rudnik ku Oszmianie i Lidzie rozciągających się, jak u mnie w Jaszunach, są gdzieśgdzie *Kurhany*, niezaprzeczone ślady bytności ludzkiej w odległych wiekach; w lasach Rudnickich, nic takiego odkryć nawet nie można było. Nazwisko tych Rudnik poszło od znacznych pokładów rudy żelaznej po błotach i ostępach znajdującej się. Kościół w Rudnikach mógł być oddawna, ale fundacya plebanii datuje od Zygmunta III.

Oprócz Rudnik, Wielcy Książęta Litewscy mieli pod samém Wilnem za przedmieściem Antokolem, dóm miejski zwany *Wirszupis*, co z litewska znaczy wierzch wody. Do dziś dnia ślady sadzawek tam się znajdują i miejsce dawne nazwanie dotrzymało.

K S I Ę G A IV.

OD POZĄTKU PANOWANIA ZYGMUNTA I, AŻ DO ZGONU
STEFANA BATOREGO, NAJWIĘKSZA POMYŚLNOŚĆ WILNA.
OD ROKU 1506 DO 1586.

Nowy porządek w administracyi miejskiej — Zródła Wingierskie — Szpital i zielony most — Handel rozszerzony — Pałac Barbary — Huta — Sztuki piękne — Nowe Kościoły — Ludwisarnia — Miasto kwitnie — Nobilitacya Magistratu — Przypuszczenie Mieszczan Wileńskich do obrad sejmowych — Wielka ludność — Nowe przywileje dla Wilna — Augustyn Rotundus — Abraham Kulwa — Andrzej Wolan — Dyssydenci — Zygmunt August im sprzyja — Postępek Pawła Biskupa — Jezuici — Protasewicz — Głód i zaraza — Akademia — Skarga — Drukarnie.

Pomimo tych wszystkich przywilejów i nadań, które Wilno otrzymało w ciągu jednego wieku, brakło mu wiele na porządku wewnętrznym. Prawo miejskie, pod którego tarczą obywatele wileńscy używali swoich własności i pewnych swobód, ulegało nieraz przemocy Wojewody lub jego Namiestników; często nawet ustępowało samowolnej władzy Wojtów czyli Naczelników miasta. Wilno, słowem, chociaż ludne, obszerne i zamożne miasto już wtenczas, nie otało się jednak zupełnie było z rdzy barbarzyństwa. Ale objął rządy Litwy Król Zygmunt I, dzielnością umysłu i charakterem obdarzony, a chę-



STEFAN BATORY.

Król Polski. W.X.L.

Lit. por. Con. Woskiewicz



cią zaprowadzenia ładu mocno przejęty. Czém był Kazimierz Wielki dla Polski, tém się stał Zygmunt I, dla Litwy; pierwszy on dostrzegł potrzebę naprawy całej maszyny rządowej w Litwie, siłą dłonią schwytał wodze rządu, i z tegością wziął się do działania. Początki gospodarstwa domowego w Litwie, i porządku w jej stolicy, temu mądrymu Królowi należą.

Nieład i zaniedbanie zagnieżdżone w administracyi miejskiej, za słabych rządów Króla Alexandra: a stąd ciągłe rozterki między urzędem miejskim a ludem w Wilnie, dały powód Zygmuntowi I, do zaprowadzenia nowego i ścisłego porządku. Roku 1536 dnia 9 Września, podczas bytności swojej w Wilnie, ogłosić kazał, za przyczynieniem się Królowej Bony, nową Ordynacyą miasta. W niej postanowiono, że Magistrat do sprawowania rządu miejskiego przeznaczony, ma się składać z dwóch Burmistrzów (Proconsul), z roczną płacą po 20 kop groszy, i czterech Rajców (Consul), z płacą 10 kop, w połowie Rzymskiej i Ruskiej wiary; czterej szafarze prócz tego, dwaj od Rady wyznaczeni, a dwaj od Gminu, mieli zawiadywać przychodami i rozchodami miasta i rachunek z nich corocznie zdawać. Sąd miejski złożony z Ławników (Scabini), pod przewodnictwem Wojta (Advocatus), nanowo został

urządzony i stosunki jego z Magistratem dokładniej określone (1); Archiwum miejskie, jako skarbiec swobod i Przywilejów obywatelskich stolicy, a razem jako pomnik sprawiedliwości i troskliwej opieki Królów, zostało od wszelkiego zepsucia obwarowane i w Ratuszu złożone (2). W przypadku pożaru, każdy mieszczanin obowiązany był biedz do

(1) Wojtem Wileńskim był za Zygmunta I, od roku 1527 do 1552, Felix *Langurga* mieszczanin Krakowski, na co jest Przywilej w Aktach miejskich d. 5 Julii 1527 w Krakowie wydany, z podpisem królewskim. Miasto podawało zwyczajnie czterech Kandydatów, z których Król wybierał jednego. W przywileju wyrażono: gdy się dobrze sprawić będzie Wojt, Król go przyrzeka nieruszać z miejsca: ale do śmierci na urzędzie zachować. W innym akcie z roku 1547, znajduje się, że tego *Langurgę* nazywają Nobilis. Ob. *Dodatek I*, zawierający poczet Wojtów Wileńskich.

(2) Zdaje się, że godną byłaby rzecz wyprowadzić z opłakanego stanu Archiwum teraźniejsze miejskie, w jakim się dotąd znajdowało. Nie można wątpić, żeby to uszło zupełnie uwagi Prezydenta i przedniejszych Obywateli miasta, bacznych na to, że w zbiorze tych odwiecznych papierów, zawiera się, nie tylko nauczające wspomnienie dawnej przodków pomyślności, lub klęsk, któremi Opatrzność chciała ich dotknąć, ale razem bezpieczeństwo ich własności. Nie można lepszego wskazać wzoru do uporządkowania i zabezpieczenia od zepsucia Archiwum miejskiego, jak w szczęśliwie dokonanym układzie Archiwum Radziwiłłowskiego w Kardynalii, przez uczonego i najbieglejszego znawcy dziejów Litewskich, Mikołaja Malinowskiego, teraz Prokuratora Massy Radziwiłłowskiej, który z gruntowną znajomością swojego ważnego obowiązku, z rzadką gorliwością i pracą, dzieła tego wzorowie dokonał.

ognia, a Burmistrze kierować gaszeniem. Każdy z nich podobnie, dla obrony miasta, powinien był mieć zbroję, rusznicę i rohatynę, a Urząd miejski pilnować, żeby kosztem publicznym sprawione działa i hakownice w dobrym były stanie. Straż i Policya miasta, zostająca docześnie w mocy urzędu zamkowego, podług rozporządzenia jeszcze Władysława Jagiełły, po obmurowaniu miasta wałem, powrócona została przez Króla Zygmunta Magistrowi, wyrokiem roku 1522, który winien był utrzymywać na wzór miasta Krakowa, 24 stróżów przyzwoicie uzbrojonych, do utrzymania porządku w mieście dniem i nocą. W czasie jednak wojny i niebezpieczeństwa napaści od nieprzyjaciół, wszyscy urzędnicy i obywatele miasta, podlegali władzy Wojewody lub jego Namiestnika. Żaden odtąd dom nie mógł być zbudowany bez wiedzy urzędu miejskiego, i bez wyciągnięcia sznura: a około muru otaczającego miasto, wolne miejsce na czterdzieści sążni zostawione dla zrobienia przekopów i wału i ustawienia obrony. Piekarze i Rzeźnicy, obostrzeni w sprzedaży zdrowej i sprawiedliwej wagi żywności, nakoniec przepisy względem zbierania zapasów zboża, na przypadek głodu i względem ostrożności w czasie morowego powietrza zostały ogłoszone.

Obok takich obowiązków na obywatelów mia-

sta włożonych, mądry ten Król, obwarował mocno bezpieczeństwo ich osób i własności. Żaden mieszczanin, za przestępstwa swoje, zasługujący na uwięzienie, nie miał być sadzony tam, gdzie się znajdowali złoczyńcy; Wojewoda, ani żaden inny urzędnik, nie miał prawa dawać gospody w mieście Połom i gońcom cudzeziemskim lub wojskowym ludziom, bez rozporządzenia Burmistrzów; obchodzenie się przyzwoite urzędników miejskich i mieszczan wzajemnie zastrzeżone. Sprawiedliwy Zygmunt, nie czyniąc żadnej między poddanymi swojemi różnicy, ostro karmił urzędników miejskich, kiedy wykraczali z granic nadanej im władzy (3), jak równie najusilniej powściągał Szlachtę od wszelkich nadużyć w mieście. Dla większego nawet zabezpieczenia i pomnożenia ludności wileńskiej, surowo zakazał szlachcie odbierać z miasta tych poddanych, którzy sześć lat spokojnie zamieszka-
li (4). Dochody miasta, zwróciły podobnie jego uwagę, pomnożone i lepiej urządzone zostały: ale urzędy miejskie, żadnych nowych podatków, bez zezwolenia na to samychże mieszczan, w żadnym

(3) Obacz *Dodatek II*.

(4) *Dubiński*. Reskrypt Królewski d. 10 Junii 1538 z Krakowa datowany.

przypadku stanowić nie mogły (5). Pozwolono miastu budować kramy przy murowanych sklepach pod Ratuszem, dla sprzedawania różnej żywności, a obok nich, kuchnią i piwnicę miejską, publiczną, z czego cały dochód do skarbu miejskiego przeznaczono. Wtenczas także, pierwszy raz, kosztem miejskim, wystawiono Łaźnie publiczne, i zysk z nich dla miasta oddano, a jatki na środku rynku dotąd stojące, które zarażały powietrze nieczystością, przeniesiono ku niemieckiej ulicy, gdzie się i teraz znajdują (6). Nakoniec Folwarki miejskie

(5) Wilno płaciło za Zygmunta Igo podatku: *Serebszczyzny* (opłata pieniężna nazwanej od *srebra* biorąca), na całe Xięstwo Litewskie nałożonej, syklów 300, to jest: 50 kop Groszy, podług dawnego zwyczaju, jak to miasto podobnie za Kazimierza IV płaciło. *Ordynszczyzny* przychodziło z Wilna kop 80. *Kapszczyzna*, czyli podatek od trunków, często się zmieniał. — W r. 1529, jak świadczą Metryki Litewskie (XIV):

Wilno płaciło podatku	1,500 kop gr.
Kowno	500 kop gr.
Troki	10 kop gr.
Grodno	180 kop gr.

ale to od samych Chrześcjan prócz Żydów.

(6) Widać to z Przywileju r. 1536 d. 29 Augusta (*Archiwum Miejs. MSS.*) Konfirmacyi Zygmunta Igo, na sprzedaż Cegielni i gruntów za Wiliją na górze naprzeciw mostu leżących, od Xięcia Jana Biskupa Poznańskiego, miastu tegoż roku uczynionej. Prosili także mieszczanie, aby im wolno było postawić na tém miejscu karcznię i dóm, w którymby mieszkać mogli Posłowie Moskiewscy, Tatarscy i inni, a w karcznię, żeby wolno było szynkować miód i piwo. Pozwolił

zabezpieczone zostały od ucisków wojskowych i nadużyć Urzędników Ziemskich (7).

Niedbałość i rozrzutność Alexandra Jagiellończyka, zrodziła pod następném panowaniem Zygmunta, ważną dla wygody i bezpieczeństwa Wilna rozprawę, o Strumień Wingier zwany. Wody jego należały niegdyś do miasta; ale z czasem stały się własnością Probóstwa Św. Trójcy. Alexander ufundowawszy na tém miejscu Dominikanów, nie wrócił strumienia Wingier miastu, ale zezwolił na ustąpienie go razem z Plebanią Dominikanom. To dało powód do nieustannych kłótni między tym Zakonem a mieszczanami, tak, że Zygmunt, aby do-

Król na to, i zakazał swym Marszałkom stawić po innych domach w mieście, przybywających do Wilna do Króla Moskiewskich i Tatarskich Posłów, a Karcznię, od Kapszczyzny (czyli Akcyzy), od warzenia piwa i miodu, na Króla uwolnił.

(7) Liczne nabycia własności ziemskich różnego rodzaju w tej epoce, przez miasto, świadczą o zamożności Kasy miejskiej; najczęstsze jednak są, kupna Cegielni i kopalni wapiennych; zkąd wnosć należy, że wiele murowanych budowli wtenczas w Wilnie powstało.—Jest w Archiwum miejskiem: *przedaż góry nad rzeką Waką, przy murowanym moście do Trok jadące, na kopanie kamieni wapiennych*, od Tatarów, dla Miasta i Mieszczan Wileńskich, za 60 kop Groszy, z karą trzydziestu Rubli Groszy Wojewodzie, gdyby Tatarzy zerwać chcieli umowę. Datowany ten tranzakt roku 1523 dnia 16 Września. Między świadkami znajduje się: *Kniaź Bohdan Kildijarowicz Marszałok Tatarski*.

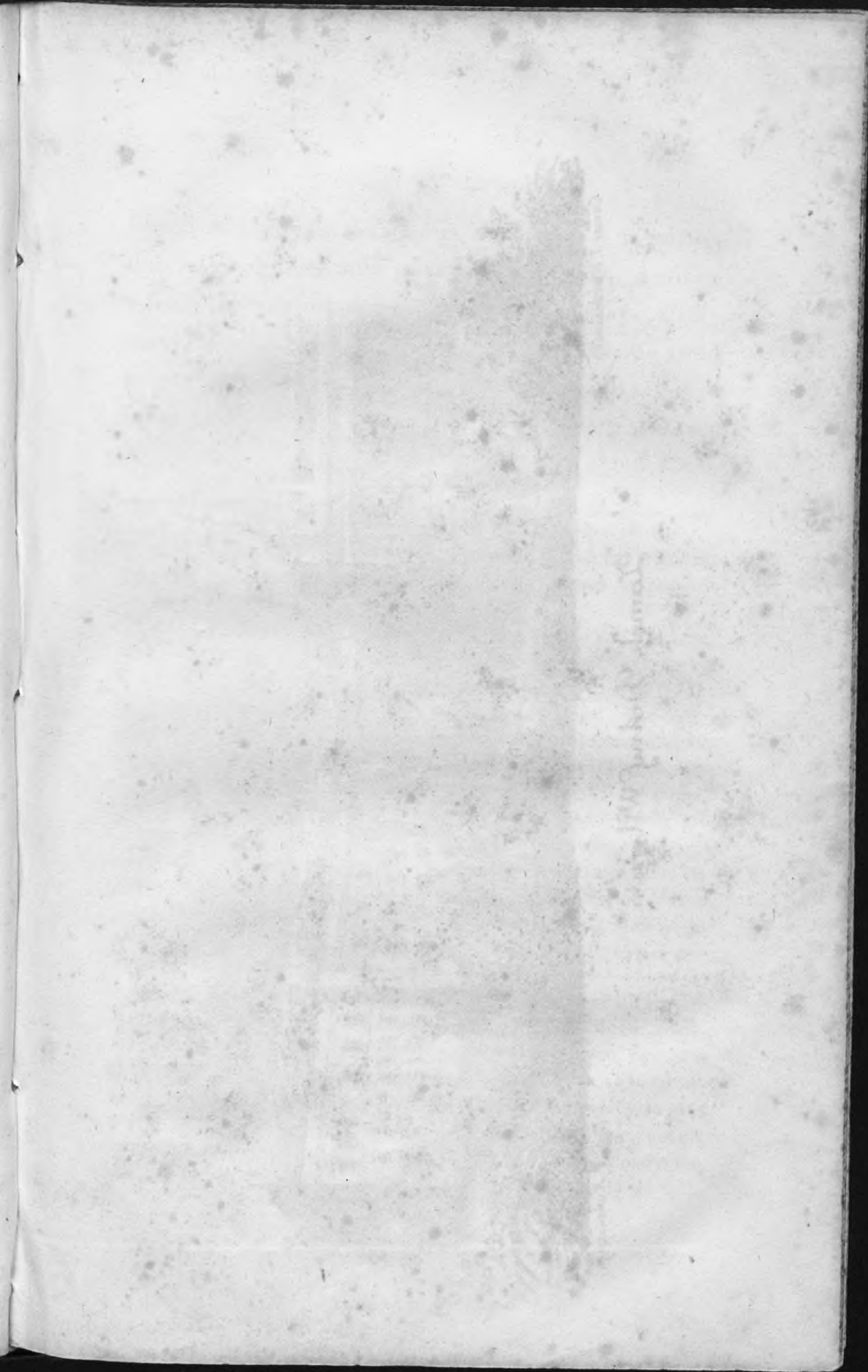
godzić pierwszej ich potrzebie i opatrzyć Wilno, tak jak Kraków był opatrzony, wodą, oddał miastu własne swoje źródło, pod Wilnem, za Subocz bramą, przy drodze Żuprańskiej wytryskujące, które dozwolił rurami po wszystkich domach prowadzić. Sam nawet mieszkając w Wilnie roku 1535, jeździł za miasto oglądać tę Kryninę, żeby się przekonać, że na królewskiej, a nie na prywatnej ziemi się znajdowała (8). Do tak wielkiej troskliwości Króla, w opatrzeniu wodą miasta, nie tylko dały powód wygodą mieszkańców i usilne ich prośby, ale też dwa okropne pożary, które w roku 1513 dnia 21 Lutego i w roku 1530, bardzo wielkie zniszczenie

(8) *Ob. w Archiwum Miejskiem: Przywilej Zygmunta I, roku 1534 dnia 4 Julii w Rudnikach datowany; i drugi obszerniejszy r. 1555 Julii 17, w Wilnie wydany, z podpisem Królewskim. Rzeczka wypływająca z tej krynicy, nazywała się Druja; bo jest w Archiwum miejskiem List Króla Zygmunta Augusta, po rusku pisany, datowany z Lublina roku 1558 dnia 1 Września, z pieczęcią Litewską i podpisem Ostaficja Pisarza, z upomnieniem, do Pani Kiszczynnej Wojewodziny Witebskiej, aby wody rurami prowadzonej do miasta z rzeki Druja na popławiu ciekącej, blisko drogi Żuprańskiej, nie tamowała, bo na to jest zezwolenie królewskie, które szanować powinna. Ta Kiszczyna była właścicielką Markuc i miała wielki dom wiejski na górze, nad Wilenką, przy drodze, która wychodzi z wawozu i prowadzi z teraźniejszego dworu Markuc, do domku zwanego Jeruzalem, na Popławach. Pani Wojewodzina Witebska, miała dobry gust i mieszkała w zachwycającem miejscu.*

w Wilnie sprawiły: w pierwszym zamek wyższy, zniszczony został, w ostatnim zamek dolny królewski i wielka część miasta spłonęła (9), dla tego najbardziej, że przez odwrócenie rurami strumienia Wingierskiego, zabrakło wody do gaszenia w odleglejszych od rzeki częściach miasta (10). Te jednak

(9) *Kojałowicz*, II, p. 391. — W donacyi domu murowanego na rogu ulic Święto-Jańskiej i Biskupiej leżącego, od Jana Zabrzezińskiego Wojewody Trockiego, Janowi z Xiążąt Litewskich Biskupowi Wileńskiemu, r. 1533 Października 26 uczynionej (*Archiwum Kapitulne MSS*) znajduje się wzmianka o tym wielkim pożarze.

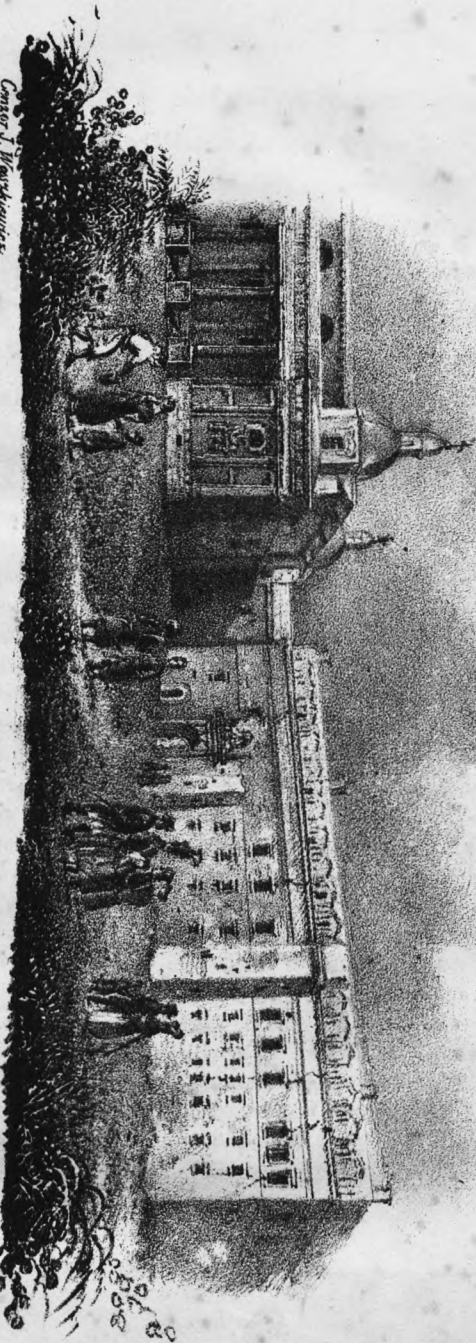
(10) Po wielkich sporach, źródła *Wingierskie*, dziś *Wigry* lub *Węgry* zwane, powróciły nakoniec do własności miejskiej. Jest w Archiwum, sprzedaż tego źródła od Dominikanów, Miastu, w r. 1536, w dzień Ś-tej Heleny uczyniona, za sto kop Groszy Litewskich i dziesięć pudów pieprzu: *Vendimus abscedimus, et resignamus vivum nostrum Vingier, seu torrentem vulgariterque dictum extra civitatis moenia existentem, una cum alveo et aqua ex inde fluenti et canalibus, omnique usu et fructu quibusvis emolumentis . . . pro centum sexagenis grossorum monethe et numeri Lithuanicalis et decem talentorum piperis*. Warowali tylko Dominikanie, aby miasto samo do ich Klasztoru kanał jeden sprowadziło, i żeby nie bronilo prowadzić rur do domu Jana Hozjusza Horodniczego Wileńskiego, na ulicy Niemieckiej będącego, któremu na to prawo dano. „*Domino Joanni Hosio Praefecto Castris Vilnensis posterisque ejus, ac ejus Parenti Domino Ulrich, nuper defuncto, aquam ad illius domum in Platea Germanorum, ducendam et habendam in perpetuum permisimus, atque nostro dato privilegio firmavimus.*” — Wyznają prócz tego Dominikanie w tym tranzakcie, że nikomu tej wody nie przedawali wprzód, że Biskup



Comer J. Washburne.

Samuel D. Wileyski.

Lin. A. Richmond.



kłeski od pożarów zrządzone, dały powód do porządniejszego budowania miasta, do naprawy i odnowienia starych już murów Zamku i Katedry. Pierwszy, dźwignął Król z upadku i na mieszkanie swoje przyzwoitszym uczynił (11); drugiej odbudowaniem trudnił się Jan z Xiążąt Litewskich Biskup Wileński z Kapitułą (12), przy pomocy składek ca-

żadnego nie ma do niej prawa, tylko sam Król, co ją im nadał, ma prawo zwierzchnicze prowadzenia jej kanatami na potrzebę Zamku swego.

(11) Przy Zamku, urządzona była *Puszkarnia*, to jest: *pracownia*, do narzędzi i ammunicyi ówczesnej artylerji. Z niej to wyszły owe ognie sztuczne, palone w Wilnie, o których wspomina Górnicki w następnym sposobie: „Nie długo „potem Król do Litwy jachał, a w Wilnie będąc, roku 1540, „przyszła nowina, iż się Królowi Janowi (Węgierskiemu, mę- „żowi Izabelli, córki Zygmunta I), syn urodził. Po tej pocie- „szonej nowinie, rozmaite wesela znaki byli pokazowane, nie „jedno po ulicach, a zwłaszcza przed dworem Xiędza Samuela „Maciejowskiego Podkanclerzego na on czas Koronnego i Bi- „skupa Chełmskiego, a rychło potem Płockiego, ale i po górach „pod Wilnem strzelby rozmaite, rac puszczania, i inne pusz- „karskich przypraw ognie były zapalone.” Ob. *Dzieje w Ko- ronie Polskiej* ed. *Warsz.* 1805. k. 287.

(12) *W Archiwum Kapituły Wileńskiej*, znajduje się Kontrakt Biskupa z Bernardem *Zanobii*, Rzymianinem, Murmajstrem, na przemurowanie Kościoła Katedralnego Sgo Stanisława w przeciągu pięciu lat, zaczynając od roku 1556. Bernard, prócz mieszkania, miał sobie wyznaczoną zapłatę na stół po 20 Groszy Litewskich co tydzień, dla siebie i służącego, i corocznie po 100 czerw. zł. węgierskich a w miejscu dwóch sukien letniej i zimowej, po 10 dukatów. Umowa ta po łaci-

tego duchowieństwa (13). Dwie prócz tego znaczne fundacye pobożne ozdobiły Wilno, w tej epoce: Mikołaj Radziwiłł Wojewoda Wileński i Kanclerz W. Lit., przed rokiem 1514, na pamiątkę Zwycięstwa odniesionego pod Kleckiem nad Tatarami, za Króla Alexandra, założył na swojej ziemi na wzgórku za murami miasta nad Wilią, Kościół Św. Jerzego i razem ku czci Panny Maryi Boga Rodzicy. Sprowadził potem Karmelitów i Klasztor dla nich przy tym Kościele zbudował. Prawie jednocześnie, Konstanty Xiążę Ostrogski, na podziękowanie Bogu za świetne swoje zwycięstwa, na wzgórzu blisko bramy ku Miednikom wiodącej, wznosił cerkiew murowaną Św. Trójcy i Zakonników Św. Bazylego przy niej osadził. Około roku 1522, Franciszkanie wymurowali także do dziś dnia stojący Kościół Św. Mikołaja, po spaleniu drewnianego: a we dwadzieścia lat potem, gdy się spalił kościółek drewniany Św. Krzyża, Paweł Xiążę Holszański, Biskup

nie pisana, solennie na Zamku królewskim zawartą została, roku 1554 dnia 22 Julii, w obecności Jana Hrabi z Tęczyna Kasztelana i Starosty Lubelskiego, Marszałka Nadwornego, Waleryjana Kanonika Miednickiego i Królowej Bony Pisarza, Stanisława Maciejowskiego Dworzanina Królewskiego i dalszych świadków.

(13) *Bohusz, Summaryusz Aktów Kapituły Wileńskiej MSS. k. 5.*

Wileński, wymurował na tém miejscu małe oratorium, czyli Kaplicę w sadzie swoim, gdzie dawniej pogrzebiono zamęczonych Franciszkanów (14).

Wszystkie najważniejsze zakłady do wygody i pomnożenia dostatków miasta Wilna służące, wzięły swój początek za szczęśliwego i rozumnego panowania Zygmunta I. Młyn zwany do dziś dnia Królewskim wtenczas zbudowany został: Król bowiem dozwolił roku 1515 Ulrykowi Hosz (Hozyuszowi) Horodniczemu Wileńskiemu i Młynarzowi W. X. Lit. młyn pod Zamkiem Wileńskim na rzece Wilnie, własnym jego kosztem budować, z wolnością pobierania trzeciej miary dożywotnie (15); młyn zaś papierny kilka laty później w ro-

(14) W akcie fundacyi tej Kaplicy, przez tegoż Biskupa, roku 1543, wydanym (Ob. *Grzybowski*, k. 40), widać, że po pożarze r. 1535, została ocalona od ognia figura męki Jezusowej, wystawiona dawnemi czasy przy drewnianym Kościółku na uczczenie pamiątki pogrzebionych Męczenników. Kaplica zaś, o której mówimy, nie jest, dzisiejszym Kościółkiem Bonifratrow, bo ten później wymurowany; ale weszła w skład murów klasztornych i do dziś dnia ściany jej trwają pod całą przeorowską.

(15) *Z Metryk Litewskich*. Księga zawierająca spis Archiwum Metrycznego. *Litera S. Tit. Molendinum Vilmense*. Nadanie to datowane w Krakowie, we wtorek blizki po święcie Sgo Bartłomieja Apostoła. Roku 1515, panowania zaś roku IX, podpis ręki Króla Zygmunta pod pieczęcią.—Ten sam Ulryk, był ciągle aż do śmierci, dozorcą Mennicy Wileńskiej.

ku 1522 wyżej młynu Wojewody Wileńskiego, a niżej folwarku Charytonowa powstał na Wilence (16). Podobnież nieco później, w r. 1529, Albert Gasztold (Gasztowd) Wojewoda Wileński i Kanclerz W. Litewski, odebrał pozwolenie od Króla, wymurowania z kamienia lub cegły mostu na rzece Wilii, przed bramą Zamku dolnego Wileńskiego.

Na tym moście Komory kupieckie czyli klatki miał postawić i czynsz z nich na siebie i na potomki swoje wiecznemi czasy pobierać. Naprawa tegoż mostu samemuż Gastoldowi i jego następcom zostawiona, obrona zaś, czasu gwałtownej powodzi, na mieszczany Wileńskie włożona (17). Zdaje się wszakże, że Gasztold nie korzystał, niewiadomo dla jakich przyczyn, z tego przywileju królewskiego, bo w siedm lat później (w r. 1536), Zygmunt I, za poradą czcigodnego człowieka Ulryka Hozyusza Hordniczego Wileńskiego, powziął myśl godną prawdziwie ojcowskich jego chęci dla narodu. Nada-

W Księdze 8, fol. 114. *Metryk Litewskich, titulo Przychody i Rozchody z Komor*, znajduje się między 1506 a 1513 rokiem: *Kwetaacya Mieszczaninu Krakowskiemu Ulryku Hożu, z derżenia Mynce Wilenskoje*.

(16) *Metryki Lit. XV*, 376.

(17) *Metryki Litew. id. Litera O*. Przywilej datowany w Wilnie, w Piątek, po święcie S. Bartłomieja blizki, z własnoręcznym podpisem Zygmunta i pod pieczęcią.

jąc Hozyuszowi prawo wystawienia trwałego mostu na Wilii, dla zastąpienia niedogodności przewozu, którego dotąd używano i razem wolność pobierania pewnych opłat od przejeżdżających: postanowił z wygodą publiczną połączyć dobroczynny a najważniejszy dla Wilna zakład. Po zwróceniu sobie kosztów budowy mostu, obowiązany był Hozyusz, z dalszych dochodów tegoż mostu, wymurować szpital publiczny przy Kościele Dominikańskim Św. Ducha i utrzymywać go zawsze pod zwierzchnim dozorem Biskupa Wileńskiego (18). Świącie wypefnił Ulryk polecenie królewskie: stanął most murowany na Wilii, a mury Szpitala znacznie wzniesione zostały, które jednak po śmierci Ulryka, syn jego Jan dokończył.

Handel Wileński znakomicie się rozszerzył za rządów Zygmunta I, i miasto liczyło już wielu za-

(18) Obszerniejszej wiadomości o Szpitalu Św. Trójcy, zasięgnąć może czytelnik z trzech źródeł: 1mo, w *Zbiorze Praw i Przywilejów Miastu Wilnowi służących przez Dubińskiego w r. 1788 ogłoszonych*. 2do, w druku pod tytułem: *Wiadomość o funduszu i dochodach Szpitala i Probostwa Św. Trójcy w Wilnie będącego, Prześwietnej Kommissyi Województwa Wileńskiego do wyprowadzenia ofiary na wojsko przeznaczonej, dana d. 21 Wrześ. 1789 r.*, z podpisem Xiędza Marcina Poczobuta Proboszcza Św. Trójcy i X. Kundziecha Koadjutora. 3tio: w *Dziejach Dobroczynności* r. 1820. k. 245. sqq.

możnych i z obcemi krajami zamianę czyniących kupeców (19). Niektórzy mieszczenie w dzierżawie trzymali od Skarbu królewskiego propinacye po znaczniejszych miastach w Litwie (20); w nagrodę rozmaitych przysług, otrzymywali dziedzictwem włości (21). Kupecy Moskiewscy, Tatarscy i Woło-

(19) Skóry surowe, a mianowicie wosk, były najgłówniejszemi w ten czas artykułami handlu wywozowego. Widać to z licznych zakazów królewskich do celników, ażeby myta od wosku i innych towarów od Kupeców Wileńskich nie brali. *Ob. Dubiński*, k. 44 i 45. *W Metrykach Litewskich* znajdują się także częste wzmianki o tym handlu woskowym, między innemi jest: *List Korola Jeho Miłosti do Pana Awrama Podskarbeho, aby wolno prepustit Wojtu Wileńskomu try sztuki wosku po 50 kameni za hranicu do prodania. fol 589. Księga V.* Mieszczenie Wileńscy trudniący się kupiectwem, zamorskiemu, nawet handlowi nie byli obcy. W roku 1529, Jan Markowicz Burmistrz Wileński, był od Niemców na morzu pojmany, o co potem była sprawa. *Metryki Litew. XI.*

(20) Wiele jest bardzo w *Metrykach Litewskich* listów Zygmunta do Mieszczan Wileńskich na to wydawanych, przytoczymy niektóre:— *List Mieszczaninu Wileńskomu Andreju Tyekomu*, na arendowanie myta i Karczem Smoleńskich *Księga 8. k. 87. List Radzcy Wileńskomu Bohdanu Onkiewiczzu*, na wybranie jemu winnych peneży z Karczem Bobruyjskoje i Swisłockoje do dewet let spotna. k. 100. *List temuż danu na wybranie summy peneży jemu winnoje 472 kop hroszej z Karczmy Orszańskiej do 6 let fol. 115 —i t. p.*

(21) Potwierdzenie Burmistru Wileńskomu Charytonu Charotyczu, zemli w Mejszagolskim i Rudomińskim Pte według Prywileju Korola JMłti Alexandra bratu jeho danaho— fol. 127. Danina Mieszczaninu Wileńskomu Andreju Mikolajewiczu na 3 służby w Rudomińskiej wołosty wiecznostiju.

scy, coraz w większej liczbie przybywający do Wilna, nie mogli wprawdzie zamieniać swoich towarów z innemi cudzoziemcami, ale tylko z kupcami wileńskimi, wyjąwszy roczne jarmarki; futra jednakże swoje z taką korzyścią sprzedawali, że wielu z nich osiadało w Wilnie (22). Dom gościnny nowy, w miejscu, na którym dotąd się znajduje, kościołem miasta zbudowany, równie, jak i dom Kusznierski, przy sklepach murowanych w rynku, na którego ścianach czapki i futra rozwieszano do sprzedaży, przynosiły wygodę kupcom i kupującym, a nie mały dochód miastu (23). Nakoniec, zabezpieczony został od opłaty, skład towarów w Kownie dla kupców wileńskich, i wolna żegluga dla

Księga VIII. fol. 125 i wiele innych podobnych nadań w Metrykach napotkać można.

(22) *W Metrykach* Księga V, fol. 640, jest: *Spisanie Kupców Moskowskich Kotorye u Wulny za Parkanom meszkajut.*

(23) Kopja sprzedaży Domu Gościnnego przez dziedziców: *Michała Grygorowicza Koniuszego Wileńskiego*, Szlachetnemu Magistratowi Wileńskiemu za sto kop Groszy, znajduje się w *Archiwum miejskiem*; położenie tego domu w dokumencie tak wyrażono: „Kotory leżał w mieście Wileńskom „na Welikoj ulicy blisko Swietoj Żywonaczalnoje Trojcy Mo„nastyru, podle zantka, a z druhoj storony czerez tył Żmitko„wych Chmizinych dietiej dworow. Świadkowie: Miszko We„zgałowicz Namiestnik Wileński i Woskowniczy Hospodarski, „Pan Zanko Iwanowicz Horodniczy Wileński i Pan Andrej Stankowicz. Przedający przyciskają pieczęć ojca swego. *Pisan w mieście Wileńskom*, roku 1507 dnia 1go Maja.

statków ich, wicinami zwanych, na Wilii. Znacznie także, przy zakwitającym handlu, podniosły się, na nędznym dotąd stopniu zostające, w Wilnie, rzemiosła, a znaczna liczba zhytkowych nawet, świadczyć może o dostatku miasta i zamożności kraju; wreszcie wszelkie płody przemysłu gospodarskiego umiarkowane były, najczęściej w owym czasie (24).

Lubił Król Zygmunt nauki, sam dobre wia-
wszy wychowanie i wspierał to wszystko, co się
do ich wzrostu przyczynić mogło. Zebrane przez
siebie książki w łacińskim, polskim, ruskim i cze-
skim języku, składał w zamku wileńskim (25).
Szkoły publiczne, obyczajem owego wieku, przy
Klasztorach w mieście znajdujące się, pomnożone

(24) Złotników wiele i bogatych było, za Zygmunta Igo, w Wilnie. Znajomi są: Wolfkank Zofotar w r. 1522, Sztagel w r. 1530. Wszystko Niemcy lub od nich pochodzący, co jest dowodem, że upowszechnienie rzemiosł ich winniśmy osadnikom — Cena produktów w Wilnie za Zygmunta Igo, d. 26 Maja Indykta 2, taka była: Wół 40 groszy, Jałowica 20, Baran 6, 5 kury 1 grosz, 2 gęsi 1 grosz, Wieprz 15 groszy, Kopa żyta starego 6 groszy, Nowego 4 grosze, Kopa owsa 3 grosze, Beczka żyta 8 groszy, Beczka owsa 5 groszy.

(25) *Ob. Biblijograficznych Ksiąg dwoje*, II, k. 97, gdzie się znajduje Registr Ksiąg królewskich z *Metryk Litewskich* wyjęty. Niektóre Księgi z Biblioteki Zygmunto-
w, oglądano dotąd jeszcze z religijném uszanowaniem w Bibliotece Uniwersytetu Wileńskiego.

zostały założeniem piątej prelatury Scholastyka, przy Katedrze w roku 1522, przez Jana z Xiążąt Litewskich Biskupa Wileńskiego; głównym albo-
wem obowiązkiem Scholastyka było, utrzymywanie Szkoły Katedralnej (26). Już Drukarnia znajdowała się w Wilnie w roku 1525, w której Jakób Babicz drukował Księgi Sławiańskie (27). Pierwszy nawet zakład porządnej Apteki, należy rzadkiej o dobro publiczne troskliwości Zygmunta (28), za

(26) W nieznanych dotąd, jak mi się zdaje, nader rzadkich, które posiadam, Statutach Synodu Dyecezyi Wileńskiej, za Zygmunta Igo, przez Jana z Xiążąt Litewskich Biskupa Wileńskiego, ogłoszonych, znajdują się przepisy dla Proboszczów, ażeby wszędzie przy Kościołach, szkoły i domy dla pomieszczenia młodzi uczącej się budowali i żeby w nich uczyli pożytecznych nauk, dobrych obyczajów i kardynalnych cnót religii Katolickiej, żeby Ewangelijs i Listy Ś. Pawła w Litewskim i Polskim języku wykładane młodzieży były. — Zaleca przy tém Synod najmocniej wszystkim Plebanom w miastach i na wsi, żeby trzymali takich Wikaryuszów, którzy język Litewski dobrze umieją. *Statuta Vilmensis Diocesis: synodalter per Illustrissimum Principem et Reuerendissimum Dominum, Dominum Joannem ex Ducibus Lithuanie, Dei gratia Episcopum Vilmens., cum suo capitulo de totius cleri ejusdem diocesis. pro synodo diocesana congregati consensu ac voluntate edita, laudata atque approbata.* — Bez miejscea druku.

(27) Najpierwsza Książka drukowana roku 1525 w Wilnie, dotąd znajoma jest: *Apostoł Ś. Łukasza*, przekład Sławiański *Franciszka Skoryny* cerkiewnym pismem.

(28) *W Metrykach Litewskich*, znajdowały się, jak wiadać z rejestru metrycznego: *Listy na plac goły, które Król*

którego czasów, kilku już znamienitych na swój wiek lekarzy kwitnęło w Wilnie, a między niemi *Andrzej de Valentinis* Sztuk i Medycyny Doktor, Króla i Królowej Bony Fizyk nadworny, Dziekan i Kanonik Wileński.

Kilka jeszcze ważnych wypadków zaszło w Wilnie za panowania Zygmunta I, które miastu temu świetną pamiątkę zostawiły. Roku 1528 dnia 20 Stycznia, Król podpisał osobną Ustawę dla Ziemi Żmudzkiej, prawa jej i przywileje zawierającą. Roku 1529 zaś, dnia 17 Listopada, na Sejmie Litewskim złożonym, podług ówczesnego zwyczaju, z Senatorów, Prałatów i Xiążąt tylko, ogłoszony został pierwszy Statut Litewski, w którym starano się pogodzić z sobą różnorodne we wszystkich prowincjach ustawy i zwyczaje. Statut ten jednak wyłącznie stosował się do stanu Szlacheckiego, bo miejskiemu najuroczyściej prawa Magdeburskie zawarowane zostały. Na tymże sejmie zgodziły się Stany Litewskie, uznać Zygmunta Augusta za Króla, po śmierci ojca; ale Zygmunt, przed zgonem jeszcze, obciążony

Zygmunt od niektórego Zawiszy, do Apteki zbudowania w Wilnie, za sześć seth y sześć kop kupił, około roku 1510 — O stanie Farmacyi w Litwie krótką wzmiankę umieścił Professor Wolfgang w swoich Uwagach Historycznych nad tą Nauką w Dzienniku Wileńskim r. 1816. — T. IV, k. 251.

laty, oddał synowi rządy Litwy (w r. 1544), na Sejmie Brzeskim, a ten wypadek, czyniąc Wilno znowu głównem siedliskiem rządu i pobytom świetnego dworu i bogatej Szlachty, podniósł stolicę Litwy do najwyższego kresu pomyślności.

Przybył do Wilna Zygmunt August prosto z Sejmu Brzeskiego z Królową Elżbietą i licznym dworem tegoż samego roku i objął wodze rządu pod najlepszą wróżbą. Zgon tylko młodej i cnotliwej Królowej, w dniu 17 Lipca 1545 roku, okrył żałobą dwór i obywateli miasta (27). Młody jednak Król, nie czuł tyle tej straty, ile rzadkie przymioty Elżbiety zasługiwały. Ujęty wdziękami pięknej Barbary Radziwiłłówny, córki Jerzego Kasztelana Wileńskiego, a wdowy po Gasztoldzie, Wojewodzie Trockim, tém mocniej do niej się przywiązał, im większą znalazł skromność przy urodzie i wzajemną skłonność ku sobie. Pałac Barbary wznosił się nad Wilją, wśród ogrodów, tuż obok zamku dolnego. Tam wolne od królewskich trudów chwile, spędzał zawsze August przy Barbarze, z którą go

(27) Elżbieta, córka Ferdynanda, Króla Węgierskiego i Czeskiego, potem Cesarza, zaślubiona Zygmuntowi Augustowi r. 1543, umarła r. 1545, w Wilnie, pochowana w Kościele Katedralnym, w kaplicy obok Króla Alexandra.

nakoniec ślub małżeński połączył (28). Ale wszystko to pokrywała tajemnica, niepewnym tylko szmerem gminu czasem przerywana, bo go wzgląd na ojca najbardziej od wyjawienia wstrzymywał (29). Stąd wszakże poszła coraz silniejsza potęga możnego już i tak domu Radziwiłłów i coraz większe ich

(28) Potajemny ten ślub odbył się w miesiącu Wrześniu 1547 roku, w Kaplicy Królewskiej w Wilnie. Widziałem oryginalny List czyli oblig. Królowej Barbary, po sławiańsku pisany, z pieczęcią, która, będąc jeszcze *Stanisławową Gasztowtową* Wojewodziną Trocką, wdową, wydała go pod datą 10 7bra 1547 roku, Indykta 6, to jest: blisko przed tym ślubem, niejakiemu Piotrowi Iwanowskiemu, na pożyczone u niego 128 kop groszy i 8 miednic miodu, za co zostawiła łańcuch złoty, wążący 227 dukatów węgierskich i 2 czapraki pozłociste wążące 15½ grzywien — Może to przed ślubem na wydatki godowe dług ten zaciągała!

(29) Przed kilką laty zdobyły jeszcze Wilno zwałiska pałacu Barbary, między Katedrą a Kościołem Ś. Jerzego nad Wilją położone. Z boleścią i zgrozą wyznać należy, że w roku 1828, ówczesna Prokuratoria Radziwiłłowska, lekce ważąc miłe dla Litwinów pomniki ubiegłej pomyślności, ogołociła z tych szanownych i pięknych ruin, miasto i kraj, ubogi i tak w zabytki starożytności sprzedając za 500 rubli srebr. te mury na cegłę, do nowo wystawionego domu Kossobudzkiego, Obywatela, pod Nrem na przedmieściu za Ostrą-Bramą. Teraz nie już nie pozostało, coby mogło przypominać to piękne mieszkanie Barbary, prócz niezgładzonych dotąd śladów sadzawek. Naszém zdaniem nie byłoby właściwszego miejsca do założenia pięknego ogrodu dla publicznej przechadzki, jak na placu Radziwiłłowskim, gdzie jest magazyn drewniany, i dalej, gdzie był pałac, sadzawki i ogrody Królowej Barbary.

bogactwa, których ślady, przy samém nawet rozbi-
ciu, po tyłowiecznej kolei władzy i fortuny, zadzi-
wiają swym ogromem. Nie skąpo przyczynił się
do tego Zygmunt August, liczne dając dowody przy-
wiązania i ufności ku tej rodzinie, co też mu zawiść
lub upokorzenie innych nie raz wyrzucały (30). To
jednak silne i powabne roztargnienie, nie odrywa-
ło Króla od obowiązków dostojenstwa. Ulubione
od niego Wilno, nie przestało nigdy doświadczać
takiej opieki, jakiej mu udzielał Zygmunt-Stary.

Szpital Św. Trójcy, przez dobroczynne skutki,
jakie sprawiał w mieście, ściągnał naprzód u-
wagę królewską. Wyrokiem, dnia 4 maja 1545
wydanym, zarząd dochodów szpitalnych powie-
rzony został Magistratowi Wileńskiemu, po złoże-
niu obowiązku tego przez Jana Hozyusza, a opiekę
najwyższą nad nim, od Biskupa do siebie Król
przeniósł. Ten miłosierny zakład, tak ważnym był
w oczach Króla, i tak go zajmował, że potem w te-
stamencie, kiedy rozdzielał cały majątek między
siostry swoje, zalecał im, żeby dla rozszerzenia
budowli szpitalnych, przykupiły okoliczne domy
przy kościele Św. Trójcy, i w górę przeciw ko-
ścioła Ś. Ducha XX. Dominikanów leżące (31). Nad-

(30) *Ob.* Dodatek III. (31) *Ob.* Dod. VIII do tej księgi.

zwyczajna drożyzna różnej żywności w Wilnie, podczas pobytu dworu i pomnożonej ludności w roku 1547, stała się powodem do ważnego urządzenia, które Zygmunt August wydał, względem przekupniow, przejmujących za miastem wszelkie przywozy ze wsi i tym sposobem podwyższających nadzwyczajnie cenę wszystkiego. Podobnież dla ułatwienia w najmie robotników na potrzeby mieszkańców miasta, wszystkim podzielnikom naznaczono odtąd miejsce zebrania się pod Ratuszem, na wzór porządku, zachowywanego w Krakowie.

W tymże samym roku, pierwsza fabryka szkła zaprowadzoną została w Wilnie. Marcin Palecki, Dworzanin królewski, człowiek przemyślny i obrótny, przybywszy z Polski, za wstawieniem się Mikołaja Radziwiłła, Marszałka Litewskiego, otrzymał od Króla pewien obręb ziemi przy mieście za Wilją i pozwolenie na założenie huty szklanej, a razem przywilej, na przedawanie w Wilnie szkła Polskiego (32). Wyłączne to prawo nadane Palec-

(32) Przywilej, dany Paleckiemu na tę hutę, pisany jest po sławiańsku, z podpisem łacińskim Króla i ruskim Waleryana Pisarza, i z pieczęcią przywiesistą W. Xięztwa Litew. Data roku 1547 Maja 22 dnia Indykta 5. Plac, wyznaczony na zabudowanie fabryki, znajdował się „przy mieście Wilnie, za rzeką Wilją, między psiarnią królewską, a plotnicą Wojewody Wileńskiego i Kancelarza królewskiego Hlebowicza,” i podany

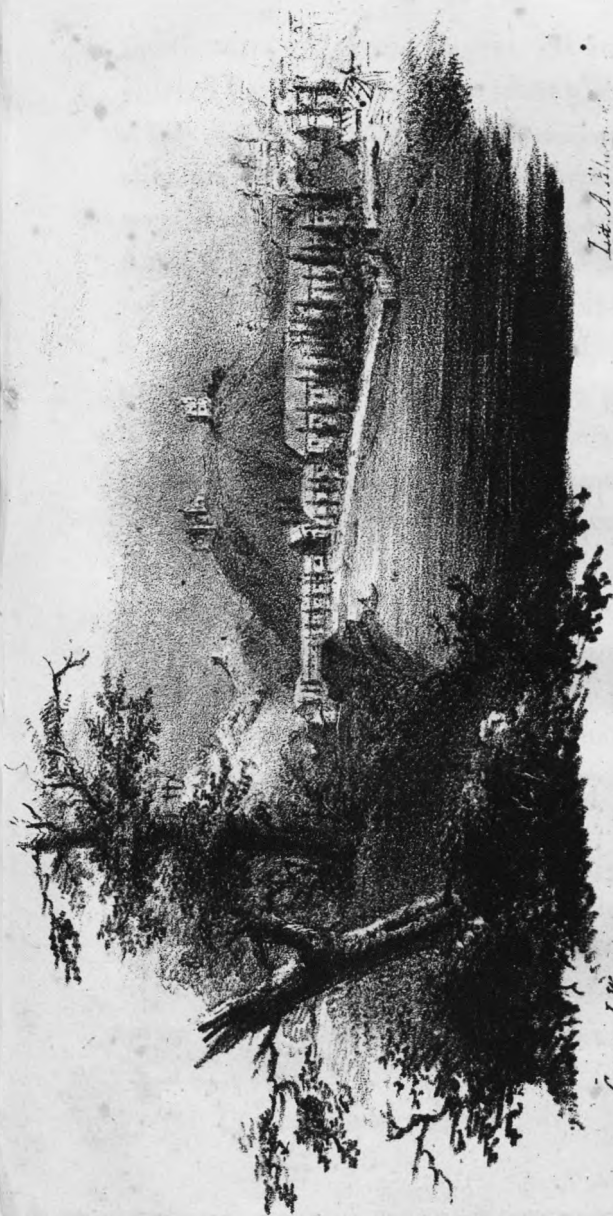
kiemu, chociaż obostrzone, naznaczeniem pewnej ceny szkła, stało się jednak pobudką do wielu zażeń przed Królem; ale Zygmunt August, widząc znaczny pożytek dla Wilna, z rozkrzewienia nowego przemysłu, i bojąc się, żeby fabryka tak pożyteczna nie upadła, utwierdził nadany przywilej w kilka lat później.

Wilno za tego Króla, opatrzone zostało najlepszymi rzemieślnikami z Krakowa, którzy, osiadłszy w mieście, mocno się przyłożyli do urządzenia cechów gorliwie od Króla zaprowadzanych. Sztuki piękne, architektura, malarstwo i rzeźbiarstwo, mało znane w stolicy Litewskiej, dokąd się w grubych i niezgrabnych wzorach przeciskały ze wschodu, za-

urzędowie Paleckiemu z woli królewskiej przez Pawła Giedrojcia, Horodniczego Wileńskiego. Zdaje się, że owa huta znajdowała się na tém miejscu, gdzie teraz jest dóm wiejski Pana Józefa Mianowskiego, Adjunkta Akademii Medyko-Chirurgicznej, Belwederem zwany. Stosownie do prośby Paleckiego, Król nadał jemu tylko i potomkom jego prawo kupowania wszelkiego szkła z Polski przywożonego do Wilna, prócz Weneckiego: nie drożej wszakże obowiązany był je sprzedawać, jak dużą szklankę *Kurową* po 6 pieniędzy litewskich większych, na które idą dwa mniejsze. Niewielkie zaś szklanki miały być sprzedawane po 5 pieniądze mniejsze; a co się tyczy szkła do okien, *te słusznie a pobożnie sprzedawać się ma bez uciążliwości ludzkiej*. Król za nadanie swojej ziemi, kazał corocznie, zamiast płacy, dawać Paleckiemu na dwór swój do klucza Wileńskiego po 200 szklannic wielkich *kurowych*, a po dwieście mniejszych.

kwitnęły w tej epoce. Sprowadzeni do Wilna trzej malarze Polscy: Marcin Ostrowski, Wojciech Chełmiński z Inowrocławia i Stanisław Ratka z Poznania, a dwaj Architekci i Rzeźbiarze, Jan Marya i Jan de Senis ze Włoch, ozdabiali Wilno przedziwnej roboty dziełami swojej sztuki. Dwaj ostatni, pracując przez lat sześć ciągle, wzniesli z kosztownych marmurów dwa wspaniałe grobowce dla żon królewskich, Elżbiety i Barbary, w kościele Ś. Stanisława, które przez naganną niedbałość późniejszej kapituły, wieku XVIII, zginęły nazawsze w gruzach dawnej Katedry. Częsty pobyt Zygmunta Augusta w Wilnie, Dworu jego, Posłów cudzoziemskich i Panów, budowanie porządniejszych, a nawet wspaniałych gmachów, ożywiało warsztaty rzemieślników i powiększało ich liczbę. Między innemi, Zamek dolny powiększony został wzniesieniem kościoła Ś. Barbary, który August znacznym nakładem zbudował, na pamiątkę uwielbianej małżonki, szukając wszędzie ulgi w swym żalu po jej stracie (33). Założył też Król swoim kosztem z drugiej strony, w obrębie Zamku, kościół Ś. Anny: probóstwo nawet miał tam fundować, a przy niem dom dla Mansionarzy, przeznacza-

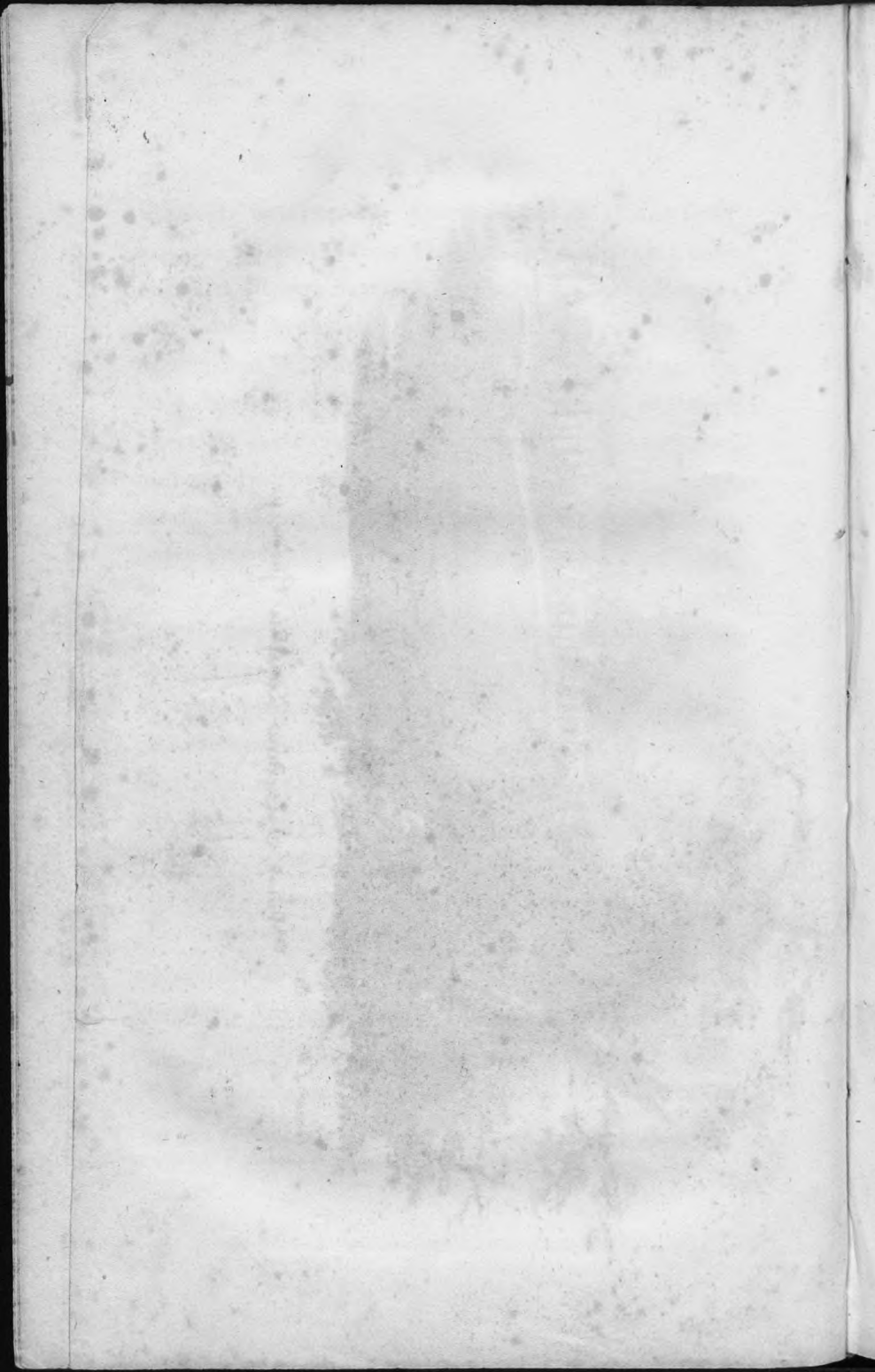
(33) *Gwagnina*: Kronika Sarmacyi Europejskiej tłumaczenie Paszkowskiego. Warszawa 1768. k. 108.



L. A. H. H. H.

Widok Sześćdziesiąt Latku Górnego.

Człowiek J. W.



jąc tę nową świątynię za grób dla żon swoich, Elżbiety i Barbary, i dla siebie, jeśliby w Litwie umarł. A gdy za życia królewskiego murów skończyć nie zdołano, dokonanie swoich wszystkich zamiarów, względem tego Kościoła, siostrom swoim Zygmunt August testamentem gorliwie polecił (34). Prócz tak wyraźnych i ważnych dowodów fundacyi kościoła Ś. Anny, nie ma jednak dalszych śladów jego existencyi w Zamku Wileńskim; a że początek terazniejszego kościoła tegoż tytułu, stojącego przy Kościele XX. Bernardynów, nie jest znajomy, że właśnie został on skończony i poświęcony po zgonie Zygmunta Augusta w roku 1581; wnosić więc należy, albo, że obręb Zamku dolnego, rozciągał się aż pod mury Bernardyńskie, albo, że fundamenta pierwotkowe kościoła Ś. Anny, od tego Króla w Zamku rzucone, zostały zaniechane, a natomiast nowy, dziś exystujący kościół wzniesiony, dla spełnienia woli królewskiej?

Lecz najwięcej do ich pomyślności i udoskonalenia przyłożyło się założenie wielkiej Ludwisarni przy Zamku Wileńskim, do której mnóstwo różnych rzemieślników użyć trzeba było. Cyng i miedź sprowadzaną z Węgier do Krakowa, kupowano

(34) *Obacz Dodatek VIII.*

ztamtąd do Wilna; stal zaś i żelazo przywożono z kopalni Olkuskich (35). W tej znakomitej na owe czasy fabryce, odlano bardzo wiele dział, robiono bomby i inne narzędzia wojenne: a opatrzywszy w artylleryą i amunicyą główną zbrojownię w Wilnie, rozsyłano resztę na rozliczne zamki Litwy, Rusi, Wołynia, Podola i Ukrainy (36). Łatwo też było Królowi, mając tak wielkie zapasy rynsztunku wojennego, uzbroić liczne wojsko, w roku 1557 zgromadzone w Wilnie, z kąd się udał na wyprawę do Inflant przeciw Firstenbergowi W. Mistrzowi Mieczowych Rycerzy, który gnębił oddawna Arcybiskupa Ryzkiego krewnego Królewskiego. Ale wyprawa ta prędko się skończyła, zupełną uległością W. Mistrza, i uznaniem zwierzchnictwa Zygmunta Augusta nad Inflantami.

R. 1552, władze miejskie, razem z obywatelami, ułożyły Wielkierz, czyli sposób postępowania sądowego podług prawa magdeburskiego, w celu zapobieżenia nadużyciom w różnych opłatach, do jakich

(35) Stan tych nowych zakładów w Wilnie, wyświecają dokładnie, *Rachunki Justa Ludwika Decyusza*, Skarbnego Zygmunta Augusta, umieszczone w treści z rękopismu, w Pamiętniku Warsz. r. 1815. T. II, k. 140, gdzie się o wielu ciekawych szczegółach dowiedzieć można.

(36) *Ob.* Dodatek IV.

strony bywały pociągane od urzędów miejskich. Potwierdził go Król 18 Listopada tegoż roku i później wiele innych nadań ku pożytkowi miasta poczynił, a między innemi, Szlachcie, nabywającej domy w mieście, jakimkolwiek prawem, zalecił posłuszeństwo dla Magistratu; najuroczystszym zaś wyrokiem w Grodnie na Sejmie Litewskim d. 15 Czerwca 1568 r., ochronił mieszczan od uciemężliwego zapisywania gospod w ich domach, dla Dworzan, urzędników królewskich i posłów cudzoziemskich, bez wiadomości i zezwolenia rady miejskiej. Tenże sam Sejm Grodzieński, pamiętnym został na zawsze dla obywateli Miasta Wilna, przez nadanie przywileju, mocą którego, każdy mieszczanin, który tylko sprawował nie nagannie urzędy: Wojta, Rajcy lub Ławnika, w Magistracie Wileńskim, ten z potomkami na wieczne czasy do godności Szlacheckiej wyniesiony został, i do wszystkich dostojenstw świeckich i duchownych miał prawo. Tacy mieszczanie herby szlacheckie, za zgodą jednak którejkolwiek familii, należącej do nich, przyjmować mogli; lecz w sprawach publicznych, Magistrat nie mógł innej pieczęci używać, tylko tej, którą miasto zdawna miało z wyobrażeniem Świętego Krzysztofa, na czerwonym laku, obyczajem pierwszych miast

w Królestwie (37). Dobroczytna życzliwość Zygmunta Augusta ku swojej rodzinnej stolicy, tak hojnie w tym przywileju wyrażona, nie kończyła się jeszcze na tém; Domy i mieszkania Wojta, Burmistrzów, Rajców, Ławników, i Pisarzy Magistratu Wileńskiego, raz na zawsze od wszelkiej gospody czyli kwaterunku uwolnione zostały. A co najważniejsza, gdy na sejmie Panów Rad W. Xięstwa Litewskiego, r. 1560, w Wilnie odprawionym, dozwolił Szlachcie Król wybierać Posłów, którzy składali później drugą izbę reprezentacyi Narodu

(37) »Licebitque, praedicto Magistratui et eorum Liberis
»Nobilium stemmata seu insignia, si velint sibi assumere, de
»consensu tamen et voluntate alicujus familiae ejus generis,
»quod ea arma gerit; quae illi assumere optaverint, quibus
»insignibus in omnibus actis suis, tam in annulis signatoriis,
»quam in sculpturis, ac picturis privatis uti poterint non re-
»quisito deinceps vel nostro, vel successorum Nostrorum con-
»sensu, aut alio privilegio novo et speciali: In publicis vero
»Officii civilis negotiis et actis, *utentur sigillo, Civitatis usi-*
»*tato, Sancti Christophori, imaginem continente*, caera vero
»rubea, more primariarum in Regno Poloniae civitatum.» Sło-
wa są przywileju, które podają w wątpliwość ową pieczęć po-
gańską, z herbem miasta Wilna, o której czytaliśmy w Kurye-
rze Litewskim N. 4. r. 1834. k. 24. — Darowalibyśmy twór-
com jej napis okólny, w którym równie pisownia, jako i gram-
matyka Łacińska mocno ucierpiały (*Sigillum Civitatis. Villen-*
sis. anno VII. urbi. condito. institutum), chociaż za Zygmun-
ta Augusta, kiedy tak pięknie po łacinie i po polsku w Polsce
pisano, łatwo było styl napisu od pogan wyrętego naprawić.
Ale tego przebaczyć nie możemy pobożnym mieszczanom wi-

Litewskiego: Magistrat podobnież otrzymał w kilka lat później wolność wysyłania dwóch lub trzech radzców na wszystkie sejmy walne, w Koronie lub Litwie odbywające się, którzy obok Posłów Ziemskich radzić mieli około dobra i potrzeb miasta Wilna (58). Jakoż w następnych zaraz latach użyło Wilno prerogatywy swojej na sejmie Unii obu narodów w Lublinie odprawionym, i Posłowie Miasta Stołecznego Wileńskiego, Franc Darnik i Teodor Jackowicz, Burmistrze, a Hieronim Opachow-

leńskim, że w r. 1548, jak twierdzi autor artykułu o pieczęci Wilna, mając w herbie S. Krzysztofa, o którym Król Zygmunt August, w przytoczonym teraz przywileju, tak wyraźnie pisze: odważyli się użyć jakiegoś Olbrzyna pogańskiego Alcisa, na pieczęć do świadectwa! Z jakiej przyczyny? niepodobna pojąć. Dodamy tę jeszcze tylko uwagę, że w roku 1548, kiedy świadectwo z miasta Wilna z ową pieczęcią miało być wydawane, jak twierdzi autor artykułu tego, Wojtem Wileńskim był *Felix Langurga*, rodem Krakowianin, żarliwy Katoлик; nigdyby więc nie używał bałwochwalczej pieczęci. Litery także *MR*, pod herbem umieszczone, nie oznaczałyby jego nazwiska, a krzyż przy nich, nie miałby żadnego związku z olbrzymem Aleksem. Słowem: herb miasta Wilna, w roku 1548, nie inny był, tylko obraz S. Krzysztofa w czerwonym polu. Zkąd zaś początek swój bierze, to może się później obszerniej wyjaśni.

(58) Kilka laty przed tém, bo jeszcze 1563 roku, Burmistrze Wileńscy, Łukasz Opachowski i Zenon Zarzecki, znajdowali się jako reprezentanci miast W. Xięztwa Litewskiego na Sejmie Koronnym Warszawskim i wzmienieni są w Recessie tegoż Sejmu w sprawie około Unii Litewskiej.

ski Pisarz, wspólnie z innemi stanami W. Xięztwa, podpisali d. 1-go Lipca, roku 1569, sławne dyploma połączenia, od Litwy Stanom Koronnym wydane. — Ustawy teraz wymienione, mogą być uważane za ostateczne wyzwolenie, albo raczej za najwyższy kres swobod, do którego stan miejski doszedł w Wilnie i w całej Litwie.

Kiedy na Sejmie w Bielsku, w roku jeszcze 1564, Zygmunt August, nadawał Statut drugi Litwie, pomny na pożytki, jakie miasta przynosiły krajowi i czuły o pomyślność Wilna, osobnym wyrokiem d. 7 Lipca wydanym, na prośbę wysłanych od miasta Wilna Burmistrzów, wyłączył wszystkich mieszczan od mocy Statutu, zawarowawszy najmocniej dla nich wolność sądzenia się według praw Magdeburskich, podobnie jak uczynił Zygmunt Stary, pierwszy Statut ogłaszając. Troskliwość miast, o zachowanie ich od wpływu Szlachty, tém większą była, im silniej możnowładztwo utwierdzać się zaczęło na ziemi Polskiej, za panowania ostatniego z Jagiellów. Wilno śmiało i umiejętnie mogło w ów czas stawiać czoło przeciwnikom swobod miejskich; bo wsparte opieką oświeconego Króla, niepospolitych prócz tego ludzi, na czele urzędów swoich liczyło. Takim był przed innemi sławny nauką i powagą *Augustyn Rotundus Mile-*

sius, *Wojt Wileński*, który tyle słynął prawoznawstwem, że do Kommissyi z Sejmu wyznaczonej, w r. 1569, dla poprawy Ustaw Litewi, wspólnie z najpierwszemi w kraju mężami wybrany został (39).

Wśród tak kwitnącego stanu miasta, nowe i niespodziane wypadki zaczęły wprawiać w poruszenie spoczywające dołąd umysły jego mieszkańców. Jeszcze w roku 1539, za rządów Biskupich w Dyecezyi Wileńskiej Pawła Xiążęcia Holzsańskiego, niejaki Xiądz Abraham Kulwa Doktor Teologii, rodem Litwin, lecz z Niemiec, gdzie dlu-

(39) *Kojałowicz*, *Hist. Lithu. Pars II, Lib. 8, p. 490*; nazywa Rotunda: *vir juris divini humanique consultissimus*. Znaczenie jego było bardzo wielkie, wielbił go w pięknych swych rymach *Janicki*. Piotr Roizyusz, chwając i pochlebiając w wierszach swoich pierwszym panom owego czasu, stawiał także i Rotunda, jak świadczy *Ossoliński*, w szacowném dziele: *Wiadomości Hist. Krytycz. T. III, k. 196*. August Rotundus Milesius czyli *Mielicki*, jak go nazywa Ignacy Potocki, był ze stanu Szlacheckiego, bo gdzie się tylko spotkałem z jego nazwiskiem w aktach miejskich, wszędzie dodane było *Nobilis*. Janocki nazywa go najwłaściwiej *Mieleski*, i powiada, że z rozkazu Zygmunta Augusta, zaczął pisać w łacińskim języku, *Dzieje Litewskie*, ale po śmierci królewskiej, zaniechał tę pracę. *Janociana. Vol. I, p. 223—227*. Po Rotundzie, został Wojtem Wileńskim i urzędował w r. 1561, Paweł Mielecki, jak świadczy register tychże Wojtów, w archiwum miejskiem dochowany. Czy to jest omyłka w imieniu, bo nazwiska *Mieleski* i *Mielecki*, prawie też same; czy inny był Wojtem, może syn Rotunda, tego nie wiem. Ale urzędowanie tego Pawła Mieleckiego, jest bardzo wątpliwém.

go na nankach zostawał, przybyły do Wilna, pierwszy nowe opinie w religii, Marcina Lutra, rozsiał w tém mieście (40), i w szkole od siebie założonej sześćdziesięciu już uczniów wydoskonalił. Gdy we trzy lata potem, zarody przeciwnych dawniej wierze zasad, nagle rozkrzewiać się poczęły: przerażony Biskup, uciekł się do Zygmunta I-go, żądając usilnie, aby królewską władzą wsparł gotujące się do obrony duchowienstwo. Rozważny ten zawsze w swych postępkach Monarcha, nie mógł bydź nie dbałym na żarliwe i ze wszech stron wznoszące się nalegania stanu duchownego; stanął więc wyrok królewski, przez który wspomniony Kulwa obowiązany był stawieć się przed sądem duchownym, tłumaczyć się z winy i poddać się—karom kanonicznym, a jeśliby tego wypełnić nie chciał, miał bydź zmuszony do stawiania przez Urzędników Sądu Cywilnego zwanych *Dzieckje*; w przypadku zaś jego ucieczki, uległ wygnaniu, a własność, jaką mógł mieć, szła w części do skarbu publicznego, a w części do Biskupa. Dekret ten w Wilnie wydany, r. 1542, potwierdzał poprzedniczemi już li-

(40) *Andreae Vengerscii: Libri Quatuor Slavoniae Reformatae, continentes Historiam Ecclesiasticam Ecclesiarum Slavonicarum etc. Amstelodami; MDCLXXIX. p. 74, 582.*

stami nadaną władzę wileńskiemu i innym Litewskim Biskupom, wejrzenia w postęпки odszczepieńców, podług Kanonów, upominania Kacerzy i karania ich, stosownie do przepisu praw duchownych (41). Po takim usposobieniu skłonnych już umysłów do różnowierstwa między mieszkańcami Wilna, zjawił się, około roku 1555, w tej stolicy inny Xiądz, także na pozor gorliwy Katolik, a skrycie odmiennej znowu Sekty Wiklefistów, maxymami przejęty, który podobnież z Niemieckich stron przybywając, otrzymał od tegoż samego Pawła Biskupa, pozwolenie kazać publicznie w Kościele Ś. Anny, dla nauki kupców i rzemieślników narodu niemieckiego. Wymównemi usty odzywając się z ambony, ściągnął do siebie mnóstwo słuchaczów; a że w obcym języku mówił, długo niepostrzeżenie od zwierzchności duchownej, nową naukę reformy Kościelnej ludowi zaszczepiał (42). Dopiero, we dwa lata później, Kapituła, dowiedziawszy się o różnowierstwie rozsianém już po całej stolicy, pobudziła Biskupa, aby się jął wszelkich środków, jakie mu w takim zdarzeniu jego obowiązek wska-

(41) *Ob. Dodatek V.*

(42) *Kojałowicz, Histor. Lithu. Pars II, Lib. VIII, p. 428. Rostowski Lithu., Hist. Soc. Jesu. Pars I, p. 5.*

zywał (45). Jakoż Wiklefista wyklęty i zmuszony do opuszczenia miasta, ale nauka Marcina Lutra i Zwingla, coraz mocniej wkorzeniona w Wilnie, znalazła silne wsparcie u Mikołaja Radziwiłła Wojewody Wileńskiego Czarnym zwanego. Dwór jego na Łukiszkach nad Wilją położony, stał się od roku 1556, przytułkiem i szkołą wszystkich zwolenników reformy. — Przeważném wdaniem się okazał tego nawet, u Zygmunta Augusta, że wkrótce sprawowanie obrządków tego wyznania, przeniesiono do samego miasta, gdzie w środku jego, blisko rybnego rynku, ciągle przez lat siedm, Pastorowie Czechowicz i Wędrychowski, publicznie je odbywali, dopóki wielki zbór pod Kościołem Ś. Michała nie został wymurowany. Ztamtąd wyszedł ów Andrzej Wolan, znamienity nauką i talentem pisarskim, który był przez całe życie swoje najgorliwszym rozkrzewicielem reformy w Wilnie i naj-

(45) *Bohusz w Summaryuszu Aktów Kapituły Wileń.* MSS. p. 5, powiada, że „Kapituła uwiadomiona o nowych jakichś sektach: Luterskiej, Zwinglańskiej i Nowo-Krzeżeńskiej, że swoje schadzki mają na Łukiszkach w pałacu JW. Mikołaja Radziwiłła Wojewody Wileńskiego: postanawia (na zgromadzeniu swoim dnia 11 Października 1557 r.), ostrzedz Biskupa Wileńskiego, jako Pasterza, aby dość czynił swojemu urzędowi, ażeby pisał do Króla dla zapobieżenia złemu i żeby we wszystkich publicznych modlitwach nakazał modły za jedność Kościoła i Processye z Litanjami po całej Dyecezyi.”

niebezpieczniejszym przeciwnikiem zasad Kościoła Katolickiego. Wszczęła się zacięta walka duchownych z reformatoremami, i trwała z przewagą ostatnich, aż do końca panowania Zygmunta Augusta, który unikając mieszania się w te spory, prawie obojętném okiem na nie patrzył. Oskarżano go nawet o wyraźne sprzyjanie Dyssydentom; przyjęcie przypisanej sobie od nich Biblii i skłonność do zwiedzania ich świątyń, nie małemi były ze strony duchowieństwa przeciw Królowi zarzutami. Objawiła się ta niechęć, nawet publicznie, w Wilnie, z takiego powodu: Król raz w gronie wielu Panów Litewskich Dyssydentów, jechał do ich Kościoła, będąc tam zaproszony. Dowiedziawszy się o tém Paweł Biskup Wileński, razem z Cypryanem Suffraganem i całym Klerem, w pontyfikalnym ubiorze, zaszedł drogę Królowi, którego liczny hufiec nadwornej straży poprzedał, i ująwszy za cugle konia jego: *nie ta jest, rzekł, Miłościwy Panie! droga, którą się Twoi przodkowie udawali, dla oddania czci Bogu; ale ta!* — i wskazał na Kościół Katedralny w Zamku. *Opuszczasz Królu matkę, która cię zrodziła, i do tej godności wyniosła, a do macochy przechodzisz!* — Ten śmiały postępek Biskupa, tak zastanowił Króla, że zaniechawszy za-

miaru, wszedł do Kościoła Katolickiego (44). Zdaje się jednak, że Zygmunt August, gdy już tak daleko zaszły rzeczy między Katolikami a Różnowiercami, jedynie dla utrzymania spokojności w swym kraju i zapobieżenia nadużyciom, pierwszych zbytęcną niekiedy żarliwość starał się miarkować, a drugich rozpoznawać cele, zostawując raczej swojemu losowi reformę, niż jej pomagając (45). Lecz Biskup Wileński Waleryan Protasewicz, zagrzany gorliwością kapituły, chociaż utrzymuje trudne do odparcia spory; widząc jednak, że zwyczajnym sposobem niczego niedokaże, pierwszy sprowadza Zakon Jezuicki do Wilna, w roku 1569 (46). Usadowienie się tego pamiętnego zakonu, znamienitego talentami, nauką i właściwą sobie przebiegłością w stolicy Litewskiej, zrodziło w późniejszym czasie wiele ważnych wypadków, które silnie na los całego kraju

(44) *Kojałowicz, in Miscell.*

(45) Że Zygmunt August środka się trzymał w tych sporach religijnych, dowodem tego jest akt na końcu tej książki w *Dodatku VI* umieszczony.

(46) Że Protasewicz mało zrazu dawał baczności na szerzące się nowe opinie w Religii, dowodzi tego Poselstwo Kapituły, przez dwóch delegowanych z grona swojego Kanoników (19 Lipca 1560), odprawione do Biskupa, z przypomnieniem, że się w jego Dyecezyi błędy szerzą: że nie dobrze czyni, nie rezydując w mieście, i że bluźnierstwa się gęszczą. *Bohusz, MSS. id. ibid. p. 6.*

wpłynęły. Trudno jednakże było Jezuitom, ubogim wtenczas jeszcze, przybyłcom z Brunsberga, umocnić i rozszerzyć nowo założone gniazdo (47). Żarliwość ich w prowadzeniu dysput z Dyssydentami, zjednała im wprawdzie przychylność Biskupią i Kapituły; Protasewicz kupił dla tego Zakonu kamienicę w bliskości Kościoła Świętego Jana i na mieszkanie urządził; kupił nawet dwa place przeciw dworu swojego i na dalsze zabudowania znaczne fundusze zapewnił. Kapituła, po śmierci Albina Suffragana Wileńskiego, Bibliotekę jego oddała Jezuitom. Ale stał im na zawadzie, sławny biegłością w nauce prawa, *Piotr Royzyusz*, Kanonik Wileński, który nienawidząc tego towarzystwa, a będąc Archiprezbiterem Kościoła Świętego Jana, opierał się razem z Magistratem miejskim, zamiarom Jezuickim, osiągnięcia tej budowy, i przyłączenia do Kollegium (48). Niechętnie także kapi-

(47) *Ossoliński*, w *Życiu Warszawickiego*, T. I, k. 210, powiada: że Protasewicz, nie mogąc dostać Jezuitów z Brunsberga, na początek ledwo czterech wyżebrał z Ołomuńca we Wrześniu r. 1569.

(48) *Petrus Maureus Royzius* rodem z miasta Alcaguiz w Arragonii z familii hiszpańskiej *Ruiz de Moros* pochodzący, wsławiwszy się w różnych zawodach prawoznawstwem, był nakoniec Referendarzem spraw miejskich W. X. Lit. i Kustoszem Katedralnym Wileńskim. Najznakomitszym dziełem jego

tuła patrzała na garnącą się młodzież szkolną do nowo otwartego Gimnazjum Jezuitów, i dla ocalenia opuszczonej Szkoły Katedralnej, oraz dochodów zmniejszonych, wzbroniła początkowe nauki dawać w Kollegium (49). Były to przykre zawady, które przełamywać i uprzętać musieli Jezuiti z drogi, jaką dążyli do zamierzonego celu.

Wiek Zygmunta Augusta, był dla Wilna wiekiem złotym, a zgon jego dniem powszechnego żalu i ciężkiej żałoby. Tu się naprzód uczył sztuki rządzenia, tu może pierwszy raz doświadczył najmiłszych uczuć dla swego serca, tu nakoniec w Wilnie, najdroższe dla siebie znajdował pamiątki. Za to też Wilno było w całej Polsce wtenczas najulubieńszem dla niego miastem. Umierając w Knyszynie, jeszcze ku swej Litewskiej stolicy ostatnie myśli zwracał: skończenie zaczętej budowy Kościoła Ś. Anny, rozszerzenie i większe uposażenie Szpitala S. Trójcy, kilkakrotnie w Testamencie Siostrom i Rzeczypo-

są *Decyzje Litewskie*, w których wielkim wielbicielem praw Rzymskich, a najnieprzyjaźniejszym dla Statutu Litew się okazał. Obszerniejszą wiadomość o tym niepospolitym człowieku, można znaleźć u *Ossolińskiego*, T. II, k. 155. sq., który pomyłki Janockiego i innych Biografów Royzyusza poprawił.

(49) Oświadczenie to zaszło na zebraniu Kapituły w pałacu biskupim, r. 1572, w zimie, w obecności X. Warszawskiego, Rektora Jezuitów.

spolitej polecał, a piękną swą Bibliotekę, od ojca założoną, przez siebie znacznie pomnożoną, do Kollegium Wileńskiego Jezuitów oddał. Na schyłku jednak panowania tego Króla, w roku 1571, głód ciężki dotknąwszy cały kraj od połowy zimy, zrodził w jesieni straszliwą zarazę w stolicy, tak, że po rozproszeniu przedniejszych obywateli, Kapituły i Jezuitów, przeszło dwadzieścia tysięcy ludzi zginęło w Wilnie (50). Większa jednak część tego

(50) *Kojałowicz*, Part II, Lib. 8. p. 491. *Rostowski*, Pars I, p. 46. *Bohusz*, MSS. p. 11. Niezaniedbywano i w tamtych wiekach środków ostrożności od zarazy. Dowodzi tego w czasie obawy zarazy w Wilnie, w roku 1552, Edykt królewski, którym wstrzymany został jarmark, zwykle odbywający się w Wilnie na Wniebowzięcie Panny Maryi. Jest także w aktach miejskich dekret Zygmunta Augusta (anno 1552 in crastino conceptionis B. Mariae Virginis), przez który Franciszkanie Wileńscy utracili jurysdykcję, jaką mieli nad poddanymi swojemi osiadłymi w mieście, za karę, że kiedy zaraza w ich klasztorze już panowała i na miasto się rozszerzała, oni to jednak usilnie taili, pogardzając bezpieczeństwem Króla i Senatorów, lubo Król i Senatorowie bawiący się w Wilnie, łatwo mogli uleść tej epidemii. Za radą więc Duchownych i świeckich Senatorów, Król natychmiast poddanych, jakich mieli Franciszkanie w mieście i na przedmieściach, z ich jurysdykcji wyjmuje, zakazując, aby już odład Wojta od siebie nie stanowili, ale żeby do Wojta Królewskiego i jurysdykcji Magistratu odnosili się. Pieczęć u tego wyroku przywiesista Litewska. Datum Vilnae in conventionem generali. Ob. MSS. *Archiwum Miasta W ilna*.

ludu, skupiona zapewne była do miasta z okolic, szukając ratunku w tak srogiém nieszczęściu (51). Wszakże pośród tej okropnej klęski, ustanowiona przed tém Kontubernja do sprawowania zwierzchniej Policyi Medycznej w Wilnie, i dla całej Litwy, wielce się do zmniejszenia jej skutkow przyznała.

Ślady tego spustoszenia, zatarły wkrótce sławne rządy Stefana Batorego, który, nie tylko potwierdził wszystkie przywileje nadane miastu od swych poprzedników, ale z właściwą sobie stałością, czuwał nad wykonywaniem ich przepisów, i nowemi zakładami z bogacił i uświetnił stolicę Litewską. Trwały, dla tej troskliwości Króla Stefana, w całej sile, wszystkie urządzenia miejskie, zaprowadzone od obu Zygmunatów: i nie było potrzeby stanowić żadnych innych, przez cały ciąg, krótkiego niestety panowania, tego walecznego i sprawiedliwego Monarchy. Nikt się nie ^{godził} targał na swobody miejskie: bo Król w sprawiedliwości swojej nie czynił różnicy między stanami; chciał, żeby wszyscy żyli bezpiecznie, pod strażą praw sobie służą-

(51) Edykt Zygmunta Augusta, tyżący się wzbronienia spławu zboża, z powodu tego głodu, umieściliśmy na końcu między dyplomatami.

cych, bronił od nadużyć, a raz zjednaną dla swej władzy powagę, umiał dzielnie zachować do końca. Zostały tylko liczne dowody opieki udzielonej kupcom Wileńskim przez Batorego, którzy znaczny handel, mianowicie futrami, aż do Gniezna i innych miast wielkopolskich posunęli. Dzierżawcy cef królewskich w Koronie i na Ukrainie, nakładając nowe opłaty na towary z Wilna prowadzone, utrudzali ów handel, ale surowe zakazy królewskie, powściągnęły ich skutecznie (52). Równie ważna ugoda z Paleckim, właścicielem Huty, za staraniem Senatorów od Króla wyznaczonych, uwolniła na przyszłość miasto od bardzo przykrego monopolu, który podnosił nadzwyczajnie cenę szkła dla mieszkańców miasta (53). Paleckiemu i żonie jego, zachowa-

(52) *Obacz Dodatek VII*

(53) Pamiętne bydz musiało to monopolium szklanne dla Wilna, kiedy *Smiglecki*, autor nie źle napisanej i na swój czas bardzo zajmującej książki, pod tytułem: *o Lichwie, o wyderkach, czynszach, spółnych zarobkach, najmach, arendach i o Samokupstwie, krótka nauka*, pisana przez *X. Marcina Smigleckiego Soc. Jesu S. Theologię Doktora* Wydanie 7me, w Krakowie, u Andrzeja Piotrkowczyka, 1640 in 4to. roztrząsając złą i dobrą stronę samokupstwa, czyli monopolium, Wilno, co do szklanych towarów, przytacza za przykład, a już to było po upadku przywileju Paleckiego. „Gdy „tedy potrzeba pospolita wyciąga, aby te przywileje dawane „były,” pisze Smiglecki, „nie jest rzecz niestuszna dopu- „szczać samokupstwa w rzeczypospolitej, dla tego, aby był

no używanie wyłącznego przywileju skupowania szkła, a po ich zejściu, do miasta przechodziło prawnie służące następnie (54).

Pierwsze przybycie Stefana Batorego do Wilna, w roku 1579, na wiosnę, oznaczone zostało pamiętnymi dla tego miasta wypadkami. Wpółśród najsilniejszych przygotowań do wyprawy Inflanckiej, kiedy Ludwisarnia Wileńska, pod okiem prawie

„większy dostatek onych rzeczy w mieście: y żeby rzeczy „lepsze y wyborniejsze sprzedawano. Przeto na ten czas tylko „taki przywilej może być dany, kiedy przez pospolite „sprzedawanie, albo nie taki dostatek rzeczy jakich bywa, albo nie „tak doskonałych. Lecz z drugiej strony, gdyby kto otrzymał „przywilej, na przykład: aby tu w Wilnie, szklane rzeczy „sam sprzedawał, nie mógłby tego przywileju dobrem „użyciem zażywać; bo taki przywilej jest przeciw dobru „pospolitemu: ponieważ okrom niego, więcejby się szkła „w Wilnie znajdowało y lepszego, albo przynajmniej równo „dobrego y pobożniej sprzedawanego.” — str. 129. Smiglecki Loik i Statysta, nar. 1572, umarł 1619 r.

(54) W aktach miejskich, znajduje się: potwierdzenie przez Króla Stefana, ugody, między Panem Marcinem Paieckim i małżonką jego, terazniejszą *Panią Rainą Stuszczańką*, a miastem, o hutę i skupowanie szkła. Rzecz tak się miała: Wojt i Burmistrz Wileńscy, widząc, że monopolium Paleckiego, który był Marszałkiem Królewskim i dzierżawcą Ejszyskim, wielką czyni krzywdę miastu pod każdym panowaniem, chcieli jego przywilej skassować. Probowali kilka razy, a mianowicie już za Króla Stefana, zapozwawszy Paleckiego na Sejm w roku 1582, ale to się nie udało. Nakoniec na walnym Sejmie Warszawskim roku 1585, w obecności Panów, Rad, Korony i Wielkiego Xięstwa Litewskiego, stanęła

najlep-
rowego
ozu pod
oni i na-
oddaje.
Kolle-
wynie-

dziwiłta,
it., Osta-
vicza Ka-
dzy mia-
ornostaja
Andrze-
asta Wi-
o Jakóba
unki tej
nej mocy
d, chcąc
, waruje
ie utrzy-
nazawsze
i całemu
am miał.
na wie-
to do ży-
arą 1000
o i żonę
e miastu
udziestu
Pisan na
przywie-
rzy W.



Henryk Józef Radecki, Biskup Wilno.



Walerjan Protasiewicz, Biskup Suwałki.



Stanisław Waszkiewicz, S.S.

królewskim, groźne wylewa działa podług najlepszych wzorów, kiedy liczne hufce wyborowego wojska ciągną przez ulice Wileńskie do obozu pod Swirem: wielki ten Król, wśród szczęku broni i narad wojennych, publiczny hołd naukom oddaje. Ufundowane przez Biskupa Protasewicza Collegium Jezuickie i przyzwoicie uposażone, wynie-

ugoda za pośrednictwem Xiążęcia Krzysztofa Radziwiłła, Wojewody Wileńskiego i Hetmana W. Xięztwa Lit., Ostafieja Wołłowicza Kancelarza W. X. Litew., Hlebowicza Kasztelana Trockiego, Podskarbiego ziemskiego; między miastem, przez Pełnomocników miejskich: Piotra Hornostaja Burmistrza, Benedykta Rosmuta łacińskiego, a Jana Andrzejewicza Kurjana ruskiego, pisarzów Radzieckich miasta Wileńskiego, i Paleckim przez umocowanych od niego Jakóba Witostawskiego i Adama Ruckiego. Główne warunki tej ugody były, że Palecki, pomimo niczém nienaruszonej mocy swego przywileju, za namową jednak panów, Rad, chcąc sobie wieczną zjednać sławę i dobrą pamięć zostawić, waruje tylko dla siebie i dla swej małżonki prawo dożywotnie utrzymywania tej huty i skupowania szkła, odstępując nazawsze dobrowolnie wieczność przywileju swojego miastu całemu Wileńskiemu, z temi prawami i obowiązkami jakie sam miał. Miasto skassowało swoje pozwy i pretensye o szkody na wieki umorzyło, zaręczywszy, że nie będzie przeszkadzało do żywota jego i żony, używania tych przywilejów pod karą 1000 kop Groszy na Hospodara i tysiąc kop na Paleckiego i żonę jego. Po zejściu Paleckich, synowie ich, przywileje miastu oddać mieli z wolnością wyprzedania w ciągu dwudziestu niedziel wszelkiego pozostałego szkła i szklennic. Pisan na Sejmie walnym Warszawskim roku 1585. Pieczęć przywiesista Litewska, podpisany Lew Sapicha, Podkanclerzy W. Xięztwa Litewskiego.

sione zostaje od Króla na stopień Uniwersytetu, na co dyplomata, uroczyście, pomimo oporu niektórych Senatorów, w dniu pierwszym Kwietnia wydane zostały (55). Nieograniczając wzorowej dobroczynności swojej, Protasewicz, prócz tych fundacyj, założył jeszcze Bursę dla ubogich Studentów, pod nazwaniem Waleryańskiej, trzy kamienice w mieście jej nadał, dozorowi i opiece Jezuitów powierzył (56). Poszedł w ślady Protasewicza następca jego Jerzy Xiążę Radziwiłł Biskup Wil., potem Kardynał, który założeniem ważnej Szkoły dla kształcenia młodzi duchownej, pod nazwiskiem Seminarjum, w roku 1582, z dochodów stołowych Bisku-

(55) Wszystkie przywileje fundacyi Uniwersytetu Wileńskiego, służące razem z Bullą Papieżką, czytać można w dziele, *Panowania Stefana Batorego*, z rękopismów Albertandego, wydaném starannie przez *Professora Onacewicza*, w Warszawie, 1823. T. II. Obacz także Dodatek III. do Księgi II.

(56) *Valerianae Bursae Erectio et Provisio* w Archiwum Kapituły Wileńskiej. Dokument ten fundujący Bursę, datowany: *Vilnae in curia nostra Episcopali et domo solitae residentiae nostrae, feria secunda post Dominicam conductus Paschae anno a nativ. Christi. 1579*. Między świadkami wymienieni: *Petrus Skarga Concionator, Augustinus Rotundus Mieleski, Juris Utriusque Doctor, Secretarius Regius, Capitaneus in Stokliszki, Civitatis Regiae Vilnensis Advocatus*. Podpis: *Valerianus Episcopus Viln. manu propria*. Ob. między Dyplomatami przy końcu.

pieh, pamiętną dla Wilna i całej Dyecezyi uczynił przysługę (57). Ustanowiony dla Litwy Trybunał, i uroczyście zaprowadzony w Wilnie, roku 1581, uwolnił na przyszłość Królów od mozolnej pracy osobistego rozstrzygania różnego rodzaju sporów, a dla miasta nie mało przydał świetności i korzyści.

Za Stefana Batorego, Wilno, jako bliższe teatru wojny, było główném miejscem zbierania się wojsk i najczęstszym pobytem tego Króla. Z tego miasta, ważne poselstwo do Rosyi, przez Bazylego Łopacińskiego, w r. 1579, i do Szwecyi, przez Sławnego Goślickiego, w r. 1581, wyprawił (58), a nawzajem znakomite legacye przyjmował: od Hana Tatarskiego w r. 1579 i 1582, a samego Gotarda Ketlera Xią-

(57) *Archivum Kapituły Wileńskiej*. Fundatio Seminarii Episcopalis ex bonis mensae Eplis *Wozgiewski* dictis. Datum et actum Vilnae die 11 Januarii anno 1582, w obecności całej Kapituły, z podpisem: *Georgius Radziwiłł* Episcopus Vilmensis. Dux Olivae, manu propria. Pieczęcie przyłożyli: *Eximius Juris utriusque Doctor, August Rotundus. Woyt Wileński*, i *Albertus Przetocki*: arcis Vilmensis Procurator. Ob. między Dyplomatami.

(58) Wawrzyniec Goślicki, naprzód Sekretarz Króla Stefana, ostatecznie Biskup Poznański, wstawił się rzadką biegłością w załatwianiu interessów publicznych i na różnych poselstwach, ale najwięcej napisaniem wyborną łaciną książek, *de Optimo Senatore*, która na język Angielski nawet była przełożona. Życie Goślickiego napisał uczony *Ossoliński*. Ob. *Wiadomości Histor. Krytycz.* T. II, k. 74.

żęcia Kurlandzkiego w r. 1579; prócz Posłów z Moskwy, z którymi miał najwięcej do czynienia. Tu w Wilnie nakoniec, wielki ten Król, czuwając nieustannie nad bezpieczeństwem kraju, rządowi swym powierzonego, surowo, lecz sprawiedliwie, karał zdrajców, a nagradzał cnotliwych i zasłużonych. Na rynku Wileńskim, święty Gregorz Ościk, dnia 18 Czerwca 1580 roku, za fałszerstwo i zdradę kraju (59). W Wilnie, pamięć walecznego Kaspra Bekiesza, w r. 1580, uczczona pomnikiem, w kształcie okrągłej wieży, nad mogiłą jego na górze przy Wileńce wymurowanym, który do naszych czasów jeszcze dotrwał (60). Tu równie, walecznemu bratu

(59) Podanie jest, że Król Stefan, nieubłagany proźbami *Ościka*, dla wielkich jego zbrodni, wyrok sądu wojkowego kazał na nim wykonać, i tego samego dnia, po wysłuchaniu Mszy w Kościele Katedralnym, wyjechał na wyprawę wojenną do Czasznik. Dom Ościka, w którym znaleziono część narzędzi do fałszowania monety, jest ten sam, który był własnością Obywatela Ważyńskiego, a dziś należy do Obyw. Poznańskiego, naprzeciw Ratusza, pod N. 296. Ohszerniejsza wiadomość o jego występku znajduje się u Albertrandego: *Panowanie Stefana Batorego*. T. I, k. 240. i T. II, k. 198. Myli się tylko *Albertrandy*, mówiąc: że dwór Ościka *Kowarsk*, leżał o dwie mile od Wilna. Kowarsk o 4 mile od Wilkomierza, a o 15 od Wilna, jest odległy. Inne dobra Ościka, w Wilkomierskim Powiecie leżące, *Owanta* zwane, oddał Król Stefan po nim sławnemu *Bekieszowi*. Nadanie to umieszczone na końcu tej historyi w Nocie.

(60) Podług tradycyi miejscowej w Wilnie, Bekiesz dla

jego Gabryelowi Bekieszowi, dobra Owantę po Ości-ku, dziedzictwem, na Sejmie Warszawskim odda-no (61). Wprowadzenie Jezuitow do Wilna, za-chwiało już za panowania Stefana Batorego znacze-nie protestantow w Litwie. Pomimo talentow Wo-lana, Trzecieckiego i innych żarliwych reformato-row, pomimo przychylenia się do nauki Kalwina najpierwszych domów w Litwie, nie mogli jednakże Dyssydenci stawić tak mocno skupionej siły do wal-ki z Jezuitami, którzy silnie związani regułami swe-go towarzystwa, więcój mieli sposobów zręcznego i silnego działania, więcój ludzi z różnych krain w tym celu zebranych. Wilno stało się polem ka-zalnych i piśmiennych zapasow. Na czele Katoli-

tego miał być pogrzebiony na górze za miastem, że był Arya-nin. Jednakże *Sulikowski*, współczesny pisarz, powia-da, tylko, że *obyczajem zagranicznym*, zwłoki Bekiesza pod okragłą wieżą złożone zostały. — „*Imo nec multum supervixit Gaspar Bekiessius ejus* (to jest: Hetmana Mielec-kiego współzawodnik), *aemulus qui in monte quodam supra Vilnam urbem more exotico sub turre rotunda sepultus jacet. Ob. Joannis Demetrii Sulikowii Commentarius brevis rerum polonicarum a morte Sigismundi Augusti Poloniae Regis*, pag. 150. *Niesiecki*, w *Koronie Polskiej*, T. I, k 61, żali się, że *Bekiesz* był więcój niż *Anaba-pytystą*, i na dowod tego, ostatnie jego słowa, przy zgonie, przytacza.

(61) *Obacz* Przywilej na to, przy końcu między Dyplomatami.

ków, występowali: Skarga, Emmanuel Vega, Krzysztof Warszawicki, Possewin i inni celniejsi Jezuitów; od Dyssydentów, sam prawie jeden Wolan, niezmordowany w gorliwości i pracy, wszystkim przeciwnikom wystarczać musiał. Wspierał go z początku potężnie Xiążę Mikołaj Radziwiłł *czarny*, ale, gdy potem syn jego Mikołaj Krzysztof *Sierotką* zwany, powróciwszy do Wiary Katolickiej, Kościół reformowany, w domu własnym znajdujący się, zamknął, a Drukarnię swoją, niegdyś same Dyssydentów pisma ogłaszającą (62), Jezuitom w roku 1576 oddał, przeważała się szala na stronę Jezuitów. — Gorliwy, lecz dumny ten Zakon, nie przestał na ściganiu dysputami i pismami swoich przeciwników, w niecierpliwości pożądanego zwycięstwa, jął się gwałtownych środków, ale te, pod panowaniem mądrego i walecznego Stefana, nie mogły go doprowadzić do zamierzonego celu. Poduszczony Biskup Protasewicz od Jezuitów, niepomiarowaną żarliwością o wytepienie kacerstwa, kazał palić publicznie zgromadzone księgi Dyssy-

(62) Między innemi książkami, z tej drukarni wyszło pismo: *O miłościwém lecie*. W Wilnie w drukarni *Xięcia Mikołaja Radziwiłła*. 1576 in 4to, bez liczby kart. — Podobno to jest pierwsza książka wybita w tej Drukarni po oddaniu jej Jezuitom.

denckie, przed Kościołem Ś. Jana, co do najwyższego stopnia rozjątrzyło umysły (63). Krok ten Biskupi, ośmielił burzycieli spokojności publicznej, do jawnej napaści, w roku 1581, na Zbor Reformowany i na ich Drukarnią, pod sprawą Daniela Łęczyckiego będącą. Lecz sprawiedliwość i umiarkowanie Stefana Batoroego, śpiesznie powściągnąć umiały nieprawie zamiary. Surowo zgromił to zamieszanie, Król, zajęty oblężeniem Pskowa i z obozu, pamiętny ów List napisał, w którym oświadczał: Że przysięgłszy na zachowanie w całym kraju dla wszystkich wolności wyznania, nie mógł bezkarnie dozwalać, żeby z tego powodu naruszano pokój domowy, i że summienie każdego na Sąd Bozki zdawał (64). Z równąż przezornością zapobiegł Król Stefan nadużyciom i zamieszkom, zaczynającym się już pokazywać w Wilnie, z powodu wprowadzenia poprawnego Kalendarza. Wyznawcy Zakonu Greckiego, zabezpieczeni zostali powagą królewską, od stawania w Sądach w dni święte, podług dawnego Kalendarza, i wszelkie naruszenie

(63) *Joh. Lasicius, Apologet. advers. Anton. Possevinum. p. 144. Volanus contra Skargae missam. Lib. II. pag. 96.*

(64) *Osiński, O życiu i pismach X. Piotra Skargi, karta 21.*

obrzędów obu wyznań, rzymskiego i greckiego, najdzielniej obwarować zdołano (65).

Tak umiarkowane i sprawiedliwe postępowanie Batorego, co do wolności wyznań, w czasie namiętnych poburzeń obu stronnictw, a przy tém ojcowiska jego troskliwość i opieka wszystkim zarówno

(65) Oprócz Listów Króla Stefana, we względzie sporów Kalendarzowych, pisanych, które umieścił *Dubiński* w *zbiorniku Przywilejów M. Wilna*, p. 149 i 150, znajduje się jeszcze w Archiwum miejskiem Dekret relacyjny Króla Stefana (*Decretum relationum Stephani Regis Poloniae inter nonnullos mercatores vlnenses et advocatum Vlnensem ex seriis partium controversiis anno 1586 die 11 Julii latum, quo Festa solemnia juxta novum calendarium ab omnibus incolis civitatis vlnensis in ea qua par est reverentia haberi demandantur*), którego treść jest taka. Kupcy Wileńscy wyznania Greckiego, zapozwali przed Króla, Stanisława Sabinę (*Sabinus*), Doktora i Wojtę Wileńskiego, o to: że gwałcąc przywileje Kupiectwu służące, dnia 7 Kwietnia, w Poniedziałek, wysłał dowódcę straży miejskiej (*Praefectum Licitorum Civitatis Vlnensis*), Jerzego Wyrzykowskiego, z pachotkami do Jatek, gdzie oddawna różne towary sprzedawali, poranił bez przyczyny kupców, i pozabierał wiele towarów. Kupcy przekładali sprawę przez pełnomocników, Ostafieja Sidorowicza, i Grzegorza Czyszkowicza Ustannika, Wojt zaś osobiście się stawił. Dowiódł naprzód Wojt, że niezego samowolnie nie zrobił; kupcy bowiem w dzień Wielkanocy, podług poprawnego Kalendarza, bez uwagi na Święta Rzymskie, ośmielili się sprzedawać towary. Z urzędu więc Wojtowskiego miał prawo poskramiania tej swawoli i przywiedzenia do exekucyi znieważonego listu królewskiego roku 1585 d. 26 Listopada danego, którym zakazano wszystkim w ogóle, w dni Święte, według Kalendarza nowego, sklepy

stanom udzielana, rozsiały największą pomysłność między wszystkimi gałęziami przemysłu w dawném siedlisku Jagiełłów. Znacznie się pomnożyła liczba drukarni w Wilnie za tego panowania. Już przed wstąpieniem na tron Króla Stefana, w domu braci Mamoniczów Obywatoli Litewskich, założona Drukarnia, wybijała Sławiańskie naprzód księgi (66). Z polskich zaś i łacińskich drukarni, prócz

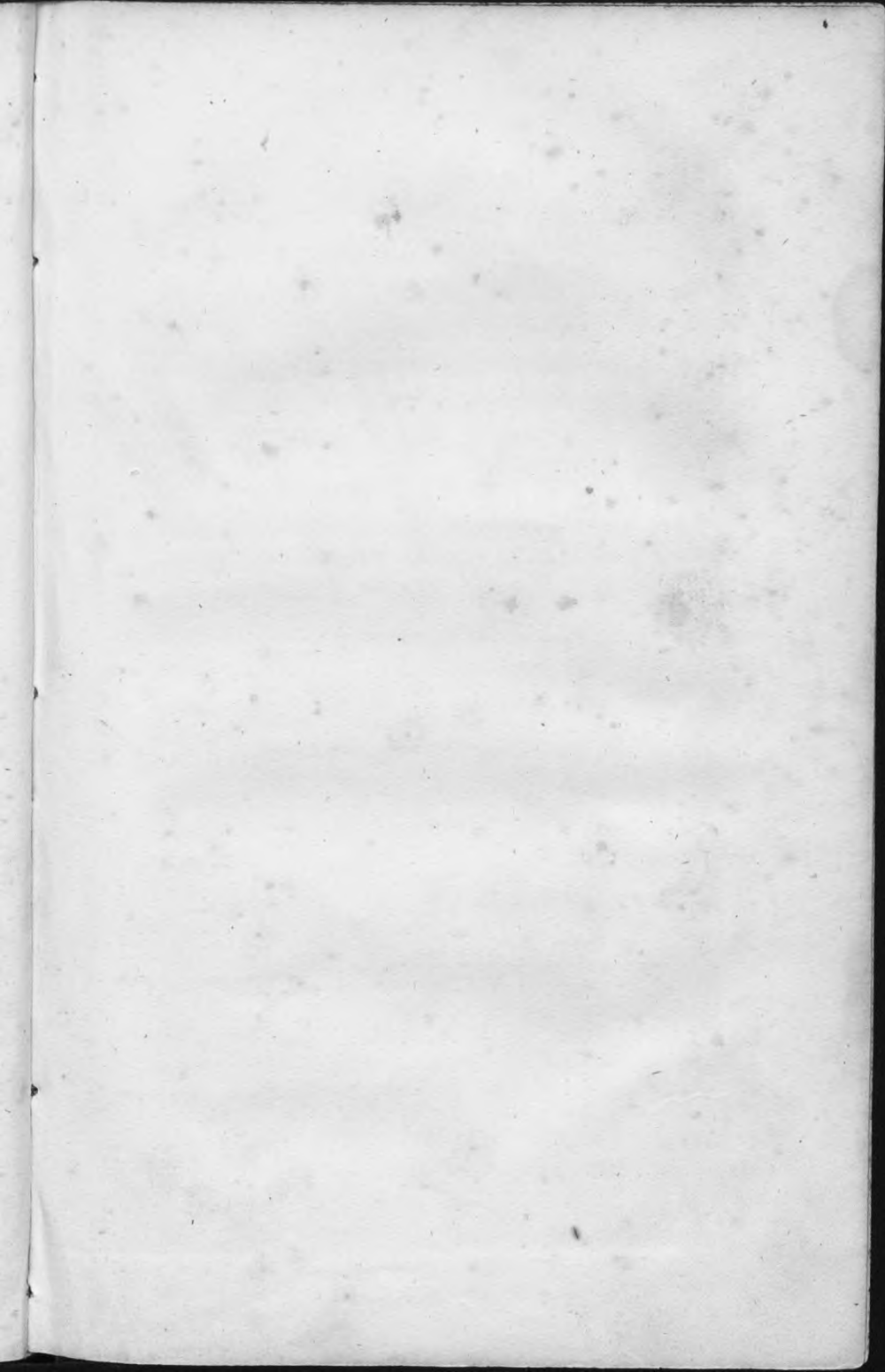
otwierać i towary przedawać; Kupcy zaś ci, lubo po kilka razy przez pachołków ostrzeżeni, nie tylko ich nieśluchali, ale pobili posłańców wojtowskich; nakoniec Wojt przekonał, że zabrane towary rusinowe, nie tylko nie wynosiły summy 2,000 złotych, jak oni szacowali, lecz zaledwo dwadzieścia, co sam widział, kazawszy je pachołkom miejskim do siebie przynieść, żądał zatém, aby Kupców, jako gwałcicieli mandatu królewskiego ukarano. Król z radą swoją, Wojta wolnym od sprawy ogłosił, zalecając, aby wszystkie święta Pana JEZUSA, Najświętszej Panny, SS. Apostołów, i dalsze, wszyscy bez wyjątku według nowego Rzymskiego Kalendarza obchodzili: towary kazał zwrócić pod przysięgą, a o pobicie pachołków, samemu Wojtowi sprawę osądzić. Dan w Grodnie. Podpisy: *Vice-Cancellarius Leo Sapieha, Stanislaus Skulski Notarius.*

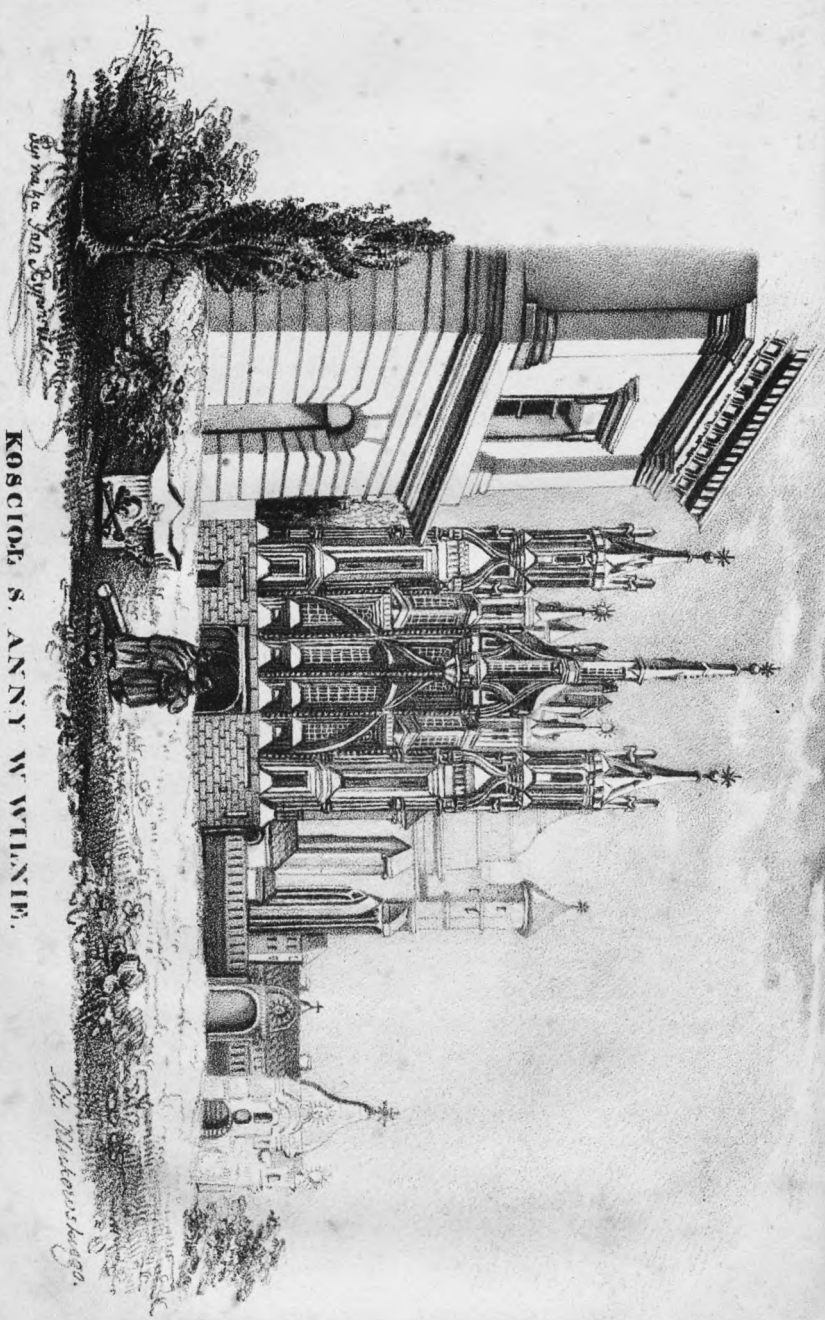
(66) *Piotr Timofiejef Mstisławec*, drukarz z Moskwy przybyły, za pomocą i protekcyą Grzegorza syna Alexandra Chodkiewicza, drukował w roku 1575, w Wilnie, u Koźmy i Łukasza Mamoniczów, zachęceniem i nakładem *Jana Semonowicza Zarzeckiego*, Skarbnego, Starosty Upitskiego, i brata jego Zenona, Burmistrza Miasta Wilna, pierwszy raz, *Cztery Ewangelje*, in folio minori. Druk bardzo piękny, kart samej Ewangelii z przemową i regestrami 395, po jednej stronie liczbowane karty u dołu, przed każdą zaś Ewangeliją rycina

wyżej wspomnianej Radziwiłłowskiej, a potem Jeznickiej, zakwitnęły około roku 1580, Drukarnie, Ewangelicka Reformowana, Daniela z Łęczycy, pod opieką Jana Hlebowicza Kasztelana Mińskiego, oraz Jana Karcana (67), i Kaspra Wilkowskiego, które nieustannie dla Katolików i Ewangelików księgi wybijały. W tej szczęśliwej epoce dla Wilna, podobnie jak i za przeszłego panowania, coraz więcej gruntowniejszych i ozdobniejszych budowli w mieście przybываło. Około tego czasu, jeden z największych domów Wileńskich, Kardynalia dotąd zwany, powstał ze starych kamienic i dworów dre-

na drzewie rznęta. Exemplarz cały pięknie dochowany, widziałem w Metropolitalnej Greko-Unickiej Zakrystyi Wileńskiej. O dalszych drukach Sławiańskich w Wilnie, *Obacz: Josephi Dobrowsky, etc. Institutiones Linguae Slavicae. Vindobonae. 1822.* Dom Mamoniczow był podobno na tém miejscu, gdzie teraz dóm Sledzińskiego, N. 203, obok zaś jego, w narożnym domu, była niegdyś cerkiewka. Później Drukarnia Mamoniczow, dostała się podobno XX. Bazylianom.

(67) Perła z Abakuka Proroka wyjęta i za Kolendę Janowi Hlebowiczowi oddana. Drukowano w *Wilnie u Jana Karcana. 1583 in 4to, stron. 54.* (Dzieło Chrzastowskiego). Zresztą obszerniejsze wiadomości bibliograficzne o drukach najrzadszych Wileńskich, znajdzie czytelnik w znajomém dziele: *Bibliograficznych Ksiąg dwoje.* w Wilnie u Zawadzkiego, roku 1823, i w uczoném piśmie *Xiędza Osińskiego: O życiu i pismach X. Piotra Skargi.* Krzemieniec, 1812. My cytujemy te tylko, któreśmy sami widzieli.





KOŚCIOŁ S. ANNY W WILNIE.

Gen. P. M. 1844.

wnianych, nakładem Xiążęcia Jerzego Radziwiłła, Kardynała i Biskupa Wileńskiego, wymurowany (68). Kościół Ś. Anny, mały, lecz pięknego Gotyżu, rzadki wzór w naszym kraju, skończony

(68) Dzieje szczegółowe Kardynalii, są takie: Xiąże Jerzy Radziwiłł, będąc jeszcze Koadjutorem Biskupstwa Wileńskiego, dostał z działu między bracią, kamienicę z imienia Gasztołdowskiego pochodzącą, naprzeciw Kościoła Ś. Jana położoną, całkiem murowaną. Brat zaś Jerzego, Xiąże Mikołaj Krzysztof, Marszałek Nadworny Wielkiego Xięstwa Litewskiego, został właścicielem domu, zwanego *Filipowskim*, z kilku budowli drewnianych gliną oblepionych złożonego, i zajmującego terazniejsze skrzydło Kardynalii, od Wielkiej ulicy. Dom ten Filipowski, ojciec Xiążęcia Krzysztofa, Mikołaj Radziwiłł Czarny, Wojewoda Wileński, Kanclerz Litewski, trzymał od Kapituły, za umową, od r. 1541, i płacił rocznie po 20 kop Groszy Litewskich, a to dla tego, żeby połączywszy z domem swoim, miał obszerniejsze mieszkanie. Czynnz ten płacony był przez lat jedenaście, ale potem zaniechano opłaty i Kapituła process o dom Filipowski z Xięciem Krzysztofem rozpoczęła. Ale roku 1573 dnia 26 Marca, stanęła ugoda z Kapitułą, której Xiąże Krzysztof dał w zamianę plac swój, idąc *ulicą Biskupią, od Dworu Jmć Xiędza Biskupa Wileńskiego, do Szpitala i do Kościoła Ś. Maryi Magdaleny, po prawej ręce na ulicy Skopowej, na samym rogu leżący, zwany Skopowski*. Kardynał Radziwiłł, w części zwanej kamienicą Gasztołdowską, urządził kaplicę, w której długo się odbywało nabożeństwo, i sam czas niejaki mieszkał, i ztąd nazwisko *Kardynalii* jej nadano. Później, koło roku 1601, oba domy, Gasztołdowski i Filipowski razem połączone, za Xiążęcia Albrychta Radziwiłła, przybrały jedno nazwanie Kardynalii, które do naszych czasów dotrwało. Ale mury jednostajne, jakie się teraz widzieć dają, powstały już w drugiej połowie XVIII wieku.

i poświęcony został, na miejscu dawnego drewnianego, a Kościół Ś. Kazimierza założony (69). Niewczesny i nagły zgon Stefana Batorego w Grodnie (dnia 12 Grudnia 1586 roku), pogrążył w smutku Wilno, równie, jak i cały kraj. Żałowali go nawet sami panowie, chociaż ich wielmożność i chęć przewodzenia, musiał trzymać na wodzy. Ale taki jest wpływ geniuszu na popolitsze od niego umysły, że często nawet mimowolnie, korząc się przed jego dzielnością, pociągnięte urokiem wyższości, wielbią i wypełniają zamiary Bohatéra, którychby od gminnego człowieka, ani przyjąć, ani uznać nie chciały!—Stan miejski podniesiony do godności prawdziwych obywateli, przez dwóch ostatnich Jagiellonów, silnie na tym stopniu utrzymany od Króla Stefana, stracił w nim takiego opiekuna, jakiego potem w żadnym z późniejszych Królów znaleźć

(69) Wiadomość o Kościółku S. Anny w Noworoczniku Litewskim na rok 1834, podana, jest zupełnie błędna. Solikowski, który pomógł do wymurowania jego, nigdy nie był Arcybiskupem Wileńskim, ale Lwowskim, a co większa, ani on, ani jego kolega Kardynał Radziwiłł, nie byli na świecie, w r. 1501. Radzilibyśmy, wydawcom pism peryodycznych, najstaranniej przeglądać podawane im pisma, dotyczące dziejów Litewskich, bo te, niestety! najmniej dotąd są znajome. Jaki nasz jest domysł o początku Kościoła S. Anny, obaczyć wyżej na str. 95.

nie mógł; aż do owej pory, gdy sam naród ocucony z zgubnego letargu, niewczesnie wprowadzie, bo już na skonaniu, chciał go nie tylko do dawnej świetności przywrócić, ale jeszcze nowych swobód, stosownych do wieku, uczestnikiem zrobić (70).

(70) *Ob. Dodatek IX.*

KONIEC KSIĘGI IVTEJ.

D O D A T K I
DO DZIEJOW MIASTA WILNA,
XIĘGI CZWARTEJ.

I.

**POCZET WOJTOW WILEŃSKICH, Z PRZYDANIEM
KILKU ZNAKOMITSZYCH BURMISTRZOW, Z AKT
MIEJSKICH WYCIĄGNIĘTY.**

a) Przed Unją.

1. Jachno Ławrynowicz znany od roku . . . 1485.
Burmistrz w tymże czasie Michał Ławry-
nowicz.
Burmistrz w roku 1501 Jan Hanusowicz.
2. Mikołaj Otoczek r. 1506.
3. Mikołaj Prokopowicz r. 1511.
4. Szczesny Langurga, z Krakowa, na mocy przy-
wileju Zygmunta I. . . . d. 5 Lipca r. 1527.
5. Augustyn Rotundus Milesius (Mieleski), obojga
Praw Doktor, wybrany z grona Magistratu,
ale Szlachcie r. 1542.

6. Paweł Micleski syn jego.

b) Po Unii.

7. Stanisław Sabina, Doktor Medycyny, urzędował r. 1584.
8. Absalon Mrzygłód.
9. Maciej (czy też Mateusz) Borzymiński, ze Szlachty,znaczony od Króla Zygmunta III, przez list pisany z Warszawy dnia 30 Października r. 1597.
- Burmistrz Kozmas Mamonicz r. 1600.
10. Alexander Chalecki, Dworzanin Królewski, ze Szlachty, za przywilejem Zygmunta III. d. 10 Listopada r. 1610.
- Złożył urząd Wojtowski za Konsensem tegoż Króla, 11 Marca r. 1620.
- Burmistrze: z Rzymskiej strony Piotr Pluszcz } r. 1620.
z Ruskiej strony Leon Mamonicz }
11. Tomasz Bildziukiewicz Sekretarz Królewski, nominowany od Króla z pomiędzy 4 Kandydatów podanych od Miasta, 15 Września r. 1621.
12. Józef Piotrowicz, z Pisarza M. Wilna, mianowany Wojtem, 3 Grudnia r. 1649.
13. Stefan Byliński, Sekretarz J. K. M., praworadzca Królewski (Jurisconsultus Regius), z grona Magistratu zatwierdzony . . . r. 1662.
14. Andrzej Kotowicz Pisarz Wielki Litewski, 31 Marca r. 1666.

nieprawnie otrzymuje przywilej na Wojtostwo Wileńskie, ale go Jan Kazimierz kasuje, dekretem d. 15 Stycznia r. 1667.

15. Paweł Boim, Doktor Medycyny (Phisicaes et Medicinae Doctor), Sekretarz JKMci, Burmistrz Wileński, zostaje Wojtem na mocy przywileju ferowanego, za dekretem relacyjnym w dniu 24 Stycznia r. 1667.

16. Bartłomiej Cynaki r. 1680.

17. Andrzej Gierkiewicz r. 1688.

18. Jan Leszkiewicz r. 1690.

19. Stefan Moroz r. 1701.

20. Jakób Wargałowski Stefanowicz r. 1713.
był jeszcze Wojtem w r. 1721.

21. Jerzy Fiedorowicz.

22. Onufry Minkiewicz, był Wojtem w latach:
1753 i 1758.

23. Przemieniecki r. 1794.

Burmistrz Dubiński Piotr r. 1794.

II.

LIST PISANY DO WOYTA WILENSKOGO NAPOMINAJU-
CZY JEGO, ABY ŻADNOHO NASILSTWA MĘSZCZANOM
WILENSKIM NECZYNIŁ.

(z *Metryk Litewskich*).

Rok 1532.

Żygimont Bożiu Miłostiu Korol.

Woytu Wileńskomu Prysyłali
do nas Burmistry y Radcy y wsi meszczane mesta Wi-
leńskoho żałujuczy y weliko sobe obteżainucz y o tom:
sztoż dey newodlił prawa ich Maytharskoho ku nim
sia zachowywaiesz, y obteżenia im weliki dełaiesz
y w mnohich dey członkach tych praw Prywiliew
ich naruszaiesz, a na boley dey tym Listom naszym y wo
wsëm srogosia okazywaiesz, kotory my tych czasow
z podpisu ruki Naszoie pod Zarukoiu do nich Tobe
dali, ażyby oni wo wsëm k tobe posłuszeństwo meli, a kto-
mu dey zmwłaietsia z nekotorymi prełożonymi Knia-
ziaty y Panety Rycerstwom y wielikoje wtysnene im
czynisz y tak dey mówisz, iż chocz u wam bytu Nepry-
iatelem Welikim, ktoroiuż nepryiażń w korotkim
czasu po mne uznaiete, hdeż tyi poddany naszym Burmi-
stry y Radcy y Wsi meszczane bili nam czołom, aby-

hmo ot takowych Zaruk wyniali y Praw y Priwiliew ich naruszaty nekazali y takoho obtiażenia y pochwałok im dełaty nekazali, y ot takoho Nepriyatela, kotory sia Mestu Naszomu y im samym byty menit aby chmo ich oboronili y szyroko do Nas czerez toho Posła swoieho uskazywali y w liste pisali, czemuż my dostotoczne zrozumeli y budetli tak iak oni nam żałowali my to z niełaskoiu prymuiem, y sam to bacz iestli to harazdo dełaiesz. A tak sztosia dotyczet toho listu naszeho, kotory iesmo tych czasow dla posłuszeństwa tobe do nich dali z podpisu ruki Naszoie pod zakładom, my tobe ne dla toho takowy listy kazali daty, ażyby ty ich obwezawszy takowymi zarukami, imeł takowoie obtiażenie czynity y prawo ich łamaty y takowymi neznosnymi y neobyczaynymi wymysły ich styskaty y niszczyty, ale to byli iesmo weczynili na twoie Czołombite y rozkazali tobe onyi list daty, aby ty moh od nih zdrowia swoiego bezpieczen byty, dla czohoż tym Listom naszym tebe naupominaiem y przykazuiem tobe, aby iesy tych pochwałok y obtiażliwostey im ne dełał, praw przywiliew ich niczym neruszał y poradani y nawodom swoim ich neutyskał, y wowsemsia k nim woddle praw ich Maybarskich zachował konieczno. Pahlizby iesy ot tohosia powstiahnuty ne choteł, a powto-reby takowy słowa do Nas prychodyli, tohdy weday pewno, iż ne tolko tot List zaruczny, kotory iesmo tobe dali, ale y przywiley tot onyi kotoryi na tot wrad na Woytowstwo Wileństwie u sebe maisz sam sobe zła-mlesz y czerez to tym wradnikom ot nas tam nebu-

desz. Pisan w Krakowie, pod Let. Boż. Naroż. 1532,
Mca Noiabra 27 den Indykta szostyi.

MICHAYŁO Pisar.

PODOBNIŻ w roku 1524, jak świadczą też same
Metryki Litewskie, XVI, 80. Król nagał Magi-
stratowi Wileńskiemu:

Że w niezgodzie z Gminem zostaje.

Że przywileju u Wojewody Wileńskiego za wspól-
ne pieniądze nie wykupuje.

Że wiader skórzanych i siekier i haków do ognia
nie mają.

Że przeszkadzają skarżyć się Królowi.

Tego wszystkiego zakazuje Król pod karą sta kop
groszy.

III.

PRZYWILEJ KRÓLA ZYGMUNTA AUGUSTA. DANY MIKOŁAJOWI RADZIWIŁŁOWI, XIAŻĘCIU NA OLYCE I NIESWIŻU, WOJEWODZIE WILENSKIEMU, MARSZAŁKOWI I KANCLERZOWI W. X. LITEWSKIEGO, W ROKU 1551, NA SEJMIE WILENSKIM, DOZWALAJĄCY JEMU I NASTĘPCOM JEGO WIECZNYMI CZASY MIEĆ I CHO-
WAĆ W SWOICH ARCHIWACH, WSZELKIE PRZYWI-
LEJE I SWOBODY OD KRÓLÓW W. XIĘZTWU LITE-
WSKIEMU NADANE.

(Zrękopismów Dogiela w Bibliotece b. Uniwersytetu Wileńskiego)

In Nomine Domini, A-	<i>W Imię Pańskie, Amen.</i>
men. Quoniam ea, quae in	<i>Ponieważ sprawy ludzkie</i>
humanis geruntur, facile ex	<i>łatwo wychodzą i giną z pa-</i>
hominum labuntur memo-	<i>mięci, jeżeli za pomocą pi-</i>
ria, nisi literarum ministe-	<i>sma nie zostaną podane po-</i>
rio posteritatis prodita fue-	<i>tomności. Na wieczną prze-</i>
rint notitiae. Ad perpetuan	<i>to rzeczy pamięć, My Zy-</i>
proinde rei memoriam, Nos	<i>gmunt August z Bożej ta-</i>
Sigismundus Augustus Dei	<i>ski Król Polski, Wielkie</i>
gratia Rex Poloniae, Ma-	<i>Xiążę Litewskie, Ruskie,</i>
gnus Dux Litvaniae, Russiae,	<i>Pruskie, Żmudzkie i Ma-</i>
Prussiae, Samogitiaeque ac	<i>zowieckie i t. d. Pan i Dzie-</i>
Masoviae, etc. Dominus et	<i>dzie. Wszem w obec i każ-</i>
Haeres. Significamus tenore	<i>demu z osobna komu o tém</i>
praesentium quibus expedit	<i>wiedzieć należy na teraz i</i>
universis et singulis prae-	<i>na potym wiadomo czyni-</i>
sentibus et futuris. Quod nos	<i>my niniejszém, iż My pil-</i>

intentius revolventes et re-
cta rationis statera pensan-
tes fidelia belli pacisq. ser-
vitia, Quibus Illustris et Ma-
gnificus D. Nicolaus Radzi-
wiłł, Ołyki et Nieswiezij
Dux, Palatinus Vilmensis et
Magni nostri Ducatus Li-
tvaniae Supremus Marschal-
cus et Cancellarius Schaw-
lensis, Brestensis, Bonissovi-
ensis, Capitaneus divo Prae-
decessori Genitori nostro de-
sideratissimo, Serenitatie
nostrae non minus constan-
ter et perseveranter placere
studuit, quam olim serenis-
simis Praedecessoribus no-
stris charissimis, majores ejus
multum exstiterunt com-
mendati, tale enim nobis stu-
dium, talem fidem et obser-
vantiam, Patriae pietatem,
amorem Reipublicae, animi
dexteritatem, fortitudinem
et judicii gravitatem quovis
tempore probavit, multa in
arduis negotiis à nobis com-
missa nostrarum ac Reipu-

nie bacząc i na sprawiedli-
wej szali ważąc, wierne
w wojnie i pokoju zastugi,
któremi Urodzony wiernie
Nam miły Wielmożny P.
Mikołaj Radziwiłł, Xiążę
na Ołyce i Nieswiżu, Wo-
jewoda Wileński i Wiel-
kiego Naszego Xięztwa Li-
tewskiego Marszałek W. i
Kancelarz; Szawelski, Brze-
ski, Boniszowski Starosta
ś. p. Poprzednikowi, naju-
kochanyszemu Rodzicowi na-
szemu i Nam stale i nie-
wzruszenie służby swoje za-
lecić usiłował, jak również
niegdyś Najjaśniejszym i
Najukochanyszym Poprzed-
nikom naszym, przodkowie
jego byli wielce zaleceni,
takiej bowiem pilności w
służeniu Nam, takiej wier-
ności i zachowania, przy-
wiązania ku Ojczyźnie, mi-
łości ku Rzeczypospolitej,
roztropności, męstwa i mę-
drości w radzie, w każdym
czasie dawał dowody, wiele

blicae dignitate ac utilitate *spraw w przygodach tru-*
gerendo, insignes multoties *dnych od Nas poleconych,*
de hostibus victorias repor- *z Naszą i Rzeczypospolitej*
tando, fines ab eorum incur- *godnością i pożytkiem za-*
sibus propugnando, nec pri- *łatwiając, wielekroć nad*
vatis et assidue magnis sum- *nieprzyjaciół znamienite*
ptibus, nec vitae denique *odnosząc zwycięstwa, gra-*
propriae, quoties id exposce- *nice od ich napadów bro-*
ret necessitas, parcendo, ut *nić, nie szczędząc, ani*
nemo esset qui non ad Reipu- *własnych' swoich znacz-*
blicae salutem et nostram *nych wydatków, ani życia*
dignitatem tuendam natum *swojego, ilekroć tego wy-*
illum judicaret. Testantur *magata potrzeba, nie litu-*
id multae bellorum occasio- *jąc, tak, iż nie było niko-*
nes contra Tartaros et Mos- *go, któryby nie mniemał,*
chos, in quibus divo Praede- *że dobru Rzeczypospolitej*
cessore Genitore nostro ad- *i obronie Naszego Dostojeń-*
huc in vivis agente cum Pa- *stwa gwoli był zrodzony.*
truo suo Georgio ita strenue *Świadczą o tém mnogie wo-*
se gessit, ut fidissimi et a- *jenne potrzeby przeciw Ta-*
mantissimi Patriae Civis, ma- *tarom i Moskwie, w których,*
nu consilioque promptissimi *za życia jeszcze poprzedni-*
Ducis et militis nomen apud *ka Rodzica Naszego, we-*
omnes assequeretur; nostra *spół ze stryjem swym Je-*
vero etiam aetate, nobis prae- *rzym, tak dzielnie poczy-*
sentibus et spectantibus tan- *nał, iż wiernego i przywią-*
ta virtutis, fortitudinis et *zanego Ojczyzny obywatel-*
prudentialae suae documenta *la, prawicą i radą biegłego*
prae-buit, ut fateamur ipsum *Wodza i wojownika uwszy-*

plurimum de nobis et de Re-
publica meruisse, et priori-
bus meritis grandem cumu-
lum adiecisse. In signum ita-
que propensissimae nostrae
erga ipsum voluntatis, pro-
pter merita in rempublicam
et Principes suos luce cla-
riora et quod Radiwiliorum
familia de Republica, et de
Principibus suis semper op-
ttime merita esset, induxi-
mus in animum, ut eum et
posterios ejus specialis gra-
tiae praerogativa praeveni-
remus, et cujus fidei inte-
gritati iam indè à teneris nos-
troaq. commisimus, eidem
qualibet occasione plura
committeremus. Proindè mo-
tu proprio, autoritate Re-
gia, et Ducali constanti ac
perpetua voluntate, damus et
concedimus eidem superius
recensito Illustri ac Magnifi-
co D. Nicolao Radziwiłł, O-
łyki et Neswisii Duci, Pala-
tino Vilmensi, Supremo Mar-
schalco et Cancellario no-
stkich nazwanie osiągnął;
za naszych zaś czasów, w
obec i pod okiem naszym,
takie mężstwa waleczności
i roztropności swojej dał
dowody, iż śmiało zeznać
możemy, że najlepiej się
Nam i Rzeczypospolitej za-
służył i do uprzednich za-
ług swoich wiele nowych
przydał. Na znak przeto
najżyczliwszych Naszych
ku niemu chęci, za zasługi
ku Rzeczypospolitej i Kró-
lów swoich najoczewistsze,
oraz, że familija Radziwił-
łów, zawsze Rzeczypospoli-
tej i Królom swoim najlepiej
się zasługiwała, powzięli-
śmy myśl, jego i potomków
jego szczególnej łaski pre-
rogatywą nadać, i na które-
go wierności i prawości od-
dawna polegaliśmy, byśmy i
nadal w każdym zdarzeniu
bardziej jeszcze polegać
mogli. Z własnej przeto
pobudki, Królewską władzą
naszą i Xiążęcą, stałą a

stro, omnibusque post illum *niezmienną wolą, nadaje-*
 Nesvisii Ducibus, Legitimis *my i przyznajemy wyżej*
 Successoribus ejus, plenum *przerzeczonemu Urodzone-*
 Jus, integram ac solidam po- *mu Wielmożnemu Panu*
 testatem et facultatem, omnia *Mikołajowi Radziwiłłowi,*
 et singula Ducatûs nostri Li- *Xiążęciu na Ołyce i Nie-*
 tyaniae privilegia, libertates *swiężu, Wojewodzie Wileń-*
 ac immunitates et quascun- *skiemu, Marszałkowi W. i*
 que gratias et concessiones *Kancierzowi Naszemu i*
 ejusdem Ducatûs Litvaniae *wszystkim po nim Xiążę-*
 in se continentia, apud se ha- *tóm Nieswiskim, prawym*
 bendi, possidendi, perpetuis *następcóm jego, zupełną*
 que temporibus custodiendi *moc, niewzruszoną i trwałą*
 et asservandi, quae quomo- *władzę, pojedyncze wszyst-*
 docunque et sub quibuscun- *kie i W. Xięztwa Naszego*
 que tenoribus per Serenis- *Litewskiego przywileje, na-*
 simos ac Illustrissimos olim *dania i swobody, oraz ja-*
 Dominos Vladislaum, Sigis- *kiegokolwiek bądź rodzaju*
 mundum, Casimirum, Ale- *łaski i prerogatywy, tegoż*
 xandrum, ac iterum Sigis- *Xięztwa Litewskiego w so-*
 mundum Reges et Magnos *bie zawierające, utrzymy-*
 Duces Praedecessores nostros *wania u siebie, posiadania,*
 data et concessa et per nos *strzeżenia na wieczne cza-*
 ratificata, confirmata, atque *sy i zachowywania, które,*
 fide et autoritate nostra iti- *jakimkolwiek bądź sposo-*
 dem regia et ducali renova- *dem i w jakiegokolwiek bądź*
 ta et interpollata sunt. In fi- *treści, przez Najmilszych*
 dem hujus rei et perpetuum *szcych i Najjaśniejszych*
 testimonium. praesentes no- *niegdyś Panów: Włady-*

stras literas manu nostra
subscripsimus et sigilli no-
stri subappensione commu-
niri mandavimus. Actum et
datum Vilnae in Conventio-
ne generali feria tertia post
festum Omnium Sanctorum
proximâ, Annô Domini Mil-
lesimo Quingentesimo Quin-
quagesimo primo, Regni verò
nostri anno vigesimo secun-
do. Praesentibus Reveren-
dis Illūstribus Magnificis et
Generosis Episcopis, Mar-
schalcis, Castellanis, Palati-
nis et alliis Baronibus, Consi-
liariis, Capitaneis, et Officia-
libus nostris sincere et fide-
liter nobis dilectis in diplo-
mate confirmationis nostrae
expressis.

SIGISMUNDUS AUGU-
STUS Rex et Magnus Dux
Litvaniae manu pr.

stawa, Zygmunta, Kazi-
mierza, Alexandra i Zy-
gmunta wtórego, Królów
i Wielkich Xiążąt, Poprze-
dników naszych, nadane
i pozwolone, a przez Nas
uznane, stwierdzone, sło-
wem i władzą naszą rów-
nież Królewską i Xiążęcą,
ponowione i naprawione
zostały. Na wiarę czego i
pewne świadectwo, niniej-
szy list Nasz ręką Naszą
podpisaliśmy i zawiesze-
niem pieczęci naszej kaza-
liśmy utwierdzić. Działo
się i dano w Wilnie na zjez-
dzie jeneralnym, we Wto-
rek po Wszystkich Świę-
tych, Roku Pańskiego Ty-
siącznego pięćsetnego pięć-
dziesiątego pierwszego Pa-
nowania zaś naszego roku
dwudziestego wtórego. W
obec Przewielebnych, Ja-
śnie Wielmożnych, Wiel-
możnych i Urodzonych Bi-
skupów, Marszałków, Ka-
sztelanów, Wojewodów i in-

ných Panów Radnych, Starostów i Urzędników naszych, wiernie i uprzejmie Nam miłych, w akcie potwierdzenia naszego wyrażonych.



ZYGMUNT AUGUST
Król i W. Xiążę Litewski.

IV.

STRZELBA Y MUNITIA WŁASNYM NAKŁADEM J. K. M.
SPRAWIONA W WILNIE I NA ZAMKI POGRANICZNE
ROZESŁANA. 1565 RĘKOPISM KART 39 W ĆWARTCE

(MSS. Biblioteki Puławskiej).

Treść tego rękopismu taką na jego czele położył Łukasz Gołębiowski, Doz. Bibl. Puławsk. — „Rękopis ten z oryginału, w Sztokholmie będącego, pod bytność tam W. Biernackiego przepisany, poszczególnia wszelką strzelbę i municję, nakładem Zyg. Augusta, aż po rok 1565. w W. X. Litewskiém sporządzoną i po części w Wilnie zostawioną, lub na różne zamki porozsyłaną.” — Przyłączona tu tabella z tejże księgi wyciągnięta, najlepiej to wszystko objaśni. Przytaczamy z niej tylko sumę ogólną i nazwiska zamków.

Dział kamiennych wielkich	5.
— — — małych	6.
Scharffmeczów	2.
Kartunów	4.
Pułkartunów	8.
Słowików	2.
Śpiewaczek	2.
Piszczków	1.
Bembenic	1.
Nothschlangów	3.
Feldschlangów	23.
Quartierschlangów	18.
Serpentyn	58.
Smoków	4.
Ognistych dział	18.
Mozdzierzy wielkich	4.
— — — średnich	10.
— — — małych	21.
— — — do robienia prochu	2.
Falkonów	52.
Falkonetów wielkich	81.
— — — średnich	90.
Hakownic	3,057.
Rusznice	1,083.
Prochu cetnarów 1,502, funtów 73.	
Ołowiu cetnarów 1,100, funtów 93.	
Saletry i siarki cetnarów 55 funt. 23.	
Kul różnych	88,352.
Armaty celniejsze (pisze dalej Gołębiowski), przynaj-	

mniej miały swoje nazwiska: tak 4 działa wielkie kamienne, nazywały się: Żebrak, Witold, Baba, Augustus; a z Hetmańskiej strzelby 2 okazalsze: Zygmunt I, i Zygmunt August. Na każdej armacie, zwykle było dwa wiersze łacińskie, malujące, okropne tych dział skutki: przytoczę tu napis z tej, którą imieniem Witolda uczczono:

Sum Witoldus ego, Witoldi ex nomine dictus,
Concutio turres, maenia sterno, cave!

(My tu przytoczymy z samego rękopisu więcej podobnych napisów:

Ż E B R A K.

Quos gemitus noster non flectit; fulmina flectent.
Atq. ego victor per castra virosq. vehar.

B A B A.

Baba vocor bello, pergunt mihi pectore flammae.
Dum speras lachrymas, fulmina mitto, cave.

S I G I S M U N D U S P R I M U S.

Saeva Sigismunda, primus Rex fulmina mitto:
An solos superos fulmen habere putas?)

Nazwiska miejsc są następujące:

Ceighaus Wileński w pierwszym polu, w drugim, w trzecim: Zamek Wileński, Winnica, Żytomierz, Nowogródek, Połock, Witebsk, Orsza, Mohilow, Propejskie, Czeczerskie, Mścislawskie, Radoml, Lubecz, Homel, Rieczycza, Krzyczowie, Owrucz, Ostrzy, Włodzimierz, Luck, Mozyr, Kijow, Czerkasy, Miedziale,

Kaniów, Braclawiec-Podolski, Białocerkiew, Mińsk, Radoszkowicze, Braclawiec-Litewski, Chasticza, Rożek, Nowy Zamek Kasper zwany w Swistoczy, Krzemieniec, Czarnobyl, Suraż, Cieryszcze, Borysow, Dryssa, Troki, Upita, Druja, Lepel, Kopec albo Uś, Tykocin, Zamki Inflantskie: Marienhausen, Lutzen, Szwarsenburg, Rositen, Dyneburg, Bowsk, Pernawa, Kaskhauzen, Helmen, Trykacz, Hermes, Weisenstein, Kirchholm, Wolmer, Wenden, Kokenhauzen, Rundborg, Dinamund, Ryga, Szmeten.

Oto jest obraz (kończy Gołęb. przy wyliczeniu dział i zamków) Artylleryi naszej, w jednej tylko prowincji Litewskiej. Przydać należy tę uwagę, że po innych zwłaszcza warowniach, były zapewne działa dawniejsze; tu wyrażono tylko te, które świeżo były zrobione i tam rozestane zostały. Używanie rusznic zaczynało się wzmagać; często wspominany Gotard Rusznikarz: celować on musiał w robieniu tego oręża. Ileż to miejsc obronnych, jak piękny zapas ryszunków wojennych zostawiał ostatni z ulubionego nam tak sprawiedliwie plemienia. Drobniejsze szczegóły pominąłem, by nie mnożyć rubryk i tak dość licznych. Prochu trojaki był gatunek: działowy, hakowniczy i ruszniczny. Kule wzmiankują ołowiane, żelazne i kamienne. Do wielu zamków posyłając działa, oręż i kule, przyłączano formy do odlewania ich i mnóstwo narzędzi, służących do robienia szaniców.”

V.

PRZYWILEJ PRZECIWKO HERETYKOM, DANY BISKU-
POWI WILEŃSKIEMU PRZEZ KRÓLA ZYGMUNTA I.

Roku 1542.

(Z rękopismów Kapituły Wileńskiej).

Sigismundus Dei gratia	<i>Zygmunt z Bożej łaski</i>
Rex Poloniae Magnus Dux	<i>Król Polski, Wielkie Xiążę</i>
Lituaniae, Russiae, Prussiae,	<i>Litewskie, Ruskie, Pruskie,</i>
Masoviaeque. etc. Dominus et	<i>Mazowieckie, i t. d. Pan</i>
haeres. Significamus tenore	<i>i Dziedzic. Oznajmujemy</i>
praesentium, quibus expedit	<i>niniejszém, wszystkim, ko-</i>
universis. Quod Reverendus	<i>mu o tém wiedzieć należy.</i>
in Chr-o Pater D-nus Pau-	<i>Iż gdy Przewielebny w</i>
lus Episcopus Vilnen., cum	<i>Chrystusie Ojciec Paweł</i>
accepisset quendam Abra-	<i>Biskup Wileński dowie-</i>
hamum de Culva, Litua-	<i>dział się, że niejakiś Abra-</i>
num subditum n-rum, et	<i>ham Kulwa Litwin, podda-</i>
ipsum ab Ecclesiae San-	<i>ny nasz i sam od jedności</i>
ctae Catholicae Romanae u-	<i>Kościota Świętego Rzym-</i>
nitae dissentire, et alios	<i>sko-Katolickiego odróżnia</i>
quam plurimos novis do-	<i>się i innych, jak najwięcej</i>
gmatibus, in suum errorem	<i>może, nowémi naukami w</i>
pertrahere. Intelligens sui	<i>błędyswe wprowadza. Wie-</i>
esse officij Pastoralis, cave-	<i>dząc o tém należycie, iż do</i>

re, ne grex sibi commis-
sus, venenatis dogmatum
pabulis, incautē inficiatur,
ea, qua summa potuit, cu-
ra et diligentia, in vitam,
mores, doctrinam Abraha-
mi inquirendum sibi puta-
vit, inquisivitq. et certo-
rum ac fide dignorum ho-
minum iuratorum testimo-
niis comperit, illum non
obscure doctrinam exter-
nam, ab Ecclesia Catholi-
ca Romana damnatam, tum
dictis tum factis profiteri;
quin etiam id dare ope-
ram, ut cum eo una et
caeteri omnes in hoc Ma-
gno Ducatu n-ro homines,
in impiam illam ejus per-
svasionem descendant. Com-
perit etiam multis eum et
horribilibus blasphemijs, in
Sanctae Catholicae veteris
Ecclesiae instituta, in ie-
iunia, missas, Eucharistiae
receptum et sanctum u-
suum, in omnes Ecclesiarum
caerimonias, sacerdotum or-
jego obowiązków paster-
skich należy strzedz, aby
trzoda jemu powierzona,
przewrotną nauką nieo-
strożnie nie była zaraża-
na, z największą ze swej
strony bacznością i pilno-
ścią, w życie, obyczaje i na-
ukę Abrahama wejrzeć, za-
ręcz potrzebą oszczędzić,
wejrzeć i ze świadectw lu-
dzi pewnych, wiary god-
nych a przysięgłych, prze-
konał się, iż on jawnie nau-
kę obcą, od Kościoła Rzym-
sko-Katolickiego potępioną,
już słowy, już uczynkami,
wyznaje, owszem dokłada
usiłowania, aby społem z
nim inni wszyscy, w tém
Wielkiém Xięztwie Na-
szém, ludzie, umysł swój ku
onemu bezbożnemu jego
przekonaniu skłonili. Do-
wiedział się też, iż on wielą
strasznemi bluźnierstwami,
na ustawy dawnego Święte-
go Katolickiego Kościoła,
na posty, msze, powszechnie

dinationes, templa, festi-
tates, adeoq. omnem Catho-
licae administrationis po-
litiā, debacchatum esse,
multosq. incautos homines,
et simplices homines sedu-
xisse. Et quamvis Dominus
Episcopus, pro officio suo au-
thoritatemq. a maioribus n-ris
et nobis accepta ipse per se
secundum iura canonica, et
secundum l-ras n-ras, in ho-
minem istum haereticum,
animadvertere poterat, ta-
men authoritati et honori
n-ro deferens, quod hic in
hoc Ducatu praesentes nos
esse videbat, ad nos refe-
rendum ea de re prius
quam iurium fieret execu-
tio, statuit, retulitq. Nos
acceptis claris illis et evi-
dentibus testimonijs, quae
D-nus Episcopus collegerat,
moleste sane et acerbe tu-
limus, in ditionibus n-ris,
hominem nostrum prodire
ausum, qui veteris Catholi-
cae Ecclesiae ritus, nobis,

*przyjęte i święte używanie
Eucharystyi, na wszystkie
obrzędy kościelne, święcenia
kapłanów, na świątynie, u-
roczystości, słowem: na
wszelki Kościoła Katolic-
kiego zarząd, powstawał i
wielu ludzi niebacznych i
łatwowiernych podstępnie
uwiódł. I chociaż JMX Bi-
skup z urzędu swego i wła-
dzy od Przodków naszych i
od Nas wziętej, sam przez
się według praw kanonicz-
nych i wedle listów naszych,
mocen był tego kacerza u-
karać, jednak dając to po-
wadze Naszej i dostojen-
stwu, iż tu w tém Xięztwie
nas obecnych widziat, do
Nas odnieść się wprzód,
nim prawóm zadość się sta-
nie, w rzeczy tej postano-
wił i rzeczywiście odniósł
się. My, rozpoznawszy ja-
sne i oczewiste świadectwa
te, przez JX. Biskupa ze-
brane, nie bez żalu zaiste i
boleści dowiedzieliśmy się, iż*

maioribusq. nostris, semper *w krajach naszych, czło-*
 sanctissimè cultos damnaret, *wiek on, poddany nasz,*
 qui nova et profana reli- *śmiał na jaw się ukazać, a-*
 gione à Catholica Ecclesia *by dawnego Kościoła Kato-*
 damnata, simplicium ani- *lickiego obrzędy, przez Nas*
 mos seduceret, qui in cae- *i przodków naszych zawsze*
 rimonijs à Spiritu Sancto *najświęciej dochowywane,*
 institutis, nomen summi Dei *poniżał, aby nową i bez-*
 violaret, qui relicto fonte *bożną religiją, od Kościoła*
 aquae vivae, cysternas fo- *Katolickiego potępioną, u-*
 deret, qui deniq. nunc post *mysty prostaczków uwol-*
 mille, et amplius annos, *dził, aby w obrzędach od*
 omnibus maioribus nostris, *Ducha Świętego ustano-*
 à quibus nos sanctam hanc, *wionych, Imie Boga Naj-*
 et hactenus intemeratam re- *wyższego poniewierał, aby*
 ligionem per manus acce- *odbiegłszy źródła wody ży-*
 pimus, viris et vitae san- *wej, studnie kopał, aby na-*
 ctitate et doctrina specta- *koniec teraz, po upływie*
 tissimis, se ipsum praefer- *przeszło lat tysiąca, nad*
 rat, omnesq. illos ante se *wszystkich naszych przod-*
 errasse, omnes deceptos, o- *ków, od których my tę świę-*
 mnes impiè vixisse, omnes *tą i dotąd nie tkniętą religiją*
 in inferno esse ostendat; *przyjęliśmy, nad mężów i*
 itaq. haec nostra voluntas *życia świętością i nauką cel-*
 est, eamq. esse omnes ho- *niejszych, siebie samego wy-*
 mines nostri, sciant esse *nosił, mieniąc, iż wszyscy*
 perpetuam, ut D-nus Epi- *oni przed nim błędzili, byli*
 scopus secundum iura, et *wszyscy oszukani, wszyscy*
 canones in Abrahamum *w bezbożności żyli, że wszy-*

hunc, et eius omnes com-
plices pro officio, et au-
thoritate sua animadvertat,
quam ad rem celerius, et
commodius conficiendam,
nos illi etiam auctoritatem
brachij nostri saecularis im-
pertimur, ut si citatus cita-
tione vel nostra, vel Domini
Episcopi parere coram iudi-
cio spirituali, ad quod iu-
dicium de haeresi proprie
pertinet, noluerit, per mini-
stros iudiciorum saecula-
rium, vulgo Dzieczkie di-
ctos, ad sistendum se co-
ram D-no Episcopo com-
pellatur et pertrahatur. U-
bi comparens, et iure prius
convictus, poenas in Cano-
nibus descriptas, eius hae-
resis cuius accusatur det,
executionemq. legum spi-
ritualium sustineat. Quod
si per ministros istos iudi-
ciorum Dzieczkie, repertus
non fuerit, aut adduci ad
iudicium propter latitatio-
nem non potuerit, banniri

*scy w piekle mieli przeby-
wanie; ta jest przeto wola
Nasza, o której wszyscy
ludzie nasi wiedzieć ma-
ją, jako statej i niewzru-
szonej, iżby JX. Biskup we-
dle praw i kanonów, Abra-
hama owego i wszystkich je-
go spółników z urzędu swego
i władzy ukarał, co aby tym
rychlej i dogodniej stać się
mogło, tym końcem, udziela-
my mu pomocy władzy na-
szej świeckiej, aby jeżeli po-
zwany pozwem, albo na-
szym, albo JX. Biskupa,
stawić się przed Sądem du-
chownym, do którego sądu
sprawy o kacerstwie własci-
wie należą, wzbraniać się
będzie, aby przez pachoł-
ków sądów świeckich, zwy-
kle Dzieczkie zwanych, do
stawienia się przed JX.
Biskupem był zniewolony
i siłą zagniony. Tam, gdy
się stawić będzie i prawem
wprzód przekonany zosta-
nie, karóm, w Kanonach*

eum é ditionibus nostris o-
mnibus volumus, prout il-
la conditione praevia, per
praesentes bannimus, et bo-
na eius omnia quaecunq.
habet, mobilia et immobi-
lia, publicanda decernimus,
quorum pars thesauro u-ro,
pars D-no Episcopo, pars
Ecclesiae in Arce Vilnen.,
secundum Canonum omni-
um descriptionem cedet, ut
huius hominis sediciosi poe-
na, caeteri à contentiosis
huius generis dogmatibus
absterreantur, quibus vide-
mus florentissimas christia-
norum Respublicas labefa-
ctari. Nihil enim Regna et
Imperia hostium insidijs op-
portuniora facit, quam opi-
nionum diversitas, quae in-
testina odia, et domesticas
seditiones excitat. Porro au-
tem ne quid huiuscemodi
hic in magno Ducatu Li-
tuaniae, absentibus nobis
unquam accadat, ubi prae-
staret bona ingenia, in id

*przepisanym za kacerstwo,
o które jest obwiniony i do-
mierzeniu praw duchow-
nych ma uledz. Jeśliby zaś
przez pachotków tych sądo-
wych Dzieckie, nie był wy-
naleziony, albo też dla skry-
wania się, nie mógł być do
sądu przywieziony, tedy
chcemy, aby był wywołanym
ze wszystkich państw
naszych, jakoż rzeczywi-
ście wedle przereczonego
warunku, jego niniejszém
na bannicyą skazujemy i
wszystko mienie jego, jakie-
kolwiek posiada, ruchome
i nieruchome, skonfiskować
zalecamy, którego część je-
dna do skarbu naszego,
część JX. Biskupowi, część
zaś Kościołowi na Zamku
Wileńskim, według opisa-
nia kanonów wszystkich,
dostanie się, aby ukara-
niem człowieka tego, niepo-
tującego, inni
wszyscy od swarliwych te-
go rodzaju nauk byli odwie-*

potius intendere, quo reli-
quiae istae dissensionum,
quibus hic religio chri-
stiana distracta est, tolle-
rentur, quam ut novis et
peregrinis persuasionibus,
maiores excitentur motus.
Volumus, et mandamus, ut
R-ndo in Chr-o P-ri D-no
Episcopo Vilnen., secun-
dum priores nostras literas,
quas per praesentes confir-
mamus, sit potestas in o-
mnes haereticos secundum
Canones inquirendi, et a-
nimadvertendi, quin etiam
non ei solum eam potesta-
tem facimus, verum et o-
mnibus Dominis Episcopis,
in Magno Ducatu Litua-
niae existentibus permitti-
mus, ut etiam ipsi simili-
ter in Episcopatibus, et
Diocesis suis, possint o-
mnes de haeresi suspectos,
ad se vocare, et per mini-
stros iudiciorum, si com-
parere noluerint, ex bra-
chio nostro saeculari, ad

*dzeni przez które widzimy,
jak w kwitnącym będące
stanie państwa chrześci-
jańskie, mocno wstrząsnio-
ne bywają. Nie bowiem tyle
Królestwa i państwa na za-
machy nieprzyjaciół bar-
dziej nie naraża, jak róż-
ność mniemań, która we-
wnętrzne nienawiści, nie-
snaski i domowe rozruchy
obudza. Nadto zaś, aby nic
podobnego tu w Wielkiem
Xięstwie Litewskiem, pod
naszą nieobecność kiedy-
kolwiek nie wydarzyło się,
gdzie raczej pożyteczniej
byłoby, aby umysły ludzkie
do tego raczej zmierzały,
aby do szczeru zniszczyć
ślady wszelkie rozterek, tu-
taj religiją chrześcijańską
rozrywających, aniżeli, iż-
by przez obce podszepty,
nowe i silniejsze wszczyna-
ły się rozruchy. Chcemy
mieć i rozkazujemy, aby
Wielebnemu w Chrystusie
Panu Biskupowi Wileń-*

sustinendum legum et Ca-skiemu, wedle uprzednich
 nonum poenam adducere; listów naszych. które ni-
 omnibus autem Capitaneis niejszém potwierdzamy,
 et vicecapitaneis, ac reli-służyła władza inkwizycyi
 quis saecularibus, officiali-i karania podług kanonów,
 bus nostris, cuiuscunque con-wszystkich Kacerzów, ow-
 ditionis existant, mandamus, szem nie tylko jemu jedne-
 ut quoties requisiti per Do-mu nadajemy tę władzę,
 minos Episcopos, aut eorum ale i wszystkim Biskupom,
 officij Instigatores fuerint, w Wielkiém Xieztwie Li-
 potestate sua saeculari, in-
 haereticis persecuendis, et ją udzielamy, aby i oni po-
 comprehendendis, eos con-dobnież w Biskupstwach i
 silio et omni autoritate ad-Dyecezyach swych, mocni
 iuvent. Hanc nostram vo-byli wszystkich o kacerstwo
 luntatem esse per praesen-podejrzanych, przedsię po-
 tes significamus, cui si quis-
 contravenire ausus fuerit, wotywać i przez sług sądo-
 eum tanquam violatorem, wych, jeśli by stanęć wzbra-
 et contemptorem mandato-niali się, za użyciem świec-
 rum nostrorum, inter re-kiej naszej władzy, do po-
 belles sumus habituri, et niesienia kary, stosownie do
 arbitrio nostro punituri. In-praw i kanonów, przywo-
 cuius rei fidem et testi-dzić; wszystkim zaś Staro-
 monium, sigillum nostrum stom i P'odstarościm i in-
 nym świeckim naszym U-
 praesentibus est appensum. rzędnikom, jakiegokolwiek
 Datum Vilnae feria sexta bądź stopnia zalecamy, a-
 in crastino festi Ascensio-by, ilekroć przez JXX. Bi-
 nis Domini, Anno eiusdem skupów, albo przez wysadzo-

Millesimo Quingentesimo
 Quadragesimo secundo Re-
 gni nostri et Ducatus Litua-
 niae Trigesimo sexto. Prae-
 sentibus Reverendis in Chr.
 Patribus Dominis, Paulo
 Vilnen. et Duce Olchanen.,
 Georgio Luceorien., Vence-
 slao Mednicensi Episcopis,
 nec non Magnificis, et Ge-
 nerosis, Joanne Hlebowicz
 Polocensi, Stanislao Gash-
 told Novogrodensi, Mathia
 Kloczkowicz Vitepscen. Pa-
 latinis, Joanne Żabrzeziń-
 ski Curiae Marschalco, Ge-
 orgio Oszczikowicz incisore,
 Dubrowiczki Dapifero Ma-
 gni Ducatus n-ri Lituaniae,
 et alijs quam plurimis di-
 gnitarijs Officialibus no-
 stris, sincere et fidelibus no-
 stris dilectis.

SIGISMUNDUS Rex ffl.

*n*ych z urzędu ich instyga-
 torów, wezwani byli do uży-
 cia swej świeckiej władzy,
ku ściganiu i imaniu kace-
 rzów, radą i wszelką władzą
swą im dopomagali. O tej na-
 szej woli, niniejszém znać
 dajemy, której, jeżeliby kto-
 kolwiek ośmielił się przeci-
 wić, takiego, jako narusza-
 jącego i poniewierającego
 rozkazy nasze, za buntowni-
 ka uważać będziemy i wedle
 woli naszej kary rozciągać.
Na wiarę czego i świadec-
 two, pieczęć nasza u niniej-
 szego listu przywieszona zo-
 stała. Dan w Wilnie, w Pią-
 tek, nazajutrz po Wniebo-
 wstąpieniu Pańskiem. Ro-
 ku Pańskiego Tysiącznego
 pięćsetnego czterdziestego
 wtórego, panowania nasze-
 go Trzydziestego szóstego.
*W*obec przewielebnych w
 Chrystusie Ojców Panów
 Pawła Wileńskiego i Xię-
 cia Olszańskiego, Jerzego
 Łuckiego, Wacława Mie-

dnickiego Biskupów, jako
też Wielmożnych Urodzo-
nych, Jana Hlebowicza Po-
lockiego, Stanisława Gasz-
tolda Nowogródzkiego, Ma-
cieja Kłockowicza Witeb-
skiego, Wojewodów; Jana
Zabrzezińskiego Marszał-
ka Nadwornego, Jerzego
Oscikowicza Krajczego,
Dubrowickiego Stolnika
Wielkiego Xięstwa nasze-
go Litewskiego i innych
wielu dygnitarzy i Urzę-
dników Naszych uprzejmie
i wiernie Nam miłych.

ZYGMUNT Król.

VI.

LIST ZYGMUNTA AUGUSTA, ŚWIADCZĄCY O SPRZECIWIANIU SIĘ WALERYANA BISKUPA WILEŃSKIEGO WYZNANIU AUGSZPURSKIEMU.

R o k u 1559.

(Z rękopismów Kapituły Wileńskiej).

Sigismundus Augustus	<i>Zygmunt August z Bo-</i>
Dei gratia Rex Poloniae,	<i>żejłaski Król Polski, Wiel-</i>
Magnus Dux Lituaniae, Rus-	<i>kie Xiążę Litewskie, Ru-</i>
siae, Prussiae, Masoviae, Sa-	<i>skie, Pruskie, Mazowieckie,</i>
mogitiae, etc. Dominus et	<i>Żmudzkie i t. d. Pan i Dzie-</i>
haeres. Significamus prae	<i>dzic. Dajemy znać niniej-</i>
sentibus l-ris, quorum inte-	<i>szym listem naszym wszyst-</i>
rest universis. Quod cum	<i>kim, wszem w obec, komu</i>
R-ndus, et Mag-cus D-nus	<i>o tém wiedzieć należy. Gdy</i>
Gethardus Ketlerus, Ordini	<i>Wielmożny Pan Gotard</i>
nis Teutonici in Livonia Ma-	<i>Kettler, Mistrz Kawale-</i>
gister, se ordinem, ditio-	<i>rów Zakonu Inflantkie-</i>
nemq. suam, armis Moschi-	<i>go, siebie, Zakon swój i</i>
cis afflictam, et vexatam, ad	<i>kraje swoje, od Moskwy</i>
fidem consiliumq. n-rum	<i>najchane i utrapione, o-</i>
contulisset, atq. nobis, ut il-	<i>piece i radzie naszej powie-</i>
lorum propugnationem su-	<i>rzył i abyśmy ich obronę</i>
sciperemus, nonnullas ar-	<i>wzięli na siebie, niektóre</i>

ces, et praefecturas traditu-
rum se constituisset, id ta-
men certis conditionibus,
utrinq. et scriptura, et iure-
iurando solenniter firmatis.
In quibus cum illa quoq.
conditio apposita fuisset, ut
eos homines, qui nobis cum
ipsis Praefecturis traderen-
tur, ritibus sacris, atq. insti-
tutis, apud eos usu receptis,
et praesertim religione con-
fessionis Augustanae libere
uti sineremus, R-ndus in
Chr-o P-r D-nus Valeria-
nus, Episcopus Vilnen., pro
muneris sui Episcopalis of-
ficio, ut ne eam conditio-
nem in pactis poni patere-
mur, sese opposuit. Et si au-
tem ipsi quoq. in ea senten-
tia extitimus, omni ratione,
ut nobis providendum sta-
tueremus, ne cuiquam ulla
ad res, à Sacrosanctae Ec-
clesiae institutis alienas, au-
th-tem n-ram impertijsse vi-
deri possemus, tamen cum
non incognita nobis esset,

*zamki i powiaty poddać
nam postanowił, a to pod pe-
wnemi warunkami, z obu-
stron pismem i przysięgą
uroczyście potwierdzone mi.
Między którymi, gdy i ten
warunek był wymieniony,
abyśmy ludziom, którzyby
nam z samemi powiatami
oddani byli, obrzędów reli-
gijnych i zwyczajów u nich
przyjętych, a nadewszystko
wolnego sprawowania wy-
znania Augszpurskiego do-
zwolili. Wielebny w Chry-
stusie Ojciec i Pan, Wale-
ryan Biskup Wileński, z u-
rzędu i obowiązku swego bi-
kupiego, pomieszczeniu o-
wego warunku w umowach
sprzeciwił się. A chociaż i
my sami tegoż umysłu byli-
śmy, mając to na pilnym
względzie, aby komu się nie
zdawało, iżbyśmy w czym-
kolwiek bądź, w rzeczach u-
stawom Kościoła Świętego
przeciwnych, przyzwolenie
nasze dawać byli zdolni, je-*

Christianorum Principum, *dnak, gdy wiadomy nam*
in iis populis, qui sese ad il- *jest zwyczaj Panów Chrze-*
lorum fidem conferre solent, *ścijańskich względem lu-*
recipiendis consuetudo, so- *dów, które się ich opiece*
lere sc-t illos cum omnia eo- *oddają, iż wszystkie ich*
rum Jura, tum religionis atq. *prawa, tudzież czci boskiej*
fidei instituta, si id sibi ca- *i wiary ustanowienia, je-*
verint, integra conservare. *żeli to dla siebie wyraźnie*
Idem nobis quoq. faciendum *zawarowały, w całości im*
duximus, atq. id eò etiam *zostawują. Przeto i my po-*
magis, quod illae Praefectu- *dobnież postąpić postano-*
rae solo pignoris, ac non per- *wiliśmy, zwłaszcza, iż te po-*
petui dominii Jure nobis tra- *wiaty, prawem tylko zasta-*
di debent. Eiusdem tamen *wu, nie zaś wieczystego*
R-ndi in Chr-o P-ris D-ni *władania, oddane nam bydź*
Valeriani Episcopi Vilnen. *mają. Atoli nie mogliśmy*
recti animi conscientiam, *nie pochwalać bardzo, pra-*
pietatem, religionem, et fi- *wości sumnienia, pobożno-*
dem in eiusmodi conditione *ści, gorliwości o cześć Boż-*
improbanda, atq. in cohor- *ką i wierności, jakie okazał*
tandis, monendisq. nobis, ne *Wielebny w Chrystusie Oj-*
ad illam descenderemus, non *ciec i Pan, Waleryan Bi-*
potuimus non vehementer *skup Wileński, odrzucając*
probare, atq. eius rei testi- *ów warunek, oraz upomina-*
monium n-rum tribuendum *jąc i przestrzegając Nas,*
illi duximus, tribuimusq. *abyśmy się nań nie pisali,*
per praesentes l-ras nostras, *tak, iż jemu na to świadec-*
planum cunctis facientes, *two nasze wydać postano-*
P-rtem suam, nullum in ea *wiliśmy o tém, jakąż niniej-*

re officium, quod ad prudentis Senatoris, piii., ac de nostra salute solliciti Pastoris, et Episcopi fidem pertinere potuit, praetermisisse, ac neque suam P-rtem iureiurando sese in eas condiciones, quae à Catholica Religione discrepant, obstringere veluisse. In cuius rei fidem manu n-ra praesent subscripsimus, et sigillum n-rum appendi mandavimus. Datum Vilnae feria quinta, post festum S-ti Bartholomaei Apostoli proxima. Anno Domini Millesimo Quingentesimo Quinquagesimo nono, Regni verò nostri Trigesimo.

SIGISMUNDUS AUGUSTUS Rex.

szym listem naszym jemudajemy, podając do wiadomości wszystkich, iż Wielebność jego nie nie zaniedbał, co do mądrego Senatora, pobożnego i o nasze zbawienie troskliwego pastora i do obowiązków Biskupa należeć mogło, oraz, że jego Wielebność nie chciał obowiązać się przysięgą, co do warunków, które od Religii Katolickiej w czémkolwiek odstępują. Na wiadomość czego, ręką naszą niniejszy list podpisaliśmy i pieczęć naszą przywiesić rozkazaliśmy. Dan w Wilnie, we Czwartek po Ś. Bartłomieju Apostole. Roku Pańskiego Tysięcznego pięćsetnego pięćdziesiątego dziewiętego, panowania zaś naszego trzydziestego.

ZYGMUNT AUGUST
Król.

VII.

W zbiorze autentycznych listów Króla Stefana, pisanych do Radziwiłłów, które są zachowane w Archiwum Radziwiłłowskiem, w Kardynalii, znajdują się dwa listy, które pokazują wszakże, że Król niechętnie, i to na usilne prośby Senatorów Litewskich i protestacye kupców wileńskich, uwolnił ich tymczasowie od cła nowo ustanowionego. W jednym z tych listów, pisanym z Marienburga, dnia 23 Września 1576 roku, do Biskupa Wileńskiego i Radziwiłła Wojewody Wileńskiego i Kanclerza W. Xięstwa Litew., oświadcza Król, że nie naznaczał żadnego cła inaczej, jak za zgodą Rady Senatu, przy nim będącej, którzy sami znają gwałtowne potrzeby Rzeczypospolitej; jednakże zgadza się na odłożenie wybierania tego myta do przyszłego Sejmu, rozkazawszy Podskarbiemu Litewskiemu kłaść tylko w registrach, co należeć będzie od towarów, ażeby potem, po decyzji sejmowej, wiedzieć można było, czego wymagać od kupców, a czego zaniechać potrzeba. Jednakże dodaje, jeśli z tego powodu, bezpieczeństwo granic ucierpi, przypiszą to Panowie Litewscy ubóstwu publicznego Skarbu. „Interim tamen siquid pro-, visioni confinium derogabitur, Syncer. V-rae Aege-, stati aerarii totum id imputent.” — Z drugiego listu do jednego tylko Radziwiłła pisanego z Torunia dnia 20 Grudnia 1576 roku, pokazuje się, że gdy Król Ste-

fan, po objęciu rządów zjechał do Knyszyna, Senatorowie Litewscy, przekonawszy się o wycięczeniu Skarbu W Xieztwa Litewskiego, zgodzili się, żeby cła ustanowione od zeszłego Króla Zygmunta Augusta, a w czasie bezkrólewia żydóm zaarędowne, i na zjeździe Senatorów w Rudnikach, nieodwołane, wybierać w kraju dla załatwienia kosztów, potrzebnych do obrony granic. Stefan Batory, z rady tej, kazał polecić Podskarbin wybieranie tych opłat. Wtenczas to kupcy i obywatele wileńscy, pod pretextem przywilejów, wzbraniłi się płacić myta. Radziwił wstawiał się za niemi do Króla, żeby te cła do przyszłego sejmu odłożyć, na co się też i Król zgodził. Ale, gdy na Sejmie Toruńskim, dla sporów z Gdańskiem i innych nieporozumień, żądnych poborów ustanowić nie myślano; przeto Król, nie dla uciśnienia poddanych sobie ludów lub nadwężdżania swobod i przywilejów któregośkolwiek stanu, ale dla nagłych potrzeb kraju, a nadewszystko dla obrony Infant i granic Litewskich, wołąc, aby raczej kupcy ze znacznych swoich zysków handlowych coś krajowi udzielili, co się im sownie z handlu zagranicznego powróci, aniżeli, żeby się na niebezpieczeństwo od nieprzyjaciół narażać; natychmiast wybieranie celi nakazał. Co się zaś tycze Wilna, upomniał Batory Wojewodę Radziwiłła, żeby, nie będąc w tém przeciwny, powagą swoją zachęcił wszystkich do opłaty ustanowionych celi, a od mieszczan wileńskich wymagał prócz tego podatków Czopowego i Sosowego. Przytaczamy tu koniec tego listu: „Proinde non modo M. Ve-

„stra his theloneis adauctis exigendis non contradicat,
„sed etiam auctoritate sua Senatoria, supereminentiaque
„et dignitate familiae suae, in eam sententiam alios quo-
„que adducere velit, ut ne huic constitutioni per olim
„Sigismundum Augustum Regem, et exactione consti-
„tutorum theloneorum factae per nos quoque renovatae
„et reformatae obviam eant. Maxime vero ut M. Ve-
„stra in Urbe Vिल्ненсi, ex officio suo civibus et mer-
„catoribus Vिल्ненсibus haec thelonea, nec non et exa-
„ctiones *Czopowe* et *Szosowe* nuncupatas, perinde quem-
„admodum anno praesenti ex omnibus Oppidis nostris
„solvebant, pendere et solvere irrecusabiliter deman-
„det, ac dominum terrestrem Thesaurarium, notari-
„osque ejus in theloneis constitutos, si qua in re opus
„fuerit, juvet. Mercatoribus id ne sibi, eo maxime pe-
„riculoso tempore grave esse patiantur demonstrando.
„Siquidem id ipsis quoque a mercatoribus extraneis
„recompensetur, hoc vero eousque tantum duraturum,
„quousque alia via ac ratio opis ferendae, illi domi-
„nio nostro Mag. Duc. Lituaniae inveniatur. Quod qui-
„dem nobis omne, quodcumque cum utilitate et laude
„illius dominii fuerit, semper curae erit. Operam vero
„hac in parte M. Vestrae benigne suscepturi sumus.
„Quam cum his salvam ac incolumem quoque diutissime
„esse volumus. Datum Torunii die XX. mensis De-
„cembris. Anno D-ni M.D.LXXVI. Regni vero nostri
„anno primo.” Podpis własnoręczny: *STEPHANUS*
Rex. — Pieczęć Litewska przyciśnięta. Zapis na li-
ście: *Illustri ac Magnifico Domino Nicolao Radivilo*

Duci in Dubingi et Berze Palatino Vilmensi ac Magni Ducatus Litt. Supremo Cancellario, Mozirien-si, Licens. Capitaneo etc. etc. sincere nobis dilecto.

VIII.

TESTAMENT KRÓŁA ZYGMUNTA AUGUSTA, ROKU
1571 DNIA 6 MAJA UCZYNIONY W WARSZAWIE.

Przepisany z bardzo dawnej kopii, znajdującej się w Archiwum Szczorsowskiem Hrabiego Adama Chreptowicza. Kopia ta zawiera stronic półtarkusowych paginowanych 16, exemplarz dosyć niedobrze zakonserwowany, tak jednak, iż prawie zupełnie wyczytać się daje. Pisany wzdłuż na półtarkuszu. Złożony był, jak widać, wzdłuż na trzy części, i na grzbiecie napis tejże ręki, jak się zdaje, co i kopia, następny :

TESTAMENT ZYGMUNTA AUGUSTA KRÓŁA POLSKIEGO

CZYNIONY ROKU 1571 DIE 6 MAJI PANOWANIA = 42.



R. 1572 DIE 7 JULIJ W KNYSZYŃNIE.

KOPIJA. Miejsca, w których albo się litery zatarty, albo nieco podarte, oznaczać się będą linijką na wierzchu. — Linijki pod spodem znajdują się w oryginale. Liczba dwa, pisana jest, Z



Testamentum Domini Sigismundi Augusti Regis
Poloniae. Actum Varsaviae. Anno salutis nostrae. 1571.
Mensis Maij die 6 ipse vero occubuit. Anno 1572 Men-
sis Julii 7 in Knyszyn requieuit quem ope annorum 52.

Wymie Boga Wszechmogącego w Trócy Świą-
tey iedyney Oycy y Synu y Duchu Świętego, Amen.

M̄y Zygmunt August z Bożey Łaski Król Polski,
Wielkie Xiąże Litewskie. Ruskie. Pruskie. Mazowe-
ckie. Zmoydzki. Inflantski. Oznaymujemy tym pisa-
niem naszym wszem w obec kazdemu komu to będzie
potrzeba wiedzieć. Isz aczkolwiek nasz Pan Bóg z ła-
ski swey y przeyrzenia swego, nad inszymi Ludzmi,
Stanem y przelożenstwem. y dostoiensstwem Krolew-
skim pouzeił, y uraczył, iż nas sprawszem ludziom
spolnego y z winnosci przyrodzoney. nie raczył wy-
żyć, y czuiemy się bydź iako y Inne Ludzie podda-
nemi pod śmierć doczesną, którey czasu dnia ani go-
dziny, zaden wiedziec nie może. Przeto iako kazdemu
człowiekowi, tak y nam potrzeba myśleć, a czuć by nas
niegotowemi nie nalazła, y iako złodziey nie zdybała,
w ostatni dzien a to między innem przemyślaniem opa-
trzyć, gdy nasz Pan Bóg z ciałem rozdzieli y do chwały
swey S: wzowie. byśmy tego czasu tu nam ku szafowa-
niu zwierzyć porządnie odumarli, by oto trudność wa-
śni, i szkodliwie między ludzmi, a zwłaszcza między
powinowatemi, powinna miłość rozerwanie nie urosło,
ale aby kazdy według tego naszego rozrządzenia, y ro-
sprawienia, któresmy za dobrego zdrowia y za dobrej
pamięci z dobrem umysłem uczynili, y wedla sprawie-
dliwosci, to co nam słusznie przyść ma, y co tu komu
nizey iest opisano otrzymawszy na tym przestał, a przy-
czyny do rozerwania spólnego, a Chrześcianskiey, y po-
winowatey miłości nie miał ani szukał, dla tegosz my

nizey woli naszej opisane oznaymienie tem Pisaniem Testamentem, albo Codycylusem przy dobrym zdrowiu y dobrej pamięci ieszcze będąc, na wszystko dobrze rozmyśliwszy y każdą rzecz dobrze wważywszy kazali oznaymić, y oznaymiemy, naypierwey co naydrozszego od Pana Boga mamy, Duszę naszą od kogo ią mamy, porzuczamy, y w ręce iego S: miłości oddaemy, prosząc iego S: miłości, gdy się ten dzień z tym nędznym światem Łączyć będzie, aby przez drogą mękę Syna swego miłego, przyecia do chwały swey raczył niebacząc na niegodność y grzechy nasze ale zwywając nad nami Łaski y Świętego miłosierdzia swego, które wam zasłużył drogą śmiercią swoją Syn iego miły Potym ciało nasze, tam tesz wracamy zkąd stworzono, bo ziemia proch y popiół było y w proch y w popiół tesz się obroci, niechay że się ciało mowi mędrzec zwroci y w proch y w ziemię swoje, aby się Duch przywrócił ku Bogu którego iey dał, tedy ciało Wasze chcemy, aby tam pochowane było gdzie nasz ostatnia godzina zastanie to iest ieśliby w Koronie Polskiey będąc Pan Bóg na nas śmierć dopuścić raczył, tedy w Krakowie na zamku gdzie w Kościele w kaplicy, gdzie ciało nieboscyka Pana Oycy naszego w Chrystusie zmarłego, leży w sklepie, tamze na dole a na gorze aby tam także grob albo deposit wystawion był, pod grobem iego K. Mści mar_____ na ziemi z wyobrazeniem naszym nakształt grobu J. K. Mści. iakosz g_____ nam Pan Bog zdrowia samiśmy się on postarać umyślili, ale ieśli nasz Pa_____ w Xtwie Litt. będąc z tego świata zeymie chce-

my abyśmy byli pochowani w Wilnie na Zamku w kościele nowym S. Anny z tej strony choru w rogu ciała kościelnego podle Drzwi zakrystey to czynimy folgując aby się nie czynił niepotrzebny nakład y praca. Ciało po śmierci od Państwa do Państwa Wozać, ciała też nieboszek Pan małżonek naszych w Panu Bodze umarłych chcemy aby byli z kaplicy, Święt: Kazimierza, gdzie są do czasu iako w deposit włożone y do tego kościoła Świętej Anny przeniesione. Ciało Krolowej Jey Mości ^{Halszki} ~~Halski~~ po prawey stronie w kościół wchodząc przy ołtarzu z tej strony w rogu, też ciała kościelnego aby było położone a Krolowej Jey Mei Barbary także z tą stroną w rogu, choru, też ciała po lewey stronie, prosząc aby przy niniejszym pogrzebie, żadne zgoła swiata tego mizernego pompy y wystroienia nie były, A isz pod dusznym zbawieniem niczego więcej od Pana Boga nie żądamy, y vmierając prosić pilnie nie będziemy iedno abyśmy RP. iakośmy od Przodkow naszych wzięli, taką wcale y w pokoju y w dobrej sprawie oddali, o której dobro wedle największey moznosci naszej, przez wszystek wiek Panowania naszego, staranieśmy czynili, iey dobro i zdrowie (Bóg Swiadek) na swoje zdrowie y — sy przekładając, która to R. P. niezym inszym w całości zachowania dłużej mieć nie może, iedno zgodą miłością społeczną iednością — — — — — kto po łacinie napisał concordia res parvae crescunt discordia maximae dissipantur, y drugi także pisze moc ziednoczona mocniejsza nisz rozdwójona, przeto prosimy i upominamy, dla Pa-

na Boga y dla dusznego zbawienia aby wszyscy obywatele tak Koronni, iako y W. X. L. byli i żyli w iedney Wierze Chrzescianskiey iednostaynie iako Bog Ociec z Synem w iednostwie Ducha Świętego ieden iest, potym tesh wszystkich Stanow a zwłascza rad Duchownych y Swieczkich Rycerstwa, Slachty, i mieszczan poprzysięgając przez Boga żywego przez miłość R. P. prosimy y upominamy y zaklinamy aby będąc obywatelni tak Coronie iako y W. X. Litt., byli (*) iedną nierozdzielną RPltt. wedle postanowienia Seymu Lubelskiego tak dwuletniego y poprzysiężenia miłując się braterską miłością, scyrze prawdziwie iako iednego członki y iedney nierozdzielney R. P. Ludzie nie iedni nad drugimi zacnością y dostojenstwem sobie nie przywłascając, Chcąli aby Pan Bog który będąc iednym w iedności się kocha, iedność miłując pomnaża wspomaga, długo te Panstwa ziednoczone pomnażał y wspomagał przeto tym naszym testamentem obiema Panstwu Coronie Polskiej, y W. X. Litt. dajemy y okazujemy y zostawniemy miłość zgodę iedność, którą przodkowie nasi, po łacinie Vnią zwali y mocznemi spiski spolnie obywatelow oboiego Panstwa, wtwierdzonemi na wieczność vkrzepili, a ktorzy tych dwoch narodow, naród i tę Unią od nas wdzięcznie przyjąwszy, mocno trzymać będą tym to błogosławienstwo dajemy, aby Pan Bog w łasce swey w serokiem y spolnem

(*) byli iednym nierozdzielnym na wieki ciałem iednym ludem iednym Narodem

Panowaniu we czci y Sławie Domowej y postronnej y we wszytkiem Dobrem i potrzebnym przed inne narody, wysławił y wywyższył, a który za się narod niewdzieczen będzie, y drog do rozdwoienia będzie szukał niechay się boi gniewu Bozego który ma nienawisci (iako Prorok mowi) przeklinając te które sieią niezgodę między Bracią, za którym przeklęctwem y gniewem Bozym niezegoby się inszego nie bać, iedno doczesnego tu, a potym wiecznego zginienia od którego racz Panie Boże zachować, a racz to w tym obojgu Panstwie wtwierdzić coż w nim przez nasz sprawił, racz oboj ten Lud w iedności Spoiony w niezmysłoney miłości wiecznie chować. Potym ktokolwiek z przeyrzenia Bozego po nasz na Stołcy naszej vsiędzie, y potomkiem zostanie także y rad wszystkich stanów dwoięgo Panstwa, prosimy aby nie przeszkadzały y owszem pomagały, ku rosszafowaniu dobr naszych nizey opisanyu obyczaiem, bez odwłoki omieszkania zabaw, wykrętów, fortelów, wymysłów, scyrze, wiernie, statecznie, z tą się wolą naszą zgadzając, y one wypełniając, y ku iey wypełnieniu pomagając, w cym wiarę, czność, sumnienie iako obowiązuemy y obciążamy niechay pamiętać, iż kazdemu dobremu a zwłaszcza Chrześciańskiemu człowiekowi, trzeba tego czyiem namiastkiem albo Exequutorem iest wolą wypełnić które to powinowactwo, ieśli inne stany kłaść na potomki Swe mogą, y na Exequutory zeby ich wola zyscili, nam to pogotowiu bydz ma wolniey, iako Panu któremu Pan Bog w sfa^{nek} prawa Ludzkie podać raczył y ktorzy

aczesmy od praw wolni, a iednak wyzwoleni pod prawy czyniemy, a prawa pospolite i zwyczaj Panstw naszych to niesie isz kazdy moze komu chce dobra swe testamentem y iakiemkolwiek zapisem, to dać darować, odkazać przywłaszczyć tego tesz pozwala prawo Chrześcianskie spolnie nasladuiąc tedy z przodkow naszych y rozumiciąc isz to iest pobożnym Ludziom a zwłaszcza Panom Chrześcianskiem rzecz przystoyna pamiątkę po sobie w rozmnozeniu chwały miłego Boga, y w miłosiernych uczynkach zostawiać, y znaki miłości przeciw bliznym pokazować, y o nie się starać, porządna za się miłość od swoich się poczyną, bo iako Apostoł napisał, kto o swoich a ——— sca o domowych starania nie ma, gorszy iest poganina, gdy W. w X. Lit. mamy doba nieruchome, albo Imiona nieboszczyka Krola JMci P ——— ca naszego przypadku, które nam za żywota swojego ze wszystkim prawie, iako ie sam K. J. M. miał, dać y darować raczył, iakosz to było wolno K. J. M. nie tylko nam Synowi swemu, ale y komu obcemu ie oddać, y od nas samych wedle wolej swej oddać także y drugie Imiona po Krolowej Matce naszej w Panu Chrystusie zmarley na nas prawym przyrodzonym iako na własnego Potomka przypadły, przeto z tymi wszystkimi dobry y Imiony iako własnymi naszymi było nam zawsze wolno y teraz iest czynić to co było y iest woła nasza mamy tesz niektóre dobra y Imiona nasze na samych nasz po niektórych zacnych osobach tamze w Wielkiem X-twie Littewskim przypadku y pewnymi zapisy, albo y testamenty nam nadane, z ktoremi

tesz mamy moc y władzą czynić co raczemy, iakoze-
smy iusz nie mało tych dobr y Imion rozdali nie-
dzy pewne osoby ktore dzierzą(*) y Ich vzywaią y ow-
szem wolniey oddać y darować ie krwi naszej Krole-
wnom Ich Mosciom Siostrom naszym nizey pomienio-
nym aby ich tesz cześć ku czci y chwale miłego Boga
y na miłosierne vczynki vyczali. Przeto w tych do-
brach naszych y Imionach, także we wszystkich In-
szych nieruchomych y ruchomych ktore mamy y trzy-
mamy, iakiemkolwiek prawem na nasz zpadłem przy-
należącym y którymkolwiek wasniskiem mianowa-
nych czyniemy, vstawiamy, Dziedziczkami Krolewny
Ich Mśc Katarzynę Krolową Swedzką, Jey Mśc Kro-
lewnę Zofiią, Xiężnę Brousniczką, Jey Mśc Annę Jesce
dotychczas w stanie Panienskim będącą, te wszystkie
dobra w równy dział Ichmościom daimy daruimy
y odkazuiemy w którymkolwiek Panstwie, albo po-
wiece leżące y w schowaniu gdziekolwiek będące, ze
wszystkiem prawem Panstwem własnością iakosmy ie
sami mieli y dzierzeli mamy y dzierzemy, A za to Ich
Mosc obowiązuimy, aby na Ceść y na chwałę miłego
Boga fundowali y nadali Proboszcztwo Kosciola S. An-
ny, y na Zamku Wielkiem Wilenskiem ze dwiema
Nascioma Mansionarzami, y dobrze słusnym dochod-
dem wedle zdania swego, y ucciwą Prowizyją na kto-
reyby przestać y na służbie miłego Boga, przy onym

(*) y ich używaią za daninę prawym naszym iako
własnych pogotowiu to nam wolno y owszem wolniey

Kosciele wytrwać mogli, Azeby tesz dla nich przy tymze Kosciele S: Anny zbudować na trzynascie osób według ich stanu Kapłanskiego kazali. Chcemy tesz aby przykupiły, ku rozszerzeniu tego Spitala Świętey Troyce, Przy Klasztorze Dominikanow. v S: Ducha, Domki, które leżą na dole podle Kosciola Świętey Troyce, asz pod dom Malchiera Sawiczkiego, od tego ktorykolwiek na ten czas miał będące, takze y drugie dwa Domki w gore za spitalem tamze przeciw Kosciola S: Ducha, aby Ich Mśc kupiły u tych czyie będą, i tak one pierwsze, iako y te, aby były w spital pusczone, a ten spital aby był rozprzestrzeniony, Xięgi tesz wszystkie nasze ktorekolwiek na ten czas w ręku y schowaniu. Łukasza ^{Gornickiego} Goraniczkiego, a potym v kogoszkolwiek, y gdziekolwiek będą, Niechay Ich Mśc dadzą do Collegium Jezuytom w Wilnie, które fundował ———— czasy za Consensem naszym Xdz Biskup Wilenski Waleryan, okrom Gradałów Antyfonarzow, agend, Msałów, Viatykow y Insyeh Xiąg ku pieniu y sprawie Ceremoniey, koscielney przynależących, te do Kosciola S. Anny wyzey mianowanego odkażujemy, aby tam były oddane chcemy A isz tych Xiąg ktore Jezuytom oddaemy iest nie mały y nie podły sprzęt. Obowiażujemy Oycow Jezuytow aby byli za nie powinni na kazdą niedziele y kazde Święto do Kosciola S: Anny z Collegium swego iednego Kaznodzieię dobrego y godnego słać kazać y uczyć nauki y woley miłego Boga wedle ustawy Kosciola powszechnego, A te Imiona ktore to Ich Mośc Leguiemy iesli-

by były z ręki Ich Mśc wykupione, tedy inacey nie mogą być wykupione, iedno wedle prawdziwego sprawiedliwego y pobożnego szacunku za co prawdziwie stoia, a ieśli my tu waruiemy y przestrzegamy tego aby y krew nasza Krolewska w Panstwach naszych sadowiąc się trudności iakiey nie uczyniła, pogotowiu tego przestrzegając, aby też y Insze Osoby, które się postronnemi tytuły przyozdobiwszy, przełożenstwo y nadto w Coronie albo w Xtwie: Litt: zwykłe dając do iakiego fasołu y Sediciey OCasiey, nie podali, Prosimy Ich Msci Siostr naszych, aby nam za złe mieć nie raczyli, isz tego przestrzegamy, czyniąc to bono. ze to z miłości ku R. P. tak y Ich Msci samym nie życząc żadney trudności, iako Ich Msci samem tak y R. P. ktorey wierzymy. że też Ich Mość sobie y R: P: życzyć nie będą, iz też ieszcze iedne Siostry za mąż nie wydaną ani wyposażoną mamy śmiercią rodziców naszych osieroconą Krolewnę Jeymość Annę, a drugą Krolewnę Jey Mśc Katarzynę Krolewę Swędzkę A isz iuż iest za mąż wydana, y ta dotychczas, a wyposażona nie ies — dla wojen y inszych po te czasy trudności, naszych, chcemy takze aby Ich Msc. obie wyposażone były, iako pierwsze siostry nasze, wyposażone są Krolewna Jey Mśc Izabella Krolewna Węgierska a Krolewna Jey Mśc Zophia Xiężna Brusznicka, to iest aby Ich Mśc takze iako tym po trzydziesci i dwu tysięcy złotych węgierskich we złocie do skrzynki dano, a osobliwie Krolewnie Jey Msci Annie tysiąc Czerwonych Złotych Węgierskich w złocie do skrzyn-

ki, prawa tesz nasze wszystkie, ktorekolwiek po Nieboszcze Krolowej Jey Mści Paniey matcze mamy na Xtwach Barskie y Rezanskie y na inne dobra wszystkie ruchome y nieruchome w Krolestwie Neapolitańskim albo z tey przyczyny u Ich Mści Philippa Krola Hiszpanskiego y gdzie indziej to iest, Ich Mści spuscamy daimy y odlecamy, opisane tesz są wedle Konstytucyey Seymu Krakowskiego w roku 1540 za zezwoleniem Panow Rad Naszych y Posłow Ziemskich pewne summy pieniężne Nieboszczki Jey Mści Paniey Matki naszej tak na Imionach Ziemskich stołu Krakowskiego, tu w Polsce iako y na Imionach Ziemskich, tesz W. W. X. Litt. co iest pewnymi zapisy y Listy w Koronie y Litwie oznaczono, takze iest opisana Sprawa y w Mieście Jey Mści Paniey Matki naszej, ktorey wszystkie Summy iakimkolwiek obyczajem zapisane takze na Jch Mści Siostry naszej wyżej mianowane, iako własna macierzyzna przyść ma. Wszakże tak iako ta Constitutia omawia aby z tych Imion Krolewna Jey Mśc, poki za mąż nie poydzie, nie była wykupiona, asz gdy za mąż szedłszy wyposazona y wszystkim statecznie opatrzona będzie, albo więc czego Jey Mści nie rychło zyczymy po smierci Jey Mści, tesz dopiero summy mają być Ich Mściom pozostałym zupełnie zapłacone y wydane, takze y posag wyżej pomieniony y wyprawa ma być pierwey, Niech tych Imion wstąpi Jey Mśc Krolewnie Annie wcale wydana Jakosz chcemy aby się w tym wola nasza skutecznie wypełniła. a Ich Mość Siostry nasze

zwłasza Krolewna Jey Mśc Anna. ta w oycyznie będąc, prosimy aby ni w cym vkrzywdzone nie były, y trudności żadney nie vżyły, ale aby Ich Mśc to zupełna bez wszelkiego zatrudnienia co Ich Mściom odkazujemy, y co Ich Mśc prawem przyrodzonym przyść ma, otrzymali za miłością, chęcią, zyczliwością, stanow tak Coronnych iako y W. X. Littgo tesh pewną nadzieię mamy, vfaiać cnocie y przyrodzoney dobroci tego Czneg oboýga Narodu y zacznym, znacznym, y R. P. i pozytecznym, ku obiema Panstwu zasługom Przodkow naszych, których pamiątkę przed oczyma wdzięczną mając chowaiąc się dali Bog przeciwko Siostrom naszym, iako się zgodzi pobożnym Ludziom, Przeciwno zaczney krwi Krolewskiej, P. P. swych R. P. dobrze zasłużonych, y do tego tesh radą swą potomka naszego, ktokolwiek po nas na stolicy naszej vsiadzie, przywiodła o co prosimy, y Ich Mśc: poprzysięgamy, aby się przyczynili pilnie, isz się ta wola nasza zysci we wszem skutecznie, istotnie, wiernie, bez zatrudnienia, y wykonana aby było wszystko spełna, cokolwiek my (*) dzierzeniu y Posiadanu Ich Mści Siotr naszych Krolewn Polskich, rzeczy stoiące nieruchome y ruchome. tak tu nizey nie pomienione, nieynaczey iakoby tesh pomienione były, zwłasza kleynoty nasze wszelakie, tak które od Przodkow zostawione, iako y przez nasz nabyte mamy od mała do wiela iakokolwiek nazwane,

(*) za żywota mamy y trzymamy, wedle tey rozprawy naszej w własnym dzierzeniu

iakieykolwiek ważności, Ceny, zaczności, są zgoła zadnych nie wymuiąc. tak iakby każdy własnym przezuiskiem nazwan y opisan był w pierścienicich, w zaponach, noszeniach, krzyżykach, Alczbancicich, Manelach, Pendencicich, ze wszitkiem tak oprawione y Wiązane będą, zwłaszcza te, które przy nasz bywają, w skrzyniach, y Inne gdziekolwiek się naydą tedy Ich Mśc Krolewny, wszystkie trzy wyzey pomienione aby w rowny dział między się podzieliwszy, wzięli y otrzymali, także Złoto, y Srebro, perły robione y nierobione ktorekolwiek mamy tak w schowaniu, iako y w uzywaniu pospolitym, Łancuchy, Pasy, Halizbanty, Colary, obręcze Manele, Noze, y na Pendenty zawieszenia Krzyzyki, y inne ochędostwa, y sprzęty, Złote, Srebrne, Perłowe iakiekolwiek oprawione, robione nie robione, ani oprawione, własnie iakby te pomienione zadney nie wymuiąc od mała do wiela, y srebra nasze które na ten czas chowa Żalinski, cokolwiek przy nas iest, potym ktorekolwiek chować będzie, y gdziekolwiek naydzie ku służbie Stołowej przynależącą, y Srebro wszystko które iest przy Żalinskiem, krom kościelnego które ma bydź do Kosciółła S: Anny pierwey namienionego, także y Corona złota co iest v Żalinskiego, aby Ich Msciom było wydano, Wyiąwszy Dyament z obu stron ostry, który iest w pierścieniu, iakoby na czterech rozkach osadzony ten Jey Mści Krolewnie Annie osobno darujemy, aby Jey Mśc sobie przedziałem wzięła, także iedno-
rozce dwa, ieden iest między listy w skrzyni osobno

tamże gdzie kleynoty, drugi przy Kredensie w Tykocinie JMściom wszytkiem trzem, aby były oddane, aby się iemi podzielili albo iako raczą o nie pogodzili, Credens tesz nasz własny wyzey pomieniony, który iest w Tykocinie, aby Ich Mść rownym działem między się podzielili takze y wszystko ochędstwo na koń wsziedzenia stroie złote y Srebrne Perłowe vzdeczki, siodła ze wszytkiem rzędy, Alzbany, Gropiery, tak y Kotasy, y wszytkie Ornamenta, vbiory, y ozdoby, Polskiem, Włoskiem, Niemieczkiem ięzykiem rzeczone, kamienmi, drogiemi perłami złotem srebrem y czymkolwiek innym opravione są Włoskiego, Niemieczkiego, Vsarskiego stroiu, iakiegoszkolwiek rynsztunku, takze wszytkie, zbroie boiowe, goncze, kyrysy, y krotofilne Instrumenta, Panczerze, karaczeny, ze wszytkiem rzeczami boiowemi, ku temu należącemi wszelakiego kształtu y stroiu, cokolwiek w naszych komorach, przy nasz y gdzie Indziey, wszytko tesz to aby Siostry pobrali y siodła blachowe, które w stayni vstawicznie są, y indziey gdziekolwiek znaydą, Ruśnicze, y Arkabuzy wszytkie ktore są przy Mikołaiu Konarskim albo ktorekolwiek chować będzie w naszych komorach y przy nas, Włocznie, oscepy, Alabarty, y inne tak Jezdeczkie Drzewa, Tarcze, Puklerze, Rodeli, iako y Spisy bronie Ich Mściom mają bydź, y prosimy, aby to Ich Mściom oddano, krom Ruśnić, Drabskich, y Hakownić, które są przy Dzielech, te mają przy Dzielech zostać, takze y obicie, ktore iest w tykocinie albo gdzie indziey się znaydzie, Flan-

derskie Opony ze złotem, albo figurami, y prostey roboty, takze złotogłowowe, Axamitne, y insze Jedwabne obicia, y po Ławach kobierce, Szpalere iakiekolwiek z komor, gmachow, Scian, Stołow, Ław ochędostwa, Łoza, połogi, namioty y wszystkie Instrumenta, Musiczne omnis generis et materiae et formae, zadnych nie wyimując, owo wszystko dobro nasze aby Ich Mśc pobrali rzeczy ruchome y nieruchome wymienione y niewymienione y czego z rzeczy ruchomych nie wyrazono, to aby było tak miano y wyrozumiano iako mianowicie wystawione było, A to aby Ich Mśc Krolewny Siosztry nasze, rzeczy mienione, istotnie rzecznie Statecznie y Zupełnie o siegneli, y w dział swoy zgodnie iedna bez drugich pobrały.

A osobno na oprawe Krolewey Jey Msci, Katarzynie Krolewey Szwedzkiej y Krolewey Jey Msci Annie z tey summy pndzy ktorey Jeý Msc Pani Matka nasza zpełna odumarła, którą JEMość Philip Krol Hiszpanski dał był Bellafoge w Neapolem; odkazuemy po pięcdziesiąt tysięcy złotych: Talarow, ktore po smierci naszej, niechayby wprzod obiema wydane były, tosz dopiero co z Summy zbędzie, potym w rowny dział z Krolewną Jey Mscią Zophią Xieźną ^{Brunswicką} ^{Bronienską} ktora iusz takąsz Summę wzięła, niechayby między się podzielili, iako swoją własną macierzyną.

Szaty nasze wszystkie vbiory ktore w schowaniach naszych, y gdzie się ieno v kogoszkolwiek naydą, takze y szaty Krolewey Jey Mosci Barbary, ktore Gzowski chowa a potym gdzieśkolwiek indziej naydą, y

v kogo będą, z ubiorem Jey Mści wszystkim iakoszkolwiek nazwanym, zadney rzeczy nie wymuiąc, Pannie Krolewnie Jey Msci Annie daruiemy, dwadzieścia Cugow Woznych iusz y te licząc ktore przy Jey Msci są, iakie sobie miedzy temi ktore w stayni naszej będą obrać kaze oddaemy, aby byli skutecznie y dostatecznie, sprzezone ze wszystkimi vbiory, zbroią, rzędy, chomąty, także kolaski karety, koczey y Insze takie wozy, Rydwany skarbane robotne z oponami y ozdobami ich złotogłowemi, Axamitnemi, skarłatowemi, y iakimkolwiek, ktore po nasz naydą, y wszystek grad y sprzęt kuchenny, Samey Krolewnie Jey Msci Annie odkazuiemy, niechayby to wszystko Jey Msci spełna oddane było. — wszystko to co Ich Mościom Sioström naszym oddaemy, Tak Summy w Coronie Litwie y we Włosech Jako Imiona y Inne rzeczy iest nabycie y własność Przodkow naszych, y nasza y niechcemy ani się godzi, gdzieby się to Indziey zostać miało, iedno przy krwi naszej, to iest przy mienionych Siostrach naszych, trzech rodzonych Krolewnach Polskich, przeto iesliby, ktora z tych trzech Siostr naszych, z tego Swiata (na którym day Boze w łasce swoiey Ich Msc: długie pomieszkanie) zesła, tedy tylko ktore pozostaną na swiecie siostry nasze a nie na kogo inszego ma wszystko Pomarley Osobie, co zostaje przypasć ku podzieleniu na dwie osobie, a y na ostatnią gdyby dwie zesły, A gdyby (iako Śmierć nikomu nie folguie) Ich Mści wszystkich trzech Siostr

naszych w żywocie nie zostało, ktorego racz im Pa-
nie Boze przedłużyć tedy te wszystkie Legata opisane,
Ich Msciom na Corone Polską y na W. X. Litt. iako
na iedne rzeczpospolitą, ale tylko ku pospolitey po-
trzebie, nie Chuci inszey, y ku ozdobie potężney y po-
trzebney a ucciwey oddaemy y odkazujemy, Za co to
wszystko nasze Dobrodzieystwo Ich Mśc Siostry nasze
często mianowane, albo tesz R: P: iesli iey te rzeczy
dostaną się, będą powinni tego Kosciola dobudować
S: Anny, wyzey pomienionego, y dokonać go iako się
godzi według Wizerunku, y będziemy tam pochowa-
ni, grob na mieyscu pomienionym znowu wybudo-
wać, y iako się godzi na stan nasz wystawić ktory
iusz iest v Jupa gotowy, Takze y Krolowey Jey Msci
Barbarze przenioszszy obie ich Msci, Krolowych Ciała
znowu grob sprawić y postawić, na wyzey namienio-
nych mieyscach, takze aby do Spitala Świętey Troy-
ce w Wilnie domy były przykupione. Probostwo
y Mansyonarze dobrą z ucciwą Fundatią aby byli o-
patrzeni, Dom dla nich zbudowany, y to aby się wszy-
stko zysciło, iakosmy wyzey y nizey wolą swoje oznay-
mili, mają się stawić w czym Ich Mśc Siostr naszych,
albo więc tych ktorzy będą władać Rzeptą Sumnienie
Cnote y Wiare obowiązuemy A osobiłwie Ich Mosci
Krolowey Anny ieslihy tu w Panstwach naszych zosta-
ła prosimy aby Ich Mśc o to wszystko z Exequutora-
mi wyzey mienionemi sama się pilno przyczyniła, i aby
się woley naszej dosyć stało, starała, zwłaszcza aby ten
Kosciol S: Anny dokonany był, y słudzy Bozi przy

nim dostatecznie nadani y postawieni byli, do ktorego wszystko złoto Srebro Koscielne, cokolwiek iest y będzie wyboru na dwornym Skarbie takze y to ktore przy nasz vstawicznie bywa dla Mszy y cokolwiek v Zaleskiego w Tykocinie iest oddaemy, Jako Kilichy, Patyny, Krzyżyki, Pacyfikały, Lichtarze, Tryhularze, ambuły, ambułki, Dzwonki tak y ornaty, i inne vbioru, koscielne, Antependia, Szyszynki, Corporały, generaliter wszystkie ozdoby, ochędostwa y sprzęty ku służbie Bozey do Koscioła należące, aby były do tego Koscioła namienionego S: Anny w Wilnie wydane, krom Krzyza złotego z safirem osadzonego, w którym iest Drzewo Krzyza Świętego na Łancuchu zawieszone, y Prosimy aby ten Krzyz z drzewem Krzyza S: do Kaplicy na Zamku Krakowskiem, w ktorej Ciało JMsci Pana Ojca naszego Krola Świętej Pamieci odkazuujemy. — Credens tesz drugi nasz nadworny ktory był y iest w schowaniu Podskarbiego nadwornego Coronnego. Prosimy aby był, na zapłatę Dworzan y sług naszych obrocony, nie będzieli zkąd inąd im zapłata obmyślona, aby kazdy z tego Credensu był odprawion, y kazdemu służba iesli była zatrzymana, y Łaska była nad służbę dana, y nagrodzona mając haczość, kto iako dawno obecnie nam służył, Lata Swe na Dworze naszym vtracił y na kazdego zasługi, tak tych, ktorzy na konie służą, iako i urzędnicy — (*) Comornych sług, Doktorow, Kapłanow Jur-

(*) urzędniki Jurgieltniki drabanty pacholeta Komorniki i inne komorne sługi

gieltnikow Drabantow, Komornikow, Pacholat Piwnicznych, I inszych iakichkolwiek sług naszych wedla kazdego zasługi, nie tych co iakby ad oculum służyli, kęs się pokazawszy y swieciwszy na dworze ziechali, a słuźb naszych nie pilnowali, a iesliby Credensu nie stało, Prosimy aby tym to sługom naszym wedla kazdego zasługi, z Skarbu pospolitego tak Coronnego iako y Litewskiego kazdemu zapłacono, aby byli pobożnie za wierne słuźby swoje odprawieni, będzieli tesz ten stał nasz Credens więcey nisz co na te zapłaty między słuźgi nasze wyniść miało, wolno będzie Ich Msciom Siostrom naszym wziąć y między się rozdzielić, złożywszy się na te odprawę sług naszych po temu, po czemu cześć na kazdego przyydzie, obrachowawszy summe, iako wielką na zapłatę Dworu naszego wynidzie. Działa wszystkie iakosiękolwiek zowią Hakownice, Rusnice Drabskie i inne przyprawy y sprzęty ku słuźbie Woienney należące co ych w Koronie Polskiej iest to Coronie oddaiemy Takze w Litwie ktore są y gdzie indziej to Xstwu Littewskiemu odlecamy, ale ktorekolwiek są w Tykocinie, y wszelka strzelba y Woienny grad, to tam ma zostać, Jako na własnym naszym Zamku, Prosiemy tesz aby Krolowa Jey Mość Pani matka nasza była bez wszelkiej trudności, w oprowie swey zachowana, chcemy tesz aby Krolewnie Jey Mosci Anie dwu Jednochodnikow ktore sobie naylepsze w stayniach naszych obrać kaze, przed podziałem koni było wolno wziąć, Potym Ich Mości: Xciu Janowi Jerzemu — grabie Brandeburskiemu, Kurfirsztowi, Ol-

brychtowi, Frydrychowi Xciu w Prusiech wszystkim
trzem chcemy aby po dwóch koni dobrych dano, pro-
sząc Ich Mśc iako powinowatych swych aby to od nasz
na znak powinowatey miłości raczyli wdzięcznie przy-
jąć, A raczyli Tutorzy albo Obrońcy tey ostatney woli
naszey bydz, y ku iey wypełnianiu pomagać, y radą
y wszelakiem inszym obyczaiem, A iesliby kto chciał
w tym co komu oddaemy, krzywdę czynić, przeciw
iemu mocnie się zastawiać, y od krzywdy bronić, ie-
sliby Exequutorowie nizey pomienieni w exequunciey
omieszkali, albo zaniedbali byle sami ci ich Msc Exe-
quutią wzięli naszą sami Exequowali, co wierzymy
isz Ich Mśc iako krwią powinowaci, dla prozby na-
szey uczynią, a Pan Bog to Ich Mści scodrze nagro-
dzi, ku ktorey to ostatney woli naszey wypełnieniu
y skutecznemu zyszczeniu, obieramy sobie za Exequu-
tory, Ich Mśc Pany rady nasze Coronną y Litewską
Duchowną y Swieczką, mianowicie naypierwey w Co-
ronie Ich Mści Xiędza Arcybiskupa Gnieznińskiego,
Xiędza Biskupa Krakowskiego, Xdza Biskupa Ku-
iawskiego, na ten czas y na on Exequunciey będąc
A z stanu Swieczkiego, Castellana Krakowskiego, Pana
Woiewodę Poznanskiego, Pana Woiewode Sandomir-
skiego, Pana Woiewodę Lubelskiego z Vrzędu Mar-
szałkowego Coronnego, Pana Kanclerza, Xdza Pod-
kanclerzego, Ziemskiego Podskarbiego, Marszałka Ko-
ronnego Nadwornego a W. W. Xstwie Litt., Xdza Bi-
skupa Wilenskiego z Panow Swieczkich, Woiewodę
Wilenskiego, Castellana Wilenskiego, Woiewodę Tro-

czkiego Castellana Troczkiego, Staroste Zmudzkiego, Z mnieyszych Vrządow Ich Mści Podskarbiego Ziemskiego i tych ktorzy na ich mieyscach, potym takze y na Vrządziech, Cañclerskich, Hetmanskich, Podkanclerskich, Marszałkowskiem Podskarbiem na ten czas będącym a Ich Mściom wszystkim Duchownym po iednochodniku, albo po koniu co będą woleć, Swieckiem tesz po Koniu z Stayniey naszej odkazuujemy, Tem ktorzy się tą Exequucią wolej naszej wiernie y pilnie bawić będą, Potym przy Dziele co koni zostanie w Stayni naszej, tak przy nas iako y gdzie Indziey Jeznych Żrebcow Inflantskich roślých, woznikow roślých to miedzy sługi nasze nadworne, stołowe y komorne urzędniki, ktorzy vstavicznie służb naszych pilni byli, takze miedzy masztalerze, Woznice, podzielić według służb kazdego y pilnosci, ale stadniki, Zrehce Swierze pi, zrzebięta, klusięta rozne, y te co iesce pod macior kami są mają zostać na swych mieyscach, dla rozmnozenia stada, Vpominam tesz pod czią y Wiarą, vrzędniki nasze wszytkie, ktorzy te rzeczy w sprawie mieć będą iako sługi nasze, gdy iusz do tego przyść ma, aby iako cnotliwem Ludziom przystoy dochowali tych rzeczy Wiernie nikomu ich innemu nie oddawali, iedno wedle tey rozprawy y wolej naszej dosić stało, A zwłasca iezeli Jey Mśc Krolewna Anna zostawszy tu w Polsce w Panstwach, y Imionach w Summach opisaných, zostala Bo gdzieby przez wyposażenia, y Sum tych wypłacenia Dobr Imion Ruszona, Czego się dali Bog vfaiąc Cnocie Poddanych swych Ludzi cnotliwych

nieboiemy; wszakże iezeliby Pana Boga y sprawiedliwosci S: zapomniawszy albo Potomek nasz, albo kto inszy Jey Msci Krolewnę Annę po zeyściu ukrzywdzić chciał, to Wierzimy isz by Pan Bog obrońca Sierot, takowego srodze karał, tedy to wszystko co iest Ich Msciom Krolewnom Siostrom naszym, y komuszkolwiek przez nasz opisano, daiem to wszystko, generalitate, dobra nasze ruchome, y nieruchome wyzey wyrazone y nie wyrazone, Samey Jey Msci Krolewnie Annie oddaemy aby się w tym w Krzywdzie y Sierocztwie Swym Cieszyła, a z tego przecię będzie powinna posag, niebędzieli wydan Krolewnie Jey Msci, Katarzynie Krolewey Szwedzkiej, zapłacić y dwor nasz wyzey mianowany, obyczaiem odprawić, zwłascza te sługi na dworze naszym, ktorzy zadnego opatrzenia nie mają, Na Woley tesz Jey Msci będzie dokonać Kościoła S. Anny w Wilnie, y Inne wyzey mienione obowiąski, około niego takze y koło Spitala wypełnić, Prosimy Jey Msci Krolewny Anny, iesli tu po nasz w Panstwach naszych zostanie, aby Listy w tey skrzyni wyzey mianowanej gdzie iednoroziec iest, kazała przed sobą popalić nie czytać, ich krom pargaminowych Przywileiow, iesli się tam ktore znaydą, a gdzieby iusz więc do Jey Msci a nie czyich inszych rąk przysli, prosimy y vpominamy tego, ktoby na nie trafił, wiarę iego y Cnotę obowiązujemy, aby ie popalił nie czytając, y Inszym czytać niedopuszczając, takze iesliby się znalazły ktore w skrzyniach tych, ktore vstawicznie przy nasz bywaią, aby takze nie czytane były popa-

lone, aby ich czytać nie śmiał, gdysz to iest y była zawsze rzecz nieprzystoyna cudze Listy bez tego woleć czyie są czcić y komu należą dowiaduiąc się cudzych tajemnic, Niemniey ieszcze prosimy tego ktokolwiek z rządu Bozego, po nasz na Stolicy potomkiem vsiędzie, rad iego y wszech Stanow Slachty, miast y ktobykolwiek do tego, którymkolwiek sposobem władzą iakąkolwiek miał, aby Pana Boga przed oczyma maiąc, nań Pamiętaiąc na sprawiedliwość Święc: na Cześć Cnotę Wiare, pod którym obowiązkiem kazdy komu to przynależy winien wypełnić według wszelakiego Prawa y Zachowania. Wszech tesz naygrubszych parodow ostatnią wolą kazdego Człowieka, w tey naszej ostatniey woley, ni w czym się nie sprzeciwić, ale y owszem do Jey Szkutecznego wypełnienia, y zyszczenia Wiernie, szczyrze pilnie pogadzali, gdyzesmy to dali Bog Oyczyźnie swey mieli y Rzęptey samey z przodki swemi dobrze zażyli, aby po śmierci naszej obywatele w niey na wolą, Zadość y potrzebę nasze dobre baczenie mieli, a wedle się iey ku nam y ku krwi naszej zachowali, Co Pan Bog na obie strony płacić będzie wedle Łacinskiey przypowieści, Ab alio expectes alteri quod feceris, która to wola nasza ostatnia acz dość szeroko opisana, y iasnie wyrazona, aby była wazna y Mocna iesli nie Mocą Testamentu, tedy Mocą Kondylusa, gdysz wedle praw Chrzescianskich, których wszyscy Panowie Chrzescianscy, w sprawach zwykli nasładowac, Cesarzowie, Krolowie, Xiążęta, zwierzchność nad sobą nie iey nie przyznawiając, Mocą

Testamentu albo Condicilli, czynić sine solennibus, Jako prawnicy mówią Regulis Juris y oznaymujący ostatnią wolę swoją na Pismie bez Swiadkow, co iest dla Wielu względow P. P. Rad innem Ludziom, przełożonym pozwolono, Jakożesmy ten Testament napisany raz y drugi y owszem kilkanascie przeczytawszy, y Przesłuchawszy go iako szcyrey y dobrej wolej naszej y z rozkazania napisany, Signetem naszym, ktorem tajemniczo zwykli pieczętować, zapieczętowali y dla Lepszej Wiary y pewności, ręką tą swą własną podpisali y z dobrą pamięcią y rozmysłem A wszystko tego statecznym uwazeniem, a iszby Rychley ku wiadomości Ludzkiej to wolej naszej opisanie przysć mogło, ktoręsmy w te słowa napisać rozkazali, tedy iedno aby było przy nasz, Drugie przy Krolewnie Jey Msci Anie, Trzecie na Zamku w Tykocinie pismo, W Waraszewie Msca Maja Dnia Szostego, Roku Panskiego Tyśiąć Pięć set siedemdziesiątego pierwszego, Krolowania naszego Czterydziestego Wtorego Roku.

IX.

A) LIST PANÓW RAD LITEWSKICH,

PISANY Z GRODNA, ROKU 1586, DNIA 13 DECEMBRA ;

D O

XIĘCIA KRZYSZTOFA RADZIWIŁŁA WOJEWODY
WILEŃSKIEGO HETMANA POLN. LITEWS.,

Z DONIESIENIEM O ŚMIERCI KRÓLA STEFANA BATO-
REGO I O NIESFORNEM DOPOMINANIU SIĘ O WYPŁATĘ
ŻOŁDU PRZEZ WOJSKO NADWORNE KRÓLEWSKIE I SŁUŻBĘ.

(z oryginału.)

Młczywy Panie

Zaleciwszy życzliwe i powolne służby nasze łasce
W. M. życzymy W. M. dobrego zdrowia y wszech
fortun.

Nasz wszech żal spolny oznaimuiemy W. M. do kto-
regośmy przyszli za dopuszczeniem Pańskim osiero-
cenia na Rzecz Posp. naszą. Abowiem Pan Bog wczora
przed pierwszą godziną w noc wziął nam s tego
świata do chwały swei świętei, K. JE^a. M. Pana na-
szego piontego dnia iakobył złożony chorobą *febri sin-*
copi interna, iako od medicow sprawę mamy. Acz
pierwiei o śmierci aniżeli o chorobie W. M. znać da-
iemy, nie naszym niedbalstwem to się dzieie, ale że

ani doctorowie o niebezpieczeństwie zdrowia zmarłego Pana naszego w czas nas nie przestrzegli. Ani też z nas ci cośmy w tej chorobie Króla JE^a M. nawiedzali, znaki jakie śmiertelne pobaczyć mogli. A tym czasem Pan Bog, z nawiedzeniem swym y dotknięciem nas prze wzięciu nam pomazańca swego niespodziewanie niemal a strzachem przysiał. A isz za ześciem Pana naszego siła niebezpieczeństw na miserną Rzecz Pospolitą naszą sie obaliło, któremu wczas zabiegać y siła rzeczy postanowić, upatrzeć W. M. s pany radami inemi iesth powinność, niebyśmy radniei nie widzieli, iako gdyby W. M. i yni Panowie Rady którzyby mogli tu do ciała zmarłego Pana przybyć raczyli. Co my na baczenie i wolią W. M. dajemy i na to tu oczekiwać będziemy, y dotąd póki na to pisanie nasze odpisu od W. M. y od drugich Panow Rad mieć niebędziemy, o który rychło prosimy. Bo między inszemi rzeczami dwor sławnej pamięci zmarłego Pana naszego, o zapłatę która przez pięć czterech roku zatrzymana, y iako nas to dochodzi, śnać czegoś to przedtym nie bywało, ważyć i domyslić dwor by sie musiał, gdyby iego zapłata wszystka niedoszła, zwłaszcza że i ucisk wielki prze to niezapłacenie cierpią y wiedzą o tym że im przed ześciem swym s świata tego Król J. M., zapłacić obiecać był raczył. Jacz są pieniądze, za więźnie Moskiewskie wzięte, y które świeżo ze Gdańska przywieziono, iednak radziłyśmy tę płacę dworowi zatrzymali do zjachania sie ich M. Panow Rad. A przyidzieli zapłacić, uchodząc roz-

ruchu, y zamieszania iakiego na które się tu bardzo zaniósło, y przestrzegając uczciwosci przystoinei przy cieie sławnei pamięci Pana naszego, część iaką tych pieniędzy na ubłaganie Dworu, zarazem ruszyć musimy Pieszých których obecnie Król JE. M. przy sobie miewać raczeł połowica do budowania Plochhauzu do Ifliant była posłana połowica druga to iest dwieście tu została, którym za ieden miesionc żołd zatrzymany zapłacić potrzeba, a na miesiącz drugi zdało się nam służbę przypowiedzieć żebŷ tu przy cieie Pańskim byli. Co dalej z nimi czynić o tym namowić sie będzie potrzeba. A ieśli dla tych namow przybyć tu W. M. nie będziesz mogł, prosimy abyś nam zdanie o tych dwu rzeczach swoje bez mieszkania oznaimić raczeł. Zaliecamy zatym braterskie nasze chęci y służby łasce W. M. Dan z Grodna dnia 13 Decembra Roku Pańskiego 1586.

W. M.

życzliwi bracia y przyiaciele

Alb. Baranowski Ostaphieŷ Wołoepp. et Vicecanc. wicz Pan Wilieński.

Mŷkołaj Radzŷwyl Woyewoda Nowogrodzkŷ.

Albricht Radziwił Marsz. W. W. X. L.

Mikołaj Moniwid Dorohostaŷski W. P.

Liew Sapieha Podkanclierzy. mp.

Mikołai Talwoisz Castellan Szmoŷdskie Star. R.

Theodorus Skumyn Podskarby W. X. L. mp.

Postscriptum. Po napisaniu listu tego do W. M. dwór wszystek nalegał nam o zapłatę, tak pilnie żeśmy skrzątwy przed nimi nie mieli, y aczesmy mając sprawę od niektórych Panow urzędnikow, że sławnei pamięci Król Jego M. pan nasz dwadziescia tysięcy złotych, ktore ze Gdańska świeżo było przywieziono, dworowi był naznaczył na zapłatę, ważyć się tego chcieliśmy i tę summę dworowi dać *ad rationem* ich zasłużonego. Jednak żadną miarą na tym przestać nie chciał, chociażmy się, to na Królową Jei Méc. to na WM. odżywaiąc, to przekładali, żeśmy nie są exequutory żadnymi, aże się nam przed WMciami tego usurpować niegodzi. Lecz na to nic niedbając, koniecznie zapłaty pięci czterci roku dwor się upominał, ukazując w skarbie pieniądze, za więźnie wzięte woiny Moskiewskiej przeszłej, których przy Panie swym służąc, i gardło ważąc dostawali. Przeto tych pieniędzy usilnie się domagali, przekładaiąc że nikomu innemu iedno im słuszenie należą; iusz i tego się domagali, żeby klucze Panowie Padskarbiowie, od sklepów dali, chcieli gwałtem sklepy odbiiać. I prawie do wielkiego rozruchu y zamieszania rzeczy się miały, którego niemogąc żadnym inszym sposobem uiść i przestrzegaiąc tego, aby się naród nasz w sromotę iaką, takowym nierządem do postronnych ludzi nie podał, y Panu naszemu zmarłemu niesława nieurosla, a przytym y thego postrzegaiąc, aby w skarbie, w klejnotach zwłaszcza, szkoda się niestała y nierząd iaki, a rozruch nie był, gdyby się gwałtem do sklepów do-

byto, musieliśmy radzi nieradzi do tego *medium* przystąpić żeśmy dworowi to podali: Jeśliby nas zastąpić chcieli, u Królowei Jmci, u W. MPanów Rad, y u R. P., gdyby z tei zapłaty zasłużonei Dworowi, contenci nie byli. Na co theż dwor zezwolił, tylko na tym sta-
nęło, że się im iutro copia euiccyei pokazać ma. O czym
chcieliśmy W. Miłości oznaiścić.

List ten ośmią pieczęciami przyciśnionemi obwa-
rowany, nosi na wierzchu taki zapis: *Jasnie Wiel-
możnemu Panu Christoffowi Radziwiłowi Xiążęciu
na Dubingach y Birzach Woiewodzie Wileńskiemu
Hetmanowi Polnemu Wo. Xa. Litt. Staroście Solec-
kiemu Borisowskiemu y Urzędowskiemu. Panu przy-
iaclelowi nam łaskawemu.*

**B) LIST OTWARTY PANÓW RAD LITEW-
SKICH,**

DANY Z GRODNA ROKU 1586 DNIA 13 GRUDNIA, CZAUSZOWI TURECKIEMU IBRAHIMOWI, DO XIAŻĘCIA KRZYSZTOFA RADZIWIŁŁA WOJEWODY WILEŃSK., HETMANA POLNEGO W. X. LITEW. I T. D., A W JEGO NIEBYTNOSCI W WILNIE, DO NAMIESTNIKA WOJEWODZIŃSKIEGO XIAŻĘCIA JANA BOLESŁAWOWICZA ŚWIRSKIEGO, I DO STANISŁAWA SABINY WOJTA WILEŃSKIEGO, Z POLECENIEM ŻEBY TEMU CZAUSZOWI DOBRĄ GOSPODĘ W MIEŚCIE WILNIE OBMYŚLIŁ I BEZPIECZNE POMIESZKANIE DO NIEJAKIEGO CZASU ZAPEWNIŁ.

(z oryginału)

Jasnie Welmożnomu Panu Eho Miłosti Panu Krysztofu Radiwiłłu Kniażati na Dubinkach i Birżach Wojewode Wilenskomu Hetmanu Polnomu Welikoho Kniażestwa Litowskaho Staroste Soleckomu Urendowskomu i Borisowskomu, Ostafey Wołowicz Kasztelan Wilenskiej Kancler Welikoho Kniażestwa Litowskoho Starosta Berestejskiej i Kobrinskij, Mikołaj Monwid Dorohostajskiej Wojewoda Połockij Starosta Lepelskiej Derżawca Szereszowskiej i Wielunskiej Tiwun w Zemli Żomojtskoj Khondyuskij i Bojsiakholkskiej, Mi-

kołaj Talwojsz Kasztelan Żomojskij Starosta Radunskij, Lew Sapieha Podkanclerij Welikoho Kniażestwa Litowskoho Starosta Słonimskij Markowski i Miadelskij, Teodor Skumin Podskarbij Zemskij i Pisar Welikoho Kniażestwa Litowskoho Starosta Brasławskij i Olickij. a w nebytnosti Eho Miłosti Pana Wojewody Wilenskaho na tot czas u Wilni Namiestniku Eho Miłosti Tamosznemu Kniaziu Janu Bolesławowiczu Swirskomu Marszałku Eho Korolewskoj Miłosti Derżawoy Mojszokholskomu i też urożonomu Stanisławu Sabinie Sekretaru Korola Eho Miłosti Wojtu Wilenskomu iż w tych czasach Czausz Cesara Tureckaho Ibrahim educezi ot Welikoho Kniazia Moskovskoho imejuczi nekotoryje potreby do Eho Korolewskoj Miłosti a zostawszy w Meste Wilenskom Słuh s Końmi i z nekotorymi Reczmi swoimi przyjechał był sezde do Korola Eho Miłosti do Horodna niźli iż Pan Boh, z woli swojee Swietoje w tom czasie Eho Korolewskoj Miłosti Pana Naszoho do chwały Swoee Swietoe Powołati raczył, dla ktoroho nieszczastnoho pripadku naszoho i wsee reczi pospolitoe tot Czausz w tych potrzebach w kotorych był do Eho Korolewskoj Miłosti ot Cesara Tureckaho posłan na ses czas otprawlen byti nemoh, Proto za żedanem eho pozwolili eśmo Emu czeres czas nekotoryj pokulsia ich Miłość Panowe Rady wsi sezde do Horodna sjedut w Mestie Wilenskom peremeszkat, Pry ktorom posłan i przystawlen est ot nas Tołmacz Asłan Abrahamowicz. a tak Waszej Miłosti Pane Woe-woda żedaem a w nebytnosti Eho Miłosti u Wilni

Twojej Miłości Pane Namestniku i Pane Wojcie roska-
zuem abyście toho Czausza i Słuh Eho, kotorych pry-
nem est Czełowekow dwatcat dwa tam w meste Wi-
lenskom Hospodoiu opatryli i besiecznym a spokojnym
kromia prenagabania czerez tot czas peremeszkanem
obwarowali do inszoho w tom Wam ot nas oznajmenia
i nauki Naszoe. Pisan w Horodne. Roku 1586 Meca
Dekabry 13 dnia.



Ostafiej Wołowicz K. Wilenskiy. — Mikołaj Monwid
Dorohostajski. — Mikołaj Talwojsz Kasztelan Żmut-
skij. — Lew Sapeha Podkancleryj. — Teodor Skumin
Podskarbij W. K. L.

List ten przy podpisach ma pięć pieczęci przyci-
śnionych.

NADANIE ALEKSANDRA JAGIELŁON-
CZYKA

MIESZCZANINOWI WILEŃSKIEMU MAKSIMOWI WASILJE-
WICZOWI, ŁĄKI POD MŁYNEM WOJEWODZIŃSKIM NA ZA-
RZECZU W WILNIE, ROKU 1493.

(z oryginału w Archiwum Radziwiłłowskiem w Kardynalii
w Wilnie znajdujacego się.)

*Dyplom ten pisany sławiańskim czystym chara-
kterem, na papierze w ćwiartce, najlepiej do-
chowany. Pieczęć przyciśniona, wyobrażająca
Pogoń z legendą naokoło nieczytelną, małą.*

Sam Aleksandr Bożju Miłostju
Welikij Kniaź Litowskiy Ruskij
Żomojskij i inych.

Wojewodie Wileńskomu Kancleru Naszomu Panu
Mikołaju Radiwiłowiczu, dali jeśmo Mieszczaninu
Wileńskomu Maksimu Wasiljewiczu sienożat' uhoł
podle twojeho młyna po dorohu, kotoraja z Miasta
idiet' z Zareczja iz za Wilnia, a dali jeśmo to wiecz-
no jemu i jeho dietiem — Pisan u Wilni. Hienwarja
13 dzień Indikta II.

(13 Stycznia r. 1493.)



PRZYWILEJ KRÓLA ALEXANDRA, DANY
KRÓLOWEJ HELENIE NA DOBRĄ KNIAZIĘCZĄ, TETERYN
I ZAMEK POPOWA HORA, i t. d.

R o k 1501.

(Z rękopismów Dogiela w Bibl. b. Uniwersytetu Wileń.)

In Nomine Sanctae et Indi-	<i>W Imie Świętej i Nieroz-</i>
viduae Trinitatis, Amen.	<i>dzielnej Trójcy, Amen.</i>
Omnia quae inter mortales	<i>Wszystko, co się między lu-</i>
aguntur negotia cum ipso	<i>dźmi dzieje, wszystko po-</i>
homine edax vetustas simul	<i>chłaniająca starość naza-</i>
absumeret, nullaue ad po-	<i>wszeby z człowiekiem sa-</i>
steros factorum notitia per-	<i>mym pożerała i żadnaby</i>
veniret, nisi immortalitate	<i>spraw ludzkich wiadomości</i>
literarum et fideli ad hoc	<i>do potomnych nie dochodzi-</i>
testimonio perennentur. Al-	<i>ta, jeśliby one trwałością</i>
ta quare Regum et Princi-	<i>pisma i pewnym na to</i>
pum consilia invenerunt,	<i>świadcstwem ustalone nie</i>
ut ea quae sub eorum prin-	<i>były. Wysoki przeto Kró-</i>
cipatibus aguntur negotia,	<i>low i Xiążąt rozsądek opa-</i>
literarum munimentis et fi-	<i>trzył, aby rzeczy pod ich</i>
deli testimonio perpetuen-	<i>panowaniem zdziałane, po-</i>
tur. Ad perpetuam proin-	<i>mnikami piśmiennymi i</i>
de rei memoriam, Nos Ale-	<i>wiernym poświadczeniem</i>
xander DEI gratia M. Dux	<i>uwieczniały się. Na wie-</i>
Lithuaniae, Samogitiae, Rus-	<i>czną tedy rzeczy pamiąg-</i>
siae, Kiiiviae etc. D-nus et	<i>kę, My Alexander z Bo-</i>

haeres. Significamus tenore praesentium universis, quibus expedit praesentibus, et futuris harum notitiam habituris. Quomodo amore matrimoniali, et ipsius fide, et benevolentia erga nos Illustr. D-nae Helenae DEI Gra. Magnae Ducis et conthoralis n-rae charissimae consideratis. Volentes eam proinde gratam et beneficentia consolamur, et provisam efficere, sibi, et suis successoribus, Bonae seu Curias dictas Kniezeczy et Thetherin et Castrium Popowa Hora dictum, quae bona Iwan Jurgiewicz Dux Seysławski tenuit cum omnibus districtibus, alias Włosci ad easdem Curias ex antiquo spectantibus. Item et alias villas spectantes ad Curiam Theteryn, iuxta fluvium Prud iacentes, quas receperamus Ducissae Seysławien., easdem villas re-stituentes, incorporantes, et

Bożej łaski W. Księżę Litewskie, Żmudzkie, Ruskie, Kijowskie, i t. d. Pan i dzie-dzie. Oznajmujemy niniejszém, wszystkim, komu o tém wiedzieć należy, obecnym i następny, do których to pismo dójdzie, iż bacząc affekt małżeński, jego sta-łość i uprzejmość ku nam Najjaśn. Księżnej Heleny, z Bożej łaski Wielk. Księżnej Małżonki naszej naj-milszej, chcąc ją łaską na-szą i szczodroblivością ucie-szyć i udarować, jej i jej potomkom dobra albo dwor-ry Kniezeczy i Teteryn, o-raz zamek Popowa Hora zwane, które to dobra Iwan Jurgiewicz Księżę Sejst-awski dzierży, ze wszystkie-mi osiadłościami albo wło-ściami, do tychże dworów zdawna przynależącemi, także inne oraz wsi do dwor-ru Teteryn, przy rzece Prud leżące, któreśmy by-li odjęli Księżnie Sejstaw-

inscribentes, et praesenti-
 bus incorporamus, restitui-
 mus et inscribimus, ad ex-
 pressam Curiam Theteryn.
 Item et alia bona, seu Cu-
 riam dictam Smolniany,
 cum omnibus terrigenis
 Smolnianskimi, et Czyr-
 czynskimi, et cum omni-
 bus hominibus Smolnien. et
 Czyrczynskimi, similiter
 Curiam dictam Hrodzisce,
 et Losicze, cum omnibus
 terrigenis Hrodziscien. et
 Losicien. nec non cum om-
 nibus Kmethonibus, quae
 Bona quondam erant Sie-
 mion Ducis Bielski, omnia
 sic expressa, bona, seu Cu-
 rias nominatas expresse, Il-
 lustris Helenae Duci Magnae
 n-rae, et conthorali charis-
 simae, dedimus, donavimus,
 praesentibusque damus, do-
 namus, et inscribimus, sibi
 et suis successoribus perpe-
 tuo, et in aevum, cum omni-
 bus hominibus et bojaris o-
 mnibus, ad easdem Curias,

*skiej, oneż wsi powracając,
 wcielając i przyczytając,
 niniejszém wcielamy, po-
 wracamy i przyczytamy do
 pomienionego dworu Tete-
 ryn. Także inne dobra,
 albo dwór Smolniany zwa-
 ny, ze wszystkimi ziemia-
 ninami Smolniańskimi i
 Czyrczyńskimi i ze wszyst-
 kimi ludźmi Smolniański-
 mi Czyrczyńskimi, podo-
 bnież dwór zwany Hradzi-
 scze i Łosicze, ze wszystki-
 mi ziemianinami Hradzi-
 skimi i Łosickimi, ze wszy-
 stkimi kmięćmi, które to do-
 bra należały niegdyś do
 Siemiona Księcia Bielskie-
 go, wszystkie wymienione
 dobra lub dwory wyraźnie
 narzeczone, Najjaśn. He-
 lenie W. Księżnie naszej i
 małżonce najmilszej, dali-
 śmy, darowaliśmy i niniej-
 szém dajemy, darujemy i
 przyczytamy, jej i jej po-
 tomkóm na wieczne czasy,
 ze wszystkimi ludźmi, i bo-*

sen bona spectantibus, eorumque servitiis, et laboribus, nec non censibus, proventibus, solutionibus quibuscunque, grossorum, et mellis; et tributis, praediis, agris, campis, pratis, indaginibus, sareptis, fluviis, fluminibus, stagnis, lacubus, rivis, rivulis, piscinis, piscaturis, molendinis, et eorum emolumentis, sylvis, borris, gais, mellificiis, castorum et ferarum venationibus, occupationibus, et generaliter cum omnibus proventibus, et utilitatibus ex antiquo ad eadem bona spectantibus, et solvi consvetis, nihil penitus excipiendo, et cum omnibus pertinentiis, coherentibus universis, quocumque nomine aliter nuncupatis, ad praefata bona quomodolibet ex antiquo spectantibus, quae fuerunt, et nunc sunt, et in posterum quocumque ingenio, aut industria hu-

jarami wszystkimi, do tych dworów lub dóbr należęcy-mi, ich słubnictwem i robocizną, także czynszami, dochodami, optatami wszelkiemi w pieniądzach i miogdzie; poborami, folwarkami, polmi, łękami, śladami, rzekami, stawami, jeziorami, strumieniami, sadzawkami, strumykami, sadzawkami, rybnemi połowami, młynami i pożytkami z nich, lasami, borami, gajami, pastwiekami, łowami bobrów, zwierza dzikiego i ptastwa, i w ogólności ze wszelkiemi dochodami i pożytkami od dawnych czasów do tychże dóbr należęcemi i optacnemiami, nie zgoła nie wyjmując, ze wszystkiemi przynależnościami, przyległościami i przysadami, jakiegokolwiek inne nazwanie mającemi, do przerzeczonych dóbr jakimkolwiek obyczajem zdawna należęcemi, byteli, teraz będące-

mana fieri, et augeri pos-
sunt, ita late, longe, et cir-
cumferentialiter, prout ipsa
bona in suis graniciibus li-
mitata sunt et distincta, per
expressam Ill-rem D-nam
Helenam Ducem Magnam,
et ejus successores legiti-
mos, cum omni iure, do-
minio, et proprietate haben-
dum, tenendum, utifruen-
dum, pacifice, et quiete pos-
sidendum, vendendum, com-
mutandum, obligandum, do-
nandum, alienandum, et in
suos, suorumque successo-
rum usus beneplacitos con-
vertendum, prout sibi, et
suis legitimis successoribus,
melius, et utilius, consul-
tiusque videbitur expedire.
In quorum omnium fidem,
et robur praesentibus sigil-
lum nostrum est subhappen-
sum. Actum et datum in
Grodno, Sabbato proximo
post Festum S. Bartholo-
maei. Anno D-ni Millesi-
mo Quingentesimo Primo.

*mi i nadal jakim umystem
lub wynalezieniem ludz-
kiem nastac lub pomno-
zyc sie mogacemi, wszertz,
wzdłuż i w obwód, tak jak
dobra same w granicach
swoich zawarte są i ozna-
czone, wyżej rzeczoney Naj-
jaśniejszej Pani Helenie
W. Księżnie i jej prawym
potomkóm prawem dzie-
dzictwa i własności ku mie-
niu, dzierżeniu, pożytkowa-
niu, spokojnemu władaniu,
przedaży, zamienieniu, za-
stawieniu, darowaniu, prze-
kazaniu na swój i potom-
ków swoich pożytek wedle
upodobania, tak, jak jej i
jej prawym potomkom le-
piej i pożyteczniej zdawać
się będzie obracaniu. Na
większą wiarę tego wszyst-
kiego i twierdzę, u listu ni-
niejszego pieczęć nasza zo-
stała zawieszona. Działo
się w Grodnie, pierwszej
Soboty po S. Bartłomieju.
Roku Pańskiego Tysiąc-*

Praesentibus ibidem R-ndis, Magnificis, et Generosis, Alberto E-po, Alexandro Jurgiewicz Castellano Vilnen. et Capitaneo Grodnen., Johanne de Zabrzezie Palatino Trocen. et Marschalco supremo M. D. L., Nicolao Mikołajowicz Subpincerna M. D. L. et Capitaneo Bielscen., Janussio Alexandrowicz Incisore n-ro, et Tenutario Słonimen., Michaële Duce Hlinen. Marschalco Curiae n-rae, Petro Olechnowicz Magistro coquinae n-rae, et aliis quam plurimis fide dignis. Per manus Stanislai Veen Notarii, qui praesentia habuit in Comissis.

nego pięćsetnego pierwsze-
go, w obec Urodzonych,
Wielmożnych, Wojciecha
Biskupa, Alexandra Jur-
giewicza Kasztelana Wi-
leńskiego i Starosty Gro-
dzieńskiego, Jana z Za-
brzezia Wojewody Troc-
kiego i Marszałka Wiel-
kiego W. X. L., Mikołaja
Mikołajowicza Podczasze-
go W. X. L. i Starosty Biel-
skiego, Janusza Alexan-
drowicza Krajczego nasze-
go i Dzierżawcy Słoni-
skiego, Michała Xięcia
Hlińskiego, Marsz. Dwo-
ru naszego, Piotra Olech-
nowicza Kuchmistrza na-
szego i wielu innych wiary
godnych. Ręką Stanisława
Veen Pisarza, który rzecz
tę miał sobie poruczoną.

PRZYWILEJ KRÓLA ALEXANDRA NAJJAŚNIEJSZEJ
KRÓLOWEJ HELENIE NA ZAMEK MOHIŁOW, i t. d.

R o k 1 5 0 3.

(Z rękopismów Dogiela w Bibl. b. Uniwersytetu Wileńsk.)

In Nomine Domini Amen.	<i>W Imie Pańskie Amen.</i>
Ne Actus hominum qui sub	<i>Aby sprawy ludzkie, które</i>
tempore fiunt e memoria	<i>w pewnych czasach dzieją</i>
mortalium evanescent: Re-	<i>się z pamięci ludzi nie zni-</i>
gum et Principum alta con-	<i>kały, Królów i Xiążąt wy-</i>
silia invenerunt, hujusmodi	<i>soka rada i rozsądek osią-</i>
actus seu negotia literis et	<i>gły, iżby sprawy te i czyn-</i>
testium fideli annotatione	<i>ności pismem i świadków</i>
perennare. Proinde nos A-	<i>obecnych wierném nazna-</i>
lexander, DEI gratia Rex	<i>czaniem trwałemi stawały</i>
Poloniae, Magnus Dux Li-	<i>się. My przeto Alexander</i>
thuaniae, Russiae, Prussiae,	<i>z Bożej łaski Król Polski,</i>
Samogitiaeque, etc. Domi-	<i>Wielkie Xiążę Litewskie,</i>
nus et haeres. Ad perpe-	<i>Ruskie, Pruskie, Żmudz-</i>
tuum rei memoriam. Signi-	<i>kie i t d. Pan i dziedzic.</i>
ficamus tenore praesentium	<i>Na wieczną rzeczy pamięć</i>
universis, quibus expedit	<i>oznajmujemy niniejszém</i>
praesentibus et futuris, quo-	<i>wszystkim, komu o tém</i>
modo considerata benevo-	<i>wiedzieć należy obecnym</i>
lencia, et fide matrimoniali	<i>i następny, iż bacząc na</i>
Illustrissimae D-nae Hele-	<i>uprzejmość i wiarę mat-</i>

nae Reginae consortis n-rae
charissimae, volens eam con-
solatam et provisam benefi-
centia nostra reddere, sibi
Castellum Mohilow iuxta
fluvium Dniepr situatum,
dedimus, donavimus, inscri-
psimus, et praesentium te-
nore mediante damus, in-
scribimus, et largimur, ad
tempora duntaxat vitae suae,
cum omnibus districtibus,
alias włosci ad hujusmodi
castellum ex antiquo spe-
ctantibus, et pertinentibus
cum hominibus, et eorum
servitiis, laboribus, nec non
censibus, proventibus, so-
lutionibusve quibuscunque
grossorum, et mellis, tri-
butis, ac praediis, agris,
campis, pratis, pascuis, ru-
betis, virgultis, mericis, syl-
vis, gaiis, borris, mellifi-
ciis, castorum et ferarum
venationibus, aucupationi-
bus, indaginibus, sareptis,
fluminibus, fluviis, stagnis,
lacubus, rivis, rivulis, pis-

*żeńską Najjaśń. Pani He-
leny Królowej małżonkina-
szej najmilszej i chcąc ją
ucieszyć i udarować szczo-
drobliwością naszą, daliśmy
jej, darowaliśmy i przycz-
taliśmy zamek Mohilowski,
przy rzece Dnieprze po-
łożony, jakoż niniejszym li-
stem dajemy, przyczytamy
i darujemy, na czas tylko
życia jej, ze wszystkiemi
osiadłościami albo włoscia-
mi do zamku tego z da-
wnych czasów należącemi,
z ludźmi i ich służebnościa-
mi, robotami, oraz czynsza-
mi, dochodami i opłatami
jakiegokolwiek bądź w pie-
niądzach i miodzie, pobo-
rami, folwarkami, rolami,
polmi, łąkami, pastwiska-
mi, cierniskami, zaroślami,
lasami, gajami, bo-
rami, pszczelnikami, łowa-
mi bobrów, zwierza dzikie-
go i ptastwa, śladami,
rzekami, stawami, je-
ziorami, strumieniami, sa-*

cinis, piscaturis, molendinis, et eorum emolumentis, et generaliter cum omnibus pertinentiis, cohaerentiis et appendicibus universis, quocunque nomine aliter nuncupatis, ad expressum castellum Mohilow quomodolibet ex antiquo spectantibus, et pertinentibus, quae sunt, et in posterum quocunque ingenio, ac industria humana fieri, et augeri possint, ita late, longe, et circumferentialiter prout ipsa bona in suis granniebus limitata sunt, et distincta per expressum — Illustrissimam Helenam Reginam Consortem nostram habendum, tenendum, utifruendum pacifice, et quiete possidendum, sicut expressum est ad tempora vitae suae. In quorum omnium evidens testimonium sigillum nostrum praesentibus est subappensum. Actum et datum Vilnae FERIA TERTIA dzawkami, rybnemi połowami, młynami i pożytkami z nich, słowem ze wszystkiemi przynależnościami, przyległościami i przysadami, jakimkolwiek nazwaniem narzeczonymi do pomienionego zamku Mohilowskiego jakimkolwiek obyczajem zdawna należącemi, teraz będącemi i na przyszłość jakim umysłem i wynalezieniem ludzkim nastać lub pomnożyć się mogącemi, tyle wszcz, wzdłuż i w obwód, jak dobra same w granicach swoich są zawarte wyraźnie i naznaczone, — Najjaś. Helenie Królowej Matłonce naszej ku mieniu, dzierżeniu, użytkowaniu, spokojnemu posiadaniu, po czas życia jej, jak wyżej wyrażono. Na jawne tego świadectwo, pieczęć nasza do listu niniejszego zawieszona została. Działo się w Wilnie, we Wtorek po Trzech

post Festum Circumcisionis Domini Anno a Natali Ejusdem Millesimo Quingentesimo Tertio. Regni nostri secundo. Praesentibus ibidem R-ndo in Christo Patre D-no Alberto Episcopo Vilnen. Nec non Magnificis, et Generosis Joanne de Żabrzezie Palatino Trocensi M. D. L. Marschalco majori, Michaelē Duce Hlinen. Curiae nostrae Lithuanae Marschalco Tenutario in Merecz, Stanisław Hlebowicz Tenutario Połocen. Alberto Janowicz Tenutario Caunen. Marschalco nostro, et suae Illustritatis Magistro Curiae. Per manus Venerabilis Erasmi, Sedis Apostolicae Protonotarii, Praepositi Vilnen. et Scholastici Wratislaviē. Secretarii nostri, qui praesentia habuit in commissis.

Krółach po Narodzeniu Pańskim Tysiącnego pięćsetnego trzeciego, Państwa naszego drugiego roku, w obec Wielebnego w Chrystusie Ojca Wojciecha Biskupa Wileńskiego, oraz Urodzonych: Jana z Zabrzezia, Wojewody Trockiego Marszałka W. X. L., Michała Księcia Hlińskiego Marszałka Nadwornego Litewsk., Dzierżawcy Mereckiego, Stanisława Hlebowicza Dzierżawcy Połockiego, Wojciecha Janowicza Dzierżawcy Kowieńskiego Marszałka Nadwornego i Najjaśn. Królowej Jmci Ochmistrza W. Ręką Wielebnego Erasma, Stolicy Apostolskiej Protonotariusza, Proboszcza Wileńskiego i Scholastyka Wrocławskiego, Sekretarza naszego, który rzecz tę miał sobie poruczoną.

TESTAMENT KRÓLA ALEXANDRA.

R o k u 1 5 0 6.

(Z rękopismów Dogiela do Kodeksu Dyplomatycznego, w Bibliotece b. Uniwersytetu Wileńskiego.)

In Nomine Domini Amen.	<i>W Imie Pańskie Amen.</i>
Ad memoriam rei sempiternam Alexander DEI gratia Rex Poloniae Magnus Dux Lithuanie Russie Prusieque dominus et haeres Universis et singulis praesentium notitiam habituris notificamus. Quia nos in Consiliariorum nostrorum tanquam testium infrascriptorum praesentia quamvis valitudinarij languemus corpore animo tamen et ratione competentibus. Providentes ne ex hac texture mortalis Maiestatisque temporalis gloria mortis iussibus cui omne creatum debitum est imperium absque	<i>Na wieczną rzeczy pamięć Alexander z Bożej łaski Król Polski, Wielkie Xiążę Litewskie, Ruskie, Pruskie. Pan i Dziedzic. Wszem w obec i każdemu z osobną do kogoby niniejsze pismo doszło, oznajmujemy. Gdy w obecności Panów Rady naszej, jako świadków naszej podpisanych, lubo nie-mocni na ciele, zdrowi jednak na umyśle, zabiegając temu, abyśmy z tej lepianki śmiertelnejichwały dostojęństwa doczesnego, z rozkazania śmierci, do której należy panowanie nad wszelkiem stworze-</i>

debito salutis et tempora-
nium ordine quandocunque
exuamur Cupien-que ut Ca-
tholico regi ac principi
imo etiam cuilibet cristiano
mortali salutare fuerit per
ultimas regias deliberatio-
nes nostras tam pro anima
quam pro mobilibus et im-
mobilibus bonis decernere
id quod post nostrum vitae
exitum executum iri man-
daremus omnibus quibus
melioribus potuimus iure
modo et stilo, testamentum
ultimum voluntatemque ul-
timam infrascriptam no-
stram fecimus condidimus
expressimus et descripsimus
describimusque presentibus
Imprimis fassi sumus et fa-
temur nos ordine et commu-
nitione Sacrosancte Matris
Ecclesiae fideique, Romanae
morituros proptereaque con-
tritione et devotione debi-
tis Sacramenta Confessionis
Eucharistiae et Sacri Olei
Sumsimus et Sumimus spi-
nem, bez powinnego rozpo-
rządzenia co do duszy i rze-
czy doczesnych, wyzuci nie
zostali, pragnąc, tak, jak
Królowi i Xiążęciu Kato-
lickiemu, owszem każdemu
chrześcijańskiemu człowie-
kowi przynależałoby, osta-
tnią królewską radą i u-
chwałą naszą, tak wzglę-
dem duszy, jak względem
ruchomych i nieruchomych
dóbr postanowić, cobyśmy
po zejściu stąd naszym, ku
wypełnieniu zalecić mogli,
w takich jakieśmy najlep-
sze pod ręką mieli prawić,
sposobie, wyrażeniach, te-
stament ten ostateczny i
wolą ostatnią naszą niżej
wypisaną uczyniliśmy, wło-
żyliśmy, wyraziliśmy i spi-
sali, rzeczywiście też ni-
niejszym spisujemy. Na-
samprzód wyznaliśmy i
wyznajemy, że wedle po-
rządku i w społeczeństwie
Świętego Kościoła Matki
naszej i wierze rzymskiej

ritualiter nobisque semper
et praesertim dum hinc qui
modo nobis inest vitae spi-
ritum DEUS qui illum cor-
pori infuderat, reposceret
dari et procurari petijmus.
Quem quidem vitae spiri-
tum et animam nostram
DEO et Salvatori nostro,
corpus vero terrae commen-
damus, cui sepulturam inter
olim busta divorum avi Ge-
nitoris et germani nostro-
rum Regum Polonie in Re-
gno nostro designamus. Hu-
ius quoque et infrascripte
voluntatis ultimae nostrae
executorem ac nostrum et
Patrimonij nostri in Regno
et magno ducatu Lithuaniae
universorum et singulorum
Thesaurorum auri argenti,
honorum et rerum aliarum
universarum bonorumq. mo-
bilium et immobilium no-
strorum et praesertim in spe-
ciali Registro seu codicillo,
sigillo Regni nostri sigilla-
to, per nos descriptorum de-

*umierać chcemy i dla te-
go z należytą skruczą i
nabożeństwem Sakrament
Pokuty Ciała i Krwie Pań-
skiej, oraz Pomazania przy-
jęliśmy i przyjmujemy,
pragnąc, aby nam był du-
chowinie dany i udzielony,
jak zawsze, tak tym bar-
dziej teraz, gdy stąd, te-
go ducha żywota, który
w nas jest, Pan Bóg co-
go w ciało człowiecze włożył,
nazad do siebie powołał.
Ducha tego i duszę naszą
Bogu i Zbawcy naszemu,
ciało zaś ziemi polecamy,
dla którego grobowiec, mię-
dzy grobami świętej pamię-
ci dziada, ojca i brata na-
szego, Królów Polskich, w
królestwie naszym przyna-
czamy. Tej oraz i niżej
wyrażonej ostatniej woli
naszej wykonawcą i na-
szym a ojczyściłości naszej
w Królestwie i Wielkiem
Xięztwie Litewskiem, wszy-
stkich w ogólności i w szcze-*

scriptarumque. Verum uni-
cum immediatum et indu-
bitatum heredem et Succes-
sorem creamus et institui-
mus, videlicet Illustrissi-
mum Principem Dominum
Sigismundum DEI gratia
Regem Poloniae, Majoris
Glogovie, Oppaviae scilicet
in slezia ducem, ac eiusdem
Superioris et inferioris Sle-
ziae Lusatieq. Capitaneum ge-
neralem, germanum nostrum
carissimum, dantes ei facul-
tatem omnimodam universa
et singula bona mobilia et
immobilia et Thesauros, au-
rum argentum et elenodia
resq. alia ad nos pertinen-
tiscum et ubique existentes
percipiendi tollendi et le-
vandi de eisque universa et
singula debita spiritualia et
secularia ac familiarium no-
strorum, salaria pro nobis
dissolvendi et omnimodo pro
salute nostra al- s sic ut ex
virtute et caritate fraterna
salutarius censuerit et arbi-

*gólności skarbów, złota, sre-
bra, dóbr i rzeczy wszelkich
i nych, dóbr także ruchom-
ych i nieruchomych na-
szych, a mianowicie na-
sobnym regestrze albo ko-
dicyllu pieczęcią Królestwa
naszego opatrzonym, przez
nas spisanych, prawdzi-
wym, jedynym, bezpośre-
dnim i niewątpliwym dzie-
dzcim i następcą czynimy
i mianujemy, Najjaśniej-
szego Xiążęcia Pana Zy-
gmunta z Bożej łaski Kró-
la Polskiego, na większym
Głogowie, Opawie w Szlą-
sku Xiążęcia, Wyższego i
Niższego Szląska i Luza-
cyi Wielkorządźcy, brata
naszego najmilszego, dając
jemu moc wszelką, wszy-
stkie i w szczególności do-
bra ruchome i nieruchome,
oraz skarby, złoto, srebro,
i klejnoty, tudzież inne rze-
czy do nas należące, przy-
nas i gdziekolwiek bądź bę-
dące, wzięcia, zabrania i*

tratus fuerit disponendi. Cuiusmodi. domino Duci Sigismundo fratri et Heredibus Successoribusque nostro et specialiter voluntatis ultimae executori ac cunctis Regni et Magniducatus Lithuaniae nostrorum prelati et consiliariis Illustrissimam Principem Dominam Elenam magnam Ducem Lithuaniae Russiae Samogitiae et contiones et iustitias in protectione singulariter commendamus et committimus. Vosque decernentes quod si cut in vita nostra patrocinia defensionis et conservationis habere consueverat ex nobis sic nobis e vita decedentibus in debitis veneratione et honore eiusdemque favore Patrocinio atque tutela ac in iuribus indultibus et iustitia suis per eosdem Dominum germanum Consiliariosque nostros conservari debeat ad ultima viv-

wywiezienia, z nich wszystkie i pojedyncze długie duchowne i świeckie, oraz dług naszych jurgielty za nas wypłacenia i wszelkim sposobem gwoili zbawieniu naszemu, tak jak wedle cnót i miłości braterskiej za lepsze uzna i osądzi, rozrządzenia. Któremu to Panu Xiążęciu Zygmuntowi, jako bratu, dzielnemu i następcy naszemu, oraz wszystkim Królestwa i Wielkiego Xięztwa naszego Litewskiego, Pralantóm i Panóm radnym, Najjaśniejszą Xiężnę Panią Helenę, Wielką Xiężnę Litewską, Ruską, Żmudzką i małżonkę naszą, jej sprawy i prawa w obronę i pieczę szczególnie polecamy i oddajemy, chcąc i stanowiąc, aby tak jak za życia naszego obronę i ochronę mieć z nas była zwykła, tak po zejściu naszym z tego żywota w należytej uczci-

tae suae tempora. Quae omnia et singula premissa in praesens testamentum ultimamque voluntatem nostram redigimus inscribimus et ordinamus volen. et decernentes esse firma et valida temporibus perpetuo duraturis tenore presentium median- te eaque ut robur habeant perhenne ac in fidem et testimonium presentium sigilli nostri subappensione communiri fecimus. Actum et datum in Oppido et Castro nostro Lida feria sexta in vigilia Sancti Jacobi Apostoli Anno Domini Millesimo quingentesimo sexto Regni nostri anno quinto Praesentibus ibidem Reverendo in Christo Patre Domino Alberto Episcopo Vilen. ac Magnificis venerabilibus Generosis et Nobilibus Nicolao Mykolayowicz Palatino Troczen. Stanislaw Janowicz Castellano Troczen. et Capitaneo Samogi-	wości i poszanowaniu takżę sprzyjaniu, obronie i opiece, oraz przy prawach, wolnościach i słuszności, przez tychże Najjaśn. Bractwa i Panów rady naszej zachowana do końca żywota swego została. Wszystko to i każdą rzecz w szczególności wyżej rzeczoną do niniejszego testamentu i ostatniej woli naszej wciągamy wpisujemy i rozrządzamy, chcąc i stanowiąc, aby były mocne, nieporuszone nawsze w tej treści jak się rzekło, a dla większej mocy i trwałości, na wiarę też i świadectwo niniejszego pisma, pieczęci naszej zawieszeniem utwierdzić kazaliśmy. Działo się w mieście i zamku naszym Lidskie w Piątek, w wigilię Świętego Jakóba Apostoła, roku tysięcznego pięćsetnego szóstego, panowania naszego roku piątego, w obec Wielębnego w Chrystusie
--	---

thiae Johanne de Laszko Ec- clesiae Gneznen. et Regni nostri Cancellario Johanne Jurgiewicz de Zabrzezye Su- premo Mareschalco Stani- slao Kischka campiductore Maguiducatus nostri, Duce Michaeli Lwowicz Hlyn- ski Marschalco Curiae no- strae Lithuaniae Johanne Mykolaiewicz Palatinide Vilnen. Stanislaw Janowicz de Zabrzezye Mathia de blo- nie Canonico Gneznensi Phi- sico nostro Stanislaw Myla- nowski Thezaurario Curiae Regni Petro Narbutowicz Succamerario Curiae Ma- gni ducatus nostri Martino Wolski aulico nostro et a- lijs pluribus Consiliarijs et Aulicis nostris at praemis- sa specialiter ascitis testi- bus sincere et fidelibus di- lectis.	<i>Ojca Wojciecha Biskupa Wileńskiego i Urodzonych Wielmożnych Mikołaja Mikołajowicza Wojewody Trockiego Stanisława Jano- wicza Kasztelana Trock. i Starosty Żmudzkiego, Ja- na Łaskiego Kanclerza Ka- pituły Gnieźnieńskiej i kró- lestwa naszego, Jana Jur- giewicza z Zabrzezia Wiel- kiego Marszałka, Stanisła- wa Kisłki Oboźnego Wiel- kiego Xięstwa naszego, Xiążęcia Michała Lwowi- cza Hlińskiego Marszałka Dworu naszego Litewskie- go, Jana Mikołajowicza Wojewodzica Wileńskie- go, Stanisława Janowicza z Zabrzezia, Macieja z Błonia Kanonika Gnieź- nieńskiego, Lekarza nasze- go, Stanisława Mylanow- skiego Podskarbiego dworu królewskiego, Piotra Nar- butowicza Podkomorzego Dworu Wielkiego Xięstwa naszego, Marcina Wol-</i>
--	---

skiego Dworzanina i innych wielu Panów Rady i Dworzan naszych do tego co się rzekło umyślnie przywołanych świadkach wier- nie i uprzejmie nam miłych.

ZYGMUNT KRÓL POLSKI

D O

ANDRZEJA KOPERNIKA KANONIKA WARMIŃSKIEGO.

R o k 1 5 1 4.

(Z rękopismów Dogiela do Kodexu Dyplomatycznego Królestwa Polskiego i W. X. L. w Bibliotece b. Uniwersytetu Wileńsk.)

Quum Jure Nostro postpo-	Gdy mniej bacząc na pra-
sito difficultatibusque futu-	wa nasze i chcąc nadal
ris fomitem subducentes pe-	trudności wszelkich pobud-
tenti Capitulo Ecclesiae Var-	ki usunąć, przychyliłiśmy
miensis concessimus ut ele-	się do prózb Kapituły War-
ctio quam nobis non salu-	mińskiej, aby wybór, który
tatis fecerunt de R-ndo in	mimo życzenia naszego u-
X-to Patre D-no Fabiano	czyniła, wielebnego w Chry-
moderno Varmiensi Episco-	stusie Ojca Fabiana, dzisiej-
po valida haberetur, nonnul-	szego Biskupa Warmiń-

los articulos conferimus qui-
bus cautum est, quomodo in
futurum vacante Sede Epi-
scopus eligi sine Nostra no-
strorumque successorum ad-
versus Capitulum controver-
sia deberet, ne inde postea
tale aliquid excitari pos-
sit, quod statum ejus Ec-
clesiae cujus nos patronus
sumus offenderet, volentes
que ut ejusmodi compositio
in articulos redacta de Sacro-
sanctae Sedis Apostolicae
assensu rata atque firma
fieret, fecimus impetrare a
Smo D-no Nostro confir-
mationem. Nonnulli vero Ca-
nonici Ecclesiae Varmiensis
in Urbe agentes nescimus
qua temeritate impedimen-
tum cum lenitate nostra obje-
cerunt, ne hoc negotium a Se-
de Apostolica approbaretur,
eum quibus uti intelleximus
et tu sentias, quamobrem
Mandatum dudum denegave-
ris ut tuus quoque assensus
ad ejusmodi confirmationem

*skiego, za ważny był uzna-
ny, za dobro razem uznali-
śmy ułożyć niektóre arty-
kuły, któremi zastrzeżono,
jak na przyszłość za zawa-
kowaniem Stol cy Biskupiej,
Biskup ma być wybierany,
tak aby z naszej i następ-
ów naszych strony żadne
sprzeciwienie nie zaszło, a
z tąd oraz nic takiego nie
wznicało się, co by stan ko-
ścioła tego, którego obroń-
cą jesteśmy, na szwank po-
dać mogło, pragnąc razem,
aby takowe ułożenie na ar-
tykuły rozdzielone, zgodą
Świętej Stolicy Apostol-
skiej moc i trwałość poży-
skato, kazaliśmy prosić o
zatwierdzenie u Ojca Świę-
tego. Niektórzy z tém wszy-
stkiem Kanonicy Kapituły
Warmińskiej, w Rzymie ba-
wiący, nie wiemy jak, dla
powolności naszej, zawady
przeciw temu stawić waży-
li się, aby sprawa ta od Sto-
licy Apostolskiej potwier-*

obtinendam non accederet. *dzona nie była, z którymi*
Miramur itaque tuum ausum *i ty, jak się nam widzi, je-*
quum paulo ante Litteris *dnego zdajesz się być zda-*
nostris et nostra authorita- *nia i dla tego oddawna od*
te in Tua necessitate Te re- *wypełnienia rozkazania*
levavimus. Displicet nobis *wzbraniałeś się, tak, iż zgo-*
haec ista Tua factioni illi *da twoja na otrzymanie po-*
quae Romae est adhaeren- *twierdzenia tego nie za-*
tia et toleratu Nostro dif- *szła. Dziwimy się przeto*
ficilior reddetur, ubi non re- *nie pomatu śmiałości two-*
sipueris. Mandamus igitur *jej, zwłaszcza, iż niedawno*
Tibi ut resipiscas et nolis *listem naszym i władzą*
Tua temeritate Nostram ele- *w potrzebach twoich zara-*
mentiam quam in statum *dzić staraliśmy się. Za złe*
Ecclesiae istius gerimus la- *i mamy to do fakty, która*
cessere. In quod nequaquam *w Rzymie jest, przystąpie-*
multum transire vellemus, *nie i trudne zaiste będzie*
Vilnae 6 Maii. AD. 1514. *nam dalej do zniesienia,*
jeśli się nie zechcesz upa-
miętać. Zalecamy Ci prze-
to, abyś się upamiętał i zu-
chwalstwem swoim łaski
naszej i sprzyjania, którą
dla Kościoła tego chowamy,
nie obrażał, od czego za-
wsze dalecy być radziły-
śmy byli. W Wilnie 6
Maja. R. P. 1514.

KRÓLOWA BONA, ROKU 1533 MIESIĄCA OKTOBRA
23 DNIA, INDYKTA 7. LISTEM W RUSKIM JĘZYKU W WIL-
NIE DATOWANYM, Z PODPISEM *Walerijan* (zapewne mu-
siał to być Pisarz) I PIECZĘCIĄ PRZYCIŚNIONĄ, Pie-
częć ma w sobie Orła, Pogoń i dwie części herbu
rodowitego Włoskiego; napis zaś naokoło łaciński:
Bona Sfor. A. Regina Pol.
rozkazuje Dworzaninowi Królewskiemu Tuhanowskie-
mu, żeby rozpatrzył krzywdy, poczynione od podda-
nych Królowej, Wojewodzicowej Połockiej Hannie
Hlebowiczowej, w majątności jej Naczy pod Klekiem.

(Z Archiwum Radziwiłłowskiego.)

Bona Bożeju Miłostiju Korolewaja
Polskaja Wielikaja Kniahini Litow-
skaja, Ruskaja, Pruskaja, Żomojtska-
ja, Mazowieckaja i innych.

Dworaninu Korola Jeho Miłosti Sienku Tuhanow-
skomu żałowała nam Wojewediczowaja Połockaja Pa-
ni Janowaja Hlebowiczowaja, Pani Hanna Jurjewna
jakoby Imieniju jeje Naczi kotoroje majet pod Klec-
kom mielisia mnohije kriwdy i wtiski diejati od lu-
diej naszych Senewlan w zabranii zeml lesow i sie-

nożatiej jeje i w inszych mnohich rzeczach i k tomu jakoby tyż ludi naszi Senewlanie mieli jej roskopati i skazili staw jeje własnyj, kotoryi ona tamże na Naczi miała w czomże jej szkoda od nich nie małaja sia diejet, ino my chotiaczy jej wtom kazati sprawiedliwość weczyniti z ruki poddanych naszych kazalijeśmo na to wyjechati Komisarem Dworaninu naszomu Kniaziu Timochwieju Puzynie a Pani Wojewodiczowaja Pani Hauna swojej ruki wzięła sobie na to Sudjeju tiebie i tyby s tym Kommissarem naszymsia obosławszy i pospoł zhodiwszy rokbyjestie prawu słusznyj wodłuh praw pisanych Ziemskich położyli i Starostie naszomu Pińskomu i Kobryńskomu Panu Iwanu Michajłowiczu o tom za czasa wiedati dali i tam na tyi ziemi hdiesia tyi diejut rozniecy wyjechali i obowski tyi krywdy i zabranije ziemi, lesow i sienożatiej wysze mienienych i o rozkopanije Stawu Panieje Iwanowoje z ludmi naszymi dosmotreli i sprawiedliwość tomu weczynili podłuh Boha reczy sprawiedliwoje i sumnienija waszoho tak jakby o tom nikotoroj storonie s krywdoju nie było, aby wżo nam o tom Pani Hanna bolszi toho nie żałowała. — Pisan u Wilni pod leto Bożeho narożenija 1533. — Miesieca Oktiebra 23 dień — Indikt 7.

(MP.)

Walerijan.

LIST ZYGMUNTA I, DO MAGISTRATU WILEŃSKIEGO
NA PAPIERZE PISANY, Z PIECZĘCIĄ PRZYCIŚNIONĄ, W RO-
KU 1538 APRILA 6, O NIEMIESZANIU SIĘ DO PRAW SŁU-
ŻĄCYCH JURYZDYCJE MIEJSKIEJ BISKUPA.

R O K U 1 5 3 3.

(Z rękopismów Archiwum Kapituły Wileńskiej.)

Sigismundus DEI gratia Rex Poloniae Magnus Dux Litvaniae, Russiae, totiusq. Prussiae ac Masoviae etc. Dominus et Haeres. Signi- ficamus tenore praesentium, quorum interest, vel in fu- turum quomodolibet interes- se poterit universis. Quod cum orta fuisset coram no- bis differentia inter Consu- les, totamq. Communitatem Civitatis nostrae Vilnensis, ab una, et Vnbles Praelatos et Canonicos, totumq. Capi- tulum Ecclesiae Cathedralis Vilnen. ab altera parte, su- per iurisdictione, quam Pro-	Zygmunt z Bożey łaski Król Polski, Wielkie Xię- że Litewskie, Ruskie, ca- łych Pruss i Mazowsza, Pan i Dziedzic. Oznajmu- jemy niniejszym listem na- szym, wszystkim, komu o tém wiedzieć należy lub na przy- szłość jakimkolwiek sposo- bem należeć będzie. Gdy doszła do wiadomości na- szej różność między Rajca- mi i Radą miasta naszego Wileńsk. z jednej, a Wile- ńskimi Prałatami i Kano- nikami i całą Kapitułą ko- ściół Katedralnego Wile- ńskiego z drugiej strony,
--	--

consul, Consulesq. suo, et totius Civitatis praefatae, non tantum in iuribus affirmabant, ipsum Capitulum contra incolas urbis Vilnen., indebitè extendere, eosq. de facto et nulliter censuris Ecclesiasticis, ab Ecclesiae et hominum consortio excludere; cum antea non ab alio, quam à R-ndo D-no Episcopo Vilnensi, aut ipsius Vicario, et officiali pro tempore existenti, citari, iudicari et excommunicari fuissent soliti: grave et intollerabile futurum rati, ubi tot iudiciis parere, ab eisq. istius modis affici deberent, praesertim in re mere seculari, et inter seculares exorta et agitata, non à privatis hominibus sed ab officio Civili, propter bonum ordinem in hac urbe instituendum, et conservandum admissa, quae admodum praefatum Capitulum Vilnen., non pridem certos homines Vilnen., Civitatis fa-

co do prawa, które wedle twierdzenia Wójta i Rajców w imieniu swoim i miasta całego, Kapituła na mieszkańców tegoż miasta Wileńskiego nieustannie rozciąga i że ich rzeczą samą, nieważnie jednak, kanonami kościelnymi, od społeczności Kościoła i ludzi wyłącza; gdy przed tem nie przed kogo innego jak tylko przed samego Biskupa Wileńskiego albo jego zastępcę i Officyała do czasu urzędu sprawującego pozostawiani są sędziom zwykłym, oraz kłótwie ich ulegali, za rzecz uciążliwą i nieznosną uważają. kiedy tylu sędziów słuchać i tylu rozmaitym karom ulegać nadal mają, zwłaszcza w rzeczach całym świeckich i między świeckimi zachodzących, i wytaczanych, nie przez ludzi prywatnych, ale przez urząd miejski, ku zaprowadzeniu dobrego porządku

mulos et Officiales, ob re-
ceptum à subditis Capituli
vinum sublimatum, et panes
contrà constitutionem mino-
res factos, sententijs excom-
municationis innodasset. id-
que contrà veterem morem,
et privilegia urbi concessa,
petentes suo, et Civitatis
præfatae nomine ut ab hu-
iusmodi de novo usurpata
Capituli iurisdictione libe-
ri, et exempti pronuncia-
rentur. Prælati et Canoni-
cis suo, et totius Capituli
præfati Vilnen. nomine, ad
hæc res respondentibus, se
nemini irrogasse, iniuriam
cum iure suo dudum ab E-
piscopis Vilnen. concessio,
et tam à sede Aplica quàm à
Ducibus Lituaniæ præde-
cessoribus nostris, et à nobis
confirmato uterentur, quo
ab immemorabili tempore,
usque ad hoc tempus Capi-
tulum Vilnense, quando ne-
cessitas postulabat utebatur,
et ad comprobendam allega-

*Wileńskiego, jako to rzeczona Ka-
pitula Wileńska niedawno
na pewnych ludzi, miasta
Wileńskiego sług i pachot-
ków, z powodu odebranego
od poddanych Kapituły
wódki palonej i chlebow
mniejszych jakustawę załę-
cono, kłując rzuciła, prze-
ciw dawnym zwyczajom i
przywilejom miastu nada-
nym; prosząc zatem w swo-
jem i miasta rzeczonego
imięniu, aby od tego, nowo
od Kapituły przywłaszczono-
nego prawa wolni i swobo-
dni byli. Pralaci i Kano-
nicy w swoim i całej rze-
czonej Kapituły imieniu na
to odpowiedź czyniąc, po-
wiadają, że nikomu krzyw-
dy nieuczynili, używając
prawa dawno od Biskupów
Wileńskich nadanego i od
Stolicy Apostol., oraz od
Xiążąt Litewskich poprze-
dników naszych zatwier-
dzonego, którego od niepa-*

tionem huiusmodi suam, li-
 teras R-mi olim Mathiae E-
 piscopi Vilnen., quibus Ca-
 pitulo Vilnen. in causis i-
 psiis, et subditorum eius,
 iurisdictionem etiam cum
 facultate, censuras Ecclesia-
 sticas fulminandi contulit, et
 alias quoq. literas Episcopo-
 rum Vilnen. dicti Mathiae
 successorum, tum et apud Le-
 sedem Aplcam et apud Le-
 gatos eius impetratas, et
 praefatam iurisdictionem, et
 alia iura, et Statuta Capi-
 tuli, et Ecclesiae Vilnen.
 confirmantes, produxerunt,
 adijcientes non pro re merè
 seculari commissa, verùm
 pro raptu, et violentia Capi-
 tulo Viln., in bonis et subditis
 ejus ab officialibus, seu famu-
 lis Civitatis illata, contrà fas,
 et aequam sibi iurisdictionem,
 in subditis Ecclesiae
 vendicantibus, cum hoc ne-
 que iure, neque consuetudi-
 ne tributum est illis censu-
 ras Eccl-cas, à Capitulo Vil-

*miętnych czasów aż do dziś-
 dnia Kapituła Wileńska,
 kiedy potrzeba tego wyma-
 ga, używała, a dla popar-
 cia tego, okazali list Wiele-
 bnego ś. p. Macieja Bisku-
 pa Wileń., którym Kapitu-
 le Wileń. w sprawach jej
 i jej poddanych, sądownic-
 two z mocą nakładania kar
 kościelnych nadał, inne o-
 raz listy Biskupów Wileń-
 skich, następców rzeczono-
 go Macieja, już to u Stoli-
 cy Apost., już u Legatów
 jej wyjednane, rzeczono-
 prawa, statuta i przywileje
 Kapituły i Kościoła Kate-
 dralnego Wileń. zatwier-
 dzające, dodając nadto, że
 nie za rzecz całkiem świec-
 ką, ale za gwałt i łupieżtwo
 w dobrach jej i jej podda-
 nych, od sług lub pachot-
 ków miasta wyrządzone,
 nieprawnie i niesłusznie
 władzę sądzenia poddanych
 kościoła sobie przywłasz-
 czających, kiedy to ani pra-*

nen. latas fuisse, cum inwem, ani zwyczajem jakim, subditos Ecclesiae aliquid *nie jest im dano; że kary* constituere, aut eos pro ex-kościelne przez Kapitułę cessibus punire, non ad Con-*Wileń. nakładane były,* sules, aut Civitatem Vilnen,*gdyż o poddanych kościel-* sed ad Capitulum Vilnen.*nich stanowią, lub za prze-* et iure, et consuetudine hac-*winienia karać, nie do Raj-* tenus illibatè servata per-*ców lub miasta Wileńskie-* tineat, et spectet. Et proin-*go, lecz do Kapituły Wi-* dè contrà violatores huius-*leńskiej i z prawa i ze zwy-* modi iurium consuetudinis,*czaju, dotąd w całości za-* et subditorum Ecclesiasti-*chowywanego, przynależy.* corum excommunicationum *I dla tego na gwałt czy-* sententias bené, et iusté à *niących prawom tym zwy-* Capitulo fuisse latas, et neq-*czajowym i poddanym ko-* hoc novum esse, cum et aliae *ścielnym kłótwa słusznie i* quoque Ecclesiae Cathedra-*sprawiedliwie od Kapituły* les, praesertim verò Craco-*rzuczona została, ani w tém* vien., ad cuius instar haec *zgoła co nowego upatry-* Vilnen. sit erecta, similibus *wać można, kiedy i inne ko-* que iuribus et privilegiis, ac *ścioły katedralne, miano-* moribus decorata cernatur, *wicie zaś Krakowski, na* simili iurisdictione utatur, *wzór którego Wileński jest* petieruntque se et Capitu-*postanowiony, podobnych* lum suum, circa huiusmodi *praw i przywilejów, oraz* iura, privilegia, et consue-*zwyczajów używa, podobną* tudinem in iurisdictione *władzę sądowniczą spra-* praefata conservari, et sen-*wuje; prosili zatem oni i* tentiam excommunicationis, *Kapituła, prawa te, przy-*

in praefatos Civitatis famu-
los latam, iusté et legitimé
emanasse decerni. Nos ita-
que visis utriusque partis li-
teris, et privilegiis, eisque
diligenter expensis, prae-
bito consilio cum primori-
bus Magni Ducatus nostri
Litvaniae, volentesque jura,
immunitates, et privilegia
omnibus, ex subditis nostris;
sed inprimis sanctissimis Ec-
clesiis concessa, uti ex iura-
mento in felici sublimatio-
ne nostra praestito, tenemur
in debita firmitudine, et au-
ctoritate conservare pronun-
tiamus, et decrevimus, pro-
ut decernimus per praesen-
tes, Capitulum Ecclae Cath.
Vilnensis, in causis Eccle-
siae, personarumque et sub-
ditorum ipsius iurisdictionem
cum facultate excom-
municandi, ab Episcopis
Vilnen. concessam, et per
Sedem Apleam confirmatam,
habere, eaque licité uti pos-
se, et debere. Et proinde

*wileje i zwyczaie, co do
rzeczoney juryzdykeyi w ca-
łości zachować i kłqtwę na
pomienionych sług miej-
skich rzuconą, za sprawie-
dliwą i prawną uznać. My
przeto, bacząc stron obu
prośby i przywileje, nale-
życie je rozważywszy, na-
radziwszy się z przednimi
panami Wielkiego Xięztwa
naszego Litewskiego, pra-
gnąc prawa, swobody i
przywileje wszystkim pod-
danym naszym, ale nojbar-
dziej świętyniom pańskim
nadane, jak do tego przy-
sięgą podczas szczęśliwego
na tron wyniesienia nasze-
go wykonaną, obowiązani
jesteśmy, w należytej sile
i powadze zachować, posta-
nowiliśmy i niniejszém sta-
nowimy, że Kapituła Ko-
ściół Katedralnego Wi-
leńskiego, w sprawach ko-
ścielnych, osób i podda-
nych jej, moc sądowniczą
z władzą rzucania kłqtwy,*

sententiam excommunicatio-
nis, in praefatos famulos Ci-
vitatatis pro violentia ab iis-
dem Capitulo latam, bené et
legitimé fulminatam, et ema-
natam fuisse; Civibus verò
Vilnen., nullam iurisdictioni-
nem, in subditos ipsius Ca-
pituli, à nobis, aut nostris
antecessoribus, tributam es-
se. Et ideò ipsis, aut eorum
famulis, violenter aliquid de
domibus subditorum Capi-
tuli, accipere non licuisse,
neque licere. Verùm ne va-
rietas incolarum Civitatis
Vilnen., varios Dominos ha-
bentium, inducat nimiam de-
formitatem, et honi ordinis
impedimentum, in ipsa ur-
be; Volumus, ut Consules
nostri Vilnen., captato tem-
pore cum omnibus D-nis,
subditos in Civitate Vilnen.,
et in ante urbis habentibus,
unà convenient, et tam de
panis formula, aut pondere,
quàm de alijs, ad bonum re-
gimen pertinentibus, com-
od Biskupów Wileń. sobie
nadana, i od Stolicy A-
postolskiej zatwierdzoną,
mieć i sprawować mocna
jest i powinna. A przeto,
że kłótwa na przerzecz-
nych sług miejskich, za-
gwałt przez nich Kapitulę
wyrządzony, słuszniespra-
wiedliwie była rzucona
i wyrzeczona; obywatelóm
zaś Wileńskim żadna wła-
dza sądzenia, poddanych
też Kapituły, przez nas
i przodków naszych dana
nie była. I dla tego im i ich
sługóm, gwałtem z domów
poddanych kapitulnych za-
bierać niegodziło się i nie
godzi. Wszakże, ażeby ró-
żność mieszkańców miasta
Wileńskiego, rozmaitym
panóm ulegających, nie by-
ła przyczyną zbytniej nie-
jednostajności i nieporząd-
ku w samémże mieście,
chcemy, aby Rajce nasi
Wileńscy, obrawszy pote-
mu czas ze wszystkimi Ich-

munibus votis constituent, et simul omnes, et seorsum, quilibet à suis subditis, quod constitutum communi voto fuerit, observari faciant; itaque ad forum publicum tertia et sexta feriis, absque praescripto, et regula liceat, permissumque sit subditis Capituli, etiam de Villis eorum, panes in Civitatem Vilnensem ducere, et vendere, alijs diebus pro Civibus duntaxat liberis manentibus, juribus et privilegijs Civitati Vilnen. concessis salvis remanentibus. Harum quibus sigillum n-rum est subappensum, testimonio litterarum. Datum Vilnae vigesima sexta Julii Anno Domini Millesimo Quingentesimo Trigesimo tertio. Praesentibus R-ndis in Christo Patribus D-nis Joanne Chojewski Premislien., Joanne Viln. Episcopis, nec non Mag-cis-g-nosis, Georgio Radiwił Castellano Vilnen., et Mag.

mościami poddanych w mieście Wileńskiem i pod miastem majgceych, zebrali się i tak o mierze chleba i wadze, jako też o innych rzeczach do dobrego zarządu należących, wspólném zdaniem postanowili i wszyscy w powiatzechności i szczególności, to, co by za wspólném zdaniem postanowioném było, poddanym swoim do strzeżenia podali; a tak na rynek publiczny we wtorki i piątki, bez żadnego innego postanowienia i prawa, wolno będzie poddanym Kapituły i z wiosek swoich, chleb do miasta Wileńsk. wpro-wadzać i przedawać, inne zaś dni dla obywatelów samych wolne być mają, z zachowaniem w całości praw i przywilejów, miastu Wileńskiemu nadanych, na mocy listu niniejszego, u którego pieczęć nasza została zawieszona. Dano w Wileńsk. nie dwódziestego szóstego

Lit. Duc. Curiae Marschalco
ac exercituum et Grodnensi
summo Capiteano, Stanisla
Alberti Gastold Nowogro-
den. Mathiae Ochmistrowicz
Vitepscen. Palatinis. Iwan
Hornostay Thesaurario no-
stro Mag. Duc. Litu-ae, ac
alijs quàm plurimis circa
praemissa testibus.

SIGISMUNDUS Rex.

*Lipca roku Pańskiego Ty-
siącznego pięćsetnego trzy-
dziestego trzeciego. W obec
Wielebnych w Chrystusie
Ojców, Jana Chojewskiego
Przemyskiego, Jana Wi-
leńskiego Biskupów, także
Urodzonych Wielmożnych
Jerzego Radziwiłła Kasz-
telana Wileń. i Marszałka
Dworu i wojsk W. X. Lit.,
oraz Starosty Grodzień-
skiego, Stanisława Wojcie-
cha Gasztolda Nowogrodz-
kiego, Macieja Ochmistro-
wicza Witebskiego Woje-
wodów, Jana Hornostaja,
Podskarbiego naszego W.
X. L. i wielu innych świad-
ków. ZYGMUNT Król.*



PRZYWILEJ NAJJAŚNIEJSZEGO KRÓLA ZYGMUNTA I,

NA MOST, NA RZECIE, WILJA ZWANEGO, BĘDĄCY, Z URZĄDZENIEM CŁA OD PRZECHODZĄCYCH MAJĄCEGO SIĘ POBIERAĆ, NAPRZÓD ULRYKOWI HOZIUSZOWI, POWTÓRE ZAŚ SZPITALOWI NAJŚWIĘTSZEJ TRÓJCY, ROKU 1536 DNIA 6 AUGUSTA WYDANY, W ŁACIŃSKIM JĘZYKU.

(Tłumaczenie Excerptu z Ksiąg Magistratowych.)

W Imie Pańskie Amen. Na wieczną rzecz pamiątkę znamienite dzieła Królów i Xiażąt, które do pomnożenia i rozszerzenia pożytków rodu ludzkiego bywają przedsiębrane, dla tego są poczytane za godne nieśmiertelności, aby ich przykładem zachęcona wdzięczna potomność, do podobnych albo też większych dzieł wykonania pobudzała się; które to dzieła, jeżeliby w pismach wyrażone nie były, łatwo w pamięci ludzkiej giną. — Dla tego My Zygmunt z łaski Bożej Król Polski, Wielki Xiaże Litewski, Ruski, Pruski, Mazowiecki, Żmudzki, etc. Pan i Dziedzic. Wiadomo czynimy tym Listem wszystkim w obec i każdemu w szczególności, tak teraz będącym, jako też napotém bydź mającym, do których wiadomość onego przejdzie: iż gdy my w poprzedzających leciech u siebie rozważyliśmy trudy, koszta i niewygody podda-

nych Naszych W. X. Lit., równie jak innych ludzi, które w przeprawie przez rzekę Wilją przy naszym Mieście Wileńskiem ponosili i szkody rzeczy swoich, które przeprowadzając przez tę rzekę, cierpieli; przemysłiwając, jakimby sposobem tym niewygodom Naszych poddanych mogło się zapobiedz, przedsięwzięliśmy trwały jakikolwiek most na tejże rzece, do czego też Nas pobudzał dawniej Szlachetny Ulryk Hozyusz Horodniczy Zamku naszego Wileńskiego; a przeto, cośmy za rzecz potrzebną osądzili, pragnąc uskutecznić, a znając dobrze i należycie cnotę i poczciwość tego to niegdys Szlachetnego Ulryka Hozyusza, poruczyliśmy jemu, aby on tenże most na rzece Wilii przy témże Mieście naszym Wileńskiem, z jak największą, ile bydź może, i jakby się mu zdawało, gruntownością, własnym kosztem i nakładem założył i zbudował, podług warunków i prawideł niżej opisanych; to jest: iż po zbudowaniu i wystawieniu przyrzeczonego mostu, przez któryby przebywający ludzie wygodnie tam i nazad przechodzić mogli, wolno i godziwo będzie za ustawą i pozwoleniem naszym temuż Ulrykowi Hozyuszowi cło czyli myto swobodnie na tymże od przechodzących pobierać i wymagać, sposobem niżej opisanym, to jest: od jednego woza drew albo słomy, siana i wszelkiego rodzaju zboża, jako też innych produktów, któryby kto na sprzedaż iednym koniem przewoził, Denar jeden czyli Obol: od jednej nury czyli beczki soli jeden Obol; od jednego woza, towarami naładowanego, koniem ciągniętego, Denarów

czyli Obolów trzy, od jednej bryki parokonnej, towarami naładowanej denarów czyli obolów pięć; od każdego wołu i krowy, jako też od tego wszystkiego, co się za rzekę na sprzedaż prowadzić lub przepędzać będzie, Denar czyli Obol jeden. — Od jednego stosa gliny do robienia cegieł groszy dwadzieścia. Z tego zaś cła czyli myta pomienionemu Ulrykowi Hozyuszowi pozwoliliśmy wszystkie koszta i nakłady, jakieby w wystawieniu rzeczzonego mostu poniósł, wybierać i sobie nagradzać, dopóty, dopóki cały kapitał od niego wyłożony mu się nie wróci. Gdy zaś koszta i nakłady swoje, które w wybudowaniu mostu uczynił, z pontienionego myta czyli cła powrócone zostały, ustny daliśmy mu rozkaz, aby dalsze przychody i procenta pieniężne, któreby z takowego cła rzeczzonego mostu wyź nakładów od niego poczynionych przychodziły i były zebrane, obrócić na wystawienie domu Szpitalnego dla ubogich i chorych ludzi przy klasztorze braci Kaznodziejów Zakonu Ś. Dominika, przy Kościele Ś. Ducha będących, gdzieby w rzeczonym mieście naszym Wilnie, mogli być umieszczeni i żywieni i opatrywani. Który to Szlachetny Ulryk Hozyusz, zadość czyniąc woli i rozkazaniu Naszemu, takowy most na rzece Wilii rzeczzonej, przy mieście Naszym Wilnie z wielkim kosztem i nakładem, ze wszelką pilnością i staraniem zostawił, zbudował na długi wiek, ile można było ugruntował, a cło czyli myto mostowe wedle przepisu Naszego wyżej położonego stanowiąc, z niego summy pienię-

żne, które na wybudowanie rzeczonego Mostu wyłożył, w przeciągu czasu sam sobie odtrącił i detrunkował. Ukończywszy nakoniec i udoskonaliwszy takowe dzieło, od drugiego przedmiotu woli i rozkaza naszego, przystąpił wspomniony Szpital przy Klasztorze Braci Kaznodziejów, którego przed tym budowanie był rozpoczął, chciał dokończyć i już znaczną część onego wymurował; wprzód jednak, nim to do skutku przyprowadzić zdołał, jak zwyczajna jest ludzka kolej, przez śmierć z tym się pożegnał światem. Gdy zaś my na jego miejsce Szlachetnego Jana Hozyusza, syna pomienionego Ulryka przeznaczyliśmy, który, wiernym będąc cnoty i ojca naśladowcą, gdy różne inne obowiązki od nas sobie poruczone, jako też i ten pobierania mostowego myta wienie sprawując, bardzo się Nam zalecił, równie też z woli i rozkaza naszego w naprawieniu tegoż mostu, który przeszłej wiosny gwałtownym wód zebraniem i lodami został zepsutym i rozerwanym, troskliwość swoją okazał, przywracając go do pierwszej trwałości i czyniąc sposobnym do użytku ludzkiego, zebrawszy wprzód nieco pieniędzy z tego myta i w nadziei dalszego ztąd przychodu: My przeto żądając, aby ten most tym sposobem na wieczne przyszłe czasy i ile razy, czy przeciwnym jakim przypadkiem, przeciągiem czasu, albo siłą gwałtowną wód uszczerbionym będzie, znowu mógł być odbudowanym i naprawionym, cło pomienione czyli myto wyżej opisanę, jakie wzmiankowany Ulryk Hozyusz i Jan syn

jego z woli i postanowienia naszego wyżej namienionego pobierali, z pewnej wiadomości i woli Naszej Królewskiej, przeznaczyć na tymże moście postanowiliśmy i postanawiamy tym naszym listem, tak, aby ludzie z rzeczami i towarami swojemi przezeń przechodzący, według urządzenia Naszego, wyżej wyrażonego, płacić powinni byli. — Które to myto czyli cło mostowe pomieniony Szlachetny Jan Hozyusz przez tych, których do tego obowiązku wybierze i przeznaczy, odbierać mocen będzie. Aby zaś takowe cło mostowe od Nas jak wyżej ustanowione, obfitsze pożytki i dochody przynosiło, dla utrzymania tych zakładów, na którecheśmy je przeznaczyli, jako w niżej opisanej ustawie naszej jest wyrażono, osądziliśmy za rzecz potrzebną nazawsze zakazać, jako zakazujemy pod utratą dóbr wszystkim i każdemu w szczególności: *Wojewodóm, Kasztelanom, Starostom*, oraz innym *Urzędnikóm* i poddanym naszym, jakiegobądźkolwiek stopnia, godności i zaszczytu będącym, aby żaden z nich, albo też ktokolwiek z nim podległy, czy to wspólnie, czy poosobnie, innego mostu, oprócz tego na tejsze rzece Wilii, gdzie indziej budować i wystawować nie ważył się, w przeciągu miejsca od nas opisanego, to jest: zaczynając od miasteczka Bystrzyca z góry, aż do drugiego miasteczka naszego Kiernow na dół idąc, tak dalece, iż żaden inny most między temi miasteczkami, oprócz tego Wileńskiego, budowanym i wystawionym byż nie może, na uszczerbek pomienionego mostowego myta. Nie będzie się

prócz tego godziło, w skutek tego zakazu i zabronienia naszego, nikomu z poddanych Naszych, małych mostków, które Jazami zowią, na tejże Rzece, w innych miejscach budować, zaczynając od Dworu Naszego Niemęczyna, aż do pomienionego miasteczka Naszego Kiernowa, pod podobnemi utraty dóbr i innemi podług upodobania Naszego naznaczyć się mającemi karami. Chcemy też mieć zakazanemi, jakoż zakazujemy i zabramy przewozów, które promami zowią, na tejże rzece Wilii, tak, iż żaden z Officyalistów i poddanych naszych, onych używać nie może, pomiędzy wsią Werkami do Biskupstwa Wileńskiego i wsią Ponary do Kapituły Wileńskiego Kościoła należącą, idąc w górę i na dół, na uszczerbek tegoż myta od nas ustanowionego, pod karami Naszemi wyżej wyrażonemi. — A ponieważ My, jakośmy wyżej oświadczyli, litością ku naszym poddanym pobudzeni, przerzeczony most wystawić i zbudować kazaliśmy, tak też myto onego i cło przerzeczone na jego naprawę i na ubogich chorych ludzi pożytek już dawno w myśli przeznaczaliśmy. Chcąc przeto takowe woli Naszej postanowienie do skutku nakoniec przyprowadzić i ubóstwu tych, którzy żebrzą jałmużny zaradzić, poruczyliśmy niektórym Radzcom naszym, aby Szpital przy Klasztorze Ducha Ś. położony, który pomieniony Ulryk Hozyusz z muru wystawiać zaczął, odnowili i obejrzeli, jakby go można dokończyć, jaką przestrzenią i rozległością miejsca ograniczyć, piśnie wspólnie z ojcami pomienionego Klasztoru uradzili:

którzy poruczenia Nasze spełniając, donieśli Nam, że z temiż Ojcami Klasztoru Duchy Ś., tak rzeczy ułożyli, iż opatrzyli przyzwoite miejsce, na którém Szpital i dalsze budowle do onego potrzeby służące, wygodnie wystawione i zbudowane bydz mogły. Co w taki sposób od nich oznaczono i określono: Zaczynając od wejścia czyli bramy do domu Szpitalnego, która jest od ulicy naprzeciw bramy Cmentarza Kościoła Ś. Duchy, od której to bramy zaczyna się granica, długości placu Szpitalnego na ukos, aż do końca domów Piotra Puzdrowicza i Pawła Piestowicza Obywateli Poddanych Najprzewielebniejszego Biskupa Wileńskiego, na sto piędzi czyli 34 łokci — Szerokości zaś od placu Kościoła Szpitalnego w górę tegoż placu 20 piędzi czyli 7 łokci. Niżej zaś tego placu, przy domie i ogrodzie Piotra Puzdrowicza, aż do końca domu Pawła Piestowicza, zawierający piędzi 60 czyli łokci 20. Jegoż zaś długość od końca ogrodu Puzdrowicza przy ogrodzie Szpacyerowym Stefana Trębacza naszego ku górze zawierający 36 piędzi czy łokci 12. Że też dwojaki wchód pomieniony dóm Szpitalny mieć powinien, to jest: jeden z tej strony, gdzie idzie się do Kościoła Ś. Duchy tegoż Klasztoru, drugi z boku, który wychodzi na ulicę Duchy Ś. zwaną. Takiemu-to tedy Szpitalowi i ubogim w nim mieszkającym na ich użytek my z Królewskiej łaskawości naszej pomienione myto mostowe na zawsze oddać, darować, przeznaczyć i zapisać postanowiliśmy: jakoż i oddajemy, darujemy, przeznacza-

my, i zapisujemy, pod warunkami i kondycjami niżej wyrażonemi, a to w taki sposób. Iż dopóki rzeczony Szpital erekeyi i prawie całej budowy wymagać będzie, wyżej wzmiankowani Szlachetny Jan Hozysz, którego prokuratorem i prowizorem tegoż mostu i Szpitala stanowimy, mostowe myto, któreśmy jego urządzeniu jako prowizora pomienionego Szpitala poruczyli: podobnież wszystkie przychody i obwencye i ofiary, jakiegokolwiek pobożność jednych Chrystusowych, albo już uczyniła, albo jeszcze napotém uczynić może, zawsze przyjmować i pobierać będzie i z tegoż mostu przychodów rzeczony Szpital z całym zabudowaniem, które dla niego może bydź potrzebném, zbuduje i wystawi, tak, iżby w nim ubodzy i chorzy ludzie przyjęci i umieszczeni, wygodne życie prowadzić mogli. Co też wszystko jego przezorności pocziwości poruczamy niniejszym listem Naszym. Potém zaś, gdy już pomieniony Szpital zbuduje i jak należy udoskonali, natychmiast resztę przychodów tegoż mostowego myta, przez Nas rzeczonemu Szpitalowi zapisanego, we wszystkie następne lata, na żywność, odzienie i lekarstwa, oraz na inne domowe dla chorych w tymże Szpitalu będących potrzeby, obracać i wydawać będzie. Jako też inni jego Sukcessorowie, których na ten obowiązek i administracją, czy to my sami, czy Nasi Następcy przeznaczą, obracać i wydawać będą powinni na zawsze wiecznemi czasy: tak jednak, iż przerzeczony Jan Hozysz i jego pomienieni Sukcessorowie, część jakąkolwiek przychodów

rzeczonego mostowego myta każdego roku zatrzymać i zachować ściśle będą obowiązani, którzyby na naprawę i odnowienie rzeczonego mostu i Szpitala, gdy tego będzie potrzeba, rychło można było obrócić. Staranie zaś i szafunek SS. Sakramentów, względem ubogich i innych ludzi w pomienionym Szpitalu czasowie przebywających, powinien i będzie należeć do Przeora i braci wspomnionego Klasztoru Ś. Ducha, tak, iż Msze SS. tam odprawować, spowiedzi słuchać i Najświętszą Komunią Ciała Pańskiego zasilać tychże Szpitala Mieszkańców na zawsze będą obowiązani. — Jakoż dla zajęcia miejsca, na którym przed tém Szpital był wystawiony, i dla zgaszienia tytułu Proboszcza tegoż Szpitala, który oni na siebie przyjęli, słuszenie do tego są obowiązani. Aby zaś porządek i pilność, tak w budowaniu i naprawie tegoż Szpitala, jako też w opatrywaniu i rządzie ubogich w nim będących wiernie i należycie była zachowana, staranie i przełożęństwo pomienionej Administracyi Najprzewielebniejszemu w Chrystusie Ojcu Biskupowi Wileńskiemu, teraz i napotém będącemu, jako też Kapitułe Wileńskiej poruczyć postanowiliśmy i poruczamy, tak, aby oni nad dobrym rządem i administracyą tegoż Szpitala, oraz przeznaczonych dla niego dochodów, pilnie czuwali. — Dla tego też chcemy i tym Listem Naszym stanowimy, ażeby przerzeczony Jan Hozyusz i jego w zarządzaniu mytem czyli cłem, jako też szpitalem i mostem, zastępcy od Nas czasowo mający się wyznaczyć, przed pomienionym JX. Bi-

skupem, dwóma Prałatami lub Kanonikami od Niegoż lub w Jego niebytności od Kapituły wybrany-
mi, corocznie na końcu każdego roku ze wszystkich
i szczególnych do rzeczzonego Szpitala i mostu nale-
żących przychodów i rozchodów, rachunek zdać i
kwietacyą od nich odebrać byli obowiązani, z mocy
niniejszego Listu, dla którego świadectwa i wiary
pieczęć nasza jest przyłożona. Działo się i dano w Wil-
nie 6 dnia miesiąca Augusta Roku Pańskiego 1536,
Królestwa zaś Naszego Roku 3go.

ZYGMUNT Król.

Pieczęć wisząca W. X. Lit.

Tego Przywileju Excerpt z Księgi Szlachetnego
Magistratu i miasta Wilna, w czasie Sądów Kom-
missyi Granicznej, między WJP. Goreckim Skarbn-
kiem Powiatu Lidzkiego z Szl: miastem Wilnem z As-
sesoryi W. X. Lit., wyznaczonych przez Szl. Magistrat
Wileński komportowanej wypisany, na instancyą strony
potrzebującej, w roku 1786 Augusta 19 dnia, pod pie-
częcią urzędową Podkomorską Powiatu Kowieńskiego
jest wydany.

(L. S.)

Zgodno z Księgą Tomasz Umia-
stowski Ziem. Ptu Oszmiańskiego
i Kommisyi Graniczny Regent.

Za zgodność z Autentykiem Łacińskim poświadczam:

X. JÓZEF BOHDANOWICZ.

Przeor Szpitalów.

R O Z K A Z

NIEKTÓRYM STAROSTOM RUSKIM, ABY OD SPŁAWIANIA
ZBOŻA RZEKĄ BUGIEM WSTRZYMALI SIĘ.

R o k 1 5 5 7.

(Z rękopismów Dogiela w Bibl. b. Uniwersytetu Wileń.)

Sigismundus Augustus DEI gratiā Rex Poloniae etc. Ge- nerose Fidelis dilecte. Edi- ximus in Magno Ducatu Li- thuaniae, propter magnam rei frumentariae inopiam, et pene ingravescentem famem, ne à quoquam frumentum ullo flumine, hoc ineunte anno demittatur, aut expor- tetur: et si à quopiam fortè tentatum id fuerit, praece- pimus Praefectis nostris, et in Brzeszcze, et in aliis locis: ut transitu prohibeatur, ac detineatur. Quoniam verò maxima vis frumenti per fluvium Bug demitti solet, ne fortè permixtis frumen-	Zygmunt August z Bożej łaski Król Polski i t. d. Wiernie, uprzejmie nam miły. Wydaliśmy rozkazy w W. X. Litewskiem, dla wielkiego niedostatku zboża i niebezpieczeństwa głodu, aby zboże żadną rzeką od kogośkolwiek w nadchodzą- cym roku spławiane nie było i wywożone, a jeśliby się kto na to odważył, rozka- zaliśmy Starostóm naszym w Brześciu i innych miej- scach, aby przejścia bron- li i zatrzymywali. A po- nieważ największa ilość zbo- ża rzeką Bugiem spławia- na byǳ zwykła, ażeby z po-
---	--

tis error aliquis accidat, et praetextu frumentorum, tanquam ex terris Russiae Bug flumine demissorum, edito, et voluntati nostrae in Lithuania fraus fiat, Fidelitatem tuam eà de re certiore facimus, ut illa quae à demissione frumenti per flumen Bug absteineat, atque id omnibus publicè denuntiari voce Praeconis curet. Sic enim est statutum omnino à nobis, ut nihil prorsus frumenti hoc insequente anno ex Lithuania propter sustentandam vitam inopum hominum evehi patiamur. Secus itaque pro gratia nostrâ ne fecerit. Datt. Vilnae Ultimâ Novembris, annò Domini millesimo quingentesimo quinquagesimo septimo. Regni nostro xxviii

Ex commissione Sacrae Regiae Majestatis propria.

Eodem quoque exemplo per Zawyczki Cubicularium Quintâ die Decembris datae

mięszania transportów zbożowych pomyłki nie zachodziły i pod pozorem zboża jakoby z ziem Ruskich rzeką Bugiem spławianych, temu rozkazaniu i woli naszej w Litwie uszczerbek się nie działy, Wierność twoją o tém uwiadamiamy, ażeby się wierność twoja także od spławienia zboża rzeką Bugiem wstrzymała, i o tém wszystkich publicznie przez woźnego obwieścić zalecił. Tak bowiem postanowiliśmy, aby wywóz zboża w tym następującym roku z Litwy, gwoździ utrzymania życia ubogich mieszkańców, zgoła zabronić. Inaczej za przyczyną naszą dźiać się nie ma. Danno w Wilnie dnia ostatniego miesiąca Listopada roku Pańskiego tysiącznego pięćsetnego pięćdziesiątego siódmego, Panowania naszego xxviii.

Z poruczenia własnego Je-

sunt literae ad infra scriptos	go Królewskiej Mości.
Capitaneos: Belzensem, Bu-	Tegoż wzoru listy przez
scensem, Chelmemsem, Cra-	Zawyckiego Komornika
snostaviensem, Grabowiecen-	pod d. 5 Grudnia postane
sem, Hrodlensem, Lubom-	zostały do Starostów: Betz-
liensem, etc.	kiego, Brzeskiego, Chełm-
	skiego, Krasnostawskiego,
	Grabowieckiego, Horodel-
	skiego, Lubomlskiego, i t. d.

PRZYWILEJ ZYGMUNTA I.

Po WNIEBOWSTĄPIENIU I DNIA, NA PAPIERZE, ABY WŁA-
DZA ŚWIECKA NIE MIESZAŁA SIĘ DO RZĄDÓW DUCHOWNYCH
I ABY BISKUPI O NIEPRAWIE MAŁŻEŃSTWA SPRAWY SĄ-
DZILI (O ROZWODY).

R o k 1 5 4 2.

(Z Archiwum Kapituły Wileńskiej.)

Sigismundus DEI gratia Rex	Zygmunt z Bożej łaski
Poloniae, Magnus Dux Li-	Król Polski, Wielkie Xię-
thuaniae, Russiae, Prussiae,	zę Litewskie, Ruskie, Pru-
Masoviae, Samogitiae, etc.	skie, Mazowieckie, Żmudz-
Dominus et haeres. Signifi-	kie, i t. d. Pan i Dziedzic.
camus tenore praesentium,	Wszem w obec i każdemu
quibus expedit universis.	z osobna, komu o tém wie-
Quod cum audissemus que-	dzieć należy, oznajmujemy,
relas Reverendo in Christo	niniejszym listem naszym

Patris, Domini Pauli Episcopi Vilnen., et Ducis Olszanen., sincere nobis dilecti, de indignitate, qua in hoc Ducatu Magno Clerus ejus afficitur, cum aliis in rebus multis, tum in perfrenda seculari iurisdictione, quam in omnes Episcopales, quoties de finibus honorum est controversia, Jus saeculare per ministros iudiciorum, quos Dzieckie vocant, exercet, cum Consiliarijs nostris id dispiciendum suscepimus. Quando quidem Sacerdotum Ordo non olim solum apud maiores nostros, à quibus christianam religionem accepimus, verum etiam nunc apud omnes externas nationes, quae catholici profitentur Ecclesiam, in eo honore est situs, ut nullam saecularem iurisdictionem agnosceret, sed ipse suis iuribus, suis institutis regeretur. Indignum et nos sumus arbitrati, ut qui in-
*że gdy wystuchaliśmy Łas-
 tobę Wielebnego w Chry-
 stusie Ojca, P. Pawła Bi-
 skupa Wileńskiego, Xięcia
 Olszańskiego, wiernie nam
 miłego, o niestusznosci, ja-
 kiej w tém Wielkiém Xię-
 stwie duchowieństwo jego
 doznaje, tak w wielu in-
 nych rzeczach, jak w cier-
 pieniu świeckich sądów,
 które przeciwko wszystkim
 ludziom biskupim, kiedy o
 granice dóbr spór zachodzi,
 prawo świeckie przez sług
 sądowych Dzieckie zwa-
 nych, sprawuje, rzecz tę
 wraz z Radą naszą rozpa-
 trzyć postanowiliśmy. Gdy
 stan kapłański nie tylko
 niegdyś u przodków na-
 szych, od których wiarę
 chrześcijańską przyjęliśmy,
 ale i u wszystkich naro-
 dów obcych, wiarę katolic-
 ką wyznających, w takiej
 jest uczciwości, że żadne-
 go świeckiego sądownictwa
 nad sobą nie uznaje, lecz*

temerata religionem catholicam, hactenus sanctè conservavimus, pateremur in ditionibus, et dominiis nostris, Sacerdotes DEI ministros obiectos, et expositos esse iurisdictioni saeculari. Itaque placuit nobis, et Consiliariis nostris, ut ordo spiritualium in omnibus aliis causis, praeter causas de finibus honorum incidentibus, secundum iura, et privilegia à maioriis nostris, et à nobis illis data in hoc Ducatu nostro per omnia conservetur, et manu teneatur, sitque ab omni iurisdictione saeculari liber et immunis, uti latius Jura et privilegia spiritualium, coram nobis demonstrata describunt, quae per praesentes confirmamus, et in robore conservamus. Quod autem ad limitum et finium controversias, seu differentias pertinet, non prorsus exceptos esse à Iudicio saeculari, spirituales homi-

sam własnymi prawami i ustawami rządzi się, i my też za niegodną rzecz osądziłyśmy, co nieskazaoną religiją katolicką dotąd dochowaliśmy, cierpieć w państwach naszych i dzierżawach, aby kapłani, słudzy bozcy, wystawieni byli i ulegli rządowi świeckiemu. I dla tego zdało się nam i Radzie naszej, aby stan duchowny we wszech innych sprawach, oprócz granicznych, na prawach i przywilejach od Przodków naszych i od nas jemu nadanych w tém Xięztwie naszym we wszystkiem był zachowany i utrzymany, wolny oraz był i swobodny od wszelkiego sądownictwa świeckiego, tak jak to surowe prawa i przywileje duchownych, przed nami złożone opisują, które niniejszym listem naszym potwierdzamy i w swej mocy utrzymujemy. Co się

nes volumus, sed tamèn nolimus, ut saeculares in hoc, et alio quovis genere controversiae, opera ministrorum istorum Dzieckich, adversus spirituales utantur, sed ut in utroque statu iustitia, bonus ordo, et dignitas ex aequo privilegijs tamèn in suo robore permanentibus, conservetur: quando quidem sicut Ecclesiasticorum virorum dignitati, sic secularium indemnitati prospicere nos et consulere oportet. Nam etiam istorum opera necessaria in bellis aliisque secularibus muniis obeundis utimur, hoc medium regundorum finium, quod sequitur cum Consiliariis nostris servatum dudum invenimus, et servandum deinceps constituimus. Quotiescunque aliqua intercedit homini spirituali, possessionem immunitati Ecclesiae ascriptam, habenti de finibus possessionis ex una, et

zaś sporów granicznych dotyczy, czyli dyfferencii, nie mają być zupełnie wyjęci z pod sądu świeckiego ludzie duchowni, nie chcemy wszakże, aby świeccy w tych i wszelkich innych sporach, pomocy sług tych Dzieckich przeciw duchownym używali, lecz aby w obu stanach, sprawiedliwość, porządek i powaga, wedle słusności, z zachowaniem wszakże przywilejów w swojej mocy, zachowane były, zwłaszcza, gdy wyroczymy, że jak o duchownego stanu uczciwości i powadze, tak o świeckiego castości myśleć i radzić musimy, albowiem i tych posługi w potrzebach wojennych i innych sprawach świeckich używamy. Taki przeto środek do urzędowania granic jaki następuje z Radą naszą oddawna zachowywany opatrzyliśmy i do zachowywania napotém

homini saeculari, sive sit ille *stanowimy. Ilekroć zajdzie*
 Catholicae Romanae Eccle- *między c łowikiem ducho-*
 siae professor, sive ritus Ru- *wnym, mającym mająt-*
 thenici sectator, de finibus *ność przywilejów kościel-*
 honorum saecularium, ex al- *nych używającą o granice*
 tera partibus contentio sive *majątności z jednej. a mię-*
 differentia, si saecularis ho- *dzy człowiekiem świeckim,*
 mo, praetendit iniuriam se- *czy to on wyznaje wiarę*
 habere à spirituali, ad Epi- *rzymsko-katolicką, czyli*
 scopum loci ordinarium pri- *trzyma się obrządku grec-*
 mum confugere debet, et *kiego, o granice dóbr świec-*
 non ad iudicium saeculare. *kich z drugiej strony spór*
 Nam quoniam bona Eccle- *czyli dyfferencya, jeżeli*
 siastica, immunitati Eccle- *świecki człowiek upomina*
 siasticae adscripta, et usu- *się o krzywdę od duchow-*
 fructuaria non haereditaria *nego, do Biskupa miejsco-*
 sunt, oportet Episcopos a- *wego naprzd udać się ma,*
 nimadvertere, ne quid alie- *nie zaś do sądu świeckiego.*
 nis negligentiis, et per dis- *Albowiem ponieważ dobra*
 soluti Episcopalis possesso- *duchowne przywilejami ko-*
 ris, iniuriam Ecclesiae bonis *ścielnemi są opatrzone i u-*
 detrahatur. Proindé Episco- *żywalne są, nie dziedziczne,*
 pi erit, ad quem saecularis *Biskupi baczyć pilnie po-*
 de finibus deferret, unum *winni, aby przez czyjekol-*
 vel plures suo, ubi partes de *wiek zaniedbanie i przez*
 numero non convenerint, ar- *nieprawość dzierżawców*
 bitrio, Commissarios spiri- *biskupich, majątność ko-*
 tuales viros designare, eis- *ścielna uszczerbku nie po-*
 que cognitionem finium com- *nosiła. Należec zatem bę-*

mittere, saecularis item, qui *dzie do Biskupa, do które-*
 iniuria affectum se esse di- *go człowiek świecki o gra-*
 cit, totidem Commissarios *nice zaskarżenie zanieś,*
 saeculares, utriuscunque re- *jednego albo więcej, we-*
 ligionis professores, delige- *dlug swojej woli, jeśli się*
 re volet, sibi deliget, quos *strony na liczbę nie zga-*
 authoritate officii saecularis, *dzają, kommissarzów du-*
 pro more et consvetudine *chownych wyznaczyć i im*
 requirit. E diverso si cui *rozpoznanie granic polecić,*
 spiritualium, in finibus à vi- *świecki też, który pokrzyw-*
 cino saeculari facta iniuria *dzonym się mieni, tyleż*
 fuerit, ad officium saeculare *kommissarzów świeckich,*
 spiritualis confugiet, quod *wyznawców obudwu ob-*
 unum vel plures, ita ut de *rządków, sobie wybierze,*
 spirituali officio scriptum *których, za pośrednictwem*
 est, saeculares Commissarios *władzy świeckiej, wedle*
 designabit ad loca differen- *zwyczaju przyjętego, zażą-*
 tiarum descensuros, spiritu- *da. I znowu jeśli komu*
 ales etiam ab Episcopo loci *da od sąsiada świeckiego*
 ordinario suo, totidem spi- *uczyniona była, do urzędu*
 rituales Commissarios dari *świeckiego duchowny udać*
 sibi postulabit, qui ad loca *się ma, który jednego lub*
 finium venientes, secundum *więcej, tak jak o urzędzie*
 leges et statuta Ducatus no- *duchownym powiedziano,*
 stri Lithuaniae, et non secun- *świeckich kommissarzy wy-*
 dum leges Canonicas fines *znaczy, którzy na miejsce*
 cognoscant, regant, et disli- *dyfferencyi zebrać się ma-*
 mitent, signaque et scopulos *ją; duchowni też od Bisku-*
 metales, circa talia fieri con-

svetos constituent. Quae cognitio et dislimitatio, ut firma et rata semper, quoties eam fieri contingit, fiat, praesentibus decernimus. In casu verò differentiae Commissariorum, nobis ipsis supremum iudicium reservamus, ut potè qui utriusque status limitum supremam cognitionem habemus. Significamus praeterea eodem praesentium tenore, quoniam ab hominibus Ruthenis et Tartaris ditiones nostras in hoc Ducatu Magno incolentibus, magnas fieri spiritualibus iniurias accepimus in eo, quod Rutheni et Tartari, si quando vel à nobis, vel à nostrae religionis hominibus, possessiones quocunque modo acquirunt, decimas et proventus, aliasque dationes, quae à nobis, et alijs nostrae religionis hominibus spiritualibus pendebantur, et si in alienum dominium, non transissent, penderentur, de-

pa swego miejscowego, ty-luż duchownych kommissar-zów zażądają, którzy, na-granice zebrawszy się, we-dług praw kanonicznych granice rozpoznać, usta-nowić i rozgraniczyć, znak i kopce graniczne, jak zwy-czajnie w takich zdarze-niach, postawić mają. Roz-poznanie to i rozgranicze-nie, aby stałe i pewne zaw-sze ilekroć się je czynić wydarzy, było, niniejszém przykazujemy. W razie ró-żności zdań kommissarzów, sami sobie najwyższy sąd zachowujemy, jako naj-wyższą moc stanowienia o granicach obu stanów po-siadający. Oznajmujemy oraz niniejszém, że gdy do-niesiono nam, iż od Rusi-nów i Tatarów, dzierżawy nasze w tém Wielkiém Xięstwie zamieszkujących, wielkie krzywdy duchow-nym dzieją się, mianowi-cie, że Rusini i Tatarowie,

cimare et dare nolunt, velle nos ut homines omnes, cuiuscunque religionis extiterint Lithuani, Rutheni, Moschi, Tartarivé sint, qui possessionum dominia per cessum aut decessum, contractum, vel qualemcunque pactum, à nobis, vel aliis nostris subditis religionem nostram profitentibus acquirunt, eadem onera sustinent, in possessionibus acquisitis vel acquirendis, quae sustinuerunt ii, à quibus eas acquisiverunt, aut acquisitioni sunt. Praeterea etiam, ut plenam et non limitatam iurisdictionem spiritualium, qualis in aliis et nostris, et externorum dominiis est, constituamus, Volumus, ut D-ni Episcopi habeant potestatem matrimonia non licita, et à sede Apostolica non approbata dirimendi, et rescindendi, ac parere nontes, in censuras Ecclesiasticas incurrisse declarandi, *kiedy od nas lub od ludzi naszego wyznania, majątności, jakim sposobem nabywają, dziesięciny, pożytki i inne daniny, które od nas i ludzi naszej wiary płacone były, i które gdyby w obce dzierżenie nie przeszły, płaconeby i nadal bydź musiały, płacić i dawać nie chcą, chcemy zatym, aby wszyscy ludzie, jakiegokolwiekby wiary byli, Litwini, Rusini, Moskale, lub Tatarzy, którzy władanie majątności przez wlewek lub ustąpienie, kontrakt, lub inną jaką umowę, od nas lub poddanych naszych, wiarę naszą wyznających, nabywają, też same ciężary ponosili w majątnościach nabytych lub nadal mogących się nabydź, które ponosili ci, od których je nabyli lub nabędą. Nadto, tym kontem, abyśmy zupełną i nieograniczoną jurysdykcyą*

Item volumus ut quicumque *duchowną, tak jak w in-*
isto, vel alio nomine censu- *ných naszych i obcych*
ras Ecclesiasticas, ultra an- *państwach się zachowuje,*
num sustinere, et contemne- *ustanowili, chcemy, aby*
re ausus fuerit, quicumque il- *JXX. Biskupi mieli wła-*
le fuerit, sive Romanae reli- *dzę, małżeństwa niegodzi-*
gionis, sive Ruthenici ritus, *we i od Stolicy Apostol-*
in eum D-nus Paulus Epis- *skiej nie zatwierdzone roz-*
copus Viln., et alii Episcopi *wiązywać i rozłączać, a*
Viln. pro tempore existentes, *nieuległych karom kościel-*
successores eius, brachium *nym poddawać. Chcemy*
saeculare, à nobis illi conces- *także, iż ktoby, z tego lub*
sum extendat, vigore litera- *innego powodu, karania ko-*
rum, à nobis illi super eo data- *ścielne, dłużej jak przez*
rum. Quod si opus fuerit, oc- *rok znosić i poniewierać*
casioque loci aut personae *ważył się, ktobykolwiek on*
postulaverit, liceat illi no- *był, czy to religii rzym-*
strum, et officialium nos- *skiej, czyli obrządku ru-*
trorum auxilium implorare. *skiego, na takiego JX. Pa-*
Quocirca omnibus Palatinis, *wet Biskup Wileński i in-*
et Officialibus nostris, prae- *ni Biskupi Wileńscy w*
sentibus mandamus, ut hu- *swoim czasie, następcy je-*
iusmodi necessitate obve- *go władzę świecką, od nas*
niente, quoties per Dominum *jemu pozwołoną rozciągnąć*
Episcopum Vilnen., aut ejus *mają, na mocy listu, na to*
officii Instigatorem requis- *jemu wydanego. Jesliby zaś*
ti fuerint, opem ei suam *potrzeba była, i okolicz-*
praestent, sub gravi indi- *ność miejsca lub osoby te-*
gnatione nostra; et genera- *go wymagała, mocen on*

liter quis quis hanc nostram *jest naszej i urzędów na-*
voluntatem, in praesentibus *szych pomocy wezwać. Dla*
literis expressam, exequi *tęgo wszystkim Wojewo-*
noluerit, aut ut executā sit *dóm i urzędóm naszym,*
non adiuverit, eique contra *niniejszém zalecamy, iżby*
venerit, eum inter rebelles, *w razie potrzeby takiej,*
et mandatorum nostrorum *ilekroć od P. Biskupa Wi-*
contemptores sumus habi- *leńskiego lub urzędu jego*
turi, in eumque vel secun- *instygatora wezwani będą,*
dum statuta, et consuetudi- *pomoc mu swoją dawali,*
nes huius Ducatus, vel ar- *pod ciężkim gniewem na-*
bitrio nostro sumus animad- *szym, i w ogólności, ktoby*
versuri. In cuius rei per- *tej woli naszej, w liście ni-*
petuō et in aevum duratu- *niejszym wyrażonej, wyko-*
rae, sigillum nostrum est ap- *nywać nie chciał, albo ku*
pensum. Datum Vilnae Sab- *wykonaniu nie dopomagał,*
bato post festum Ascensio- *jej się przeciwił, za niepo-*
nis Domini proximo. Anno *stuszných i rozkazów na-*
eiusdem Millesimo Quingen- *szych poniewierców poczy-*
tesimo Quadragesimo secun- *tani od nas będą, i takich*
do. Praesentibus Reveren- *albo wedle ustaw i zwyczaj-*
dis in Christo Patribus Do- *jów tego Xięztwa, lub we-*
minis Paulo Vilnen., Geor- *dle woli naszej, karać bę-*
gio Luceorien., Venceslao *dziemy. Na wiarę rzeczy*
Mednicensi Episcopis, nec *tej, nazawsze trwać mają-*
non Magnificis, et Genero- *cej pieczęć nasza zawie-*
sis, Joanne Hlebowicz Plo- *szone została. Dano w Wil-*
cen., Stanislao Gasthold No- *nie w pierwszą sobotę po*
vogroden., Mathia Kłocko- *Wniebowstąpieniu Pań-*

wiecz Vitepscen. Palatinis, *skiem, Roku P. tysięczne-*
Joanne Zabrzeziński Curiae *go pięćsetnego czterdzie-*
Marschalco, Gregorio Oscz- *stego drugiego. W obec*
kowicz Incisore, Joanne Du- *Wielebnych w Chrystusie*
ce Dubrowicki Dapifero Ma- *Ojców, PP. Pawła Wi-*
gni Ducatus nostri Lithua- *leńskiego, Jerzego, Łuckie-*
niae, et alijs quam plurimis *go, Wacława, Miednickie-*
dignitariis et officialibus no- *go Biskupów, także Uro-*
stris, syncerè nobis et fide- *dzonych Wielmożnych Ja-*
libus dilectis. *na Hlebowicza Płockiego,*

SIGISMUNDUS Rex. *Stanisława Gasztołda No-*
wogródzkiego, Macieja
Kłokowicza Witebskiego
Wojewodów, Jana Zabrze-
zińskiego Marszałka Dwo-
ru, Jerzego Osczikowicza
Krajezgo, Jana Xięcia
Dubrowickiego, Stolnika
Wielkiego Xięstwa nasze-
go Litewskiego, i innych
wielu dygnitarzów i urzę-
dników naszych, wiernie i
uprzejmie nam miłych.

ZYGMUNT Król.

PRZYWILEJ ZYGMUNTA O JATKACH MIE-
SNYCH W MIEŚCIE WILEŃSKIEM.

R o k 1 5 4 3.

(Z *Archiwum Kapituły Wileńskiej.*)

Sigismundus DEI gratia Rex Poloniae, Magnus Dux Li- thuaniae, Russiae, Prussiae, Masoviae, Samogitiae, etc. Dominus et haeres. Signifi- camus tenore praesentium, quibus expedit universis et singulis, praesentibus et fu- turis, harum notitiam habi- turis. Quod orta ac suscita- ta erat controversia et con- tentio, inter Reverendum in Chto Patrem Dominum Pau- lum Episcopum Vilnen., Ducem Olschanen., sincerè nobis dilectum, ex una, et inter famatos Proconsulem, et Consules, Communitatem- que Civitatis nostrae Vilnen., ex altera parte, occasione	<i>Zygmunt z Bożej łaski Król Polski, Wielkie Xię- że Litewskie, Ruskie, Pru- skie, Mazowieckie, Żmudz- kie i t. d. Pan i Dziedzic. Wszem w obec i każdemu z osobna, komu o tém wie- dzieć należy, obecnym i przyszłym, oznajmujemy niniejszym listem naszym, do których wiadomości to dójdzie, iż wszczął się spór i sprzeczka między Wie- lebnym w Chrystusie Oj- cem P. Pawłem Bisku- pem Wileńskim, Xięciem Olszańskim, wiernie nam miłym z jednej, a między sławetnymi Wojtęm, Raj- cami i Obywatelstwem mią-</i>
---	--

macellorum ipsius Domini sta naszego Wileńskiego
Episcopi, et Ecclesiae suae z drugiej strony, z powo-
Vilnensis in foro, et circulo du jatek tego JX. Biskupa
Vilnensi, inter alia macella i kościoła jego Wileńskiego
Civilia mixtim consisten- go, na rynku i placu Wi-
tium. Cum enim viderent leńskim pomiędzy innemi
Proconsul et Consules ipsi jatkami miejskimi będą-
Vilnen, forum seu circulum cych. Widząc bowiem Wójt
Civitatis suae, esse coangu- i Rajcy sami, że rynek, al-
statum nimium à macellis, bo plac miejski jest zbyt
quae non parvum fori spa- ściśniony jatkami, nie mają
tium occupabant, volentes przestrzeń rynku zajmu-
forum ipsum et circulum di- jącemi, chcąc rynek i plac
latare et ampliare, macella rozszerzyć i powiększyć,
ipsa omnia, tam sua Civilia, wszystkie jatki, tak swoje
quam etiam Ecclesiastica, in miejskie, jak i kościelne, w
ipso foro, vetusto suo loco, samym rynku, na dawném
sine consensu ipsius Domini miejscu swoim, bez ze-
Episcopi, demoliti sunt, et zwoleńia X. Biskupa, zrzu-
alia nova macella ex latere cone zostały, a inne nowe
cocto, in loco alio Civili pro z cegły palonej, na innym
usu duntaxat Civitatis suae placu miejskim, dla same-
construxerunt, excludentes go tylko miasta zbudowali,
à se praefatum Dominum wyłaczywszy od siebie, rze-
Episcopum Vilnen, nec per- czonego JX. Biskupa Wi-
mittentes ei secum in eodem leńskiego i nie dozwalając
loco novo, alia macella pro mu na tymże miejscu no-
suo, et ministrorum Eccle- wym inne jatki, dla swego
siae suae usu construere, i sług kościelnych użycia

nullum aequivalens nullam-
 que recompensam suae P-ti-
 dando: Qua ex re non leve
 detrimentum, ad Ecclesiam
 ipsam ut dicitur pervenit.
 Ex hys etenim macellis Ec-
 clesiasticis, certi census an-
 nui Presbyteris, ministris-
 que Ecclesiae Cathedralis
 Vilnen., qui in illa psalte-
 rium canunt, à multo iam
 tempore solvebantur. Cuni
 itaque controversia haec in-
 longum produceretur, nec fa-
 cilè per Commissariorum
 nostrorum cognitionem ter-
 minari potuisset, supplica-
 vit nobis is ipse Dominus E-
 piscopus Vilnen., quatenus
 de novo, macella ipsa lanio-
 rum, in dicta Civitate nos-
 tra Vilnen., in terra et fun-
 do suo Ecclesiastico ad se, et
 Ecclesiam suam Cathedra-
 lem pertinente, pro usu suo,
 et successorum suorum, Ec-
 clesiaeque suae construi et
 aedificare, ex quibus sala-
 rium Psalteristis provenire

zbudować, nie ku zaspoko-
 jeniu i wynagrodzeniu Je-
 go W. nie przeznaczyw-
 szy. Zkąd nie mała szkoda
 kościołowi, jak mówią, spra-
 wiona została, z tych albo-
 wiem jatek kościelnych, pe-
 wne dochody coroczne ka-
 płanom i sługom kościoła
 katedralnego Wileń. któ-
 rzy w niej psalterz śpie-
 wają, od dawnego czasu
 płacone były. Kiedy za-
 tym spór ten nadal prze-
 ciągał się i nie mógł
 być rozcznaniem kommis-
 sarzów naszych ukończony,
 prosił nas sam JX. Biskup
 Wileński, ażebyśmy nano-
 wo jatki same rzeźnicze,
 w rzeczonym mieście na-
 szém Wileń. na ziemi i
 gruncie jego kościelnym,
 do niego i kościoła jego ka-
 tedralnego należącym, na
 pożytek jego i następców
 jego i kościoła wystawić i
 zbudować, z którychby o-
 płata dla psalterzystów

debeat, consentire et permittere dignaremur. Nos itaque iustis eius precibus annuen., et cultum divinum augere volentes, consentiendum et permittendum, ei duximus, consentimusque et permittimus, tenore praesentium nostrarum literarum, ut in area, fundoq. suo Ecclesiastico, in praefata Civitate nostra Vilnen., in eo loco ubi magis aptum ei videbitur, tot numero macella pro lanijs construat et aedificet, quot in foro et circulo Vilnen., inter alia macella Civilia ipsius Episcopi mixtim ex antiquo habebantur, et possidebantur, Dantes eidem Domino Episcopo moderno et suis successoribus Episcopis Vilnen., plenam et omnimodam potestatem, ac iurisdictionem praefata macella construendi, et illa lanijs quibus vellet, pro arbitrio suo locandi et conducendi, pecora pecudes fera-

postępowała, zgodzili się i pozwolili. *My przeto do słusznych prośb jego przychylając się i pragnąc cześć boską pomnożyć, zgodzić się i pozwolić mu na to postanowiliśmy i tym listem naszym zgadzamy się i pozwalamy, aby na placu i gruncie swoim kościelnym, w wymienioném mieście naszym Wileńskim, w tém miejscu, jakie najdogodniejsze zdawać się mu będzie, tyle jatek dla rzeźników wystawił i zbudował, ile na rynku, na placu Wileńskim, między jatkami innemi miejskiemi do Biskupa z innemi zdawna było i należało, dając oraz temuż JX. Biskupowi terażniejszemu i następcóm jego, Biskupóm Wileńskim, zupełną i wszelką władzę i moc, rzeczomne jatki zbudować i je rzeźnikom, jakinby się mu zdawało, wedle woli swo-*

rum, animalium carnes, et altilia omnis generis, in eisdem macellis emendi, vendendi, mactandi, carnes libere exponendi, et venundandi, sine Civium nostrorum Vilnen., et aliorum quorumcunque hominum, cuiuscunque status, ordinis, et praeeminentiae impedimento; liberum itaque esse volumus et decernimus his literis nostris, quod omnes Cives Civitatis nostrae praedictae Vilnen., sive illi sint nostri proprii, sive etiam aliorum quorumcunque Domini subditi, et alij omnes, tam incolae ipsius Civitatis Vilnensis, quam hospites et peregrini illuc venientes liberè possint, et debeant pro arbitrio, et beneplacito suo, carnes omnis generis, in ipsis macellis Ecclesiasticis venum expositas emere, et comparare, et libero foro uti, interdicto, et prohibitione Proconsulis, seu *jej najać i zaarendować, bydło, zwierzęta dzikie, mięsiwa i ptastwo wszelkie w tychże jatkach kupować, sprzedawać, zabijać, mięso swobodnie na sprzedaż wystawiać i sprzedawać bez żadnej ze strony obywateli naszych Wileńskich i innych jakichkolwiek bądź ludzi, jakiego bądź stanu, godności i znaczenia przeszkody; chcemy zatem i stanowimy tym listem naszym, aby wszyscy obywatele miasta naszego Wileń. czy to oni są właśni nasi, czyli innych władców poddani, i wszyscy zgoła inni, tak mieszkańcy samego miasta Wileń. jak i przybyłce i cudzoziemcy tam przybywający, swobodnie mogli i powinni byli wedle woli i upodobania swego, mięso wszelkie, w samych jatkach kościelnych, na sprzedaż dane kupować, nabywać i wolnie targować,*

Advocati, Consulumque ac aliorum Civium Vilnen., per omnia cessante. Quibus omnibus et singulis mandamus, et severè praecipimus, ut Civibus suis et Incolis omnibus Civitatis Vilnen., ad macella huiusmodi, per preefatum Dominum Episcopum construenda, causa fori accedere et carnes illic emere non interdican, nec prohibeant, alioqui praeterea ad nostri praesentiam, citati eidem R-ndo Domino Episcopo moderno, et pro tempore existenti, respondere et sese iustificare tenebuntur. Quam quidem concessionem praedictorum macellorum, praefato Domino Paulo Episcopo, et eius successoribus Episcopis Vilnen., per nos simul cum censu, pro Psalteristis, ex huiusmodi macellis solvendo, perpetuò ratam et firmam habere volumus, et decernimus, immunitatique Ecclesiasticae quantum in

bez żadnej na zawsze mocy zakazu i wzbronienia ze strony Wojta i Rajców, Prokuratora, Burmistrzów i innych obywatelów Wileńskich. Tym zaś wszystkim i każdemu w szczególności zalecamy i surowie nakazujemy, aby obywatelom swoim i mieszkańcom wszelkim miasta Wileń. do jatek tych przez rzeźzonego JX. Biskupa wystawić się mających, dla targu przychodzić i mięso tam kupować nie zabraniali i nie zakazywali, inaczej bowiem przed nas powołani, temuż JX. Biskupowi dzisiejszemu i w czasie innemu będącemu odpowiadać i tłumaczyć się obowiązani będą. Wolność tę rzeczonych jatek, temuż P. Pawłowi Biskupowi i jego następcom Biskupom Wileń. wraz z opłatą z tychże jatek dla psalterystów, na wieczne

nobis est, ascribimus, et in-
corporamus tenore praesen-
tium mediante, quibus in fi-
dem et testimonium sigillum
nostrum est appensum. Da-
tum in Wieliawicze feria se-
cunda post festum Sanctae
Luciae Virginis et Martyris
proxima. Anno Domini Mil-
lesimo Quingentesimo Qua-
dragesimo tertio.

SIGISMUNDUS Rex.

*czasy pewną i nieporuszo-
ną mieć chcemy i stano-
wimy oraz do swobód i
przywilejów kościoła, tyle,
ile z nas jest przyczytamy
i udzielamy niniejszém pis-
mem naszém, do którego na-
większą wiargę i pewnośc
pieczęć nasza jest zawie-
szona. Dano w Wieliawi-
czach w pierwszy ponie-
dziatek po S. Łucyi Pan-
nie i Męciennicze Roku
P.Tysięcznegopięćsetnego
czterdziestego trzeciego.
ZYG MUNT Król.*

BURSY WALERYAŃSKIEJ ZBUDOWANIE
I OPATRZENIE.

R o k I 5 7 9.

(Z Archiwum Kapituły Wileńskiej.)

Valerianus DEI gratia Epi-
scopus Vilmensis Notum fa-
cimus universis et singulis,

*Waleryan z Bożej łaski
Biskup Wileński, Wszem
w obec i każdemu z osobna,*

quibus id scire interest, aut komu o tém wiedzieć na-
 interesse poterit. Quod cum leży albo należeć może,
 Deus Optimus Maximus, non oznajmujemy. Gdy Bóg
 propter ullum promeritum Wszchemogący, nie dla
 nostrum, sed ex singulari zasług naszych jakowych,
 sua providentia, clementer lecz z szczególniejszej
 nobis concessisset, ut his opatrności swojej, łaska-
 turbulentis, et calamitosis wie nam pozwolił, abyśmy
 temporibus, ad excipiendum w tych niespokojnych i nie-
 erigendumque labentem, in szczęśliwych czasach ku
 hoc praecipuè Magno Du- podniesieniu i podźwignie-
 catu Lituaniae, Catholicae niu upadającej w tém mia-
 religionis statum, et ad sa- nowicie Wielkiém Xię-
 nanda Reipublicae vulnera, twie Litewskiém wiary Ka-
 Collegium Patrum inclytae tolickiej i ku zgojeniu ran
 Societatis JESU, quos ex Rzeczypospolitej, Kolle-
 longinquis regionibus accer- gium Ojców sławnego To-
 sivimus, non solum cum warzystwa Jezusowego,
 consensu, sed etiam favore, z dalekich krain przywo-
 atque gratulatione, memora- tane, nie tylko za zgodą,
 bilis olim Sigismundi Augu- lecz nawet sprzyjaniem i
 sti Regis, et Sanctae Sedis dzięką, zacnej pamięci nie-
 Apostolicae, nec non Sere- gdyś Zygmunta Augusta
 nissimi Regis Stephani, Do- Króla i Świętej Stolicy
 mini nostri Clementissimi, Apostolskiej i Najjaśniej-
 approbatione et confirma- szego Króla Stefana, Pa-
 tione fundaremus, et suffi- na naszego Najmitościw-
 cienter, ut videtur, omni- szego zezwoleniem i po-
 bus necessariis providere- twierdzeniem założyliśmy

mus, ex quo tanquam ex fonte et Seminario inventus, honestis et liberalibus disciplinis instituta, tam ad seculares, quam spirituales officiorum gradus, assumenda semper idonea, dignaque proderet, et in componendis improborum hominum, in religione dissensionibus, quibus Respublica summum in discrimen adducitur, animo prudenter excubaret; hoc etiam ad idem promovendae patriae, desiderium nostrum accessit, ut eiusdem Collegii studiosis, qui facultatibus destituti, primordia studiorum suorum ad finem constitutum, perducere nequeunt, aliquod singulare subsidium ferremus. Proinde dedimus ac donavimus, et praesentibus literis nostris damus, donamusque perpetua et irrevocabili donatione, pro libera praedictorum inopia laborantium studiosorum habitatione, cuiuscunque nationis *i dostatecznic, jak się zda-
je, we wszystkie potrzeby
opatrzyliśmy, z kądy, jak-
by ze źródła i z rozsadni-
ka, młódz w naukach po-
żytecznych wyćwiczona, tak
do zajmowania świeckich
jak i duchownych obowiąz-
ków zawsze zdolna i godna
wychodziła i nad uspokaja-
niem niezgód w wierze S.,
od złych ludzi wszczętych,
któremi Rzeczpospolita do
najwyższego stopnia nie-
bezpieczeństwa doprowa-
dzona jest, mądrze czuwała;
ta jeszcze ku pomyślności
ojczyzny żądza nasza przy-
tęczyła się, abyśmy uczę-
cym się w témże Kole-
gium, którzy środków be-
dąc pozbawieni, początki
nauk swoich do końca za-
mierzonego doprowadzić
nie mogą, szczególną jaką
pomoc przynieśli. Dla te-
go daliśmy i darowaliśmy
i niniejszym listem naszym,
dajemy i darujemy wieczy-*

illi fuerint, et continuando-
rum studiorum propositum
habuerint, domum nostram
lapideam, seu alias muratam,
in Civitate Vilnen., platea
vero Bernardinorum, ad hoc
ipsum vēr̄t in Bursam, à
nobis de industria sumpti-
bus propriis exstructam, hac
quidem ratione, atque lege,
ut in hac praedicta domo
seu Bursa, sit inter studio-
sos aliquis praefectus, vel ut
dicitur more aliarum Acca-
demiarum Senior, qui se-
mel institutum pietatis, ho-
nestatis, et concordiae fra-
ternae modum, et rationem
vigilanter inter eos teneat,
huius autem officii sui po-
testatem, à Reverendo Patre
eiusdem Collegii nostri, pro
tempore existente Rectore,
commissam et mandatam ha-
bebit, in cuius ut etiam cum
omnibus studiosis admini-
stratione, atque disciplina
sit, diligenter rogamus. Quod
onus conveniens, et laudabi-

*stym i nieodzownym da-
rem, dla wolnego rzeczo-
nych uczniów w niedostat-
ku zostających pomieszka-
nia, jakiegokolwiek naro-
duby byli, i prowadzić za-
się nauki zamierzeli, dóm
nasz kamienny albo ina-
czej murowany w mieście
Wileń. na ulicy Bernar-
dyskiej, na tenże sam
użytek, to jest: na Bursę,
przez nas umyślnie kosz-
tem własnym zbudowany,
tym oraz obyczajem i z tym
warunkiem, aby w tym rze-
czonym domu czyli Bursie,
zostawał między uczniami,
jaki przełożony albo jak
się mówi zwyczajem innych
Akademii Senior, któryby
razem prawideł pobożno-
ści, uczciwości i zgody bra-
terski j miarę i sposób pil-
nie między nimi chował,
której to funkcji swojej
moc, od Wielebnego Ojca
tegoż Kollegium naszego
Rektora w czasie będące-*

le Reverendum Patrem Rectorem pro charitate fraternā, et erga nos benevolentia, libenter suscepturum speramus, ut effrenatos puniat, negligentes ad sedulitatem excitet, bonos autem amore paterno prosequatur. Praeterea ut iidem studiosi, qui pro tempore in Bursa supra nominata habitabunt, aliquod inopiae suae sublevamen haberent, ad ligna nimium, legumina, et alias res necessarias comparandas, dedimus et hisce literis nostris damus, duas domus de integro sumptibus nostris erectas, cum arcibus et aliis omnibus aedificiis, unam quam à certo quodam eiusdem domus herede emimus, inter Collegium ex una, et domum sartoris nostri Thomae, ex altera partibus sitam, quod evidentius emptionis literae, quas ad manus Reverendi Patris Rectoris, cum aliis ad idem negotium pertinent. li-

go poruc-oną i poleconą mieć będzie, i aby oraz ze wszystkimi uczniami wje-go zawiadowaniu i postuszeństwie zostawał, usilnie prosimy. Obowiązek ten zacny i chwalebny, iż JX. Rektor wedle miłości b. aterskiej chętnie przyjmie, nadzieję mamy, roz-pustnych karząc, niedba-tych do usilności pobudza-jąc, dobrych zaś w ojcow-skiej miłości chowając. Nadto ażeby ciż uczący się, którzy w swoim czasie w Bursie wyżej wspomnio-nej mieszkać będą, jakie w ubóstwie swoim wspar-cie mieli, ku opatrywaniu się drzewem, żywnością i innemi rzeczami potrzebnemi, oddaliśmy i tym li-stem naszym dajemy dwa domy, nanowo kosztem naszym zbudowane, z placami i innemi wszelkimi budowami, jeden od jakiegoś posiadacza przez nas ku-

teris dedimus, declarant. Al-
 teram verò ex altera parte
 domus eiusdem Sartoris no-
 stri Thomae, similiter im-
 pensis nostris, in area anti-
 quitus deserta extruximus,
 utramque in platea Episco-
 pali. Insuper dedimus, et ad-
 iunximus, pro iisdem stu-
 diosis etiam cellarium, cuius
 penetrabile ex ipsa Bursa su-
 um initium sumit, et in pla-
 team usque Castren. sese ex-
 tendit. Proindè Reverendum
 Patrem Rectorem moder-
 num, et in posterum, pro
 tempore existentem, summa
 cum diligentia petimus, ut
 has domos et cellarium, vi-
 ris aliquibus honestis et pro-
 bis locare, ab iisdem debitos
 proventus exigere, atque de-
 mum summam perceptam
 studiosis ipsius Bursae, pro
 necessitatibus eorum tribu-
 ere non graventur: huius-
 modi verò Congregationem
 Studiosorum, et praedictam
 domum cuperemus, imo vo-

*piony, pomiędzy Kolle-
 gium z jednej, i domem
 krawca naszego Tomasza;
 z drugiej strony położony,
 o czém jaśniej papiery, któ-
 reśmy w ręku JX. Rekto-
 ra z innemi do tegoż inte-
 ressu ściągającemi się pa-
 pierami oddali, pokazują,
 drugi zaś z drugiej strony
 domu tegoż krawca naszego
 Tomasza, również kosztem
 naszym na placu zdawna
 opuszczonym wystawiliśmy,
 oba na ulicy Biskupiej.
 Nadto daliśmy i przyczy-
 taliśmy dla tychże ucz-
 niów spiżarnię, której wną-
 trze z samej Bursy poczy-
 na się i aż do ulicy zam-
 kowej rozciąga się. *W e-
 dług tego, JX. Rektora
 terażniejszego i napotym
 będących, najusilniej pro-
 simy, aby domy te i spi-
 żarnię, ludziom jakim zac-
 nym i pocziwym najmo-
 wać, od nich należne opła-
 ty pobierać i wziętą ilość**

lumen nuncupari Bursam
 Valerianam. Caeterum quod
 ad jurisdictionem istarum do-
 mum, quas ipsi Congrega-
 tioni Studiosorum Bursae de-
 dimus, et ascripsimus, atti-
 net: quando quidem in fundo
 Episcopali sitae sunt, ne quod
 à nobis successoribus nostris
 ea in re praedictum fieret,
 integram iurisdicendi pote-
 statem, penes R-ndmos et Of-
 f-ales eorum relinquimus: et
 Inquilini qui dictas domus
 conduxerint, pensiones de-
 bitas, et obsequia, quae cae-
 teri Cives Vilnen., subditi
 nostri persolvunt, etiam im-
 plere Reverendissimis Suc-
 cessoribus nostris tenebun-
 tur, praeter censum, quem
 ad manus Patris Rectoris,
 pro studiosorum Bursae su-
 stentatione, quot annis con-
 ferre debent. Quod si verò
 Bursam ipsam, et domus
 praedictas, aliquo casu, quod
 DEUS avertat, detrimentum
 subire contigerit, volumus,

*pieniężną, ucznióm owej
 Bursy wedle potrzeb ich
 dawać raczyli: pragnąc
 oraz i chcąc, aby takowe
 zgromadzenie uczniów i
 dóm rzeczony nazywał się
 Bursą Waleryańską. Co
 się tycze władania doma-
 mi temi, które sami zgro-
 madzeniu uczniów Bursy
 darowaliśmy i przeczyta-
 liśmy, ponieważ na grun-
 cie Biskupim położone są,
 aby ztąd żadna następcom
 naszym szkoda się nie dzia-
 ła, całkowitą moc włada-
 nia przy nichże i officya-
 łach ich zostawujemy; a
 arendownicy coby rzeczo-
 ne domy arendowali, opła-
 ty należne i powinności,
 jakie inni wszyscy obywa-
 tele Wileńscy, poddani
 nam opłacają, następcom
 też naszym czynić obowią-
 zani będą, wyjąwszy czyn-
 sze, które w ręce JX. Rek-
 tora, na utrzymanie uc-
 niów w Bursie corocznie*

ut ex earundem domuum pro-
ventibus, seu censu quoad
fieri potest reficiantur, etsar-
ta tecta conserventur, quod
R-ndmorum succ-orum no-
strorum favori, atque beni-
gnitati piè commendamus.
Neque vero dubium est, quin
R-mae Do-essuae Collegium,
Bursam, et P-res Societatis
JESU, in patrocinium suum
libenter suscipiant, et eosdem
Clementia, atque liberalita-
te sua semper prosequantur:
quod DEUS Omnipotens
R-mis Do: suis gratia sua di-
vina cumulatè compen-
sabit. Quibus quidem Stu-
diosis supranominatis, ut hoc
nostrae voluntatis erga ipsos
opus firmitus, atque stabilius
sit, dedimus, damusque has
praesentes l-ras n-ras, manu
n-ra subser-as, et sigillo no-
stro communitas, ad manus
R-ndi Patris Rectoris, ubi
tutius cum reliquis literis,
in omnem posteritatem re-
servari possunt. Verum ta-

*wnosić mają. Jeżeliby zaś
Bursa i domy rzeczzone,
jakim przypadkiem, od
czego niech Bóg zachowa,
szkodę poniosły, chcemy,
aby z dochodów tychże do-
mów, albo czynszów wedle
możności naprawiane i re-
stauirowane były, co ta-
sce następców naszych i
uprzejmości pobożnie pole-
camy. Nie ma zaś wąpli-
wości żadnej, że Wiele-
bności Ich, Kollegium, Bur-
sę i Ojców Towarzystwa
Jezusowego w pieczętowi-
tość swoją chętnie przyjąć
i w łasce swojej szczerodro-
bliwości chować zawsze
będą: co im Bóg Wszech-
mocny łaską swą boską so-
wicie wynagrodzi. Wyżej
rzeczonym uczniom gwoli,
aby to dzieło sprzyjania
naszego dla nich, tym mo-
cniejsze i trwalsze było,
dajemy ten list nasz, rę-
ką naszą podpisany i pie-
częcią naszą opatrzony na*

men, ut ipsi etiam Studiosi
huius nostrae benevolentiae,
memoriam teneant, volumus,
ut post decessum nostrum,
singulis quatuor temporibus
anni, in Ecl-ia nostra Ca-
thedr: apud Altare S-ae Cru-
cis, in medio templi situm,
ubi et defunctum Corpus
nostrum positum erit, idque
una tantum die, Sextae fe-
riae Quartalis illius, conce-
lebrante tunc apud Altare i-
psum Sacerdote nostro, Al-
taris illius possessore, singu-
li convenientes, Missam De-
functorum pro anima funda-
toris Bursae decantent, at-
que hoc pium, et Christia-
num officium quotannis im-
pleant. Actum et Datum
Vilnae, in Curia nostra Epi-
scopali, et domo solitae resi-
dentiae nostrae, feria secun-
da post Dominicam Condu-
ctus Paschae Anno à Nativi-
tate Christi Millesimo Quin-
gentesimo Septuagesimo no-
no. Praesentibus circa prae-
rege JX. Rektora, u któ-
rego w większém bezpie-
czeństwie z innemi doku-
mentami, na potomne cza-
sy zachowywany będzie.
Wszakże, ażeby sami ucz-
niowie, tej uprzejmości na-
szej pamięć zachowali,
chcemy, aby po zejściu na-
szém, w każdej ze czte-
rech pór roku, w kościele
naszym katedralnym, przy
ołtarzu Krzyża Świętego
we środku kościoła poło-
żonym, gdzie i zwłoki na-
sze złożone będą, w je-
dnym tylko dniu, w piątek
kwartału tego, celebrował
Kapelan nasz, do którego
pomieniony ołtarz należy
i wszyscy mszę żałobną za
duszę założyciela Bursy
odśpiewali i pobożny ten
chrześcijański obowiązek
corocznie wypełniali. Dzia-
ło się i dano w Wilnie w pa-
łacu naszym Biskupim i
domie zwyczajnej rezyden-
cyi naszej, w poniedziałek

missa Reverendis, Venerabilibus, generosis, atque Nobilibus Dominis Joanne Jaraczewski Decano, Simone à Brzeźniui Cantore, Laurentio Wolski, Thoma Makowiecki Praelatis, et Canonicis Eccl-ae nostrae Cathedr. Vilnen., Patre Jacobo Wagr- gronicio, Rectore Collegii Societatis JESU Viln., Petro Skarga Concionatore, Nicolao Sedkowski templi Praefecto, Augustino Rotundo Miesleski, Juris utriusque Doctore Secretario Regio, Capitaneo in Stokliszki, Civitatis Regiae Vilnen, Advocato, Joanne Podoski Advocato Civium nostrorum Vilnen., Factore in Ihumien- no Mathaeo Wolski Coquinae nostrae Magistro, et aliis dominis amicis, et familiaribus nostris. Valerianus Episcopus Vilnen. manu propria.	<i>po Niedzieli Przewodnej, Roku od Narodzenia Chrystusa Pana, Tysiącznego pięćsetnego siedmdziesiątego dziewiątego. W obecności Wielbnych Urodzonych i Wielmożnych Panów Jana Jaraczewskiego Dziekana, Symona z Brzeżnicy Kantora, Wawrzyńca Wolskiego, Tomasza Makowieckiego Pratałów i Kanoników kościoła naszego Katedralnego Wileńskiego, Ojca Jakóba Wagranickiego Rektora Kollegium Towarzystwa Jezusowego, Piotra Skargi Kaznodziei, Mikołaja Sedkowskiego Prefekta kościoła, Augustyna Rotunda Miesleskiego, Praw Obojga Doktora, Sekretarza Królewskiego, Starosty Stoklińskiego, miasta Królewskiego Wilna Adwokata, Jana Podoskiego Adwokata Obywatelów naszych Wileńskich, Kommissarza na</i>
---	---

Iłumiennie, Macieja Wolskiego Kuchmistrza naszego i innych przyjaciół i domowników naszych. Walerjan Biskup Wileński, ręką swą.

PRZYWILEJ KRÓLA STEFANA BATOREGO,
NA OWANĘ, DOBRA W WILKOMIERSKIM LEŻĄCE, PO
ZDRAJCY HREHORYM OSTIKU, GABRYELOWI BEKIESZOWI
NADANE. — ROKU 1581 DNIA 13 FEBRUARII. W WAR-
SZAWIE NA SEJMIE DATOWANY.

(Kopija z autentyku z Archiwum Radziwiłłowskiego.)

Stefan Bożju Miłostju Korol Pol-
skij, Welikij Kniaź Litowski, Ru-
skij, Pruskij, Żomojtskij, Mazowiec-
kij, Inflantskij, Kniaża Siedmikhrod-
skoje i innych.

Oznajmujem sim naszym Listom wsim pospolitie
i kożdomu z osobna, komu to wiedati należyt, ninie-
sznim i napotom buduczim, Iż majeczi jesmo na ba-
czeniu wiernyje, pilnyje i nakładnyje zasługi, Spraw-

cy Wojsk Naszych Uhorskich Pana Khabryjelia Biekiesza Skornatu, kotoryje on pilnie i ustawicznie trwajuczi pri Majestatie Naszom Koroliewskom stierehuczi zdrowja, sławy i powahi naszoje, tak tież wiezdie i w koźdoy potrebie i posłuzie naszoj i Reczipopolitoje Korunnoje i Wielikoho Kniaźstwa Litowskoho, z niemałym kosztom i nakładom swoim i z nie-litowaniem zdrowja swojeho pri nas Panie swoim bawieczisie chutliwie, wiernie, a muźniesia zawźdy okazował, i okazowati nie pierestawajet — Jako i w toj nie dawno prosztoj wojnie protiwn Kniazia Moskow-skoho, pod Połockom żywot i zdrowyje swoje ważył, a s chuti swojeje i sierca prawoho rycerskoho s konia zsiedszi nieohliedajuczisie na żadnyje niebiespieczen-stwa stawilsia pod samoju stienoj Zamku Nieprija-tielskoho ku dobywaniu i szturmowanju do nieho, i druhim, kotoryje s nim w toj potrebie byli, cho-tieczki byt' na priklad, tak tież i potom za wtorym ruszenjem i wyťahnieniem naszym protiwnko tomuż nieprzyjatieliu naszomu Kniaziu Moskowskomu pod Wielikimi Łukami, buduczi prełożon ot nas nad lu-dom rycerskim wojska naszoho Uhorskoho w doby-wanju zamkow nieprzyjatielskich i wiezdie hdiekol-wiek na posłuzie naszoj z rycerstwom naszym był obiernien, znacznyje dielnosti i posłuhi, z wiernoje i pilnoje chuti i uprejmosti swojeje ku nam Panu swojemu i rieczci pospolitoj okazował. -- My takowu-ju jeho dielnost' i muźstwo także chut' ku służbam naszym i Rieczipopolitoje baczaczi, widielosie nam

za rzecz słuszną za przyczyną niektórych panów
rad naszych iemu za to łasku naszą pokazać i naho-
rodu takowych posłuh i spraw jeho rycerskich udie-
łati, a do wszieliakich dalszych posłuh naszych i rie-
czipospolitoje jeho podpomoczi i chutliwym na przykład
wsim innym ludziem rycerskim ucziniti, z łaski naszo-
je hospodarskoje dali jeśmo w pierod mienowanomu
Panu Khabryjelu Biekieszu i tym listom naszym da-
jem w otczizu na wiec znoś? Imienije Dwor Owan-
tu z dworcami do nieho nalieżaczimi Krysztofiszskim
i Khiertiekiszskim — a osobliwie Dwor Hiermanisz-
ki — i Dwor Hielminiskij — tamże niepodaleku Owan-
ty z Sieły mienowitie Jekhlzie, Żebiczi — Spuli —
Rukszany, Powiernita, Leżi — Trampy — Lieitzi, Koł-
biniany, albo Kłobiniany, Kowali, osadnyje Żywilecy,
Khirstiejtiszki nad ozierom Sołaczem, Khajewo, Khi-
bindzy, Wortiulie, Drokhowdzy — Pilanczie, Khurti-
niczie, Kierkowiczie, Kowali tiahłyje, i zo wsimi in-
szimi Sieły osadnymi i putnymi, kotoryje tiepier sut
albo piered tym ku tym Dworom i Dworcom nalie-
żali, w Powiecie Wiłkomierskom lieżaczije, kotory-
je wsi Imienija wyszej mienowanyje po Hryhorju O-
stiku niedawno proszłych czasow za wystupki jeho
skarantom, wodlie prawa pospolitoho na Nas Hospo-
dara pripali, i abysie służba rieczipospolitoje z nich
nie zmienszywała, a wodłuh zwyczaju prawa napried-
niejszoho ot Samoho Pana Boha postanowlenoho, tak
i wsieliakich praw sprawiedliwych chriestianskich,
jako ot wystupnoho i w sprawach złych doznałoho

i pierekonanoho dobrodiejstwa bywajut oddaliany — A tymiż zasie dobrodiejstwy hodnyje i pożytecznyje słuhi w každyj Rieczipospolitoj dobrze postanowlenoj bywajut podpomahany i opatrowany — Szto iż własnie rukam i szafunku naszomu naliežit, tohdy to nam uczyniti wolno i pristojno było, i toje prawo naszo cale i zupełnie na prierieczonoho Pana Khabryjelia Biekiesza wliwajem — Majet Pan Khabriel Biekiesz sam dieti potomki i wsi szczadki, nasliedki, powinowatyje i blizkije jeho obojeho, tak mużskoho jako i žienskoho rożaju, tyje prierieczonyje imienja Owantu i Dworey do Owanty nalieżaczyje — Krysztofiszki i Khirtiejkiszki — i też Dwor Hielminickij — i Dwor Hermaniszskij zo wsimi sieły i nalieżnostiami, jakosia wyszej pomienięto dierżati, i ich na wsi potomnyje i wiecznyje czasy na siebie użiwati z dworami, z budowaniem dwornym, s paszniami, z miesteczkami, s kostieły i s podawaniem kostiełnym, z imienjami wsich Boiar tamosznich Szliachty i tież z Bojary i słuhami putnymi z sowsiakimi ludmi, tiahłymi i osadnymi, z ich powinnościami, z ziemliami pustymi, z lesy, z bory i s puszczami, z riekami, młynami, stawami, oziery i sieniożatmi, wyhonami, zastienkami, z łowy zwierynnymi, rybnyimi i ptaszynymi, z bobrowymi hony, z dańmi miedowymi i hroszowymi, z diakły wsiakimi, s korczmami, s kapszcziznami, s požitkami s torhow prichodiaczimi i so wsiimi inymi, iakimkolwiek imieniem nazwanymi požitkami i dochody, żadnych zhoła niewyjmujuczi, ani na nas Hospodara i ni na koho inoho tam niczoho

niezostawuuczi tak, iakosie tyie imienja, wyszei mienowanye, zdawna i tiepier w hranicach, požitkach i obychodiech swoich maiut, i iako po smierti Hrihorja Ostika, czerez Pisara skarbu naszoho Woitiecha Sławienckoho, mienowitie i dostatocznie wsi tyie imienja, naleźnosti i požitki, do nich nalieźaczyie, sut opisany i rieiestra ieho s pieczatiu i s podpisom ruki własnoie Sławienckoho do skarbu Naszoho sut oddany, a My priepis s tych rieiestrow s pieczatju tohoź Pisara skarbu naszoho Woitiecha Sławienckoho Panu Biekieszu dali, na kotorych rieiestrach szto kolwiek iest mienowitie opisano, Boiar i słuh putnych, mieszczan i liudiei tiahłych i wołostnych otczynnych, tyie wsi z dietmi i s potomkami swoimi za własnych otczczow Pana Khabrielia Biekiesza maiut byti rozumiany i zo wsimi inymi nalieźnostiami i pripadłostiami, kotoryiekolwiek ku tym imienjam naleźali z starodawna, chotiaby czoho i w tych rieiestrach czeriez Woitiecha Sławienckoho sprawowanych nie było dołożono albo opisano. I wolien budiet prierieczonyi Pan Khabriel Biekiesz i po niem oboiego roźaiu dieti i wsi potomki ieho, iakosie wyszej wyraziło, w tych wsich mienowanych i jemu ot Nas danyh Imienjach, wsiakich požitkow, kotoryie tiepier tam sut i na potom za dowstipom i wynaliezkom byti i pokazatisia mohut, na siebie uźiwati i ich bolszie primnoźati i rozszirati, kostieły i szkoły ku rozszirienju nauk i fały Boźieie, hdieby toho potriebru byti rozumieł, budowati. Miesta, torhi w nich fundowati, i sieła

znowu osaziwati, koreczmy w miestach i pri hostincach na miestcach pristoinych w khruntach prierieczonych Imieniej budowati, stawy, młyny stawiti, wszieliakiie, iakimkolwiek Imieniem nazwanyie požitki, sobie tam mnożiti i rozszirati — I tież wolien budiet on sam i po niem wsi potomkowie Jeho, czast, ktoruiiu ot tych Imieniei, wyszei mienowanych albo i wsi ohułom, koli i komu chotiecz, odati, prodati, darowati, zamieniti, zapisati, i, iak chotiecz, oboroczati, i iako włastnoiu otciznoiu swojeju, tym wsim szafowati, wiecznymi czasy — A s toho Nam Hospodaru i potomkom Naszim, on sam i potomkowie Jeho, służbu ziemskuiiu, woien-nuiiu, tak iako inszaia Szlachta Wielikoho Kniaźstwa Litowskoho słužat, słužiti powinien budiet w tot czas, khdyby pospolitoie ruszenje było — I inszaia tież Szlachta Wielikoho Kniaźstwa Litowskoho na wojnu iechać — I na to iesmo dali pomienienomu Panu Khabryieliu Biekieszu Skornatu sieś nasz List s podpisan-jem ruki naszoie Hospodarskoie, do ktoroho, na twierdost' pieczat' Naszu prywiesiti, iesmo roskazali. — Pisan i dan u Warszawie na Soimie wielikom wal-nom — Lieta ot Naroženja Isus Christowa Syna Bożie-ho Tysieczu Piatset Ośmdiesiat Pierwoho, Miesieca Fiewralia trietiehonadcat dnia.

(podpisano)

STEPHANUS Rex.

(Pieczęć wisząca)

Jan Hliebowicz na Dubrow-
nie Kasztielian Mienski
Podskarbij Ziemskij i Pisar.

ZAŁOŻENIE SEMINARIUM BISKUPIEGO Z DÓBR STO-
ŁOWYCH BISKUPICH, WOŹGIELISZKI ZWANYCH.

R o k 1 5 8 2.

(*Archivum Kapitulne*)

In Christi nomine Amen. *W Imię Chrystusa Pana*
Ad perpetuam rei memo- *Naszego Amen Na wi- cz-*
riam. Statuit Sacrosancta, et *na grzeczny pamięć. Postano-*
AEcumenica Tridentina Sy- *wił święty powszechny Sy-*
nodus, ad retinendum DEI *nod Trydentski, że ku utrzy-*
cultum, et ad tuendam, pro- *maniu czci Boga Wszech-*
pagandamque religionem Ca- *mocnego, ku zachowaniu i*
tholicam, nihil fieri posse *rozszerzeniu wiary S. Ka-*
praestantius, quàm ut in sin- *tolicki-j, nic nie może bar-*
gulis Christiani Orbis Dioe- *dzi-j usługiwać, jak aby w*
cesibus, perpetuum institue- *każdej dycezyi chrześciań-*
retur Seminarium; unde a- *skiego świata, Seminaryum*
dolescentes, à teneris annis, *nieustające założone było,*
ad pietatem informati, opti- *zka dby młódź, od lat mło-*
misque artibus imbuti, ad *docianych, w pobożności*
Ecclesiastica munera obeun- *i wszelakich umiejętno-*
da prodirent. Itaque Nos Ge- *ściach ćwiczona, do sprawo-*
orgius Radziwił, DEI gratia *wania obowiązków kościel-*
Episcopus Vilnen., Dux Oli- *nych zdatną wychodziła.*
cae et Nieswiezii, Cum vi- *My przeto Jerzy Radziwiłł,*

dissemus, quanto cum fructu, z *Bożej łaski Biskup Wi-*
 tum in Urbe Roma, aliarum *leński, Xięże na Ołyce i*
 Urbium Magistra, tum aliis *Nieświężu, gdyśmy baczyli*
 etiam in locis instituta, fun- *z jakim pożytkiem, tak w*
 dataque essent, Seminaria *mieście Rzymie, innych*
 Clericorum, decrevimus, in *miast mistrzyni, w innych*
 hac Dioecesi nostra Vilnen., *oraz miejscach, zaprowa-*
 in qua magnam esse Sacer- *dzone i założone były Se-*
 dotum et aliorum operario- *minarya dla kleryków, po-*
 rum, in vinea Domini ino- *stanowiliśmy w tej Dye-*
 piam perspeximus, institue- *cezyi naszej Wileńskiej,*
 re, fundareque Collegium, in *w której widzieliśmy wi- l-*
 quo certus adolescentium Li- *ki niedostatek kapłanów i*
 tuanorum et Ruthenorum *innych robotników w win-*
 numerus alatur, et religio- *nicy Pańskiej, zaprowa-*
 sè educetur. Quoniam au- *dzić i założyć Kollegium, w*
 tem intelligimus muneri no- *któremby pewna młodzień-*
 stro Pastoralis illud esse one- *ców Litewskich i Ruskich*
 ris iniunctum, ut ex fructi- *liczba była utrzymywana*
 bus integris mensae nostrae *i pobożnie wychowywana.*
 Episcopalis, et Capituli, et *Ponieważ zaś nam wiado-*
 quarumcunque dignitatum, *mo, że na nasz urząd pa-*
 personatum, praebendarum, *sterski włożon jest ten obo-*
 portionum Abbatiarum, et *wiązek, abyśmy z przycho-*
 aliorum quorumcunque be- *dów całkowitych stołu na-*
 neficiorum, in Dioecesi no- *szego biskupiego, i kapituły*
 stra existentium, partem a- *i wszelkich godności, per-*
 liquam vel portionem detra- *sonatów, prebend, cząstek*
 hamus, et eam portionem, sic *opactw i wszelkich innych*

detractam, Collegio supra-*beneficyów w dyecezyi na-*
 scripto applicemus, et incor-*szej będących, częśćkę ja-*
 poremus; quamvis propter *kąś odjęli i tę częśćkę tak*
 temporum praesentium ca-*odjętą, do Kollegium rze-*
 lamitatem, assiduaque belli *czonego przyłączyli i wcie-*
 adversus Moschum detri-*lili, lubo dla nieszczęśliwo-*
 menta, oneribus novis nos *ści obecnych, i ustawnych*
 augere non debemus, qui sup-*z wojny na Moskwę szkód,*
 peditare sumptus, statui no-*ciężary większe podejmo-*
 stro convenientes, vix pos-*wać winni nie jesteśmy, po-*
 sumus, tamē sperantes non *dość zaledwo mogąc wy-*
 esse abbreviatam manum *datków stanowi naszemu*
 Domini, qui non derelinquit *przyswoitym, mając jednak*
 opera bona; in ipsius Domi-*nadzieję, że nieukróci się rę-*
 ni DEI nomine instituimus, *ka Pańska, która nie opusz-*
 et fundamus, Collegium Cle-*cza uczynków dobrych, w*
 ricorum nostrorum, et pro *Imię Boga Wszechmogą-*
 fundatione, ac dotatione, ap-*cego, stanowimy i zakłada-*
 plicamus illi praedium no-*my Kollegium kleryków na-*
 strum patrimoniale, situm in *szych i dla założenia i upo-*
 Districtu Vilmensi, Wozgie-*sażenia jego, przyczytamy*
 liszki nuncupatum. Quod *doń folwark ojczysty, w po-*
 quidem praedium cum ho-*wiecie Wileńskim położo-*
 minibus, villis, agris, pratis, *ny, Wozgieliszki zwany,*
 pascuis, mellificiis, sylvis, ne-*który to folwark z ludźmi,*
 moribus, mericis, gays, sa-*wsiami, pólmi, łąkami, pa-*
 reptis, montibus, et vallibus, *stwiskami, pszczelnikami,*
 arboribus, aquis, fluminibus, *lasami, gajami, góra-*
 stagnis, lacubus, rivis, tor-*mi i dolinami, drzewa-*

rentibus, et aquarum decur-
sibus, molendinis, et ipso-
rum emolumentis, censibus,
proventibus, obventionibus,
pabulationibus equorum, ve-
nationibus omnium ferarum,
aucupationibus, tributis et
piscaturis, nec non cum o-
mnibus suis juribus, perti-
nentiis, et adiacentiis uni-
versis, prout nos ipsi tenui-
mus, et hactenus tenemus,
et prout in Inventario manu
nostra subscripto, et obsigna-
to comprehenduntur, sponte,
deliberato consilio, et ex cer-
ta nostra scientia donamus,
donatione irrevocabili, con-
cedimus et damus in perpe-
tuum, ad habendum, tenen-
dum, et pacificé possiden-
dum, praefato Collegio Cle-
ricorum, in illud, ac in uni-
versos et singulos, per tempo-
ra existentes Clericos, trans-
ferentes plenam potestatem,
et Jus dominii, omnesque
actiones nostras, super ipso
praedio nobis competentes,

*mi, wodami, rzekami, sta-
wami, jeziorami, strumie-
niami, potokami, i biega-
mi wód, młynami i ich po-
żytkami, czynszami, docho-
dami statemi i przypadko-
wemi, paszami końskiem i
łowami dzikiego zwierza i
ptastwa, poborami i rybo-
łostwem, zgółą ze wszyst-
kiemi prawami, przynale-
żnościami i przyległoscia-
mi wszelkiemi, tak jak my
sami dzierżyliśmy i dotąd
dzierżymy, i jak w inwen-
tarzu ręką naszą podpisa-
nym i opieczętowanym za-
wiera się, dobrowolnie, z
rozmyśłem i za zupełną
wiadomością naszą, daru-
jemy, darem nieodzownym,
ustępujemy i dajemy na
wieczne czasy do mienia,
dzierżenia, i spokojnego po-
siadania rzeczonemu Kol-
legium kleryków, na niego
i na wszystkich w ogólności
i w szczególności będących
w czasie kleryków, przeno-*

nobisque aut haeredibus vel successoribus nostris, nihil in ipso praedio Juris relinquentes, aut reservantes. Hor-
tamur autem in Domino fratres nostros charissimos, Ecclesiae Vilnen. Praelatos, et Canonicos, caeterosque in Dioecesi nostra beneficia, qualiacunque obtinentes, ut suam quilibet portionem, praefato Collegio liberaliter promptéque eroget, atque attribuat. Quod pro sollicitudine officii nostri sumus curaturi, daturique operam, ut cum ex portionibus supra memoratis, et ex Christi fidelium largitionibus, atque elemosynis, tum etiam ex aliquibus beneficiis, à Serenissimi Regis, Domini nostri Stefani benignitate impetrandis, iusta dos et fundatio constitutur. Cuius quidem Collegii DEI beneficio, per nos fundati, et dotati administrationem, gubernationem, et regimen, sic uti sacri Tri-

sząc zupełną moc i prawo władania, wszystkie oraz czynności nasze, względnie tego folwarku nam z prawa przypadające, sobie i następcom naszym żadnego prawa do folwarku tego nie zostawując. Upominamy zaś w Panu, bracią naszą kochaną, Prłatów i Kanoników kościoła wileńskiego i wszystkich w dycezyi naszej beneficjów jakiegokolwiek otrzymujących, aby każdy swoją część rzeczonemu Kollegium ochotnie i z gotowością oddał i przyłączył. Wedle pieczołowitości zaś urzędu naszego, będziemy czuwać i mieć staranie, ażeby tak z cząstek wyżej napomkniętych, i z hojności wiernych Chrystusowych, także z jałmużn i z niektórych beneficjów, wyjednać się mających od szczodroliwości Najjaśniejszego Króla Państwa naszego Stefana, słusz-

dentini Concilii decreto, at-
 que sententia nobis esse com-
 missum cognoscimus, et prae-
 scriptam administrationis ra-
 tionem, servare, ad unguem
 intendimus, ita onus hoc to-
 tum, successoribus nostris
 per tempora existentibus, et
 Praelatis, Canonicis, totique
 Capitulo Ecclesiae nostrae
 diligenter commendamus, il-
 losque obsecramus per vi-
 scera misericordiae JESU
 Christi, ut huic maximè ope-
 ri egregio studeant, fave-
 ant, et auxilientur, et non
 solum parta, et acquisita, tu-
 eantur, sed etiam addant ali-
 quid ad cumulum, ut maior
 in dies numerus alatur Cle-
 ricorum, et Sacerdotes in
 hac Diocesi nostra excre-
 scant, ad laudem et gloriam
 Omnipotentis DEI, et ad Ca-
 tholicae Romanae fidei cul-
 tum, et augmentum perpe-
 tuum. Quoniam autem hanc
 Seminarii erectionem, insti-
 tutionemque perpetuo fir-

*ne uposażenie i zakład był
 postanowiony Kollegium
 tego z łaski Boga Najwyż-
 szego od nas założonego i
 uposażonego, zarząd, ster-
 i sprawowanie, jak z de-
 kretu i postanowienia S.
 Konsylium Trydentskiego
 wiemy, nam jest poruczo-
 ne, i dla tego, tryb cały za-
 rządu tego zachowywać
 najściślej zamierzaliśmy;
 tak znowu ciężar ten na-
 stępcom naszym w czasie
 przypaść mającym, Prała-
 tom, Kanonikom, i całej
 Kapitułe kościoła naszego
 pilnie zalecamy, zaklina-
 jąc ich na wewnętrzności mi-
 łosierdzia Jezusa Chrystu-
 sa, aby usilnie nad sprawą
 tą zaczęli czuwać, sprzyja-
 li jej i pomagali i nie tylko
 tego co jest postrzegali, ale
 też przydali cokolwiek do-
 miary, aby dzień w dzień
 większa liczba kleryków u-
 trzymywana być mogła i
 kapłani w tej dyecezyi na-*

mam, ratamque esse cupi-
 mus, à Serenissimo et Catho-
 licissimo Principe Rege no-
 stro Stephano, nunc felici-
 ter regnante, suppliciter pe-
 timus, ut in illius patroci-
 nium, et protectionem, Se-
 minarium ipsum Vilnen., re-
 cipere dignetur, et succes-
 sores nostros hortamur, ro-
 gamusque ut in omnibus Se-
 minarii necessitatibus, ad ip-
 sius Regiam Maiestatem, et
 ad alios successores Regis
 confugiant, nihilque sine il-
 lorum assensu deliberent,
 quod ad Seminarii, et ad
 ipsius bonorum administra-
 tionem pertineat, in quo il-
 lorum conscientias districtè
 oneramus. Institutionem au-
 tem Clericorum, et Collegii
 moderationem, committimus
 Reverendo Patri Rectori, et
 toti Collegio Societatis JESU
 Vilnen., ipsosque vehemen-
 ter rogamus, ut cum bona
 venia Adm. R. P. Praepositi
 Generalis (ad quem ea de re

*szej mnożyli się, na chwałę
 i cześć Wszechmogącego
 Boga i Rzymskiej katolic-
 kiej wiary postęp i wzrost
 ciągnęły. Ponieważ zaś to u-
 stanowienie nazawsze stałe
 i nieporuszone mieć chce-
 my u Najjaśniejszego Pra-
 cowiernego Monarchy na-
 szego Króla Stefana teraz
 szczęśliwie panującego, po-
 kornie prosimy aby w opie-
 kę swoją i obronę Semina-
 ryum samo Wileń. przy-
 jąć raczył, następców oraz
 naszych wzywamy i pro-
 simy, aby we wszystkich po-
 trzebach jego do Jego Kró-
 lewskiej Mości i dalszych
 następców jego udawali się,
 nic bez ich zgody nie sta-
 nowili coby do Seminaryum
 samego i zarządu jego dobr
 należało, w czém sumienie
 ich ściśle obowiązujemy.
 Naukę zaś kleryków i kie-
 runek Kollegium porucza-
 my JX. Rektorowi i całe-
 mu Kollegium Towarzy-*

litteras nostras misimus, neque dubitamus, quin in eo nobis gratificetur) Seminarii huius nostri, curam suscipiant, plenam autem facultatem illis damus, tam in Oeconomia, quàm in universa administratione, illosque perpetuos Seminarii nostri gubernatores, administratores, ac Rectores facimus, et constituimus, illorumque diligentiae, industriae, et charitati universum Seminarium, singulosque in eo existentes Clericos, commendamus. Datum et actum Vilnae, in Palatio nostro solitariae residentiae, die undecimo Januarii. Anno Domini Millesimo Quingentesimo Octuagesimo secundo. Decimo Pontificatus S-mi D. N. Gregorii tredecimi. Praesentibus Reverendissimo D. Cypriano Episcopo Methonen., Suffraganeo nostro, Venerabilibus et Reverendissimis D. D. Joanne Jarczewski, Decano, Be-

stwa Jezusowego i usilnie ich prosimy aby za pozwoleniem W. O. Generała, (do którego o tém pisaliśmy i nie wątpimy, że nam to uczyni) pieczę nad Seminarium tém naszym przysięgli, dajemy oraz im moc zupełną tak co do sprawowania ekonomicznego jak całkowitego zawiadowania, ich razem nazawsze rządzącami, zawiadowcami i sprawcami Seminarium tego czynimy i postanawiamy i staraniu ich, pilności i affektowi całej Seminarium i każdego w szczególności kleryka polecamy. Dano i działo się w Wilnie w pałacu zwykłej naszej rezydeneyi, dnia jedenastego Stycznia, Roku Pańskiego tysiącznego pięćsetnego ośmdziesiątego drugiego, dziesiątego Papiestwa Ojca S. Grzegorza XIII, w obec Przewieleb. Cypriana Biskupa Methoneńskiego

nedito Woina Custode, Si-
gone Brzezio Cantore, Lau-
rentio Wolski, Thoma Ma-
kowiecki, Nicolao Koryzna,
Stanislao Gorecki, et Mar-
cello Suchodolski, Canonicis
Ecclesiae nostrae, nec non
eximio Juris utriusque Do-
ctore, Domino Augustino Ro-
tundo Mieleski, S. R. M. Se-
cretario R. M., Capitaneo Sto-
klicen., Advocato Vilnen., et
Generoso ac nobili viro Do-
mino Alberto Przetocki, Ar-
cis Vilnen. Procuratore, te-
stibus ad praemissa rogatis,
et vocatis. Petimus etiam
ab eisdem Domino S^czt Ad-
vocato, et Domino Alberto
Przetocki, ut huic privilegio
nostro suas sigilla apponerent.
Georgius Radziwiłł Episco-
pus Vilnen. Dux Olivae ma-
nu propria.

*Sufragana naszego,
WW Jana Jarczewskie-
go Dz ekana, Benedykta
Wojny Kustosza, Symona
Brzeziusza Kantora, Wa-
wrzyńca Wolskiego, Toma-
sza Makowieckiego, Miko-
łaja Koryzny, Stanisława
Goreckiego i Marcellego
Suchodolskiego, Kanoników
kościółta naszego i uczonego
Doktora obojga praw, P.
Augustyna Rotundusa Mie-
leckiego J. K. M. Sekreta-
rza, Starosty Stoklińskiego,
Adwokata Wileń. i Urodz.
P. Wojciecha Przetockie-
go rządzcy zamku Wileń.
świadków do tego co się wy-
żej rzekło uproszonych i
wezwanym. Uprosilimy
także u tychże PP. Sekre-
tarza i Wojciecha Prze-
tockiego aby do tego przy-
wileju naszego pieczęcie
swoje przyłożyli. Jerzy Ra-
dziwiłł Biskup Wileński,
Xiąże na Ołyce, ręką swą.*

UWOLNIENIE OD CECHÓW MIEJSKICH WILEŃSKICH ROZKAZEM KRÓLA STEFANA MIESZKAŃCÓM BISKUPSTWA WILEŃ. SŁUŻĄCE.

R o k 1 5 8 4.

(Z *Archiwum Kapituły Wileńskiej.*)

Stephanus DEI gratia Rex Poloniae, Magnus Dux Li- tuaniae, Russiae, Prussiae, Masoviae, Samogitiae, Livo- niaeque etc. Princeps Tran- sylvanie. Significamus prae- sentibus literis nostris, quo- rum interest universis, et singulis. Vocatum, fuisse ad nos, et iudicium nostrum, literis citationis nostrae, fa- matum Stefanum Genser Au- rificem, de persona ipsius tquam impossessionatum, et de omnibus bonis mobili- bus, si quae habuerit, ad in- stantiam famorum Senio- rum, totiusque Contubernii Aurifabrorum Civitatis nos-	<i>Stefan z Bożej łaski Król Polski, Wielkie Xiążę Li- tewskie, Ruskie, Pruskie, Mazowieckie, Inflantskie i t. d. Xiążę Siedmiogrodz- kie. Wszem w obec i każde- mu z osobna, komu o tém wiedzieć należy, oznajmu- jemy niniejszym listem na- szym. Powołano przed nas i przed sąd nasz pozwem naszym sławetnego Stefa- na Genser złotnika, o oso- bę jego jako nieosiadłego, i o wszelki majątek jego ru- chomy, jeśliby jaki posia- dał, z instancyi sławetnych starszych i całego cechu złotniczego miasta nasze-</i>
---	--

trae Vilnen., pro eo quod ipse contraveniendo privilegio Serenissimi Alexandri Regis Poloniae, atque Magni Ducis Lituaniae, praedecessoris nostri, praefatis Senioribus, atque Contubernio Aurifabrorum Civitatis nostrae Vilnen., concesso, et à nobis confirmato, nec metuens poenam eodem privilegio contrà vagos artifices artem Aurifabrinam absque iure Civili et Contubernio Aurificum Vilnen., exercen., expressam, atque constitutam, ausus esset temerè contra praescriptum praefati privilegii, sine iure Civili, et obedientia Contubernii Aurificum, atque sine omni ordine, inter Aurifices huius artis aurifabrinae, ex praescripto praedicti privilegii observari solito, artem ipsam aurifabrinam, non suscepto cum actoribus contubernio, exercere, laboresque suos pro libitu suo, sine omni

go Wileń. za to, że on wbrew przywilejowi N. Alexandra Króla Polskiego, Wielkiego Xięcia Litewskiego, poprzednika naszego, pomienionej starszynie i cechowi złotniczemu miasta naszego Wileń. nadanego i od nas zatwierdzonego i nie lękając się kary tymże przywilejem na błąkających się rzemieślników, sztukę złotniczą bez prawa obywatelskiego i cechu złotniczego Wileń. sprawujących, odważył się przeciw ustawie rzeczzonego przywileju, bez prawa obywatelskiego i posłuszeństwa cechowi złotniczemu, i bez zachowania zwyczajnego porządku, między rzemieślnikami złotniczymi, wedle przepisu rzeczzonego przywileju zachowywane go, sztukę złotniczą nie z cechowymi razem sprawować i roboty swoje wedle upodobania, bez wszelkie-

ordine, et animadversione go porządku i względu wy-
elaboratos, in usum omnium rabiane, do użycia ludzi
hominum, quicunque volue- wszelkich wyrabiać i wy-
rint elaborare, ac divendere, przedawać na wzgardę
faciens ea omnia in contem- przywilejów cechowi rze-
ptum privilegiorum, Contu- czonemu nadanych, jako to
hernio praefato concesso- wszystko w pozwie naszym
rum, uti ea omnia in literis jasniej jest opisane. W ter-
citationis nostrae clarius sunt minie dzisiejszym relacji
descripta. In terminoque ho- naszych własnych, z same-
dierno Relationum nostra- go pozwu wynikającym i
rum propriarum, ex ipsa ci- do dziś dnia przeciwno-
tatione proveniente, et huc- nym, gdy strony oblicznie
usque continuato, partibus i przez prawnych pełno-
ipsis per se, et plenipotentes mocników swoich przed na-
suos legitimos coram nobis mi stanęły i terminu tego
comparentibus, et eum ter- prawnie dopilnowały, oraz
minum legitime attentatibus, spory swoje wyprowadziły,
atque controversias suas re- a mianowicie gdy ze stro-
petentibus. Actorea quidem ny żałującej przez Miko-
parte, per Nicolaum Unga- łaja Ungara, Filipa Gla-
rum, Philipum Glazer, et Ma- zera i Macieja Poremp-
thiam Porempski internun- skiego pośredników i sta-
tios, et Famatum Albertum wetnego W ojciecha Skwier-
Skwierniewita plenipoten- niewitę pełnomocników swo-
tes suos, praefatum Conven- ich mieniono, że wyżej rze-
tum ad poenas in privilegio czony obciążowany karóm
suo descriptas, succumbere, w przywileju opisanym ule-
iusque Civile, et Contuber- ga, i prawo obywatelskie i

nium Aurifabrorum susci-
pere, ac obedientiam praefa-
to Contubernio teneri dedu-
cente. Convento verò forum
declinante, atque subditum
et Civem Episcopalem Vil-
nensem se esse allegante, et
illic tanquam ad forum com-
petens se remitti affectante,
Nobilique Andrea Wodzin-
ski famulo, et plenipoten-
te Illustris et Reverendissi-
mi Domini Georgii, divina
miseratione Sanctae Roma-
nae Ecclesiae Presbyteris,
Cardinalis Radzivilij, et E-
piscopatus Vilnen. perpetui
Administratoris, Ducis in O-
lika et Nieswież, et in Livo-
nia nostri Locum tenentis,
privilegia Serenissimi prae-
decessoris nostri, piaae memo-
riae Wladislai Regis produ-
cente, nec non partem Civi-
tatis, iurisdictionis Episco-
palis, ab omni obedientia, et
iure Civili saeculari exem-
ptam esse, iusque suum et
Magistratum habere allegan-

*cechu złotniczego przyjąć
oraz posłuszeństwo rzecz-
nemu cechowi zachowywać
powinien. Obżalowany zas
gdy niewłaściwość sądu
mieniać, twierdził: że pod-
danym jest i mieszkańcem
Biskupstwa Wileńskiego,
że tam jako do sądu wła-
ściwego odestany być po-
winien, a Urodzony An-
drzej Wodziński służebnik
i pełnomocnik Wiełmożne-
go Pana Jerzego ze zmi-
łowania boskiego kapłana
Kardynała S. Kościoła
Rzymskiego Radziwiłła, i
Biskupa Wileńskiego, Xię-
ęcia na Ołyce i Nieswi-
żu, naszego w Inflanciech
Namiestnika, okazał przy-
wileje N. Poprzednika na-
szego s. p. Władysława
Króla, i twierdził że część
miasta, jurydyki Bisku-
piej, od wszelkiego postu-
szeństwa i prawa świeckie-
go miejskiego jest wyjęta
i prawa swoje i urząd oso-*

te; ac etiam Constitutionem in Conventu generali Bielscensi, in Anno Millesimo Quingentesimo Sexagesimo quarto factam, exhibente, qua mediante iura et privilegia, omnesque libertates, Ecclesiis Romanae religionis, antiquitus concessa, approbata esse docuit circaque privilegia se conservari petiit. Nos cum Consiliariis nostris, lateri nostro tunc assistentibus, audita beneque examinata partium controversia, visis quoque privilegiis, partibus ab utrisque productis, privilegia Ecclesiae Cathedrali Vilnen., et Episcopo pro tempore existente, per praedecessorem nostrum pia memoriae Wladislaum Regem, data et concessa, ac praedictam Constitutionem Conventus Bielscen. in suo robore conservamus, ipsumque Conventum Stephanum Genser Aurifabrum, et alios iurisdictioni Episcopali Vil-

by posiada, nadto jesze postanowienie na zjeździe jeneralnym Bielskim uczynione Roku tysięcznego pięćsetnego sześćdziesiątego czwartego, przez które wyjaśnił, że prawa i przywileje oraz wszystkie wolności kościołom rzymskiego wyznania, zdawna nadane zatwierdzone zostały, i prosił aby od nich nie odstępować. My z Radą naszą przy boku naszym będącą, wysłuchawszy i nałożycie roztrząsnawszy spory stron obu, zobaczywszy także przywileje od obu okazane, przywileje Kościołowi Katedralnemu Wileńskiemu i Biskupowi stępujące, przez poprzednika naszego ś. p. Władysława Króla dane i pozwolone, oraz rzeczzone postanowienie Zjazdu Bielskiego; w swojej mocy i sile zachowujemy, samego obżałowanego Stefana Gensera zło-

nensi subiectos, à quavis iurisdictione saeculari, ac Con-
tuberniis Civitatis nostrae
Vilnen., liberos esse pronun-
tiavimus, perpetuis tempo-
ribus hoc nostro decreto me-
diante. In cuius rei fidem
sigillum nostrum praesenti-
bus est subinpressum. Actum
Grodnae feria sexta ante fe-
sta Pentecostes proxima, An-
no Domini Millesimo Quin-
gentesimo octogesimo quar-
to. Regni nostri anno Nono.
Stephanus Rex.

*tnika i innych do sądu bi-
skupiego Wileń. należą-
cych, od wszelkiego sądu
świeckiego i cechów miasta
naszego Wileń. wolnymi
uznaliśmy na wieczne cza-
sy na mocy tego wyroku
naszego. Na wiarę czego,
pieczęć naszą u niniejsze-
go listu została zawieszo-
na. Działo się w Grodzie
w Piątek przed świętem
Wielkonocy. Roku Pań-
skiego tysięcznego pięćset-
nego ośmdziesiątego czwar-
tego, panowania naszego
roku dziewiątego. STE-
FAN Król.*

SPISEK WSZYSTKICH UTRAT NA MONECIE
LITEWSKIEJ, ODMIENIAJĄC JĄ NA POLSKIE
PIENIĄDZE w Roku 1570.

(Z rękopismów Dogiela w Bibl. b. Uniwersytetu Wileń.)

Naprzód na 381 Taler, co po 30 groszy w Polsce
płaci, które Pan Maciej Kawiecznijski przysłał pro 1
Junii do Warszawy, płacąc je w Litwie za rozkaza-

niem JM. po Litewskich groszy 25. Na tych utraty fl. 15 groszy 26 et Alg. 2. Erzmiez. tenże posłał dukatow 36 po Polskich groszy 55. Na tych utraty fl. 1. groszy 6.

Markowi Żydowi Lichwy od pułtrzeciu stu złł: za 6 Niedziel, to iest: à Die 17 Maij ad diem 28 Junii fl: 15. Oddano mi było od Pana Piekarskiego złotych czerwonych 96, które za zastawem na srebro ku potrzebie JM. od żyda w Brześciu brał po Polskich groszy 56. na nich w Łukowie utraty przez L. Mogilnickiego fl: 5. gr: 7.

Przy tym tamże w Łukowie P. Mogilnicki, skupując potrzeby na JM, na Monecie Litewskiej utracił fl: 2. Żydowi w Brześciu Lichwy od ośmiu set złł: pożyczonych na srebro przez Pana Piekarskiego zostawione ku potrzebie J. M. za dwie niedziele, to iest: à die 23 Augusti ad diem 6 7bris ode sta y 80 kop od kaźdey kopy po gr: 5. czyni złł: 7. gr. 15. Przy tym ode sta y 40 kop od kopy po gr: 6. czyni fl: 7.

Turczyn odmieniał Monetę Litewską na Polską w Łukowie, na 20 kop Litewskiej, naddał fl: 2. groszy 20. Słupski w Brześciu dał Lichwy od Filipkow groszy Litt. 38. Przez Pana Turczyna posłałem do Wilna Filipkow 80, którem do skarbu przymował za rozkazaniem JM. po fl: 1. wydał ie na potrzeby J. M. Litt. groszy 16. utraty na nich fl: 26. gr: 20.

SUMMA w tym roku 1570. utraty na Monecie

y z płaceniem Lichwy Polskich fl. 84. gr: 21. groszy Litt. 6.

I N A N N O 1 5 7 I

Naprzód przyjąłem do skarbu za rozkazaniem J. M. Filipków 66. po złotemu, wydane po 20 groszy Polskich, utrata na nich fl: 22.

W Brześciu od 17 kop Litt. pożyczonych, Lichwy za dwie Niedziele gr. Litt: 16.

J. K. M. Jadąc do Solca na wesele Pana Podczaszego Litt. w Lublinie będąc, utracilem na Monecie Litt: fl: 7. groszy 4. d. Litt: 2.

W Lublinie od sta zł: Lichwy Tal: 3. czyni fl: 3. zł: 9.

Die 19 Maja w Warszawie na złotych 50. naddałem fl: 3. groszy II. d. Litt: 2.

D. 4 Junji w Warszawie na zł: 55. naddałem f: 3. g: 20.

Die 6 Junii w Warszawie na 113 złł: naddałem fl: 8.

Die 7 Junii w Warszawie na 39 złł. naddałem fl: 3.

Die II Junii w Warszawie na 300 zł: naddałem fl: 15.

Die 12 na 10 złotych naddałem gr: 12 d. 9.

Die 13 Junii na 100 złł: naddałem fl: 7.

Die 18 Junii na 100 złł: naddałem fl: 8.

Die 20 Junii na 100 złł: naddałem fl: 8. gr: 6.

Die 27 Junii na złł: 10 gr: 25.

Die 2 Julii na 23 złł: naddałem fl. 2. gr. 9.

Die 17 Julii na 50 złł: naddałem fl: 4. gr. 5.

Die 20 Julii na 120 złł: naddałem fl: 12 gr: 3.

Die 23 Julii na 100 złł: naddałem fl: 8. gr: 10.

Die 26 Julii na złotych 12 naddałem fl: I. gr. 6.

Przytym na złotych 20 naddałem fl: 2. Utraty Pol:

Liczby fl: 87. gr: 17 et Litt: 6. (na Litt: kop 480) 48.

Die 5 Augusti przez Turczy na, gdy do JM. do Lipska pieniądze odwoził odmienając Lit: monetę na Polską nadał na 100 zł: po fl: 8. na 614 zł: utraty zł: 52 gr: 5.

Die 17 Augusta u Marka Żyda Łańcuch w zastawie w potrzebie JM. a die 11 May ad 18 Augusti na stu złotych, na tydzień od nich po zł: 1. czyni Lichwy zł: 14.

Przytym Lebiecz płacił długi monetą Litewską, nadał fl: 69. gr: 4. d. 9.

Przytym byli cztery misy srebrne u Adama Złotnika w zastawie a die 16 May ad diem 18 Aug. we trzech set fl:, Lichwy od tego fl: 20. Przy tym byli trzy misy srebrne u P. Antoniego Aptekarza, a die 10 Julii ad diem 18 Aug. od pułtrzeciastu zł: Lichwy f. 16.

Die 18 Augusti w Wilnie Anno 1571 na 666 kopach Litewskiej monety y liczby utraty fl. 91. groszy 19. d. Litt. 6.

Die 30 7bris na 66. kop Litt. nadałem fl: 9. gr. 27.

Die 16 8bris na zł: 100. nadałem fl: 7.

Die 1 10bris Lebiecz na monecie Litt. w Warszawie, będąc służebnikami, gdy JMC. w Krakowie był nadał fl: 3. gr: 19.

Die 14 10bris na monecie Litt: odmienając kop 55. y gr: 12. Utraty fl: 13. gr. 15.

Die 12 7bris Lebieczia w Warszawie na 17 Filipdikow, utracił fl: 1. gr: 4.

SUMMA utraty zł: 430. gr: 25.

IN ANNO 1572 AD DIEM 17 APRILIS.

A die 1 Januarii ad 9 Februarii za ten czas w Warszawie odmieniłem Litewskiej monety na Polskie pieniądze zł: 164. gr: 36. różnemi czasy, y według czasu raz taniej drugi raz drożey, oprócz Seymu, gdy monety Litewskiej brać nie chciano, iedno z utratą, na którey summie naddawku, a utraty Lit: kop 144. gr: 54. et 8. czyni Pol: liczbą zł: 362. gr: 12. d. Litt: 2.

A die 9 Februarii ad diem 21 Martii, odmieniłem w Warszawie za Litt: kop 1502 gro: 52, na którey summie naddawku Kop Litt: 128. gro: 16. d. 8. czyni na Pol: liczbę fl: 320. gro: 21.

Odmieniając Pawlik Obożny w Lublinie in Februario, gdy był zawczasu posłany z pieniędzmi, aby je w czas odesłał do JMCP. Młodycz do Lipska y na zapłacenie długu P. Płockiemu, z monetą Litewską, którą odmieniając na Polską, nadał na fl: 1310. (23 fl: 88.) (6) d. 9.

Die 9 Februarii w Warszawie na 100 zł: Monety Litt: nadałem fl: 10.

A die 9 Februarii ad diem 4 Martii odmieniłem Litt: monety kop 880. na Polską, na tey summie utraty fl: 212. gro: 11. d. 9.

A die 9 Februarii ad diem 4 Martii, płacąc dług Monetą Litt. Rzemiesnikom y Kramarzom oprócz Seymu z utratą na kop Litt: 98. gro: 33. d. 6. zł: 20 gro: 3.

Item Litt: Kop 1502. na którey utrata Litt: kop 128. gro: 16. d. 8. czyni Pol: zł: 320 gro: 4.

Die 17 9bris w Wilnie zapłaciłem czerwonych złt:
185. po gr: 44. d. 2. potym ie udawałem na każdym,
tracąc po d. 2. Litt: utraty Pol: liczbą fl: 1. gro: 16.
d. Litt: 2.

ZALECENIE JENERALNE O MONECIE
LITEWSKIEY.

LIBER XMM. POL. — 269.

(Z rękopisow Dogiela w Bibl. Uniwer. Wileń.

Zygmunt August i t. d. Wszem w obec i kaźde-
mu z osobna, komu to wiedzieć należy, oznaimuiemy;
Iż My ulitowawszy się szkody poddanych naszych
W. X. Litewskiego, którą na minnicy swey Litew-
skiey, w tutecznych Państwach Naszych Koronnych
do tego czasu odnosili, za radą Panow Rad Naszych
Polskich i Litewskich obwołacieśmy roskazali, iakosz
wszystkim w obec poddanym Państw Naszych Ko-
ronnych roskazuiemy, aby Monetę Litewską pod ty-
tułem Naszym i Przodkow naszych nakowaną, w iey
własney a dawney cenie, to iest, dwa grosza Litew-
skie, za pułtrzecia grosza Polskie brali, w czym ie-
dnak tę przestrogę y warunek czyniemy wszystkim,
iż gdy na tym Seymie, według spolnych Przywileiow
Korony Polskiej y W. X. Litewskiego iednaką min-
cę nową kowac postanowiemy, tedy skoro iedno ta
Minca bita będzie, wszystkę ktorzykolwiek monetę

Litewską w Roku pięćdziesiątym y osmym aż do sześćdziesiątego y piętego kowaną, o ktorey ten Edykt czyniemy mieć będą, wolno będzie do Mince Naszey, według teyże ceny odmieniać, którą monetę iuz Min-carze nasi, według tego opisanego obyczaju brać, a nową za nią dawać będą powinni, iakosz się to wszystko przez Konstytucyą na końcu Seymu tego, szerzey niści y obwaruie: A grosze w Tykocinie nakształt Polskich groszy wykowane, rozkazujemy tesz, aby tak w Polsce, iako w Litwie, wedle ceny groszy Polskich były brane; ktore rozkazanie Nasze, chcemy, aby wszyscy w obec poddani nasi tak w Polsce, iako w Litwie, y w inszych Państwach Korony naszey, pod winą dziesięciu grzywien Polskich chować byli powinni, o którą winę gdzie do Urzędu ktoregokolwiek mieysca w Państwach naszych, tak Grodzkiego, iako y Mieyskiego był ten odniesiony y oskarzony, któryby wedle rozkazania albo obwołania tego Naszey Litewskiej Monety brać nie chciał, tedy Urząd bez wszelakiey odwłoki uczynić, ma exekucyą około zapłacenia tey winy wyzey mianowanej, ktorey połowica iedna stronie która będzie instygowała, a druga połowica na Urząd onego mieysca wyciągać się będzie powinna, toties quoties byłby kto o to po-ciągniony. Dan w Warszawie na Seymie Walnym Koronnym dnia xxvii Miesiąca Marca. Roku Pań-skiego M. D. LXXII. A Panowania Naszego XLIII.

Na własne Króla Jegomości Rozkazanie.

K O N I E C T O M U I I g o .



T R E Ś Ć

RZECZY ZAWARTYCH W CZĘŚCI II, HISTORII MIASTA WILNA.

K S I Ę G A III.

*Wilno uciśnione podczas wojen domowych, przychodzi do
lepszego bytu pod rządem Kazimierza i Alexandra Ja-
giellończyków — 1430 — 1506.*

1430. Swidrygajło wyniesiony w Wilnie na W. Xięcia za
rozkazem Króla Jagielly przez Mikołaja Biskupa
Wileńskiego str. 6.
Kłótnie z Jagiellą za Podole 7.
Uwięzienie Króla 8.
1431. Wojna na Wołyniu. Zawieszenie broni 9.
Traktat handlowy z Nowogrodem W. w Wilnie 9.
Handel Wileński z Prussami i Szląskiem 10.
1432. Traktat z Pskowem 11.
Gwałtowne postępy Swidrygajły 13.
Jego upadek 14.
Ucieczka z Oszmiany 15.
Zygmunt syn Kiejstuta zajmuje stolicę 15.
Wilno podpalone 16.
Nadania Zygmunta dla Wilna 17.
Potwierdzenie praw miejskich Magdeburgskich . . 18.

1433.	Zniszczenie Litwy przez Swidrygajłę. Bitwa pod Oszmianą	19.
	Okrutne rządy Zygmunta	20.
1435.	Zwycięztwo Litwy nad Swidrygajłłą i Mistrzem Inflantskim pod Pobojskiem	21.
	Upadek Wilna dla srogości Zygmunta	23.
1440.	Śmierć Zygmunta w Trokach	24.
	Wygnanie syna jego Michała	25.
	Zmiana Polityki Zakonu Pruskiego	26.
1441.	Kazimierz Jagiellończyk ponawia prawa Magde-burskie dla Wilna przez przywilej w Brze-ściu wydany	27.
	Inne jego przywileje — Wojt Wileński Jachno Ławrynowicz	28.
1469.	Bernardyni, ich zaprowadzenie w Wilnie	29.
	Sejmy w Wilnie, zjazdy i obrady Panów Litew-skich	30.
	Koronacya Hana Tatarskiego	31.
	Przymierze z Zakonem w Wilnie	31.
	Pogrzeb Swidrygajłła i Michała syna Zygmunta	31.
1484.	Zgon Ś. Kazimierza	32.
1492.	Śmierć Kazimierza Jagiellończyka	32.
	Nowe przywileje dane dla Wilna od W. Xiążę-cia Alexandra	33.
1494.	Przymierze z Carem Iwanem III, Wasilewiczem	34.
1495.	Małżeństwo Alexandra z córką jego W. Xiężną Heleną	35.
	Wesele wspaniałe w Wilnie	35.
	<i>Dóm Gościnny</i> dla kupców Rossyjskich	36.
1503.	Najazdy Tatarów na Litwę	37.
1505.	Obwarowanie miasta od najazdów Tatarskich	38.
	Biskup Wileński Albert Tabor czynnie się przy-	

- VIII. Testament Króla Zygmunta Augusta, roku 1571 dnia 6 Maja uczyniony w Warszawie. (Z kopii znajdującej się w Archiwum Szczorsowskiem Hrabiego Adama Chreptowicza) 159.
- IX. A) List Panów Rad Litewskich, pisany z Grodna, roku 1586 dnia 15 Decembra, do Xięcia Krzysztofa Radziwiłła Wojewody Wileńskiego Hetmana Polnego Litewskiego, z doniesieniem o śmierci Króla Stefana Batorego i o niesforem dopominaniu się o wypłatę żołdu przez wojsko Nadworne Królewskie i służby. (Z oryginału) . . . 185.
- B) List otwarty Panów Rad Litewskich, dany z Grodna roku 1586 dnia 13 Grudnia, Czauszowi Tureckiemu Ibrahimowi, do Xiążęcia Krzysztofa Radziwiłła Wojewody Wileńskiego, Hetmana Polnego W. X. Litewskiego i t. d., a w jego niebytności w Wilnie, do Namiestnika Wojewodzińskiego Xiążęcia Jana Bolesławowicza Swirskiego, i do Stanisława Sabiny Wojta Wileńskiego, z poleceniem, żeby temu Czauszowi dobrą gospodę w mieście Wilnie obmyślił i bezpieczne pomieszkanie do niejakiego czasu zapewnił. (Z oryginału) 190.

D Y P L O M A T A

Z różnych Archiwów zebrane, do objaśnienia Historji Wilna i w ogólności do Dziejów Litewskich służące.

1. Nadanie Alexandra Jagiellończyka, Mieszczaninowi Wileńskiemu Maksimowi Wasiljewiczowi, łąki pod młynem Wojewodzińskim na Zarzecz w Wil-

- nie. Roku 1493. (Z oryginału w Archiwum Radziwiłłowskiem w Kardynalii w Wilnie znajdującego się) 193.
2. Przywilej Króla Alexandra dany Królowej Helenie, na dobra Kniaziezi, Teteryn i zamek Popowa Hora i t. d., roku 1501. (Z rękopismów Dogiela w Bibliotece b. Uniwersytetu Wileńskiego) 194
3. Przywilej Króla Alexandra Najjaśniejszej Królowej Helenie na Zamek Mohilow i t. d. roku 1503. (Z rękopismów Dogiela w Bibl. b. Uniwersytetu Wileńskiego) 200.
4. Testament Króla Alexandra. Roku 1506. (Z rękopismów Dogiela do Kodexu Dyplomatycznego w Bibliotece b. Uniwersytetu Wileńskiego) 204.
5. List Zygmunta Króla Polskiego, do Andrzeja Kopernika Kanonika Warmińskiego, roku 1514, strofujący go za należenie do fakiyi innych Kanoników Warmińskich bawiących w Rzymie i przeciwiących się przyjęciu artykułów, względem wybierania Biskupa. (Z rękopismów Dogiela w Bibliotece b. Uniwersytetu Wileńsk.) 211.
6. Królowa Bona, roku 1533 miesiąca Oktobra 23 dnia, Indykta 7, listem w ruskim języku w Wilnie datowanym, rozkazuje Dworzaninowi Królewskiemu Tuhanowskiemu, żeby rozpatrzył krzywdy, poczynione od poddanych Królowej, Wojewodzicowej Połockiej Hannie Hlebowiczowej, w majątności jej Naczy pod Kleckiem. (Z Archiwum Radziwiłłowskiego.) 214.
7. List Zygmunta I, do Magistratu Wileńskiego na papierze pisany, z pieczęcią przyciśnioną, w ro-

- ku 1538 Apryla 6, o niemieszaniu się do praw
służących Juryzdyce Miejskiej Biskupa. Roku
1533. (Z rękopismów Archiwum Kapituły Wi-
leńskiej) 216.
8. Przywilej Najjaśniejszego Króla Zygmunta Igo, na
Most na rzece Wilija zwanej, będący, z urzą-
dzeniem cła od przechodzących mającego się po-
bierać; naprzód Ulrykowi Hozyuszowi, powtó-
re zaś Szpitalowi Naswiętszej Trójcy, roku 1536
dnia 6 Augusta, wydany w łacińskim języku.
(Tłumaczenie Excerptu z Ksiąg Magistratowych) 225.
9. Rozkaz niektórym Starostom Ruskim, aby od spła-
wiania zboża rzeką Bugiem wstrzymali się.
Roku 1557. (Z rękopismów Dogiela w Bibliote-
ce b. Uniwersytetu Wileńskiego.) 235.
10. Przywilej Zygmunta I, po Wniebowstąpieniu i
dnia, aby władza świecka nie mieszała się do
rządów duchownych, i aby Biskupi o nieprawe
małżeństwa sprawy sądzili. Roku 1542. (Z Ar-
chiwum Kapituły Wileńskiej.) 237.
11. Przywilej Zygmunta, o jatkach mięsnych w mie-
ście Wileńskim, roku 1543. (Z Archiwum Ka-
pituły Wileńskiej.) 248.
12. Bursy Waleryańskiej zbudowanie i opatrzenie,
roku 1579. (Z Archiwum Kapituły Wileńskiej) 254.
13. Przywilej Króla Stefana Batorego, na Owantę, do-
bra w Wilkomierskim leżące, po zdrajcy Hre-
horym Ostiku, Gabryelowi Bekieszowi nadane.
Roku 1581 dnia 13 Februarii, w Warszawie na
Sejmie datowany. (Kopija z autentyku z Archi-
wum Radziwiłłowskiego.) 264.
14. Założenie Seminarjum Biskupiego z dóbr stoło-

- wych Biskupich, Woźgieliszki zwanych, roku 1582. (Z Archiwum Kapituły) 270.
15. Uwolnienie od cechów miejskich wileńskich rozkazem Króla Stefana, mieszkańcom Biskupstwa Wileńskiego służące, roku 1584. (Z Archiwum Kapituły Wileńskiej.) 279.
16. Spis wszystkich utrat na monecie Litewskiej, odmieniając ją na Polskie pieniądze, w roku 1570. (Z rękopismów Dogiela w Bibliotece b. Uniwersytetu Wileńsk.) 284.
17. Zalecenie jeneralne o Monecie Litewskiej. (Z rękopismów Dogiela w Bibliot. b. Uniw. Wileń.) . 289



RYCINY DO TEGO TOMU NALEŻĄCE.

- 1) Wizerunek Alexandra Jagiellończyka Kr. P. W. X. L., rysowany z obrazu znajdującego się w Wileńskim Kościele Św. Ducha XX. Dominikanów.
Wizerunki: z obrazów znajdujących się na Wileńskim Obserwatorium Astronomiczném.
- 2) Stefana Batorego z podpisem: Stephanus Batoreus Rex Poloniae. Fundator Tribunalium.
- 3) Protasewicza Biskupa Wileńskiego, z podpisem następnym: Illustrissimus et Reverendissimus Dñs Valerianus Szuszkowski Protasewicz Dei et Apostolicae Sedis Gratiâ Episcopus Vilmensis Collegium Socie: JESU et Acađemiam Vilnae fundavit Anno 1570.
- 4) Warszawickiego S. J. — pod którym napis taki: R. P. Stanislaus Warszawicki Societ. JESU. Primus Collegij Vilnen. Rector, in quo iuventuti Lituanæ literis ac pietatē excolendæ, publicas ipsis S. Stanislai ferijs Scholas aperuit. Huic antē Susceptum Societatis institutum, Regiæ Cancellariæ Regenti ac Ecclesiæ Guesnensis Scholastico, cum plurima et Senatorium genus, et maximarum

	kłada do wzniesienia wału murowanego	39.
	Choroba Alexandra	40.
	Alchemik	40.
✓	Król w Lidzie śmiertelnie chory	41.
✓	Tatarzy idą na Lidę	41.
	Króla niosą do Wilna	41.
1506.	Zwycięztwo Kleckie	42.
	Śmierć Alexandra w Wilnie	42.
✓	Zamek Wileński za Alexandra	43.
	Dominikanie	44.
	Mennica	45.
	Apteká	46.
	Lekarze	46.
	Stan Litwy za Króla Alexandra	47.

D O D A T K I

do Dziejów Miasta Wilna Księgi trzeciej.

I. Fundacya Kościoła Pobojskiego.

Widymus z Ksiąg Trybunału Głównego W. X. Lit.

Spraw wieczystych w Wilnie expedyowanych 48.

II. O myślistwie Wielkich Xiążąt Litewskich w Ru-

dnikach 66.

K S I Ę G A IV.

*Od początku panowania Zygmunta I, aż do zgonu Ste-
fana Batorego, największa pomyślność Wilna.*

od roku 1506 do 1586.

Nowy porządek w administracyi miejskiej . . . 71.

Przepisy względem utrzymania porządku i wewnętrzno- go bezpieczeństwa	73.
Pomnożenie dochodów miejskich — Kramy — jat- ki, łaźnie	75.
Zróżdła Wingierskie	76.
✓ Odnowienie starych murów Zamku i Katedry	79.
✓ Budowanie nowych Kościołów	80.
Młyn Królewski — Młyn papierny	81.
Szpital i zielony most	83.
Handel rozszerzony	84.
Nowy <i>dóm gościnny</i> — <i>dóm kuszniarski</i>	85.
1522. Szkoła Katedralna	87.
1525. Księgi Sławiańskie drukowane w Wilnie	87.
1528. Ustawa dla ziemi Żmudzkiej	88.
1529. Pierwszy Statut Litewski	88.
1544. Zygmunt August, rządzący Litwą	89.
Pałac Barbary Radziwiłłówny	89.
1545. Nowe rozporządzenia względem Szpitalu Ś. Trójcy	91.
1547. Marcin Palecki otrzymuje przywilej na założenie huty	92.
Sztuki piękne	93.
✓ Nowe Kościoły Św. Barbary i Św. Anny	94.
Ławnicarnia	95.
1552. Ułożenie i potwierdzenie Wilkierza	96.
Miasto w stanie kwitnącym	97.
Nobilitacya Magistratu	97.
1560. Przypuszczenie mieszczan Wileńskich do obrad Sejmowych	98.
1569. Postówie miasta Wilna na Sejmie Unii w Lu- blinie	99.
Wielka ludność. Nowe przywileje dla Wilna	100.
Augustyn Rotundus	101.

Abraham Kulwa	102.
Początek różnowierstwa w Wilnie	103.
Andrzej Wolan	104.
Dyssydenci — Zygmunt August im sprzyja	105.
Postępek Pawła Biskupa	105.
Jezuici	106.
Waleryan Protasewicz Biskup Wileński, czynnie się przykład do utwierdzenia ich w Wilnie	107.
Dobroczynne rządy Zygmunta Augusta i osta- teczne jego rozporządzenia	108.
1571. Głód i zaraza	109.
1576. Ślady spustoszenia zatarte, za wstąpieniem na tron Stefana Batorego	110.
1579. Pierwsze przybycie Stefana Batorego do Wilna pamiętne założeniem Akademii	112.
Założenie Bursy Waleryańskiej przez Protase- wicza i Seminarium przez Jerzego Xięcia Ra- dziwiłła Biskupa Wileńskiego	113.
1581. Ustanowienie Trybunału	114.
Świetność Wilna za Stefana Batorego	115.
Zapasy Jezuitów z Dyssydentami — X. Skarga	116.
Baczne i sprawiedliwe postępowanie Stefana Ba- torego względem różnowierców	118.
Pomnożona liczba Drukarni w Wilnie	119.
Nowe gmachy i kościoły	121.
1586. Zgon Stefana Batorego — wielkie jego działania	122.

D O D A T K I

do Dziejów Miasta Wilna Księgi czwartej.

I. Poczet Wojtów Wileńskich, z przydaniem kilku znako-

- mitszych Burmistrzów z akt miejskich wyciągnięty 126.
- II. List pisany do Wojta Wileńskiego napominający go, aby żadnego nasilstwa mieszczanom Wileńskim nie czynił. (List Zygmunta I, do Wojta Wileńskiego, z upomnieniem, aby żadnych krzywd mieszczanom Wileńskim nie czynił.) (Z Metryk Litewskich). 129.
- III. Przywilej Króla Zygmunta Augusta dany Mikołajowi Radziwiłłowi, Xiążęciu na Olyce i Nieświżu, Wojewodzie Wileńskiemu, Marszałkowi i Kanclerzowi W. X. Litewskiego, w roku 1551, na Sejmie Wileńskim, pozwalający jemu i następcom jego wiecznemi czasy mieć i chować w swoich Archiwach wszelkie przywileje i swobody od Królów W. X. Litewskiemu nadane. (Z rękopismów Dogiela w Bibliotece b. Uniwersytetu Wileńskiego). 152.
- IV. Strzelba y munitia własnym nakładem J. K. M. sprawiona w Wilnie, i na zamki pograniczne rozestana. (Z rękopismów Biblioteki Puławskiej) 153
- V. Przywilej przeciwko heretykom, dany Biskupowi Wileńskiemu przez Króla Zygmunta Igo, roku 1542. (Z rękopismów Kapituły Wileńskiej) . . 142.
- VI. List Zygmunta Augusta, świadczący o sprzeciwianiu się Waleryana Biskupa Wileńskiego wyznaniu Augszpurskiemu, roku 1559. (Z rękopismów Kapituły Wileńskiej) 152.
- VII. Treść dwóch listów Króla Stefana Batorego do Radziwiłłów pisanych, względem celł i opłat na kupców i mieszczan Wileńskich nałożonych 156.

capax dignitatum ingenium offerrent, Rex insuper Episcopatum deferret, Omnia religiosae humilitati et abiectioni ost habuit. Societatem A. Christi, 1567, aetatis suae propé 40. Romae, ingressus primitiui in Societate feruoris retinentissimus, Apostolici zeli exemplar omnibus quò ad Vixit, extitit. In Domo Professa Romana degens, obitum Beati Stanislai Kostka caelitus didicit. Religiosae ejus perfectioni iunctam doctrinam testatur, ab eo editus, typis Vulgatus, Dux peccatorum. et X. libri Historiae Aethyopiae, Cracouiae deniq. obsequio pestiferorum immortalis, die 3. Octobr. Anno Salutis 1591. Aetatis Suae, 64. Religionis 24. Professionis, 4. Votorum. 17.

- 5) Wizerunek Jerzego Xięcia Radziwiłła Kardynała i Biskupa Wileńskiego — Rysowany z Nieświskiego zbioru portretów familijnych.
- 6) Zamek dolny Wileński z rysunku Architekta Rossi, zdejmowanego przed jego zbiciem.
- 7) Rozwaliny górnego Zamku i bulwar, zdejmowany w roku 1828.
- 8) Kościół Ś. Anny w Wilnie.
- 9) Pieczęć Majestatyczna Zygmunta Kiejstutowicza W. X. L., przy autentycznym Doplomacie roku 1436, na wojsku wyciśniona przywiesista.

FAC SIMILE: zdjęte z dyplomatow i listow autentycznych, znajdujących się w Archiwum Radziwiłłowskiem.

- 1) Nadanie Alexandra Jagiellończyka mieszczaninowi wileńskiemu Maximowi Wasiljewiczowi łaki pod młynem wojewodzińskim na Zarzeczu w Wilnie — text umieszczony na str. 193.
- 2) Podpis Zygmunta Starego — *Sigismundus Rex.*
- 3) Podpis Królowej Bony — *Bona Regina.*
- 4) Podpis Zygmunta Augusta — *Sigismundus Augustus Rex.*
- 5) Podpisy na przywileju, wydanym Bekieszowi na Owan-

ię — *Stephanus Rex.* — *Jan Hlebowicz na Dubrownie Kaszt. Mienskiy Podskarbij Ziemski i Pisar.*

- 6) Podpis Batorego z listu pisanego 20 Grudnia 1576 r.
 - 7) Podpis Jerzego Xięcia Radziwiłła, Kardynała i Biskupa Wileńskiego z Instrukcyi na jeneralnym zjeździe w Wilnie Posłom Litewskim na Sejm Elekcyjny, z powodu rozróżnień Narodu przy wyborze Króla między Maximilianem Arcy-Xiędciem Austriackim, a Zygmunttem Xiążęciem Szwedzkim, w roku 1587 listopada 17. — *Jerzij Card. Radziwiłł Bisk. Wil.*
 - 8) Podpis Pawła Xięcia Holszańskiego Biskupa Wileńskiego, na liście pisany z Niedzwiedzie w dniu 21 grudnia (roku niema) do Xcia Jerzego Mikołajewicza Radziwiłła Kasztel. Wileń. Hetm. W. Lit. Marszałka Nadwornego, przesyłając mu do podpisania pełnomocnictwo dla Posłów na Sejm wysyłających się. — *Paweł Książę Holszański z łaski Bożej Biskup Wileński czotom bjet.*
-

Informacya dla introligatora: jak ma umieszczać ryciny.

- 1) Pieczęć majestat. Zygm. Kiejstut., do str. 5.
- 2) Wizerunek Kr. Alexandra, do str. 33.
- 3) Portret Kr. Stefana, na początku księgi IV-tej, str. 70.
- ✓ 4) Zamek dolny, do str. 79.
- ✓ 5) Rozwaliny zamku górnego, do str. 94.
- 6) Wizer. Kardyn. Radziwiłła, bisk. Protasewicza i Warsze-
wickiego, do str. 113.
- ✓ 7) Kościół S-tej Anny, do str. 123.
- 8) Fac simile podpisow, na końcu tomu po rejestrze.

KONIEC REJESTRU TOMU II-GO.

Stebanus Rex

5.

Stephanus Rex

Handwritten text in Cyrillic script, likely a signature or official stamp.

6.

Stephanus Rex

7.

Handwritten text in Cyrillic script, possibly a date or location.

8.

Handwritten text in Cyrillic script, possibly a date or location.

1.

Ca. Handwritten text in Cyrillic script, likely a signature or official stamp.

2.

Erasmus Rex

3.

bona regina

4.

Sigismundus Augustus Rex